R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

OBRAZ WIEKU
PANOWANIA
ZYGMUNTA III.
KRÓLA POLSKIEGO I SZWEDZKIEGO,

ZAWIERAIĄCY

OPIS OSÓB

ŻYIĄCYCH POD JEGO PANOWANIEM, ZNAMIENITYCH PRZEZ SWE CZYNY POKOIU I WOYNY, CNOTY LUB WYSTĘPKI, DZIEŁA PISMIENNE, ZASŁUGI UŻYTECZNE I CELNE SZTUKI, PORZĄDKIEM ABECADŁA UŁOŻONY

PRZEZ

FRANCISZKA SIARCZYŃSKIEGO.

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych

CZĘŚĆ I.

WE LWOWIE, 1828.

WYCISNIĘTO KROTŁAMI JOZEFA SCHNAYDERA, DRUKARZA T. CZ. INST. BIBLIOT. IM. OSSOLINS.

92(Chiona):93(438)7

. . . . . Orientia tempora notis
Instruit exemplis. . . . . .
Horat. Ep. 1. *lib.* 2.

31609/2
Biblioteka Jagiellońska Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego

Przemowa.

Obraz wieku, iest obrazem ludzi, którzy w nim żyli, których imiona odznaczone przez świetne cnoty, przez wyższe nauki, przez znamienite czyny pokoiu i woyny, przez swe użyteczne zasługi, przez piękne sztuki, albo i nawet przez swe występki, do pamięci poźniéyszych pokoleń przeszły. — Takich wspomnienia, niniéyszy zbiór i opisanie ludzi słynnych, wieku Zygmunta III. sporządzone porządkiem abecadła, wystawia.

Że wiadomość ich do dokładnego poznania dzieiów ówczesnych iest potrzebną, że z wielu względów pożyteczną, dla utrwalenia pamiątki sprawiedliwą, a może kwoli tych, co tylko tego w czytaniu książek szukaią, i ciekawą, nie będę powtarzał tego, co iuż tylu pi-

sarzów słowników ludzi sławnych, przedemną powiedzieli.

Żywotopisowie nasi w bardzo małéy są liczbie, którzyby nam iakąkolwiek pamięć, o ludziach znakomitych podali. Z tych naycelniéyszy Starowolski, pisarz Sotni sławnych ludzi, wielkich woiowników, i wybornych mowców, przywiódł ich niemało, chwalił wszystkich, nayczęściéy bez braku, bez rozsądnego opisu ich czynów, bez wystawienia ich prac pismiennych, bez wyrażenia nawet czasu i lat ich życia. Paprocki i Okólski w rodopismach swoich, niemieli zamiaru pisać żywotów, i nie pisali. Potocki chwalić tylko przedsięwziął, i chwalił. Niesiecki rodopis, przeięty duchem zgromadzenia swego, miał tylko na celu iego dobroczyńców i przyiaciół; przeciwnik gorliwy różnowierców, często im nawet w poczcie szlachty mieśca odmówił; zbyt ostrożny i baczny, aby nikogo prawdą nieobraził, ominąć lub zamilczeć ią wolał, występek na cnotę przetwarzać musiał; łatwowierny przytém, baśnie pobożne za wiadomości prawdziwe przyimował i głosił. — Szukać więc gdzie indziéy, i zbierać osnowę rozproszoną po różnych dziełach, zwłaszcza wieku tego, po kaznodzieiach, przemowach, przypisach, i t. d. ku dopełnieniu przed-

Przemowa.

Obraz wieku, iest obrazem ludzi, którzy w nim żyli, których imiona odznaczone przez świetne cnoty, przez wyższe nauki, przez znamienite czyny pokoiu i woyny, przez swe użyteczne zasługi, przez piękne sztuki, albo i nawet przez swe występki, do pamięci poźnieyszych pokoleń przeszły. — Takich wspomnienia, ninieyszy zbiór i opisanie ludzi słynnych, wieku Zygmunta III. sporządzone porządkiem abecadła, wystawia.

Że wiadomość ich do dokładnego poznania dzieiów ówczesnych iest potrzebną, że z wielu względów pożyteczną, dla utrwalenia pamiątki sprawiedliwą, a może kwoli tych, co tylko tego w czytaniu Książek szukaią, i ciekawą,

nie będę powtarzał tego, co iuż tylu pisarzów słowników ludzi sławnych, przedemną powiedzieli.

Zywotopisowie nasi, którzy nam iakąkolwiek pamięć o ludziach znakomitych podali, z których naycelnieyszy Starowolski, pisarz Sotni sławnych ludzi, wielkich woiowników, wybornych mowców, przywiódł ich niemało, chwalił wszystkich, nayczęściey bez braku, bez rozsądnego opisu ich czynów, bez wystawienia ich prac pismiennych, bez wyrażenia nawet czasu i lat ich życia. Paprocki i Okolski w rodopismach swoich, niemieli zamiaru pisać żywotów, i nie pisali. Potocki chwalić tylko przedsięwziął, i chwalił. Niesiecki rodopis, przeięty duchem zgromadzenia swego, miał tylko na celu iego dobroczyńców i przyiaciół; przeciwnik gorliwy różnowierców, często im nawet w poczcie szlachty mieysca odmówił; zbyt ostrożny i baczny, aby nikogo prawdą nieobraził, ominąć lub zamilczeć ią wolał, występek na cnotę przetwarzać musiał; łatwowierny przytém, baśnie pobożne za wiadomości prawdziwe przyimował i głosił. — Szukać więc gdzie indziey, i zbierać osnowę rozproszoną, po różnych dziełach, zwłaszcza wieku tego, po kaznodzieiach, przemowach, przypisach, i. t. d. ku dopełnieniu przed-

sięwziętego zamiaru potrzeba było. Lecz nie wiele na tém podobno czytaiącemu zależy, aby wiedział, w iaki sposób piszący pracę swoią wykonał, byle ią dobrze dokonał.

Nie zbywało mi ku temu chęci usilnéy, ożywiało ią, ile w pośród wielu trudnośei, przekonanie o iey użytku. Pamięć bowiem osób przeżytych, zwłaszcza teyże niegdyś ziemi, kraiu i rodu oyczyców, iest zawsze dla potomnych, drogi ku sławie skazówką, ku uniknieniu błędów przestrogą, ku dobremu bodźcem i nauką.

Zamiarem moim było, aby ninieyszy Słownik ludzi znakomitych, żyiących za panowania Zygmunta III. ogólne dzieie narodowe wystawione w różnych względach, uważane co do obyczaiów, religii, oświecenia, towarzyskiego pożycia, mocy rządu, wad iego, związków sąsiednich, pomyslności i klęsk publicznych, poprzedziły. Podług tego układu owa część obrazu wieku Zygmuntowego, pierwszą częścią dzieła ninieyszego bydź miała. Podanie w druk od lat trzech przeszło wygotowney pracy, trudności, które nie od woli piszącego zawisły, spoźniły. Niżeli te więc załatwione zostaną, tę część, która opis ludzi znamienitych, pod iakimkolwiek bądź względem żyiących, w wieku Zygmuntowym, i należących do ogólnego iego

obrazu, stanowi, wydać przedsięwziąłem. A przeto napis całkowitego dzieła, z odmianą godła owey części właściwego: f a e c u n d a c u l p a e s a e c u l a, zachowałem, trwaiąc w zamiarze zupełny obraz wieku panowania Zygmunta III. wystawić i drukiem ogłosić, aby godząc chęć z staraniem, oczekiwaniu, choć niezasłużonemu publiczności, zadosyć uczynić.

O p i s

Ludzi znamienitych w Polscze,

za czasów panowania Zygmunta III. porządkiem słownika.

A.

Aaronowicz Izaak, Morawczyk rodem z Prostyc, Izraelita; iego nazwisko żydowskie *Izaak ben Aaron Prostytz*, Drukarz i właściciel drukarni, książek żydowskich w Krakowie, biegły w ięzyku hebrayskim, i w Biblii uczony. Z iego drukarni naywięcéy w tym wieku ksiąg żydowskich wyszło, które zakupywano nietylko dla Polski, ale i dla Czech, Niemiec, Węgier i Turcyi. Naycelnieysze dzieło tłokiem iego r. 1605 wybite był Talmud Babiloński w 13. wielkich tomach, a wydanie to powszechnie za iedno z naylepszych iest miane. Był naweł Aaronowicz pisarzem niektórych ksiąg nabożnych dla Izraelczyków. Bezimienny nieprzyiaciel żydów w pismie: *Napomnienie starego zakonu*, wymiata im, że w Jerozolimie staréy niemieli tak zamożney drukarni, iaką maią u Izaaka w nowéy, to iest w Krakowie. Zapomniał, że druku ieszcze nieznano. Lat 80 wytłaczała drukarnia żydowska w Krakowie pod Aaronowicza imieniem, to

iest od r. 1550. do r. 1630. Nayznacznieysze książki, które w tym czasie wyszły z iego drukarni są: *Sepher Mirwoth*, 1550. — *Agugda* t. i. krótki zbiór Talmuda, 1571. — Przysłowia Salomona z przekładem niem. Mardocheusza syna Jakoba, 1587. — *Pentateuk* hebrayski i chaldeyski z przypisami 1587. Biblia hebrayska z obiaśnieniami, przez Raschi, 1610. *Talmud Jerozolimski*, 1609. — *Talmud Babiloński*, w 13. tomach. — Uczony J. Sam. Bandtkie w hist. druk. pisze, iż w drukarni Jozuego Bar Izraela z Austryi, w Lublinie wydał Zevi Bar Abraham Kalonymus Talmud Babyloński w 13. tomach od r. 1617, do 1627, podług edycyi Weneckiey Justyniana. Julius Bartolocci w dziele: *Bibliotheque Rabbinique* wyszłey r. 1675. Hyde, Maychel, i inni w spisach ksiąg Hebrayskich o tém dziele niewiedzieli. — Zył Aaronowicz do r. 1629.

Abrahamowicz Jan na Wornianach, Woiewoda Smoleński, mąż uczony, ewanielik, obrońca gorliwy różnowierców. Jemu Sudrowski oddał swóy katechizm przez wdzięczność, iż na wydanie iego nakładał r. 1598. W Soborze Toruńskim wyznania swego r. 1615, zasiadał, i ustawy iego podpisał, iako mąż wysokiéy w nim powagi. Niewiadomo, byłli ten sam, lub inny Abrahamowicz Jan, którego dzieło Tad. Czacki przywodzi: *Zdanie Litwina o kupczy taniéy zboża, a drogiéy przedaży*, wydane r. 1595. Tak o niém mówi: „Pisarz rozsądny, wyłożył iasno prawidła, któ„rych i rząd i obywatele, w przedmiocie kupczy i „przedaży zbożowéy, trzymać się powinni, a naycel„nieyszém iest: zupełna wolność handlu, która nay„większe pożytki kraiowi zapewnia. Uwagi Abraha„mowicza nie wstydziłyby Schmidta i Stuarta“ T. 1. str. 326. Napis Katechizmu, o którym się rzekło, iest: *Katechizm albo krótkie w iedno mieysce zebranie wiary i powinności Chrześciańkiey, z Pasterstwem zborowém i domowém, z modlitwami, psalmami i piosnkami, na cześć i chwałę P. Bogu, a zborowi iego ku zbudowaniu, teraz znowu za pilném przey-*

rzeniem i poprawieniem wydany, nakładem Jana Abrahamowicza na Wornianach, Woiewody Smoleńskiego Starosty Lidzkiego. — w Wilnie 1598. Do 300 śpiewów nabożnych zawiera. Abrahamowicz przypisał go Xciu Radziwiłowi Woiewodzie Wileń.

Acernus, ob. *Klonowicz.*

Ades, sławny śpiewak, naprzód w służbie Stanisława Kostki Podskarbiego ziem Pruskich; po którego śmierci r. 1602, do swéy nadworney kapeli go przyiął król Zygmunt, i w niéy ieszcze r. 1620 zostawał.

Aksak Jan, Sędzia Ziemski kiiowski. Zasługa obywatelska w pełnionych urzędach, rycerska w potrzebie woiennéy, sprawiedliwość w sądach, piękną pamięć imienia iego czynią. Stany Rzpltéy na seymach 1607, 1611, 1613, ważne mu powierzały zlecenia. Między innymi wyznaczony był do upatrzenia mieysc sposobnych na Ukrainie, gdzieby twierdze dla obrony granic Państwa wystawić należało. Gdy potrzeba była stawać rycerzóm pod bronią, Aksak w Inflantach i Moskwie hufcem swoim mężnie dowodził. Sprawiedliwości zaś iego naylepszym było dowodem, że wydane przezeń wyroki w żadnym wyższym Sądzie uchylone nigdy nie były.

Alandus Jan, Jezuita Lwowianin. Został naprzod kapłanem świeckim, maiąc lat 29. wszedł do Zgromadzenia Jezuitów r. 1590. Pilny w obowiązkach stanu, przyiemny w pożyciu, biegły w naukach, święty w pobożności, gdy w podeszłym wieku miał odpocząć, Mikołay Xiążę Radziwił Woi. Wileński do domu go swoiego wezwał, na iego radzie w sprawach domowych i publicznych polegał; kochał go iak przyiaciela, szanował iak oyca. Poźney dożywszy starości, czzedł r. 1641. Pisał książki: *Cuda S.S. Aniołów Bożych*, w Nieświezu: *Soliloquia S. Augustini* po polsku przełożył i pod imieniem Tryzny wydał. *Pamiątka Mikołaiowi Radziwiłowi*, w Wilnie, 1617. *Devotio hebdomadaria ad S. Michaelem pol. et lat.* 1630. *Żywot Xcia Mikołaia Radziwiła, Fundatora Jezuitów w Nieświeżu.*

Alnpech Fryderyk, rodem ze Lwowa, zasłużonego w tém mieście imienia, Akademik krakowski, w wierszu wydanym r. 1619, z napisem: *Xeniolum*, czyli kolenda, wielbi swe miasto oyczyste szczególniéy z dawanéy naukom opieki, i sławi mężów znamienitych, którzy życie w niém wzięli. Inny był.

Alnpech Jan, tegoż rodu i wieku, radźca miasta Lwowa, którego opis w rękopismie zostawił. Prace iego rymotworcze znane mi nie są. Ku zalecie iego Bartłomiey Zimorowicz przywodzi, iż Justus Lipsiusz w pisanym liście z Lowanium wyraził, że sztuka i wytworność nie gospodę, ale mieszkanie stałe w umyśle iego sobie obrały; a Szymon Starowolski przypisuiąc mu swą historyę, tę Janowi Alnpechowi chwałę przyznał, że we Lwowie, miłém dla każdego poczciwego siedliska, on swiatło nauk rozkrzewiał, i lubowników nauk, pomocą i przyiaźnią ogarniał.

Ambroski Maciey, po łac. *Ambroscius*, Wielkopolanin, rodem z Ostroroga, żarliwy kalwinista, nietylko w greckim i łacińskim ięzyku, ale i w hebrayskim tyle był biegłym, iż wykład Psalmu XV. na publicznéy rozprawie z tego ięzyka czynił, i ten z napisem: *Analysis exegetica Psalmi* XV. i. t. d. wydał drukiem w Bytomiu r. 1622. Turnowskiemu Spytkowi, Węgierskim Janowi i Tomaszowi, starszym kościelnym przypisał. *Cupressus exequialis. Thorunii, typis Schmetboth*, 1624. W Bytomiu szkólne brał nauki, i w czasie nauk, iuż swe rozprawy czytał. Rymy też łacińskie i greckie pisał. Miał zostawić w rękopismie opis domów i herbów szlacheckich. Z podobieństwa nazwy, Bytom miasteczko, nazwiskiem miasta niegdyś w Palestynie *Betania*, w pismach swych mianuie.

Amenda Stanisław, rodem z Krakowa, gdzie dom ten, z Włoch przybyły dawniéy, osiadł. Dla poznania obcych kraiow i nabycia w nich górniczych wiadomości, udał się do Francyi, Włoch, potém przez Węgry do Niemiec, gdzie kopalnie kruszcowe poznać dobrze starał się. Przy poselstwie Cesarskiém, które

Maxymilian do Porty Ottomańskiéy, z powinszowaniem Solimanowi Sułtanowi urodzenia syna wyprawiał, zabrał się nasz Amenda, a korzystaiąc z sposobności, zwiedził większą część Azyi, i w niéy miesca święte, Grecyę, Syryę, Egipt, i. t. d. Cesarz zatrzymuiąc go przy dworze swoim, onego listem szlachectwa niemieckiego zaszczycił, i herby nadał. Lecz milsza mu była nad wszystko oyczyzna. Gdy do niéy się wrócił, względy u Zygmunta III. pozyskał, iż onemu olborę kopalni śrebnych i ołowianych Olkuskich w rząd oddał, i do Indygenatu polskiego przypuścił. W Olkuszu wystawieniem kościoła pamięć po sobie zostawił. Dziewosłąb dla Jadwigi Amendownéy, Stygarem gór Olkuskich go zowie. Na starość osiadł w Krakowie, i tam życie zakończył. Makowski Jezuita w pogrzebowém kazaniu wielkie mu zasługi i cnoty przyznaie. R. 1624.

Angelus Krzysztof, a właściwie *Engel*, Prusak uczony; odbywaiąc kilkakroć urzędowne i prywatne podróże do Rossyi, starał się dobrze kray ten, i iego mieszkańców poznać i opisać w książkach wydanych, które są: *Enchiridion de statu Religionis russicae Christophori Angeli. Gedani*, 1595. — *Moscovia, hoc est, commentarius de origine, situ, regionibus, moribus, ac republica* etc. 1613. *Dantisci.* Książki te na język niemiecki przełożone były.

Anioł Marcin, rodem z miasta Jarosławia, pisarz wierszów. *Rzym stary przez Marcina Anioła wykonterfektowany*, r. 1630. Pracę swą Macieiowi Hayderowi, Radźcy Lwowskiemu przypisał. Rzecz z siebie nie wiele warta, i słabym wierszem oddana.

Apelman, amirał flotty Polskiéy na morzu Baltyckiém w porcie Gdańskim, który r. 1626, gdy flotta Szwedzka z 11. okrętów woiennych złożona, port nasz w oblężeniu trzymała, w miesiącu Grudniu rozstawiwszy ku pomocy w potrzebie, okręty zbroyne Gdańszczanów, flottę królewską na morze przestronne wywiódł, i tak natarczywie na Szwedzkie okręty uderzył, iż dwa z nich zabrał, ieden utopił, inne uszko-

dzone do portu Pilawskiego się schroniły; sam amirał Szwedzki w téy bitwie poległ. Więcéy byłby dokazał, mówi Piasecki, gdyby była Hiszpania nadesłała obiecany posiłek, na żołd maytków i woyska, które Zygmunt z własnego skarbu utrzymywał. Wprzód ten Apelmann dowodził piechotą pod Zółkiewskim, w potrzebie Moskiewskiéy i Wołoskiéy. Co był rodem Apelman, czy nasz Prusak, lub Szwed, niewiadomo. Przed nim był Tomasz *Serping* rodem z Elbląga amirał flotty woiennéy Zygmunta Augusta.

Arciszewki Eliasz z Arciszewa, Aryanin, dziedzic Szmigla w Poznańskiém, i razem mieyscowego kościoła pastor. Podrożuiąc w Szwaycarach, przylgnął i do nauki i do osoby Fausta Socyna. W Bazylei wdał się w religiyną rozprawę z Jakóbem *Covet*, francuzkiego tamże zboru ministrem, przeciwko któremu wymierzone pismo Socyna: O Jezusie Chrystusie Zbawcy. *De Jesu Christo Servatore*, przydawszy do niego swoią przemowę, r. 1595, w Bazylei do druku podał. Był to mąż uczony, i zasłużony w pismiennictwie róznowierców. Toż imie było i Synowi, który był rotmistrzem w woysku duńskiém, a potém Dworzaninem króla Polskiego. Dotknięty wypowiedzianą sobie służbą u Dworu, dla złey swéy wiary, dał Królowi sprawę na pismie z wyznania, iakiego się trzymał. Na woynie moskiewskiey, niemieckiéy piechoty był Pułkownikiem, i nad artylleryą polską był przełożonym. Bratem tego Eliasza młodszym, a poprzedniego synem drugim, był ów sławny *Krzysztof Arciszewski* który wszedłszy w woyskową służbę hollenderską, kompanii Indyi zachod. dowodził w Brazylii, z wielką chwałą męztwa i umieiętności sztuki woiennéy; był flotty hol. Amirałem, i na pamiątkę medal zasłużył.

Arciszewski Paweł, w naukach dobrze ćwiczony, i w obcych ięzykach biegły, był w liczbie Sekretarzów Zygmunta III. Wysłany od króla do Szwecyi r. 1596, do ziazdu złożonego w Abrodzie, z rozkazem aby nic bez upoważnienia króla stanowić się nieważyli, dobrze zlecenia dopełnił, i na zaufanie króla

zasłużył, iż go potém do Gracu i do Pragi kilkakroć wysyłał. Przy rokowaniu o pokoiu ze Szwedami r. 1635, był przytomny. Mikołay Sieniawski, znaiąc wielką sposobność w Arciszewskim, do Niderlandu go na naukę sztuki puszkarskiey wyprawił, i nań nakładał. Jak dobrze poiął tę naukę, dał dowody w wyprawach woiennych, i żasłużył, że Władysław IV. urządzaiąc Artylleryą polską, Pawła Arciszewskiego starszym nad armatą postanowił. Pamięć iego, medal bity, który popiersie wystawia rycerza, zachowuie.

Argentus Jan, Włoch rodem z Modeny. Będąc rektorem zgromadzenia swego w Klausenburgu w Węgrzech, gdy prześladowanie wypędziło Jezuitów z Węgier, z towarzyszami swemi za pozwoleniem Zygmunta króla r. 1603, do Krakowa się schronił. Gdy różne pisma w Polszcze szarpiące sławę Jezuitów, wiadomości Generała ich w Rzymie doszły, Argentowi zwiedzenie Polskiéy i Litewskiéy Prowincyi polecił. Zdał sprawę królowi, iako opiekunowi tego zgromadzenia z postrzeżeń swoich ku zalecie i obronie Jezuitów. Sprawa ta wyszła na widok z napisem: *Argenti S. J. in provincia polona praepositi provincialis de rebus Soc. J. in regno Pol. ad Sigismundum III.* 1625. W pismie tém wystawia, że w całych Inflantach 18. tylko kapłanów katolickich znaydowało się, mniéy ieszcze na białéy Rusi, ieden tylko był Pleban w Orszy, żaden w Połocku; że w Zmudzi niezatarte ieszcze ślady bałwochwalstwa zostały, i że żadney tam szkoły niebyło. Kto chce wiedzieć, iak wiele Jezuici kraiowi i religii przysługi zrobili, niech iego czyta. W nim znaydzie odpowiedzi na czynione im zarzuty i obwinienia. Te zaś były: Że się Jezuici do spraw rządowych mieszaią. — Że radzą panuiącym. — Że na urzędy zalecaią. — Że łaski sobie iednaią, — odbieraią dary, nadwerężaią swobody Szlachty, — szkodliwych zdań uczą — lud poburzaią, — opływaią w bogactwa, — cudzych pragną. — Po śmierci Generała Klaudyusza

Aquaviva, na urząd naczelnego rządzcy zakonu powołany do Rzymu, tam życie skończył, r. 1626.

Arnold Mikołay, Wielkopolanin, różnowierca. Był kaznodzieią w Toruniu, r. 1625, potém nauczycielem Teologii w *Franeker* w Niderlandzie, gdzie, gdy wyszła książka, r. 1657, maiąca napis: *Lux in tenebris*, zawieraiąca marzenia głów zagorzałych, iakiemi były *Krzysztof Kotter*, i *Mikołay Drabicki*, pisał Arnold przeciwko nim iasnie i mocno, skąd między teologami nauki Lutra wielce się wsławił. Zamiar tych marzenników był, świat cały na Papieża i Austryę oburzyć, których upadek opowiadali w obiawieniach swoich. Wierzyli temu ci, którzy tę wróżbę ziszczoną widzieć pragnęli. Gdy r. 1683, Turcy Wiedeń obiegli, iuż wielu mniemało, że ich proroctwa się prawdzą, i przeto chciwie ich książek szukano, i drogo płacono, ale gdy stolica Austryi ocalona została, Arnolda pismo tém więcéy szacowane było. Wyszło nawet we Francyi pisemko r. 1684. *l'esprit de Mr. Arnold*. W nim pisarz rozsądek uwag Arnolda wychwala. Tenże Arnold dzieła Makowskiego Teologa w druk podał.

Arthusius Gotard, rodem Prusak, w Jenie doktorski wieniec otrzymał r. 1592, był nauczycielem w Gdańsku, rektorem Akademii w Frankforcie nad Menem, wielą uczoneni pismami imie swe wsławił. Z tych są: *Ramo-Philippus*, *hoc est in Rami et Philippi Melanchtonis dialecticae libros*, *commentarius Francofurti*, 1604. — *Historia Indiae orientalis ex variis authoribus etc. Coloniae*, 1608. — *Commentariorum de rebus in regno antichristi memorabilibus etc. Francofurti*, 1609. — *Reidanus redivivus*, 1618.

Artomiusz Piotr, tak się nazwał z grecka od wyrazu: *Artos*, Chleb, nazwisko iego właściwe było *Kresychleb*; urodził się r. 1552, w Grodzisku w wielkiéy Polsce, przeto Grodziszczanin, *Grodicensis*, się pisał. Oddany na nauki do Akademii niemieckiéy, a w szczególności do Wittemberga, przylgnął do nauki

Lutra. Był dozorcą wychowania Jana, i Mikołaia Ostrorogów, i z nimi obce kraie zwiedzał, i wiele potém domu Ostrorogów przychylności, iak sam wyznaie, doświadczał. W Węgrowie, w Kryłowie, i w innych mieyscach urząd Pastora sprawował lat 31. a naydłużey w Toruniu był kaznodzieią, kazał naywięcey po polsku. Na Ziezdzie Sandomierskim, zgromadzenia trzech wyznań, w mowach swych, do ziednoczenia się zachęcał. Mowy te Zygmuntowi III. przypisał. Gotuiąc się na kazanie, nagle umarł. r. 1609. Pisał dzieł niemało, w których dowody nauki i pracy swéy zostawił. *Nomenclator rerum, appellationes tribus linguis, germanica, latina et polonica explicatas indicans*, w Toruniu, 1597, kilkakrotnie ta książka przebitą była, mimo wad wielu, zawsze dla uczących się użyteczna. — *Kancyonał* iego zawiérał zbiór śpiewów kościelnych, w używaniu nabożném u Ewanielików będących, wybity r. 1601. Tenże z muzycznemi znamionami wytłoczony powtórnie 1620. w krótkim czasie 5 razy w Toruniu był przebity. Z wziętości dzieła swego u obcych i Polaków, chlubi się w przemowie: Zdarzył Pan Bóg, że w druku raz kilka wydany, Plac miałem iak u obcych, tak między Polany. — Wielu się Luteranów na to dzieło składało — *Thanatomachia*, czyli bóy z śmiercią 1600, dzieło duchowne, przeciwko któremu wydał *Panacius* — (imie zmyślone) *Recepta na Thanatomachię*. Odpisał Artomiusz na receptę: *Dycta duszna potraw i zabawek Chrześciańskich*, w Toruniu, 1601. — Tegoż są kazania: *O weselu w Kanie Galileyskiéy — o sądzie pańskim — o ziawieniu króla narodzonego*, 1604 — *o personie Syna Bożego*, i t. d. Inny *Artomiusz* był lekarzem, iak swiadczy Szenfleisz w pochwale pogrzebowéy maiącéy napis: *Medyk Chrześciański*. Umarł około r. 1638.

Aschenborn Michał, rodem z Bytomia. Po odbytych naukach w szkołach mieyscowych, został nauczycielem szkół w Lesznie, a z czasem ich rektorem i pastorem kościoła. Pisał tylko ślubne i pogrzebne

wiersze, uwieńczonego przecie poety zaszczyt mu przyznaią. Lecz ten wieniec od kogo by otrzymał? niewiadomo. Miał bydź biegłym w wielu ięzykach, i w tych rymy składał, to iest: Łacińskie, Greckie, Niemieckie i Polskie. Te które uczony Juszyński wyśledził, są łacińskie. Na ślub Jana Brause Slężaka dziedzica Klostawy, z Barbarą córką Kaspra Szlichtynga z Bukowca, 1623, w Bytomiu. — Na śmierć Sędziwoia Ostroroga Kasztelana Międzyrzec. 1625. — Na śmierć Jana Potockiego Starosty Tłumac. 1621, i t. d. Azulewicz, pisarz wyszłéy książki r. 1630, na obronę Tatarów, których Czyżewski Piotr w pismie wybitém r. 1616 obwinia złośliwie o czary na zgubę Chrześcian, o naysroższe wszelkiego rodzaiu zbrodnie, i cały rod ich godnym wytępienia bydź uznaie. Tad. Czacki nazwę Azulewicza zmyśloną bydź mniema. Sprawa naylepsza, obrony lepszéy wartą była.

B.

Bączalski Seweryn, rodu szlacheckiego herbu Gozdawa, z Dalechowic się pisał; Bączal wieś w Podgórzu domu ich iest gniazdo. Był rymopis niepośledni, i co Poetom nie nowina, chudy literat. Los mu wcale niesprzyiał, i na ten się Zygmuntowi III. żalił:

Niedostatek mi siła głowie méy uymuie,
Który mnie iuż długi czas zbytnie naśladuie.

Niepoprawiły go wiersze, które pisał, ani względy możnych, o które zabiegał. Wiersz iego: *Obrona Koronna*, wyszedł w Krakowie 1606. Inny: *Przestrach śmiertelny*, tamże, 1608, ani mu szczęścia, ani chwały nie przyniosły; rymowanie iest całą ich sztuką. Naylepiey było przyięte iego dziełko: *Fortuna, albo Szczęście*, kilka kroć przebite. Jest to rodzay kabały zawisłéy od losu, iaki się z liczby wyrzuconych dwóch kostek okaże, a którą ta książka

tłumaczyć uczy. Zagadniony los podług wyrzuconéy liczby, cztérema wierszami odpowiada. Gdyby przynaymniey dowcipniéy. Takowa przecie kabała próżniaków bawiła. Poźnieysze wydanie przez Gawińskiego, nieco wygładzone było. Bawić pewnie i teraz musi, gdy czytam, iż r. 1822, w Warszawie wydanie dziełka: *Fortuna, czyli odmiana Szczęścia przez losy wierszem wypadaiąca,* ponowione było.

Bal Piotr, Podkomorzy Sanocki, człowiek biegły w naukach, i uczonych miłośnik. Maiąc swe włości w górach karpackich położone, wiele do oświecenia i uobyczaienia góralów przyłożył się. On Beszkidy z opryszków oczyścił, on ku bezpieczeństwu mieszkańców od rozboiu hultaiów, miasto *Baligrod* w Sanockim, z zamkiem wystawił, i tam żołnierzy utrzymywał; on po wsiach kościoły i szkółki pozakładał, kapłanów osadził, aby lud brał z nich naukę wiary i życia, sam go do pobożności zachęcał, z Hoczwi kacerzów kalwińskich wyrzucił, do Sanoka Zakonników S. Franciszka, do Krosna sprowadził Jezuitów, dóm i dochody im opatrzył. Wdzięczny był Jezuitóm, iż gdy będąc w Niemczech na naukach, błędów kacerskich zachwycił, ci go poznawszy w Ingolsztadzie, a szczególniey uczony Jakób Gretscher, z nich wywiedli. Miały po nim pozostać rozmaite pisma, które może gdzie ukryte butwieią. *Bal Stefan* był nowowierca, i Aryanin, pisarz spiewów pobożnych ułożonych z pisma świętego.

Bałaban Alexander, Starosta Winnicki, Rohatyński, i Trębowelski. Służył rycersko pod Cecorą, iako rotmistrz; tam z porazki, gdy iuż wszystko było stracone, chcąc wolność i życie ocalić, zmykał na iednymże wózku z dwoma młodymi rannymi Zołkiewskimi, i Strusem, ale woźnica posłyszawszy, że za nim gonią Tatarzy, wyprzągł konia z wozu, i panów losowi zostawiwszy, uciekł. Na tym wozie razem od Tatarów dognani i wzięci, do Gałgi Chana zaprowadzeni byli. Niektórzy piszą: iż Bałaban ciężko był ranny. Po trzech latach niewoli w Stambule, Alex. Bałaban, Ja-

nusz Tyszkiewicz, Mikołay Potocki, i Mikołay Strus z towarzyszami swymi złożywszy na okup przeszło sto tysięcy talarów, na wolność wypuszczeni zostali. Na wykup Bałabana stany Rpltey r. 1623, wspominaiąc z pochwałą mężne iego dla oyczyzny przewagi, 10000 Złt. po. ze skarbu publicznego wyliczyć kazały. R. 1625. był wyznaczony razem z Jakóbem Sobieskim od Hetmana Koniecpolskiego, do odebrania przysięgi od Kozaków u Kryłowa porażonych. W tymże czasie żyli: Gedeon *Bałaban* Lwowski, i Arseni Przemyślski, odszczepni Ruscy Władykowie. Pierwszy, aby dzieło Unii skoiarzonéy w Brześciu Lit. do skutku nieprzyszło, naymocniéy przeszkadzał. Wielkim był obrońcą Błahoczestney, klasztor S. Onufrego we Lwowie, i drukarnią przy nim urządził.

Baliński Jakób, podczaszy Dobrzynski, znakomity w obywatelstwie, kilkakroć na Seyny poseł, r. 1588, przybyłego Zygmunta III. na czele Kuiawianów, dla bezpieczenstwa od wóysk Maxymiliana, do Krakowa prowadził. Pisał dziewosłąb wierszem łacins. na wesele Fabiana Cemy Woiewodzica Malbor. z Leszczyńską córką Woi. Brzeskiego, wydany w Toruniu 1611.

Bandurkiewicz Jan, Akademik krakowski, imie iego znane z rozprawy filozoficznéy wydanéy w Krakowie r. 1621. *Quaestio de actione coeli in haec interiora.*

Baranowski Jan, herbu Jastrzębiec Woiewoda Sieradzki, czynił różne kraiowi posługi, urzędy poselskie seymowe, sądowe i kommisarskie sprawował. Na ziezdzie swego Woiewodztwa w Szadku, przemówiony od Elektora Brandeburskiego, którego siostrę wdowę po Gaborze Betlem Woiewodzie Siedmiogrodu, poiąć w małżeństwo Gustaw zamyslał, kusił się zbadać myśl Szlachty, napomykaiąc im wybór do tronu pol. Gustawa króla Szwedzkiego. Co tak obruszyło braci, iż gdyby był rychło nie zemknął, byliby go na szablach rozniesli. Złączył się ślubem z Marianną Pieniążkowną, na Marcinkowicach dziedziczką.

Baranowski Stanisław, z Rzeplina, herbu Ra-

wicz, szlachcic, rodopis, który dzieie rodzin szlacheckich, zebrane i spisane przez Bartosza Paprockiego do roku 1584, tymże porządkiem, i z tąż usilnością do roku 1635 dociągnął. Obszerne iego dzieło wydane niebyło, ale w rękopismie księgarnia Załuskich ie posiadała; Janocki świadczy *Vol.* 2. *str.* 11. Niesiecki wyznaie, że pomocy iego używał. Inny *Baranowski Stanisław* z Baranowa, rymopis tego wieku. Wydał różne urywkowe wiersze z napisem: *Szuflada Stanisława Baranowskiego* w Krakowie 1612. Przebiegł różne stany, i coś każdemu przypiął.

Baranowski Woyciech, Jastrzębiec, Arcybiskup Gnieźnieński, nauką, obrotem i zręcznością wcisnął się w łaskę u dworu, i nią się kierował. Był naprzód Sekretarzem u Jana Zamoyskiego, którego pomocą wsparty, z Kanonika Gnieźnieńskiego Sekretarzem koron. wkrótce Biskupem Przemyślskim został, i razem pieczęć mniéyszą otrzymał, a iako Podkanclerzy przy śmierci Stefana króla był przytomnym. W podróży do Rewla 1589 Zygmuntowi królowi towarzyszył iako poufny doradzca, i téy podróży i ziazdu Rewelskiego opisanie, własną ręką zostawił, które Kobierzycki, nietylko czytał, ale i w swéy historyi Władysława IV. umieścił. Za powrótem ze Szwecyi, stał się Baranowski dla związków swych z Zamoyskim, podeyrzany królowi, przeto chcąc go od Podkanclerstwa oddalić r. 1591 na Płockie Biskupstwo go wyniósł, lubo ie wprzód Goslickiemu obiecał. Niebył wprawdzie winien składać pieczęci, ażby był z Rzymu potwierdzenie otrzymał, ale podeyściem zwiedziony uczynił to, czego żałował. Na Biskupstwie Płockiém lat 15 siedział, dla następców pałac w Warszawie wystawił, lecz poróżniwszy się z Szyszkowskim, który po nim nastąpił, dla Arcybiskupów Gnieźnieńskich urzędownie go zapisał. Z Płockiego na Kuiawskie, i z tego wkrótce 1615 na Gnieźnieńskie się przeniósł. Licząc 70 lat życia, umarł. Był to człowiek opryskliwy, w zabiegach nie wiele, iakimi środkami doyść swego, przebiérał. Wielu miał nieprzyiaciół. Po śmierci Jerzego Radziwiła piął się

Wyższa Szkoła Nauk Społecznych

Baranowski r. 1600 na Biskupstwo krakowskie. Nieprzepuszczono mu tego, rozrzucony wiersz w Krakowie, napisany przez Grochowskiego: *Babie koło*, naywięcéy Baranowskiego dotknął. Na seymie krakowskim roku 1603, gdy Rusini przymawiali duchowieństwu łacińskiemu, powstał Baranowski biskup Płocki, i wyrodnymi ich od przodków swych nazwał. Na co odpowiadaiąc Swoszowski poseł lwowski Rusin, rzekł: X. Baranowski raczéy wyrodził się od swych przodków, których nieznamy. Zamilkł Biskup i przekąs ten ciérpliwie połknął. W liście poufałym: *Epistola familiaris ad proceres Regni*, czerni go pisarz bezimienny, i złym człowiekiem wystawia. *Tenże*, to mówi, *tak prędko chce się przedzierzgnąć w Skierniewicach* (będąc kuiawskim) *na Anioła, który w Bartodzieiach* (będąc B. płockim) *był człowiekiem?* Byli iednak, którzy go, iako gorliwego i surowego, w pełnieniu obowiązków pasterskich, chwalili.

Barbier Wilhelm, od Polaków *Barberiusz* zwany, Francuz rodem, biegły inżénier, który z zalecenia Karola Chodkiewicza Hetmana W. X. Lit. za szlachcica polskiego przez wzgląd znacznych zasług iego, uchwałą seymu r. 1607 przyięty został.

Baron Marcin, po łac. *Baronius*, w pismach niektórych *Bawrian* zwany, klerykiem Jarosławskim się pisał. Naycelnieyszém iego dziełem są życia świętych Polaków, po łac. *Icones, ac miracula Sanctorum Poloniae, authore Martino Baron. Romae* 1602. Dozwolenie drukowania *Jan Vercellensis Magister Palatii*, i Bernard Macieiowski Kardynał Arcybiskup Gnieźnieński podpisali. Taż książka przebita była w Krakowie 1604 z przyzwoleniem Klaudyusza Rangoniego Legata pap. od Pawła V. do Zygmunta III. W rok, to iest 1605 w Kolonii, które wydanie przytacza Bętkowski *T. II. str.* 562. poźniéy ieszcze w Krakowie 1608 znowu wytłoczona, z zaletą Andrzeia Schoneusza Rektora Akad. Krakowsk. Także r. 1610 drukiem Jana Skalskiego w Krakowie. Tylekroć powtórzone wydania nie są naylepszym wartości dzie-

ła dowodem? Tak pospolicie sądziemy. Pisał tenże Baron żywot Bł. Stanisława Kazimirczyka w ięzyku łac. przełożony po pol. przez Woyciecha Grabowskiego. Łoniewski wyraża, iż o cudach tego S. wiadomość zasiągnął od iakiegoś starego Plebana pod Sandomierzem, co z iego ust słyszał. — Także Żywot i cuda bł. Jzaiasza, w Krakowie 1000.

Barthold, lekarz w Rakowie, aryanin, z trupa powieszonego tam młodzieńca nazwiskiem *Krause* r. 1620 zrobił mumię, *pissasphaltum*, któréy używał w leczeniu rozmaitych chorób, udzielaiąc iéy po trosze i ostrożnie chorym z naylepszym skutkiem, tak dalece, iż póki téy mumii stało, za szczęśliwego i wybornego lékarza był miany. Pisze o tém Lubieniecki i *Possel* lekarz także uczony. Jakże niewierzyć?

Bartilius Wawrzyniec, Jezuita, rodem z Tarnowa, w Jarosławiu szkolne nauki odbył, po których r. 1584 w poczet Jezuitów się wpisał. Puściwszy się ze ślubu w podróż do Rzymu i Loretu, pieszo ią niemal całą odprawił, nucąc pobożne swéy roboty śpiewy. Zaleciwszy się z pięknych przymiotów swym przełożonym, z ich pochwałami do Wilna r. 1604 powrócił. Zaięty Bogiem i obowiązkami stanu, na pisanie dzieł pobożnych czas odpoczynku i snu odkładał. Napisy ich Rostowski w dzieiach Litewskich Jezuitów zachował. *str.* 445. *Officia de S. Michaele, et Angelo Custode — Modus recitandi coronam — Modus rite confitendi — Alphabetum spirituale — Remedia contra luxuriam. — Praxes extirpandorum vitiorum.* O tém pismie wyraża, że z druku wyszło, i nayużytecznieyszém bydź mu się zdało.

Bartochowicz, litwin. Wiadomość o nim podał Tad. Czacki, iż pisał książkę: *O biesiadzie karczméy i skrzypkach.* W Wilnie r. 1619. Dziwak ten i nieprzyiaciel muzyki, poczytuie ią za sprawę diabelską, i naygorsze iéy skutki przypisuie. W tém mu iednak Czacki rozsądną uwagę przyznaie, że Statut Lit. chwali, który lżéyszą karę na tych, co drugich w karczmie ranią i kaleczą, stanowi.

Bartolan Stanisław, z rodu Włoch *Bartolani*, ale urodzony w Polsce, do nauk i sztuki rycérskiéy wiek młody zaprawiał, a nabytych wiadomości woyskowych w służbie obcego kraiu, dla własnego używał. Znał się na nich Jan Zamoyski Hetman W. K. oddał mu dowództwo pułku piechoty w Inflantskiéy i Wołoskiéy woynie. Przeciw Szwedóm nad działami go przełożył, któremi zręcznie pod Wolmarem kierował. Winna mu nieco nasza sztuka puszkarska, w któréy był dobrze umieiętnym Bartolan. Zalecony od Zamoyskiego królowi, r. 1589 zaszczytem szlachectwa polskiego, potém Sekretarza królewskiego obdarzony, w ważnych sprawach od Zygmunta III. i Hetmana W. do Niemiec, Francyi, Anglii, i Hiszpanii był wysyłany. Prócz biegłości w rzeczach, dobrze obce ięzyki umiał. Jego iest opisanie zwycięztwa nad Szwedami: *Sigismundi III. Pol. et Sueciae regis, insignis ex Carolo Victoria*, 1606 z ryciną twierdzy dobytéy. Dzieło swe Lwowi Sapieże przypisał. Sama krótkość, powieść czyni ciemną, ale w szczegółach ważną. Jest też mowa iego miana na pogrzebie Albrychta Radziwiła Marsz. W. X. L. gdzie się *Eques Polonus* pisze, umarł r. 1618.

Bartoszewski Walenty, Jezuita, pisarz pieśni nabożnych: *Parthenomelica*, albo pienia o Nayś. Pannie r. 1613 — *Pobudka na obchodzenie nabożne Bożego Ciała* r. 1614. — *Dowody processyi pobożnéy* r. 1618. — *Pienia wesołych dziatek na przyiazd Zygmunta III. po zdobyciu Smoleńska* r. 1611, przypis do Krzysz. Dorohostayskiego Marszałka W. X. L. *Monodia oyczyzny żałobliwéy* r. 1612. — *Threnodia* 9. *bogiń Parnaskich r.* 1615. — Naycelniéyszym z iego wierszów iest: *Bezoar z łeż ludzkich, czasu morowego powietrza, utworzony* r. 1624. Przypis do Magistratu Wilna. Jest pieśni 23, które się w czasie swoim bardzo podobały, i teraz się ieszcze komu podobać mogą.

Bartsch Fryderyk, po łac. *Barscius*, po polsku *Barszcz* nazwany, Jezuita, urodz. w Warmii w Brunsber-

dze r. 1549, oblekł suknię zakonną w Rzymie r. 1572. Teologii uczył się w Wiedniu, w różnych mieyscach Filozofii, Teologii i greckiego ięzyka był nauczycielem. Stopień doktora Teologii otrzymał w Wilnie r. 1587. Rządził kilką domami, owszem i całą prowincyą zgromadzenia swego. Z nauki i pobożności wielką miał zaletę. Przeznaczony od przełożonych spowiednikiem królowi, był nim lat 9, i wielce Zygmuntowi III. był miłym. Usługuiąc żołnierzóm chorym u Smoleńska z zachwyconéy zarazy umarł r. 1609. Żałowany od króla, dworu, i woyska. Ciało król do Wilna o mil 90 prowadzić kazał, pogrzeb iego w Wilnie królowa Konstancya obecnością swoią uczciła. Pod imieniem Fryderyka Teologa pruskiego pisał przeciwko Andrzeiowi Wolanowi: *Responsio benevola et Christiana*, — Przeciwko Danielowi Kramerowi w ięzyku niemieckim *Zwierciadło Jezuitów* w Brunsbergu r. 1603. *Commentarii in Evangelia adventus* 1607. — Pod imieniem zaś ukrytém: *Thesaurus rerum spiritualium* — *Thesaurus preçum.* Starowolski wymienia inne iego dzieło: *Conciones controversae, sive demonstrationes Catholicae contra quasvis nostri saeculi haereses*, w dwóch tomach.

Barthy Zachariasz, uczony lekarz wieku tego, podług Starowolskiego książki o zarazie morowéy napisał.

Batory Andrzéy, Kardynał Biskup Warmiński, Andrzeia z *Somlio*, brata Stefana króla polsk. syn. W młodym bardzo wieku wziąwszy go Stefan w swą opiekę, do Jezuitów w Pułtusku na nauki oddał, i do stanu duchownego przeznaczył. Jeszcze nauk szkolnych nieskończył, gdy go król stryi bogatém w dochody Probostwém Miechowskiém opatrzył r. 1583. Rzym zezwolił, Krzyżacy przyiąć musieli, niemiał wtedy iak lat 21. Wyprawiony do Rzymu dla dalszych nauk, w poczet Kardynałów od Grzegorza XIII. policzony został r. 1584, niebędąc ieszcze kapłanem. W Rzymie od Kardynała *Malaspina* piérwsze święcenie otrzymał. W r. 1587 po śm. stryia Stefana wróciwszy do Polski,

mimo młodego wieku, z zaletą obowiązki Proboszcza sprawował. Umarł Marcin Kromer r. 1588, po nim na Biskupstwo Warmińskie, Jan Zamoyski krewnego swego Batorego u Zygmunta kierował, przeto wprzód na Seymie koronacyi iemu i bratu iego Baltazarowi indigenat wyiednał, tak iż był zdolnym wszelkie dostoyności duchowne w Polscze posiadać, Prymasem tylko, co stany warowały, bydz nie mógł; i że mimo godności Kardynała, miał mieć w Senacie mieysce Biskupstwa swoiego. Choć był Biskupém Warmińskim, oglądać się iednak na los Xięstwa Siedmiogrodu, oyczyzny swoiéy, nieprzestał. Posiadał ie Zygmunt stryieczny brat, który wybiwszy się z iarzma Turków, uległ namowóm Rudolfa Cesarza, i Siedmiogrod mu odstąpił. Wziął zaś w zamian Xięztwo Opolskie i Raciborskie w Szląsku. Lecz postrzegłszy błąd swóy do Xięztwa swego powrócił, w którém, lubo był dobrze od mieszkańców przyiętym, niemogąc się przecie utrzymać, w kraiu przez woyska Cesarskie i Tureckie przeciw sobie walczące, zaburzonym, r. 1598 udał się do Kardynała, oddaiąc, ile młodszemu, Xięztwo, zastrzegłszy sobie pewną część dochodów. Nayzdrowsze rady i uwagi chęć panowania przemogła. Przekładał mu król i Jan Zamoyski, na iakie niebezpieczeństwo tém przedsięwzięciem się naraża. Uparł się Kardynał, pożegnał Polskę, i z ludem, iaki mógł na prędce zebrać, do Siedmiogrodu się udał. Wezwał pośrednictwa Rzymu i króla Pol. do ułagodzenia gniewnego Cesarza, wszedł do Państwa, które Michał Woiewoda Wołoski naiechał, i z luźném woyskiém w głąb kraiu postępował. Złączył się z nim *Basta* wódz woysk Cesarskich, i z tyłu mu zaszedł, bo się posiłków polskich lękano. Powstaią Siedmiogrodzcy na obronę Xcia swoiego, udaie się im w piérwszéy utarczce porazić Wołochów. W tém z rozkazu Cesarza, Kardynał Malaspina, Nunciusz Pap. przy dworze Wideńsk. przybywa do Batorego, radzi mu, aby nieprzyiacielskich kroków zaniechał, ręcząc, iż byle swóy lud rozpuścił, Cesarscy się cofną. Niepostrzegł zdrady Batory, zawierzył, a gdy go Mą-

Uspina nadzieią pokoiu ludzi, nadchodzą Wołochy, i półki niemieckie; niema czém się bronić Batory, przebrany w siermięgę z siedmią tylko Polakami ucieka, i w chacie iedney się kryie. Ale i tam od Wołochów napadniony, lubo mężnie się bronił, pod ciosami zabóyców, dwa razy w głowę siekierą cięty, poległ d. 28. Października 1599; tak zginął młodzieniec maiący lat 33, który bez powołania kapłanem zostawszy, po śmierci króla Stefana zawsze postrzegać to dawał, że suknia xięża ducha xiężego nie wléwa. O którym to nawet Łubieński pisze, że biorąc święcenie, że ie niechętnie przyimuie, oświadczył; że chciał wniyść w związek małżeński z Anną Austryaczką, z którą się Zygmunt Batory rozwiódł. Aby mieć wiadomość o domu Batorych, z którego Stefan tak chwalebnie nam panował, namienie w krótkości: po Stefanie obiął Xięztwo Siedmiogrodu brat iego *Krzysztof*, który doznaiąc nieprzyiaźni Austryi, udał się pod opiekę Porty i umarł r. 1581. Nastąpił po nim syn iego *Zygmunt*, ulegał Austryi, zawarł z nią przeciw Turkom przymierze, a udramiaiąc spisek nań w iego państwie knowany, stryia swego Baltazara stracił, a krewnych i Andrzeia z kraiu wywołał. Andrzéy będąc kardynałem i biskupem Warmińskim miał swóy los w Polsce; Zygmunt niemogąc utrzymać się przy Siedmiogrodzie, ustąpił naprzód swe Xięztwo Rudolfowi Ces. przez zamianę, potém z niéy się zrzucił, i Andrzeiowi wypuścił, iako się mówiło, nakoniec umarł w Pradze r. 1605. *Gabryela* Batorego, czyli Gabora, Stany Siedmiogrodzkie swym Xięciem obrały r. 1608. Aby się przy państwie utrzymał, częścią u Cesarza Niem., częścią u Turków szukał pomocy. Powstał przeciw niemu Gabor Betlem r. 1603, walczyć z nim musiał, życiem swém pełném rozpusty i okrucieństw obmierzł wszystkim, i r. 1618 zabity został. Pod Andrz. Batorego imieniem wyszły z druku: *Constitutiones in generalibus Capitulis Canonicorum Regul. Custodum S. Sepulchri — annis* 1585, 1587 *et* 1598 *celebratis, sancitae. Brunsbergae* 1598.

Beauplan Wilelm; podtém panowaniem wiadomość o nim należy, ponieważ za tego panowania woyskowo w Polsce służył, i przy Koniecpolskim Hetmanie obowiązki Inżéniera sprawuiąc, naywięcéy na Ukrainie maiąc do czynienia, tak dobrze kray ten poznał, iż wróciwszy do Oyczyzny, (był zaś Francuz rodem z Normandyi,) wydał opisanie Ukrainy: *Description le l' Ukraine, et des provinces adjacentes* 1650. Przebite potém, i po łacinie przełożone zostało. Nikt dokładniéy, nikt rozsądniéy tak ważnéy części kraiu pdskiego nad niego nieopisał. Gdy r. 1635 pełnomocnicy króla i Rpltéy polskiéy, o pokoiu, ze Szwedami rokowali, i przy pośrednictwie Francyi układali iego warunki, *Beauplan* wielką w téy robocie był nam pomocą. On Klaudyuszowi Memmiuszowi posłowi francuskiemu, pałasz w złoto oprawny od Hetmana Koniecpolskiego w darze oddawał. W rok potém Hetman Koniecpolski uznawszy potrzebę, mieć twierdzę na Ukrainie dla postrachu kozactwa, wystawienie onéy przy piérwszym progu Dnieprowym od Kiiowa Boplanowi zlecił. W krótce twierdza *Kudak* stanęła, i w niéy pułkownik *Marion* z dwomaset ludzi Polaków i Nienców był osadzony. Niechciało iéy cierpieć kozactwo, dobyło twiérdzy, i całą załogę wycięło. Zemścił się Koniecpolski, odebrał Kudak, kozaków wziętych okrutną śmiercią ukarał. Przybył wtedy do Koniecpolskiego Bogdan Chmielnicki, i mury twiérdzy oglądał. Spytany od Hetmana, coby o nich rozumiał? Rzekł śmiało: Co iedne ręce ludzkie wystawić mogły, to drugie obalić potrafią. *Beauplan* iuż stary wrócił do Francyi, i tam życia dokonał.

Becker Daniel, prusak, urodził się w Gdańsku r. 1594, doktor i nauczyciel medycyny w Królewcu, był mianowany lekarzem króla pol. i Elektora Brandeburskiego nadwornym. Przez 5 lat urząd rektora akademii sprawował. Pism kilka w przedmiocie nauki lekarskiéy, i rozprawy swe akademiczne, drukiem wydał.

Bedoński Andrzey, rymopis, który w lichych wiérszach polskich opisał bitwę i klęskę Cecorską. Napis: *Potrzeba Cecorska z Skinderbaszą i Sołtanem Galgą przez Stan. Żółkiewskiego Hetmana W. K. stoczona* 1620.

Bekan Michał, Jezuita, rektor domu Wileńskiego po śmierci Fryderyka Bartscha, został spowiednikiem Zygmunta III. i królowéy Konstancyi r. 1610. Tłumaczoney książki przez Tołoczka S. J. 1769. *Kontrowersye z Kalwinem, o przeznaczeniu i usprawiedliwieniu człowieka*, dane iest imie pisarzowi *Marcin Bekan* S. J.

Bekesz Władysław, syn Kaspra, który za Stefana króla przybywszy do Polski, miał zlecone sobie dowództwo piechoty węgierskiéy, a brat iego Gabryel iazdy, i ten w woynie moskiewskiéy pod Pskowem poległ. Władysław przypuszczony do indygenatu pol. 1593, osiadł w Polsce, był Starostą Wschowskim, dworzaninem i rotmistrzem królewskim; stawał mężnie u Byczyny, gdzie w kark i w rękę zraniony został. W Węgrzech z ochotnikami z chwałą odbył wyprawę, gdzie w iedném spotkaniu szczęśliwie Turków poraził, i 49 wielbłądów i mułów obciążonych zdobyczą, do obozu sprowadził. Jako pułkownik węgierskiego pułku, z ludem swym Zygmunta III. 1598 do Szwecyi odprowadził. Wysiadłszy z okrętów, woysko swe pod Stekenburgiem rozłożył, tak iż gotowe było do spotkania się, gdyby Karol Suderman z woyskiem nastąpił. Jakoż w dni kilka nadciągnął. Zaczęły się harce, a gdy te pomyślnie Węgróm się udały, ruszył naprzód z całym pułkiem swym Bekesz, i byłby zniosł zupełnie Szwedów, gdyby nie dano znaku do odwrotu. Przybiega Bekesz do króla, niosąc głowę Szweda na kopii: Pozwól N. Panie dokonać sprawy dobrze zaczętéy. Król rozgniewany: Dosyć iuż na tém, rzekł, wszak wszystkich Szwedów niewybiiesz? Tenże Bekesz osadzony od Króla załogą w Kalmarze, twierdzy naymniéy nieopatrzonéy, poddać się Sudermanowi musiał, uwolniony przez zamianę za Szwedów przy Zygmuncie bę-

dących. W woynie Wołoskiéy r. 1600 przy Hetmanie Zamoyskim elierów pułkiem dowodził, i do zwycięztwa nad Michałem Hospodarem wiele pomógł.

Bekman Marcin, Prusak, rymopis, składał wiérsze polskie na kolendę dla Stefana króla, a łacińskie i niemieckie na śmierć Anny królowéy, żony Zygmunta III.

Bełżecki Andrzey, urodzony z Magierownéy, która dobra *Magierów* na Rusi w ten dóm wniosła. I w naukach i w sztuce woienney za granicą wykształcony, służył rycersko oyczyznie iako Rotmistrz przeciw Tatarom, Moskwie i Wołochóm. Z Słupeckiéy kasztelanki Lubelskiéy, miał syna *Jana* kasztelana Halickiego, dzielnego woiownika. W bitwie z Szwedami godził na chorągiew nieprzyiacielską, któréy gdy upornie broniono, drogę sobie trupami usłał, dotarł iéy, i z nią do obozu swego wrócił, gdzie iuż za zginionego był miany. Pod Smoleńskiém Nowodworskiemu do podkopów i wysadzania murów pomagał. R. 1629 do rady woienney królewskiéy należał. Na seymach kilkakroć posłował; trybunału kor. 1632 laskę trzymał. W życiu domowém ludzkość uprzeymą z okazałością łączył. Z Zofii Zarczyńskiéy 4. synów zostawił.

Bembus Mateusz, Jezuita, rodem z Poznania, obłekł sukmię zakonną r. 1587, różne dawał szkolne nauki, teologii 7. lat uczył, kilką domami, i całą prowincyą zarządzał; na dworze Zygmunta po zeyściu Skargi lat 2 kazał, po których go zakon ode dworu odwołał, doktora Teologii stopień w Wilnie otrz mał. Jego dzieła pismienne drukiem wydane są: Kazania pogrzebowe, na śmierć Opalińskiego Bisk. Poz. 1624. — Czarnkowskiego Wdy Łęczyc. 1628. Bobolego Podkom. kor. 1617 — Barbary z Radziwiłów Kiszczyny 1614. — Trąba gniewu Bożego gromiąca grzeszników na przestrogę i upamiętanie narodu Pol. 1618 z powodu komety, — Starowolski wyraża, iż pisał książkę: *Bellator Christianus*, którą zaleca. Książka ta maiąca napis: *Bellator Christianus, hoc est: ratio christiane, pie, feliciterque bellandi*, z przemową do Władysława królewicza

iadącego na wyprawę moskiewską, wybitą była pierwszy raz r. 1617 w Krakowie, a z rozkazu i nakładem Jana Sobieskiego króla przebitą w Oliwie r. 1688. Jego także iest pracy płodem książka: *Pastor Vigilans* r. 1618, w niey zacność i obowiązki Parochów wykłada. *Kometa, to iest pogrożka z nieba na przestrogę i upomnienie ludzkie, w Krakowie u Andr. Piotrkowczyka* 1609. — *Nabożeństwo Ormiańskie* 1630. — *Pacatus impacatus ad examen vocatus. Crac. in officina Andr. Petricovii* 1616. *Monita salutaria data anonymo libelli famosi, etc.* Wyznaczony od króla kaznodzieią, na zieździe złożonym we Lwowie dla przywiedzenia Rusi do iedności, wydał: *Wzywanie narodu ruskiego do iedności kościoła katol.* Krak. 1629. Pisał i wiérsz łaciński: *Epos in nupturientes evangelicos verbi ministros.*

Benkendorf Jan, z Prus polskich, pismo swe królowi i stanóm podane drukiem ogłosił: *Brevis commonitio de bello sociali Turcico ad Sigismundum III. et regni proceres, in publicis comitiis proposita. Gedani* 1595.

Berent Szymon, Jezuita, Prusak, niemaiąc iak lat 15 do Zakonu wstąpił, i przyięte w nim obowiązki gorliwie pełnił. Lat 12 był kaznodzieią, w innych posługach dla bliźnich lat 15 strawił. Od dworu Xcia Radziwiła Alexandra, do królewskiego się przeniósł. Pietnasto-letniemu królewiczowi Olbrachtowi, zwiedzaiącemu obce kraie, od oyca Zygmunta za dozorcę i radźcę był przydany. Prócz innych wiadomości, muzykę doskonale posiadał, i książki muzyczne przez niego wydane, od Włochów nawet były chwalone. Grane iego roboty simfonie, i śpiewane hymny w obec Papieża i kardynałów, poklaski odniosły. Jeżeli co za muzykę od kogo przyiął, ubogim zaraz uczniom rozdawał, i na podźwignienie domu studentów w Brunsberdze, przez Szwedów zniszczonego łożył. Niedbały o wygody życia, o pochwały ludzi, o względy możnych, żyć przestał r. 1649. Są w druku iego: *Opera musicalia litaniarum de nomine Jesu, et Lauretanarum.*

Bernat z Krakowa; tak się zwał Akademik krakowski, mistrz nauk wyzwolonych, Filozofii doktor, i astrolog teyże Akademii, i z tego powinności, kalendarzów wydawca, oraz z obrotu płanet niebieskich, przyszłych rzeczy wrożbit. Takie były pisma, któremi to głosił: *Obwieszczenie znacznych niektórych na świecie ninieyszym przypadków, ze złączenia 2. płanet górnych złych, Saturnusa z Marsem w znamieniu niebieskiém Panna* r. 1596. Drugie: *Dekret, albo wyrok Astrologii o zaćmieniach zwierciadeł niebieskich, które się poiawiły r. 1605, z przykładem skutków przeszłych, za takiém zaćmieniem.* 1605.

Berynda Pompo, czyli *Pamfil*, mnich ruski Pieczarsko-kiiowskiego klasztoru, Jeromonach i Protosyngiel Patryarchy Jerozolimskiego się pisał, był poprawcą ksiąg i rządcą drukarni Pieczarskiéy, człowiek pracowity i uczony, zebrał i ułożył *Lexicon Sławiański*, na ięzyk ruski wykładaiąc r. 1627. Jest to słownik wielkiéy użyteczności dla mowy naszéy. Szkoda, iż piszącym Słownik ięzyka polskiego był nieznany. Przez niego też wydany wyszedł z druku w Kiiowie *Triodion postny* r. 1627 staraniem i kosztem Wielebnego Oyca naszego Zacharyasza Kopystyńskiego, Archimandryty Pieczarskiego Kiiowskiego. Wyraża tamże, że *Synaxarów*, czyli krótkiego zbioru nauk na ruski ięzyk z greckiego, tłumaczem był Kapłan zakonny *Tarazyusz Lewonicz* kaznodzieia. Niżéy iest podpisany *Stefan Berynda* mnich, do druku należący pod rozkazami Pampona. *Pampo* um. r. 1632 leży w Cerkwi Pieczarnéy.

Białobocki Jan z Białoboków, wychowany w domu Anny z Kostków Xżnéy Ostrogskiéy, Woiewodziny Wołyńs. w Jarosławiu iéy dworzanin, pō któréy zeyściu przeszedł do domu Stan. Lubomirskiego Woi. Krak. służył pod nim woyskowo w Chocimskiéy 1621, i w chorągwi Tom. Zamoyskiego. Wydał książkę: *Zégar w krótkiém zebraniu czasów królestwa Pol. wiekami królów idący r. 1661 zformo-*

wany w Krakowie. Jerzemu Lubomirskiemu M. W. K. i Het. przypisał. W wiérszach innych kadził Xciu Wiszniowieckiemu Woi. Rus. owszem czyny iego były ich przedmiotem. — Jego iest wiérsz: *Odmiana Sfery Kozackiéy*, na czele pisze się Sekretarz J. K. Mci, z Przemyśla dnia 20. Maia 1653, i dodaie te dwa wiérsze;

Z wydaniem téy odmiany to druk zatrzymało.
Że w Krakowie powietrze przez długi czas trwało.

Hymny też i prozy kościelne od Urbana VIII. poprawne z łaciń. na pol. przełożył, w Krakowie 1648. I tę są z wiérszów iego naylepsze. Okazał w nich niepospolitą do rymowania sposobność, a idąc za cudzéy myśli osnową, własnéy nie trudził. W tém zaś Białobocki nie wiele sobie pracy zadawał. Chcąc bydź łatwym, został i w wyrazach i rymach niedbałym. Uczony Juszyński w Dykcyonarzu Poetów Pol. dzieła iego wypisał. — Starszym był od niego *Stanisław Białobocki* Podgórzanin z tegoż domu, mąż bystrego dowcipu i myśli wesołéy, którego trefne powieści i dworne żarty, Gornicki w pismie swém za wzór rostropnego dworowania przywodzi.

Białuski Jan Józef, Jezuita, uczniem był Marcina Smigleckiego, na którego obronę pisał przeciw Marcinowi Gracyanowi kalwiniście, o iego rozprawie teologicznéy z X. Smigleckim. Napis książki: *Łupieże martwe skryptu Marcina Gracyana* i t. d. w Wilnie 1599. Zaszyczycony był stopniem doktora Filozofii w Akad. Wileń.

Biderman Jerzy, w wielu potrzebach, a szczególniéy w Inflantskiéy dał odwagi rycerskiéy dowody, z tego zalecony od Jana Zamoyskiego Hetm. Zygmuntowi III. do synów koronnych policzony, r. 1590 został.

Bidziński Krzysztof, Akademik Krakowski popisywał się z swymi rymami na śmierć Jana Zamoyskiego 1606 — Andrzeia Sniadeckiego 1604 i t. d.

Bielawski Tomasz, Wielkopolanin z Sieradzkiego, rymopis, napisał wiérsze: *Myśliwiec*, w Krakowie 1595, poświęcił go z wdzięczności dla Jana Sokołowskiego w Bystrzcu. Wywodzi prawidła myśliwstwa ku zabawie i nauce łowy lubiących, podzielił ie na 16 obrotów. Wiérsz różnego gatunku i miary, prócz uchybień wielu, które dzieło szpecą, dosyć wygładzony. Szacowne zawsze dzieło, iż piérwotworne, i że nam obraz dawnego polowania kreśli. W obrocie piętnastym mówi o rybołowstwie. Piérwszą pieśń do myśliwca tak zaczął:

Chcesz zwiérza znaleść w odłogu;
Naprzód się sam poleć Bogu,
Wiesz, apostół siecią chybił;
Gdy Bóg chciał, onę narybił.
Pies niepomoże i trąbka,
Przepędzisz ptakiém iastrząbka.
Wszystko się od Boga rodzi,
Co płynie, lata i chodzi.
Będziesz zaś myśliwstwa isty,
Jedno bądź na dzień ten czysty,
Przestań na samey poduszce,
A day pokóy pani duszce.

Bielecki Jan, herbu Janina, z Bielki, szlachcic Lublinianin, w młodym bardzo wieku w plon od Tatarów wzięty, i wychowany w ich wierze i języku, tyle dobremi postępki i przymioty uiął sobie tych pohańców, że mu bez okupu do Polski, do którey tęschnił, wrócić dozwolili. Stefan król chętnie go przyiął, i tłumaczem nadwornym, iako w tureckiéy i tatarskiéy mowie biegłego uczynił, dzierżawą go też nieszczupłą opatrzył. Ale gdy mu tę, chciwość możnieyszych wydarła, rozgniewany na powrót do Tatarów się wyniósł, i tych do zemszczenia się nad pany polskiemi podburzył. R. 1588, gdy ci na Podole wpadli, kraie Rusi pustosząc, podemknęli się aż do samego Lwowa. Odezwała się w sercu obrażonego Bieleckiego miłość oyczyzny, prosi Chana, aby ło-

trostwa swéy hordy powściągnął, i brańców Polskich: Korycińskiego, Warszawskiego i innych na wolność wypuścił, co i otrzymał, ale iuż do oyczyzny niewrócił więcéy, bo wolał mieć iednego tyrana w hordzie, niżeli sto w Polscze.

Inny był tegoż imienia *Bielecki*, który pod Żółkiewskim Hetm. przednią iazdą przeciw kozakom dowodząc, poraził ich, Łubniany miasto r. 1596 odebrał. Rplta używała nietylko ręki, ale i rady iego. R. 1623 wysłany był do urządzenia kozaków Zaporowskich. Rady iego były bez skutku, bo rząd był bez siły do wykonania potrzebnéy.

Bielski Marcin, urodzony w Sieradzkiém we wsi Biała, dziedzictwie i gniaździe domu swego, żył do r. 1576, pisał do poźnéy starości, bo maiąc lat blisko 80 pracy swéy niewydanéy drukiém, odumarł. Syn iego *Joachim* pod Batorym królem rycersko służył, był przy Piotrze Duninie Wolskim kanclerzu W. Kor. po którym, gdy ten na Biskupstwo Płockie postąpił, Jan Zamoyski wziął pieczęć wielką. Został potém Sekretarzem Zygmunta III. *Kronika polska*, którą r. 1597, to iest we 20 lat przeszło po śmierci oyca i pod iego imieniem wydał, zdaie się, iż iego raczéy iest dziełem, lubo Joachim wyraźnie o oycu mówi: »Dopisywałem, gdzie on przestał, to iest od »panowania Stefana króla.« Mógł w prawdzie ze zbiorów przygotowanych od oyca korzystać, lecz sam ie złożył, nadstawił i oczyścił. Oczyścił mówię, bo oyciec był różnowiercą, lubo Paprocki świadczy, że i syn niedobréy był wiary, i dla tego duchowni katoliccy pismo iego za podeyrzane mieli. To pewnie wydanie téy kroniki spóźniło. Mimo zapewnienia Joachima, i o sobie, że był katolikiém, i o oycu że nim umarł, bo i ciało iego w katolick. kościele w miasteczku Paięcznie złożone zostało, przecież rzeczoną kronikę nietylko ostrożnie czytać radzono, ale r. 1617, między książki zakazane była policzona. Jakżeż ią Joachim Zygmuntowi III. przypisać się ważył? — Piérwsze to były dzieie polskie mową oyczy-

stą pisane, a mowa w niéy iuż iest tak czysta, iasna i gładka, iż za wzorową uyść może. Porównywaiąc Polszczyznę téy kroniki, z tą, iakiéy tenże sam Marcin Bielski używał, pisząc kronikę całego świata 1534 i żywoty filozofów 1535, a w których sam wyznaie, iż dotąd nią ledwie kto pisać się ważył, wydziwić się nie można, iż w tak krótkim czasie, tyle się utarła, wygładziła i ukształciła. Tenże Joachim Bielski nietylko dzieiopismem, ale i rymami imie swoie w liczbie uczonych wieku tego wsławił. Jako to: *Istulae convivium in nuptias Stephani I. Regis in Offic. Scharffenb.* 1576. *Carminum liber.* 1. 1588. *Monodia na pogrzeb Stefana króla* 1588. inny po łacinie — *Satyra in quendam Dantiscanum* — *Epithalamium Sigismundo III.* 1592. Niesiecki twierdzi, że ten dziewosłąb był mową wolną pisany. — Wydał też rymy oyca swego: *Seym maiowy* 1590, w nim wady polaków wytyka, i złe nadal dla kraiu wróży. — *Seym niewieści* 1595 z słabości płci żeńskiéy szydzi. Jest tegoż Marcina Bielskiego ważne pismo: *Sprawa rycerska według postępków i zachowania starego*, w Krakowie r. 1569. Gdyby Polacy ciekawsi byli, obyczaiów starego rycerstwa przodków swoich, znaiomszą by im ta książka była.

Biesiekierski Jan, z Zakonu Kanon. Lateran. iego pismo iest: *Krótka nauka o czci i poszanowaniu obrazów świętych, przydane opisanie obrazu N. P. w kaplicy kościoła Bożego w Krakowie* 1624. Niewiele pracy, tyleż zasługi — Kązanie na śm. Woyc. Wybranowskiego w Lublinie 1632.

Birkowski Fabian, Dominikan, sławny wieku tego kaznodzieia, z rodu Lwowianin. Po naukach w akademii krakowskiéy nabytych i dawanych, po dostąpionym zaszczycie mistrza 1587; po zwiedzeniu obcych kraiów, do zakonu Dominikanów w ówczas kwitnącego r. 1592 się zaciągnął. Przeznaczony kaznodzieią w Krakowie, a potém w Warszawie, tyle miał sławy z swéy wymowy, iż go Zygmunt III. Władysławowi synowi na kaznodzieię nadwornego zalecił.

Gdy Władysław na tron wstąpił, wiele Birkowskiego poważał, miał go towarzyszem w swych podróżach, a w sprawach duchownych doradzcą. Na dwa lata przed śmiercią do klasztoru wrócił, i w nim 70letni umarł r. 1636. Na pogrzebie iego w kościele S. Tróycy w Krakowie, kazał Adam Miiakowski sławny podówczas kaznodzieia, i tak o Birkowskiego wymowie pisze: »Na lekkich i płochych konceptach niesa»dził się, ale od niewoli drugdy mu do tego przycho»dziło, że musiał czém świeckiem nauki poważne »przysmaczyć. Wolno to bowiem podczas, ale trochę »rzadko, obyczaynie i skromnie, co takiego przyto»czyć. A któż był w te uczone fraszki pogańskie »i poetyckie, nad Oyca Fabiana bogatszy? Na sło»wach rzekłby drugi że się sadził, lecz mnie się »zda, że mówił ięzykiem swoim zwyczaynym, chędogim »i polerownym, bez affektacyi i pracy, iako rzeka »czysta, płynęły mu perełki wyborne, i wiem, »że ie drudzy zbierali, i dla polszczyzny radzi go czyta»li. — Tenże wspomina o iego kazaniach, iakie mie»wał w Warszawie podczas powietrza, boćby miały »bydź pamiętne, kiedy przed oczami iego ludzie iak »snopy padali, i marli, a iego Bóg cudownie chował. »— Niczego ani nikogo się nieprzeląkł; każdemu pra»wdę w brew i w głos mówił, i gdzie było potrze»ba, ledwo nie palcem nań wskazał. Na wykręty i »złości domowe, na polskie występki wszelakie, mocno »i bezpiecznie następował. Daley o wielkości prac »iego tak mówi: Niema w Polszcze kościoła, gdzieby »niestał na pulpicie Fabian i iego postylla. A i to »cud uważania godny, iako ón wiele czytał i pisał; »do druku polskim i łacińskim ięzykiem podawał, że »mu na to czasu, piersi i zdrowia stawało. Pytay»cie typografów, wiele tego przez ręce ich przeszło, »a co skrzyniami przewybornych iego kazań leży? »Drugi by się z tego bucił, czego ón ani znał do »siebie. Naydłużéy w Krakowie pracował, tu po»czął, i w kościele Nayśw. Panny pracować prze»stał. Dodaie, iż kazania z pracą gotował, coraz to

»insze a insze, bo wiedział, iż się stare przygrze»wać niedaią i t. d. i t. d.« Biegłym był w ięzykach: Greckim, Hebrayskim i Łacińskim. Wydał po grecku listy S. Ignacego. Dzieła iego są: *Kazania na Niedziele i Swięta doroczne.* w Krakowie 1620 — *Pamięć Swiętych Wyznawców*, w Warszawie 1622 — Kazania 2. pod napisem: *Exorbitancye*, *Ruska i konfederacyi kacerskiéy*, gdzię różnowiercóm złorzeczy, i wszystkich nieszczęść na świecie winnymi ich czyni. Przypisał ie Welaminowi Rutskiemu Arcybiskupowi Kiiowsk. i Wileńsk. W kazaniach tych iest wiele mocy i ognia, mowa nawet czysta, ani łaciną upstrzona. — Kazania: *na śmierć Zygmunta III. i Konstancyi królowéy — Na pogrzebie Zamoyskiego H. W. K. — Skargi S. J. Na śmierć Gustawa Adolfa — Kolenda.* Jego też iest kazanie oddzielnie wydane z napisem: *Kawaler Maltański na pogrzebie JPana Zygmunta Srzedzińskiego, kawalera z Malty, w Warszawie r. p.* 1616 *dnia* 21. *Maia, wspomniony przez W. X. Fabiana Birkowskiego Zak. Kaznod. na świat podany, sumptem fundacyi Bartł. Nowodworskiego... Naco Panie Boże day szczęście*, w Krakowie drukiem Andrzeia Piotrkowczyka 1623. Przedmowa do tego kazania B. Nowodworskiego. Wyszły mowy iego w łacińskim ięzyku: *Orationes ecclesiasticae, in quibus ejusdem ordinis, tum et alii viri sancti commemorantur. Crac.* 1622. Wiersz też łaciń. *Lachrymae in funere Annae Jagielloniae.* 1596 i t. d. Rzepnicki pisze w pochwałach Birkowskiego, że był Janem Chryzologiem Sarmackim zwany, *Sarmaticus Chrysologus.* Nakielski wyżéy go wzniósł w wyrazach: »*Cnotliwym życiem i wielkim rozumem znakomity, przedziwny Filozof, Teolog niezrownany, a między kaznodzieiami wieku swego nayuczeńszy, i naywymownieyszy*« *str.* 943. Jakże od tego iest różne wieku naszego zdanie?

Birkowski Szymon, brat Fabiana, był mistrzem sztuki lekarskiéy i nauczycielem w Akademii Zamoy-

skiéy, pisał poemata łacińskie i greckie, mówi Starowolski, i Dyonizego z Halikarnassu pisarza greckiego dzieło uczone: *de collocatione verborum* na język łaciński przełożył. Inny może przekład, a przynaymniéy z innym napisem wyszedł z druku w Londynie, i obok piérwotwór Grecki: *De structura orationis* 1702; Będąc małoletniego Tomasza Zamoyskiego nauczycielem, był potém iuż u tegoż, iako Woiewody Kiiowskiego, nadwornym lekarzem.

Biskupski Piotr Wierzbięta, Kanonik Kruswicki i Warmiński, mąż uczony i wymowny; na żądanie Pawła V. Pap. w obecności iego i zgromadzenia Kardynałów w dzień Wniebowstąpienia r. 1611, po łacinie kazał, i w Rzymie kazanie swoie przypisane Pawłowi V. do druku podał, umarł 1620 r.

Biskupski Jakób, był nowowierca; z katolika wszedł w poczet nowochrzczeńców w Lubelskiém, ale niepodobała mu się ich nauka, został kalwinem, sprawował różne posługi kościelne, a że lepiéy Pastorstwa w Litwie popłacały, udał się w Nowogrodzkie, i Starszym zborowym był uczyniony. Jego iest płód pismienny: *Rachunek Summaryusza prawdy katolickiéy w przednieyszych artykułach, które ma kościół S. katolicki z teraźniéyszemi kacerstwy*, w Łaszczowie 1610.

Bloski Maciey, po łac. *Blosius* się pisał, był dziekanem i nauczycielem umieiętności teologicznych w Akad. Krakowsk. Jego iest płodem pismo: *Academica deifica trias* 1619. Wykłada taiemnice Tróycy S. i onéy przeciw Aryanóm dowodzi, że Tróyca, w którą wierzą katolicy, iest naylepsza. Uczył do śmierci, i w szkole wśrod czytania padłszy na ziemię, martwy wyniesiony został r. 1646.

Błażowski Marcin, sławę swoię winien wybornemu tłumaczeniu na polski język kroniki Kromera. Przekład ten wyszedł z druku w Krakowie r. 1611. W przypisie do Zygmunta III. pięknie pożytki i zalety historyi wyobraził: »Historya sama, na wieki »sławy naszéy dochować może. Ona iest przemiiaią-

» cych czasów rachmistrzem, oświatą prawdy, mistrzynią » żywota, pamiętnicą zasług, podżogą cnoty, hamulcem » niecnoty, a nawet matką nieśmiertelności, ponieważ ona » sama w to potrafia, że nayprzednieysza część człowieka, » mianowicie sława zacna między ludźmi na wieki » żyie.« Chcącym się uczyć mówienia i pisania po polsku, to bym dzieło do czytania zalecił. Ileż to Polaków, a bardziéy ieszcze Polek w tym czasie nauki téy potrzebuie! Był Błażowski i rymopisem. Uczony Juszyński uznał w wierszach iego niepospolitą zdatność do poezyi. Napisał wiersz: *Eneasz* 1606.— *Tłumacz rokoszowy woiewodztwa Ruskiego* 1607.

Błociszewski Jan, z Gaiowa, Sędzia ziemski Poznański. Posłował od króla Zygmunta III. do Węgier. Pod czas rokoszu, wierny był królowi, i dostoyności tronu gorliwie bronił. W urzędowaniu równie dobry obywatel, iak rycerz w potrzebie, w wyprawie Moskiewskiéy towarzyszył królowi, i życie w boiu stracił r. 1611.

Bobola Andrzey, Podkomorzy koron. Starosta Pilzneński, i t. d. na wielkich i małych Piaskach dziedzic, z oyca Krzysztofa i matki Wielopolskiéy zrodzony. Z pacholęcia, iak pisze Paprocki, u Jana z Tarnowa Kasztelana Krakowskiego się wychował, stąd się dostał na dwór królewski, i za Stefana we wszystkich woiennych wyprawach po rycersku stawał. Zygmunt III. dla cnoty, pobożności i chwalebnych przymiotów wiele go poważał, i szczególném zaufaniem zaszczycał. Dozorowi i rządowi iego nietylko młodzież szlachecką dworską, ale i dwór swóy cały powierzył. Będąc naygorliwszym przyiacielem Zgromadzenia Jezuitów, a z urzędu Podkomorzego kor. maiąc łatwy przystęp zawsze do króla, winiony był powszechnie, że był wpływu iezuickiego u dworu narzędziem. Bezżenne życie prowadził, i pisał wykład słów Pawła S. *Qui sine muliere est Cor. 7.* Kto bez żony iest. W nim ciężary i powinności stanu małżeńskiego wystawia; 80letnie życie r. 1616 zakończył. Jakób Szczawiński Woiewoda Brzeski Kuiawski, w mowie pogrzebnéy oddał zasługóm iego

pochwałę. Sobieski Jakób tak obraz iego wykreślił. »W życiu prawie święty, na urzędzie skromny, w »szczęściu swém przyiaciel zawsze iednaki, w służ»bach pańskich pilny, w powinnościach wierny. Mi»ło było nań patrzać, i młodszym i starszym z niego »się uczyć, miło było królowi mieć takiego w ko»morze, z którego by on zdrową radę, a wszyscy »dobry przykład wziąć mogli.« Niemniéy piękne są barwy, w których nam obraz iego Bembus Jezuita wystawia. »Nieposkarżył się na niego ubogi chłopek »o nieznośne podatki, nieprzeklinał go o daleką i nie»wczesną potrzeb swych woźbę, nieużalał się nań o »ucisk mieszczanin, o chciwość podarków, proszący. »Jak był miłym królowi, wie wszystka korona, iaką »mu łaskę cnota zyskała, iż się nietylko po Polsce »rozgłosiła, ale i po Włoskich, Hiszpańskich, Nie»mieckich, Francuzkich państwach, i po samém Mo»skwie zabrzmiała. Miewał Podkomorzy od tych »wszystkich narodów, pisma w sprawach rozmaitych, »a za iego kierowaniem siła się spraw odbyło. Słu»żył ludziom darmo, dobrodzieystwa u Pana iednał, »za różnymi się przyczyniał; wracano się do domu »z tysiącami, za drugiemi złoto wyrzucał, za nie»przyiaciela cnoty swéy poczytuiąc, który się pie»niędzmi o cnotę iego kusił. I dla tego mawiał. »*Kto na podarki chciwy, u tego cnota przedażna.* »Odmiennie obraz ten pod piórem Piaseckiego wy»gląda. Umarł, mówi ón, starzec, ponury dziwak i »prostak, wyniesiony na ten stopień od Jezuitów, że »im we wszystkiém dogadzał. Z niemi się w zda»niu, mowach i zabiegach łączył. Wszystko się więc »za ich radą działo, a działo naygorzéy i t. d.«

Bobowski Jan, Jaxa z Bobowéy, rycerz zawołany, stawał w różnych potrzebach, gdzie go oyczyzna wzywała. Dowodził własnemu pułkowi, gdy Zygmunt III. pod Smoleńsk pociągnął. Pułk ten miano za naybitnieyszy, bo z mężnych rycerzów był dobrany. Z tego pułku wyszedł ów sławny w dzieiach woiennych tego wieku, Alexander Lisowski, i wprzód

niżeli Lisowczykami zwani byli, pułku Bobowskiego nazwę mieli.

Bobowski Jakób, z tegoż domu, mężny i doświadczony woysk polskich w Moskwie pułkownik; wiele się do zwycięztwa, które Żołkiewski odniósł pod Kluzynem przyłożył. Do harców i podiazdów na ochotnika, śmielszego nie było. Gdy w stolicy Moskwie żołd naszych żołnierzy nie dochodził, imieniem woyska całego z Rusieckim krzywdy i cierpienia Hetmanowi przekładał, z buntuiącymi się iednak, łączyć się niechciał, bo pomniał, że będąc żołnierzem, obywatelem bydź nieprzestał.

Bodocki Wawrzyniec, luteranin, i z mnicha Franciszkana wywłoka. Urodził się w Poznaniu r. 1607, po różnych doświadczeniach w Prusiech, gdy niebardzo mu się powodziło w Królewcu, udał się do Rygi, i za nauczyciela tam był przyięty. Stąd się przeniósł do Rostoku, wszędzie piorunuiąc przeciw Papieżowi i duchowieństwu katol. tam umarł roku 1661. Pisał rozmaite dzieła filozoficzne i teologiczne w ięzyku łacińsk. *De natura, objecto et fine Logicae — de virtutibus moralibus — revocatoria pontificiorum dogmatum* i t. d.

Bogdanowicz Bernard, pisarz w ięzyku łacińskim, który swe dzieła w Rzymie w druk podał; a te są: *Magnalia ostensa in Maria matre filii sui 24. elogiis comprehensa, Romae* 1603. Tegoż *Brevis notitia de mysteriis domus Nazareae, nunc Lauretanae*, w tymże roku.

Bogusławski Jan, Pleban z Miechocina w Sandomiérskiém, mowę łacińską Krzyszt. Warszewickiego o śmierci Anny Austryiaczki królowéy, w polski ięzyk przełożył i drukiem ogłosił w Krakowie 1598. — Jego także iest tłumaczenie, Józefa sprawiedliwego, albo o męce i śmierci P. Jezusa rozmyślanie przez Stanisława Sokołowskiego, czyli *Justus Joseph.*

Bohowitynowa Zofia, z Xiążąt Czartoryskich Chorążyna Wołyńska, wielkiéy nauki, cnoty i pobożności niewiasta. Około r. 1616 wytłumaczyła z

Greckiego na ięzyk Sławiański: Uwagi na S. Ewangelię i Apostolskie pisma, które staraniem swém i nakładem w druk podała. Stawrowiecki Cyryl w książce nauk obyczaynych, wyznaie, że z iéy pism rzecz swoią zbierał. Trzymała z odszczepnéy Rusi kościołem, lecz w dobrze czynieniu, zarówno wszystkie wyznania miała.

Boianowski Jan, był dworzaninem domu Sieniawskich, służył rycerzem w chorągwi Mikołaia Krayczego koron. Sieniawskiego, rotą iazdy dowodził w woynie Chocimskiéy, w czasie któréy okazaną dzielną odwagę Sieniawskich, Mikołaia i Prokopiego, wysławia wierszem maiącym napis: *Naumachia Chocimska*, wytłoczonym w Jarosławiu r. 1622. Na końcu umieścił wiersz do Prokopa: *Nadobna zwada*. Znalazłoby się w tych wierszach dosyć poezyi i rymów dobrych, ale wiek ten niezmiernie obfity w panegiryki, tyle ich wydał, że nie można mieć dosyć w ich czytaniu cierpliwości, a wszystkie zbytnią przesadą grzeszą. Był Boianowski, może inny tegoż imienia kawalerem Maltańskim, i Poznańskim kommendorem, komornikiem królewskim, który naprzód z Leśniowolskim ieździł dó Szwecyi r. 1587, z doniesieniem Zygmuntowi o wyborze iego na tron Polski, a r. 1595 do dworu Wiedeńskiego od króla, z wiadomością o urodzeniu Anny królewnéy, i powtórnie r. 1605 względem poślubienia Arcy-Xiężniczki Konstancyi. W nagrodę tych usług, król go pułkownikiem swéy gwardyi mianował.

Bolestraszycki Samuel Swatopełk, dziedzic dóbr *Belestraszyce* w Przemyślskiém, zacnego rodu, wyznania Ewanielickiego, człowiek uczony; przełożył był z francuzkiego ięzyka na polski książkę *Piotra du Moulins* teologa kalwińskiego, maiącą napis: *La nouvanté du papisme*, wytłoczoną w *Sedan* we Francyi r. 1613, i przekład swóy do druku podał. Achacy Grochowski Biskup Przemyślski Bolestraszyckiego o to na trybunał koronny pozwał, którego sądu wyrokiem, tłumacz i wydawca na karę

pieniężną i wywołanie, a książka na ogień skazaną została.

Bonar Seweryn, Kasztelan Krakowski, pod Psków swe pułki zbroyne prowadził, zakłócenia w Rydze razem ze Lwem Sapiehą Kanc. W. W. X. L. wyznaczony od króla zagodził. Wszedł w śluby z Wołowiczowną Woiewodzanką Wileńską, umarł bezdzietny r. 1593, dom Bonarów zakończył, a niezmiernie bogaty ich maiątek, zlał się w dom Firleiów.

Borawski Jan, ewanielickiego kościoła w Brodnicy Pastor, iego iest drama we 3. odmianach, napis: *Seym piekielny straszliwy, i examen Xięcia piekielnego, albo słuchanie liczby czartów, co który zrobił na świecie, za te lata od strącenia ich z nieba, aż do sądnego dnia.* r. 1607 z ryciną piekła, która mnóstwo dusz goreiących w ogniu za kratą żelazną wystawia. Zaczyna od uniwersału Lucypera. Osnowa niedorzeczna, ale wiersz niekiedy szczęśliwy, i nie bez dowcipu. Wprowadzone diabły zowią się: *Smotka, Rogalec, Latawiec, Asmodeusz, Lelek, Przechera, Klekot, Paskuda*, i t. d. Braun pracę usprawiedliwia z dobrego zamiaru.

Borecki Job, z Czerńca i Archimandryty klasztoru przez Teofana Patryarchę Jerozolimskiego na Metropolitę Kiiowskiego i Halickiego r. 1620 wyświęcony, naygorliwszym został Schizmy obrońcą. Lecz gdy Ruś odstępna niewiedziała, co ma istotnie wierzyć, a co nie, żądał Borecki od Smotryckiego, aby za porozumieniem się z Cyryllem Lukarym Patryarchą Carogrodzkim, katechizm wiary błachoczesnéy ułożył. Smotrycki z Carogrodu wróciwszy oświadczył, iż ma rzecz gotową, a na zieździe złożonym z duchowieństwa w Gródku na Wołyniu podał swe pismo: *Apologia*, w którém i siebie usprawiedliwia, że widząc w Cerkwi wschodniéy zarażoną kacerstwem wiarę, z kościołem Rzymskim się złączył, i wszystkiéy Rusi uczynić toż radził. Zawiedziony Borecki w oczekiwaniu swoiém, składa Sobor r. 1629 w Kiiowie, Smotryckiego potępia, ale potrzebie katechizmu niezara-

dza, obrządki, naukę wiary, oświecenie ludu, i duchowieństwa, woli i sposobności każdego zostawia.

Borek Jan Albert, uczony lekarz Poznański, zaszczycony od Zygmunta III. szlachectwem r. 1588.

Borkowski Olbracht. Jego iest książka przeciw różnowiercóm: *Minister wytkniony*, *a Papież obroniony* w Krakowie r. 1611, w niéy pociski na Zygrowiusza wymierza, i zbiia pismo iego, któremu dał napis: *Papopompe*. Cichocki go, iako uczonego i zacnego człowieka zachwala.

Borkowski Wawrzyniec, z Chełmińskiego. Gdy nie można było bydź dobrze wychowanym, kto się w obcym kraiu niekształcił, wysłanym Janowi i Krzysztofowi Borzewickim do Akademii Niemieckich, dozorca i nauczyciel Borkowski był przydany. Tam ón peregrynacyę Jerozolimską Mikoł. Radziwiła na niemiecki ięzyk przełożył, i drukiem wydał w Moguncyi r. 1603. Przekład swóy Władysławowi królewiczowi przypisał, dla którego wprzód wiérsz łac. pochwalny tamże ogłosił drukiem r. 1602.

Borysławski, Srzeniawczyk, którego męczennikiem oyczyzny zwać słusznie można, był towarzyszem w woysku polskiem. Użyty od Hetmana Żołkiewskiego, aby Zaruckiego wodza Kozaków, do opuszczenia Maryny i Moskalów przemówił, podiął się niebezpiecznego czynu, udał zbiega od Polaków, Zaruckiemu list Hetmański wręczył, i dobrze zlecenia dopełnił. Gdy w tém niecny Chmielecki Łukowianin, zbieg prawdziwy Kniaziowi Trubeckiemu rzecz całą wydał, i będących w téy zmowie Polaków wyiawił. Wzięty na pytki Borysławski, po wielu okrutnych mękach, nakoniec na ogniu pieczony, za chęć uczynienia dla oyczyzny przysługi, srogą śmierć poniósł r. 1611.

Botero Jan, Beniziuszem zwany, iż się rodził w Piemoncie w *Bene*, sławny wieku swego ziemiopis i dzieiopis, był naprzód Jezuitą, nauczycielem w Paryżu i Lowanium, Sekretarzem S. Karola Baromego, dozorcą dzieci Karola Emanuela Xcia Sabaudyi, żył

w przyiaźni z wielą Polakami, iako z Janem Zamoyskim, Stan. Łubinskim, Piotrem Kostką; obcował z nimi listownie, owszem i czas nieiaki w Polscze bawił, do Kostki wiérsze pisał, iako i na przybycie do Polski Henryka Wal. Dzieło iego *Relationi universali* w Wincencyi r. 1595 wydane, Paweł Łęczycki po polsku przełożył. Toż dzieło wyszło w łac. języku z napisem: *Mundus imperiorum, seu relationes de praecipuis mundi imperiis, regnis, dynastiis etc.* przez Gwidona *du Brevecqs* przełożone z Włoskiego r. 1603. Wiadomościami iego o Polscze w tym wieku gardzić niemożna; lepiéy nasz kray znał niżeli inni cudzoziemcy, co o nim pisali. Przekład łaciński: *Relationes universales* wytłóczony był w Lipsku r. 1667, a tłumaczem miał bydź Polak. Botero umarł r. 1608. *De Thou* żali się na łac. tłumacza Jana Botero. Ten mówiąc o rozgrzeszeniu Henryka IV. króla franc. przez Klemensa VIII. twierdzi, iż posłowie francuzcy klęczyć przed tronem Papieża musieli, i schyleni słuchać psalmu: *Miserere*, których Papież za każdym wiérszem laską swą dotykał. Tłumacz dodał, że ci pełnomocnicy po sto kiiow od Papieża odebrali, i że potém wystawił w Rzymie kolumnę na pamiątkę poniżonéy Francyi.

Botrini Szymon, Prusak, we Włoszech długo bawił z Chodkiewiczem Starostą Zmudzkim; przeieżdżał obce kraie, w Bononii stopień Doktora otrzymał, u króla Stefana drugim był lekarzem; wiele wiadomości posiadał, pisał i wiérsze, z których iedne chwali Cichocki. W nich Botryn dowcipnie opisuie choroby, i na każdą lekarstwa, bo w tym wieku i lekarze wiérsze pisali.

Boyer Jan, Jezuita, z wyższych Niemiec do Estonii wezwany, wiele tam zasług położył, wiele pracował nad oświeceniem ludu ciemnego, dla którego w języku Estońskim pisał i drukował. Od Karola Xcia Sudermanii w Dorpacie w niewolę wzięty, sam cierpiąc nędzę, innych pocieszał i wspierał, naprawiaiąc, czego nigdy nieumiał, współwięźniom odzie-

nia i obuwia podarte. Po 5. latach odzyskawszy wolność w Brunsberdze umarł r. 1619.

Boyer Wawrzyniec, Jezuita Szwed, rodem z Sztokholmu. W zgromadzeniu uczył wymowy lat 9, matematyki 3, poetyki, teologii, i t. d. iak gdyby ieden człowiek wszystko umieć mógł, i powinien. Zwycięztwo polskie odniesione nad Szwedami pod Kircholmem wiérszem opisał: *Carolomachia, seu victoria Sigismundi III. de Carolo Sudermaniae duce ad Kircholm* r. 1605, imieniem swego ucznia Krzysztofa Zawiszy syna Podskarbiego Lit. wydał w Wilnie r. 1606. Po polsku przełożył go Jan Eysmont r. 1610. Inny był wiérsz iego: *Pompa Casimiriana.* Rostowski go poetą uwieńczonym mianuie. Umarł roku 1619.

Bozdarzewski, ob. *Grzegorzkiewicz.*

Branicki Stanisław Jan, Miecznik koron. Starosta Chęcinski i Litew. Wiek młodzieńczy na naukach, doyrzalszy w rycerstwie i urzędowaniu strawił. Zwiedzaiąc obce kraie, w powziętych wiadomościach, a szczególniéy ięzyków wydoskonalił się. Znaczne po rodzicach obiąwszy włości, rządził niemi przezornie, używał wspaniale. W Chęcinach zamek król. podupadły wielkim nakładem podźwignął i umocnił. W nagrodę Stany Rpltéy, dochody Starostwa do wytrzymania nakładów mu puściły. Na woynę Moskiewską piechoty 2 pułki, i 2 chorągwie husarskie przystawił, ludu dobranego i stroynego, który żołnierzem złocistym zwano: *miles aureus*, iż szyszaki złociste mieli. Posłował też do Cesarza z Myszkowskim, potém do Włoch. Miał w małżeństwie Tarłownę Woiewodzankę Lubel. życie na usłudze publicznéy skończył, r. 1600.

Brandt Jan, Jezuita, rodził się w Poznaniu, oblokłszy suknię zakonną 1571, posłany był na nauki do Rzymu, tam został penitencyaryuszem; w kraiu szkół uczył, kazał i rządził domami w Pułtusku i we Lwowie, gdzie umarł r. 1601. Jak był za życia kochany, tak żałowany po zgonie. Całe miasto od-

dało mu ostatnią usługę, a Solikowski Arcybiskup Lwowski szanownik pięknych przymiotów, pamięć iego mową pochwalną uczcił. Podług Alegambego, ieżeli się tylko niemyli, biorąc Branta za Berenta, wydał pieśni polskie i łacińskie, z muzycznemi notami, był bowiem w muzyce biegły, iż mu spółczesnych mało równych było. Kazanie iego miane na śmierć Chodkiewicza w Brzostowicy r. 1595, wydane iest w Wilnie. Rozprawa iego *De justificatione*, wyszła w Poznaniu r. 1591

Bremer Konrad, Szwed, na dworze Zygmunta III. lat 27. zostawał, do usług poufania potrzebuiących używany. Arendował u Rpltéy cło podwyższone, a stratę 19000 Zł. pol. Rplta na Seymie r. 1611 mu odpuściła.

Bretkun Jan, po łac. *Bretkius*, Litwin, i Pleban Litewskiego narodu w Królewcu Pruskim, sławny, iż może piérwszy był w języku Litewskim dzieła drukiem wybitego pisarz: ten iego napis: *Postilla, tatui estr. Trumpas ir prastas Ischguldimas Evangeliu, sakamuiu Baszniczoie krikschczionischkoie, nug Advonto ik weliku per Jana Bretkuna Plebona Karaliaucziuie Prusüsu. Maeta Pono* 1591 Przypis po łacinie do Jerzego Fryderyka Margrabiego Brandeburskiego, w którym wystawia godzien politowania stan narodu naszego Lit. iż dotąd ani Biblii w swym języku niema, ani żadnéy prawie książki, któraby naukę o Bogu zawierała. Wyraża, iż 30 lat pracuie nad rozkrzewianiem czystéy wiary, to iest podług nauki Lutra, którą sam wyznawał. Są to kazania niedzielne, które poprzedzaią ewanielie z stósownemi do nich rycinami, w sposób, w iaki i inne tego wieku u nas postylle wychodziły. Sprawiedliwie uważany i szacowany iest, iako tworca kościelnego Litewskiego języka. Lat 10 od r. 1579 tłumaczeniem Biblii na język Litewski zaymował się. Trzymaiąc się nauki Lutra w Prusiech, naprzód w Labiau, potém w Królewcu był Pastorem. Praca iego tłumaczenia Biblii za życia Bretkuna dla braku na-

kładu z druku wyiść niemogła. Dopiero Jan Rhesa Pastor Auszpurgskiego wyznania w Prusach około r. 1625 część biblii litewskiéy przekładu Bretkuna w druk oddał. — Woyciech Skwirski nauczyciel katechizmu luterańskiego w Widzu, dobrach Stanisława Naruszewicza, miał zlecenie przéyrzenia biblii litew. tłumaczenia Bretkuna. Zdaiąc sprawę z dopełnienia swego, mówi: że wtedy ieszcze żadna książka w ięzyku litewskim z druku niewyszła; więc musiało to bydź przed r. 1591, w którym postylla Bretkuna wytłóczona została.

Brilliades Urban, Lwowianin, uczniem był Jana Czechowskiego mistrza filozofii, we Lwowie napisał mowę na pochwałę Tylickiego Bisk. Krakowsk. i pod herbem iego wiérsz grecki w Krakowie 1607. Zgreczona nazwa; może właściwie zwał się Bryliński.

Broniewski Marcin *z Biezdziedzy*; piérwsze młodociane lata na dworze Zygmunta Augusta spędził; szacowany od Piotra Myszkowskiego Bisk. Krakowskiego, Mikołaia Mieleckiego Woiewody Podol. i Jana Zamoyskiego Hetm. z ich polecenia Stefana króla względy pozyskał, został Podczaszym Przemyślskim i Starostą Medyckim r. 1578, król z woyny Moskiewskiéy Posłem go do Tatarów Perekopskich przeznaczył. W tém poselstwie 9 miesięcy bawiąc, tak ich kray, prawa i obyczaie poznał, iż ie dokładnie opisał, i opis ten z Tatarskiéy wsi *Tassarlag*, królowi przesłał. W krótce powtórnie do Mechmet-Giraya posłował. Opisanie przez niego Tartaryi wyszło w Kolonii z druku: *Martini Broniovii de Biezdefedea* (to iest Bieździedza) *bis in Tartariam nomine Stephani regis pol. legati, Tartariae descriptio, cum tabula geographica, ejusdem Chersonesus Tauricae* 1594. Drugą książkę wydał po polsku: *Pogrom Tatarów przez Hetmana W. kor. Stan. Żółkiewskiego, których* 30000 *legło od* 7000 *rycerstwa polskiego w Wołoskiéy ziemi d.* 6. *Oct.* 1620. *Przytém ordynek wyprawy Tatarskiéy na woynę.* Niżéy zaś: *edykt kozaków Niżowych*, Marc.

Broniewskiego. W zażyłéy przyiaźni z Heidensteinem zostawał; w wielu naukach i ięzykach był biegłym; w czasie woyny domowéy z rokoszanami trzymał, w usługach dla kraiu czynny, żył ieszcze r. 1620.

Broński Krzysztof, Aryanin, którego Konstantyn Xżę Ostrogski, użył do napisania książki przeciw Rusi ziednoczonéy. Jakoż wydał ią r. 1596 naganiaiąc Sobor Brzeski, i Unię na nim zrobioną. Napis książki: *Apocrysis*, pod imieniem Filoreta prawowiernego. Za co mu Xiąże Ostrogski włość *Wilsk* w nagrodę wypuścił.

Broscius Jan, rodem z Kurzelowa w Sieradzkiém. Słuszny wniosek Jana Sam. Bandtkie *w hist. bibl. str.* 61 że właściwie zwał się *Brożek*, lubo byli w Polsce i Broszczowie, — bo w Kurzelowie iego oyczyznie, są dotąd mieszczanie tego nazwiska, przeto dobrze był pisany od Włochów *Brosius*, nie *Broscius*, a może i sam tak się mianował. Dodaie tenże uczony Bandtkie, że w Kurzelowie znayduie się pole zwane dotąd Brożkowe. — Urodził się r. 1581. Początki nauk szkolnych brał w Krakowie, aż do stopnia doktora filozofii, którym został r. 1610. Potém uczył matematyki lat 15. Około r. 1619 trudnił się rozmiarem kopalni solnych Wieliczkich i Bocheńskich, i dla tego głębiéy niżeli na 400 łokci na dół się spuszczał, że iak mówi, nikt przed nim z matematyków Krakowskich, téy pracy sobie nie zadał. Rozmierzał także na Kalwaryi Zebrzydowskiéy, kaplic i stacyi wszystkich mieysca, i narachował do pobożnego obchodu łokci krakowsk. 11,812 2/4. Także Żywiec, a może i inne włości. R. 1619 został piérwszym Astronomii professorem, czyli Astrologiem, iak wtedy mówiono. Od r. 1620 zaczął sprawować obowiązki lekarza, i Marcin Szyszkowski Bisk. Krakowski, tegoż roku Brożka do Włoch wyprawił, dla wydoskonalenia się tam w nauce lekarskiéy; bawił w Padwie lat kilka, bo ta nauka naybardziéy w téy Akademii kwitnęła. R. 1623 zaszczyt Doktora medycyny otrzymał. R. 1624 wróciwszy do Polski, u Bi-

skupa Szyszkowskiego dobroczyńcy swego nadwornym był lekarzem. — Gdy Jezuici w r. 1619 różne czynili starania, aby szkoły swoie w Krakowie mieć mogli, mimo że ich opieką swą Szyszkowski wspierał, powstał przeciw ich zamiarowi Broscius, i napisał książkę: *Gratis plebański* 1625. W Akademii wtenczas trzeba było bydź powszechnéy umieiętności człowiekiém; Broscius matematyk i lekarz został r. 1626 wymowy nauczycielem, że zaś to mieysce od Tylickiego Bisk. Krakowskiego uposażone było, nauczyciel ten zwał się *Orator Tilicianus*, i był nim Broscius do r. 1630. — Znaiąc dla siebie przychylnym Szyszkowskiego B. K. pewien lepszego losu w stanie dochownym, Xiędzem został. Niezawiódł się, r. 1636 z łaski Tęczyńskich bogate Probostwo w Międzyrzeczu Podlaskim otrzymał. Znalazł względy u Gembickiego Bisk. Łuck. kiedy na Synodzie dyecezalnym odpisywać na zarzuty Rusinów, co do kalendarza nowego, iemu polecił. Mniemałby kto, że Broscius, iako matematyk przekonywać Rusinów będzie o téy odmiany potrzebie, ale nieodpisał tylko iako Teolog. R. 1643 drugie Probostwo w Staszowie w Sandomirskiém dostał; nakoniec r. 1648 uczyniony Doktorem Teologii, r. 1652 życie skończył. Zdaniem Sołtykowicza, który go mianuie ostatnim synem Sarmackiéy Uranii, niemiała Polska gorliwszego w zachęcaniu do umieiętności matematycznych, iak Jana Brożka, i niebyło aż do naszych czasów żadnego godnieyszego, téy sprawiedliwie zasłużonéy chwały, w domu i za granicą matematyka. Że zaś w rzeczy saméy miał się za Astrologa, dowodzi to, że przyszłe rzeczy przepowiadał, iako zamach na życie Zygmunta III. przez Piekarskiego, napadnienie rabusiów pod wodzem Napierskim na zamek Czorsztyn, i t. d. pisał się nawet: *Ordinarius Academiae Cracoviensis astrologus.* Znane iego uczone dzieła są: *Geodesia distantiarum sine instrumento a Joanne Broscio Curzeloviensi. Crac.* 1610. *Dissertatio, utrum rebus publicis, plus Astronomi, quam Geo-*

metrae prosint. Crac. 1616. — *Quaestio de dierum inaequalitate* 1619. *Arithmetica integrorum.* 1620 *Apologia piérwsza* kalendarza rzymskiego powszechnego, i *Apologia druga*, za synodalnym rozkazem do narodu Ruskiego, na pokazanie słuszności wywodów Kassyana Sakowicza. 1614. — *Apologia pro Aristotele et Euclide, Dantisci* r. 1652, i wiele innych pism drobnych matematycznych, wiele żadań do rozprawy akademicznéy podanych — *De literarum in Polonia vetustate.* Wydał to dziełko Abraham *Penzel*, zmarły w Jenie r. 1819 z rękopisma w bibliotece Akademii znalezionego. — *De cometa Astrophili*, w którém błędów i niedorzeczności zarzuty dowodzi Żedzianowskiemu, który z komety widzianéy r. 1618 nieszczęsne wzoźby czynił. Do dzieł Broscyusza przez Sołtykowicza opuszczonych Bandtkie dodaie: *Epistolae, ad naturam ordinatarum figurarum, plenius intelligendam. Crac.* 1615. Uczony Jan Hr. Tarnowski udzielił mi wiadomość innego dzieła tegoż pisarza: *De numeris perfectis authore Joan. Broscio etc. Dantisci sumptibus Geor. Forster.* 1652. Mowa na Soborze Łuckim po łac. 1641. — Rozprawa, czyli grecy odszczepieni, mogą bydź zbawieni? r. 1648. — Wiérsz łac. na pochwałę Adryana Spigellego piérwszego lekarza w Padwie r. 1623. — O siedmiu planetach po łac. 1630. Dziełko przypisane Urbanowi VIII. Pap. pełne bredni, gdzie gwiazdóm znaczenie taiemnic religiynych przyznaie. Rzecz dziwna, iż rozsądny Broscius chciał we wszystkich umieiętnościach występować, będąc matematykiem został lekarzem, potém mówcą, rymopisem, znowu teologiem, nakoniec muzykiem. Zostawił bowiem pisemko: *Andiapason, salvo harmoniaco concertu, an per aequalia septem intervalla dividi possit?* Bandtkie znalazł także świadectwo biegłości iego muzyczney w pismie: *Musica choralis in alma Univers. Crac.* przytém i inne iego rękopisma.

Brykcyusz Jan, Jezuita, którego są wyszłe z druku: *Oratio in nuptiis Sigismundi III. — Epitaphia varia — Gratulatio Petro Dunin Wolski Episc. Płocen. — Vita Thomae Uieyski.*

Brutus Jan Michał, Wenecyanin, Historiograf nadworny Stefana króla, o którym iako mężu uczonym wspominaią dzieie wieku tego, a pisma duchownych, iako o podeyrzanéy wiary człowieku. Będąc iednak dzieiopisem nadwornym, aby iakowe dzieie pisał, niewiemy. Znayduię tylko w Hoppiuszu, iż wybrane listy iego, *Selectae Epistolae*, przyłączone do książki zawieraiącéy pochwały historyi, i inne pismo: nauki życia małżeńskiego, wyszły z druku w Krakowie, r. 1593. Że ie znowu pomnożone innemi dziełkami wydał Jan Fryder. Kramer w Berlinie, r. 1697. Tenże Hoppiusz wyraża, że prócz owych listów w których się mieszczą, iedne do Króla, drugie do panów pol. pisane, osobno wytłoczona była w Frankforcie roku 1590 Mowa J. Michała Bruta do Senatu Polskiego i Litewsk. zalecaiąca na tron Polski Ernesta Arcy Xięcia Austryackiego, i zawieraiąca całego domu Arcy Xiąząt pochwały, i przekąsy mowy Łukasza Chwałkowskiego zalecaiącego dom Wazów. Jego też przemowa do Mieleckiego Woiewody Podolskiego, przy wydaniu dzieł Andrzeia Duditza r. 1579, znayduie się. — Piotr Myszkowski Biskup Krakówski miłośnik nauk, lubił obcowanie uczonego Bruta, i poufałym go swym domownikiem liczył.

Brzeźwicki Łukasz, zebrał i ułożył słownik wyrazów polskich iednoznacznych: *Dictionarium Synonimorum*, wydany w Krakowie, któremu niemożna przebaczyć, iż będąc Polakiem wszystkie uchybienia *Volkmara* Niemca, które w swym słowniku popełnił, powtórzył, słowa nieforemne i niepolskie całkiem umieścił. Słusznie mu Knapski przygania.

Buccella Mikołay, Włoch Padewczyk, naypierwszy lekarz nadworny, *Archiater* króla Stefana, ale który nie był obecny w początkach ostatniéy choroby, którą król w Grodnie był złożony. Przybył iuż wtedy, gdy

żadne leki życia króla uratować niemogły. Użyty był w iego niebytności inny lekarz królewski Szymon *Simonius*, którego publicznie obwiniał *Buccella*, iż krwi upuszczeniem w gorączce, i poiąc chorego starém winem, króla zgubił. Stąd wszczęła się między obiema lekarzami kłótnia pismienna. Z powodu nagłéy prawie śmierci króla Stefana, rożne po kraiu wieści latały. Ze zlecenia Alberta Xcia Radziwiła Marszałka W. X. Lit. przytomnego pod ów czas, opisał *Simonius* chorobę i sposob leczenia swego, i opis ten wyszedł z druku w Nissie, r. 1587. *Stephani I. Pol. Reg. sanitas, vita medica, aegritudo, mors a Simone Simonio Lucensi M. D. atque intimo Maj. illius Medico.* Zaraz na Seymie następnym pokazał się list, ktorego pisarz nazwał się Jerzy *Chiakor* Węgrzyn Sekretarz kor. był zaś nim *Buccella*, i znowu bezimiennego rozbiór tegoż listu; w obydwóch zaś pismach, inną wcale chorobę króla, i sposob leczenia, wystawia. Nie dość miał na tém *Buccella*, wydał pismo, w którém całą winę Simoniusza odkrywa: *Stephani I. Pol. R. sanitas, vita medica, aegritudo mors, Cracoviae*, r. 1588. Odpisał na nie *Simonius*, a ten odpis zbił znowu *Buccella* w Krak. r. 1588. Prócz tego na ów list Jerzego Chiakora, i drugie przy nim pismo, wydał odpowiedź *Amadaeus Curtius* Włoch lekarz z *Ticinum*, czyli *Tesino*, r. 1587, w którém obiecuie w imieniu Simoniusza rozbiór 32 kuracyi lekarskich przez Mikoł. Bukcellę w Polsce po szarlatańsku odbytych, gdzie miał okazać bezsumienność Bukcelli, a wspaniałość w poluyciu win iego Ferenca Weselina Chirurga królewskiego, który razem z Bukcellą przy zgonie króla był przytomnym. Lecz podobno obietnicy niewykonał. Że zaś ów *Amadaeus Curtius* był sam *Simonius*, wyiawił *Buccella* w pismie: *Confutatio responsi Simonis Simonii Lucensis, ad epistolam Georgii Chiakor, Secretarii Hungari, de morte Stephani Regis, nec non ad ejusdem epistolae examen sub Amadaei Curtii Ticinensis ficto nomine editi. Crac.* 1588. Nie zaniedbał swey

sprawy Simonius, wydał znowu: *contra Nicolaum Buccellam Olomuthii*, r. 1589. Nie iest że to obraz zdarzeń podobnych i w naszym wieku? Po zeyściu Stefana króla, *Buccella* lekarzem nadwornym Zygmunta III. został, ale z zamilczenia o nim zdaie się iż nie długo żył potém.

Bucki Tomasz, *Bucius* po łac. Akademik krakowski, oboyga praw Doktor. Jego iest mowa pochwalna Hieron. Hrabiego z Rozrażewa Biskupa kuiawsk. r. 1601, po łac. Cichocki mu przypisuie wydane pochwały zacnych mężow wieku 16. zwłaszcza, i dodaie, że nietylko wiele umieiętności wyższych posiadał, i w dzieiopismie niepospolicie był biegłym, ale oraz tak gładko i przyiemnie pisał, że mało kogo porównać z nim można było. Zwiedzał Hiszpanię, Włochy, Niemcy, i prócz obcych ięzykow, wielki plon wiadomości zgromadził.

Bucki Wilelm, Inflantczyk, przyięty do Zgromadzenia Jezuitów, r. 1601, zszedł 1643. Pierwszy prawie nauczyciel wiary i nauki ewanieliczney w swey oyczyznie. Dla oświecenia swych rodaków pisał bardzo zbawienne książki w Estońskim ięzyku, iako: *Katechizm* większy i mnieyszy — obiaśnienie niektórych obrządków kościelnych — Spiewy pobożne po łotewsku — Nabożeństwo i t. d.

Buczkowski Mateusz, rymopis, pisał wiersze: *Processya w kwietnią niedzielę* w Zamościu, r. 1614. — Wiérsz żałobny po łac. na śmierć Zemdalicza, Bratkowskiego kan. krak, r. 1617.

Buczyński Stanisław z Olszyny, z polecenia Mniszchów przyszedł do wielkich względów u Cara Dymitra. W Polsce naypierwszym był prawie Marszałkiem Dworu iego, a Jan brat Stanisława, Sekretarzem. Po obięciu Cesarskiéy godności w Moskwie, mianował go Dymitr kanclerzém, i często niebardzo bacznéy rady iego słuchał. Gdy Dymitr drugi zemknął z Stolicy, Buczyński Stanisław przy Marynie pozostał.

Budny Bieniasz, po łac. *Budnaeus*, rodem z Mazowsza, uczony Ewanielik, żył ieszcze za Zygmunta

III. Pracą iego pismienną iest tłumaczenie księgi Cycerona *o starości*, wydane r. 1595. Przypis dany z Lipska do Woiewody Chodkiewicza wyraża: „Niemogłem upatrzyć, aby w którym domu innym tak czerstwa starość, tak długimi laty przyozdobiona znaydować się mogła, iak w zacnym domu Wmci.“ Przebito ie poźniéy z przekładem Roszutskiego inney księgi Cycerona *o powinnościach* r. 1766. Zawsze to tłumaczenie między wzorowe liczone będzie. Tenże wydał krótkich a węzłowatych powieści, które po grecku zowią: *Apophtegmata* ksiąg 4 w Lubczu r. 1614. Wydane znowu i poprawione w Krakowie r. 1639. Na końcu historya krotofilna o kupcu, który się z drugim o cnotę swoiéy żony założył. Dla złéy wiary pisarza, książki lubo nic podeyrzanego niezawiéraią, zakazane były. Przypowieści te owszem są bardzo obyczayne, zamiar cnotliwy wskazany w dwóch wiérszach, któremi Budny pismo swe zakończył:

A dobrze choć tu czasem utroskanie maią,
Na ostatku pociechy wdzięczney doznawaią.

W wydaniu Lubeckiém przyłączona iest *Historya krotofilna* o kupcu, który się z drugim o cnotę żony swoiéy założył. Lubo i oddzielnie w Krakowie r. 1585 iest wydana.

Budny Szymon, brat Bieniasza. Jego iest tłumaczenie dawnieysze od tego panowania: Biblia, to iest księgi starego i nowego przymierza z języka Hebrayskiego, Greckiego i Łacińskiego, na Polski przełożona od Szymona Budnego w Zasławiu Lit. r. 1572. Maciéy Kawieczyński Starosta Nieświzski był iakoby współtłumaczem i wydawcą. W przypisie do Mikołaia Radziwiła Woiewody Wileń. Kanclerza W. X. L. oba się podpisali. Przy tłumaczeniu Biblii, w wieku iuż podeszłym przedsięwziętéy, ociemniał Budny, czyli raczéy zapadł na oczy, i prosił Boga, aby mu póty przynaymniéy wzroku użyczył, póki rozpoczętego

dzieła nieukończy. Stało się zadosyć prożbie iego, wzrok Budny odzyskał. Zlewiercy przywodzą to iak cud Boga błogosławiącego dziełu temu; Katolicy zaś iedni baśnią to bydź mienili, drudzy karą P. Boga utwierdzaiącą zaślepienie człowieka uznali. Reszka zaś o nim pisze, że żołnierze polscy wracaiący z woyny moskiewskiéy za Stefana, zastawszy Budnego w iedném mieyscu, spytali o niego, coby zac był? Gdy im powiedziano, że Budny kacerz, porwał się nań żołnierz ieden grożąc mu śmiercią, ieźliby się aryanizmu niewyrzekł. Wszystko obiecał uczynić Budny, i że odtąd po Jezuicku wierzyć będzie. Nieufali mu żołnierze, kazali mu przysiąc. Lecz że niebyło krzyża, wzięli czekan, którego rękoieść ma iakieś podobieństwo do krzyża, i nań wyprzysięgać się swéy wiary, i złorzeczyć iéy kazali. Wszystko uczynił Budny, bo dla swéy Ewanielii zostać męczennikiem nie chciał. — Ważną pewnie Budnego zasługa iest przekład Biblii; starał się on zachować ile możności własność naszego ięzyka; piérwszy zamiast obcych wyrazów: *Testament*, *kapitel*, i t. d. użył polskich przymierze, rozdział, ale skażenie pisma S. przez zamianę słów i myśli, iest nieprzebaczoną zbrodnią. Rzadka bardzo dziś iest iego przekładu Biblia. Bogu dzięki! mówi Ringeltaube, bo tchnie Socynianów błędami, bo Budny w swém tłumaczeniu wierniéyszy był nauce Socyna, niżeli nauce Chrystusa. Był ón u dworu Xcia Radziwiła w *Klecku* Kaznodzieią, potém w *Łosku* dobrach Kiszki Jana Kasztelana Wileń. nauczał, że Chrystus nie był Bogiem, i inne błędy rozsiewał, dla których za półżyda był miany, przeto z pastorstwa złożony, i wyklęty został r. 1584, lecz potém odwołał, i z nowowiercami poiednał się. Jego iest książka: *O furyach*, *albo szaleństwach Francuzkich*, w Łosku Lit. 1576. Tegoż: *O przedniey-szych artykułach Wiary Chrześciańskiey*, tamże r. 1576, książka naybezbożniéysza; inne dzieła iego teologiczne Ringeltaube wypisał, ale te są dawniéysze od wieku Zygmunta, iako to: *Refutatio argu-*

mentorum Martini Czechovicii, quae pro sententia sua, quod homini Christiano non liceat magistratum politicum gerere, in dialogis suis proposuit 1574.

Budzyński Stanisław, był u Jana Łaskiego, i Franciszka Lizmanina, podręcznym do pióra, potém u Hieron. Filipowskiego do pomocy wybierania poborów w Krakowskiém. Soboru Skrzyńskiego r. 1567 pisarzem. Z Szymonem Budnym nie uznawał Chrystusa za Boga, przeto 12 lat był w klątwie, nim się z swym kościołem poiednał. Żył po r. 1593. Sandiusz twierdzi, że uczone roboty iego w rękopismach zostały.

Butler Jakób, z rodu Irlandczyk, ale iuż rodzice iego zamieszkali w Polscze. Służył wprzód w woysku Cesarskiém iako Pułkownik, a w woynie z Gustawem do woyska Polskiego się udał. Zasługi iego woienne sprawiły, iż na seymie r. 1627 indygenat otrzymał, nadto nadgradzaiąc mu ie Rplta r. 1635 ze Skarbu publicznego 25000 Złp. wypłacić mu kazała.

Burski Adam, po łac. *Bursius*, urodzony w powiecie Lwowskim w mieście *Brzeżanach* dziedzicznem wtedy Sieniawskich, z siostry oyca niezrównanego naszego Poety Szymonowicza. Oddany na nauki szkolne do Lwowa, kończył ie w Akademii Krakowskiéy, i w niéy wieniec nauk wyzwolonych i filozoficznych r. 1580 pozyskał. Akademia Krakowska szkoły Lwowskie, iaką swą osadę, nauczycielami opatrywać winna była. Dogadzała życzeniom miasta, gdy mu rodaków na ten urząd przeznaczała; takimi byli Ursyn i Burski, którzy w iednymże czasie szkół we Lwowie uczyli, Burski poźniéy iako Rektor niemi rządził. Kwoli powszechnego zwyczaiu trzeba była Burskiemu zwiedzić obce kraie, Lwów przeto porzucić musiał, a we dwa lata powróciwszy do Krakowa, powtórnym wieńcem ozdobiony, nauk wyzwolonych, matematyki i filozofii nauczyciel, rząd bursy Jeruzalem zwaney, miał sobie polecony. Około tegoż czasu Jan Zamoyski stanowiąc Akademię w Zamościu r. 1589 ściągał ludzi światłych na nauczycielów

do tego nowego nauk siedliska. Był z liczby wezwanych i zaleconych naylepiéy od Akademii Krakowskiéy, Adam Burski i Jan Niedzwiecki. Zeszli się więc znowu w Zamościu oba uczeni ziomkowie Lwowscy, oba tyle poważani od tego znakomitego znawcy i opiekuna nauk, iż im ćwiczenie w naukach syna swego Tomasza Zamoyskiego powierzył. Burski nauczycielem Krasomostwa postanowiony, godnie odpowiedział powołaniu temu, i imie swe w poczcie wybornych mowców wieku tego wsławił; greckie nauki, w których był dobrze biegłym, z łacińskiemi łączył, iuż mu równego potém niemiała Akademia Zamoyska. Starowolski, który oyczyznę iego *Brzeżany* na *Brzeziny* przemienił, zaczynaiąc iego żywot od słów. *Patria Bresinensis, oppido Masoviae conficiendis pannis celeberrimo;* który przez takąż omyłkę i Szymonowicza z Brzeżan, Ormianina na Mazura przerobił, pisze, iż był żonatym, miał dziwny dar przyiemnéy wymowy, zatopiony w badaniach filozoficznych, w pismach poważny, równie od uczonych iako i możnych szacowany. Niewiadomy iest rok śmierci iego, zdaie się iż żył ieszcze r. 1627, gdy Starowolski sotnię pisarzów polskich wydawał. Przeżył pewnie dobroczyńcę swego Jana Zamoyskiego, bo napisał mowę żałobną na zeyścia iego rocznicę. *Oratio funebris in anniversario depositionis* 1606. Naycelniéyszém dziełem pracy pismienney Burskiego iest *Dialectica Ciceronis... cum commentariis, quibus illa partim supplentur, partim illustrantur. Samosci* 1604. Heidenstein w życiu Jana Zamoyskiego, które w rękopismie księgozbiór domu Zamoyskich posiada, samemu Zamoyskiemu dzieło to przyczytał, zapewne z tego powodu, iż co Burski sam w przedsłowiu wyznaie, do téy pracy miał od Zamoyskiego zachęcenie, i pomoc w udzielonych mu przezeń światłych iego wypisach. Książkę tę przypisał Burski uczniowi swemu Tomaszowi Zamoyskiemu, w ówczas dziesięcioletniemu młodzieńcowi. Zbiór ten zdań Filozofów Stoików, doskonały obraz szkoły

Stoickiéy wystawia; wykład iéy mniemań tak iasny, porządek tak stosowny, iż słusznie za dzieło iedno z nayprzednieyszych iest uważane. Lipsiusz ie *Logica Ciceronis stoica* mianuiąc, iako płód głembokiéy nauki uwielbia, i wspomina o innéy pracy Burskiego: *Notae in officia Ciceronis, et ethica Aristotelis.* Niektórych było mniemaniem, że Zbiór prawa Saskiego znanego pod napisem: *Speculum Saxonum*, wydany drukiem r. 1602 Burskiego był dziełem, ale z listu Zygmunta III. danego drukarni Akademii Zamoyskiéy, a na czele téy księgi umieszczonego, okazuie się: iż gdy tey księgi zebranéy, i ułożonéy przez Mikołaia Jaskiera, Sekretarza miasta Krakowa wydania piérwszego r. 1535 zabrakło, drukarnia Akademii Zamoyskiéy wydanie iéy powtórne przywieść do skutku przedsięwzięła. Król nietylko dozwolił, ale i zamiar pochwalił, do liczby zaś wyznaczonych, którzyby ten zbiór prawa przeyrzeli, Adama Burskiego nauk wyzwolonych i filoz. Mistrza przyłączył, iako osobę przysięgłą, aby wydanie Jaskiera naypilniéy zważył, z błędów druku oczyścił, napisy, liczby, glossy praw kościelnych i cywilnych uporządkował. To więc co mu zlecono, pracy Burskiego w tém drugiém wydaniu r. 1602 skutkiem było — Janocki między uczone iego prace, Mowy greckie umieścił. Samuel Hoppius wymienia ieszcze iedno dzieło Burskiego wydane w Leydzie: *Adami Bursii historia vitae et obitus Jo. Zamoscii, cum Simonis Simonidae poematibus. Lugduni Batavorum* 1619.

Z Bydgoszczy Marcin, pobożność wprowadziła do Lwowa bractwo Żołniérskie pod wezwaniem S. Michała r. 1596 powinności iego opisał i drukiem ogłosił r. 1604. Marcin z Bidgoszczy Bernardyn, bo u tych Zakonników to bractwo zawiązane było. Wyszła także i książka do nabożeństwa żołniérskiego. W Krakowie r. 1610.

Bykowski Stanisław, z Kossowa, Woiewoda Sieradzki; szedł stopniami, niżeli to dostoieństwo osiągnął. Tak częste urzędowania i publiczne posługi

sprawował, iż Niesiecki o nim napisał, że się Konstytucye sprawami iego zagęściły. Na wielu seymach posłuiąc, iako mąż cnoty niepospolitéy, i zdatności do naytrudniéyszych posług, od Stanów był używany. Jeździł w poselstwie do Maxymiliana Arcy-Xcia, aby z granic Polski ustąpił. Do Soboru Toruńskiego różnowierców, z napomnieniem ku spokoyności, do rokoszanów, aby broń złożyli. W drodze Zygmunta do Szwecyi, z pocztem 300 młodzieży mu towarzyszył. Dożył lat 84, żyć przestał r. 1624.

Bzowski Abraham, Dominikan w Zakonie, ze chrztu *Stanisław*. Urodził się około r. 1567, wziął piérwsze kształcenie szkolne w Proszowicach, potém w Secyminie, gdzie Stanisław Szafraniec dziedzic, szkoły nauczycielami sprowadzonemi z Francyi i Niemiec osadził. Wyższych umieiętności słuchał w Krakowie. Tam do Zakonu Dominikanów wstąpiwszy, od Zwierzchności swéy do Włoch posłany, po odbytém biegu Teologii, któréy w Medyolanie był uczniem, a w Bononii i w Krakowie nauczycielem, różne urzędy zakonne sprawował, i dla dobra spółbraci kilkakroć do Rzymu ieździł. Tu o biegłości iego w naukach tak wysokie mniemanie powzięto, że kończyć historyę kościelną Baroniusza, Papież mu polecił, i w murach Watykanu mieszkanie naznaczył. Wart był tych względów Bzowski, bo nikt gorliwiéy nad niego, piérwszeństwa i władzy stolicy Rzymskiéy nie bronił. W dzieiach swych kościelnych, iż Ludwika IV. Cesarza z domu Bawarskiego ostrem tknął piórem, i nawet go z rządu Cesarzów, iako nie prawnego przywłaszczyciela, wyrzucił, tak dalece Xcia Bawarskiego obraził, iż nie tylko naięte pióra, w obronném pismie wzgardą i obelgą Bzowskiego okryły, ale też Xiąże koniecznie wymagał, aby mnich sławę domu Xiążęcego naprawił, i swe twierdzenie odwołał. Wyzwał go na broń pismienną Jerzy Horwath r. 1618. Bzowski walki unikał, ale iż Horwath, nietylko na latopisca, ale i na głowę kościoła złość swą wywarł, inkwizycya książkę iego między zakazane policzyła. Ściągnął też

na siebie nienawiść wszystkich Zakonów S. Franciszka, iż w tych dzieiach Jana Szkota ich Zakonnika, *Subtelnym* filozofem zwanego, wspomniał lekko, i z uymą wysokiéy mądrości iego. To tém bardziéy rozigtrzyło zakorzenione od dawna między Zakonami S.S. Dominika i Franciszka niechęci. Walczono zawzięcie na pisma. Przyłączyli się do nieprzyiaciół Bzowskiego i Jezuici. Z tych *Carthier* przyczepkę iego do Baroniusza słomianą nazwał, inny roczniki Bzowskiego nie za kościelne, ale za dominikańskie poczytał. Mieszkaiąc w Watykanie miał przypadek, że hultay ieden sądząc, iż Mnich znaczne pieniądze mieć musi, gdy ten z domu wyszedł, wyłamał drzwi do iego izby, służącego, który się w nim zawarł był, zabił, i wszystko, co porwać mógł, zabrał. Schwytany zbóyca zbrodnię szubienicą zapłacił, ale mnicha takiego strachu nabawił, iż się zaraz do klasztoru Zakonu swego *u Minerwy* przeniósł, i tam życie znękane pracą i zgryzotami skończył r. 1637. — Dzieła iego są: Trzy tomy roczników historyi kościelnéy r. 1617. — Ciąg dalszy dzieiów rocznych kościelnych Baroniusza Tomów 8. — Kazania niedzielne w 4. tomach. — Trzy pisma ku czci Nayś. P. — Paweł V. Borgiezy Papież. — Sylwester II. Pap. — Biskup Rzymski *Pontifex Romanus*, tę książkę Zygmuntowi III. przypisał, Papieżóm władzę i powagę Boską namiestniczą przyznał. — Inne też prace Bzowskiemu przyczytuią. Tak był płodny w dzieła pismienne, iż iak świadczy Ruszel, po śmierci iego pozostało 20 rękopismów do druku gotowych. Baylego zaś zdaniem bez przysady o Bzowskim powiedzieć można, że więcéy książek wydał, niżeli ich inni czytali. — Dokładną wiadomość o żywocie i dziełach Bzowskiego, uczony Ossoliński nam podał, w nim ciekawy i to zdanie znaydzie, że o Bzowskim, który swe pióro Dworowi Rzymskiemu poświęcił, trzeba sądzić, iako o rzeczniku, niewchodząc w samą sprawę, tylko w iéy obronę. To tylko ieszcze przydać ku zalecie ie-

go należy, iż Władysław IV. pisał do Urbana VIII. Pap. z prozbą, aby mu męża miłego i oyczyznie pożytecznego, powrócił.

C.

Caccia Hieronim, Włoch, rodem z Bergamo, sprowadzony do Polski, iako biegły w sztuce rusznikarskiéy, poleconą miał sobie wyrobnie broni rozmaitéy, w Samsonowie dobrach Biskupstwa Krakowskiego, bo w tych naydawniéy, i naylepiéy wtedy kuźnice urządzone były. On z bratem ie do kwitnącego stanu przyprowadził, nową tu wyrobnię pałaszów, rusznic, pancerzów, blach, założył, i Zygmuntowi III. prowadzącemu woynę z Moskwą broni wszelkiéy dostarczał. Król przeto względami go swemi zaszczycał, przywileiem danym r. 1613 wyrobnię iego utwierdził, i od podatków wszelkich cełł na lat 20 uwolnił.

Campius, ob. Wadowita.

Canavesi Tomasz, po polsku *Kanawezy*. Rodu tego oyczyzna w Saubaudyi z powiatu Kanawezyi; *Hieronim* oyciec Tomasza osiadł był w Medyolanie, skąd go Zygmunt III. przez Myszkowskiego sprowadził, iako biegłego w swéy sztuce rzeźbiarza. Użyty był od króla, do wykucia z kamienia i marmuru posągów Świętych, ku ozdobie kościoła S. Piotra w Krakowie. Xżna Ostrogska Woiewodzina Wołyńska, dała mu wykuć posągów kamiennych sztuk przeszło 50, które wystawione na słupach murowanych, obwodu prowadzonego od kościoła po przed domem Jezuickim S. Jana w Jarosławiu, kształtną iego ozdobę i piękny sztuki widok czyniły. Gdy dóm ten po zniesieniu Jezuitów dla rzemieślników woyskowych, a kościół na skład żywności przeznaczono, mur z posągami zrzucono, ledwie ich 10 zostało. Zdaie się iż Tomasz Zamoyski, zięć Xżny Ostrog-

skiéy, wezwał Hieronima Kanawczego do Zamościa. Syn iego Andrzéy mieszkał w Tarnogrodzie, mieście ordynacyi, i wóytem był iego. Tam się rodził Tomasz. Ten po szkolnych naukach w Jarosławiu, oddany do Krakowa, stan sobie akademicki upodobał, został nauczycielem Filozofii i Astronomii, otrzymał stopień Doktora Teologii, i szkołą P. Maryi rządził. Zwyczaiem akademików owczesnych został kapłanem, otrzymał Probostwo Kollegiaty Jarosławskiéy, i w niém umarł r. 1657. Uniesiony szałem rymopiskim pospolitem w tym wieku, pisał wiele wiérszów łacińskich ulotnych, iako to z powodu wieńczeń doktorskich, dziewosłąby, ody pochwalne, imienne, pogrzebne. Juszyński wspomina, że są i matematyczne pisma iego, mnie nieznane.

Cellari Paweł, z domu Vicekomesów Medyolańskich. Wiedziony przyiaźnią dla Panów polskich, z któremi we Włoszech zabrał znaiomość, przybywszy do Polski, tyle sobie kray nasz upodobał, iż w nim osiąść przedsięwziął. R. 1593 od Zygmunta III. i Rpltéy indigenat otrzymał, potém włości ziemskich w Krakowskiém nabył. Innego rodu i imienia był ów Andrzéy Cellary, autor Kraiopisma polskiego wydanego w Amsterdamie r. 1659 z napisem: *Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae etc. descriptio, studio Andreae Cellari Gimnasii Horniani rectore. Amstelodami etc.* które to dzieło w zbiorze Mitzlera znayduie się. Andrzéy bowiem był Prusak, zwał się właściwie *Kehler*, nim swą nazwę na łacińską *Cellarius* przekształcił.

Cerazyn Jan, z łac. *Cerasinus*, nazwa niemiecka *Kirschstein* rodem z Krakowa; w témże mieście słynął, iako biegły prawnik i rzecznik sądowy. Wydał chwalone dzieło: *Enchiridion aliquot locorum communium juris Magdeburgensis per Joannem Kirschstein Cerasinum, ejusdem juris in arce Cracoviensi advocatum. Crac.* 1619 przypisał Magistratowi Krakowskiemu. Czacki przywodzi i inne pismo Cerazyna: o prawie i fołdrowaniu, nieznane mi. Inny

był *Cerazyn Jerzy*, ieden z Kapellanów królowéy Konstancyi; napisał książkę: Przyczyn kilkadziesiąt, które katolika w powszechnéy kościoła Chrześciańskiego wierze zatrzymać maią r. 1612.

Cetner Balcer, z zacnego w Szląsku rodu. Chęć sławy rycerskiéy, w polskie go wraz z 3ma braćmi powiodła szeregi. Stawał wśrod nich mężny Balcer, dowodząc pułkóm przeciw Moskwie, za buławy Jana Zamoyskiego, który umieiący w nim cenić zasługi woienne, Zygmuntowi III. do indygenatu go r. 1598 polecił, co potém stany Rpltéy ustawą seymową r. 1601 utwierdziły. W bitwie, którą wraz z Pawłem Secygniowskim przeciw Tatarom stoczył, od postrzału raniony został, ale wkrótce zadaną im kleską pod Manuczynem, rany swéy, kilkuset poległych Tatarów śmiercią, dobrze się zemścił. We wszystkich dziełach woiennych pułk Cetnera nazwą walecznego pułku się odznaczał. Poiął w małżeństwo Kurzańskę, Hetmana Żołkiewskiego siostrzenicę. Z niéy czteréy Synowie, wszyscy nieodrodni zalety oyca, świetność imienia zasługami swemi pomnożyli.

Cezary Franciszek, po łac. *Caesarius* obywatel i drukarz Krakowski, zasłużony dobrze w pismiennictwie polskiém. Z iego drukarni podług zdania Bandtkiego od r. 1616 do 1651, co tylko było pism naylepszych, bądź w pol. bądź w łac. ięzyku wychodziły, a i to niemało było zaletą drukarza, że i drukiem czystym i na pięknym papiérze książki, u niego wytłaczane były. Życzyć by należało, aby drukarnie, zwłaszcza krakowskie, w tém Cezarego naśladować chciały. Zdaie się, że Łazarzowa drukarnia w iego ręce przeszła. Miał on związki z naycelnieyszemi w kraiu osobami, i uczonymi mężami, naprzód z Felicyanem Boianowskim Kawalerem Maltańskim, potém z Dominikiem Xciem Zasławskim, nakoniec z Andrzeiem Lipskim Biskup. krakowsk. Potrzykroć Włochy i Niemcy odwiedzał. Należy i do pisarzów wieku tego. Jego iest dzieło prawnicze: *Ordo et judicium causarum civitatis.* Wszyscy w

tym wieku pisali wiérsze, zacożby i drukarz pisać niemiał? Jego są rymy pol. *Heco, albo zaiączek pod borem Zastrzańskim, to iest o polowaniu zaiąców* r. 1650. — *Melodya krzykliwego na wiosnę słowika, na wesele Pawła Cezarego i Anny Pipanowney, wóyta praw. w Krakow. córki* r. 1652. Książka z napisem: *Poprawa niektórych obyczaiów polskich potocznych, wszelkiego stanu i kondycyi ludziom wielce potrzebna*, w Krakowie r. 1625, przez Franc. Cezarego wydana, i od tegoż Andrzeiowi Lipskiemu Biskup. Kujaw. Kanclerzowi kor. przypisana, iego bydź dziełem zdaie się. Niechciał snać podać swe imie w nienawiść tych, których wady naganiał. *Żywot S. Franciszki Rzymiańki*, tłumaczenie w Krakowie r. 1617. Umarł Cezary w Krakowie r. 1651, złożony w kościele S. Anny. Po nim wdowa żona, poźniéy Paweł Cezary tęż drukarnie utrzymywali. Podług przestrogi uczonego J. S. Bandtkiego drukarń polskich dzieiopisa, którą mi udzielić raczył, odróżnić Cezarych potrzeba, często z sobą mieszanych, z powodu, iż trzech było imieniem Franciszka zwanych. 1mo. Franciszek Cezary I. zmarły r. 1651, który czyli co pisał, wiedzieć z pewnością niemożna, po nim Jan Paweł Cezary drukarnie posiadał. 2do. Franciszek Józef Cezary II., był uczniem Akademii Krakow. r. 1650, bratem Jana Pawła, i pisarzem wierszów wyżéy wzmiankowanych. — 3tio. Jan Paweł Cezary, uczony zapewne, nauk wyzwolonych i Filozofii był mistrzem r. 1639. 4to. Franciszek Cezary III. wnuk Franciszka I., żył około r. 1676, i ieszcze uczniem będąc, wiérsze łac. pisał. — Stanisław Cezary, mistrz ob. prawa, Poznański, Krakowskiéy Kolleg. W.W. S.S. i Wrocławski S. Krzyża Kanonik, Franciszka syn, zmarły w Krakowie r. 1617, chwalony wiérszem łac. Stanisława Józefa Bieżanowskiego.

Chabielski Mikołay z Chabielic; z młodości służył w Niderlandzie w woysku hiszpańskiém, wróciwszy do kraiu pod Hetmanem Zamoyskim w czasie

woyny Wołoskiéy stanął w szeregach ochotnych rycerzów, ale zachwycony od nieprzyiacioł, w niewolę Turkóm zaprzedany został. Kilkakroć panów odmieniał. Po 8. latach szczęściem się przecie z téy niewoli wydobył, ale ta dała mu powód do napisania wiérsza: *Pobudka narodóm Chrześciańskim w iedności miłości Chrześciańskiéy, na podniesienie woyny przeciw nieprzyiaciołóm Krzyża S. do tego przydany iest sposób obrony i t. d.* 1615. Przypisał Zygmuntowi III. W wiérszu tym przepowiada zgubę Turkom r. 1623, zapowiedzianą z nieba przez złączenie dwóch płanet, Saturna i Jowisza w szóstym stopniu Lwa. Opisuie kraie tureckie, i ich bogactwa, chce aby niebyło więcéy na świecie królestw tylko 12, i Cesarz ieden. Jedna tylko iest polszczyzna, którą pochwalić można.

Chalecki Dymitr z Chalcza, był naprzód Miecznikiem, potém Podskarbim W. X. L., słynął z cnoty i dobrego obywatelstwa; urzędowań iego świadectwa zawieraią ustawy kraiowe. Składał hołd królowi imieniem prowincyi r. 1588. Wezwany do układów przymierza z obcemi Państwami, trudnych obowiązków dopełniał, i co u nas rzadką Podskarbich zaletą, z krzywdą narodowego maiątku, niezbogacił własnego. Zmarł r. 1598. Z tegoż imienia był *Alexander Chalecki*, Marszałek Pow. Lidzkiego, Posłem był kilkakrotnie na Seym, i r. 1627, koła rycerskiego Marszałkiem.

Charbicki Jan, rycerz Jerozolimski, uniesiony duchem włóczęgi pospolitym owemu wiekowi, lat kilka na zwiedzaniu obcych kraiów strawił. Był w Niemczech, gdzie się do woyska Rudolfa Cesarza, iako ochotnik zaciągnął, a w Węgrach i Siedmiogrodzie dokazywał. Niechciał tu bawić Charbicki, udał się do Hollandyi i Francyi, tam poznawszy Dwór i Paryż, po 2. latach do Hiszpanii wyiechał, z niéy popłynął morzem do Korsyki i Malty, gdzie między rycerze policzony, w ich poczcie puścił się przeciw Machometanóm, za męztwo obdarzony łańcuchem,

niechciał wracać do oyczyzny, ażby wprzód uszanowanie złożył Klemensowi VIII. od którego wziąwszy błogosławieństwo, we włości swéy dziedzicznéy pod Sokalem osiadł, używaiąc owoców wiadomości doświadczeniém nabytych. Skończył życie r. 1625.

Chełchowski Henryk, z Ruth, w Prusiech. Nauki z postępkiem znacznym w Krakowie odbył, i ieszcze uczniem będąc nauk wyzwolonych, iuż się popisał z wydaną Sielanką: *Uciecha Bogiń Parnaskich* r. 1630. Bywszy Pisarzem skarbowym pruskim, zatrudnienia świeckie na duchowne zamienił. W nich i w ziemi swoiéy kierował się. W Grudziądzu i Rosenthalu Proboszczem został, oraz Sekretarza królewskiego zaszczyt otrzymał; iuż się wtedy za czczemi znamionami urzędów ubiegano. Pisał wiérszów niemało, bo w ich składaniu rymopisy niewiele sobie pracy zadawali. Celnieyszy z tych iest: *Gwar leśny* r. 1630. Lubo wiérsz powiększéy części słaby i niedbały, urywki iednak niektóre są dosyć gładkie, zwrotne i przyiemne. Te dowodzą, że się bez zdatności do rymopistwa nieporwał. W gwarach pięciu opiewa wszystkie głosy, zabawy i roskosze, iakich w lasach używać można, albo w rozmowach faunów, w pieniach ptaków, szmerach wód, albo w rozmaitości drzew, roślin i t. d. ieį wystawia. Na przykład do owieczki:

Wstańże i idź z drugiemi srokata owieczko,
Oto przyszło do ciebie ssać twe iagniąteczko.
Day mu mleczka, twóy ci to baraś, twoie dziecie,
Wstańże owieczko, o to przyległaś to kwiecie i t d.

albo do piszczałki:

Piszczałka roskosz lubi, ia służę roskoszy,
Że mnie woli, z piszczałki tchu nikt niewypłoszy.
I ia sam i piszczałka o roskoszy spiewam,
Z roskoszą i bydź długo, i żyć się spodziewam.

Inne tegoż wiérsze: *Poprzysiężony pokóy Moskwie z Polakami*, w Lublinie r 1635. — *Heynat narodzo-*

nemu Jezusowi, w Warszawie 1646. — *Bóg oczłowieczony.* — *Na pochwałę króla Władysława.*

Chełmski Marcyan. Woiewodztwa Krakowskiego obywatel i urzędnik. Młode lata szukaniu sławy rycerskiéy za granicą poświęcił. Podała mu do tego pole, zawzięta między Francyą i Hiszpanią woyna; służył walecznie piérwszéy, i z pochwalném świadectwem dobrego rycerza powrócił. W tém Rudolf Cesarz, wiódł wtedy woynę z Turkami i wzywał ochotników polskich w pomoc téy wyprawy. Przychylony Zygmunt III. zamiarom krewnego Cesarza, Polaków ku temu przez swych poufników namawiał. Łatwo dał się skłonić Chełmski, wybrał się z okrytą rotą Husarzów z Krakowskiego do Węgier, i uprzeymie od Cesarza był przyięty. We wszystkich walnych bitwach pod Raab, pod Agryą, Chełmski mężnie dokazywał. Lat kilka w woysku austryiackiém służył, gdy go Arcy-Xiążę Maciey dłużéy zatrzymać niemógł, oddał mu pochwałę, w któréy go naydzielnieyszym rycerzem polskim nazwał. Ustawały z wiekiem siły, ale duch ogniem pałał. Jeszcze i w Prusiech przeciw Szwedóm, i przeciw Turkóm pod Chocimem rotą swoią dowodził. Na rok przed śmiercią był Marszałkiem Trybunału koron. Trzymaiąc się nauki Kalwina, tego wyznania osoby wspiérał i bronił. Niesiecki go przecie między nayleپszych Katolików liczy. Księgozbiór swóy Akademii Krakowskiéy darował. Umarł r. 1641.

Chlebowicz Jan, na Dąbrownie, był Podskarbim Lit., daléy Kasztelanem, nakoniec Woiewodą Trockim, dzierżawcą Upitskim. I do posług obywatelskich, i do sztuk rycerskich wziął wprawę na dworze Zygmunta Augusta. Dzieła iego rycerskie złączone są z historyą woyny mosk. za Stefana króla. Gdy broni mężnie Zapołocia, w zapalonym przez nieprzyiaciela zamku, niemogąc się dłużéy utrzymać, poszedł w niewolę, w któréy wiele uciérpiał, i omal życia niestracił. Powziąwszy bowiem w niewoli pewną wiadomość, iż Car przeciw Polakóm woynę go-

tuie, znalazł sposób wyprawienia syna boiarskiego z listem, ostrzegaiąc o niebezpieczeństwie współziomków. List przeięty został, posłaniec dał gardło, Chlebowicz zaś zapytany od Cara, przyznał się mówiąc: Uczynitem to, co kochaiący syn oyczyznę uczynić był powinien. Przebaczył mu Car iawnie, skrycie zaś zemścić się i ukarać go pragnął. Lecz przyiaźń Boiara Jwana Rozłowa ocaliła mu życie, i oswobodziła z niewoli. Doradził on Carowi, aby go wydał na zamian Chlebina i Pleszczeiewa, w niewoli w Polsce będących. Żałował Car wkrótce swéy powolności. Chlebowicz to przewiduiąc, tak prędko się uwinął, że w 10. dniach 120. mil uiechał. Będąc Woiewodą, poselstwo od Stanów Litewskich do Zygmunta III. wraz z innymi Pany sprawował. Mowa iego iako naczelnika poselstwa z tego powodu do króla miana, wiele rad zdrowych, mysli dobrych i wolnych zamyka. Opis tego poselstwa wytłoczony w Krakowie wyszedł tegoż r. 1588. Umarł r. 1593.

Chlebowicz Mikołay, Kasztelan Wileński syn Jana, czynny obywatel, na Seymach kilkakroć Poseł, do rokowania o pokoiu z Moskwą, r. 1611, wyznaczony z Seymu Kommissarz, około r. 1645, żyć przestał. Wszedł w śluby małżeńskie z Anną Marcellą, Joachima Xcia Koreckiego córką.

Chlebowski Wawrzyniec, ród iego niewiadomy. Jeden z rymopisów wieku tego, którzy mniemali, że dosyć iest umieć wiérsze składać, aby bydź poetą. Takim był Chlebowski. Wiersze pisał: *Wolność prawdziwa królestwa Pol.* r. 1608. — *Krwawa ofiara J. Chrystusa Syna Bożego, na okup narodu ludzkiego*, z figurami, r. 1616. Wiersz tén rymy tylko, i to niedoborne stanowią. Mowa pol. dosyć czysta, ryciny nienaygorsze; musiał bydź przecie dobrze przyięty, gdy wkrótce powtórnie wytłoczony był. — *Tryumf radośny wszystkich obywatelów kor. i W. X. L. z wzięcia Smoleńska*, r. 1611, ani z rymów, ani z rzeczy niema wiele zalety. — *Lament załośny na straszliwy pożar miasta Jarosławia, podczas*

iarmarku, r. 1625. — *Na obłóczyny Elżb. Marchockiéy*, r. 1617. — *Na śmierc Xiężnéy z Kurlandu Radziwiłowéy*, r. 1618. — *Żywot S. Stanisława B. Krak.* r. 1626.

Chmielecki Stefan, Woiewoda kiiowski herbu Bończa, szlacheckiego rodu, lecz małego maiątku, szczęśliwy woiownik i rycerz sławy niezrównanéy. Zaprawiwszy wiek młody w gonitwach z Tatarami, w potrzebach Stefana Króla przeciw Moskwie, razem z Szymonem Kopytnickim, wiele dokazywał. Pod wodzami Stanisławem Zołkiewskim, i Samuelem Koreckim dzielnie na czele hufca swoiego przeciw Wołochóm walczył. Lecz pod Cecorą popłoch rycerstwa i Chmieleckiego pociągnął, przez co gdy lewe skrzydło woysk Polskich ogołocił, los bitwy na przegranę schylił, i Hetmana odbieżanego na niebezpieczeństwo wystawił, sam przedzieraiąc się w nocy przez nieprzyiacioł z orężem w ręku, drogę sobie zrobił. Lepiey się sprawił, i niesławę swą zmazał za Koniecpolskiego buławy; w różnych potrzebach to z Tatarami, to z Kozakami, tak się dzielnie ścierał, iż Hetman woyną z Szwedami w Prusiech zaięty, iego swym namiestnikiem ku obronie Podola od Tatarów postanowił. Niezawiódł zaufania Hetmana r. 1626, pod Białocerkwią ogromną klęskę im zadał. Uderzaiącym z iak naywiększą natarczywością Tataróm, mimo małéy rycerstwa polskiego liczby, stawił pole, a piérwszy popęd wstrzymawszy, tak szyki swe sprawił, że wzięci we dwa ognie pohańcy, sami się gubili. 40 tysięcy trupa legło, reszta ranna i popłoszona, w ucieczce spiesznéy, ani się obeyrzeć chciała. Chmielecki dni kilka nieprzyiacioł ścigał, i brańców odbiiał. „Wtedy, mówi Birkowski, dziateczki *same wozami* drabnemi odwożone były do Lwowa, i do innych miast, gdzie od swoich matek poznawane i odbierane były.“ Chcieli się poprawić Tatarzy, w lat trzy lepiéy przygotowani przybyli. Zastali Chmieleckiego z Stan. Lubomirskim Woiewodą Ruskim strzegących granic Państwa. U Martynowa, r. 1629, zaszedł im w oczy Chmielecki z da-

leko mnieyzą siłą, przypomniał swoim, że byle tylko piérwsze ich natarcie wstrzymali, pobiią pewnie nieprzyiacioł, którzy stoiącym niedotrzymuią kroku, odwagę wnet tracą. Stało się. Natarli pędem Tatarzy, a odparci mężnie zaraz pierzchać zaczęli; siekli ich nasi, ile sił stało. Trupy pola zasłały, sam Hantymir Chan młody zabity został. Jego głowę uciętą, szablę i sahaydak strzał pełny, Chmielecki u nóg króla złożył. I ty tedy wielki plon Tatarom, wiele panien i mężatek stanu szlacheckiego odbito. W takowych zasług nagrodę Zygmunt III. Chmieleckiego Woiewodą kiiowskim mianował, a Stany Rpltéy sprawiedliwą dziełom iego pochwałę oddały. Umiał Chmielecki męztwo osobiste, z sztuką woienną połączać. Porażaiąc luźne tłumy Tatarów, z małą swych garścią, nauczył tę dzicz w mnóstwie ufaiącą, że męztwo losem walczących włada. Niechętni mu byli możnowładzcy, mówi Piasecki, którzy chcą, aby ich zasługi tylko z hucznych biesiad, z bogatych stroiów, i dzielnych rumaków wynoszono. — Ledwie mianowany był Woiewodą kiiowskim, gdy żyć przestał, r. 1630. — Piękny dlań nagrobek Leszczyński pisze:

Tu Chmielecki, co gromić nauczył Tatary,
I wiatr w polu uganiać; co przedtém do wiary,
Nie zdało się podobno, że w Krymie lubiły,
Ilekroć matki dzieci swoie, nim straszyły.

Fabian Birkowski w mianém na pogrzebie Chmieleckiego kazaniu rzekł: »Przysłowie dawne niesie, gdy »ucieka nieprzyiaciel, buduy przed nim most złoty, aby »spieszniéy uciekał, a tyś miał pokóy. Chmielecki nie »gotował żadnych mostów Tatarom, oni też niebar»dzo o nie dbaią, gdy wycieczki iakie czynią do nas, »albo od nas wyparci uciekaią. Za nimi tedy wpław, »a gromił ie na wodzie i za wodą. O Witoldzie pi»szą, iż wpół Dniepru z koniem zaiechał, i szabli do»bywszy rzekł: póty moie.« i t. d. Pisarz Kalendarzyka patryotycznego na r. 1802. i słowa Birkowskiego, i postępek Witolda, Chmieleckiemu przyznał.

Do kazania Birkowskiego przyłączona iest pieśń o Chmieleckim, iako dowód wielbionéy od spółczesnych znakomitéy zasługi. Jey początek:

Cny Chmielecki mężu sławny,
Jakiego czas nie miał dawny,
Nie ieden wiek, nie dwa minie,
A twa sława nie zaginie i t. d.

Jnny wierszopis żałobnym rymem pamięć Chmieleckiego uczcił. Napis: *Tren żałobny o śmierci Stefana Chmieleckiego Woi. kiiowskiego.*

Chodkiewicz Alexander, Woiewoda Trocki, w Jngolsztadzie ucząc się filozofii, tak piękny w niéy postęp uczynił, iż publicznie o niéy miał rozprawę, i tę przypisaną Wilelmowi Woiewodzie Reńskiemu Xiążęciu Bawaryi r. 1589, drukiem ogłosił. Zwiedzaiąc obce kraie, gdy we Włoszech na rzece wezbranéy iuż tonął, ślubował, iż ieżeli z niebezpieczeństwa wyidzie, Dominikanem zostanie. Ocalał, strach minął, i do kaptura powołanie minęło. Udaie się więc do Papieża, o uwolnienie od ślubu prosi. Rzym pozwala, ale warunek stanowi, aby Dominikanóm klasztor wystawił. Przyiął go chętnie Chodkiewicz, i w miescie swém dziedzicznem Szkłowie, Mnichóm dóm i kościół r. 1619 wymurował, dochodami opatrzył, nadto swóy piękny księgozbiór z dóbr Myszy sprowadzony, im odkazał. Różne urzędowania publiczne z chwałą dobrego obywatelstwa sprawował, a po stopniach na Woiewodztwo Trockie postąpiwszy, na niém umarł r. 1626. Córka iego iedynaczka z Eufrozyny Korniaktownéy, poślubiona Prokopiemu Sieniawskiemu Chorążemu kor. dobra Szkłów i Mysz w dóm Sieniawskich przeniosła.

Chodkiewicz Hieronim, Kasztelan Wileński, z Xiężniczki Słuckiéy urodzony, zasłużony w Oyczyznie, w któréy różne piastuiąc urzędy, zawsze pilnie i gorliwie obowiązki swe pełnił.

Chodkiewicz Jan Karol, Woiewoda Wileński i Hetman W. X. Litt. z Jana Kasztelana Wilen. i z

Krystyny Zborowskiey Woiewodzanki krakow. r. 1560 urodzony, ozdobą był i podporą panowania Zygmunta III. Wychowanie, iak był zwyczay wieku tego, pospolity domóm możnieyszym, rozpoczęte w szkołach publicznych kraiowych, kończył w kraiach obcych. W Wittembergu pod Melanchtonem filozofii słuchał, i dla tego nauki Lutra się chwycił, przez Warszewickiego Jezuitę z iey błędów wywiedziony. Lubo Gracyan w życiu Kommendoniego Legata pap. w ks. IV. iemu nawrócenie Chodkiewicza przypisuie. Zwiedzaiąc cudze ziemie, w czasie zaburzeń Francyi, i toczącey się woyny hiszpańskiéy o niepodległość Hollandyi, nieomieszkał korzystać z sposobności poznania sztuki woienney, i sławnych w niéy mężów, iakimi byli: Xiążę Alby, i Maurycy Xżę Nassau. Wkrótce zdarzyła się pora, która mu pole do sławy woiennéy skazała. Chciwy iey młody rycerz, pospieszył na Wołosczyznę, gdzie pod sprawą Zamoyskiego hufcem swym walecznie dowodząc, i pochwałę i zaufanie Hetmana pozyskał. Takiego właśnie męża potrzebowała Rplta, do uspokoienia burzących się na Ukrainie kozaków. Z rady Zamoyskiego wysłany przeciw Nalewaykowi dowodźcy Niżowców, Chodkiewicz, tak dobrze rzecz swą zrobił, iż król mu buławę Lit. polną oddał. Że na nią zasłużył, dowiodły wyprawy iego woienne do Jnflant. Tu ón okazał, co może umieiętność i zimna krew wodza, co męztwo i praca woiownika. Nie było trudności, którey by nie pokonał, twierdzy którey by nie zdobył, niebezpieczeństwa, któregoby nie uszedł, nieprzyiaciela, któregoby nie zwalczył. Chwała wszystkich pomyślności woyny szwedzkiéy, iemu prawie iednemu należy. Ale że wszystkich zwycięztw iego nad Szwedami odniesionych, nayznakomitsze było pod Kircholmem r. 1605, sławne nawet w dzieiach obcych; tam Chodkiewicz niemaiąc iak 3000 iazdy, 14000 Szwedów, Niemców, Belgów, i Francuzów na głowę poraził. Od Papieża, i od innych panuiących uwielbienia listowne, od króla buławę wiel. Litt. otrzymał. — Woyna Moskiewska

wszczęta dla prywatnych oszusta Dymitra widoków, i dumy Mniszcha, stała się woyną narodową, gdy szło o zapewnienie Tronu dla królewica Władysława. Od prowadzenia iéy dalszego wymówił się Żółkiewski, zniechęcony opieszałością w namysłach Zygmunta, zuchwałością rycerstwa, i przekorami zazdrośnych Potockich. Chodkiewicz uległ woli króla, zwłaszcza, iż sam mu przybydź w pomoc z woyskiem od Smoleńska obiecał, lecz tego nie uczynił. Król do Wilna powrócił; burzyło się niepłatne woysko, waśnili niezgodni wodzowie, a Chodkiewicz patrzyć na nierząd, doświadczać niesforności, i bydź ofiarą zmowy swych nieprzyiaciół musiał. Przybył nakoniec do obozu Władysław królewicz, ale iuż w tenczas, gdy tak rzeczy były zwątpione, że tylko o bezpieczeństwie myśleć trzeba było. Po wielu nayprzykrzeyszych doświadczeniach, podiętych walkach i trudach, nie pozostało, iak zawrzeć pokóy w Dywlinie na lat 14, w którym Władysław zrzekł się tronu, Chodkiewicz z woyskiem wolne wyiście z kraiu otrzymał r. 1618. — Ledwie siłom starganym, i umysłowi nie pomyślnym końcem woyny moskiewskiéy skołatanemu, wytchnął Chodkiewicz; nowa potrzeba oyczyzny odpocząć mu niedała. Padł z winy zdrady i niesforności, a i nie bez własnéy, Żółkiewski pod Cecorą. Nadął się i nasrożył nieszczęściém naszém Bissurman, roziątrzony przez Panów naszych, naiazdem granic Państw swoich, ogromne woyska z 3 części świata ku naszym granicóm ściągnął. Poczuł swóy obowiązek powołany od króla Hetman, stanął na czele woyska, rozłożył w Chocimiu dobrze obwarowany obóz, w którym się i królewicz Władysław chciał znaydować. Rozpoczęły się krwawe z nieprzyiacielem przedgrawki, lecz los zawistny pomyślnego ich końca dożyć mu niedozwolił. Śmiertelną złożony chorobą, zaniesiony do Chocima, tam dnia 23. Września r. 1621, lat maiąc 60. życia dokonał. Naruszewicz, którego wymowa i nauka, sławie męża, co iego żywot opisał, wyrównać tylko mogła, tak postać Chodkiewicza kre-

śli: »Widzieć było w Chodkiewiczu niepospolity szczęścia ludzkiego udział, w saméy iego postaci. Oblicze i weyrzenia groźne, lecz pełne powagi, czoło wysokie, nos orli, oczy bystre i przenikaiące, znaki pewne wspaniałéy duszy i marsowego umysłu.« Dzieiopisy nasze, *Herkules Litewski*, dla nieulęknionéy niczém odwagi, go nazwali, Jakób Sobieski rzekł o nim: Lata swe niemal z tryumfem zrównał, wieczną i nieśmiertelną dzieł swych sprawą, północne i wschodnie kraie, Dzwiny i Dniestry, Baltyckie oceany, i morza czarne połączył, na tak wielkim świata widoku, w stateczném szczęściu dni swe zakończył. — Mąż to był niepospolitéy duszy, trudów i pracy woienney wytrzymały; do gniewu popędliwy, przeto młodemu Lesiewski Jezuita, nauczyciel, oczy wiązać niekiedy kazał, dla téy porywczości, któréy skutków nie raz żałował; żołnierz się go bał więcéy, niżeli lubił. W życiu domowém i publiczném był wspaniałym aż do rozrzutności, w młodszym wieku wesoły, ku starości stał się ponurym, martwiony rozwiązłością rozchełznanego żołnierza, a zazdrością równych. Starowolski świadczy, że dzieie woien przez siebie toczonych, w rękopismie zostawił. Uczony Linde w spisie dzieł czytanych ie przywodzi. Wszedł w piérwsze śluby małżeńskie, z Zofią Mielecką, Woiewody Podolskiego i Hetmana W. K. córką, po Siemionie Olelkowiczu Xciu Słuckim wdową; w powtórne z Anną Aloyzą Xżniczką Ostrogską Woiewodzanką Wołyńską; obie z wysokim rodem wielkie cnoty i dostatki łączyły. Ciało iego w Ostrogu złożone zostało.

Chodkiewicz Jan, Kasztelan Wileński, oyciec Hetmana, i Alexandra Woiewody Trockiego; słynął z surowéy poczciwości, dla któréy zwany był, iak pisze Cichocki, złych ludzi pogromem: *Terror improborum*, na Szkłowie, Myszy, i Bychowie dziedzic, Jezuitów dobroczyńca, miłośnik nauk, synóm przykłady cnoty, i maiątek znaczny zostawił. Z Halwiń-

skiego wyznania przez Toleta Jezuitę kościołowi Rzym. wrócony.

Chodkiewicz Krzysztof, ieszcze będąc na naukach, mowę o błogosław. Stanisławie Kostce do narodu polsk. napisał po łac. i Zygmuntowi III. ią złożył, z przyłączeniem różnych rymów, wydaną w Krakowie 1606. Został potém Chorążym Wileń., Koniuszym W. X. L., daléy Kasztelanem Trockim, w krótce Wileńskim, nareszcie Woiewodą. Zszedł r. 1650. Opiekun Akademii Wileńskiéy, i dobroczyńca młodzieży, któréy wiele do nauk zachęcał, wspierał i darzył.

Chodowski Tomasz, różnowierca, Kaznodzieią był nadwornym Sieniawskiego Woiewody Rusk. w Brzeżanach; podług Olofa pieśni nabożne pisał, te w Kancyonale Toruńskim od Artomiusza wydanym r. 1601 znayduią się.

Chondzyński Jan, Jezuita Mazur, wstąpił do Zgromadzenia r. 1621, w różnych domach Zakonu swego, naywięcéy zaś w Akademii Wileńskiéy, nauczyciela obowiązki z chwałą pełnił. Słynął z łatwości pisania wiérszów łacińskich, dla tego lać ie musiał, gdy z iakiéy okoliczności Zgromadzenie z wiérszem wystąpić chciało. Wiérsze iego naywięcéy bezimiennie wychodziły. Rostowski zachował napis tych, któremi Jezuici Wileńscy przyimowali króla Władysława IV. i królowę Cecylię Renatę, gdy przedmiéyski Wileński akademiczny folwark Łukiszki odwiedzali. Napis ich był *Florae Lukiscanae amaenitas.* Umarł Chondzyński w poźnym wieku r. 1660.

Chołoniewski, waleczny rotmistrz iazdy, który pod Guzowem przeciw rokoszanom stronę królewską poparł walecznie. O kilka mil ścigaiąc aż do Iłzy nieprzyiaciół, Zebrzydowskiego, i Macieia Smoguleckiego wozy zabrał, które przetrząsłszy, znalazł tayne układy spiskowych, i królowi ie oddał.

Choryński Jacek, Dominikan, przez lat przeszło 20 trybunału kor. Kaznodzieia, którego Ruszel *miodopłynnym* zowie, ale z kazania iego na pogrzebie

Sędziwoia Czarnkowskiego Woiewody Łęczyckiego, w druku r. 1628, aby był nawet płynnym tylko, przyznać nie można.

Chrząstowski Andrzey, pisał się po łac. *Chrastovius*, w Litwie naywięcéy, i słowy nowéy wiary naukę rozgłaszał, i pismami onéy bronił. Wydał: *Perła Abakuka proroka* r. 1583. — *Obrona pewności dusznego zbawienia* i t. d. r. 1583 — *Obrona taiemnicy chrztu*, i t. d. r. 1584. — *Siedm kazań*, w Wilnie r. 1588. — *Psychotopia* r. 1592. — Wszystkie pisma Chrząstowskiego Andrzeia w Wilnie drukiém wytłaczane były. U Niesieckiego na wspomnienie nawet, lubo dobry szlachcic, nie zasłużył.

Chrząstowski Cypryan, kazał na pogrzebie Andrzeia Drzewickiego r. 1629.

Chwałkowski Łukasz, szlachcic z Woiewodztwa Poznańskiego, pisarz książki wyszłéy w Bezkrólewiu po Stefanie Batorym, w któréy radzi obranie Zygmunta królewicza Szwedzkiego: *De principe Sueciae, regno Poloniae praeficiendo.* r. 1588. Wydał też wiérsz na śmierć Stefana króla r. 1587, i na wesele Jana Leszczyńskiego z Zofią Opalińską r. 1580. Poźnieyszy był *Chwałkowski Mikołay* sprawuiący interesa Xcia Kurlandzkiego przy dworze królewskim polskim, pisarz dzieła: *De jure publico R. P.* w Królewcu r. 1676, i drugiego: *Singularia quaedam polonica*, we Lwowie r. 1686 wydanego.

Chytreus Dawid, Prusak, ewanielik, pisarz księgi *Vandalia regionum ad mare Balticum.* etc. *Rostoci* r. 1589. Zbiór to iest ważnych wiadomości, tyczących się narodów nad Baltykiem położonych. Synem był oyca tegoż imienia i nazwy, Teologa i nauczyciela historyi w Akademii Rostockiéy. Jego listy zebrane wydał syn w Hanau r. 1614. W nich wiele wiadomości szczególnych, do dzieiów ówczesnych znaleść można. Książka przez niego napisana: *De certitudine doctrinae Christianae*, w spisie zakazanych od kościoła Rzymskiego iest umieszczoną. On

kończył, i wydał historyę pruską Gaspara *Schutzen* po niemiecku: *Wahrhaftige Beschreibung des Landes Preussen*, wyszłą wprzód w Zerbst, r. 1592 przebitą w Lipsku r. 1599. Tenże pisał o stanie kościołów greckich, książki napis iest: *Chytraei Davidis Oratio, in qua status ecclesiarum hoc tempore in Grecia, Asia, Africa, Ungaria etc. narrationes exponuntur, cum accessione aliquot epistolarum, Constantinopoli et alibi scriptarum. Rostoci* 1580.

Cichocki Kasper, Kanonik Sandomirski, urodzony w Tarnowie z oyca będącego w służbie Tarnowskich. Tamże w Tarnowie szkoły początkowe odbył, na które Marcin Łyczko Proboscz mieyscowy nakładał. Z tych przeniosłszy się do Krakowskiéy Akademii, zalecony był na dozorcę wychowania, młodych Xiążąt Ostrogskich, Janusza, Konstantego, i Alexandra. Zostawszy kapłanem, do dworu Prymasa Uchańskiego się dostał, i był przy nim lat 6. Pisał naprzód na obronę Jezuitów, których był przyiacielem, przeciw pismu wyszłemu radzącemu dla pokoiu oyczyzny, to Zgromadzenie z kraiu wypędzić. Napis książki dziś bardzo rzadkiéy: *Anatomia consilii editi*, r. 1611. Lecz głośném imie iego dopiéro zrobiła książka rozmowy w Osieku, po łacinie: *Alloquiorum Osiecensium, sive variorum familiarium sermonum libri* 5. *authore Gasparo Cichocio Canon. et Parocho Sandom. Cracoviae* 1615. Przypisał ią Hieronimowi Ossolińskiemu Opatowi Pokrzywnickiemu, którego nakładem na świat wyszła. Staruszkiem się iuż nazywa, Kochlewskiego i Marciszewskiego, przyiaciół i sąsiadów, do rozmowy wprowadza. Osiek ten iest w Sandomirskiém nad Wisłą, o którym przysłowie: »sprawa iak w Osieku,« mówi Cichocki, że Kochlewski ie naprawił. W téy książce powstaiąc pisarz na różnowierców, nie przepuszcza i Jakobowi VI. królowi Angielskiemu; miota nań obelgi, i w pełnych wzgardy wyrazach, z Antychrystem, Falarysem, Neronem go równa, ród mu podły, wytyka, Elżbie-

ty królowéy pamięci złorzeczy. Poseł Angielski w Polscze *Dickenson* domagał się u Zygmunta III. sprawiedliwości w ukaraniu Cichockiego, który pisał, i Ossolińskiego, który na druk nakładał. Jakoż iedna z tych książek publicznie na rynku paloną była, a pisarz zasłużoną karę śmiercią swą uprzedził. — Jezuici książkę tę Gasprowi Sawickiemu Jezuicie przyznaią, bez żadnego dowodu; poźnieysi poszli za tém mniemaniem, niepytaiąc prawdy. Ale szczegóły życia wyrażone w pismie, świadectwo Starowolskiego i innych spółczesnych, że Cichockiego iest dzieło, dowodzą. Pochop błędnemu mniemaniu dało to, iż piérwszą książkę z napisem: *Anatomia*, Cichocki pod swém imieniem wydać Jezuitóm dozwolił? Albożby Poseł Angielski prawdziwych pisarzów nieodkrył, nie wytknął? Przystałożby było Jezuitóm, wystawiać Cichockiego na prześladowania i odpowiedź, za zuchwałą swą robotę? Nie uszedłby był cierpienia wielu przykrości, mówi Starowolski, gdyby była starca śmierć nie uwolniła. *Tulissetque sane multa acerba et dura, ni mors senem opportune liberasset.* Myli się więc: *Placcius Theat. Pseud.* n. 649, i za nim *Hoppiusz*, przyznaiąc Sawickiemu Jezuicie prace Cichockiego, i dla tego Jezuitę, na Kanonika Sandomirskiego przerabia. Nietylko zaś Poseł Angielski za Panem swoim, ale i wielu pisarzów we Francyi i w Niemczech ięło się za Erazmem Roterodamem, którego Cichocki wyszydził. *Bayle* przytacza, iak w obcych kraiach książkę tę mieć i poznać żądano. Myli wielu podobna nazwa *Cichowskiego* Mikołaia Jezuity, pisarza kilku ksiąg przeciw Aryanóm wydanych. Jako to: *Wizerunek nieprawdy Aryańskiéy* r. 1650. *Trzydzieści przyczyn dla których każdy zbawienia dusznego i poczciwości swéy szukaiący, ma się odrażać od Zboru tego, który Aryańskim zowią* r. 1652. — *Wyklęcie ministrów Aryańskich* r. 1654. Nowe zawstydzenie Socynistów r. 1654. — *Pogrom dyabła Aryańskiego* r. 1659. Pisał tenże i więcéy, ale dzieła iego są poźniéysze od wieku Zygmunta.

Cieciszewski Bartłomiey, był Proboszczem w Kownie, i Kanonikiem Wileńskim, oraz Doktorem w Akademii, r. 1631 wydał żywot S. Kazimierza, i hymn o N. Pannie: *Omni die dic Mariae*, rymem polskim wyłożył.

Ciekliński Jozef, Porucznik z roty Opatkowskiego, człowiek burzliwy i zuchwały, który niebaczny na powinność żołnierza, na sławę narodu, i miłość oyczyzny, z przyczyny niedochodzącéy woysku płacy, podburzył rycérstwo, r. 1612, związek spiskowy uknował, i iego Marszałkiem od towarzystwa obranym został. Z temi ón wypowiedział posłuszeństwo Hetmanowi, braci w Moskwie odstąpił, i wrócił do Polski po to, aby sobie uchybioną płacę, zdzierstwami spółrodaków, łupieżą biednych włościan, rabunkami kościołów, nagrodził. Spiskowi ci podzielili kray pomiędzy siebie dla zdzierstw porządku, a na Seymie r. 1613 zuchwali Stanóm prawa dawać śmieli. Musiano spiskowym 150 millionów złotych teraźniéyszych wyliczyć, aby kray od rozhukanych drapieżców, trzy lata Polskę niszczących uwolnić. Rząd słaby taką zbrodnie puścił bezkarnie, i miano dosyć na tém, że dowodźcy: *Ciekliński, Jaykowski i Stawski* za bezecnych uznani byli. Większy dowód słabości, gdy r. 1616 i ten wyrok z nich zniesiono. Potomność ponawia wyrok hańby, i pamięci ich złorzeczy.

Ciekliński Piotr, z Cieklina Skarbek, przy pieczęci wielkiéy Zamoyskiego użytecznie pracował, do ważnych spraw publicznych należał, poselstwa do Rzymu, Szwecyi i Turcyi iako Posłannik królewski, Sekretarzem będąc, pilnie odbywał, został Podczaszym Krakowskim, umarł r. 1604, w Bieczu pochowany. Brat iego Dobiesław, iuż podeszłemu Zygmuntowi III. w pisaniu listów łacińskich do dworów obcych służył. Przełożył na język polski komedyę Plauta: *Trinumus*, a którą czytał Daniel Herman, i twierdzi, że sam Plautus, wolał był się widzieć w stroiu polskim, niż rzymskim. Po śmierci

Zygmunta podał w druk pismo wróżące, że nie kto inny, tylko Władysław IV. królem polskim obrany będzie: *De eligendo rege Poloniae novo, divinatio* r. 1632, od tegoż Władysława IV. Kasztelanem Czechowskim był mianowany. Tych był brat trzeci *Andrzey*, Kanonik Krakowski, Proboszcz w Wiśniczu, któremu zmarłemu 1591, bracia nagrobek położyli.

Ciekliński Stanisław, mężny rotmistrz pod Buławą Chodkiewicza, w wyprawie moskiewskiéy wysyłany był od Hetmana do woyska spiskowego roku 1612, aby ie do powinności powrócił. W każdéy potrzebie, iak rycerz sprawny, i odważny dokazywał. W nagrodę Rplta r. 1609, przez uchwałę seymową 4000 Złł. wyliczyć mu kazała.

Cielecki Hieronim, Biskup Płocki, odbywszy z wielkim postępkiem szkolne nauki, od Jana Tarnowskiego Podkanclerza kor. wzięty do pióra, lat 15 pracował, i blisko pięćdziesiątletni z rady Tylickiego Biskupa, Xiędzem został. Wyborne zalety iego zwróciły nań oczy Zygmunta III., który go Posłem do Włoch, z doniesieniem o swém powtórném małżeństwie z Konstancyą Austryaczką, wyprawił. Wróciwszy, rząd kancellaryi pieczęci Wiel. kor. obiął. A gdy w czasie wyiazdu króla pod Smoleńsk, Konstancya królowa w Wilnie mieszkała, Cieleckiego mianowała swym Kanclerzem nadwornym; na tym urzędzie tyle zasłużyć umiał, iż wkrótce Referandaryę kor. otrzymał. Miał dostać pieczęć mnieyszą po Firleiu, ale gdy przez skromność żadnego kroku o to nie czyni, podszedł go Lipski Andrzey, i wyrazy Cieleckiego w odpowiedzi na swe zapytanie, że się starać nie myśli, udawszy u Dworu, że niechce pieczęci, sam ią porwał. Z Referandaryi na Biskupstwo Płockie po Firleiu postąpił, niedłużéy na dwa lata ie sprawował, umarł r. 1627. Łubieński tę mu piękną daie pochwałę: »Ani w słowie, ani w postępku nigdy nie znał zdrady, wolał krzywdę ponieść, niżeli ią wyrządzić, wolał nagrodę zasłużyć, a niżeli o nię prosić.

Cielecki Jakób, znany tylko, iako tłumacz książki Juliusza Frontyna Senatora Rzymskiego: *O fortelach woiennych*, z łacińskiego na polskie przełożonéy, wydanéy w Poznaniu r. 1609. Chcąc, iak mówi w przedsłowiu, równie w cieniu, iak w polu, albo na poboiowisku, bydź użyteczny swym współziomkóm, dla ich zabawy, kwoli chciwym marsowéy nauki, przekład ten zrobił.

Ciesielski Marcin, iego iest mowa pochwalna do Jerzego Xcia Radziwiła, Kardynała Biskupa Krakowskiego r. 1591 po łacinie.

Cikowski Stanisław z Woysławic, długo Podkomorzy Krakowski, nakoniec Kasztelan Biecki. Do iego urzędu iako Podkomorzego Krakowskiego, należał dozór wielkich żup solnych Wieliczki i Bochni, i mennicy w Krakowie i Olkuszu, przeto na pieniądzach w tedy kutych, daią się widzieć piérwsze nazwy iego głoski: S. C. Wielkie miał w obywatelstwie znaczenie. Do Danii, Anglii, Prus i Niemiec poselstwa od Zygmunta z chwałą sprawował. Będąc dziedzicem Krzelowa, Salacza, Tarnowy, Swaryszowa, Bielowic, Smierna, Skoczkowa, i innych obszernych włości, żył okazale. Jako żarliwy Aryanin, osłaniał swą opieką zwolenników tego wyznania, i piérwszy był ich zboru podawcą. On łożył, iak pisze Sandius, na druk dzieiów Soboru Skrzyńskiego r. 1567. Rozprawy tam mianéy uczestnikami byli z iednéy strony: Jerzy Schoman, Grzegorz Pauli, Jan Siekierzyński *(Securinius)*, Maciey Bielski *(Albinus)*, Jan Litwin, Marcin Krowicki, Szymon Budny, Jakób Kalinowski; pisali pod ręką: Jakób Kościeński, i Stanisław Budzyński. Z drugiéy strony: Jan Rozanowski, Stanisław Turnowski, Jan Niemoiewski, Mikołay Żylno, Jan Sokołowski, *(Falconius)* Marcin Czechowicz, Daniel Biliński. Wszyscy Kacerze. Wspomina Braun o iego pismie za Zygmunta III. Miało napis: *Rozmowa Polaka z Włochem, w sprawach celnych odpowiedź.* Podana była bowiem królowi i Stanóm, skarga na uciążliwości wyrządzane przez

celników. Do nich musiał należeć Cikowski, gdy o nich sprawę daie. Znamienitych zasług iego iest dowodem, że lubo Aryanina, król go w Senacie osadził. Zszedł bezpotomnie.

Claboni Krzysztof, z Włoch rodem, sławny muzyk królewski. Był naprzód w służbie Stefana Batorego, i na owém wspaniałém weselu J. Zamoyskiego z Gryzeldą Batorowną, śpiéwał wiérsz łaciński Jana Kochanowskiego: *Epinicion* r. 1583, ku pamięci zwycięztw, z 72. strof dwunasto-wierszowych złożony, z wielką pochwałą Dworu i Panów polskich. Po śmierci Stefana zatrzymał go w służbie Dworu swego Zygmunt III. znayduię, iż brał płacy na miesiąc 15 Złp. i barwę. Nietylko na weselach króla z Anną i Konstancyą, ale i podczas świetnego obchodu w Warszawie i Wilnie, z przyczyny zdobycia Smoleńska, śpiéwem swym muzyce towarzyszył. *Ad lyram cecinit Christoph. Clabonus Musicus regius.*

Clementinus Daniel, był ministrem Zboru ewanielickiego w *Górach*, włości dziedziczney Stroynowskich. Wychowany był Klementyn w alumnacie założonym na 15 uczniów przez Rafała Leszczyńskiego Woiewodę Bełzk. był naprzód Kaznodzieią w Jodłowie, Wiatowicach, Górach, nakoniec w Chmielniku, gdzie umarł r. 1644. Łacińska nazwa, iaką właściwie polskę znaczy, zgadnąć trudno. Wiódł bóy pismienny z Aryanami, a szczególniéy z Jonaszem Szlichtingiem. Jego iest *Antopologia*, to iest odpowiedź na odpowiedź Jonasza Szlichtynga, i odpis na list Ewanielików w Baranowie r. 1600. Dzieło to dwie rzeczy oddzielne zawiéra. Piérwsze *Assymbolum Socinianorum*, czyli ich *non credo*; wyznanie tych różnowierców własnemi ich słowy piękną polszczyzną wykłada, i oraz spis Autorów Socyniańskich, i ich pism przytoczonych w Antopologii zawiera; przypis Rafałowi Leszczyńskiemu Woiewodzie Bełzk. dziedzicowi maiętności Góry. Drugie: *Antopologia* wła-

ściwa. Na Assymbolum wydana iest odpowiedź r. 1632 w Rakowie.

Crellius, ob. *Krell.*

Crucinius Andrzey, rodem z Pilzna, może Krzyżanowski; przerobiony na łacińską mowę: *Crucinius*, słynął w tym wieku iako dobry lekarz, umarł r. 1590.

Cynerski Jan Rachtomowicz, właściwie zwał się Popiołek, ale gdy w Akademii Krakowskiéy zwłaszcza, weszło w zwyczay, łacińskie nazwy z Polskich przetwarzać, z Popiołka *Cinerius*, a z tego Cynerski zrobiono. Był nauczycielem w mnieyszém Kollegium. Bakałarzem S. Teologii, Kanonikiem u S. Floryana. Pisał wiele mową wiązaną i niewiązaną, a w tych przeciw potwarzóm cudzoziemców, sławy rodaków bronił. »Proszę cię, pisze do Starowolskie»go, abyś ieżeli iaki bezwstydny potwarca znowu zelży »nasz naród, pismo iego przysłać mi raczył. Mam »ia obronę na bezecne obrzydliwego ozowcy kłamstwa, »które śmiał rozsiać w Merkuryuszu Francuzko-Ni»derlandzkim, r. 1635. Ale niémasz kosztu na druk, »a dziesięć grzywien całego dochodu ledwie na o»dzienie wystarczy.« Tak byli zle płatni akademicy Krakowscy, a chciano żeby byli uczeni bez książek, bez wygód. Doszły nas iego wiérsze łacińskie: *Na pochwałę Akademików* r. 1632, z napisem: *Prosphegma Apollinis academici.* — *Na przybycie do Krakowa Jana Alberta królewicza polsk. Kardynała i administratora Biskupstwa Krakowsk.* w Krakowie r. 1633. — *Na śmierć Alexandra królewica.* — *Gaspra Siemka*, — *Jakóba Naymanowicza* i t. d. Pisał też: *Prussia recuperata* r. 1635. — *Mnemnosynon victoriae, et gloriae Sigismundi III. Crac.* 1633, i różne panegiryki.

Cyrowski Mikołay, Jezuita, rodem z Mazowsza, który od Przełożonych Zgromadzenia swego wyprawiony był z Dymitrem Carem, dla potrzeby kwoli ich zamiarów w kraiu Staroruskim. Ale mu nie służyło ostre powietrze, pożerał go smutek w oddaleniu od oyczyzny, cieszył się więc pieniami, któremi się do nadziei w Bogu pobudzał. Wróciwszy do Pol-

ski rządził domami Jezuitów we Lwowie, w Jarosławiu i Poznaniu, gdzie w mniemaniu świątobliwości umarł r. 1625. *Nadasi* w życiu iego pisze, iż iednym znakiem krzyża, czartów z opętanych wypędzał. W czasie iego pogrzebu dnia 24. Maia, zdarzony deszcz bardo potrzebny i żądany, lud iego zasługóm przypisał. Podług *Alegambego* wydał Rytmy polskie tchnące miłością Boga, i wiodące do skruchy prawdziwéy. Także dzieło: O sposobie odbywania dobrze spowiedzi.

Czachrowski Adam, z Czachrowa, rycerz i rymopis. Trzymaiąc się strony Maxymiliana po przegranéy u Byczyny, z Rotmistrzem swym Stanisł. Stadnickim uszedł do Węgier, i w Xięztwie Siedmiogrodzkim osiadł, zkąd pisze do Jana Zamoyskiego prosząc o przebaczenie. Tych w przemowie wyrazów używa: „Abyś »mi WMC kondonuiąc, i mimo się puściwszy, pod »skrzydła swe z drugiemi w miłościwą łaskę ukorzo»nego przyiąć raczył, a ten występek móy poczciwy, »mądrém baczeniem, i ostrym rozumem abyś ogarnął, »pokornie proszę, pomniąc też częścią na to, żem iest »Wmci memu miłosciwemu Panu krwią dosięgły.« Wydał: *Treny i rzeczy rozmaite, uczynione w taborach ziemi Węgierskiéy i Chorwackiéy, od roku* 1588, *do* 1596, w Poznaniu 1597.

Czapliński Stanisław, po śmierci Lisowskiego, udziału Lisowczyków dowodźca, z któremi od Hetmana Chodkiewicza w Ruskie dawne kraie, na rabunki i pożogi wyprawiony, z naywiększą szybkoscią postrach i klęski po całym kraiu rozniósł; Meszczerskiego Woiewodę poimał i królewicowi Władysławowi odesłał, Pożarskiego pobił, nakoniec wśrod biegu dzieł łotrowskich kulą trafiony poległ r. 1619 z żalem woyska, które tylekroć szczęścia i odwagi iego świadkiem było.

Czaradzki Gregorz, biegły prawnik, za Zygmunta III. urząd Pisarza w Kancellaryi nadw. kor. z chwałą sprawował. Spisał zbiór Statutu abecadłowego łac. Herburta, i dał napis: *Paratilla Statuti Herburtani etc. Posnaniae*, r. 1620. Także zbiór postępku sądowego: *Processus judiciarii pragmatici in jur*

civili et Saxonico recepti Syntagma compendiosum. Crac. r. 1612. Ze zaś i prawnicy wiersze pisali, Czaradzkiego iest Dziewosłab dla Mikoł. Komorowskiego i Anny Myszkowskiéy.

Czarlinski Bonawentura, Zakonu Bernardynów Prowincyi lit. był kaznodzieią w Wielonie, iego iest kazanie za kolędę dane dla Professorów Akad. Krak. r. 1616, i drugie z napisem: *Kazanie na pogrzebie J. W. P. Jana Karola Chodkiewicza Hrabie ze Szkłowa i Myszy na Bychowie, Woiewody Wileńskiego, Korony Pol. przeciw Osman Sułtanowi, a W. X. L. Hetmana Naywyższego, Gubernatora Ziemi Inflantskiéy, Dorpskiego, Lubieszańskiego, Wielońskiego i t. d. Starosty*, miane w Ostrogu w Kosciele farskim, i t. d. d. 16. Listop. r. 1622. — Przypis do Alexandra Chodkiewicza Woiewody Trockiego, brata Hetmana.

Czarnecki Andrzey, w sztuce rycerskiéy, w naukach i w obcych ięzykach biegły, przy dwórze królewskim od młodości się chował, tyle od Zygmunta III. szacowany, iż wyprawiaiąc syna Władysława do Niemiec, Francyi i Włóch, Czarneckiego towarzyszem mu przeznaczył. Gdy tę podróż szczęśliwie odbywszy powrócił, król w dowód zadowolnienia swego, dzierzawę *Radoszcz* mu wypuscił. Władysław IV. iuż na tronie, nie sługę, lecz przyiaciela w nim uważał. Dziennik podróży królewica miał bydz przez Czarneckiego spisany.

Czarnkowski Adam Sędziwoy, Woiewoda Łęczycki, Generał Wielkopolski, rycerz tchnący duchem woiennym tak dalece, iż od panowania Stefana nie było żadney wyprawy, w któreyby mężnie nie działał. Przeciw Moskwie, Turkóm, Tatarom wiódł hufce swego zaciągu; przeciw rokoszanóm bronił praw tronu radą i orężem, i wzywany był od króla, aby spiskowych od zbrodniczych odwiódł zamiarów. Gdy w Prusiech z pułkiem swoim do obozu przybył, właśnie rycertswo do sprawy przeciw Szwedóm na koń wsiadało. Witali wszyscy z radością przybywaiącego im

w pomoc Czarnkowskiego z bratniém rycerstwem Ale Czarnkowski zawołał: Odłożmy bracia powitanie spólne, iedźmy razem powitać następuiącego na nas Szweda. Dobrze! dobrze! rozległ się odgłos po całym obozie, i z naywiększym zapałem nacieraią niespodzianie na Szwedów, rażą, biią i gonią, a wróciwszy zwycięzcami, dopiero uścisnienia braterskie sobie dali. W ciągu tey woyny, nie raz na niebezpieczeństwo życia się naraził, bo będąc wodzem zawsze był i żołnierzem. Król pomny na iego zasługi, po Opalińskim Andrzeiu, Generałem go Wielkopolskim, potém Woiewodą Łęczyckim mianował. Wyznaczony do Prus i do Pomorza, dla układu wolnego spławu na rzéce Warcie r. 1611, do uznania wzaiemnych krzywd i szkód na pograniczu Szląskiém r. 1613, do prowadzenia siły zbroynéy Wielkopolanów r. 1624, wszędzie z chwałą się sprawił. Obowiązany do sądzenia spraw iako Starosta, nigdy téy powinności sam dopełniać nie omieszkał. Gdy mu radzono, aby w podeszłym wieku, dla słabości zdrowia sam sądzić poprzestał, ale zdał to na Podstarostę swego. Jam, mówił, przysięgał na sprawiedliwość za siebie, i za siebie sam ią czynić winienem. Dóm iego był domem zgody i rady obywatelskiéy. Nie można lepiéy opisać żywota tego zacnego męża, iak go Mateusz Bembus w mowie pogrzebnéy wysławił: »W siedmnastym roku życia swe»go, nie widziano go w tańcu ale w szańcu; nie mu»życzne piszczałki pobudzały go do skoków, ale trąby »do harcu. Cny młodzieniec nie zalegał pola, i wi»dział, że szczęście za pługiem nie chodzi, dla tego »zaraz poszedł na wyprawę moskiewską za Stefana, »a gdy nie mógł osobą, służył maiątkiem przeciw Be»glerbeiowi; do Szwecyi, liczne poczty zaciągał. Na »urzędzie Generała wielkopolskiego, szczęście i godność »odkryły światu cnoty iego. Sprawuiąc powinność Sę»dziego, był nim tak, iak gdyby sama szłuszność nim »była, i na tym urzędzie życie swe położył. Po nie»dawnéy drodze Warszawskiéy, gdy się na sądy do »Kalisza, zwątlony dużo w zdrowiu, wyprawował,

»prosiła z płaczem małżonka, aby na zdrowie swe »baczył, a ón na to: Baczyć mi raczéy na przysięgę »moią należy. A czy nie wiesz, iako tu iedna wdówka »płakała, prosząc, aby sprawa iéy doszła. To co »miał z przodków swoich i po bogatych małżonkach, »i co mu przeważna wysługa iego u Pana ziednała, »na potrzeby Rpltey wydał. Długi po sobie zostawił: »ale poczciwa to utrata dla miłéy oyczyzny, domo»wego obeyścia narazić. Na takie to wydatki, szka»tuły owszem iścizny same, kwoli temu odbywał. Je»go ostrożna czułość, spać drugim spokoynie dopu»szczała.« Kończy na reszcie: »dobrze się Czarnko»wski oyczyznie zasłużył, bo się dobru pospolitemu »urodził, iako dobry obywatel.« Ten zaszczyt Zygmunt III. w liście swym mu przyznał. Ten to sam Adam Czarnkowski mawiał: Chceszli, abyś witaiąc miłym był każdemu, podaway rękę, ale nieskurczoną. Niech ręka twoia równie iak serce otwarte będą. Chléb iest wielkim mówcą, potężnym Panem, sprawnym pomocnikiem. Dałeś komu chleba, wziąłeś mu serce. — Trzy razy śluby małżeńskie ponawiał i życie cnotliwie r. 1627 zakończył.

Czarnkowski Stanisław Sędziwoy, wziął z rodziców wielki maiątek, z przyrodzenia umysł burzliwy; oboie w zuchwałéy dumie swey woli, i zamiarach wichrzenia połączył. Przez wzgląd rodu uczyniony od króla Zygmunta Augusta Referendarzem kor. prawie pod zgon iego Starostwo Płockie odebrał, i lubo z Anz. Gostomskim Woiewodą Rawskim bóy o nie toczył, iednak się przy niém utrzymał. Był Marszałkiem koła rycerskiego na Seymie Lubelskim r. 1569, i na Seymie obierczym Henryka Walezego, który w krótkiém swém panowaniu. szczególnemi go względami zaszczycał. Gdy Henryk król z Polski uiechał, gonił za nim Czarnkowski, i w mieście Czeskim Pilznie go dognał, ale do powrotu skłonić go nie zdołał, iak sobie tuszył. W zakład tylko iego łaski, pierścień drogi otrzymał, i kilka podpisów tyle tylko ważących, ileby ie ważnymi uczynić

mógł. Niektórzy dodaią, iż się chełpił Czarnkowski, że mu się krwią własną z palca zakłutego podpisał, iako mu stale łaskę swą zachowa. — Przeciw obiorowi Batorego, w imieniu swéy strony do Rudolfa Cesarza ieździł, aby obranego od tronu oddalić. Wart był ukarania burzyciel, rady Państwa tego żądały; pozwany, gdy niestanął, Starostwo Płockie postradał. Na Seymie Toruńskim, gdy król sądy zadwórne złożył, a Czarnkowski bawiąc w Niemczech do pełnienia obowiązku swego nie przybył, król na iego mieysce Mikołaia Firleia, Referendarzem mianował. — Był ón wyprawiony od Augusta króla w sprawie królewnéy, siostry iego Zofii, a po Henryku Xciu Brunswickim pozostałéy wdowy, która mu potrzebne do téy sprawy pisma powierzyła. Kazał król, aby pisma te złożył Czarnkowski; ani rozkazu, ani groźby, ani rad przyiaciół nie słuchał, pozwany bydź musiał. Życiem nierządném i rozrzutném, wzięty znaczny po rodzicach maiątek styrał. Szukał poprawienia strat swych sposobu. Po śmierci żony w księżą suknię się oblekł, czyniąc w Rzymie staranie o potwierdzedzenie Koadiutoryi Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego podpisanéy mu od króla Henryka, gdy iuż z kraiu wyiechał, a to mimo wiedzy Stefana króla, i rad iego. Prócz tego na zieździe trybunału Lubelskiego zawichrzeć szlachtę kusił się. Sprzyiał mu Uchański Prymas, w ścisłéy z nim żyiący przyiaźni, przychylenie się do Koadiutoryi na osobę Czarnkowskiego podpisał, i dobra Arcybiskupstwa *Znin*, mu wypuścił. Lecz wszytko się nie udało, z dóbr wyzuty, od Koadiutoryi odsądzony został. — Nie mógł bydź spokoynym, i w Bezkróleviu, i po wyborze Zygmunta III. stronę Maxymiliana z uporem i zawziętością utrzymywał. Żył lat 76, zszedł r. 1602.

Czartoryski Iwan, Xiąże na Klewaniu, godny bydź tu wspomnianym z zaletą. W dziełach rycerskich wielką sobie sławę ziednał, gdy Stefanowi królowi w wyprawie woiennéy towarzyszył, i pod Pskowem do otrzymanego zwycięztwa znacznie się przy-

łożył. Pod Zygmuntem III. sam prowadził okryte własnego zaciągu roty, przed któremi zawsze nieprzyiaciele pierzchali. Resztę życia dobremu obywatelstwu poświęcił.

Czartoryski Jerzy, równie mężny i dzielny, iak brat iego Iwan. Prowadząc pułk swóy dobrany, pisze Sobieski w dzieiach woyny Chocimskiéy, r. 1621 przeciw Turkóm; obskoczony od zasadzki większéy daleko liczby Tatarów, tak mężnie się im bronił, że lubo nie bez straty koni i ciurów, przebił się przez ich zastępy, i szczęśliwie do obozu polskiego się dostał. Pierwszy to był z Xiążąt Czartoryskich, który się z Kościołem Rzymsk. ziednoczył. Urzędowania kraiowe na seymach i trybunałach, gorliwie i cnotliwie sprawował. Pobożne ustanowienia hoynością i opieką wspierał. Ubogiéy młodzieży uczącéy się, sposobów do brania nauk, i kształcenia się na dobrych ludzi i użytecznych obywatelów, nieszczędnie dostarczał, i tę cnotę dziedziczną w swym rodzie zaszczepił. Przydam tu wniosek sprawiedliwy Niesieckiego: »Dla tego też podobno tak domowi iego w potomkach Bóg błogosławi, »że gdy niektóre Xiążęce familie w oczach naszych »pogasły, ci na naypierwszych w oyczyznie naszéy »stopniach iaśnieią.« Cyryl Stawrowięcki przypisuiąc temuż Xięciu Jerzemu książkę ruską: *Nauk obyczaiowych* r. 1618, oddaie mu piękną pochwałę: »że »go zasługi w sławę dobrą i przyiaźń ludzi zbogaciły; że żadna sierota z próżną pazuchą z domu Xięcia niewyszła.« Wielbi go oraz z nauki, którą matką nieśmiertelności zowie.

Czartoryski Mikołay Xżę na Klewaniu, Woiewoda Wołyński, mąż niemniéy znakomitych przymiotów i zasług w oyczyznie. Wyprawy woienne wszystkie za Zygmunta, zacząwszy od Inflantskiéy, przeciw Szwedóm, Wołochóm, Turkóm i Tatarom, odbył z ufcy swoiemi, nie szczędząc maiątku i zdrowia swego. W obywatelstwie seymy, trybunały, kommissye, i sądy, gorliwego w nim i światłego urzęd-

nika doznały. Do tych zalet pobożność przykładną łączył. Żył do r. 1640. Pisząc o nim Pigłowski to wyraża: »Iż gdyby sam się chciał i mógł utwarzać, »aniby więcéy, ani lepszymi przymiotami obdarzyć »się był nie mógł, nad te, które mu cnota i przyro»dzenie dały; bo posiadał te, które rodowi krwi po»nuiącéy przystoią.« Z Izabelli Xiężniczki Koreckiéy, sławnego woiownika Samuela córki, a Joachima siostry, 3 synów: Floryana Prymasa, Michała Woiewodę Sandomirskiego, i Jana Podkomorzego Krakowskiego zostawił. — Ci trzéy Czartoryscy, Iwan, Jerzy, i Mikołay, bracia, byli synami Iwana Xiążęcia, Starosty Żytomirskiego, brata Alexandra Woiewody Wołyńskiego, który unię Litwy z koroną roku 1569 podpisał.

Czechowicz Marcin, z syna kmiecego i dzwonnika w Zbąszynie, wykierował się na mistrza kacerza. Chwycił się naprzód Lutra nauki, uwiedziony, lepszego w Kalwinizmie losu nadzieią, do Zwinglianów przeszedł, i tu go nie zrobiwszy, z nowochrzczeńcami się złączył. Był u nich Kaznodzieią w Wilnie, potém w Kuiawach, nakoniec w Lublinie, gdzie zbór swéy sekty pod murami miasta założył, i pisał się: *Zboru małego Chrystusowego w Lublinie zgromadzonego minister.* Tu miał sławną rozprawę z Justem Rabem Jezuitą, o tém słowie: *Petra*, albo Opoka, na któréy, iż z kary P. Boga zaniemiał, Smiglecki do świadectwa spółczesnych obecnych odwołuie się. Szczęsny Żebrowski tak o tym przypadku pisze: »Niżeś dysputować począł, témeś się był za»klął, aby cię Bóg niemotą skarał, ieźlibyś fałszu »popiérał. Rzekli wszycy, co ich iedno było, *amen*, »Niewiele czasu wyszło, ty będąc zdrowym, i żadne»go bolu nie czuiąc, takeś zamilkł, żeś o téy opoce »mówiąc zaniemiał, iako kamień, i słowaś więcéy »Czechowiczu przerzec nie mógł. Czego nietylko ka»tolicy zacni ludzie, świadkami byli, ale i twoi nur»kowie.« Tychże Aryanów ku świadectwu wzywa i Wargocki w dziele *Apologia:* »Niech powiedzą wa-

»si nurkowie, a między innymi stary ów wyrwa »Otwinowski, który przed 20 laty z pokory swéy »nowochrzczeńskiéy rzucił się na kapłany w proces»syi, chcąc im monstrancyę wydrzeć; on sam tę dy»sputacyę opisał» i t. d. Wyszła w Łosku r. 1578. *Marcina Czechowicza trzydniowa rozmowa, o niektórych artykułach wiary, zwłaszcza o chrzcie niemowląt z innemi rozprawami.* Pisał wiele za swém wyznaniem. Nowy Zakon z greckiego na polskie przełożył; na początku niektóre uwagi nad ięzykiem polskim przydał, a w przyłączonych na końcu przypisach, całą treść nauki aryańskiéy zawarł. Wytłoczono w Rakowie r. 1577. W tém się zaś od braci swych różnił, iż chrzest małych dzieci za nieważny poczytał. Sam Szymon Budny przekładu tego nie pochwala, i że z iego pracy się żywił; a Żebrowski o nim twierdzi, że ledwo gębę greckim abecadłem pomaczał. Lecz i Czechowicz Budnego tłumaczeniu przygania. Inne przezeń wydane książki są: *O chrzcie dzieci.* — *De paedobaptistarum origine etc.* w Lublinie r. 1575, przypisana Janowi Iliszce Staroście Żmudzkiemu. — *Trzech dni rozmowa* i t. d. *między Chrześcianem, Ewanielikiem, i Papieżnikiem*, w Łosku r. 1578. — *Rozmowy Chrystyańskie* i t. d. *o taiemnicach wiary przeciw Żydóm w Rakowie* r. 1575. — *Respons na skrypt Jana Turnowskiego.* — *Rozsądek na wykład katechizmu Gilowskiego* r. 1581. — *Zwierciadło panienek Chrystyańskich* r. 1582. — *Plastr na wydanie N. Testamentu przez X. Jakóba Wuyka* r. 1594. — *List do Pawła Orzechowskiego* r. 1583. — *Odpowiedź Jakóbowi żydowi z Betżyc, w Rakowie* r. 1581, i t. d. Nadto podług Sandyusza, rozprawę swą i Jana Niemoiewskiego, w Lublinie u Jezuitów, i z Jezuitami Warszyckim i Jodokiem, tudzież Sewerynem Lubomlczykiem Dominikanem mianą, w rękopismie zostawił.

Czechowicz Alexander, pisany też z Czechowicz, rymopis, rodem z Opatowca, którego pamięć zaleca

wiérsz piękny z napisem: *Ozdoba świata, a pociecha ludzi grzesznych to iest Matka Messyasza* r. 1619.

Czetwertyński Xżę Eliasz, wsławił się czynami rycérskiemi pod panowaniem Zygmunta III. Przywodząc rocie iezdnéy iako Rotmistrz królewski, wszystkie wyprawy odbywał szczęśliwie, tak iż wciąż przez lat 17 z pola woiennego prawie nieschodził, i większą część życia w obozie przepędził. Gdy wiek zaś poźny siły iego zwątlił, posług obywatelskich nieunikał. Umarł r. 1640.

Cziachowski, po łac. *Ciachovius*, wspomniony od Lubienieckiego ieko lekarz sławny, i Aryanin gorliwy za Zygmunta III. Mieszkał w Lublinie, gdzie i urzędnika zboru powinności pełnił, i w rozprawach wyznania swego bronił. Pamięć swéy nauki zostawił w dziele wydaném gotskim drukiem w Krakowie: *O przypadkach białychgłów brzemiennych* r. 1601. Wśród uwag i rad bardzo rozsądnych, przebiiaią wieku przesądy.

Czyżewski Piotr, iest to Pseudonim, pisarz książki wyszłéy r. 1609 bez wyrażenia mieysca. Tchnie nienawiścią przeciwko Tatarom osiadłym w Litwie, rzuca na nich obelgi, obwinia ich o zbrodnie, zadaie im umieiętność sztuki czarodzieyskiéy, którą Chrześcian gubią. Książki tey napis: *Alfurkan Tatarski*, na 40 części podzielony, w Przemowie sam autor się przyznaie, iż użył imienia Czyżewskiego zataiwszy własne. Azulewicz, czyli raczéy ktoś pod tém zmyśloném imieniem, obronę Tatarów napisał.

Czyżowski Alexander, chwalony iest od Kaspra Cichockiego w rozmowach Osieckich, iż znaczny księgozbiór, który mu się spadkiem dostał po przodkach, że książki podeyrzanéy nauki zawierał, cały spalił. Dodaie chwalący z przygryzkiem dla żałuiących téy straty: *magnis lamentationibus deplorarunt tantam jacturam.*

D.

Dąbrowa Tomasz, Litwin równie szczęśliwy, iak odważny rycerz, w woynie Inflantskiéy za buławy Chodkiewicza, iako rotmistrz pod Białymkamieniem, Dynamundem i Kircholmem wiele dokazował. Lubił go Hetman, i nayczęściéy go na zwiedki wyprawiał aby harce staczał, aby podiazdy nieprzyiaciół znosił. Jego wysłał do króla z doniesieniem o sławném zwycięztwie Kircholmskiém r. 1605. O nim w swych rymach Kmicic: Któż policzy trupy, głowy. — Które spłatał miecz Dąbrowy? Rplta nagradzaiąc mu iego rycérskie zasługi, Starostwo mu Lucyńskie w Inflanciech nadała.

Dąbrowski Jerzy, nauczyciel w Akademii Wileń. pisarz szumnych panegiryków, nieprzynoszących ani chwalonym, ani chwalącemu pochwały.

Dąbrowski Maciéy, Archidyakon Kaliski; iego iest dziełem książka *Recepta na Tautomachią* roku 1600; iest to odpis na pismo kacerskie: *Tautomachia.*

Dąbrowski Samuel, Auszpurgskiego wyznania minister, miany u swoich za iednego z naylepszych kaznodzieiów. Urodził się w Pogorzelu w Litwie r. 1577. — Oyciec iego nieślubny Piotr *Dresnensis*, do Niemiec go na nauki wyprawił, wróciwszy roku 1600 do Polski, został luterskiego zboru kaznodzieią w Poznaniu, lat 10 ten urząd sprawował, wśrod prześladowania, gdy Luteranów z miasta wypędzano na przedmieście. Roku 1615 wezwany do Wilna, opowiadał tam słowo Boże, a z mianych kazań zebrał Postyllę polską, którą Oloff uznaie cudowną, iż od Katolików rzucona w ogień, uszkodzoną nawet nie była. Dla téy Postylli Dąbrowski iest w równym szacunku u Luteranów polskich, iak u nas Skarga. Wydany przez niego zbiór kazań: *Postylla polska* zwany, w Wilnie r. 1621. Kilkakroć potém aż do

naszych czasów był przebitym. Jego też są: *Kazanie pogrzebowe na śmierć żony Xcia Radziwiła Janusza* r. 1621. — *O szczęśliwém skonaniu na pogrzeb szlachcica Hieronima Ryda z Poznania.* — *Szczęśliwość z błogosławieństw umieraiących na śmierć Mar. Litwicowéy Zawiszynéy* r. 1617. — *Fünf geistliche Wittwen-brod*, w Królewcu roku 1621. — *Lekarstwo duszne człowieka Chrześciańskiego w chorobie* r. 1611, — *Ray duszny*, książeczka ta zawiera różne spiéwy nabożne polskie, wytłoczona w Toruniu r. 1623. — *Tłumaczenie polskie katechizmu Marcina Lutra* i t. d. Umarł roku 1625. —

Dachnowski Jan Karol, rymopis, ku schyłku wieku Zygmunta, a lubo się sam pisał Poeta polski, na to przecie, aby rymami swémi zasłużył, przyznać bym mu nie mógł. Piérwszy wiérsz, z którym wystąpił, był: *Philomachia kupidynowa* na wesele Hieronima Minora z Przybysławic z Anną Śladkowską r. 1627. Drugi: *Philantropia* na ślub Charmęskiego z Zaleską r. 1631. — Wydał też Kantyczki z napisem: *Symfonie Anielskie, albo Kolenda* r. 1641, wielokrotnie przebiiane. Jego też iest: *Chorągiew wieczney sławy Weihera Woiewody Chełmińskiego* r. 1643. — *Na śmierć Zawadzkiego* r. 1645. —

Daniecki Jan, tłumacz poematu łacińskiego Lucyana: *Timon*, w Krakowie r. 1608. Rymopis polski, w wielu mieyscach idzie równym krokiem z wzorowym Poetą łacińskim, lecz w wielu go nie dościga. Inne wiérsze: *Na śmierć Joachima Lubomirskiego poległego pod Smoleńskiem* r. 1610. *Żałośne narzekanie korony polsk.* r. 1607. Utyskuie na sprawione przez rokoszanów zamieszanie Rpltéy, a w następnym: *Radośna korona* r. 1608, cieszy się z przywrócenia kraiowi spokoyności.

Daniłowicz Jan, wprzód Krayczy koronny, Kasztelan Lwowski, a potem Ruski Woiewoda, mąż cnoty nieposzlakowanéy, i znamienitéy w obywatelstwie powagi. Miał piérwszą żonę Krasicką Kasztelankę Prze-

myśl. drugą Zofię Żółkiewską Hetmana córkę, z któréy urodzona Teofila Sobieska Kasztelanowa Krakowska, króla Jana III. matką była. Pisze o tym Daniłowiczu Maszkiewicz w historyi rokoszowéy, że podczas bitwy Guzowskiéy gdy był Krayczym kor. za natarciem rokoszanów tak dobrze zmykał, iż dopiero o mil 10 się obeyrzał, ledwie trzeciego dnia wrócił. »By to był chudszy, mówi ón, szkodziłoby mu »to bardzo, a temu kat wadzi?« Syn iego *Stanisław* Starosta Korsuński, uniesiony zapałem odwagi rycérskiéy, gdy się zbyt śmiało i za daleko przeciw Tatarom łotruiącym na Ukrainie zapuścił, tak nagle od nich był obskoczonym, iż mu nawet ku swéy obronie dobyć oręża nie dali. Wzięty w niewolę żywcem, stawiony przed Murzę Kantymira srogiéy iego zemsty padł ofiarą r. 1636. Nietylko 100,000 talarów dawanego zań okupu nie przyiął, ale sam go własną ręką zabił. Na nim zgasł znakomity dom Daniłowiczów; maiątek z siostrą iego, Jakóba Sobieskiego małżonką zlał się w dóm Sobieskich. Ciało za staraniem Siostry, sprowadzone i złożone w Żółkwi zostało.

Daniłowicz Mikołay, na Zurowie, Podskarki W. koron. Syn Stanisława Chorążego Lwowsk. Młody i burzliwy wiązał się z Herburtami, pod hasłem pozornem obrony swobód szlacheckich, przeciwko zamysłom Króla. Na seymie 1593, po sporach dni 18, mimo swéy młodości, Izby Seymowéy Marszałkiem zostawszy w obwinianiu Zygmunta z zapałem się unosił. Lecz gdy rokosz wybuchnął, z nim się łączyć nie chciał, owszem w obronie króla stanął. W podróży do Szwecyi towarzysz, w woynie przeciw Wołochóm i Tatarom pod J. Zamoyskim, dzielnéy roty swego zaciągu dzielny dowodźca, do Achmeta I. Cesarza, który po Machomecie III. na tron wstąpił r. 1607 będąc w tedy Obożnym kor. poźniéy do Amurata posłował. Lecz piérwsze do Stambułu poselstwo nie powiodło mu się. Sułtan mu dać posłuchania nie chciał. Powiedziano Posłowi: iakoż przyież-

dzasz od Króla, którego nie macie? Była to sprawa Gabora Batorego, którego Zebrzydowski z Herburtem chciał mieć królem polskim. Ten szukaiąc pomocy u Turków, rozgłosił, że iuż Zygmunt zrzucony; i to w pisanych do siebie listach od Polaków okazał. Sprawuiąc urząd Podskarbiego kor. nie uniknął podeyrzenia, które na poprzednich i następnych na tym stopniu u nas padało, że się z łupów i maiątku publicznego panoszył. Wini go nieumieiący pochlebiać dzieiopis Piasecki, iż na niewierności i szarpaniny podręcznych urzędników skarbowych, przez szpary patrzał. Wśrod usługi publiczney życie w Uchaniach r. 1624 dokonał. Z Heleny Uchańskiey Woiewodzanki Bełzkiéy synów 5 odumarł. Nagrobek u Starowolskiego tę dla niego pochwałę zawiera, »że »powolnością niechęci, cnotą zazdrość, skromnością »pychę zwyciężył.« Siedm Starostw dostatnich przy Podskarbstwie Daniłowicz posiadał: Chełmskie, Drohobyckie, Krasnostawskie, Samborskie, Parczowskie, Bielskie, i Czerwonogrodzkie. Syn iego miał ich ośm. Niebyłże to zbyteczny chleba zasłużonych, dla domu iednego udział? Syn ów był *Jan Mikołay*, z razu Podstoli kor. a po oycu Podskarbi W. K· częścią w obywatelstwie, częścią w wyprawach woiennych czynne życie przepędził. W potrzebie Wołoskiéy i Cecorskiéy własne ufce prowadził. Gdy wiek sił uszczerbił, pobożności się oddał, i w téy r. 1650 zszedł ze świata. Drugi syn Mikołaia, *Piotr* Krayczy kor. z bratem swym Stanisławem, w Lowanium nauki z wielką Puteana pochwałą odbył. Kilkunastu wtedy młodzieży polskiéy w téy Akademii się uczyło, z ich powodu rzekł, ten uczony; że Pallas dawne w Grecyi opuściwszy siedlisko, w Sarmacyi ie sobie obrała.

Dargodzki, *ob. Grodzicki.*

Dębiński Kasper *Rawicz*, Podkomorzy Mielnicki, mąż waleczny, ale wyniosłego i niespokoynego umysłu; powszechnie woiownikiem był zwany, bo woyna była iego żywiołem. Za Stefana króla iako rotmistrz mężnie walczył i dowodził. W Inflantskiéy i

Wołoskiéy szczęśliwie nieprzyiacioł gromił; u Wolmaru z podziwieniem wszystkich, obsaczony od Niemców, gdy go prawie za zginionego iuż miano, wybił się, i iednego piechurę, za łeb przyciągnął. Na seymie wyborowym po śmierci Stefana, był z strony Maxymiliana Arcy-Xiążęcia, która go w swém kole Marszałkiem rycérstwa obrała. W rokoszu Zebrzydowskiego przeciw dworowi stawał, i do liczby nayśmielszych przewodźców należał. Umarł r. 1612. Bratem iego był *Jérzy Samuel*, Kasztelan Biecki, w każdéy posłudze publicznéy, do któréy go Król i Rplta powołały, pilny i gorliwy. Umarł 1630. Oba byli z liczby ośmiu synów Walentego Kasztelana Krakowskiego, któremu Orzechowski piękné zalety imie, Nestora polskiego daie.

Dębiński Maciey *Rawicz*, Woiewoda Inflantski, ieszcze za Zygmunta Augusta dzieła go woienne wsławiły. Już wtedy w Inflańciech iazdą polską i litewską walecznie dowodził. Za Stefana bił nieprzyiaciół Państwa, i kilka zamków na Moskwie zdobył, brańców i działa wzięte królowi odesłał. W padłszy w kray nieprzyiacielski, pożogi i pustoszenie daleko rozniosł. Szwedów u Karkusa, i Kiesi iuż starzec za Zygmunta III. wielką klęską poraził. Uchwała seymu 1598 mianuie go Prezydentem Parnawskim, i daną mu włość z zamkiem *Babel* za Króla Stefana za wielkie przewagi, utwierdza. Wiekiém pożyty, dni swych dokonał, roku 1607. Balcer Ozimiński śmierć tego Woiewody rymem żałobnym opłakał, i cnotę wystawił, wiérsz Leonowi Sapieże Kanclerzowi W. L. przypisał.

Dębołecki Andrzéy z Konoiad, rymopis tego wieku, którego pracy są wiérsze: *Wróżbit boiu moskiewskiego* r. 1632. — *Kolenda.* — *Na śmierć Pruszyńskiego* r. 1637. — *Otucha na pogany wszystkim Potentatom chrześciańskim*, w Krakowie r. 1637. Na końcu przyłączył przekład rad woiennych, które niegdyś Torkwacyusz z Ferrary Macieiowi kró-

lowi węgiersk. podał. Wiérsz na powrót Kostkow z Sternberku, w Lesznie r. 1638.

Dębołęcki Woyciech, Franciszkan, doktor Teologii, Generał towarzystwa do wykupowania więźniów z niewoli pogan. Był on także kapelanem Lisowczyków, iak to dowodzi napis książki przez niego wydaney z napisem: *Przewagi Eliarów polskich, co ich niegdyś Lisowczykami zwano, które czynili w państwach Cesarskich przeciwko heretykóm, za czasów niezwyciężonych monarchów Ferdynanda II. Ces. Zygmunta III. króla pol. i t. d. w leciech Pańskich r. 1619 do r. 1623, krótko na prędce zgromadzone, przez Wieleb. Woyciecha Dembołęckiego z Konoiad, Franciszkana S. Th. Bak. z rozkania Oyca S. ichże Kapellana* w Poznaniu w drukarni Jana Wolraba r. 1623, przypis do Adama Sędziwoia Czarnkowskiego Woiewod. Łęczyckiego. Dzieło to niezmiernie wielkiéy rzadkości, księgozbiór światłego miłośnika nauk Jana Hr. Tarnowskiego posiada. Nabrał wiele wiadomości z czytania pism dawnych, i zwiedzania obcych kraiów. Puściwszy się za pędem wybuiałego wyobrażenia, napisał książkę: »*Wywod »iedynowładnego państwa świata, w którym poka»zuie.... że naystarodawniéysze w Europie kró»lestwo Polskie, lub Scythyiskie; samo tylko na »świecie ma prawdziwe sukcessory, Jadama, Setha, »i Japheta, w panowaniu świata, od Boga w raiu »postanowioném, i że dla tego Polaki Sarmatami »zowią; a kwoli temu, i to się pokazuie, że ięzyk »Słowieński piérwszy iest na świecie. Nie gań, aż »przeczytasz, bo wydany iest za pozwoleniem J. Kr. »Mości po przeyrzeniu na to wysadzonych Teolo»gów i Historyków*, w Warszawie r. 1633.« Dzieło zupełnie marzącego człowieka o przeszłych i przyszłych rzeczach. Będąc w Rzymie układał historyę świata przedpotopową: *Historia antidulaviana.* Z niéy to zepewne w zagorzałéy głowie ten wywod się wylągł. Przełożeni mieli go za osobliwsze światło i zaszczyt Zakonu swego, uwolnili mnicha zaię-

tego tak wielkiém dziełem, od śpiéwania w chórze, i innych powinności klasztornych. Owszém Generał zakonu r. 1631, kazał mu książek i wygód wszelkich dostarczać. Czacki wymienia kazanie iego miane o S. Monice r. 1619, w którém karci matki, że przed 17. lub. 18. rokiem zamąż córki wydawać z przesądu nie chcą. Inne także kazania iego dziwacznych marzeń są pełne.

Dębowski Andrzéy, pisarz powieści wierszem ułożonéy: *Izmonda*, przypisanéy Janowi Tęczyńskiemu, wybitéy w Krak. r. 1587.

Dekan Jan, obywatel miasta Leszna, rayca i budowniczy wydał książkę drukiem o artylleryi nakładem Abrahama Ciswickiego kasztelana Szremskiego, w któréy to wyraża, iż ten Ciswicki za Zygmunta III. gdy Szwedzi wpadłszy do Wielkopolski twierdzę Zbąszyn obwarowaną za sprawą Dekana zdobyli, w zabranych prochach, działach, i broni różnéy na 80,000 Złp. szkody poniósł. Napis książki: *Archelia, albo artylleryа, to iest fundamentalna i doskonała informacya o Strzelbie*, i t. d. przez Diega Uffana kapitana nad Armatą po Hiszpańsku napisana, z Niemieckiego na Polski ięzyk przełożona. Z rycinami, w których oznaczenia rzeczy wyrażone po francuzku dowodem są, iż z wydania francuzkiego pożyczone bydź muszą.

Demitrowicz Paweł, Litwin, skrócił i przełożył po polsku dzieie pisane obszerniéy i po łac. przez Marcina kromera Napis: *Compendium, albo krótkie opisanie tak Xiążąt i królów Polsk. iako spraw, przypadków i dawnych dzieiów królestwa pols.* i t. d. w Lubczu. r. 1625. Żył ón w Wilnie, i historyę do obioru Zygmunta III. do r. 1587. doprowadził.

Denhof, lub Donhoff Kasper, Woiewoda Sieradzki, Syn Teodora Wdy Inflantsk. Młode lata na dworze król. kształcił. R. 1616, był pokoiowym Zygmunta III. W krótce na wyprawę Moskiewską z królewicem się udał, i mężnie w niéy służył. W czasie, gdy Karol Sudermann Estonię zagarnął, Denhof wolał tam dóbr swoich odstąpić, iak przeyść pod

obce panowanie. Tą wiernością i przywiązaniem ku swéy oyczyznie zasłużył, iż mu stany winną pochwałę w księdze praw zapisały. Łączył on obszerną wiadomość rzeczy z rostropnością, dla którey go wiele Zygmunt cenił, Starostwem Wieluńskiém i Radomskiém obdarzył, i rady iego w ważnych zdarzeniach zasięgał. Przychylność króla dóm ten obsypała względami, i wysoko podniosła. Tak iednak był skromnym, iż zawiści dworskich uniknąć potrafił. Władysław IV. wyprawiaiąc do Wiédnia poselstwo dla sprowadzenia Arcy-Xiężniczki Cecylii, Denhofowi zatrudnienie się potrzebami podróży, i rząd dworu królowéy poruczył. W poselstwie tém tyle się Ferdynandowi Cesarzowi podobał, iż domowi iego zaszczyt Xiążąt S. P. R. nadał, lecz go nie przyiął. Miał Denhof zaletę z męstwa i sztuki woienney; po zgonie Zołkiewskiego u Cecory skazywano go iak woiownika godnego buławy. Wszedł w związek małżeński z Alexandrą siostrą Stanisława Koniecpolskiego Kasztelana Krakow. Umarł r. 1645.

Denhof Ernest, brat Kaspra, Woiewoda Parnawski; w wyprawie Władysława królewicza do Moskwy piechocie Węgierskiéy i Niemieckiéy z Weiherem przywodził, pod Chocimem iako Pułkownik środek obozu trzymał. Był iednym z wyznaczonych do rokowania z pełnomocnikami Gustawa Adolfa, i zawarty pokóy z innymi podpisał. r. 1626. Drugi brat Kaspra *Herman*, waleczny woiownik, w wyprawie Inflantsk. pod Kokenhauzem Szwedów poraził, pod Smoleńskiem pułk pieszy Niemców do boiu prowadził; u Kaługi od Pozarskiego klęskę poniósł, u Cecory otoczony od nieprzyiacioł śmierć nad niewolę przeniósł, r. 1620.

Denisko Moniwid Mokosiey, Starosta Zytomirski walcząc przeciw Kozakom, w potyczce z Łobodą ich wodzem śmiercią mężnych zginął r. 1590.

Diomedes Katon, Wenet, sławny Muzyk, którego Stanisław Kostka Podskarbi Ziem Prusk. kochał, wspierał, i płacił; a umieraiąc 10000 Złp. w ruchomościach mu odkazał. Jego roboty spiewy i tańce, nay-

większéy były w tym wieku zalety. Pamięć dzieł muzycznych druki zachowały. *Rytmy Stanisława Grochowskiego z nóty i tabulaturą na lutnię Diomedesa Katona*, r. 1606. wytłoczone były w Krakowie. — *Piesni o S. Stanisławie patronie Polskim* iego układu, wydano r. 1607. Possel, naysławnieyszym w owych czasach do tańców i pieśni kompozytorem Diomedesa bydź mieni, a za nayświetnieysze gody weselne miane były, na których wenet spiewał, i muzyk z swą grą i głosem słyszyć się pozwolił.

Dobrocieski Mikolay z Dobrocieszy, kanonik Krakowki i Sandomir: ob. praw nauczyciel, urodził się w wiosce oyczystéy blizko Krakowa położonéy; biorąc nauki w Akademii, szczególniéy do umieiętności prawa przykładał się. W téy iako i w krasomostwie tak celował, ze świadectwem spółczesnych, mało mu kto wyrównąć zdołał. Lubo nauka, przymioty, i los urodzenia, do świetnych go w stanie swieckim wzywały zawodów, Dobrocieski iednak maiąc dobroczyńcę przychylnego w Xięciu Radziwile Biskupie Krak. obrał sobie duchowny, i w krótce Kanclerzem i Radzcą Sądów Biskupich, potém Kanonikiem Krakowsk. został. W poselstwie, które do Rzymu sprawował, za wybornego mowcę był miany. W duchowieństwie ważne miał znaczenie. Umarł r. 1608. Książka przezeń wydana: *Informacya o niektórych Artykułach między duchownym, a swieckim stanem, szczególniéy o dziesięcinach*, r. 1620. Używana była przez duchownych na poparcie prawa do dziesięcin służącego, a które Dobrocieski prawem boskiém bydź twierdzi. Mowy iego łac. Do Stefana Bator. — do Zygmunta III. — Do Maxymiliana Arcy Xcia Austr. — do Maciejowskiego kardynała, pisał iedynie dla ćwiczenia i popisu z wymowy.

Dolabella Tomasz, Włoch rodem, malarz nadworny Zygmunta III. który wiele dzieł swéy ręki w Krakowie i Warszawie zostawił. Jego są roboty: Obraz P. Jezusa na krzyżu w ołtarzu wielkim katedry Krak.

Tamże obraz zdięcia z krzyża w kościele P. Maryi w rynku; u Franciszkanów 2. wielkie obrazy: Sądu ostatecznego, i wyroku na potępionych. Syn iego *Stefan* równie był dobrym malarzem, u dworu Władysława IV. zostawał, i z iego rozkazu, bądź on, bądź oyciec iego Tomasz, malował wizerunki familii Jagiellońskiey, które zdobiły pokóy marmurowy w zamku Warszawskim, aż do Stanisława Augusta króla, zastąpione poźniéy szeregiem Królow polskich malowanych przez Bacciarellego. Dolabelli Tomasza iest także dziełem rycina wystawiaiąca wiazd Ossolińskiego, do Rzymu. Dolabella malował obraz nays. Panny, do noszenia dla kościoła Zywieckiego, oczém pisze Komaniecki, iż ubiory mieszczan i szlachty starą modą wyraził, iako przedtém chodzono po prostu, nieco z Węgierska w deliykach z krótkiemi rękawami.

Domaniewski Jozef, iego iest dzieło wydane w Lubczu, r. 1623. *Excytarz, albo przestroga i pobudka tym, co wiele słowy i myslami robią, a rzeczą samą i rękami nie chcą.*

Dominik Wawrżyniec, Kaznadzieia Ewanielików w Lublinie, i wydawca Kancyonału czyli zbioru pieśni nabożnych, r. 1624, w Lublinie.

Dorohostayski Mikołay Moniwid Olechnowicz, Woiewoda Połocki, dzielny woiownik iakim szczególniéy za Stefana Króla w woynie Moskiewskiéy się pokazał; taki liczne kosze Tatarów z małą swych garścią płoszył, taki w każdéy potrzebie ku obronie pospolitéy z ufy swoimi stawał. W Kalwińskiém wyznaniu i niechęci dla Jezuitów, iak pisze Rostowski umarł r. 1597. Jemu, Grzegorz z Zarnowca postyllę swą przypisuiąc, obrońcą go nowéy nauki zowie.

Dorohostayski Krzystof, Syn iego, zrodzony r. 1562, postępuiąc zasługami w urzędach r. 1603. Marszałkiem Wiel. WXL. został. Młodość użytecznie na naukach spędził, wyższych umieiętności w Strazburgu i Fryburgu słuchał, nabytą zdatność usługom kraiowym poświęcił. Pełne sławy uczoney i rycerskiey życie r. 1611, zakończył. Dziełem iego piśmiennem iest: *Hippica*, to iest o koniach Księga w. Krak.

r. 1603. Przypisał ią Zygmuntowi III. iako potrzebną i krotochwilną młodości swéy zabawę i ku pożytkowi ludzi rycérskich z piękmemi rycinami. Powtórzył wydanie Łukasz Kupisz r. 1647 i Franc. Mniszchowi Kasztelanowi Sandeckiemu przypisał. Osoliński, który opisaniem żywota Dorohostayskiego, pamięć iego uwiecznił, wspomina, że ma w swym księgozbiorze iego rękopismo, które ważniéysze zdarzenia, tak iego, iako i Rpltéy tyczące się, zawiéra. Mniema też, iż iego był płodem wiérsz w témże rękopismie znayduiący się: *Lament Rpltéy matki po roziechaniu się z nierządnéy elekcyi* r. 1587. Przyłącza tamże opisanie ważnego bardzo poselstwa do Króla Zygmunta III. od Rad i wszech Stanów W. X. Lit. ogłoszone drukiem r. 1588, a ważniéysze ieszcze rokowanie Panów Litewskich z Posłami W. Hospodara, Cara, i W. Kniazia Fedora Iwanowicza wszystkiéy Rossyi, względem obioru iego na tron Polski po Stefanie Królu; do którego rokowania nasz Dorohostayski maiąc w ówczas tylko lat 24, iako wyznaczony od Stanu rycérskiego, czynnie należał. Ile w téy mierze roztropności okazali Litwini, iak dobrze rzeczy na dal widzieli, tyle cnoty obywatelskiéy dali dowodu, ulegaiąc większości. — Z córki Radziwiła Mikołaia Wdy. Nowogrodz. po Jérzym Chodkiewiczu wdowéy, syna Władysława zostawił. Godne są wiadomości i drobne zdarzenia, skoro do obrazu obyczaiów wieku należą. Takie iest to, które Starowolski w książce *contra obtrectatores Pol.* przytacza. Przybył w dóm Krzysztofa Dorohostayskiego Marszałka W. X. L. Poseł od Elektora Brandeburskiego, a Xięcia Pruskiego mąż zacny i z niemałym dworem. U obiadu Marszałek zwyczaiem kraiowym wypiwszy cudnie wyrobiony z Smaragdu kielich wina za zdrowie Xcia Elektora w ręce Posła, inny kielich wielki złoty pełny wina onemu podał. Z naywiększą chęcią, i oświadczeniem, że nic niéma, czegoby za cześć Pana swego uczynić nie był gotów, Poseł ów kielich duszkiem wypróżnił. Po-

miarkował Dorohotayski z kim miał sprawę, napomknął więc żonce, aby za zdrowie Elektorowéy i iéy dzieci wypiła do Posła. Stał na doręczu kielich krzyształowy, który wzięła w ręce Marszałkowa, ale Posłowi nalano pełno kielich bursztynowy, daleko sporszy od piérwszego. I ten ón ochotnie, i nie mało innych mnieyszych iednym tchem wychylał. Marszałek dotrzymać mu nie mógł cierpiący na podagrę, ale zostawił swych dworskich. a ci piiąc z Posłem dzień cały, gdy ten kilkakroć się wytrzeźwiwszy, na nowo pić rozpoczynał, ledwie opoia pokonać zdołali.

Doroszyński Wacław, dworzanin Zygmunta III. r. 1593 wyprawiony był od Króla do Porty, dla utwierdzenia z nią soiuszu przyiaźni. Gdy do Stambułu przybył, nie mógł u Sułtana upominaiącego się darów od Rpltéy, których nie przywiózł, posłuchania otrzymać. Ale wytrwałością hardość zwyciężył. Rplta. rzekł Wezyrowi, nie kupuie przyiaźni, téy żąda przez wzaiemność, dla przyiaciół darów nie odmawia. Po czém zlecenie skutkiem dopełnił.

Dowgierd Samuel z Pogowia, historyę o Suzannie czystéy wiérszém opisaną wydał w Lubczu roku 1624. — Jego też iest dzieło: *Genealogia, albo krótkie opisanie Wiel. Xżąt Lit. i ich wielkich a mężnych spraw woiennych uczynione, niegdy przez Matysa Stryikowskiego, a teraz odnowione i znowu na świat wydane w Lubczu* 1626.

Drabicki Mikołay, urodzony w Morawii w Strasnicach, r. 1587 z oyca Burmistrza, został Pastorem r. 1616. Gdy roku 1624 rozkazem Cesarskim duchowni nowowiercy z kraiu wynosić się musieli, Drabicki udał się do Węgier, porzucił niepopłatny urząd Pastora, został kupcem sukiennym, ieździł po iarmarkach, i życie w cale nieskromne powadził. O co Sobor kacerski w Polsce złożony skarcił go. W krótce zagorzały Drabicki czyni się Prorokiem, obiawienia swe głosi, że Ragoczy zawoiuie Cesarstwo Niemieckie, i Austryę zgubi; że Polskę podbiic i t. d.

Ale po śmierci Ferdynanda obranie Cesarza Leopolda, wyżéy ieszcze Austryę wzniosło, niżeli była, a wpadnienie do Polski Ragoczego, iego samego zgubiło. Nie udało się więc proroctwo. Podług iednych pymany od woyska Cesarskiego na stos ognia był skazany, podług drugich uciekł do Turek, i tam umarł. Gdy r. 1683 potęga Turecka Wiedeń oblegała, i zgubą monarchii Austryackiéy zagrażała, przypomniano sobie wróżby Kottera i Drabickiego, szukano iak naychciwiéy, maiąc w nich wyczytać obiawienie losu, iaki Cesarstwu i Austryi nieba przeznaczały. Chciano ie na nowo wytłoczyć, gdy wielki Sobieski, mówi Bayle, przybywszy o sto mil przeszło na pomoc Cesarza, stolicę iego, i państwo od nieprzyiaciela oswobodził, a tak i Drabickiego i książki pamięć zatarł. »*Tout cela fut perdu pour* »*la memoire de Drabicius, par la levee du siegé de* »*Vienne. Le grand Sobieski de deux cent lieux* »*destruisit un livre, qui etait tout pret à étre don-* »*né a l'imprimeur. T. III. ob. Kotter.* — Dzieie marzeń Kottera, Drabickiego i Poniatowskiéy opisał bezimienny w książce: *Historyia revelationum Kötteri Christophori Christinae Poniatoviae, Nicolai Drabitii*, bez mieysca r. 1659. *Vogt* przytacza świadectwo Bunemana, iż książka ta przez Króla francuzkiego wykupioną była, dla tego bardzo trudno iest dziś ią gdzie widzieć. Wróżby Drabickiego przepowiadaią nieszczęścia wielkie i dla Polski. Z powodu wróżb takowych przywodzi Hoppiusz proroctwo iakoweś znalezione niby w archivum Krakowskiém, które kończy: *Aquila nigra biceps alba pereunte sequetur.*

Dresner Tomasz, rodem ze Lwowa, nauczyciel prawa w Akademii Zamoyskiéy. Jego są pracy: *Institutionum juris Regni pol. libri 4. Zamoscii*, 1613. — *Centuria similium juris polonici. Parisiis* 1602. Dzieło to pisał, gdy słuchał nauki prawa w Paryżu, i tamże w ówczas znayduiącemu się Tomaszowi Zamoyskiemu przypisał. A iako w tém porównywa prawa polskie z prawami rzymskiemi, tak w innem

dziele, iak świadczy Starowolski prawa polskie z prawami francuzkiemi porównał. Do iego prac pismiennych należy także: *Judiciarius processus Regni Poloniae* 1610. Pisze Starowolski, iż miał łatwość w tworzeniu wiérszów, w przedmiocie pobożnym, i moralnym; a iż wprzód w obszernéy księdze opisane obowiązki wszelkich urzędów i dostoyności w Polsce zawarł. W Zamościu życie zakończył.

Drohoiowski Jan Tomasz Korczak, Referendarz kor., Starosta Przemyślski. Wyższe nad pospolite przymioty, i czynnego życia zasługi otworzyły mu do urzędów publicznych drogę. Jeszcze od Zygmunta Aug. w poselstwie do Włoch wyprawiony, odbył ie po myśli króla, i wróciwszy przywiódł w darze królowi, pisze Warszewicki, konia przecudnéy maści i cnoty, *equum admirabilis coloris et bonitatis Regi donavit*. Gdy r. 1568 król dla słabości wcześnie przybydź na Seym do Piotrkowa nie mógł, Drohoiowskiemu zlecił przełożyć Stanóm przyczynę zwłoki, aby mu iéy za złe nie miały. Po zeyściu Augusta Króla do wybranego Henryka Walezego w liczbie Posłów polskich i Drohoiowski się mieścił. Od Stefana Króla do Amurata Sułtana dworne i ozdobne poselstwo z godnością, i dobrym skutkiém sprawował. Przeciw Gdańszczanom burzącym się Chorągwi własnego zaciągu dzielnie dowodził. Roku 1591 do odgraniczenia kraiów korony polskiéy od państw ościennych, Kommissarzem go Stany Rpltéy wyznaczyły. Roku 1597 był Referendarzem koronnym. R. 1600 w wyprawie Wołoskiéy pod wodzem J. Zamoyskim mężnie stawał, i walczył; tam liczny kosz Tatarów, gdy wśród boiu z Wołochy, z zasadzki przeciw naszym się wynurzył, Drohoiowski od Hetmana z ochotnikiem wyprawiony zmiótł szczęśliwie nieprzyiaciół. Tlała dawna niechęć wzaiemna między dwoma znakomitymi na Rusi domami Drohoiowskich i Stadnickich. Szczęsny Herburt z Drohoiowskiéy, siostry Starosty Przemyślskiego zrodzony znalazłszy schronienie w domu wuia, był podnietą tego pożaru,

który otwartym boiem wybuchnął. Uzbroiły się obie strony, i otoczyły ludem orężnym. Ima Herburt Stanisława na Lisku Stadnickiego, Kasztelana Przemyślskiego, Stadnicki mści się swéy krzywdy, napada na zamek Przemyślski, w którym u Drohoiewskiego Starosty krył się Herburt, powstaie na Cmentarzu katedry Przemyślskiéy bitwa, w któréy z obu stron kilka zabitych, więcéy rannych zostało. Pstrokoński wtedy Biskup Przemyślki, rzuca na Drohoiowskiego klątew za zgwałcenie mieysca Swiętego, i potém upokorzonego, iak Łubiński pisze, od niéy uwalnia. Nie lękał się klątwy różnowierca Stadnicki, z mocniéyszą siłą Drohoiowskiego w zamku Przemyślkim — wśród nocy, nachodzi, gdy ten bezpieczny spoczywa. W ucieczce tylko był ratunek, i ledwie na bliski znowu Cmentarz Drohoiowski się dostał, gdy tam dognany 70letni, kopią w piersi ugodzony zginął. — Żona iego piérwsza była Wolska, Marszałka W. K. siostra rodzona; druga Herburtowna, któréy był syn *Mikołay Marcin*, po matce dóbr Woiutycze, i innych po oycu dziedzic. Odziedziczył ón oraz po oycu i matce duszę tchnącą nienawiścią i zemstą ku Stadnickim, tém bardziéy rozżarzoną, gdy Król Starostwo Przemyślskie bratu zabóycy oyca, Adamowi Stadnickiemu oddał. Toczono różnym losem z obu stron krwawe walki. Wmieszał się do niéy inny Stanisław Stadnicki, Pan na Łancucie, wieś Woiutycze gwałtownie zaiechał i trzymał. Scigał wszędzie Stanisława tego Łukasz Opaliński Starosta Leżayski, i pewien, że go w Woiutyczach zastanie, r. 1610 naszedł zbroyno Dwór w nocy, wszystko w perzynę obrócił, ludzi pozabiiał, włościanóm nieprzepuścił. Takie to dzieie swawoli!

Drucki, ob. *Sokoliński.*

Drużbicki Krzysztof, rycérz, który w niewoli u hordy nauczywszy się mówić po turecku, użytym był przez Hetmana Chodkiewicza za Posłannika do Skinder Paszy pod Chocimem r. 1620. Barbarzyniec rozżarty za klęskę tegoż dnia poniesioną w swych lu-

dziach, zemstą śmierci Posłannikowi odgrażał. »Nie »tu, rzekł, w namiocie własnym, ale na polu, gdzie »ludzie twoi polegli, szukay zemsty, która ci sławę »przynieść może.« Umysł nieulękniony Polaka, zastanowił wyniosłego Bissurmana, i wolnym go puścił.

Drużbicki Gaspar, Jezuita, pobożném życiem, i pismami sławny. Wstąpił do Zgromadzenia r. 1609, w niém nayważniéysze urzędy sprawował, 6 lat prowincyą rządził, całego siebie modlitwom, umartwieniu ciała, i usłudze bliźnich poświęcił. Umarł w Poznaniu r. 1660, a ciało iego przez lat wiele niepodlegało skażeniu. Daniel Pawłowski życie iego opisał, w którém częste obiawienia udzielone mu od Boga umieszcza. Był Druzbicki wielu dzieł pobożnych pisarzém, z tych są: *De passione Jesu Christi.* — *Fasciculus exercitionum et considerationum.* — *Tractatus de gratia delectante.* — *Industria examinis.* — *Tractatus de moribus, amore, etc.* — *Centum modi meditandi.* — *Droga do doskonałości chrześciańskiéy.* — *Przemysły zysku duchownego.* — *Kazania rozmaite i t. d.* Książek wydanych przeszło 40, a w tych liczbie są i wiérsze, w których z łac. na pol. przełożył z Baldego: *Sen żywota ludzkiego.* W czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III., gdy Akademia Krakowska nie omieszkała bydź pilną w swéy sprawie, Drużbicki wykład praw i roszczeń, zgromadzenia swego Stanóm Rzeczypospolitéy podał.

Dubingowicz Stanisław, pisarz dziełka: o wolności Rzeczypospolitéy wydanego r. 1606. Zaburzenia w kraiu dały pochop rozsądnym uwagóm i radom zbawiennym.

Dubrawski Janusz, po łac. *Dubravius*, z domu szlacheckiego w Woiew. Ruskiém pochodził; podał w druk swe pismo: *o rybnikach i rybach, które się w nich chowaią, o ich przyrodzeniu ksiąg* 5. *Jako są uczone, tak też w gospodarstwie do pomnożenia dobrego mienia się bardzo potrzebne.* Z przydatkiém

Joachima Kameraryusza w Krakowie r. 1600. Jeżeli nie iest powtórne wybicie, do wieku tego należy. — Duczymiński Bartłomiéy, Akademik Krakowski, wydał *Exercitium Rhetorum Cracoviae* 1619. Ucząc krasomowstwa w szkole przez Tylickiego założoney, wykładaiąc księgi Cycerona *de Oratore*, o mowcy, stawia przykłady, iak wzory iego naśladować można. W iedney z tych mów napisaney na kształt Filipiki przeciw Antoniemu *de Dominis* Arcybiskupowi w *Spalatro*, który w podeszłym wieku odstąpił kościoła Rzymskiego, i chwycił się błędów Kalwina, powstaie z wielką mocą, zapałem i pełną duszy wymową. Ale iednak nie był to sposób rozsądny kształcenia mowców, lubo używany pospolicie w tym wieku od Halickich, Petrycych, Duczymińskich, i innych. Ród iego szlachecki z Mazowsza.

Duditz Andrzéy, po łac. *Dudicius*, rodem Węgrzyn, postępuiąc stopniami dostoyności duchownych został Biskupem Chonadzkim, potém pięciu kościołów, Radzcą i Posłem Cesarskim do Zygmunta Augusta. Od Duchowieństwa węgiérskiego Legatem będąc na Sobór Trydentski, w przeieździe przez Szwaycary przylgnął do nauki Kalwina, porzucił Biskupstwo, osiąść w Polsce postanowił, i mieszkał w Krakowie. Radzi byli takiemu przybyszowi Polacy; nowéy wiary podporę na Seymie Piotrowskim r. 1565 w poczet Szlachty Polskiéy przyięli. Przez związki małżeńskie połączył się *Duditz* z nayzacniéyszemi domami w Polsce. Poiął naprzód w małżeństwo Straszewnę, a po iéy zeyściu Zborowskę Kasztelana Krakowskiego córkę, po Tarnowskim wdowę; z téy córkę Reginę za Hieronima Moskorzowskiego wydał. Poznał się na Dudycyuszu nasz Hoziusz przodkuiąc na Soborze Trydenckim; postrzegł z utrzymywanych przez niego zdaniach o Religii, na co zakrawał; a gdy inni iego się rozumowi, nauce, i wymowie dziwili, Horyusz rzekł: »Uyrzycie niezadługo, iż tego »rozumu, nauki i wymowy używać będzie, przeciw »naszemu kościołowi, którego w krótce odstąpi.«

Niezmierna pycha iego, którą się wynosił, w ten upadek go wtrąciła. Chciał pewne w nauce Kalwińskiego wyznania wprowadzić odmiany, których gdy współwiercy nie przyięli, przychylił się na stronę Aryanów, lubo kalwińscy pisarze bronią go, iż nigdy kacerstwa tego zarazy nie zachwycił. W Smiglu iednak miasteczku swém dziedzicznem, gnieździć się im, mieć swóy zbór i szkoły dozwolił. Urodzony w Budzie r. 1533, umarł w Wrocławiu r. 1589. Są w druku liczne iego prace uczone: *Commentariolus de Comentarum significatione Basilew* 1579. — *Monita politica ac Offenbach* 1610. Listy iego do różnych osób pisane z Krakowa, zawarte są w zbiorze pism aryańskich, i t. d. Mowy iego miane na Soborze Trydentskim. Apologia do Maxymiliana II. Ces. — O wolności małżeństw. — O żenieniu się Xięży. — O kommunii pod dwiema postaciami. — Wszystkie iego książki są dziś bardzo rzadkie. — Przemowa Jana Michała Bruta do Mikołaia Mieleckiego Woiewody Podolskiego. — Książkę tę kilkakroć wytłaczano.

Dybowiecki Stanisław, rodem z Przemyśla na Rusi, lekarz nadworny i fizyk Zygmunta III. W obcych akademiach uczył się, i nauczał sztuki lékarskiéy, w Bononii po odbytéy uczonéy rozprawie stopień Doktora otrzymał, umarł r. 1618.

Dylągowski Bartłomiéy, ze wsi Dylągowy w Sanockiém rodem, Akademii Krakowskiéy uczeń, a potém i nauczyciel, lekarz u dworu Zygmunta III. wydane przez niego uczone dzieło ma napis: *Quaestio Physica de natura motus. Crac.* 1634, drugie: *Chronologia medica cum suis titulis honorificis. Crac.* 1635. Żył do r. 1640.

Dymitr Iwanowicz, Car Moskiewski w dzieiach polskich pospolicie *Samozwaniec* mianowany. Z wielu miar spomnieć tu o nim należy. Wiele ón krwi polskiéy kosztował, wiele nieszczęść kraiowi zrządził. Ród iego niewiadomy. Pospolite było iednak mniemanie, że był Rusin, iż zwał się *Hrycko*, czyli

Grzegorz *Otropiew*, że z Czernca będąc wywłoką, uciekł do Polski, i po różnych domach żywił się i utrzymywał, podłe pełniąc posługi. Na dworze Xcia Ostrogskiego Woiewody Kiiowskiego, iako pachołik pokoiowca iednego służył; potém iakoby dla poprawy losu w kuchni Golskiego Woiewody Ruskiego kuchtą został. Stąd do Adama Xięcia Wisniowieckiego na Wołyniu dostał się, gdzie mówiąc o zabitym Dymitrze Xięciu Moskiewskim w Uhleczu, piérwszy raz postrzegano w nim znamiona podobnym go do Dymitra owego czyniące, iako to: brodawka w twarzy, i iedno ramie nieco wyższe. Dla téy pewnie osobliwości Xżę Wisniowiecki Adam posłał go do Załuża, bratu swemu Konstantynowi, a ten Teściowi Jérzemu Mniszchowi Woiewodzie Sandomirskiemu. Powtarzane postrzeżenie podobieństwa, a iak bywa i uwagi, czém by mógł bydź, utkwiły w głowie Hryćka, i podały mu myśl, aby się prawdziwym zrobił Dymitrem. Zwierzył się naprzód téy myśli Jezuitom, którzy się iéy zaraz chwycili, widząc w tém iakoby zdarzoną od Boga porę nawrócenia przezeń Moskwy, czego tak mocno Stolica Rzymska pragnęła, o co czynione dotąd przez Possewina Jezuitę, i innych iego towarzyszów starania wcale się nie powiodły. Jerzy Mniszech rzecz tę z innéy uważaiąc strony, podług swéy dumy widoków, upatrywał łatwość wyniesienia domu swego, przez związki małżeńskie córki swéy Maryny z tym Hryćkiém, gdyby mu się osiągnąć tron Moskwy udało. Połączyły się ku iednemuż zamiarowi układy; Jezuici poważani w tedy naywięcéy, zostali główną całéy roboty sprężyną, i używszy pomocy Macieiowskiego Kardynała Biskupa Krakowskiego prozumieli się z Królem, iż zamiar ten wspiérać taiemnie przyrzekł. Tego tylko trzeba było. Sawicki Kasper Jezuita, który był iego nauczycielem religii, był oraz taynym Dymitra radźcą, kształcił umysł iego, oświécał, i w pisaniu po łacinie i po polsku go ćwiczył. Dnia 25. Maia r. 1604, podpisał Dymitr zawartą z Mniszchem Woiewodą

Sandomirskim umowę w Samborze, obowiązuiąc się, skoro dopnie tronu poślubić sobie córkę iego Marynę, wyliczyć Mniszchowi w nagrodę trudów iego i nakładów million dukatów, a Marynę Xięztwa Wielkiego Nowogrodu i Pskowa zupełną własnością darować, z mocą rządzenia w nich udzielnie, sprzedaży, ustąpienia, i t. d. Przyrzekł oraz uroczyście, nie tylko Carowéy, i iéy dworowi, iż będą wolni mieć swóy kościół w Moskwie, sprawować obrządki religii katol. Rzymskiéy, trzymać Jezuitów, ale oraz, iż na iakiebykolwiek miało go to niebezpieczeństwa wystawić, religię Katolicką Rzymską do wszystkich Państw swoich wprowadzić. Gruchnęła wieść natychmiast po Polsce, iż się Dymitr prawdziwy Hospodarczyk ziawił; rozeszła się wnet po całéy Rusi i Moskwie, z różnemi dodatkami cudów i dowodów pewności. Już Dymitr nie mógł bydź iak tylko Carem, iuż przestał bydź Hryćkiem. Mniszchowie, Wisniowieccy i przyiaciele ich domu rozpoczęli woysk zaciągi, z któremi Dymitr w końcu r. 1604 w towarzystwie Mniszcha Woiewody, przyiaciół iego i pokrewnych z rotami zbroynemi rycérstwa polskiego i z przybyłém na odgłos nowego Cara kozactwem, tudzież z dwoma Jezuitami Gasprem Sawickim i Mikołaiem Czernkiem, udał się na zawoiowanie Państwa swego. Wszystko się przed iego szczęściém ugięło, pobrał twierdze, pobił woyska Borysa Cara; łączyli się do niego hurmem chciwi nowości, poddawały mu się Xięztwa; Borys Car nawet dnia 13. Kwietnia r. 1605, ze złości i trwogi umarł. Carowa zaś zgładziwszy wprzód trucizną syna i córkę, dożyć hańby swéy nie chciała. Łatwo tedy opanował tron Dymitr, i opuszczoną Carską wziął koronę. Wyprowadzona *Marfa* matka prawdziwego Dymitra z klasztoru, w którym siedziała, uznała go swym Synem, a lud odurzony swym Carem. I z umowy, i z potrzeby do utrzymania się, pomocy Polaków, za piérwszą rzecz miał Dymitr wyprawić w poselstwie do Polski Opanasa Bezobra-

zowa dla poślubienia sobie Maryny Mniszchownéy, które uroczyście w Krakowie w obecności Króla r. 1605, dopełnione było. Odprowadzona przez oyca, Posłów królewskich i woysko polskie, przyiętą była w Moskwie iak Monarchini. Po obrządku koronacyi, nastąpiły gody weselne, które z wielkim przepychem i zbytkiem dni 16 trwały. Ale gdy się Dymitr z Polaki i dworem swym weseli, dozrzewał spisek uknowany od Szuyskich na zgubę iego, i nakoniec tylą poddmuchami rozniecony ogień, wybuchnął. Dnia ostatniego godów, motłoch zbroyny podżegnionego ludu w stolicy, uderzył na zamek i dwór Carski, wszystko rąbał, wycinał, obalał. Dymitr ratuiąc się wyskoczył z okna, ale gdy z upadku podnieść się nie mógł, przypadli zbóycy, i okrótną go śmiercią ubili dnia 17. Maia r. 1606. Ten był koniec piérwszego oszusta, który wziąwszy na siebie Cara osobę nie miał dosyć rozumu, aby utrzymać ią zdołał. Jawna przychylność dla Polaków, dla katolickich rzymskich obrządków, a pogarda ludzi, i Religii narodowéy, przytém wyuzdana rozpusta, zuchwałość i łotrowstwa Polaków przybyszów, doięły do żywego kraiowcóm, i spiskóm Szuyskich pomogły. Powszechnie od spółczesnych za oszusta był miany, prócz tych, których było rzeczą i korzyścią uważać go prawdziwym Dymitrem. Z ostatnimi łączy się w zdaniu uczony Niemcewicz, biorąc stąd powody. Naprzód: że miał krzyż bryllantowy od matki swéy niegdyś dany, który do śmierci zachował. Ale z tym znakiem nie odezwał się, aż dopiéro w Moskwie. Byłże w ówczas ten znak za pewny poczytany i uznany przez wiadomych? bynaymniéy. Powtóre: Czułe aż do rozrzewnienia widzenie się z matką. Alboż to piérwéy umowione, nastroione, i w czasie dobrze udane bydź nie mogło? Czegoż obłuda dokonać nie zdoła? Czyliż i Maryna łeż nie roniła w czułém się zeyściu z drugim oszustem Dymitrem? Wszak taż sama Carowa matka przez nieiakiego Szweda donosiła Zygmuntowi królowi, że lubo się do ma-

cierzyństwa szalbierza przez boiaźń przyznawała, niebył ón iednak iéy synem. Wszak podług niektórych dzieiopisów, gdy iuż był w rękach Xżąt Szuyskich, zapytana od Boiarów pod przysięgą i pocałowaniem krzyża, zeznała, iż oszust groźbą na niéy wymógł, przyznanie się do macierzyństwa? Potrzecie: Dowody z osoby iego i z przymiotów umysłu, cóż mogą znaczyć na stronę Dymitra? Miał brodawkę, miał nierówne ramiona, któż ie sprawdził? kto uznał? przymioty iego niewiele mu zalety czynią. Były one takie iakie zaniedbane wychowanie dać mogło, iakie w usługach pacholika i kuchty wydać się dobrze mogły. Lecz niech i nayznamienitsze będą czyliżby te i oszustowi nie przystały? Był bez wątpienia istnym oszustem. Takim go Jan Zamoyski mąż wielkiego rozsądku uznawał, i mieszać się do całéy téy sprawy, ani królowi, ani Rpltéy nie radził. Xżę Zbarazki Woiewoda Bracławski wyśmiał Szalbierza, i oświadczył Królowi, że do téy komedyi należyć niechciał. Któż mógł o nim lepiéy wiedzieć, iak Hetman Żołkiewski? »Doszło się tego dowodnie, mówi ón, w swéy historyi, że tén szalbierz nie iest Dymitr. Wiedział i sam P. Mniszech, który dla pychy i chciwości swéy, podiął się prowadzić go na Państwo moskiewskie, za pomocą powinnego swego Bernarda Macieiowskiego Biskupa Krakowskiego, który natenczas miał powagę wielką u Króla, iaboby na to przez szpary miał patrzać.« — Przypadek mógł myśl podać, gorliwość nawracania chwyciła się iéy z zapałem, łatwowierność dostarczyła sposobów; połączyły się widoki różnemi namiętnościami kierowane. Ciemnota narodu, chciwość nowości, doświadczenia ucisku, pomogły i wykonały, ale nierostropność nieumiała utrzymać dzieła i w niwecz ie obróciła. Nie iestże to obraz historyi Samozwańca? *Petreius i Peyerle*, odmiennie okoliczności zguby Dymitra opisali: Iż przez okno z wysokości na łokci 15 skoczył na rusztowanie wystawione dó uroczystości weselnych, z niego spadł na ziemię, potłukł się mocno, i lubo od gwardyi Strelców strzeżony, porwany zo-

stał od ludu, i zaprowadzony do Pałacu. Tam od boiarów pytany o prawdę do zeznania matki się odwołał, która go się zaparła. Wtedy od iednego z boiarów szablą cięty, od drugiego postrzelony, od innych, czém kto mógł, dobity był. — Wzrost iego więcéy wysoki iak mały, twarz nieprzyiemna, postawa mężna. wiadomości niewiele, ale przecie znał dzieie kraiu Rossyi; rozumiał po łacinie, mówił po polsku, i sztuka ćwiczeń woyskowych obcą mu nie była. Przystępny naylichszemu z poddanych, poufały w obcowaniu, lubił zabawy wesołe. Za zgwałcenie obrządków religii mu poczytano, że się przed obrazami S.S. niechylał, i nie żegnał, że w Cérkwi w czasie służby Bożéy muzyce grać kazał, ze pokłonów nie bił, tyle co inni, że w poście cielęcinę iadał, że Czerńców niebardzo szanował, a naygorzéy, że z Polką katoliczką się ożenił, i Jezuitów miał przy sobie.

Dymitr Iwanowicz, drugi oszust Car Moskiewski. Ledwie wieść stratę Dymitra Hryćka rozniosła, gdy gruchnęła inna o iego ukazaniu się w Starodubiu, że uszedł zdrowo z rąk zbóyców i z woyskiem do stolicy ciągnie. Różnie o iego rodzie mówiono; iedni go Hryciem Szakopskim, inni żydem bydź mniemali, bo po nim w puściznie znaleziono księgi i pisma żydowskie. *La Combe, w hist. odmian*, iż ta była wieść o nim, umieścił, iakoby podczas spisku piérwszego wpadłszy do pokoiu Samozwańca uniosł pieczęć państwa, i z tą do Polski zemknął, mieniąc się bydź prawdziwym Dymitrem. Miał zaś wprzód bydź bakałarzem w Sokoli na Białéy Rusi. Nieprzyiaźni Szuyskim chwycili się gorąco iego strony, Polacy radzi byli widzieć w nim prawdziwego Dymitra, nadzieią nagród niezyskanych od pierwszego wiedzeni. Jeden z piérwszych był Miechowicki Polak, który przylgnął do niego, a świadom spraw i obyczaiów tamtego, grą przybranéy osoby kierował, i taynym był iego poufnikiem. Przez niego obietnicami złudzone przybyły nowe z Polski zaciągi, tymi wsparty, a szczególniéy przez Xcia Rożyńskiego Romana i Jana Sapiehę Sta-

rostę Uświatskiego, pobił Szuyskiego r. 1608, stanął pod stolicą zwrócił z drogi Marynę z oycem, która, iż się iéy podług Żółkiewskiego carować serdecznie chciało, uznała oszusta swym mężem, i Carem, przez co wieść wątpliwą o iego prawdzie nieco utwierdziła. Lecz Szuyscy złączywszy się ze Szwedami pomścili się swéy klęski porazili woyska oszusta u Torczycy r. 1609, ledwie sam ocalał, i w stolicy był świadkiem niesnasek, walek, nierządu, i gwałtów, iakiémi woyska polskie i siebie niszczyły, i trapiły mieszkańców. Przewiduiąc stąd naygorsze skutki, opuścił stolicę i obóz z garścią Kozaków w nocy, nie ostrzegłszy Marynę, do Kaługi uciekł; pospieszyła za nim Carowa. Tam gdy rozwiązle i okrutnie poczyna, Tatar ieden nazwiskiem *Urossów* tchnący zemstą za śmierć ich Kniazicza Kazimowskiego, którego oszust zabić kazał, (słowa są Żółkiewskiego) »gdy d. »20. Grudnia r. 1611 podpiwszy sobie przy obiedzie, »iako to rad czynił, impostor kazał sanie zaprząc, »nabrawszy flasz z miodem, w pole z żoną wyiechał; »w kilkadziesiąt koni, z którymi miał zmowę, za Ca»rem iechał, a kiedy naylepiéy podpił, przyskoczy»wszy do sani, piérwéy go z pistoletu postrzelił, po»tém szablą głowę i rękę odciął, i do kaługi wrócił. »Tym sposobem oszust szalbiérować zakończył.«

Dymitrowicz Iwan, syn Dymitra Iwanowicza Cara Moskiew. z Maryny Mniszchowney zrodzony, od niektórych za Iwanowicza Żaruckiego poczytany, iakim by sposobem życie iego ocalone było, śladu nieznayduię. Pisze o nim Rostowski *Lit. histor. str.* 307, iż od Zygmunta III. Lwowi Sapieże Woiewodzie Wileńskiemu w opiekę był poruczony, a od tego Jezuitom Wileńskim w nauki oddany roku 1626 młodzieniec wybornych umysłu przymiotów. Może to był ten dzieciuch, syn Dymitra drugiego o którym Węsławski w rękopismie wspomina, że Zarucki Hetman kozacki wziąwszy w swą opiekę Marynę z synkiem, który nié miał iak 10 niedziel, do zamku za Don ią wyprawił. Może matkę gubiąc, litość

uratowała niewinne dziecko. Ale Kobierzycki pisze *str.* 477 że gdy Marynę utopiono, Syn iéy był powieszony; Piasecki zaś *str.* 334, że razem z matką w przeręble rzeki Wołgi był wrzucony. Zdaie się że iuż za Władysława IV. nie żył.

Dymitrowicz Dymitr czwarty, syn Otropiewa z Maryny. *P. De Rocolles* w książce *Les Imposteurs insignes*, tak rzecz onim przywodzi. W czasie gdy Dymitr piérwszy był zabitym, żona iego Maryna ciężarną była. Porodziwszy syna znalazła sposób że iéy dziécie oddane zostało na wychowanie Kozakowi, a iéy podłożono kozackie. Pop, który ie chrzcił, i był w zmowie, piętno mu pewne na plecach wykreślił serwaserem, lecz nikomu taiemnicy nie wyiawiał. Maryna zaś iednemu tylko słudze swemu poufnemu zwierzyła się, iak syna ocalila, i gdzie się znaydował. Nie żyła iuż matka, zapomniano o Dymitrze, gdy ten młodzieniec dostawszy się do Polski niewiedzący nic o swém urodzeniu, gdy *w Samborze* łaźni używał r. 1632, postrzeżone piętno na iego plecach w rówiennikach ciekawość wznieciło. Wieść o tém w krótce się rozniosła i doszła do Mikołaia Daniłowicza Podskarbiego W. kor. pobliskich włości dziedzica. Sprowadza ten Pan kozaczka lat 26 w ówczas maiącego, owe piętno ogląda, o znaczenie iego bada, lecz nic się dowiedzieć nie mógł. Aż Pop ieden wezwany znaczenie ukryte tego pisma wytłumaczył, to iest: *Dymitr, syn Cara Dymitra.* Wnet po całym kraiu wieść o nowym Dymitrze przeleciała. Już głowy niespokoyne bawiły się, wielkich przyszłych zdarzeń układami. Daniłowicz przyiąwszy go w dom swóy, iako Carewiczowi względów powinnych, przyzwoitego ubioru, wygód życia, i usługi nie oszczędzał, gońcem zaś wyprawionym do Warszawy Władysławowi IV. dał o wszystkiém wiadomość. Król Dymitra do Stolicy przywieść, mieszkanie, i wszelkie potrzeby przystoyne zacności Jego rodu, opatrzyć kazał. Był natenczas w Warszawie Mechmet-gereya chana tatarskiego Synowiec, który niechętny

Stryiowi, do Polski się wyniósł, a od Władysława Króla zaiętego myślą o woynie tureckiéy, iako ku temu przydatnym bydź mogący, i dobrze był przyięty, i wspaniale podeymowany. W krótce równość wieku, i skłonności między Dymitrem i Tatarem ścisłą przyiaźń skleiła. Gdy do Momoskwy przyszła o Dymitrze wiadomość, Car Alexy Michałowicz przysłał swe Posły do Króla polskiego z żądaniem, aby mu Dymitr był wydany. Ale Władysław za niegodną rzecz siebie poczytał, zdradzać gościnności i opieki mu winnéy obowiązki. Lecz po śmierci tego Króla zaszłéy r. 1648. Jan Kazimierz następca nieszczęsnym obarczony losem, nie chciał pomnażać i roziątrzać swych i kraiu nieprzyiaciół. Ostrzeżony może Dymitr na Rewel, Rygę do Sztokholmu się udał, gdzie nie widząc się bezpiecznym, przeniósł się do kraiu Xcia Holsztyńskiego, którym był Fryderyk Xżę Duński. Ale tu go właśnie czekało nieszczęście. W tym czasie Xżę Holsztyński przez Posła swego P. Burchman zaciągnął długu w Moskwie na rzecz Pana swego 300,000 talarów. Car dług ten umorzyć obiecał, ieźli mu Dymitr wydanym będzie. Rzecz prowadzona przez kupca z Lubeki, ułożoną została. Nieszczęśliwy Dymitr zaprzedany, na okręt wsadzony odwieziony był do Moskwy. Tu przed nim stawiono ubogą kobiétę, która się matką iego bydź przyznała. Nic na to rzec nie mógł Dymitr, knybel bowiem miał w gębie, i tegoż dnia, który był ostatni Grudnia r. 1649 ścięty, i ćwiertowany, został. Cwierci psom na pożarcie oddano. Rozsądny dzieiopis Władysława IV. Kaietan Kwiatkowski słuszną rzuca wątpliwość względem tego Dymitra, nieznayduiąc żadnéy o nim wzmianki w pisarzach spółczesnych. Zdaniem iego dał powód téy wieści szlachcic nieiaki *Jan Łuba* z Podlasia, który wzięty do dworu Sapiechy Kanclerza W. X. Lit. zwany był Carem, i sam tak się niekiedy podpisywał. Dowiedziawszy się o tém Michał Fedorowicz Car Mosk. domagał się przez swe posły, aby mu ów oszust był

wydany. Nie sądził Władysław rzeczą godną siebie czynić z Łuby ofiarę. Stanęła iednak ustawa Seymu r. 1646, która, aby nikt w kraiu nazywać się Carowicem nieważył, pod karą gardła, zakazuie, »*a że Jan Faustyn Łuba* słowa są ustawy, *Carowicem od pospólstwa iest zwany*«, przez to używać mu téy nazwy i wychodzić za granice Państwa pod uczciwością, zabrania się. Czyliż na tém Moskwa przestała? wierzyć nie można. Początek iego rodu ukryty, i obcym zwłaszcza niewiadomy, mógł bydź w baśń przybrany, ale czyliż dla tego i koniec iego za zmyślony uznać potrzeba? Jakże by śmiał *Rocolles*, historiograf francuzki i Brandeburski piszący w Berlinie bliższym Niemiec północnych, w których go los ten spotkał, baśń taką utworzyć? Mógł Łuba bydź szukanym od Moskwy na zgubę, mógł się lękać, aby gwałtem lub zdradą wydanym iéy nie był; mógł szukać w Niemczech bezpieczeństwia, gdzie znalazł zgubę.

Dyniatyński Jan, Niesiecki mu przyznaie dziewosłąb wiérszem łaciński pisany *Carmen nuptiale* roku 1617.

Działyński Stanisław, Woiewoda Chełmski, mąż radny i rządny, cnoty niepospolitéy, zasługi i zdatności wielkiéy od Zygmunta III. do usług publicznych używany. R. 1609 ieździł do Szwedów, aby ich do uznania swego prawego Pana i dziedzica skłonił. R. 1612 urządzenie Xięztwa pruskiego iemu polecone, aby z drugimi Komissarzami od Elektora Brandeburgskiego przysięgę wierności dla Króla i Rpltéy podług umówionych warunków odebrał, i tegoż Jana Zygmunta Elektora w posiadanie Xięztwa lennego w wiązał, kalendarza nowego użycie wprowadził, i wolność religiyną obwarował. To wszystko Działyński r. 1614 dopełnił, opisał, i w druk podał. Kochał nauki, uczonym dobrze czynił, i mawiał o nich: są to ludzie, u któreh małém dobrodzieystwem wielką zawsze wzdięczność kupić można. Zszedł r. 1618. Syn iego *Jan*, toż samo mieysce w

Senacie trzymał. Na wyprawach Szwedzkiéy, Moskiewskiéy i Tureckiéy, na licznych Komissyach w radzie woiennéy pod Chocimem w urządzeniu ceł, w podźwignieniu ekonomii dóbr stołowych, w poselstwach na seymy, w trybunałach koronnych dobrze się także Rpltéy zasłużył. Umarł w Pokrzywnie roku 1648.

Działyński Paweł, Starosta Radzyński, przeszedłszy różne stopnie, Woiewoda Pomorski. Mąż bystrym dowcipem, biegłością nauk, i obcych języków, przytém piękną postawą ciała, znakomity. Na dworze Zygmunta III. od młodych lat do usług publicznych zdatność swą kształcił. Wyprawiony był r. 1597 od Króla Posłem do Hollandyi i Anglii. W Hollandyi miał zlecenie skłaniać Stany tego Państwa do pokoiu z Hiszpanią z podaniem przyiaznego pośrednictwa, o co Filip II. Zygmunta prosił, ale Hollendrzy nie chcieli pokoiu, któryby pod dawne iarzmo ich wrócił. Przybywszy Działyński do Londynu r. 1597 przekładał Królowéy Elzbiécie w mowie Łacińskiéy z śmiałością wolnego narodu obywatelowi przystoyną, krzywdy iakie z strony Anglii handel polski ponosił, i przywrócenia dawnych wolności handlowi naszemu żądał. Urażona śmiałością Posła Królowa rzekła: Zamiast skromnych przełożeń poselstwa, ostre przymówki odbiéram. Nie zmieszał się tém Działyński, skargi Rpltéy na pismie podał, i skutek pomyślny otrzymał. Wróciwszy do kraiu różne urzędowania sprawował. Chodkiewiczowi Hetm. za radźcę woiennego przydany, wszędzie się dobrym obywatelem okazał. Umarł r. 1643 żyiąc bezżennie. Niesiecki czyniąc wypis z Piaseckiego o Działyńskiego poselstwie, mówi że *Beierlink i Buleng, str.* 10, inny daleko zamiar i skutek tego poselstwa naznaczaią. Czemuż téy wiadomości nie udzielił? Zapisawszy Starowolski Pawła Działyńskiego w poczet mowców sławnych wieku swego, za dowód wspomina książkę iego mów wybornych, procz innych prac iego piśmiennych.

Dziegczyński Jan, Doktor teologii, Kanonik Poznański, iest w druku mowa iego łaciń. do Goslickiego Biskupa Poznań. r. 1601.

Dzierzanowski Andrzéy, rymopis, znany z wiérszów łacińskich: Na śmierć Mikołaia Jazłowieckiego. *Manes Jazłovieciani* 1595. Na urodziny Władysława Krolewica *Genethliacon* 1595.

Dzierzek Krzysztof, Nieczuia, syn Jana. Od Zygmunta Aug. Króla do Stambułu wysłany dla nauki ięzyka tureckiego i pisma arabskiego, nadziei i nakładów nie zawiódł. Lat 6 mieszkaiąc w Stambule nie dał się skłonić namowóm, a nawet i groźbóm od Sułtana użytym, aby się zbisurmanił, ale sposobiąc się do usług swéy oyczyzny, nietylko tureckiego i arabskiego, ale i francuzkiego, włoskiego i niemieckiego ięzyków się nauczył. Gdy wrócił do kraiu, posłował naprzód do Rossyi od Stefana Króla, od którego list pełen uszczypliwych wyrazów Carowi miał oddać. Lubo zaś dla tego nie był miłe przyiętym, iednak tak iak przystało sprawić się umiał. Odbywszy podróż do Jerozoliny, życie w domu zakończył. Synem był iego *Remigian* tłumacz korony, niemniéy piórem, iak orężem oyczyznie służył, pod Cecorą omal życia nie stracił. *Prandota* synem był Jana Dworzanina Zygmunta III. biegły w ięzykach: Arabskim, Tureckim, Francuzkim i Niemieckim, kilkakrotnie w poselstwie do Turek ieździł, i w usłudze publicznéy życia dokonał. Brat tegoż *Krzysztof* we wszystkich wyprawach woiennych za Zygmunta mężnie stawał, i zaletę walecznego rycerza pozyskał. W mowie wschodnich narodów uczony; z wiadomości téy pożyteczną usługę kraiowi czynił. Tak Dzierzkowie obrali sobie ieden rodzay służenia oyczyźnie wiadomością mowy tego narodu, z którym naywięcéy do czynienia miała.

Dzwonowski Jan, lichy rymopis, ale krotochwilny, i dla wieku w którym pisał, bardzo zabawny. Jednych iego wiérszów napis: *Statut Jana Dzwonowskiego, artykuły prawne, iak sądzić łotry i*

kuglarze iawne." — Drugich: *Seymu walnego lomowego artykułów* 6, wydania r. 1625. Pod napisem zaś tę są wiérsze: *Drukowano w Oleśnicy, na Pacanowskiéy ulicy. Roku tysiąc sześćset dwudziestego piątego, kiedy była obfitość żuru owsianego.* W obydwóch wiérszach chce wyszydzić wady publiczne, i pospolite, a razem czytelnika rozśmieszyć. Lecz niekiedy uchybia prawideł skromności, i dla tego czytania ich rząd duchowny zakazywał.

E.

Elger Jérzy, Jezuita, Inflantczyk, ieden z małéy liczby, i mało nam znanych pisarzów w ięzyku Lotewskim. Ewangelie na ięzyk Lotewski przełożył i wydał drukiem r. 1620. W tymże ięzyku katechizm i kazania pisał. Był długo kaznodzieią w Dynaburgu; w témże miescu rządząc domem zakonu swego, dożył lat 88, umarł r. 1672.

Elżanowski Tomasz, Jezuita z prowincyi Czeskiéy; przez niego podana iest w druk książka: *Niewiara schizmatyków*, we Lwowie r. 1631. Ród Elżanowskich szlachecki w Chełmińskiem, gdzie tegoż wieku był *Łukasz* Kasztelan Chełmiński sprawowaniem posług kraiowych w księdze ustaw Seymowych znamienity.

Eysymont Jan, Litwin, rymopis ieden z mniéy złych wieku tego, zaszczycony stopniem doktora w Wilnie roku 1596. Przełożył na wiérsz polski poema łacińskie Boyera: *Carolomachia*, czyli zwycięztwo Zygmunta III. w Inflantach pod Kircholmem nad Karolem Xciem Sudermanii roku 1605 odniesione. Rostowski pisze, że rękopism tego poematu w Wilnie ogniem spłonął. Tegoż iest rym: *Trenodya*,

albo żałosne pienie o zgorzeniu Wilna, które się stało roku 1610; w rzeczy samey przypadek żałosny, choć nim wiérsz nie iest.

F.

Fabrycy Piotr, Jezuita, w Zadzinie pod Wrocławkiem urodził się, powszechnie dla cnoty i nauki szacowany, Teologiem był domowym Biskupów Opalińskiego Poznańskiego, i Wołuckiego Kuiawskiego. Ucząc szkół, każąc i książki pisząc, kościołowi, Zakonowi i oyczyźnie zasłużył się. Do nauki łączył rzadki rozsądek, który okazał rządząc domami w Krakowie, Jarosławiu, Kaliszu, Pułtusku i Toruniu. Szacowną książkę *Tomasza a Kempis* o naśladowaniu Chrystusa z łac. po pol. przełożył r. 1608. Inną Łukasza Pinellego: *Rozmyślania o Eucharystyi* r. 1604. — *Kazanie o siedmiu słowach Zbawiciela, tłum. z łac. Roberta Bellarmina, wydane r.* 1628. Umarł r. 1622.

Fabrycy Walenty, Jezuita, rodem z Rusi czerwoney, oblókł suknię zakonną r. 1570. Wiele pracował około ziednoczenia Rusi z kościołem Rzymskim. Wymowy lat 8, filozofii 3, teologii 5 uczył, użyty był od Jozafata Kuncewicza Arcy-Biskupa Połock. do urządzenia karności zakonnéy Bazylianów w Litwie. Nakoniec przy dworze Zygmunta III. do iego zgonu lat 18 Kaznodzieia, żyć przestał w Warszawie r. 1636. Jego iest w druku kazanie z napisem: *Kolenda* i tłumaczenie z łacińsk. książki Bellarmina: *De gemitu columbae.*

Fabrycy Jakób, pisał historyą kościoła kalwińskiego w Prusiech po łac. *Brevis relatio de religione Reformatorum in Borussia. Hanoviae* 1605.

Falibogowski Krzysztof Franciszek, był nauczycielem szkółki Lwowskiéy, w podeszłym wieku pisać zaczął iak sam wyznaie, głos swóy porównywaiąc z głosem łabędzim. Pisma pracy iego są: *Dyskurs o marnotrawstwie i zbytku korony Polskiéy*, w Krakowie r. 1603 przebito w Jarosławiu r. 1626, godne czytania dla zostawionéy nam pamiątki rzeczy zbytkowych i ich nazwisk, a oraz wystawiaiącéy nam obraz zwyczaiów ówczesnych. Drugie: *Nowina Lwowska*, którą sława prędkolotna rozgłasza, o obwieszczeniu błogosławieństwa Maryi Magdaleny *de Pacis* Panny Zakonu Karmelit. regul. obserw. Florentskiéy. Marcinowi Kazanowskiemu przypisana. Rymopis okazuie, że piérwszych nawet początków rymowania nie zna, cierpliwości czytelnika doświadcza; a przecie Bartosz Paprocki mówiąc o Chwalibogowskich przy herbie Nałęcz, wspomina o tym Krzysztofie Ziemianinie z Sieradzkiego Woiewodztwa, iż był niepospolitym poetą. Pisać zaś się właściwie Chwalibogowski, nie Falibogowski był powinien, równie iako i Chwalibog, Chwaliszewski, i tam dali.

Faliszewski Krzysztof Grot, co zaś był? wiedzieć trudno, wyznaie sam, iż był wiele obowiązanym domowi Mniszchów. Kilką tłumaczeniami piśmiennictwo polskie zbogacił. Piérwsze iest *Hygiastycon* Leonarda Lessiusza S. J. to iest: prawdziwy sposób zdrowia dobrego i żywota wespół z całością zmysłów, rozsądku i pamięci w długowieczną starość zachowania; do Ludwika Kornara Weneta *o pożytkach trzeźwego i pomiernego Żywota.* Obie książki z łaciń. na pol. ięzyk przełożył w Krakowie bez roku. Także *Juliusza Frontyna*, o początkach i dzieiach narodu rzymskiego powieści ksiąg 4 z przydatkiem na końcu uwag nad przyczynami potęgi narodu tego, w Krakowie 1646. Przekładacz pilny, na mowę polską baczny i iasny, w poczcie przedniéyszych tłumaczów naszych godzien bydź liczony.

Farensbach Jerzy, Woiewoda Inflantski. Oyczyzna iego w Niemczech nad Renem. Od naymłodszych lat sławy rycerskiéy szukaiąc, obozy francuzkie, holenderskie, niemieckie i szwedzkie przebiegał, wszędzie iako dzielny rycerz żądany. Gdy bawi w Inflanciech Car Bazyli, zachwycony kilku fortec moskiewskich przez Inflantczyków, przypisuiąc sprawę Farensbachowi, poymanego w bitwie do więzienia wtrącił. Lecz potrzebuiąc zdolnego dowodźcy do poskromienia napaści Tatarów, Farensbacha wielkiemi obietnicami ku temu uwiódł, iż na czele niemieckiego i inflantskiego zaciągu, wyprawy przeciw Tatarom dowodztwo Farensbach przyiął. Los woienny przedsięwzięciu temu poszczęścił. Farensbach nad Okką wielką klęską Tatarów poraził, a nad wszystkie bogate dary, któremi go Car obsypał, ceniąc wyżéy odzyskaną wolność, przeszedł w służbę Króla Duńskiego Fryderyka II. który go Marszałkiem dworu swego mianował, i wyspę *Oesel* własnością mu nadał. Stamtąd go wezwali burzący się przeciw Królowi Stefanowi Gdańszczanie. Nie odmawia Farensbach, woyny tylko szuka, a niemaiąc do czynienia, dla zaszłéy zgody przyimuie służbę w woysku Stefana przeciw Moskwie. Lecz gdy po śmierci Xcia Holsztyńskiego brata króla Duńskiego między Danią i Polską spór o Biskupstwa Kurońskie wyniknął, Frydryk król Duński obowiązał Farensbacha, iż w woynie, gdyby ta zaięła się między dwoma Państwami, obojętnym miał zostać. Gdy zaś Farensbach słowa nie dotrzymał, od łaski go swéy oddalił, i z wyspy nadanéy wyzuł. Chcąc mu tę stratę nagrodzić, król Stefan, powiat Harkuski z włościami obszernemi darował, oraz go Woiewodą Inflantskim uczynił. Nadanie to Rplta na Seymie r. 1588 utwierdziła, i indygenat mu dała. Po zeyściu Stefana Farensbach z Zamoyskim Het. trzymał, w Szwecyi i Inflanciech goliwie sprawie Zygmunta służył, kilkakroć Szwedów, a zwłaszcza pod Kiesią i Rygą poraził. Nakoniec pod Felinem kulą ugodzony śmierć rycerską po-

niósł r. 1604. »Farensbach mówi Petrycy Sebast.; wieczney chwały godzien, który z małéy szlacheckiéy familii będąc, na żołnierce swóy wiek trwaiąc, do takiéy doskonałości woiennych spraw przyszedł, iż go Hetmani w potrzebach wielkich używali, iemu woyska poruczali pod moc, gdzie tak Rpltéy wiernie i pilnie służył, iż miłość swoią przeciw niéy choćby był mógł ochronić zdrowia, gardłem na Inflantskiéy woynie zapieczętował.« Imienia, ale nie cnoty i męztwa swego zostawił następcę. Oba Hetmani Wielcy obecni łzami, Zamoyski i nagrobkiem go uczcił. Syn *Wolmar* Starosta Tarwesteński maiąc swéy straży powierzone twierdze Dyament i Parnawę w Inflantach, zdradą ie Szwedom poddał, ale w krótce i Szwedów zdradził, i Dyament za namową Jezuitów Polakom wrócił, przez co przebaczenie otrzymał. Przeszedł potem w służbę Cesarza Niem. i tu nowemu Panu zdradę knował, o czém przekonany dał gardło r. 1632.

Farnowki Stanisław, po łac. *Farnovius* lub *Farnesius*, nowowierca, oddzielił się od Aryanów Rakowskich r. 1568, i pod Opieką Stanisława Mężyka Starosty Sandeckiego, w Sądczu w szkole i kościele naukę swą ogłaszał, ducha S. zaprzeczał, chrzest przez zanurzenie ważnym tylko bydź uczył. Ale po iego zeyściu r. 1614 zwolennicy Farnowskiego z Socynianami się złączyli. Jego dzieło pismienne iest: *Okazanie zfałszowania, i wyznanie prawdziwéy nauki* i t. d. r. 1573. Inni Wisniowskiemu to pismo przyznawaią. Lecz iego własne pismo było przeciw zgodzie Lucławskiéy, Stanisławowi Szafrańcowi Kasztelanowi Sandomirskiemu poświęcone, na które Marcin Czechowicz odpisał. Jego była zwolenniczką, Wdowa Zabawska, która książkę do nabożeństwa wydała.

Faunteus Wawrzyniec, w czasie tym, gdy spory różne między stanem duchownym i swieckim dały powód uchwały Seymowéy: *Compositio inter status*, iż stany Państwa do zniesienia tych zatargów wyzna-

czyły osoby, wyszło pismo pod tém imieniem zmysloném podobno: *De controversiis inter ordinem ecclesiasticum et saecularem in Polonia*, r. 1592. On też napisał: *De Christi in terris ecclesia Posnaniae*, r. 1584. Allegambe pisze, iż tobył Anglik z Leicester. *Laurentius Arthur Faunteus Leicestrensis.*

Fidler Felix, Pisarz w niemieckim języku dzieiów kommissyi, mianéy w układach czynionych z strony Rzpltéy polsk. z Janem Zygmuntem Elektorem Brandeburskim i bracią iego. Opisanie to przełożone po łacinie: *De rebus gestis sub Sigismundo rege Pol.* wyszło w krakowie, r. 1614.

Firley Mikołay, Woiewoda Lubelski, syn Piotra Wdy. Ruskiego, miłośnik nauk, opiekun uczonych, których sławą swéy nauki i opieki, tak oyciec iako i on sam, z Niemiec, i Hollandyi do Lewartowa ściągnął. Osadzone niemi szkoły tak wielką liczbę uczniów różney wiary, iako też i katolików, do Lewartowa zwabiły, iż nietylko domy prywatne, ale i gospody obiąć ich nie mogły. Sam Firlei kalwińskiego wyznania do smierci się trzymał. Paprocki mu chwałę dobrego mowcy przyznaie, i zasługi w odbytych poselstwach wspomina. Januszowski w przypisie Firleiowi Woiewodzie kraków. statutów swoich, umieiętne tegoż Firleia sprawowanie róznych urzędowań wystawia. Córek 4. odumarł r. 1588.

Firley Jan, nieodrodny domu zasłużonego w kraiu potomek, Jana Woiewody Krakow. »Z Bonarówney« Syn. W Rzymie biorąc nauki do Kościoła katolickiego przeszedł. Do Zygmunta III. imieniem Woiewodztwa krak. a od króla do Rudolfa Cesarza ieżdżąc, własnego maiątku nie oszczędzał, a szczególniéy, gdy dla zaspokoienia niepłatnego woyska imiona własne zostawił. W reszcie po 19. latach podskarbstwa kor. w ręce króla urząd ten złożył. Pozwól, rzekł, Miłościwy Panie, aby reszta maiątku dla mnie i potomstwa została. Po Sebastyanie Lubomirskim, kasztelanem Woynickim został, i nim umarł r. 1614.

Firley Mikołay, Woiewoda krakow. dobry i wylany na pożytki Oyczyzny obywatel. Na ziezdzie Wiślickim dla potwierdzenia obioru Zygmunta III. złożonym, będąc Kasztelanem Bieckim i Starostą Wiślickim, był koła rycerskiego Marszałkiem. Po umowie Będzyńskiéy r. 1589, kwoli otrzymania nań przysięgi od Rudolfa Cesarza, iuż Woi. krakowski do Wiednia w poselstwie iezdił, Maxymiliana Arcy-Xiążęcia na Szląsk prowadził. Nietylko w kraiu, ale i u obcych dworów był poważany. Król Hiszpański dostoynością Hrabiego chciał go zaszczycić, ale iey nie przyiął. Zygmunt III. w liście swym dał mu te pochwały: Mąż doświadczeniem nayrostropnieyszy, w radach naydoskonalszy, stałością i wielkością umysłu poważny, z cnoty szanowny r. 1590, do poprawy i zbioru ustaw kraiowych Rplta go wezwała. Ziazd był w tym celu umowiony do Lublina, lecz dla zarazy nieprzyszedł do skutku. Firley zachęceniem i pomocą, Januszowskiego do przedsięwzięcia tegoż dzieła zobowiązał, co r. 1599 wykonał. Przemowa tego zbioru Statutów pochwały Mikołaia Firleia i rodu iego zawiéra. Wczesna śmierć r, 1601. go zabrała. O iego zeyściu rzekł Jan Zamoyski, iż w nim śmierć naypięknieyszy kwiat Senatu Polskiego zerwała Gorski Jakób przypisuiąc mu swe dzieło z Greckiego przełożone: *Censura orientalis Ecclesiae*, to o nim wyraża, iż lubo oyciec iego od iedności kościoła się oderwał, iego iednak powagą nawet oycowską w ślady swe pociągnąć nie zdołał.

Firley Henryk, tegoż co i dway poprzedni z Mniszchowney Jana Syn, imie wziął od Henryka króla, który był mu oycem chrzesnym. Po domowym wychowaniu oddany był do Akademii w Gracu, z niéy udał się do Rzymu, aby się do stanu duchownego usposobił. Zachęcił go tém więcéy Klemens VIII. Pap. który będąc w Polscze Nuncyuszem, znał dobrze dóm Firleiów, Henryka dostoynymi dworu Rzymskiego iako to: Podkomorzego, domowego Prałata, Referendarza i Protonotaryusza urzędami zaszczycił.

Równie był szczęśliwy w oyczyźnie, obsypany dochodami duchownymi, Sekretarzem, i wkrótce Referendarzem kor., w poselstwie do Rzymu wysłany został. Wracaiącego czekało Biskupstwo Łuckie. Przy niém mimo mocne zabiegi przeciwnych, którymi obrady Seymu roku 1613, zaburzone były, popierany silnie łaską królowéy Konstancyi, pieczęć mnieyszą po Kryskim otrzymał, którą dla Biskupstwa Płockiego r. 1618, obiętego, lubo ią więcéy, niż rok z Biskupstwem Płockiém razem przeciwko prawu posiadał, złożyć był przymuszony. Z tego na Arcy-Biskupstwo Gnieznieńsk. postąpił, ale na niem półtora roku tylko siedział. Zszedł r. 1626. W pochwałach iego to liczą, iż tak był łagodny, że mówiono o nim, iż się gniewać nie umiał.

Firley Piotr, Kasztelan Biecki, zdatność z chęcią służenia oyczyznie połączył. Seymy gorliwym o dobro kraiu Posłem, trybunały sędzią sprawiedliwym go widziały. Potocki pisze, iż błędy w Wierze do wyższych stopniow przeszkodą mu były. Ci cztéréy Firleiowie: Jan, Mikołay, Henryk i Piotr, bracia byli. Ich dobra były w tym wieku Dąbrowica, Beśce, Janowiec, Lewartów, Kock, Markuszów, Czemierniki, i t. d. Nadto dobra zgasłego domu Bonarów w ich dóm się zlały.

Firlei Henryk, Biskup Przemyślski Jana Podskarbiego z Opalińskiéy Syn. Nauki wzięte w kraiu oyczystym, w obcych doskonalił. Polecony do dworu Zygmunta, uczył się i zaprawiał bydź użytecznym Oyczyznie. Podług swych czasów zwyczaiu zaczął bydź Sekretarzém królewskim, i w wielkich względach był u Konstancyi Królowéy, która go do ważnych czynności w kraiu i za granicą używała, a Xiędzem zostawszy przy kanonii krakowskiéy Opactwo Tynieckie, mimo przeszkody zawistnych otrzymał, był oraz Referendarzem kor. Władysław IV. Biskupem Przemyslskim go mianował; śmierć do obięcia Poznańskiego przeszkodziła. Umarł r. 1636.

Firlei Mikołay, Syn Woiewody kraków, z Ligę-

zianki urodzony. Nabytych w obcym kraiu wiadomości miał piérwsze okazania pole na dworze Zygmunta III. Wezwany do posług publicznych, to komissarzem Seymowym, to marszałkiem trybunału kor. to Senatorem, to posłem do Niemiec; wszędzie wielkie zalety odnosił. Zasiadaiąc w Senacie, iako Woiewoda krakowski był wzorem dobréy rady i prawdziwéy miłości oyczyzny. Pierwszą miał żonę Oleśnicką z niéy 4. synów i 2, córek, drugą Maryę Molylańkę Woiewody Wołoskiego córkę.

Flaminius Codurus, Włoch z *Regio* klaudyusza Rangoni Nuncyusza Rzymskiego w Polszcze Sekretarz, pisał mowę łac. na pochwałę zmarłey »Królowéy« Anny Arcy Xiązniczki Austr. 1599. *Flaminius* Włoch rodem z Luki opisał wyprawę Stefana Batorego i wydał w Rzymie r. 1584.

Fogelwerder Stanisław z Bobolic, kanonik krak. i Proboszcz Miechowski, tayny Sekretarz króla Zygmunta Aug. pisał się bowiem *intimus Secretarius Regius*. Anny królowéy kanclerz nadworny, w naukach i wielu obcych ięzykach biegły, w radach szczęśliwy, prędki i rozsądny. Nakielski chwali go z téy miary, iż nie było nic tak trudnego, czego by nie ułatwił, nie sprawił, i że był wyrocznią szukaiących iego zdania w kazdém ważném zdarzeniu. Wyprawiony od Zygmnnta do Hiszpanii, tyle na dworze Madryckim ziednał sobie szacunku, iż listem szlachcica Hiszpańskiego był zaszczycony. Zszedł 78. letni, r. 1603.

Fontani Walenty, po Łac. *Fontanus* potomek rodziny Włoskiey w Polszcze za Zygmunta I. osiadłéy; urodził się w Krakowie, syn Floryana, a wnuk Jana, lekarzów i uczonych akademików krakówskich, mąż wielkiey biegłości w ięzykach łacinskim i greckim, w naukach wyzwolonych, matematycznych i lekarskich, a używaiąc wyrazów pochwały daney mu przez Starowolskiego przecudnym był znawcą i obecnéy wytworności i starożytności wieków dawnych. Będąc nauczycielem matematyki w akademii krak. miał tę pociechę iż nayznakomitsi ludzie, a między temi Bro-

scius sławny w iego się szkole ukształcili. Z nauczyciela powołany kilkakroć do rządów akademii iako Rektor starał się wdobyć z ciemnoty naukę lekarską, i wiele w tym względzie dokazał. Umieraiąc r. 1618, dożył lat wieku 82.

Fox Jan, oboyga praw Doktor, Kan. Krak. urodzony w Kazimierzu z tych rodu, których wtedy u nas Szkotami zwano, mąż z nauki i cnoty znakomity, radzca kilku Biskupów, poważany od obywatelów świeckich i duchownych, umarł r. 1635. Zostawił w druku mowę pochwalną na śmierć. Kardynała Radziwiła mianą r. 1600. Jest także mowa iego miana na Soborze prowincyonalnym Gnieźnieńskim roku 1614, do ustaw iego przyłączona. Inna znowu, którą imieniem kapituły Krakowskiéy witał Zadzika Biskupa wchodzącego do swéy Katedry r. 1635. Do Foxa dzieł należy: *Krótka nauka do dostapienia Jubileuszu przez Andrzeia Victorella w Rzymie roku świętego przeszłego w druk wydana, z włoskiego na polskie przełożona i teraźniéyszemu Jubileuszowi Krakowskiemu przystosowana; za staraniem X. Jana Foxa Archidyakona Krakowskiego, w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego* r. 1626 kart 4. — *Oratio in laudem Georgi Radzivilii Card. Ep. Crac.* 1601. — *Oratio in Synodo provinciali habita* 1628. — *Postulatio et Salutatio Jacobi Zadzik Ep. Crac.* 1636. — Mowy iego łacińskie miane są za celne dzieła sztuki krasomowskiéy; odbite we Włoszech, czytane były w szkołach, iako wzory dobréy wymowy. Wątpię aby ten sam był *Fox* lubo z tegoż rodu Szkotów polskich, i równie Akademik Krakowski, ów Astrolog nadworny Zymunta Augusta, którego gdy Król podług zwyczaiu swego przed każdą podróżą, iadąc do Królewca pytał się o prognostyk, wróżył mu, iż tam przypadkiem miał zginąć. Zdarzyło się pisze Krzysztof Warszewicki, iż gdy ognia z dział dawano w Królewcu na przyięcie Królewskie, kula Wisniowieckiego giermka Królewskiego trafiła. August ochło-

nąwszy z przelękmienia, więc to razą, rzekł, wróżba się Foxa nie sprawdziła.

Franckowicz Samuel, szkolny nauczyciel bakalarz, opisał wiérszem łac. skażenie powszechne wiary i obyczaiów, mowę obracaiąc do Gembickiego Bisk. Chełmiń. gdy z Seymu do Chełmy wieżdżał. *Querela Orthodoxae Ecclesiae*, i t. d. r. 1603. Inny *Antoni* Lwowianin, Radzca Krakowa, żył w tymże czasie.

Franko Karol, rodem z Ołyki dominikan, słynął nadzwyczayną świątobliwością życia, które w Łucku skończył r. 1622. Czterech Xiążąt było, którzy ciało iego na swych rękach niesione do grobu złożyli. Jerzy Czartoryski, Jerzy Zasławski, Mikołay Czartoryski, i Adam Sanguszko. — Kacerz zaś był ów *Francus de Franco Włoch*, o którym Lubieniecki pisze, że gdy w Wilnie podczas processyi Bożego Ciała, katolickiemu nabożeństwu przyganiał i bluźnił, zowiąc ie głośno bałwochwalstwem, zuchwałości swéy srogą śmiercią od ludu żarliwego o cześć winną religiynym obrządkom przepłacił, r. 1611.

Freder Henryk, urodzony w Gdańsku, roku 1604. Wielki dowcip okazał w młodości, gdy ledwie maiąc lat 15, o umieiętnościach wyższych publicznie rozprawiał. Dla nauki polskiego ięzyka Senat Gdański do Turunia go wyprawił, po czém Niemcy i Hollandyę zwiedził; przyięty w poczet Senatu Gdańskiego, gorliwie pożytki miasta popierał. Będąc Burmistrzem, umarł 1654. Pisał i dał w druk *Orationes 4. in Academia Tubingensi* 1627. — *Oratio de Crocodilo, qua triumphus Christi exponitur* 1621. — *Gymnasmata Academica. Lipsiae* 1628. — *Quaestiones monetales. Gedani* 1650. — Rzecz ważną o monetach Rpltéy rozbiéra, i wiele menicznych wiadomości podaie.

Fredro Jakób Maxymilian, Referendarz kor. Przez różne urzędy ziemiańskie przechodził, młodsze lata u dworu Zygmunta III., dalsze na posługach publicznych, zawsze z chwałą dobrego obywa-

tela, strawił. Pamięć tych w ustawach kraiowych została. Umarł r. 1646. Brat iego *Mikołay* z Franciszkana Biskupem Wołoskim, czyli Bakowskim mianowany, gorliwie w nawracaniu Wołochów pracował r. 1628.

Freytag Adam, rodem z Torunia gdzie był nauczycielem lat 20, umarł r. 1621, był to dobry rymopis i muzyk, iako i *Fryziusz Kasper* z tegoż miasta rodzic, i rządzca Gymnazium. Oba notami muzycznemi i spiéwami do kancyonału Artomiusza przyłożyli się. Fryziusz umarł r. 1625. *Freytaga* syna tegoż imienia lekarza i w szkołach Heydańskich na Żmudzi matematyki nauczyciela, poźniéy podróży Xcia Radziwiła Janusza w obcych kraiach towarzysza, wsławia dzieło napisane po niemiecku i wydane w Leydzie r. 1631. *Architectura militaris, oder neue vermehrte Fortification von regularer Festungen.* Nagrobek Freytaga wypisany od Starowolskiego zawiéra: »Wiek dziecinny naukami, młodzieńczy podróżami, męzki wyprawami woiennemi w »Niderlandach pod sprawą Xcia Fryderyka Henryka »kształcił i zaymował, resztę życia matematyce i »sztuce lekarskiéy, a od oblężenia Utrechtu do zgonu zaszłego r. 1650, usłudze Xcia Jana Radziwiła »poświęcił. Pamięć imienia swego nie w Synach, »lecz w książce zostawił.« Architektura Freytaga w obcych kraiach przebiiana i po Francuzku tłumaczona była.

Fulvio Antoni, muzyk i śpiewak sławny, rodem z Fryulu, naprzód w domach możniéyszych, potém nadworny Króla Zygmunta. Wielu muzyków w Polsce wyuczył.

G.

Gadebusch Jakób, rodem z miasta Gdańska, w którém był nauczycielem języka polskiego, i napisaną iego naukę w druk podał: *Vestibulum Regni*

Poloniae praeparans linguae polonicae Studiosum. Dantisci. 1621.

Garwański Stnisław, Kasztelan Płocki, dobrze zasłużony oyczyznie; wysłany był do Szwecyi z innymi dla odebrania od Zygmunta III. przysięgi na *pacta conventa*, potém do poprawy ustaw koronnych, do zatwierdzenia umowy Będzyńskiéy. Kilkakrotnie na Seymy posłował. Zszedł około r. 1609. — Tegoż imienia był Kanonik Krakowski i Płocki *Garwaski*, który łożąc swóy maiątek na pobożne i użyteczne ustanowienia, potomnéy pamięci imie swe podał. Dwie wsie: *Sieradzice i Wrzoszowice* Akademii Krakowsk. na utrzymanie 30. ubogich uczniów zapisał. Utwierdzaiąc Rplta ten zapis z pochwałą zasługę iego wspomniała. Umarł r. 1635.

Garwolinczyk Maciey, po łac. *Garvolinius*, pewnie rodem z miasteczka mozowieckiego Garwolin, miał swoią drukarnie we Lwowie polską i łacińską, z którego drukarni wyszła Gramatyka Ursina roku 1592, i który otrzymał był od Zygmunta III. przywiléy, iż książek wyszłych z iego drukarni we Lwowie, do lat 10 przebiiać wolno nie było. Nie wiem, czy nieieden był to drukarz, który w tymże czasie miał drukarnię w Krakowie, i pisał się *Mathias Garivolius*. Lecz dla czegożby się nie iednostaynie nazywał.

Gądkowski Jerzy z Szczodrzykowic; iest w druku iego wiérsz z napisem: *Certamen planetarum de astro Tarnovii Stemmatis. Crac.* 1632. Powód wiérsza, gdy piérwszy stopień w Akademii za mistrza Pawła Herka otrzymał.

Gąsiewski, ob. *Gosiewski.*

Gąsiorowski Stanisław, po łac. *Anserinus*, z rodu Lwowianin; po domowych naukach, Akademia Krakowska w wyższych umieiętnościach ukształcenie i wieniec mistrza mu dała. Powrócony oyczystemu miastu, w niém różne urzędowania z zaletą sprawował, a zawsze prawie w Sądach zasiadał, wprowadzeniem zaś Jezuitów, i pomocą do ich szkół o-

twarcia, naylepiéy się, zdaniem Zimorowicza, współziomkom zasłużył. Przeciągnione do lat 78 życie skończył r. 1621. Zimorowicz sławiąc Gąsiorowskiego zasługę, tak rzecz w sposób pełen przesady wyraża: »Parteńskie muzy, kościołowi usłużne, pró»żno do bram miasta sobie zawartych kołacące, przy»chylnością, pomocą, radą, iakoby ręką gościnną »przyiął; a gdy dla nadszczekuiącego pospólstwa »(Ruskiego) otwartą bramą nie mógł, skrytemi drzwia»mi wprowadził, i osadził w Jezuickich szkołach. »Odtąd lewki nasze (młodzież Lwowska) ssą z piersi »swych matek krasomowczą naukę, a dziweczki Fe»bowi *la la* nucące.«

Gawiński Jan z Wielomowic, ieden z przedniéyszych rymopisów polskich, którego co do łatwości, lubo często z zaniedbaniem połączonéy, co do przyiemności poezyi, obok Szymonowicza kłaść można. Mimo téy zalety iego, nic o nim kiedy żył i pisał, wiedzieć nie możemy. Z lat tylko wydanych rymów wnosi się, iż żył około r. 1630, a zatém ieżeli niemyłka, za panowania Zygmunta III. Ale przeżył Samuela Twardowskiego, kiedy mu nagrobek napisał. Sielanki *Mopsus* wytłoczenia rok u Franc. Cezarego, w Historyi drukarń Krakow. przez Bandtkiego iest r. 1630, u Bętkowskiego i Juszyńskiego r. 1650. Może to było drugie wydanie. Ale gdy inne Gawińskiego wiérsze późniéy daleko na świat wychodziły, bo aż w r. 1673, iako to: *Wenus polska* odbita r. 1673, wiérsz, w którym piękne obrazy miłości, życiem tchnąć się zdaią, przeto w poczet pisarzów wieku Zygmunta nie wchodzi.

Gdowski Zygmunt, Karmelita, wydał książkę: *Skarb oblubienicy Chrystusa, czyli nauka o Jubileusza* r. 1626. — Inną: *Praxis Confessionalis.*

Gembicki Jakób, pisał się *Gembicius*, bo ten był zwyczay wieku tego, zwłaszcza u ministrów ewanielickiego wyznania, iakim był Gembicki. Rodził się w Radzieiowie w Kuiawach r. 1569. Po odbytych naukach w Toruniu, pełniąc posługi duchowne przy

różnych kościołach, na koniec przełożonym zborów kalwińskich w Wielkopolscze obrany został. 36 lat urząd pastora w Dembicy sprawował. Przełożył, zebrał i wydał: *Hymny starego i nowego przymierza rythmem polskim na melodye psalmów*, w Gdańsku r. 1619. Przyiemna i poważna prostota, mowa czysta, obrazy tchnące życiem, tak szczęśliwie z poezyi Hebrayskiéy w kształt polski są przelane, że Gembicki między lepszych poetów polskich policzonym bydź zasłużył. Naprzykład początek psalmu Izaiasza;

Tak! tak pyszne osiadłości,
Starte będą bez litości,
A człeka podłego noga,
Po nich ukaże, gdzie droga i t. d.

umarł w swéy oyczyznie r. 1633.

Gembicki Wawrzyniec, Arcybiskup Gnieźnieński, w Poznaniu u Jezuitów, za granicą w Ingolsztadzie się uczył, gdzie w wyższych umieiętnościach, w ięzykach Greckim, Łacińskim, Niemieckim, Włoskim tak postąpił, iże Baranowski Podkanclerzy kor. do pióra go wezwał, i Zygmuntowi III. na poselstwo do Rzymu polecił. Siedział wtedy na stolicy Urban VIII. gniewny na Zygmunta Króla, i Jana Zamoyskiego, iż zamiast łączyć swe siły przeciw Turkom z Xciem Siedmiogrodu, woyska pol. do Wołoszczyzny wkroczyły, i z niéy Siedmiogrodzan wyparły. Uprzedzony Papież skargą dworu Wiedeńskiego, i Batorego Xcia Siedmiogrodu, Posłowi pol. posłuchania dać nie chciał. W przykrém był położeniu Gembicki między uległością dla głowy kościoła, a obowiązkiem utrzymania godności swego Pana. Lecz drugi wzgląd przeważył. Gembicki zabierał się do wyiazdu. Papież poselstwo przyiął i wysłuchał. Za powrotem zostawszy Biskupem Chełmińskim, mianowany był oraz Podkanclerzem kor., a r. 1609 Kanclerzom W. publicznie od Stanów Królowi na ten u-

rząd zalecony. Lubo zaś na Biskupstwo Kuiawskie postąpił, iednak przeciw prawu trzy lata razem pieczęć z tém Biskupstwem trzymał. Krzyczano o to na Seymie r. 1613, chciano aby mu pieczęć odebrać, ale możny wpływ krewnych Myszkowskich dokazał, że mu to uszło bezkarnie. Oddalaiąc się z kraiu Zygmunt III. na wyprawę Smoleńską, iemu w swéy niebytności stér spraw publicznych powierzył, a wróciwszy Prymasem go mianował r. 1616. Znowu w czasie woyny Chocimskiéy, iako Prymas namiestniczy rząd Państwa sprawował. Umarł r. 1624. O Wawrzeńcu Gembickim piszę Starowolski *de dar orat. r.* 46, »iż uczniem będąc sławnego Krasomowcy Antoniego Mureta, za naycelnieyszego w swym czasie mowcę tak w łaciń. iako i pol. języku był miany. Dzwiękiem głosu przyiemny, w użyciu ozdób krasomowskich skromny, od popisu zdań niedorzecznych daleki, i w tworzeniu nowych wyrazów bardzo wstrzemięźliwy; zbytnia zaś wolność tworzenia nowych słów polskich w zwyczay dziś weszła.« Jego iest dzieło w druku: *Exhortatio ad principem Vladislaum, cum à S. R. M. omnium inclyti regni Poloniae ordinum consensu, post per Moscoviae invasorem interruptam fidem, et ultro oblata sceptra Varsoviae dimitteretur* 1617.

Gembicki Piotr, Biskup Krakowski, Synowiec Wawrzyńca; we włoskich Akademiach, a szczególniéy w Rzymie umysł naukami wykształcił. W ówczas bydź dobrze widzianym u dworu Rzymskiego było dla duchownych naywaźnieyszą do wykierowania się zaletą. Gembicki wsparty opieką stryia Prymasa, zaraz na wysokie stopnie kościelne się podniósł. Jako rządzca Kancelaryi nadwor. był z Zygmuntem III. pod Smoleńskiem. Władysław wstąpiwszy na tron, będącego Sekretarzem kor. do Ferdynanda Ces. w poselstwie użył. Po czém mu pieczęć mniéyszą, a daléy większą razem z Biskupstwem Przemyślskiem oddał. Po śmierci Zadzika na Krakowskie wyniesiony, pasterza i senatora obowiązki gorliwie pełnił.

Gdy wtedy opryszki wśród zaburzeń kraiowych w Podgórzu Krakowskiem bezkarnie łotrowali, Gembicki żółnierstwo swe nadworne przeciw nim wyprawił. Schwytany dowodzca Napierski z innymi dał gardło w Krakowie, wrócona spokoyność i bezpieczeństwo téy części kraiu przezeń została. Fredro imieniem spółziomków publicznie na Seymie wdzięczność Gembickiemu oświadczył. Do tego rodzaiu zasługi należy i to, że do uskromnienia rozhukanego kozactwa, raz 200 piechoty i pułk Kiryśników okrył i żywił, drugi raz 800 piechoty, 200 iazdy pancernéy i 2 chorągwie lekkiéy, w potrzebie ściśnionéy od nieprzyiaciół oyczyzny, przystawił. Piękną po sobie pamięć i w kościołach zostawił; w Katedrze Krakowskiéy zwłoki S. Stanisława Biskupa Krakowskiego do trunny z śrebra w Gdańsku odlanéy przeniósł, i te w kaplicy przez Szyszkowskiego w środku katedry wystawionéy, złożył. Licząc lat życia 72, skończył ie w Ratysbonie r. 1657. Ostatnię wolą 200,000 Złp. na posagi panien, na wychowanie młodzieży, i na wsparcie niedołężnych kapłanów odkazał. Gospodarny i rządny, maiątek wielki zostawił, i śrebrą niezmiernéy wartości. Sam krzyż Prymasowski ceniony był 22,000 dukatów. Bracia iego rodzeni: Andrzéy był Bisk. Łuckim, Jan Kuiawskim, trzeci Stefan Woiew. Łęczyckim.

Gesner Kasper, Luteranin prusak, rodem z Lubawy, nauczycieł szkół w Brodnicy, pastor w Pokrzywnie, kaznodzieia w Toruniu, gdzie i życie zakończył r. 1606. Jego są dzieła: *Katechizmik*, albo nauka Chrześciańska przez D. Marcina Lutra napisany, a teraz po pol. przełożony; i t. d. w Toruniu r. 1591. Początkowe zgłoski wiérszów tych znaczą oyczyznę pisarza:

Lada duchowi nie będziesz wnet wierzył,
Umieiętnością by cię kto nie zwodził,
Bałwaństwy i też pismy fałszywemi,

Antykrystowemi i kalwińskiemi.
Uciekay od nich iak naydaléy.

Modlitwa nabożna ku Panu Bogu, aby nieprzyiacioły kościoła swego potłumić, a ie w niwecz okrócić raczył; z piosneczkami Chrześcianskiemi w Toruniu r. 1593

Gidziński Andrzéy, nazwę swą przerobił po łac. *Gesinius*, Akademik Krakowski, Doktor filozofii, wydał rozprawę: *Quaestio de elementorum existentia in mixto* 1621.

Giebułtowski Woyciech z Bąkowca, na Lgocie i Przysłupku dziedzic, umieiętnością i dobremi przymioty znakomity, w posługach kraiowych czynny. Od Henryka Walezego wysłany do Anglii z oznaymieniem wyniesienia swego na tron polski, gdy powrócił, iuż obranego królem po Henryku Stefana zastał. Ten gdy wyprawę przeciw Moskwie sposobił, Giebułtowski z swoią też chorągwią przybył i walczył. Poznał iego zasługi i zdatność Zygmunt III. i temu Gebułtowski dobrze zasłużyć się starał, iako dworzanin w podróży do Szwecyi, iako rotmistrz w woynie Inflantskiéy, iako sekretarz król. w poselstwie do Rudolfa Cesarza. Bartosz Paprocki iemu swe dzieło: Nauki i przystrogi na różne zdarzenia r. 1613 przypisał. Zszedł r. 1623. Oyciec iego Jan, dziedzic na Lgocie zalecony był rzadką cnotą, iż zawsze samą tylko prawdę mówił.

Gilowski Paweł, ważnego w tym wieku między nowowiercami znaczenia, żył za Stefana i Zygmunta III. należał do Postylli pisanéy przez Grzegorza z Zarnowca, iż w niéy są umieszczone troie kazań Gilowskiego o narodzeniu Pana Jezusa, miane pod seym w Warszawie na święta Bożego narodzenia r. 1579 przypisane Ostafiemu Wołowiczowi Kancl. W. X. L. Wydał też: *Wykład kościoła Chrześciańskiego katechizmu z pism świętych* w Seynach lub Zeymach r. 1605, z powodu téy książki obruszyli się nań katolicy i różnowiercy; z tych Czechowicz sam silnie na niego

uderzył. Bronił się Gilowski i wydał tegoż roku w Zeymach odpowiedź: *Odprawa przeciwko dadowitym powtarzom Marcina Czechowicza, które wypuścił na wykład Katechizmu* r. 1605. Był kaznodzieią w Wilnie zasłoniony opieką i względami domu Wołowiczów, iak sam wyznaie.

Gissa Jan, Proboszcz Liwski, spowiednik Konstancyi królowéy, miły był dworowi dla swéy skromności, chwalony i z nauki. Jego iest w druku kazanie na śmierć z Herburtów Zebrzydowskiéy Woiewodziny Krak. zmarłéy r. 1625.

Gise Jan, po łac. *Gisaeus*, po pol. pisał się *Gyze*, może tegoż rodu co i *Gissa* Warszawianin; oyciec iego Jakób był burmistrzém miasta Warszawy, syn rymopis. Wiersze łac. które nas doszły, pisane w młodym wieku świadczą sposobność do poezyi. Te są: *In obitum Stephani Regis* 1588. — *Charites Annam Reginam salutant* 1589.

Gliczner Erazm, rodem ze Znina, ewanielik, był ministrem kościoła w Toruniu r. 1567, stąd się przeniósł do Grodziska, a późniéy do Brodnicy, gdzie kapelana i kaznodziei w domu Zofii z Zamoyskich Działyńskiéy Podczaszyny kor. Starościny Brodnickiéy obowiązki sprawował. Wysyłany był od zborów Wielkopolskich na Kongres Sandomirski r. 1570, na Soborze Toruńskim zasiadał r. 1595. Był Superintendentem Wielkopolskim ewanielików, i iednym z nayprzedniéyszych członków ziazdu nowowierców w Wilnie r. 1599, ku ziednoczeniu się ich z Rusią odszczepną i innemi Sektami. Względem téy iedności napisał i w druk dał książkę: *Apellacya, którą się popiera i znowu wywodzi obrona dołożna konfederacyi królestwa pol.* i t. d. r. 1598. Umarł w Brodnicy r. 1605. Wiele iest wdruku pracy iego piśmiennéy: Napiérwsze iest: *Erasmi Gliczneri Znenensis breve Colloquium contra dialogum quendam de Coena Domini, quem sub personis Marchitae et Poloni Joannes Caper Ecclesiarum renascentium in majori Polonia Inspector sparsit hisce*

diebus etc. Francophordiae ad Oderam 1565. Przypisał ie Gliczner Balcerowi i Janowi Strzemińskim braciom, z których piérwszy był sędzią Ziemskim, drugi Surrogatem Grodzkim w Wielkopolscze. Kommentarz listu S. Pawła do Philemona, w Grodzisku r. 1572. — Kronika żywota J. Chrystusa, tamże r. 1579. — Odwołanie się konfederacyi i t. d. w Królewcu r. 1398. — O wychowaniu dzieci. — Odpór na odpowiedź kwestyi niektórych, w Poznaniu roku 1582. *Chronicon Regum Poloniae, etc. à Lecho gentis rego usque ad Sigismundum III. regem. Torunii* 1597. Część tylko iedna téy Kroniki z druku na świat wyszła, i to tylko do przyięcia wiary przez Mieczysława. Nic w niéy nowego, wszystkie baśnie dawne bez braku i bez uwagi mieści. Pisał przecie dla nieśmiertelności imienia swego, bo pismo iego ma za godło z Swidasa: *Atrament i pióro nieśmiertelnymi ludzi czyni.* Jakżeby łatwo było nieśmiertelności imie swe podać? Przekład pol. téy Kroniki księgozbiór Załuskich posiadał. Tłumaczył zaś na polski ięzyk mowę Izokrata i dzieie Rzymskie Eutropiusza podług Naruszewicza, ieżeli się niemyli, ponieważ dawny przekład był wydany w Krakowie iuż r. 1510. Ale i Hoffman wyraźnie wspomina, że przekład polski Kroniki Eutropiusza przez Glicznera, wytłoczony był w Grodzisku roku 1581. Węgierski w dzieiach kościołów Sławiańskich Gliczneroweі, który się niegodnym sługą Chrystusa Pana pisał, nayużyteczniéyszą gorliwość o dobro ewanielickiego kościoła przyznaie. On wyznanie wiary Auszpurgskie po polsku przełożył, i wydał w Gdańsku r. 1594.

Głoskowski Maciéy z Sowiny, Komornik Kaliski, ewanielik, opisał wiérszem żałosnym łacińsk. śmierć nagłą Jana Cyrylla starszego zborów Czeskich, a dla prześladowania z Czech do Polski zbiegłego, który w Lesznie w zapale kazania tchnięty, życie skończył r. 1632. Tegoż iest książka nabożna *Zegarek, albo pamiątka gorzkiéy męki Zbawiciela naszego*, w

Lublczu nad Niemnem. Lecz potém i w innych mieyscach, przebitą była. Węgierski wspomina o inném iego dziele: *Geometria peregrinans rythmis polonicis*, ale w przywiedzionym napisie myłka bydź musi.

Głuchowski Jan, Proboszcz Płocki, do obrazów Xiążąt i Królów pol., które w książce arkuszowéy wydał Januszowski r. 1605, do każdego kilka wiérszów polskich dorobił, a Jan Janicki łacińskie.

Gniatkowicz Albert, Akademik Krakow. wspomnionym tu bydź może, dla zadania dziwacznego, które do rozprawy w łac. języku podał: Czyli kręgi całe niebios, ile się przyrodzonego obrotu tycze, liczbą dziesięciu obięte bydź mogą. Odpowiédź swą rymem złożoną Łubińskiemu Biskup. Chełmińskiemu przypisał r. 1625.

Gniewosz Jan Rawicz, chciwy nauki i chwały rycerskiéy w Węgrzech iako ochotnik, w woynie toczonéy z Turkami służył, i dawszy tam męztwa swego znamienite dowody, gdy Stefan Batory na tron wezwany wyprawiał się do Polski, Gniewosz się przyłączył, i w szczególnych u tegoż Króla dla waleczności swéy względach zostawał. W poufałéy rozmowie pytał go Król, wieleby takich w Polsce Gniewoszów było? Przy takim Królu rzekł Jan każdy Polak przeciw iego nieprzyiaciołom Gniewoszem będzie. Kiedy tak, rzecze, niebóymy się nieprzyiaciół. Umiał go cenić i Zygmunt III. w ważnych go zleceniach używał; iemu zaciąg lekkiéy iazdy pol. na pomoc Cesarzowi Ferdynandowi polecił. Obdarzony Starostwem Latowidzkiém, gdy mu radzono, aby ie dla żony i dla syna, korzystaiąc ze względów Króla, po zeyściu zapewnił; Dobra Rpltéy rzekł, są nagrodą zasługi, ale nie dla białych głów, albo dla żaków. Jakże mało było w tym wieku podobnie myślących! Dziedzicem był włości Olexowa i Smogorzowa w Sandomirskiém, w niéy życie pełne zalety z cnót i uprzeymcy gościnności prowadził, i skończył r. 1619. Pleban mieysca napisał, iż dóm tego dziedzica, stał

się prawie zaiezdnym domem. Syn iego *Gniewosz Mikołay*, rycerz znakomity, obywatel poczciwy i wielki miłośnik oyczyzny. Jak tylko przyszedł do lat zdolnych służenia kraiowi, żadnéy pory pełnienia powinności obywatela i rycerza nie opuścił. Dożył pełnych zaburzenia i nieszczęścia czasów, panowania Jana Kazimierza, mimo sędziwego wieku i sił starganych stawał uzbroiony z swą rotą do każdéy potrzeby. Zatrzymywali go krewni, przekładali mu potrzebę dopilnowania spraw tyczących się dóbr i maiątku iego. Ważna to, rzecze, potrzeba, o któréy mówicie, ale ważnieysza Oyczyzny. Nie mogę osiedzieć się spokoynie, kiedy nieprzyiaciele są w kraiu. Mowca pogrzebowy twierdzi, iż go Jan Kazimierz nazywał zdrowia swego zbawcą. Że zgromadzeni ziomkowie na Seymiku Opatowskim dali swym posłom zlecenie, złożenia w Stanach Rpltéy pochwalnego świadectwa zasługom iego. Walczył mężnie, wyraża tenże mowca we wszystkich woynach, ale w żadnéy zginąć nie mógł, bo mężniéyszego od siebie, z któregoby ręki poległ, nie znalazł. — Umarł w tym wieku poźnym, w którym iuż służyć oyczyznie nie mógł, roku 1650.

Godziątkowski Hieronim, śmieszny wiérsz łaciński na pochwałę łysych, niegdyś przez Hugebalda napisany: *Carmen mirabile de laude calvorum*, gdzie każdy wiérsz od głoski C. się zaczyna, uważany niegdyś za cudowny płód rozumu ludzkiego, wydał w Krakowie r. 1619, i to wydanie Zbigniewowi Oleśnickiemu łysemu przypisał.

Godzimirski Gabriel, Dominikan, tłumacz z łacińskiego książki, któréy napis: *Historya krótko opisana o drzewie krzyża S. iako z Jeruzalem do Carogrodu, a stamtąd do Kiiowa, z Kiiowa zasię do Lublina, przywiezione, i Oycom zakonu Kaznodzieyskiego cudownie darowane iest*, wydana w łac. ięzyku przed 186 lat, a teraz na polski przełożona, w Krak. r. 1618. Wydawcą był Tomasz *de Asculo* pisma S. łektor, i Dominikanów Lwow-

skich Regent. Ten w przemowie do Anny z Ruszczy Lubomirskiéy Kasztelanki Woynickiéy twierdzi, że historya ta w Lubelskim klasztorze na pargaminie spisana znayduie się.

Goldonowski Andrzéy, mnich Paulin, Częstochowskiego klasztoru Przeor, wydał wiérszem łac. żywot S. Pawła pustelnika zakonodawcy swego, i dał napis: *Poema historicum de S. Paulo primo eremita* 1628. — Inna: *Regula S. Augustini.* — O obrazie N. P. Częstochowskiéy.

Golski Stanisław; dóm ten z Kuiaw na Podole się przeniósł, i tam do wysokiego doszedł znaczenia. Roku 1587 z polecenia Rpltéy zaciężném woyskiém strzegł granic Państwa, i pokóy wenętrzny kraiu miał w pieczy. Przeciw Rokoszanom przednią strażą Królewską dowodził. Został naprzód Kasztelanem Halickim, potém Woiewodą Podolskim, na koniec Ruskim; tym umarł bezdzietny r. 1612; niemaiąc z Potockiéy; Kasztelanki Kamienieckiéy, żadnego potomstwa. Brat iego *Golski Jan*, Kasztelan Halicki, w czasie woyny Wołoskiéy iezdził z Herburtem do rokowania o pokóy z Tatarami, i wtedy im z strony Rpltéy w zakład umowy był dany. I ten nie zostawił potomstwa, przeto dobra Golskich: *Buczacz*; *Czortków*, *Podhayce*, iż ie Stanisław żonie swéy zapisał, Potockim Pilawitom się dostały.

Gołyński Bernard; Jezuita, w Szwecyi dziecinny wiek Zygmunta do religii i nauk sposobił; wrócił potém ze Szwecyi do Polski, a gdy Zygmunt lat 21. maiący na tron wstąpił, wezwał do siebie Gołyńskiego, iego iako poufałego radzcy, iako Spowiednika używał. Tém milszy był Królowi, że go przyiaźń ścisła ze Skargą Kaznodzieią i Bobolim Podkomorzym kor. łączyła. Tyle zaś wziął przewagi nad umysłem Króla, iż nic bez dołożenia się Gołyńskiego Zygmunt stanowić nie śmiał. Nie mieszał się w prawdzie spowiednik do rzeczy świeckich, tylko co do religii, co do sumienia, ale wszystko ku temu zastosować u-

miał, Uwiadomiony o tém Jenerał Jezuicki Klaudyusz, naganił to Gołyńskiemu i zakazał; zszedł roku 1599.

Gołyński Bazyli, po łac. *Golinius*, nauczyciel i doktor teologii w Akad. Krak., który zaszczyt razem z St. poetą Szenem osiągnął. Był to mąż w językach łacińskim, greckim i hebrayskim doskonale biegły, iż tymi i pisać, i mówić z łatwością potrafił; Był prócz tego mowca wyborny, w pożyciu przyiemny i pięknymi przymiotami znakomity. Mówi o nim z pochwałą sławny tego wieku filozof Lipsiusz; wiérsze iego Greckie w Centuryi 4. w dziele swoiém umieścił. Wzywany będąc do dworu królewskiego, lubo z początku wymówić się nie mógł, i iuż się do pracy zagrzągł, w krótce się od niego usunął, i do lat 80, życie mierne i spokoyne dociągnął, które r. 1625 w Krak. zakończył. Napisał wiérsz bohaterski łac. z powodu przybycia Zygmunta III. do Krakowa wydany r. 1588. Żałobny, na śmierć Katarzyny Jagiellonki Królowéy Szwedzkiéy. — Zostawił i księgę listów, które Sołtykowicz z Opatowczyka wybornym płodem wymowy i dowcipu bydź mieni. Starowolski licząc go w poczet sławnych mowców, pisze, iż zostawił wypracowane pismo: *Suada oratoria*, rzecz wyborną i doskonałą, i piérwsze między retorami wieku swego mieysce mu przyznaie. Nieprzyiaciele w pismach swoich *Goleniec* go mianowali.

Gołyński Jerzy, Akademik Krak. zaszczytu mistrza filozofii r. 1618, dostąpił, i z tego powodu napisał rozprawę: *O położeniu ziemi*, którą wydaną Stanisławowi Witowskiemu, Wielkorządcy Krak. przypisał. Przeznaczony od Akademii Krak. do Poznania, tam nauczyciela obowiązki sprawował, a potém z polecenia téyże, domowym nauczycielem Xżąt Ostrogskich Władysława i Dominika został, od których w mieście ich dziedzicznem Opatowie, był kanonią opatrzony. Jego iest wiérsz łac. *Encrotesis*, wybity w Krakowie r. 1628, z okoliczności otrzymane-

go wieńca teologicznego przez Daniela Sygoniusza Kan. Krak. Nie miał iak 38 lat, gdy go śmierć zabrała r. 1631.

Gomuliński Stanisław, Mikołaia Kasztelana Spicymirskiego z Myszkowskiéy Syn. Przymioty i zasługi duchownemu powołaniu przyzwoite wykierowały go z Kanonika Krak. na Biskupa Kamienieckiego roku 1589. Do porządnego zbioru praw pol. przez Seym wyznaczony, i światłem i przykładem do pracy tak użytecznéy spólników zachęcał. Na Soborze Brzeskim w dziele ziednoczenia Rusi z kościołem Rzymsk., czynnym się i gorliwym okazał. Pełnienia obowiązków pasterskich był wzorem. Przeniesiony na Chełmskie, życie zakończył r. 1604.

Gorayski Adam Korczak, Kasztelan Kiiowski. »Jak tylko poczuł siły zdolne do oręża, z rąk go prawie nie wypuścił. Słynął przeto iako Rotmistrz waleczny. Gdy nowowiercy przeciw Zygmuntowi z Rokoszanami się łączyli, i Gorayski iako Aryanin ich strony się trzymał. Swawola uchodziła za gorliwość o swobody narodowe; w tym błędzie i Gorayski zuchwałość brał za powinność, swobód szlacheckich obrońcy. — Do wyprawy Chocimskiéy trzy chorągwie własnego zaciągu przeciw Turkom przystawił, i sam na ich czele walczył. Chęć zwiedzenia ziem dalekich i pobożność do Palestyny go powiodły, i na wiele naraziły przypadków, z których szczęśliwie gdy do oyczyzny powrócił, Kasztelanem Chełmskim, następnie Kiiowskim był mianowany. Zszedł około r. 1640. — *Piotr* był iego brat rodzony, który także u Rokoszanów dowodził. Przeciwko Moskwie i Tatarom mężnie się popisywał; trzy razy śluby małżeńskie ponawiał. Ostatnia była Katarzyna Xcia Radziwiła Mikołaia Woiewody Nowogrodz. córka, po Naruszewiczu wdowa.

Gorczyn Piotr, rymopis znany z wydanych przez niego wiérszów: *Zelus korony polskiéy na złe dzisieysze obyczaie* r. 1618. — *Poean, to iest wdzięczne pienia na powrót z niewoli Tureckiéy Sa-*

muela Xcia Koreckiego r. 1618 z rycinami muz 9 na drzewie. Uczony Bętkowski z gładkiego rymu i pięknych niekiedy myśli go zaleca. Spółczesny był *Gorczyn Jan*, rymopis i muzyk, którego są pracy: *Tabulatura Muzyki albo zaprawa muzykalna z przydanemi słowami spiewów pol.* w Krakowie. r. 1647. Także *Nowy sposób arytmetyki.* Krak. r. 1647.

Gorczyński Piotr, Akademik krak. mistrz ob. prawa, mąż uczony, i zasłużony téy piérwszéy w kraiu szkoły urzędnik, który 15 razy obrany Rektorem akademii, gorliwém o iey dobro staraniem chwalebną ziednał sobie pamięć w iéy dzieiach. Opieraiąc się Jezuitów przewadze chcących mieć w Krakowie swe szkoły, wiele pracował, wytrzymał i dokazał.

Gorecki Stanisław, rycerz waleczny i zasłużony Rotmistrz w woysku Polskiém. Dierząc on na Ukrainie włość królewską *Wierzbowiec*, ku obronie Rusi przeciw napadom pohańców wystawił zamek znacznym nakładem, spiżą go obwarował, i ludźmi osadził. Rplta w nagrodę tey dla kraiu usługi, dzierzawę w dziedzictwo potomstwu iego zamieniła r. 1611. On sam mężnie działaiąc, i zagrzewaiąc innych, pod Smoleńskiem zginął.

z Gorki Stanisław, Woiewoda Poznański, synem był Andrzeia Kasztelana Poznańskiego z Barbary Kurozwęckiéy Podskarbianki kor. wielkich włości dziedziczki. Taki obraz iego Piasecki wykreślił: szpetny garbem, ale w iednaniu przyiaciół szczęśliwy, w pożyciu wspaniały, dla wszystkich uprzeymy i hoyny aż do rozrzutności, zwłaszcza w nieustannych biesiadach, tak iż dóm iego domem godów i muzyki był zwany. Miał potemu wielki maiątek, obszerne włości, liczne zamki i niezmierne po swych przodkach bogactw zbiory. Z tych przodków był ów Uryel, który przez szczęśliwe małżeństwa z miernego stanu na Pana się wyniósł. Potomkowie iego tegoż spanoszenia się sposobu trzymali, biorąc po żonach wielkie imiona, a z tych przychodząc na bogatę biskupstwa ledwie wiek ieden upłynął, a tak się wzbili w maiątki,

iż lubo iest wiele rodzin maiętnych, które są w stanie zbroyne utrzymywać pułki, nikt iednak panom z Górki nie wyrówna. Ale to wszystko ginie z tym ostatnim domu tego potomkiem. »Tenże Piasecki w zmarnieniu tego rodu uznaie skutek rzuconego przekleństwa przez Uryela, gdyby który z potomków wiary katol. odstąpił.« — W młodych leciech roty ozdobne z dostatkiem znacznym, nie iako rotmistrz, mówi Paprocki, ale iako hetman wywodził. W bezkrólewiu po Auguscie i Henryku będąc od Stanów uczyniony dowodzcą siły zbroynéy, mieszkał wśród niéy z wielkim pocztem służalców, iezdnych zółnierzy i pieszych, 18. niedziel. Wychodziło na tydzień na kuchnię po czternaście set talerów; iuż to naymniey, gdy tylko tysiącem który tydzień odprawili, a co prócz tego wychodziło, trudno by to do wiadomości przyiść miało. »Ten to był Stanisław z Górki, który w mieście swém dziedzicznem *Kurniku* Henryka Walerego przybywaiącego do Polski z królewską prawie okazałością przyimował i podeymował. Samego Henryka i towarzyszów podróży, Xiążęta i Panów Francuzkich, owszem cały dwór królewski udarował wspaniale. Ten to niebaczny nieprzyiaciel porządku i dobra kraiu użył swego wpływu ku szkodzie oyczyzny, gdy r. 1582, podaney od dobrze myślących radzie, aby sposób obioru króla ustawami określić, sprzeciwił się, i innych za swém zdaniem pociągnął. Ten naczelnik strony nowowierców, Zborowskim przychylney, a niechętney Zamoyskiemu, w czasie bezkrólewia i obioru Zygmunta III. tyle zaburzenia w kraiu sprawił. Ten zuchwałości możnowładczéy gorszące z czynów swych dał przykłady. Ten wpadłszy do Olkusza kilku górników, że niektórzy z ich towarzystwa byli w chorągwi Hołubka walczącego za sprawą obranego króla, bez sądu i wyroku pościnać kazał. Umarł w *Błoniu* bez potomny r. 1593. Poiął był w małżeństwo Jadwigę Sobockę Kasztelankę Gostyńską. Dway bracia iego byli: *Łukasz*, Wda Poznański, miał za sobą Xiężniczkę Ostrogską, lecz zszedł bezdzietny. Naybogatszy

z nich Andrzey kasztelan Międzyrzecki brat trzeci, zawarł związek ślubny z Herburtówną po Kmicie Woi. Krakowskim wdowę, i żadnego także potomka nie zostawił. Siostra iego Barbara była za Czarnkowskim Kasztelanem Rogozinskim, druga Katarzyna za Działyńskim. Po pierwszéy maiącéy dzieci, cały wielki maiątek panów z Górki w dóm Czarnkowskich wpłynął.

Górnicki Łukasz, Starosta Wasylkowski i Tykociński, rodem z Krakowskiego, mąż nauką, dobrem obywatelstwem i sposobem myślenia wyższy nad wady i przesądy wieku swego. Urodzony około r. 1530, wychowanie szkolne wziął w Akademii krakow. które przyiętym wtedy zwyczaiem w obcych akademiach kończył. Dalsze ukształcenie i wprawę, dwory możnieyszych mu dały. Los dobry Górnickiemu zdarzył, że się dostał na dwór Samuela Macieiowskiego Biskupa krakow. w ówczas Kanclerza W. k. którego dóm był cnoty i obywatelstwa szkołą. Po iego zeyściu w domach wyższego znaczenia, iako to: Zebrzydowskiego, co potém był Biskupem krakow. bawił. Od ostatniego, gdzie wydworność, krotochwila, kształt gładki i dowcip ćwiczony siedlisko miały, przeszedł na dwór Zygmunta Augusta, któremu do pisania listów był podręcznym. Ten to król ięzyk polski do używania w pismach urzędowych podniósł. Czytaiąc tym ięzykiem pisane od Augusta do Panow Rad listy niektóre, daie się poznać obfitość mysli, dobitność i iasność mowy Gornickiego. Umarł August r. 1572. Gornickiego dobroczyńca, bo od niego Starostwem Wasylkowskim i Tykocińskim na Podlasiu był obdarzony; Gornicki z małżonką swą Broniewską z domu, Chorążego Przemyślkiego córką osiadł we wsi *Lipinkach* do Starostwa należącéy; tam w ustroniu wieyskiém używaiąc słodyczy domowego pożycia, ziemiaństwu i naukom się oddał. Tu on rozmyślaiąc o rządzie, prawach i obyczaiach polskich, nieszczęścia wolnego wybioru krolów, wady praw naszych nadużycia wolności przemienioney w swawolę wskazać

narodowi odważył się. Tu mu, przekonana doświadczeniem potomność o prawdzie zbawiennych iego przestróg, których przodkowie nasi słuchać nie chcieli, winna wznieść pomnik z napisem, iaki Stanisław August Król dał ku pochwale Honarskiego, iż się bydź mędrszym nad czas swóy ośmielił: *Sapere auso.* Jak urodzenia, tak śmierci tego zacnego męża rok niewiadomy. Żył ieszcze w r. 1591, w którym swe dzieło o dobrodzieystwach Zygmuntowi III. przypisał. Dzieła pismienne Gornickiego, które wiadomości naszéy doszły są następuiące: *Dzieie w koronie polskiéy od r.* 1538 *do r.* 1572, w Krakowie r. 1657. — *Rozmowa Polaka z Włochem o elekcyi, o wolności, o prawie, o obyczaiach polskich, podczas elekcyi Zygmunta III.* — Dopiéro po śmierci oyca przez Synów iego Łukasza i Jana Górnickich wydana r. 1616. Co do tego dzieła, rzecz tak się ma: Napisawszy ie Górnicki z tą wolnością, iaka wolnemu obywatelowi przystoi, obawiał się obrazić niecierpiącego prawdy możnowładztwa. Aby ie było uprzedzeniem zniewolić, podległością rozbroić, pismo swe pod rozsądek Mikoł. Radziwiła Wdy Wileń., Jana Zamoyskiego K. W. K. Marka Sobieskiego Wdy Lubel., Eustach. Wołowicza Bisk. Wileń. poddał. Jakiż ich wypadł rozsądek? Aby go na świat nie podawać. Zawarł więc w schowaniu dzieło swe Górnicki, ale gdy Piotr Suski pisarz ziemi Przemyśl. po zgonie Górnickiego dostawszy pismo te, w druk ie podał, i Konstantemu Xciu Ostrogskiemu, iako własną pracę przypisał, wtedy synowie Górniccy własność oyca odzyskać za powinność swą mieli, i światu ią ogłosili. — *Droga do zupełnéy wolności* także przez syna po śmierci oyca wydana w Elblągu roku 1650. *Dworzanin Polski*, w Krak. r. 1566. Rzecz z piérwotworu włoskiego Balcera Margrabiego Kastygliona nie tłumaczona, ale wolnie naśladowana. Podobny iest przetwór i następnego Dzieła: *Rzecz o dobrodzieystwach*, z Seneki wzięta, w Krak. r. 1553. Seneka był wzorowym pisarzem, którego czytaniem

Górnicki naywięcéy bawić się lubił, którego męzką i poważną wymowę tak przeiął, mówi Starowolski, iż na iéy wzór swoią ukształcił. *Daemon Socratis, czyli rozmowa złodzieia z diabłem r.* 1624. — *Nowy karakter polski i ortografia polska*, Krak. roku 1594. — Pisał i wiérszem; Kochanowski to twierdzi, a dowodem iest tłumaczenie: *Troas*, tragedya z Seneki w Krak. r. 1589. Czynił, iak pisze do Piotra Wiesiołowskiego, doświadczenie, czyli by mogły tym kształtem w polszczyznę wchodzić rzeczy ięzykiem greckim lub łacińskim pisane. Starowolski lubo Łukasza Górnickiego między sławnych mowców mieści, uznaie przecie, że w mowie pozwalał sobie więcéy wolności, niż iéy pieszczone uszy możnowładzców wieku tego znieść mogły. *Sed in oratione liberior, quam delicatis aetatis nostrae Dynastarum auribus acceptum foret.* Byłoż tą wadą, czy cnotą wolnego męża?

Górnicki Łukasz, syn, był Proboszczem Warmińskim i w Wielkim Xiąźu, rządził nawet Dyecyzyą Warmińską, gdy swego pasterza nie miała. Nie tylko był wydawcą dzieł oyca swego, ale i pisarzem książki: *Paraenesis Jana Barklawiusza, to iest napomnienie i przestrogi dla nowowiernych.* Wybito r. 1628. Jan *Barclay* wydał po łac. pismo: *Paraenesis ad Sectarios Romae* 1617. Tego iest przekład polski przez Gornickiego zrobiony.

Gorski Andrzéy, herbu Nałęcz, Woiewoda Mazowiecki, wprzód Kasztelan Kamieniecki i Podskarbi Nadw. kor. do Porty Ottomańskiéy Poseł. Zgasł r. 1626, ob. *Gurski.*

Gosiewski, lub Gąsiewski Alexander Korwin, Woiewoda Smoleński był naprzód iako Poseł królewski, przydany Marynie Carowéy dla odprowadzenia iéy do Moskwy, będąc wtedy tylko Starostą Wielizskim. Zostawiony w Moskwie od Żółkiewskiego Hetmana z rycerstwem pol. aby na tronie Carów Władysława utrzymał, gdy Hetman do Polski wracał, tak dobrze w tém poleceniu się sprawił, że w wy-

konaniu ani sił swych, ani maiątku nie ochraniał. Lecz po stracie Dymitra samożwańca od własnych ludzi opuszczony, ani pieniędzmi, ani woyskiem niewsparty, większéy nad swe siły potędze uledz musiał. Uważany iednak iako Poseł królewski, w rzezi Polaków, i sam ocalał, i spółziomków, ile mógł; ocalić się starał. Wzięty w niewolę, z niéy się r. 1608 wydobył, a wracaiąc do oyczyzny Zygmuntowi III. zdobyte w stolicy Moskiewskiéy koronę i berła Carów złożył. Rplta na Seymie r. 1613 chwaląc zasługi Gosiewskiego, uczynione przezeń wydatki, powrócić mu kazała. Oddaną sobie maiąc straż Smoleńska, wiernie i mężnie tę twierdzę Królowi i oyczyznie zachował. W woynie następnéy z Szwedami waleczność niepospolitą w boiach z bitnym nieprzyiacielem okazał. Roku 1615 na Seymie Marszałkiem koła rycerskiego obrany był. R. 1624 oddawszy Król buławę W. X. L. Lwowi Sapiezie 80letniemu starcowi, w potrzebie prowadzenia woyny z Szwedami przydał mu w pomoc Gosiewskiego doświadczonego woynami rycerza i wodza. Wdzięczne Stany dobra w Smoleńskiem: *Porzecze*, *Biberów i Głuszycę* r. 1631 dziedzictwem mu nadały. Niemcewicz czyni go Hetmanem polnym, ale ustawa Seymu Woiewodą go tylko mianuie, i Niesiecki w liczbie go Hetmanów nie mieści. Jeszcze r. 1634 do zawarcia pokoiu z Rossyą był pełnomocnikiem Króla i Rpltéy, i to zlecenie z chwałą dopełnił. Z Ewy Pacowney miał 2. synów. Jeden był Krzysztof także Woiewoda Smoleński, który dla uwolnienia Królewicza Kazimierza do Francyi r. 1639 posłował, drugi Wincenty był Podskarbim W. L. i Hetmanem polnym, za Jana Kazimierza Posłem do Moskwy, który gdy woysku knuiącemu spisek dla żołdu zaległego potrzebę cierpliwości spokoyney przekłada, od rozhukanego rycerstwa na szablach rozniesiony został.

Goslicki Wawrzyniec Grzymalczyk, Biskup Poznański w naukach idąc torem, iakiego się powszechnie trzymano, nabyte wiadomości w Akademii Kra-

kowskiéy, gdzie piérwszy stopień mistrza r. 1569 otrzymał, we Włoszech doskonalił. Używany do posług publicznych, równie zręcznym urzędnikiem, iak dobrym obywatelem się pokazał. Przy Stefanie Batorym urząd Kanclerza Xztwa Siedmiogrodzkiego sprawował. Poselstwa do Saxonii, i Xiążąt niemieckich, tudzież do Szwecyi z chwałą odbył. Do uspokoienia Gdańszczanów burzących się przeciw Stefanowi Królowi wiele się przyłożył, ale szczególniéy w układzie umowy Będzyńskiéy przebiegłość rozumu iego Zamoyski wychwalał, i téy pomyślne iéy zawarcie przyczytał. Będąc Proboszczem Płockim i Kanonikiem Krakow. r. 1580, ieździł z pełną mocą do Brunswiku, dla popierania praw Rpltéy do spadku po Zofii Zygmunta I. córce a żonie Henryka Xcia Brunswickiego, zeszłéy bezdzietnie. Tam tyle mu prawnych czyniono wybiegów, iż nic sprawić nie mógł. Stefan Król przed zgonem swym prawie r. 1586 po Białobrzeskim, Biskupstwo Kamienieckie i Opactwo Mogilskie w nagrodzie usług mu oddał. — Gdy w bezkrólewiu po Batorym spór o wiarę tak daleko rozią trzył umysły, iż z rozdwoienia Stanów naygorszych dla Rpltéy skutków obawiać się należało; gdy na warunek zapewnienia różnowiercóm pokoiu zezwolić Senat duchowny nie chciał, Goslicki dobro powszechne za prawo naywyższe maiąc, temu przekonanie nawet swoie poświęcił, i ieden z Biskupów go podpisał. Wracaiąc do Senatu, który iuż był porzucił, iako zbawca oyczyzny, mówi Solikowski, był witany. Ten iedyny wzgląd dobra powszechnego kierował iego zdaniem, iż w wybiorze Zygmunta III. do większości się przychylił. Do układu warunków dla obranego Króla czynnie należał, przybywaiącego do stolicy imieniem Stanów witał. Z Kamienieckiego Biskupstwa r. 1589 na Chełmskie, r. 1591 na Przemyślskie, a r. 1601 na Poznańskie postąpił. Piasecki uwielbia iego przymioty, iż to był mąż pełen wiadomości i wymowy, dowcipem przyiemnym i swobodnym obdarzony, iż był w obcowaniu uprzéy-

my, iż dar rzadki łatwego tłumaczenia się posiadał, iż wszystko dobrze poymował, i trafnie osądzał. Szczególną zaś mu zasługę przyznaie w tém, iż gdy był wyznaczony do porozumienia się z Henrykiem *Caietani* Legatem Papiezkim, i Janem Bisk. Wrocławskim Posłem Cesarskim względem powszechnego związku państw Chrześciańskich przeciw Turkom, Goslicki był w tym ziezdzie nayczynniéyszym. — W zatargach Akademii Krakow. z Jezuitami, wdaniem się swoiém do stolicy Rzym. ku obronie Akademii, ocalił ią, i przy dawnych prawach utrzymał. Zabawy uczone z pobożnością tak połączył, iż wzorem był światłego męża i gorliwego pasterza. Roku 1607, blisko 80letni życie skończył. — Pismienne dzieła Goslickiego są: książka: *De optimo Senatore*, wyszła naprzód w Wenecyi r. 1568, powtórnie w Bazylei r. 1593. Tłumaczoną na ięzyk Angielski przez *Odilswortha*. — Mowa polska: *Witanie rady Stanów korony pol. do Króla Imci Zygmunta III.* wydana w Krakowie r. 1587. — Mowa łac. *Pro statu sacerdotali*, miana na radzie Senatu w Warszawie r. t. — Pisał i wiérsz: *De Victoria Sigismundi Aug. regis pol.* w Padwie roku 1564; wystawia zwycięztwo tego Króla nad Moskwą r. 1560 odniesione.

Gosławski Adam Okszyc, z Bebelna, rodzic z Krakowskiego, Aryanin. Dóm iego dziedziczył dobra Klimuntów, on zaś był dzierżawcą wsi Alexandrowice dziedzicznéy Iwana Karmińskiego w Krakowskiém, a którego do Aryanizmu przeciągnął. Służył naprzód woyskowo i był Rotmistrzem; osiadł potém w Rakowie, i był Rektorem szkoły i zboru iako i brat iego Andrzey. Gdy na kazania Skargi powstali nowowiercy, wydał ich obronę Jakób Ostrowski, téy obrony refutacyę napisał Gosławski i w Rakowie r. 1608 do druku podał. Przeciw Gosławskiemu wziął się do pióra Przewodowski. Wielkie było Gosławskiego u Socynianów znaczenie; bronił ich błędów w dwóch pismach wydanych. W iedném odpiera za-

rzuty Bartłom. Kellermana: *Refutatio eorum, quae B. Kellermann in libro I. hist. teol. disputat etc. Racoviae* 1613. W drugiém rozprawę swą przeciw J. Martini nauczycielowi w Witembergu popiéra: *Disputatio de persona, in qua Jacobo Martini Professori Witemberg, etc. respondetur, Racoviae* 1620. Dziś oba te dzieła bardzo są rzadkie. — Inny był *Gostawski Franciszek* z Nadarzyć, mąż światły, który pełne rozsądnych uwag przełożenie o potrzebie poprawy sądów i obyczaiów narodowych napisał i wydał w Poznaniu r. 1578 z przemową do Stefana Króla.

Gosławski Stanisław, rymopis, który drama: *Castus Joseph*, przez Szymonowicza po łac. napisane, na wiérsz pol. przełożył i wydał w Krak. roku 1597. Przekład ten Juszyński z piękney poezyi, rzadkiéy w tych czasach pochwala.

Gostkowski Woyciech, pochodził z domu szlacheckiego Junoszów z Gostkowa w ziemi Liwskiéy, dał w druk swe dzieło nauki górniczéy sposób iakim góry złote i śrebrne w królestwie polskiém zepsowane naprawić można r. 1622. O byciu téy książki Niesiecki świadczy, i pismo w tymże prawie czasie wyszłe: *Summaryusz Monety*, o niéy wspomina, a które księgozbiór Jana Hr. Tarnowskiego posiada.

Gostomski Jakób z Leżenic, zacnego w Polscze domu. Jego iest płodem książka w polskim ięzyku: *Ekonomika, czyli o gospodarstwie*, piérwszy raz r. 1588 wytłoczona. Książkę tę iż wyszła z drukarni Siebeneychera drukarza Krakowskiego, Starowolski z drukarza pisarza utworzył, to iest dzieło Siebeneycherowi przyznał. Był to syn siódmy Anzelma Wdy Rawskiego, który, iak Niesiecki pisze: że przeciw woli oyca katolikiem został, przez trzy lata w więzieniu Rawskiém trzymany, wiele na zdrowiu ucierpiał. Niesiecki o książce Jakóba Gostomskiego ani wspomniał. Hoffman w dziele swém: *de topographiis*, pisze, że Jakób Siebeneycher wydał na świat r. 1588 książkę Stanisława Gostomskiego Wdy Raw.

po iego zeyściu, z przemową do Jakóba Gostomskiego; a tak osobę pisarza zamienił na osobę, któréy była przypisaną. Odbitą była powtóre r. 1606.

Gostomski Hieronim, Woiewoda Poznański, Anzelma Wdy Raw. syn, oyciec iego z 3. żon dziesięciu miał synów, wszyscy naypiérwsze w kraiu posiadali urzędy. Hieronim na Seymie r. 1590 koła rycerskiego był Marszałkiém. Na Seymie Warszawskim r. 1592, będąc ieszcze Kasztelanem Nakielskim przymówił się z Panem Szemetem Posłem Litewskim, i rzekł mu w zapale: »Panie Szemecie złe uszy macie.« »A WPan Mości Panie Nakielski macie złą gębę.« Uszy niewinne słuchaią, co muszą, ale usta winne, z których tylko to, co złe wychodzi. Poselstwo do Cesarza i Xżąt niemieckich w zleceniach od Zygmunta III. z wielką zręcznością i okazałością sprawował. Gdy r. 1607 Zebrzydowski w śród Senatu przepraszał Króla, a potém do braci się zbliżył, którzy od niego stronili. Gostomski ten uwagą na dobro Kraiu ich skłonił do przebaczenia mu winy. Z różnowiercy nawrócony od Jezuitów, stał się ich gorliwym przyiacielem i hoynym dobroczyńcą. Zdrowy rozsądek, brak nabytéy nauki, i wrodzoną w nim popędliwość miarkował. Wierny zawsze dla tronu burzące się umysły ziemian od nieprzyzwoitych zapędów wstrzymywał. Zszedł r. 1609.

Gostomski Stanisław, Woiewoda Rawski. Mąż od młodych lat do urzędowań zaprawiony; w nich użytecznie obowiązki swe pełnił. Wyznaczony wraz z innymi od Stanów Rltéy do układów żądanego związku z domem Rakuskim, gorliwie dobra oyczyzny przestrzegał. Zachwyciwszy nauki kacerskiéy, od téy niczém odwieść się nie dał. Przyimuiąc w dóm swóy Aldobrandyniego Kardynała Legata Papiezskiego, gdy go ten do iedności z kościołem Rzym. zachęcał, w ten czas uczynię to, rzekł, gdy papieżem zostaniesz. Został nim Aldobrandini pod imieniem Klemensa VIII. Gostomskiemu listownie obietnicę iego przypomniał, ale go nawrócić nie zdołał.

Gostomski Jan, Woiewoda Kaliski, wprzód Inowracławski, potém Kuiawski; Hieronima Wdy Poznańskiego z Zofii Sieniawskiéy syn, wielą usługami publicznemi mąż znamienity, w radzie rozsądny, w pożyciu wspaniały. Jadącego Władysława Królewicą na wyprawę Moskiewską w Wilczyskach o 4 mil od Warszawy wraz z Królem Zygmuntem i całym iego dworem, hoynie i okazale przyimował; przez całą tę wyprawę wystawionéy wyborny piechoty sto ludzi utrzymywać się zobowiązał. Dwa razy śluby małżeńskie ponawiał, raz z Tęczyńską, drugi raz Firleiówną Woiewodzankami Krakow. umarł r. 1625.

Grabowiecki Sebastyan, Opat Bledzewski, iemu Aloyzy Osiński przypisuie wiérsze polskie z napisem: *Setnik rymów duchownych*, w Krak. roku 1590. Juszyński wiele tu spiéwów roboty Stanisława Grochowskiego bydź uznaie. Nie znał tego zbioru pieśni Efraim Oloff, bo w uczoném swém dziele: *Polnische Liedergeschichte*, wydaném w Gdańsku r. 1744, wzmianki żadnéy o nim nie czyni.

Grabowski Piotr, Proboszcz Poznański. Jego iest dziełem książka wyszła r. 1595. *Zdanie syna koronnego o pięciu rzeczach, to iest sąsiedztwo z Turkiem, wyprawa na woynę, pospolite ruszenie, skarb bogaty, liga z pany Chrześciańskimi.* Pisał także o Armatach r. 1595. Czacki w dziele o żydach wymienia Wacława Grabowskiego książkę: *O żydach w koronie* r. 1611.

Gradowski Marcin, rodem z Kowna, przy kościele Nowogrodzkim w Litwie Kapłan, który gdy Wądłowski Łukasz rozprawę z różnowiercami w Nowogrodku r. 1616, mianą nierzetelnie opisał, doniesienie o niéy w Wilnie r. 1630 drukiem ogłosił. Pisał i wiérsz elegiaczny o zmartwychwstaniu Pańskiém, zwycięztwie odniesioném z piekła, i wstąpieniu do Niebios r. 1651, z przypisem do Xcia Radziwiła Mikołaia Wdy Wileń. — Nazwa ta przypomina *Wawrzyńca Gradowskiego* Cześnika Sochaczewskiego, który za głównego czarnoksiężnika był miany. Obwi-

niony, że czarami swemi Króla Stefana chciał o śmierć przyprawić, był poiman, do więzienia dan, w niém umarł, niektórzy zaś mówią, że był strut. Paprocki str. 337.

Grądzki Andrzey, Franciszkan. Są w druku iego kazania żałobne na śmierć Chryzostoma Hier. Chodkiewicza r. 1614. Alexandra Kniazia Massalskiego r. 1614. Wincentego Woyny r. 1615, Zofii z Mielca Chodkiewiczowéy r. 1619.

Grocholski Adam, podług Niesieckiego Pisarzem iest wiérsza: *Epenos*, na wiazd Łukasza Opalińskiego Marszałka W. K. r. 1616.

Grochowski Achacy, Biskup Łucki. W naukach za granicą się ćwiczył, a oyczyznie z użytkiem i chwałą niemi służył. Poważał ie w nim Zygmunt III. i prócz godności duchownych Sekretarzem go Kor. mianował, potém Biskupem Przemyślskim z którego na Łuckie się przeniósł. Posłował też do Grzegorza XV. i z piękną zaletą w Rzymie sprawił. Jezuici za wielką zasługę mu poczytuią, że głowę S. Stanisława Kostki na żądanie Zygmunta III. od Witelliusza Jenerała zakonu r. 1621 otrzymał, i do Polski ią przesłał, w kościele Krakowskim S. Piotra złożoną. Żarliwy Biskup o wiarę katolicką z różnowiercami otwarty bóy toczył. Swatopełka Bolestraszyckiego możnego obywatela ziemi Przemyślskiéy o przekład książki kacerskiéy do trybunału zapozwał, i zyskał wyrok, który tłumacza na grzywny i bezcześć, a książki na ogień skazał. Był on bratem Stanisława Arcybiskupa Lwowskiego. Ród zaś Junoszów Grochowskich nazwę swą bierze od wsi *Grochowce* pod Przemyślem położoney. Ostatnią chorobę Achacego przypisuią zmartwieniu, które mu przyniósł zawód w zapalczywéy chęci pokonania różnowierców. Bo na Seymie obierczym r. 1632 oświadczenie iego przeciwko nim do ksiąg publicznych wniesione, Stany wymazać kazały. W obydwóch dyecezyach wiele pamiątek zostawił. Zszedł w Janowie r. 1632 w

Katedrze Przemyślskiéy w grobie rodzinnym pochowany.

Grochowski Stanisław, brat Achacego, Arcybiskup Lwowski, Opat Sieciechowski, i 4 kościołów Kanonik, po Prochnickim lat iedynaście Dyecezyą rządził. Sobór przez niego złożony r. 1641 czyny, i ustawy swe drukiem ogłosił. Oszczędnie bardzo używaiąc swych dochodów, wielki maiątek zgromadził i zostawił. Umarł r. 1644. Rzepnicki i Niesiecki pomieszali go mylnie z poetą spółczesnym Kustoszem Kruszwickim, tegoż imienia i nazwy.

Grohowski Stanisław, celny Poeta wieku tego. Z szlacheckiego, ale niezamożnego domu w Mazowszu urodzony do szkół Jezuickich w Pułtusku był oddany, tam miał sposobność dać się poznać uczonym Skardze i Wuykowi z Wągrowca Jezuitom. Bystrym dowcipem, prędkim postępem w naukach ziednał sobie, iak wyznaie pochwały i przyiaźń nauczycielów swoich. I powołanie i rady pokrewnych do obioru stanu duchownego Stanisława przywiodły. Mniemano, iż opatrzony chlebem duchownym, i sam się wzmoże i rodzinę ubogą wesprze. Dostał w prawdzie dwóch kollegiat Unieiowskiéy i Kruszwickiéy kanonie, ale te chude, ledwie samego wyżywić mogły. Gniotło więc go ubóstwo, na które utyskuiąc, sam się rymami pocieszał. Posiadał lichą wioskę pod Kruszwicą *Piecki małe* zwaną do Kanonii Kruszwic. należącą, o którey pisze:

Imie ma swoie *małe Piecki* wioska.
Na małych rzeczach mała bywa troska.

Lecz podobno większéy zawsze żądał, i dochrapać się niemógł. Cóż za przyczyna, że obsypywany pochwałami, iako znakomity, dowcipny, i przyiemny Poeta w tym wieku wspaniałéy dla nauk opieki, Grochowski z niedostatku otrząsnąć się niemógł? Pisząc ostrą prawdę, naraził sobie te Bogi, czy bałwany raczéy, u których przy nogach są uszy. Może też Poeta zwy-

czaiem swoich współbraci znał się lepiéy na rymie, niżeli na rządzie domowym. Nie chciał Kochanowski przyiąć dostoyności Kasztelana, aby Senator nie strwonił, co Kochanowski uzbierał. Skarzył się zaś Grochowski iż coby było dla niego dosyć, to mu Kustosz Kruszwicki ziadał. Wielbi on iednak zwdzięcznością dobroczyńców swoich Tylickiego, Krakowskiego i Szyszkowskiego, Płockiego, Biskupów, a szczególniéy Michała Działyńskiego Woiewodę Inowrocławskiego, który gdy Starostwo Gniewskie od Króla otrzymał, tak się doń odezwał:

Zarabiay, iakoś począł, na taki *Gniew* Panie
Woiewodo! tak z tobą, i mnie chleba stanie.

Lecz naywiększe nieszczęście mu sprawił ów wiérsz, który z powodu krętych zabiegów, iakie czynili Biskupi r. 1600 o osiągnienie dwóch dobrze bogatych Biskupstw osieroconych świeżą śmiercią zeszłych w Rzymie Xcia Radziwiła Krakowskiego, i Rozrażewskiego Kuiawskiego Biskupów. Tak o tém Piasecki sam będąc Biskupem pisze: »Gromadnie w zawód wysypali się duchowni, każdy chciał się piąć wyżéy podług swego sposobu, tak iż publicznie w rozrzuconych pisemkach z nich szydzono. Ale między temi celował wiérszyk ulotny w polskim ięzyku z napisem: *Babie koło*, w którym skromnie, lecz dowcipnie każdego Poeta z osobna szczypie. Pisał go Stanisław Grochowski, lecz tego potém przypłacił. Od Woyciecha bowiem Baranowskiego Bisk. Płockiego, któremu więcéy nad innych przyciął, z dochodów duchownych wyzutym został, a iak dodaie uczony Juszyński i więziony był, że ledwie za wdaniem się Działyńskich wolność odzyskał. I to nawet w rękopismie dawném wyszpérał, iż był obowiązany przysiądz, że więcéy wiérszów żadnych pisywać nie będzie. Nie musiał iednak téy przysięgi nakazanéy wykonać, bo wciąż i potém wiérsze do śmierci pisał. Naganił mu zaś wyrokiem swym duchowny sąd pi-

sanie wiérszów, iako swiecką naukę, i zabawę, bo w rymopisach nie ma prawdy i cnoty. Tak zaś ów wiérsz sławny zaczynał się:

O téy dobie, baby sobie
Gdzie siadaią, rozmawiaią.
Kogo prawi, Bóg postawi,
Na stolicy, w téy świątnicy i t. d.

W tym wiérszu przekupki Krakowskie na wybór Biskupa Krakowskiego Macieiowskiego Bernarda zgodziły się, i zgadły. Bo Macieiowski wtedy Biskup Łucki maiąc po sobie Jezuitów, którym dóm założył w Lublinie, i dobrami *Chodel* uposażył, Biskupstwo Krakowskie, mimo starszeństwa Baranowskiego Płockiego a zasług Goślickiego Przemyślskiego, Biskupów otrzymał. — Tego to Juszyńskiego rozsądnemu i pracowitemu szpéraniu winniśmy, iż Grochowski Stanisław mazur poeta, od Grochowskiego Stanisł. Arcybiskupa Lwowskiego Przemyślanina oddzielony został. Niesiecki ze dwóch Grochowskich, iedną osobę utworzył, a Kustosza Kruszwickiego na Arcybiskupstwo wyniósł. Były słuszne podeyrzenia przyczyny: Skądże by raptem godności i bogactwa na poetę się zlały, który się zawsze na niedostatek żalił? Arcybiskup zszedł r. 1644, a poeta iuż w r. 1610 pisząc do Skargi zgrzybiałym starcem się zowie. Jakoż zdaie się iż do r. 1616 nie dociągnął. Ciało iego złożono w Krakowie. Nagrobek mu położony w kościele S. Anny znayduie się. Grochowski wraz z panowaniem Zygmunta III. pisać zaczął. Dzieła iego są: 1) Kalliopea słowiańska Zygmuntowi III. przed samą koronacyą r. 1587. — 2) Pieśni Kalliopy sławiańskiéy na zwycięztwo pod Byczyną r. 1588. — 3) Hołubek, albo dzieła i śmierć nieśmiertelna iego r. 1588. — 4) Skarga snu nocnego przed Królem Jegomością r. 1598. — 5) August Jagiełło wzbudzony. Króla tego sprawy opisuie. — 6) Pogrzebowe plankty na śmierć Anny Królowéy r. 1599.

— 7) S. Cecylia Panna i M. r. 1599. — 8) Żywot S. Stanisława Patrona pol. — 9) Pięćdziesiąt punktów rozmyślania męki Jezusowéy r. 1598. — 10) Hierozolimska processya w kościele chwal. grobu Pana Jezusa. — 11) Szczodry dzień J. Król. Mości r. 1600 i znowu: Kolenda Wielkiemu Krain północnych Monarsze Zygmuntowi III. — Kolenda Gawrońskiemu Podzupkowi Wielick. — 12) Pieśni na fest ucieszny wielkim dwiema narodom Pol. i Mosk. Wesele Dymitra z Mniszchowną i t. d. r. 1606 — 13) Wirydarz, albo kwiatki rymów duchownych o dziécięciu P. Jezusie, i t. d. r. 1608. — 14) Codzienne ćwiczenie Chrześciańskiéy duszy — przekład wiérszów łac. Jakóba Pontana. S. J. r. 1608. — 15) Toruńskie noce r. 1609 są to rozmaitości. — 16) Hymny o męce Pańskiéy. r. 1611. — 17) Łzy po zeyściu Jana Zamoyskiego. r. 1605. — 18) Żałosna kamena na powódź gwałtowną r. 1605. — 19) Starego Rzymu z nowym stosowanie i różnica r. 1610. — 20) Hymny kościelnie z Brewiarza Rzyms. — 21) Cień Królewica Jana Kazimierza, r. 1608. — 22) O naśladowaniu J. Chrystusa Tomasza a Kempis tłumaczenie wolne. r. 1611. — 23) Gorzkie łzy na śmierć X. Dobrocieskiego r. 1608. — 24) Cudowne wiérsze z Indyiskiego, albo żal Nayś. Panny o męce Jezusa. r. 1611. — Wprzód Jezuici tłumaczyli ie na łacieńskie. — 25) Duchowna pociecha Pannom r. 1611. 26) Scieszka pobożnego Chrześcianina, przekład z włoskiego. — 27) po łac. *Encomia divi Stanislai*, etc. r. 1604. — 28) *Lilium inter Spinas.* Crac. r. 1640. — 29) *Gratulatio Unieioviensis ad Stanislaum Karnkowski Archiep. Gniesn.* Posnan. 1582. — Włoskie miasta co przedniéysze w Krak. r. 1599. — O czyszcu kazanie na pogrz. Katarzyny z Tęczyna Radziwiłowéy r. 1592. — Wydał też książkę pobożną: *Lavacrum animae, seu exercitia vitae Spiritualis. Crac.* 1601. W przedmowie do Michała Maliszewskiego Opata S. Krzyżskiego wyraża, iż książkę tę przed lat 50 wybitą w Wenecyi wracaiącym Po-

lakom z Jubileuszu z Rzymu darował Opat S. Justyny w Padwie, Grochowski ią uznawszy bardzo użyteczną ku natchnieniu ducha pobożności, w druk ią dla przysługi pobożnych Polaków podał. W téy przemowie czytam wzmiankę, o zwyczaiu zakonnym w klasztorze S. Krzyża, umywanie nóg zakonnikom, co sobota, iakie w kościele Chrześciańskim Rzymskim tylko w wielki czwartek czynić się zwykło. I to postrzegać się daie, że Grochowski w klasztorze S. Krzyża rad przebywał. — 27) Sposób krótki rozmyślania przenaydroższéy męki i śmierci zbawicielowéy łac. ięzykiem od iednego z Doktorów w pismie S. zawołanego, krótko opisany, a teraz dla braciéy Krakowskiéy nabożeństwa męki P. Jezusowéy przy kościele S. Franciszka po polsku wydany przez X. Stanisława Grochowskiego Kruswickiego Kustosza w Krakowie r. 1608 prozą. Przypis Piotrowi Tylickiemu Biskupowi Krak. wiérszem. — Napis tego pisma dla tego cały przytaczam, aby okazać, iż różne iest dzieło od wyrażonego pod liczbą 9) także o rozmyślaniu męki Jezusowéy. Prócz tego pisał wiele rozmaitych drobnych wiérszów, napisów, nagrobków i t. d. Poezyi Grochowskiego znamie właściwe iest, słodycz, prostota i płynność. Wznosi się niekiedy, ale nie buia. Naylepiéy się wydaie w drobnych i dorywczych, bo w dłuższych zaniedbuie bydź poprawnym, i iednostaynym się staie; niekiedy na smak dziwaczny wieku swego zarywa. Wiérsz ośmiomiarowy naylepiéy mu się udawał. Zwłokom iego spoczywaiącym w Krakowskim Karmelitów kościele zwanym na *Piasku*, taki ktoś nagrobek napisał:

Grochowski leży pod tym nagrobnym kamieniem,
I Kapłan i Poeta Stanisław imieniem,
Jako ten grób pokrywa próżne ducha kości;
Tak miłosierdziem pokryi Boże iego złości,
Rym podczas miał dotkliwy, sam tęsknił w chudobie,
Dziś nic nie potrzebuie zamkniony w tym grobie.

Lecz kto więcéy nauki, tém mniéy szczęścia tyka,
Nauka w sobie wszystek dostatek zamyka.

Grocki Jan, Akademik Krak. pisał wiérszem: Pochwała Akademii Krakow. matki nauk i uczonych, r. 1600.

Grodzicki Antoni, Dominikan, Teolog, Przeor u S. Troycy w Krakowie i we Lwowie, tłumacz książki napisanéy przez Seweryna Lubomlczyka: O żywocie i cudach świętego Jacka. Opisał dzieie Kanonizacyi tegoż świętego w 5. księgach roku 1595. Wszystkie czynności, narady i cuda w rymach i bez nich wyłożył. Rzecz z siebie niewiele ważna, a mniéy ieszcze dla wiérszów lichych. Służyć iednak może do historyi czasowéy; umieszcza listy Zygmunta I. do Leona X. Pap. r. 1518 do Klimunta VII. r. 1527 — 1530 i odpowiedzi Papieżów. Także Stefana Króla do Grzegorza XIII. r. 1583. Na koniec list Zygmunta III. r. 1589 i wyprawienie w poselstwie Stanisława Mińskiego Wdy Łęczyc. do Rzymu; listy Biskupów i Panów pol., na koniec opisuie Kanonizacyą dopełnioną od Syxta V. r. 1594 i ciekawy iéy obrządek. Są iego i kazania.

Grodzicki Jakób, Lekarz uczony w Poznaniu, znany z uczonéy o chorobach łożnych rozprawy, i w owych czasach z szczęśliwych leków chwalony.

Grodzicki Stanisław, Jezuita, urodzony w Poznańskiém r. 1541 po skończonéy filozófii w kraiu, teologii w Rzymie u Jezuitów słuchał, stąd do ich zgromadzenia zachęcenie powziął, i w suknię zakonną r. 1571 się oblekł. Za powrotem do Polski, przeznaczony do Wilna, zastawszy Litwę niemal całą zarażoną kacerstwem, wytępianiu onego żarliwie się poświęcił, przeto Apostołem Litwy był zwany. Słynął iako Kaznodzieia w mowach, iako Teolog w pismach. Ribadeneira Hiszpan żarłokiem książek, *Helluo librorum*, go nazwał. Wiela nowowierców z naypiérwszych domów do wiary katol. nawrócił. Skrzywdzony policzka wycięciem od Kalwinisty, bi,

rzecze, bylem cię Bogu pozyskał. W różnych domach swego zgromadzenia pełnił szkolne i kościelne usługi. Umarł r. 1615. — Pisma iego ogłoszone drukiem są: O poprawie Kalendarza w Wilnie roku 1587. — Prawidło wiary heretyckiéy, nie pismo S. ale mózg heretyków. — Tamże centurya fałszerzów r. 1592. — Ewanielik, albo rozmowy Ewanielika z ministrem i t. d. r. 1592. — Sześć kazań o przyimowaniu ciała Pańskiego pod iedną postacią. — Kazanie o czyscu, w Wilnie r. 1593. — O straszliwym Sądzie, w Krak. r. 1603. — *Trutina Psychologiae* 1592. — Kazań w języku łacińskim tomów 8 wydanych w Krak, r. 1605, przebitych w Ingolsztadzie i Kolonii. — *Conciones de probandis spiritibus per missionem ordinariam. Cracoviae* 1607. — Zebrane iego kazania i przełożone po łacinie wyszły w Ingolsztadzie z napisem: *Stanislai Grodzicki S. J. conciones quadripartitae exaudebat Andr. Angermanus. Ingolstadii*, Tomów 8 od r. 1610—1614. Kazania pogrzebne na śmierć Albrechta Radziwiła Marszałka W. X. L. — Tęczyńskiéy i t. d. Starowolski i rymopisem go czyni, lubo wiérsze iego znane nie są.

Grodziecki Adam z Wyszyna, Kasztelan Międzyrzecki, wiek swóy na różnych usługach kraiowych przepędził. Był kilkakroć na seymy Posłem, czterykroć Trybunału Marszałkiem, posiadał wiele wiadomości, znał dobrze prawa kraiowe; o ich zachowanie gorliwy przeciw wprowadzonym zagranicznym dostoynościom i zaszczytom, iako przeciwnym równości szlacheckiéy powstawał. Gdy Król Władysław do cieplic Badeńskich pod pozorem ratowania zdrowia, a właściwie dla widzenia się z Ferdynandem III. Cesarzem bez pozwolenia Stanów wyiechał, Grodziecki wniósł na Seym, iż Król za zgwałcenie ustawy kraiowéy odpadać od korony powinien. Ledwie Wielkopolanie wniosek ten odparli. Lecz ten, który śmiał obwiniać Króla, nie śmiał prawdy nie miłéy możnowładzcom ogłaszać. Tak groźna była ich prze-

waga! Książkę: *Przestrogi o tytułach i dygnitarstwach cudzoziemskich* r. 1634, ukryty pod imieniem Mateusza z Nieświża Dargodzkiego wydał. Ale powtórne wybicie dopełnione przez Jerzego Jemielińskiego r. 1637 ogłosiło właściwego Pisarza Adama Grodzieckiego. Podało zaś nań podeyrzenie, iż pisał kwoli Radziwiłom, którzy nie chcieli, aby Ossolińscy Xżętami też się pisali. Odpowiedział na tę książkę Hieronim Bielorowski w dziełku: *Obrona tytułow Xiążęcych od Rpltéy uchwałą seymową pozwolonych.* Uczony Ossoliński w życiu Stan. Warszewickiego pisze T. I. str. 227, iż w Akademii Krakowskiéy oglądał rękopismo: *In laudem Status equestris Polonici*, że Bł. Stanisław Kostka, ani ma bydź poczytany za Jezuitę, ale za szlachcica polskiego świeckiego, a teraz świętego; *disquisitio sub nomine Stanislai Casimiri Grodzicki* a Wyszyna, *publicata* 1633, Przemowa do Stan. Lubomirskiego Woi. Ruskiego. Pisarz iednegoż rodu z Adamem Grodzickim bydź musiał.

Grodziecki Samuel, Stanisław z Grodźca, herbu Nałęcz, w naukach, i ięzykach obcych biegły, wyprawiony był Posłem od Zygmunta III. do Filipa II. Króla Hiszpańskiego, ale w téy drodze śmierć go w Placencyi zabrała r. 1612.

Groicki Paweł, prawnik i rzecznik Krakowski, syn sławnego prawnika Bartłomieia, który był Podwoycim w Krak. i Pisarzem celnym. Wydał drukiem pismo oyca swego: Obrona sierot i wdów, Opiekunom i Kuratorom, z łac. na pol. przełożone, dzieło pogrzebowe w Krak. r. 1605. Drugą też książkę oyca: Prawo Magdeburskie, które iuż wytłoczone było w latach 1565 i 1573 pomnożył, poprawił i wydał w Krakowie.

Grondwagner, Prusak, którego pismo wydane roku 1632, przytacza Czacki pod napisem: Dyskurs o cenie pieniędzy, o monecie; iako ważne, ciekawe i rzadkie.

Gronowski Andrzéy, Kapłan zgromadzenia zakonu *de poenitentia* pisał żywot Bł. Melchiora Gedroyca świątobliwie zmarłego roku 1485, wydany roku 1615.

Groth Floryan, biegły w nauce prawniczéy w sądach Kancelaryi Nadwornéy Zygmunta III. Pisarz. Dzieło iego: *De rebus fisci, sive de bonis regalibus et Rplcae, leges ex statutis et constitutionibus etc. opera Floriani Groth.* wyszło roku 1615 w Krakowie.

Grudziński Zygmunt, Woiewoda Rawski. Jego urzędowania i posługi kraiowe księga ustaw naszych wspomina, a pobożni pisarze po odrzuceniu błędów nowowierczych gorliwość w wierze dobréy wielbią. W woysku Rokoszanów przeciw Królowi roty swemi dowodził, szukaiąc zemsty za odmówione mu Starostwo Sochaczowskie. Żal z niedopiętego zawodu tém mocniéy dał mu się uczuć, iż znacznéy części maiątku stratę za sobą pociągnął, i że po upadłym Rokoszu dał się uwieść Łaszczowi do spiskowego ziazdu w *kole*, i niecnych iego na zrzucenie Króla zamiarów. Umarł r. 1618.

Grutinius Andrzéy, Jabłonowski go zowie *Grutius*, rodem z miasteczka Pilzna, był Akademikiem Krakowskim i nauki lekarskiey Mistrzem, który stopień ucząc się w Padwie pod Bernardem Paternem pozyskał, a wróciwszy Andrzeia Tęczyńskiego Wdy Krakow. domowym Lekarzem został. Pisma przezeń wydane sławę mu czynią: *Consilium in febribus pestilentibus et malignis; de melancholia* 1592. Czacki w dziele o prawach Lit. przyznaie mu drugie dzieło: *Przymiot, czyli choroba zaraźliwa* 1594. — Jego też są: *Melancholiae, seu affectuum melancholicorum mirabilium, et curatu difficilium compendiosa descriptio ab Andr. Grutinio Pilsnensi. Cracoviae* 1597. — *Medicus dogmaticus, Crac.* 1598. — Znayduiące się w iednem rękopismie listy do Grutyniusza pisane, dowodzą w iakiéy był wziętości, że od Jana Tarnowskiego, Krzysztofa Xcia Radziwiła,

Lwa Sapiehy był szacowanym i kochanym. Z tegoż rodu w Pilznie musiał bydź ów Wawrzyniec *Grucinsz*, który był Proboszczem Pilznieńskim, a którego zapis kościołowi uczyniony, Konstyt. r. 1609 potwierdziła. Albo się Dylągowski Bartłomiey pomylił naznaczaiąc rok śmierci iego r. 1590, albo wszystkie iego dzieła dopiero po śmierci wybite były.

Grzegorzkiewicz Piotr, przełożył wiérszem pol. *Sen na iawie* Orzechowskiego i wydał pod napisem: *Rpltéy utrapionéy wizerunek* r. 1613, a pod nazwą, nie wiem dla czego zmyśloną, Hieronima Bozdarzewskiego. Właściwie zaś podług Jabłonowskiego *Museum pol. str.* 74 Pisarzem iest Grzegorzkiewicz, i drugie wydanie r. 1629 to imie nosi. Dobry żaden rymopis do niego by się nie przyznał.

Gurski Szymon, Jezuita rodem z Mazowsza wstąpił do zakonu r. 1589, z pobożności, nauki i gorliwéy w nawracaniu pracy zalecony, broniąc pisma X. Skargi: *Zawstydzenie Aryanów*, które ostremi odpowiedziami nowowiercy zarzucić chcieli, wydał iedno i powtórne: *Wyiawienie niewstydu Aryanów* r. 1608. Pisarzem iest oraz wiérszów maiących napis: *Chwała Swiętych i Błogosławionych Polaków*, w Krak. r. 1598. Umarł w Warszawie r. 1616. Inni go Jan Górski zowią, i sam na książce Zawstydzenia Aryanów Jan Górski się pisze.

Gwagnin Alexander, Włoch rodem z Werony, ale obywatelstwem i indygenatem polskim obdarzony, wsławił sią piórem i orężem. Dał dowody męztwa swego i sztuki woiennéy w wyprawach Inflantskiéy, Wołoskiéy i Moskiewskiéy. Był przełożonym nad załogą woyskową w twierdzy Witebskiey lat 14, zostawał całe życie bezżennym, pisał się *Guagnini Comes Palatii Lateranensis et eques aureatus.* Umarł 76letni w Krakowie r. 1614. Starowolski takowy mu ułożył nagrobek:

Miles, dux, Comes, gessit, coluit, celebravit;
Arma, aulam, musas, marte, decore, stylo.

Można by oddać po polsku:

Rycerz, wódz, dworak, bronią, sprawą piórem,
Wiódł, czynił, pisał, w boiu z muzy, dworem.

Służąc w Woysku pol. razem ze Stryikowskim, z którym był w poufałéy przyiaźni, zostawione sobie maiąc iego rękopisma, użył ich Włoch, i iako własne w druk podał. Tę są: *Sarmatiae Europeae descriptio*, 1578. Tudzież: *Rerum polonicarum Tomi 3. quorum primus omnium pol. Regum ad Stephanum res gestas continet. 2dus provinciarum, chorographicam descriptionem. 3tius Res a Polonis in Valachia gestas* 1584. Wydanie w Frankforcie; przypis do Marka Fuggera Pana na Kirchbergu i Weisenhorn. Na czele wybita iest mowa pochwalna Stefana Króla przez Krzysztofa Warszawickiego. — Marcin Paszkowski przełożył ie r. 1611 po polsku. Dwie piérwsze części dzieła Stryikowski swą bydź własnością dowodzi. Ale dla czegoż Paszkowski w tłumaczeniu dziełem bydź Gwagnina uznaie? Jak śmiał Gwagnin za życia właściciela cudzą pracą się chełpić, przypisywać ią Królowi, i drukiem głosić? Może Stryikowski napisał po polsku, a Gwagnin po łacinie przełożył. Lecz coby miał za potrzebę Paszkowski tłumaczyć, gdy pierwotwór był polski? Własnością niezaprzeczoną Gwagnina są: *Compendium Chronicorum Poloniae. — De ingressu Cracoviam et coronatione Henrici Valesii. — Ordo, qualiter rex poloniae coronatur. — Deductio et origo Lithvanorum. — Supplementum de rebus gestis inter Stephanum Regem et M. Ducem Moscoviae.* Pisał tenże *Guagnini* dzieie niesłychanych okrucieństw Iwana Wasylewicza Cara Moskiewskiego, zwanego słusznie tyranem, a które wydał drukiem w Spirze r. 1581 z napisem: *Gesta praecipua, tyrannisque ingens Monarchae Moscoviae J. B. nuper perpetrata.* Jest to pismo toż samo, które Król Stefan Batory posłał rzeczonemu Carowi, mówiąc: »*Niech*

czyta i wie, co o nim w Europie piszą.« Gotował się Iwan odpowiedzieć na tę książkę, ale potém zmenił przedsięwzięcie swoie. Przeciw zdaniu Karamzyna historya Gwagnina na wiarę zupełną zasługuie; był spółczesnym, mógł dokładnie o wszystkiém wiedzieć, od świadków naocznych, od Posłów i Więźniów polskich. Książka iego była bardzo szacowaną w Rossyi, i na początku wieku 17. na moskiewski ięzyk z poprawą nazwisk narodowych przełożoną była.

Gwalter Józef, Pisarz kroniki polskiéy mało znanéy w skróceniu: *Chronicon Chronicorum politicum Poloniae. Francofurti* 1618. — *Gyllenstiern*, czyli *Güldenstern Mikołay*, Szwed, za Królów Eryka, Jana i Zygmunta III., Kanclerz Państwa, nakoniec Stolnik naywyższy, urodzony z Ebby Bielkownéy siostry Królowéy szwedzkiéy Gunilli, wtóréy żony Jana III. Króla szwedzkiego, po Katarzynie Jagiellonce. Syn Mikołaia Jan połączony był przez żonę Sygfrydę Brahownę z domem Wazów. Gdyż matka Sygfryda Beata Steinbock Królowéy Szwedz. Katarzyny trzeciéy żony Gustawa I. rodzoną siostrą była. Ow Jan Stolnik Państwa, stronę trzymaiąc Zygmunta III. przed zemstą Karola Sudermana do Polski uszedł, którego synowi Zygmuntowi Stany Rpltéy na Seymie r. 1633 Indygenat dały. Jana Güldensterna stronnika Zygmunta III. taiemne związki ślubne z Serafiną Wernet krewną Hrabiny Ebby Bielke podały osnowę Gustawowi III. Królowi Szewdzkiemu do napisania historycznego dramatu. Gdy Władysław IV. z okrętów i morskich statków flottę dosyć silną złożył i uzbroił, rząd nad nią Zygmuntowi Güldenstern z Gerardem Denhoffem polecił, i onemuż bezpieczeństwo pobrzeża Baltyckiego, i obronę twierdz portowych powierzył.

H.

Hączel Woyciech, znany z mowy łacińskiéy pochwalnéy dla Wawrz. Gembickiego Arcybiskupa Gnieznieńskiego r. 1620.

Halicki Szymon, z Pilzna rodem, Retor i Mowca r. 1625, zwany też był Haliczanin, i między rymopisy liczony; Mistrzem był w Akademii Krakowskiéy. Z ustanowienia i nakładu, który uczynił Tylicki Biskup Krakowski, piérwszym był nauczycielem Wymowy *Orator Tilicianus* zwanym, pisał mowy z różnych okoliczności, iak Starowolski wspomina, i świątobliwością życia słynął. Jest w druku iego *Orator* w Krak. r. 1617.

Hazyusz Jakób, Jezuita, potomek Szkotów polskich, żarliwy Kaznodzieia, miał mowę na śmierć Jana Kar. Chodkiewicza Hetmana W. X. L. wydaną roku 1623. — Także na śmierć Mikołaia Bogusława Bratoszyna Zenowicza z domu Deszpotow Kasztel. Połockiego w Smorgońskim kościele r. 1622.

Heidenstein Reinhold; dóm Heidensteinów ieszcze za Króla Kazimierza Jagiellończyka z Frankonii do Polski przybył, Indygenat r. 1585 otrzymał. Od włości dziedziczney *Solencina* w Pomorskiem blisko Gdańska położoney Solęckiemi ich też zwano, lecz i na *Pamiętowie* dziedzicami się pisali. Reinhold nasz z oyca Bernarda, matki Krókowney urodzony, wziąwszy w naukach i religii katol. wychowanie domowe, Francyę i Niemcy zwiedził. Przymioty dobre były mu zaletą u Jana Zamoyskiego, którego był podręcznym i domownikiem, mianowany Sekretarzem Króla Stefana, pisaniem listów łacińskich i dopełnieniem ważnych zleceń gorliwie mu służył, w nagrodę dwoma dzierzawami był obdarzony. Tęż służbę czynił i na Dworze Zygmunta III. sprawy Pruskie on naywięcéy załatwiał, on pisma do dworów obcych układał. Między Królem, a Janem Zamoyskim,

iuż w zayściach, iuż w niemocy Kanclerza, był pośrednikiem i tłumaczem, zawsze przychylny Zamoyskiemu, któremu mieysce swe u dworu był winien. Jemu prowincya Pruska poprawę i zbiór praw swoich Ziemskich poleciła, co przywiódł do skutku. Żył w przyiaźni z Kochanowskim Janem, Piskorzewskim Mateuszem, Szymonowiczem i Gizyuszem. W wieku podeszłym dwór porzucił, i pisaniem rzeczy pożytecznych się trudnił. Zszedł r. 1620, pochowany w Oliwie. Józef Załuski, Biskup Kiiowski, pisma iego troskliwie zebrał, a Janocki ie spisał. Te zaś są: *De nuptiis Joannis de Zamoscio Regni Pol. Cancellarii, ac Griseldis Bathoreae, etc. ad Georgium Fridericum Marchionem Brandeburgicum epistola. Crac.* 1583. — *De bello Moschovitico commentariorum libri* 6. *Crac.* 1584. — *Jus terrestre nobilitatis Prussiae correctum, etc. Torunii* 1598. — *De Vita J. Zamoscii R. P. Cancellarii libri* 3. *ad filium ipsius, etc.* dotąd nie wyszło z druku. Rękopism z r. 1606 w księgozbiorze Ordynatów Zamoyskich w Podzamku znayduie się, który z przetworu, iaki miał księgozbiór Załuskich, Bohomolec po pol. przełożył i wydał. — *Cancellarius, sive de dignitate, et officio Cancellerii Regni Pol. etc.* 1610. — *Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri* 12. *Francofurti* 1672. Dzieło to syn Reinholda Jan Kasztelan Gdański w 50 lat po śmierci oyca w druk podał i Michałowi Królowi przypisał. Reinhold tę historyę ułożył sam do woyny od Stefana z Moskwą przedsięwziętéy. Do niéy Jan syn dzieie woyny Moskiewskiéy od oyca spisane: *Commentarium de bello Moschov.* przyczepił, a resztę z gotowego wątku dosnuł. Drukarz wielą błędami dzieło to zeszpecił, a syn wydawca niedopisaniem roku każdego zdarzenia dokładności uchybił. — Oddzielne Jana płody pismienne są: *Orationes duae in obitum Sigismundi III. pol. et Svec. Regis. Lovanii* 1633. — *Affectus in Virginem Deipa-*

ram. Romae 1634. — *Norma civis in Republica boni. Dantisci.* 1637.

Henneberger Kasper, Prusak, uczony Kraiopis. Był Kaznodzieią w *Mühlhausen*, potém w *Löbnitz*. R. 1576, sporządził mappę Prus rytą na drzewie: *Mappa major Geographica Prussiae*, a to podług wiadomości własnego kraiu, który iak naylepiéy poznać się starał, obiéżdzaiąc go za pomocą Xiążęcia Alberta Fryderyką. Lecz co się tycze Prus królewskiemi zwanych do Polski należących, wiadomości własnym nakładem i pracą niezmierną nabywał. Przy układaniu tey mappy wiele z kronik w druku i w rękopismach wiadomości zawartych zebrawszy, ile do historyi Pruskiey należą, zbiór ten drukiem ogłosił z napisem: *Explicatio Mappae Pruthenicae historico-topographica. Regiomonti*, r. 1595. W przód ieszcze r. 1584, dzieio — i kraiopismo pruskie po niemiecku wydał. Wtymże ięzyku poźniéy spisał przywileie Stanów księztwą Pruskiego podług uznania i przyięcia ich w kommissyi królewsko-polskiéy odbytéy w Królewcu r. 1612. Dzieło Hennebergera wyszło w Brunsberdze r. 1616.

Henning Salomon, urodzony w Winiarach, z przodków swych Inflantczyk znany iako dzieiopis Inflant i Kurlandii kraiów do Polski należących, których kronikę pracowicie zebraną w niemieckim ięzyku od r. 1554, do r. 1590 spisał, w Lipsku r. 1594. drukiem ogłosił.

Herbest Benedykt, z nazwy polskiéy, iak mniemam z uczonym Albertrandim, nazwa łacińska utworzoną została, to iest *Zieleniewicz*, nazwę rodu mieszkańców miasteczka, przetłumaczono po łacinie: *Herbestus*, a nazwę miasteczka *Nowemiasto* przetłumaczono po grecku: *Neapolis*, więc zamiast Zieleniewicz rodem z Nowego miasta, zwał się *Herbestus Neapolitanus*. Zle przeto niektórzy Herbesta Nowopolaninem zowią. *Allegambe* wyraźnie *Nowomiastensis* po łacinie go pisze od Nowego miasta w ziemi Przemyślkiéy, w którém się nasz Herbest r. 1531. uro-

dził, i w którém ród iego był zamieszkały. Z tegoż lichego miasteczka rodzic był uczony Akademik Krakowski: *Magister Lucas de Nova civitate Russiae*, którego wsławia wydana książka: *Compendiosa in modum construendarum epistolarum manuductio*, r. 1522. Sołtykowicz mieysce urodzenia Herbestów naznacza: Sambor bydź może, gdy nowy Sambor, nowém miastem był zwany; ale Sambor bądź nowy, bądź stary, zawsze się zwał Samborem, a rodzic z Sambora Samborczykiem, *Samboritanus*. Tenże v błąd nazwą przybraną wprowadzony mylnie wniósł że przyiętego przydomku Herbesta *Neapolitanus* ies przyczyną pamięć ich dawnéy oyczyzny Neapolu. Ale rodu Zieleniewiczów, czyli Herbestów właściwą i dawną iest oyczyzną Ruskie Podgórze. — Benedykt słuchał nauk w Akademii krakowskiéy pod mistrzem Janem Leopolitą, i sam potém w niéy uczył. — Wezwany na szkół Lwowskich nauczyciela, ledwie maiący lat 20, został ich Rektorem. Stąd przeniósł się do Skierniewic, i tam szkołami rządził, kształcąc w naukach liczną młodzież przy dworze Jana Przerębskiego Prymasa. Powrócił znowu do Akademii krakowskiéy, ale gdy go tu uczone spory z Jakobem Górskim poróżniły, do Poznania się udał. Tu w stanie duchownym pełniąc przykładnie i gorliwie iego obowiązki, wszedł w poczet Kanoników Poznańskich. Już miał lat życia 40, gdy r. 1571, zaciągnął się do zgromadzenia Jezuitów, które tu niedawno wprowadzone, sławę nauk z zaletą pobożności łączyło. Po odbytém powołania swego doświadczeniu, przeznaczony od zwierzchności zakonnéy do opowiadania słowa Bożego w Poznaniu, naukami gromił kacerzów, a przykładem życia do wiary dobréy zachęcał. Posłany na Ruś, cały się usłudze bliznich poświęcił. Wydzierali go prawie sobie Solikowski Arcybiskup Lwowski, Woyciech Baranowski Przemyślski, i Macieiowski Łucki, Biskupi; tyle był pomocny w nauczaniu ludu prawd wiary i życia. Chodząc od wsi do wsi, od iednéy chaty do drugiéy, oświecał lud w ciemnocie, pocieszał w niedoli, pro-

stował w błędach. W tym chwalebnym zawodzie lat 22, w Rusi czerwonéy, Pokuciu, Wołyniu i Podolu strawił. Duchowieństwo czciło go, iako Apostoła; lud wieyski oycem go zwał, i kochał. Ani pracy, ani pobożności natężonéy do zgonu nie zwolnił. W téy ciągłych ćwiczeniach życia w Jarosławiu dokonał r. 1593. — Pisał wiele i dobrze: *Cracoviensis scholae institutio*, r. 1559. — *Computus, ex quo, qui ecclesiae tempora ignorare nolit, cognoscet.* Przeręb-skiemu Arcybiskupowi Gnieznieńskiemu przypisał, r. 1559. — *Disputatio de periodis.* — *Dialogus de optimo genere dicendi.* — *Notae in epistolas Ciceronis.* — *In ejus orationem ad Quirites*, r. 1560. — *Vita M. T. Ciceronis*, r. 1561. — *Arithmetica linearis*, r. 1561. — *Explicatio S. Augustini de eucharistia.* — *Cerimoniarum baptismi expositio.* — *Greci schismatis demonstratio.* — *Aliquot Epistolae, quibus suum amicum ecclesiae restituit*, r. 1561. — Mowy w różnych przedmiotach po łacinie miane. — W języku zaś polskim: O konfessyi braci czeskich. — Historya kacerstwa Hussowego r. 1567. — *Wiary kościoła Rzym. wywody. w Krak.* r. 1586. — *Odpowiedź na tę konfessyą, która nie dawno pod byt Braci zakonu Xsowego, iest wydana. Krak.* r. 1567. — *Nauka prawego Xcianina Krak.* r. 1566. — *Prodromus, albo goniec naprzeciw odpowiedzi P. Jakóba Niemoiewskiego*, r. 1574. — Zdrowe przeciw szkodliwie zaniedbanym powinnościom Xciańskim lekarstwo, albo ceremonii krztu S. wykład i t. d. Krak. r. 1568. — Starowolski ieszcze więcéy dzieł Herbesta wylicza. Jakób Niemoiewski żywot Benedykta Herbesta złośliwym wierszem opisał, i dał wytłoczyć w Grodzisku Wielkopolskim, o to nań urażony, iż Herbest w pismie iego pewném, grube błędy mu wytknął. — Uczoną woynę, iaką wiodł Herbest z Jakubem Gorskim o krasomostwie, tak Starowolski opisał: Herbest daiąc w druk swe szkolne mowy przydał na ich zaletę, iż są w nowym sposobie, *nova methodo*, pisane. Zdziwiony Górski ogłoszeniem nieznanego sobie nowego sposobu wymowy, wyzwał Herbesta, aby ten sposób nowy w obliczu uczonych

mężow Akademii okazał. Stanął wyzwany, rozwinął mysl swoię, bronił się przeciw Górskiego zarzutom, ale Zdanie uczonych sporu roziemców, wygranę Górskiemu przyznało. Odwołał się do sądu powszechnego Herbest i rosprawę swoią: *De periodis et ratione scribendae orationis cum adversarii argumentis*, drukiem ogłosił. Nie przestał na tém, starli się oba powtórnie, a Herbest znowu wydał: *Dialogus de optimo genere dicendi.* Spór właściwie się toczył o sztuce pisania okrągłych okresów: *de rotundis periodis*, i na czém ta okrągłość zależy? Uczona woyna lat kilka trwała, która się potém w woynę Akademików Krakowskich z Jezuitami zamieniła. Uporni w zdaniach swych zapaśnicy walczyli naprzeciw sobie w pismach, oba na powadze Cycerona opierali swe dowody, i oba wzaiem ustąpić sobie nie chcieli. Była ta kłótnia podobno, iak mówią łacinnicy *de lana caprina*, o kozią wełnę. Ale kłótnia ta zaostrzała do wcipy, zapalała chciwość czytania, dawała powód bezstronnym do zgłębiania rzeczy, do dochodzenia prawdy. Oba strzegąc się osobistych przytyków i uszczypliwych przekąsów, godne pochwały umiarkowanie zachować starali się. Obydwa wymowy gładkość zakładali na doskonałości i okrągłości peryodów, ale Górski chciał mieć wymowę więcéy ozdobną kwiatami przenośni, które Herbest za mało ważył, a w wytworności sztuki mocy szukał. Górski w zdaniu spółczesnych: Piotra Skargi, Stanisława Orzechowskiego, i Andrzeia Petrycego, Herbesta pokonał. Pisał o tym Krasomowskim sporze Wawrzyniec Sieradzki akademik Krakowski.

Herbest Jan, brat Benedykta, Akademik Krakow. Mistrz filozofii i wymowy. Mąż uczony, bogoboyny i skromny; z tych przymiotów zalecony był Katarzynie Jagiellonce królowéy Szwedzkiéy, która go Teologiem i nadwornym Radzcą sumienia swego miała, niżeli Jezuici mieysce to zaięli. Starowolski o nim pisze, że był kaznodzieią Katedry Lwowskiey, i iey Kanonikiem umarł r. 1601. Z Retoryki iego daie się

widzieć, że iey był nauczycielem w szkołach Poznańskich, dla których ią pisał. Przykładem Szczepana Mikańskiego, który w młodym wieku r. 1561, dyalektykę wydał, i z swéy książki iéy nauczał, toż uczynił Jan Herbest. Napisał obszernieyszą retorykę r. 1566, i z niéy uczniom swym prawidła krasomowstwa dawał. Skrócił ią r. 1567, i dał wybić z napisem: *Rhetoricae compendium ex M. Tullio Cicerone, verbis ejusdem collectum, opera Joan. Herbesti.* Przypisał ią Andrzeiowi Czarnkowskiemu Kasztelanicowi Szremskiemu uczniowi swemu. — Trzeci brat *Stanisław Herbest* żonaty wiódł i skończył życie w Samborze, r. 1550.

Herburt Szczęsny Jan, z Fulsztyna Chorąży Lwowski z dzielnicy Herburtów Dobromilskich, z Katarzyny Drohoiowskiéy Jana Kasztelana Sanockiego syn, mąż bystrego dowcipu i niepospolitéy nauki, ale butny, zuchwały, i warchoł. W młodym wieku iezdził z poselstwem do Paryża, z wiadomością o wyborze na króla Henryka Walezego. Mówił dobrze obcemi ięzykami, bo za granicą brał nauki. Połączonego z sobą krwi związkiem Jan Zamoyski do domu przyiął, do liczby poufałych przypuścił, i do usług publicznych używał. Jego z wyprawy Wołoskiéy Hetman do Tatarów wyprawił, gdzie u Sendziaka zakładnikiem pozostał. Mężny, obrotny i czynny tyle sobie w woysku ziednał zalety, iż był wskazywany, iako godny bydź Zamoyskiego następcą. Ale krnąbrny, i niespokoyny Herburta umysł zmierził go Hetmanowi, iż mu przyiaźń i dóm swóy wypowiedział. To go przywiodło do przerzucenia się na stronę Maxymilianistów, których silnie głosem i orężem popiérał. — Wrzały dziedziczną niechęcią dwa zacne i możne w Przemyślkiém domy Stadnickich i Drohoiowskich; zawzięte na zgubę wzaiemną otwarty bóy toczyły. Tomasz Drohoiowski Referendarz kor. Starosta Przemyślki wuiem był Szczęsnego, ochraniał go a po różnym losem zwiedzionych bitwach, od Stadnickiego Kasztelana Przemyślskiego napadniony z czeredą zbroyną

w Zamku Przemyśl: legł ofiarą domowéy zawiści. Herburt mniemał się mieć prawo do zyskania po wuiu Przemyślkiego Starostwa; które, gdy mimo czynionych przez niego starań podobania się dworowi (dla czego z razu mowy i układy Zebrzydowskiego królowi wydawał) po długiéy zwłoce Adam Stadnicki Kasztelan Kaliski brat zabóycy otrzymał, taką się złością zapalił, iż zemstę poprzysiągł. Podeyrzany będąc Zebrzydowskiemu, znosić się począł z Gabrielem Batorym Synowcem króla Stefana, i czynić mu nadzieię korony polskiéy, po zdięciu iéy z głowy Zygmunta III. Chcąc zaś ziednać sobie przychylność króla, a razem odwrócic iego baczność mianą na swe kroki raz mu donosił, iakoby to zamysłem było rokoszanów wezwać Gabora na tron polski, drugi raz wydawał królowi listy iego, i zwierzał się swéy mysli, iż chce tylko go łudzić, aby mógł bydź tém pewnieyszy czynów i zamiarów iego. A tak człowiek chytry, obydwóch zdradzał. Może rokoszanie, może i raczéy, Gabor, dostarczył Herburtowi pieniędzy, iż zebrał 900 ludzi w Węgrzech, i wszedł do Polski, wrzekomo dla sprawy Gabora. Z tym ludem na Podgórzu blizko Węgier stanął, z żadną niełącząc się stroną, póki go wspólna ku dworowi niechęć nie poiednała z Zebrzydowskim. Bitwa pod Janowcem szyki rokoszanów, a przeto i Herburta zmięszała. Zawiedziony zamysł zemsty przeciw królowi, skierował przeciw Stadnickim. Wracaiącego z pod Janowca, Stanisława Stadnickiego Kasztelana Przemyślkiego nachodzi we wsi *Chotyńcu*, ima, więzi, i do Lwowa uwozi. Tam gdy się za wdaniem Zamoyskiego Arcy-Biskupa Lwowskiego, o uwolnienie obywatela umawia, Stadnicki zręcznie z pod straży przekupionéy umyka; przybywa bratu na pomoc Starosta Przemyślski. A gdy Herburt otoczony ludem zbroynym, bezpiecznym się bydź rozumie, chwytaią go w blizkości Przemyśla Stadniccy, dopiéro po zaprzysiężeniu, i zaręczeniu warunków zgody, wolnym czynią. — Lubo uskromieni pod Janowcem rokoszanie, zwinąć chorągwie swe

mieli, znowu iednak zuchwalcy głowę podniesli, i u *Guzowa* woyskom królewskim r. 1607, pole stawili. Lecz poraženi na głowę, poszli w rozsypkę. Herburt wtedy ze swoią zgraią, aby ią łupieztwem utrzymał, kilka domów szlacheckich, które mu zemsta wskazała, naiechał, kupców Lubelskich w drodze napadł, i obdarł. Gdy o tych łotrowstwach, Króla doszła wiadomość, na Herburta i iego spólników, wyrok kary, utraty czci, maiątku i życia ogłosił, i Chodkiewiczowi, aby ich mocą zbroyną ścigał, polecił. Jakoż wysłał Hetman przeciw kupie Herburta rabuiącego w okolicy *Krasnego-stawu* Mikołaia Strusa. Ten na nią uderzył, poraził, samego Herburta z Pękosławskim poimał. Osadzony w więzieniu w Krakowie, przekonany własnémi pismami o zdradę Króla i oyczyzny, o rozsiane obelżywe przeciw Królowi pisma, o zmowę z Gaborem poddania mu państwa, na śmierć był skazany. I byłby dał gardło, gdyby król skłonny do łagodności, na wdanie się Zołkiewskiego Hetmana pokrewnego Herburtowi, Myszkowskiego Marszałka W. K. do którego wykonanie z Urzędu należało, i innych, życiem go był nie darował. Listem więc Króla danym d. 26. Lutego, r. 1609, uwolniony został, pod warunkiem, iż ze zbrodni obrażonego Maiestatu winien się był oczyścić, i przysięgą zaręczyć, że odtąd w domu spokoynie siedzieć będzie, i na żadnych ziazdach publicznych znaydować się nie miał. List ów podpisali: Gembicki Kancl. W. K. kryski Podkanclerzy, Wiesiołowski Marszałek poselski i wielu innych. Przysięgę przed grobem S. Stanisława w Krakowie wykonał. Ta była mowa Jana Szczęsnego Herburta, którą królowi za przebaczenie łaskawe dzięki złożył: »Ten Pan który nietylko głowy ludzkie, ale i włosy »ma policzone, będzie hoynie W. kr. Mści. naśladowcy swemu w dobroci nagradzał, i za ochronienie »głowy szlachcica polskiego poddanego, uwiedzionego »zawieruchą pospólitą, wiele głów nieprzyiacielskich »da pod nogi Jego. Co głów? Państwa i Królestwa »całe, iako iuż począł, podda panowaniu W. kr. Mci.

»Maią to w sobie nieszczęścia, kłótnie domowe, że »ludzie co ochotszy w nich giną. By nie dobrotliwość »W. kr. Mci nietylko nikt przy zdrowiu moiém nie»stanął, ale i piasku na oczy nie było komu narzucić« i t. d. z M. S. Takowa nauka przytarła na lat kilka dumę Herburta. Lecz r. 1614, gdy woysko po wyprawie Moskiewskiéy, o żołd zaległy związek spiskowy utworzyło, ocknął się duch niespokoyności, podszczuwał ich, aby obławem szli do Warszawy, mogąc tam siłą wszystko na stanach seymuiących wymusić. Gdy mu zaś Pułkownik Maszkiewicz maiący swe leże w Przemyślu przekładał, iż ciągnienie woyska zawsze ucisk dla biédnych wieśniaków przynosi, twardego serca Herburt rzekł; »święte to iałowice, święte też kokoszki, które pokóy i pierwszy wiek wolności złotéy oyczyznie przywrócą.« Namowa iego została bez skutku. — Nie żył bez burzy Herburt, powstała ta po śmierci Gabora Batorego Woiewody Siedmiogrodzkiego w sąsiednich Węgrzech; poleciał tam Herburt w szalonym zamyśle kuszenia się o to Xięztwo; miał wprawdzie niektórych przyiaciół, ale za nadto był słabym, aby z Betlemem mógł iść w zapasy. W wielkich stratach cieszyła go myśl, że w tak wysokich szrankach i on stanął. — Odtąd zdaie się, iż w życiu wieyskiém wycieńczone siły umysłu, zdrowia, i maiątku naprawić starał się. Król na dowód przebaczonéy winy z Chorążego Lwowskiego, na stopień Kasztelana Kamienieckiego go podniósł. — Miał za żonę Xżnę Zasławską Zofię, równie nie ukróconéy dumy, iak sam był, kobietę. Umarł licząc 58 lat życia r. 1626. Miał Herburt dosyć nauki, i gładkie wiersze pisał. Nieznane mi są te, w których żółć swą złośliwą na Króla i Jezuitów wylał. Jedne miały napis: *praktyka Rakuska*; drugie: *Jezuita*. W tych nayostrzéy X. Skargę szarpał. Pisał wiersze o więzieniu Krakowskiém, tych początek:

Spiéwa słowik na topoli, a przecie go w sercu boli,
Spiéwa więzień okowany, licząc w ciele swoiém
rany i t. d.

Jozef Andrzéy Załuski w książce maiącéy napis: *Programma literarium*, wyszłéy w Gdańsku r. 1743, wymieniaiąc rękopisma polskie niewydane str. 35, to o pismach Herburta wyraża, co z łac. po pol. tu wypisuię: »Szczęsny Herburt Kasztelanic Sanocki napisał: *Herkules Sławiański*, *Herkules Sarmaticus*, »i 3 mowy, gdy ieszcze był na naukach w Paryżu, »także różne ćwiczenia pod Robertem Turnerem Nauczycielem w Ingolsztadzie, znowu Satyrę Ruską, *Satyra Ruthenica*, i inne wyborne rymy polskie, któ»rych uprzedzony śmiercią, wydać nie mógł, z wielką »nauk szkodą,« kończy odwołaniem się do Starowol»skiego str. 71. Lecz *naprzód*, Starowolski, ani o »Herkulesie, ani o Satyrze żadnéy wzmianki nie czyni. *Powtóre* myli się w przyznaniu Herburtowi wierszów: *Herkules Sławiański*, które są dziełem Kaspra Miaskowskiego, przemowa iest tylko do nich Herburta. Ani on sam sobie cudzéy pracy nie przywłaszcza, gdy w téy pisanéy do Miaskowskiego, żali się nań, iż mu wydania na świat drukiem w Dobromilu płodu swego nie powierzył. *Potrzecie* wiersz nazwany Satyra Ruska, *Satyra Ruthenica*, iest wiersz napisem *Praktyka Rakuska*. Satyry Ruskiéy nikt nie widział. Takaż to prawda wiadomości Załuskiego? Jego są zapewne dziełem: *Locorum de fide polonorum liber I. Crac.* r. 1569, i mowa do Xcia Saskiego miana w przeiezdzie do Paryża: *Oratio habita ad Augustum Saxoniae Ducem. Parisiis*, r. 1573.

Herburt Felix, lub Szczęsny, z Fulsztyna, Mikołaia Chorążego Lwowsk. syn. Tak w Krakowskiéy, iako i w obcych Akademiach biorąc nauki, bieg ich w Ingolsztadzie publiczną rozprawą zakończył, i wśród nich wróciwszy do kraiu, ziemiańskie życie przepędzał. O czynach iego, i posługach obywatelskich żadnéy pisarze spółczesni nie czynią wzmianki, oprócz, iż r. 1598 zlecone mu od Króla i Rpltéy do Turek poselstwo, iak naylepiéy sprawił. Piasecki przydał mu pisząc o tém, pochwałę, iż był mężem z rozumu i nauk znakomitym. We włości swoiéy *Dobro-*

milu założył drukarnię, któréy potém zarządzanie, lub własność Janowi Szelidze odstąpił. Z téy pierwszy raz wyszła na świat historya polska Wincentego Kadłubka r. 1612. Czém bardzo ważną Narodowi przysługę uczynił, ale ta byłaby ważniéyszą, i pożytecznieyszą, gdyby ią był oczyścił z błędów, i dodatków, którymi przepisnicy skazili piérwotwór Kadłubka. Następnie tamże iuż w drukarni Jana Szeligi wydaną była równie piérwszy raz r. 1615 we 200 lat prawie po iéy napisaniu Kronika Polska Jana Długosza, ale niecała, bo tylko 6 ksiąg iéy wytłoczono. Herburt iako wydawca przypisał ią Rpltéy Weneckiéy, o czém Janusz Xżę Zbaraskie w liście swym tak pisze: »Posyłał Szczęsny Herburt z Dłu»gosza historyą naszą do Wenecyi, uczyniwszy przy»pis; *dedicatoriam*, iako do wolnéy Rpltéy, a to »wszystko dla tego, aby mu snać co dano. Ale iż »posłał człowieka wielkiego prostaka *ineptissimum* »który się wymówić nie umiał, spytany *quid petis*, »czego chcesz? gdy nie umiał się z tego wytłuma»czyć kazano mu nazad z niczém odiechać.« Wydał tenże Herburt w Dobromilu i Roczniki Orzechowskiego, Starowolski we wszystkiém niedbały, i niedokładny, z trzech Herburtów iednego utworzył, i temu co do trzech należało, przyznał. Pisarze współcześni wspominaiąc o nich, wyszczególniać ich niemieli potrzeby i zwyczaiu. Niesiecki nawet o tém coby mogło ich odznaczać, ani wzmianki nie uczynił. Pomieszania ich powód imion iednakowych użycie daie. Jeden był Jan Szczęsny, drugi był Szczęsny, trzeci Jan. Idzie tu więc o to, iż inny był Herburt, co do rokoszu Zebrzydowskiego należał, co w spisek z Gaborem Batorym wchodził, co dwa razy imany, omal gardła nie dał; Inny, który drukarnię wprowadziwszy do Dobromila, wydaniem Kadłubka i Długosza się trudnił. Inny zaś; który *Sztukę Dobromilską* pisał. Wichrzyciel pisany iest wyraźnie w rękopismie sprawy rokoszowéy: Jan Szczęsny Herburt Chorąży Lwowski, a potém Kasztelan Kamie-

niecki. Uczony Herburt zawsze tylko Szczęsnym iest mianowany, nikt mu nie dokłada urzędu, a ieżeli niektórzy synem Kasztelana Sanockiego go piszą, to przez Starowolskiego są zwiedzeni. Naymłodszy zaś Pisarz sztuki Dobromilskiéy, Jana Lwa ma imie. Herburt Szczęsny tak w przypisie Radłubka, iako i w przemowach, przy nazwie swéy kładzie zgłoski: D. D. które rozumiem maią znaczyć: »Dziedzic Dobromilski.« Naypewniéyszym zaś dowodem, że Jan Szczęsny warchoł od Szczęsnego uczonego wydawcy inny i różny był wcale, iest czas śmierci obydwóch. Warchoł podług nagrobku wypisanego w *Monumenta Sarmatarum*, zmarł r. 1620. Uczony zaś iuż roku 1621 nie żył. Bo Janusz Xżę Zbarazki Kasztelan Krakow. w liście swym do Szyszkowskiego Bis. Krakowskiego pisanym d. 18. Stycznia r. 1621 nieboszczykiem go zowie.

Herburt Mikołay z Fulsztyna, Woiewoda Ruski, w wielu potrzebach, zwłaszcza przeciw Tatarom, walecznym się woiownikiem okazał. W iednéy z nimi utarczce od Tatarzyna włocznią, z konia zsadzony, gdy iuż na ziemię leciał, od drugiego z przeciwnego boku ugodzony, nietylko się na koniu utrzymał, ale ieszcze z rąk nieprzyiaciół zdrowo uszedł. W czasie bezkrólewia po Stefanie, będąc Podkomorzym Halickim powierzoną sobie od Stanów spokoyność Państwa i całość granic zachował. R. 1601 do podzielenia pustyń na Rusi i Podolu między zasłużone rycerstwo Seym go przeznaczył; przez niego Hetman Żółkiewski umowę z Boiary o tron Rossyi dla Władysława przesłał Królowi pod Smoleńsk. Umarł r. 1620.

Herburt Jan, syn Szczęsnego Kasztelana Kamienieckiego, któremu uczony Juszyński przyznaie dziełko: *Artes Dobromilenses*. Nauka Dobromilska, wydane w Dobromilu r. 1613, które znał i czytał, i w którem są niektóre wierszyki, na końcu herbarz polski z rycinami drewnianemi. Wątpić tylko należy, aby wiérsz żałobny dla Sebast. Nagrodzkiego był tegoż,

gdy go miał pisać iako uczeń gramatyki w Akademii Krakow. r. 1617, ieżeli nie iest myłka co do roku. — Ród Herburtów przybyły z Szląska, rozplenił się u nas na Rusi i Podolu, gdzie od swéy dziedziny Szląskiéy *Felsstein*, nowym dwóm osadom, iednéy nad rzéką Smotrycz w Podolu, drugiéy nad rzéką Strwiąż blisko Dobromila, tęż nazwę, spolszczoną na Felsztyn, lub Fulsztyn, dali. Ci, co w Przemyślskiém, iedni Herburtowie od włości Bruchnal Bruchnalskiemi, drudzy od Dobromila, niegdyś Dobromyśl, Dobromilskiemi, zwali się. Słynęli Herburtowie w tym wieku z rozumu, przeto mówiono, iak Starowolski pisze, że Herburtowie tyle są w rozum zamożni, ile Xżęta Ostrogscy w bogactwa. Bartosz zaś Paprocki, tę Herburtom przyznaie zaletę, iż niebyło Króla żadnego, dla któregoby Herburt który gardła nie dał.

Herka Stanisław, po łac. *Hercius*, filozof i lekarz wielkiéy wziętości, żył około r. 1615. — Inny był *Kazimierz Herka*, teologii nauczyciel i mistrz nauki lekarskiéy w Akademii Krakow., który podług Jundziła miał wydać uczoną rozprawę o ziołach i pokarmach *de herbis et cibis*. W tymże wieku był trzeci *Paweł Herka*, Akademik Krak. Uczeń Brosciusza; miał publiczną rozprawę o komecie r. 1619, i słynął iako optyk naylepszy. Ród Herków pochodził z miasteczka Kurzelowa w Sieradzkiém, które ma dosyć sławy i stąd, że iest oyczyzną Broscyusza.

Herman Daniel, rodem z Prus polskich, uczył się w Strazburgu pod Sturmiuszem; wróciwszy do Gdańska sprawami publicznemi się trudnił. Będąc przy dworze Stefana Batorego iako Sekretarz, towarzyszył Królowi w woynie moskiewskiéy, tę opisać przedsięwziął. Lubo zaś potém chciał się wycofnąć, po rozgłoszeniu iednak rzeczy, ciągnąć swą pracę musiał. Osnowy iego użył do swych dzieiów Solikowski. Wydał zaś woyny opis wiérszem łac. *Stephaneidos libri* 2. 1582. Jego też iest płód: *Livo-*

niae afflictae supplicatio. Rigae 1601 Nadto rozprawa o żabie i iaszczurce znalezionych w Bursztynie: *de Rana et lacerto succino borussiaco insitis. Rigae* 1600.

Hilchen Dawid, był Pisarzem ziemskim Inflantskim, rodu znakomitego w tym kraiu potomek. W Rydze u Jezuitów brał szkolne nauki, i zawsze był zgromadzenia tego przyiacielem. W Niemczech, Francyi i Anglii w umieiętnościach wyższych, i obcych ięzykach doskonalił się. Umiał cenić zdatność iego Jan Zamoyski, i w sprawach publicznych prowincyi Inflant, pomocy i rady iego używał, a potém go Zygmuntowi III. na Sekretarza polecił. Uczony Lipsiusz naukę iego wychwala, a Solikowski gorliwą dla Polski przychylność. Lipsiusz w liście swym z Lowanium roku 1604 pisze do Jana Zamoyskiego. »Twóy Hilchen i Simonides zachęcaią mnie, i wiodą, abym przybył do Ciebie, oba warci Ciebie, i tych pięknych zalet, z których są światu uczonemu znani.« W usługach dla kraiu, w urzędach sądowych, w zaspokoieniu rostérek Inflantskich, dobrego obywatela pełnił powinność. Z woli Króla miastem Rygą lat 15 rządził. W potrzebie pod sprawą Radziwiła, iako Rotmistrz, rycersko służył. R. 1608 życie skończył. Pisał swą obronę przeciwko potwarzy Jakóba Godemana Ryżanina, gdzie i żywot mężnego Farensbacha przyłączył. *Clypaeus innocentiae, et veritatis pro Sigismundo III. etc. Zamoscii* 1604. Wydał także dwa rymy opłakuiące stratę Jana Zamoyskiego r. 1606, Wraz z bracią swymi Janem i Tomaszem r. 1591 w poczet Indygenów pol. był policzony. Rękopism iego pod napisem: *Dikaiomathia, czyli sposób łatwy uczenia się prawa po łacinie pisany dla Jana Stanisława Sapiechy syna W. Kanclerza W. X. Lit.* uczony J. Sam. Bandtkie posiada.

Hincza Hieronim, rymopis, znany z wiérszów: *Lubrański wskrzeszony, w Poznaniu* r. 1618. Ucząc się w Poznaniu w szkołach założonych przez

Lubrańskiego B. Pozn. miał za obowiązek wdzięczności uwielbić pamięć założyciela przed 98 laty zmarłego. Tworząc z wdzięczności osobę, wywodzi ród, czyny i zasługi Lubrańskiego. Wiérsz po większéy części nadęty, rymy naciągane.

Hincza Marcin, Jezuita, kilku ksiąg pobożnych pracowity Pisarz, iakie są: *Król bolesny J. Chrystus.* w Krak. r. 1631. X. Woyciech Hortyski, po łac. ią przełożył. — *Chwała krzyża.* — *Płasy Aniołów.* r 1636. — *Głos Pański.* — *Matka bolesna.* — *Kleynot korony.* — *Kazanie na pogrz. Anny z Sztemburgu Xżnéy Ostrogskiéy* r. 1636. Był to mąż poważany w swém zgromadzeniu, rządził kilką domami, umarł r. 1667.

Holubek Gabryel, Litwin z rodu niskiego, śmiały, zręczny i waleczny żołnierz. W czasie woyny Moskiewskiéy za Stefana Króla, zebrawszy niemałą liczbę Kozaków pod buławą Radziwiła Hetmana służył dzielnie, iako ochotnik, niebiorąc żadnéy płacy; na łupach tylko zdobytych na nieprzyiacielu przestawał. Wiele w téy wyprawie dokazywał, lubo nie tylko z bitnym narodem, ale i z żywioły walczyć musiał. U Starzycy z 700 iezdzcami, 3000 nieprzyiaciół poraził, i zamek opanował. W kilku innych potrzebach szczęśliwy i mężny czynnością, odwagą, radą i siłą ciała, imie swe wsławił, a szczególniéy u Rabsztyna, lecz w bitwie Byczyńskiéy kulą z pistoletu ugodzony poległ r. 1588. Grochowski Stan. śmierć iego chwalebną pięknym rymem potomnym wiekom podał.

Hoitius Palatius Błażéy, niewiadomo iaka nazwa polska pod łacińską się ukrywa. Karmelita klasztoru Poznańskiego, który w wydaney po łac. rozprawie teologicznéy, w Poznaniu r. 1621, historyę zakonu Karmelitańskiego w krótkości zawarł.

Horst Rutgier, uczony Inflantczyk. Ważne iest dosyć pismo iego o urzędzie Kanclerzów. *De Cancellariorum officiis et praemiis. Dantisci* 1628.

Hoyski Gabriel, z Hoszczy, na Wołyniu, Kasztelan Kiiowski, w wielu naukach biegły, w których gdy się zbyt zacieka, i różnych kacerzów zgłębia, iedney po drugiéy się chwyta, zostaie na koniec Aryanów apostołem, sprowadza ich do dóbr swych *Hoszczy*, sam lud prosty wyznania swey wiary naucza. Dworu Xcia Konstantego Ostrogskiego był Marszałkiem.

Hoyski Roman, Podkomorzy Włodzimirski, Aryanin, mąż uczony, którego Smalcius, przypisuiąc mu swą odpowiedź daną Zborowskiemu, r. 1612, światłem i ozdobą kościoła swego zowie.

Huber Jan, Jezuita, Niemiec, w Gdańsku, Brunsbergu i innych domach szkół uczył, kazał i rządził. Wydał po nimiec. o wieczerzy pańskiéy kalwińskiéy. — *Demonstratio defectus Bibliorum, etc. Brunsbergae.* 1604. — *De Ecclesia.* 1609. — *De judice controversiarum.* 1611. — *De libero arbitrio* 1611.

Hulewicz Filon, płodem iego pismiennym iest pochwała S. Aloyzego Gonzagi po łac. r. 1616. Tenże zdaie się był pisarzym uwag gramatycznych nad ięzykiem hebrayskim w książce wydany: *Notae characteristicae linguae sanctae.*

Humiecki Woyciech, wprzód Halicki, potém od r. 1613 Kamieniecki Kasztelan. We wszystkich urzędowaniach, do których był użytym, rozsądnie i cnotliwie się sprawił. Granice Podola od Wołoch ocalił, od Tatarów obronił.

J.

Jachnowicz Jan, Litwin, Jezuita od r. 1609 słynął swych czasów iak gorliwy i wymowny Kaznodzieia Litewski, był nauczycielem ludu prostego, któremu nietylko w kościołach, ale po wsiach, po

drogach i chatach słowo Boże opowiadał. Wylany szczególniéy na ratunek ubogich, tym końcem bractwo S. Nikodema w Wilnie zaprowadził; wśród zarazy morowéy ich się usłudze duchowney poświęcił. Lat blisko 80 maiący żyć przestał r. 1668. Wydał po polsku: *O męce pańskiéy.* r. 1626. — *Życie w młodości zbawiciela naszego.* r. 1639. — *O siedmiu boleściach N. P.* r. 1639. — *Bractwo S. Józefa i Nikodema.* r. 1630. — *Nauka katechizmu.* — *O wcieleniu Pańskiém.* r. 1636. — Po litewsku zaś: *Ewanielie ku użyciu kaznodzieiów.* r. 1637. — *Ustawy i pieśni nabożne bractwa S. Izydora.* — *Mowy katechizmowe.* r. 1638. — *Nabożeństwo dla bractwa Bożego ciała, w Wilnie* r. 1630. — Przełożył też z łaciń. na pol. *Czyściec kalwinistów przez Marcina Bekana* 1639.

Jagodyński Stanisław Serafin, wierszopis, miał mieysce u dworu Zygmunta III. a iż był wesół i krotochwilny, obcowanie iego wszystkim przyiemne było. Władysław Królewic iadąc w obce kraie przybrał go do téy podróży. Pisał wiele wierszów polskich i z łatwością. Z tych znane nam są: *Grosz S. S. Jagodyńskiego pod zasłoną i ozdobą skrzydeł Króla ptaków. J. O. Xżąt Radziwiłów zawsze miłościwych, Jaśnie Wielmożnych, znacznie wieloczynnych. Przy groszu kładą się apophtegmata ludzkiéy mądrości, o groszowéy zacności, i kwestye na które groszowe resolucye, w Krak.* r. 1618. Zaczyna do czytelnika:

Myśliłem dla przyiaciół o iakiéy kolendzie,
Ale mniemam, iż każdy z grosza kontent będzie,
A iż ten mądr, kto co ma, toż i ten nie głupi,
Który chcąc mieć i umieć grosze sobie kupi.

Tegoż: *Maszkara mięsopustna i kłoda popielcowa, w Krak.* — Melodramma włoskie, które we Florencyi na przyięcie Królewica grane było: *Wybawienie Rugiera z wyspy Alcyny, z włoskiego wierszem*

pol. przełożył. r. 1628. — *Dworzanki, czyli różne Epigrammata* w Krak. 1621. Opalińskiemu Marsz. W. K. przypisał, i fraszki Kochanowskiego dosyć szczęśliwie naśladował. *Pieśni katolickie nowe reformowane* w Krakowie r. 1595 iedne z naylepiéy dobranych.

Jakób z Bełżyc, w Lubelskiém, Izraelita, człowiek uczony i sławny lekarz wieku tego. Miał z nim publiczną z pisma S. rozprawę Czechowicz, i onę drukiem ogłosił, kilka książek po hebrayisku dla swego narodu wydał.

Janidło, lub Janidłowski Jakób z Bożencina, Akademik Krak. i Nauczyciel prawa kościelnego o téy nauce napisał książkę dla użytku uczniów: *Processus judiciarius ad praxim fori spiritualis. Crac.* 1606. W sądach duchownych przeszło lat 30 zasiadał, lo od młodego wieku iak pisze, temu urzędowaniu się poświęcił. Długo był i Sędzią ksiąg w druk idących w Krakowie, należał i do rządów dyecezyi za Macieiowskiego Kardynała Biskupa Krakow., którego wiele względów doznawał. Słynął z skromności z przestawania na małém, gdy niemiał więcéy iak Plebanię chudą w Golańczewie. Niedbał on o zbiory, i gdy mu radzono iakowe zyski, odpowiadał: Janidło nie głodny, i ieszcze nie zdarł téy sutanny, którą sobie przed kilką laty sporządził. Uczeni naywiększą mu zaletę dawali z biegłości prawa kościelnego, w którém stopień Mistrza r. 1594 w Krakowie, a późniéy w Rzymie otrzymał. Uczone dzieło Stanisł. Sokołowskiego: *de ratione studii* Janidło w druk podał. Sprawuiąc po trzykroć urząd Rektora Akademii wiódł walkę z Jezuitami, i ich zamysłom uczenia szkół w Krakowie mocno się opierał. Jeżeli sądzić z panegiryków, którymi rozum i zasługi iego Akademicy Krakowscy wielbili, równego sobie Janidłowski nie miał. Lecz zbyt rozrzutni w dawanych pochwałach sprawili, że i dobrze zasłużonym wiary dać nie można. Umarł r. 1620.

Janicki Marcin, uczony Pastor i Naznodzieia kościoła Kalwińskiego w Secyminie, i Starszy zborów w Krakowskim i Chęcinskim powiatach. Na soborze Ożarowskim r. 1600, był wyznaczony, aby pismo S. podług ich rozumienia tłumaczył. Wydanie przekładu, lubo Sobór w Bełżycach r. 1603 uchwalił, do skutku iednak nie przyszło. *Ringeltaube* twierdzi, że Janicki na nowo całe pismo S. przełożył, że na Soborze Bełżyckim uchwalono, iż przekład Janickiego, wprzód przeyrzany od osób Auszpurgskiego, Czeskiego i Szwaycarskiego wyznania, a za obmyśleniem potrzebnego nakładu, miał bydź drukiem ogłoszony. Że osoby wyznaczone ziechały się r. 1604 d. 1. Maia do Baranowa w Sandomirskiém, które mieysce należało do Leszczyńskiego Wdy Brzeskiego, Kuiaw. który koszt pracuiących utrzymywania podeymować się obiecał; że na koniec Daniel. Mikołaiewskiemu i Janowi Turnowskiemu praca ta powierzoną była, iuż i nakład był obmyślony. Ale nastały przeciwne różnowiercóm czasy, które im o tém myślić niedały.

Januszowski Jan Łazarzowicz, iako Drukarz i iako Pisarz dzieł uczonych, wspomnianym tu bydź z zaletą zasługuie. Synem był Łazarza Andrysowicza właściciela dwóch lub trzech drukarni w Krakowie, które syn po oycu obiąwszy, żadnych starań i nakładów nie szczędził, aby ie do naykwitnieyszego stanu doprowadził. Wiek młodszy w Niemczech strawił, gdzie u dworu Maxymiliana II. Cesarza zostawał. W tym właśnie czasie Mikołay Firley do Wiednia posłował, wziął go więc stąd do domu swego, i Zygmuntowi Augustowi na Sekretarza polecił, przeszedł potém w służbę Króla Stefana, i Pisarzym poborowym został. Na koniec r. 1577 osiadł w Krakowie, i po oycu obiął drukarnię, która wtedy nad wszystkie polskie celowała. Zayrzeli mu tego inni Drukarze, i mimo względów Stefana, szkodzić mu starali się. Podparł go Jan Zamoyski, i u Zygmunta III. wyiednał, że na Seymie 1587 wraz z synem Ła-

zarzem zaszczyt Szlachectwa przy dawnym herbie zwanym *Kłośnik*, otrzymał. Wtedy to pewnie nieszlachetną nazwę oyca swego Andrysowicza porzucił, ulegaiąc przesądowi wieku owego. Ożenił się był w Krakowie z zacną Panną, iak sam wyznaie, ta mu 3. synów spłodziła, Krzysztofa, Stanisława i Michała. Stracił ią w młodym wieku; niepocieszony z téy strony, nadwyrężywszy maiątku, który iak się żali, nie wystarczał iego potrzebom, mały maiąc zysk z drukarni, dla rzadkiego pokupu książek, a namnożonych w Polsce Drukarzów, pewniéyszy lepszego wykierowania się w stanie duchownym iak świeckim, r. 1588 Xiędzem został, i w krótce Plebanią w Solcu, i Kanonią kollegiaty Sandeckiéy był opatrzony. Przyiętego stanu obowiązki przykładnie pełnił, i licząc lat 63, zszedł r. 1613. Bętkowski ze Starowolskiego 18 dzieł pismiennych Januszowskiemu przyznaie. Z tych celnieysze i znaiomsze są: 1) *Statuta, prawa, i konstytucye koronne*, zebrane w łac. i pol. ięzyku ksiąg arkuszowych 10 w Krak. r. 1600. Zbiór ten porządkiem abecadła ułożony Seymowi r. 1598 podał, ale przyięcia nie zyskał. Do téy roboty zachęceniem i pomocą naywięcéy się przyłożył Mikołay Firley Woiewoda Krak., który oraz to dzieło Januszowskiego, Zygmuntowi III. przypisał, lubo wydania go na świat nie dożył. Przeto Januszowski na czele dzieła, że za dozwoleniem M. Firleia z Dąbrowicy Wdy Krak. spisane, domieścił. Jest w prawdzie zbiór ten dokładnieyszy od innych poprzednich, ale wierząc łatwo czynionym przez dawnych wypisom, i one dosłownie miesząc, cudzych się błędów nie uchronił. Dowód oczywisty, mówi Braun, w ustawie o zabóystwie wypisanéy na wiarę Przyłuskiego i Herburta niezayrzawszy do piérwotworu w Łaskim, ani zważywszy na niezgodność mowy łac. i pol. podał prawa nasze na ohydę bezbożności, którą tchną wyrazy. Nie mógł zyskać Januszowski od Króla i Stanów, aby zbiór iego upoważnionym został. Sprzeciwili się temu Posłowie pruscy, iż nie

które ustawy pruskie, albo błędnie oddane, albo o. puszczone w nim były. — 2) *Szafarz, albo o pohamowaniu utrat niepotrzebnych, dyalog Stan. Sokołowskiego przełożony po pol.* r. 1589. — 3) *Poseł wielki o wcieleniu syna Bożego*, z tegoż przekład. r. 1590. 4) *Trzy duchowne bractwa miasta Lwowa* r. 1585. — 5) *Poselstwo Węgierskich Posłów do Zygmunta III. z łac.* r. 1595. — 6) *O lidze, Oracya legata Papież. Germanika Maluspina na Seymie Warszaw.* r. 1596, przełożona z łac. przypis Zebrzydowskiemu Marszał. W. K. — 7) *Oksza na Turki* z Orzechowskiego tłumaczenie r. 1590. — 8) *Nowy karakter polski z drukarni Łazarzowéy, i ortografia polska.* r. 1590. Przypis do Młodzieiowskiego Jacka, i Korycińskiego Michała. Stanowi prawidła porządkiem głosek pisania polskiego mówiąc po krótce o każdéy, i czyniąc uwagi, iakie mu się naylepsze bydź zdawały. Korzysta w prawdzie z poprzednich postrzeżeń Kochanowskiego i Górnickiego, lecz Januszowskiego stosownieysze i takie, iakie zachowywały wtedy drukarnie i kancellarye nadworne. Mógł użytecznie w téy mierze nauczać, który wzorową czystość ięzyka pol. zachował. 9) *Wywód albo obmowa z strony statutów koronnych od siebie wydanych* r. 1602. — 10) *Jubileusz wielki* także i po łac. w Krak. 1603. — 11) *Wzór Rpltéy rządnéy do ciała człowieczego przystosowanéy* r. 1613. Do Baltazara z Prostynicy na Babicy i Prochnéy Prostyńskiego Dworzanina Jego K. Mści. — 12) *O pochodzeniu Ducha S.* rzecz Bessaryona r. 1605. — 13) *Nauka umierania Xcianskiego* r. 1604. — 14) *Jcones Xżąt i Królów polskich* r. 1605. — 15) *Praeparationes devotae, etc.* r. 1596. Przypis do Jana Tarnowskiego Kanclerza Szymon *Albimovanus* z pielgrzymki do Rzymu i Kompostelli przyniósł tę książkę do nabożeństwa i dał ią Januszowskiemu, aby ią ozdobnie wybił. — 16) *De jejuniis et cibis vetitis.* — 17) *Solium David.* — 18) *Syon pochylony* r. 1587, książki téy prze-

kład łaciński między rękopismami swemi zostawił. po polsku pod imieniem Jana Podworzeckiego wydaną była. Podług Osińskiego pisał ieszcze Januszowski: *Rozmowa o śmierci człowieka z duchem.* X. Stan. Reszki, przekład z łac. — *Przekłady mąk piekielnych i czyscowych* — *Apostrophe* albo rzecz do bractw duchownych. Te 4 pisma razem wybite w Krak. r. 1604. Krasicki przydaie, że dzieie bezkrólewiów po Auguście, Henryku i Stefanie zebrał. Starowolski zaś twierdzi, że nie mało swéy pracy w rękopismach zostawił, iako: Seym Warszawski r. 1612. — Historya swego czasu, — kazania. Życia Cesarzów Rzymskich. — Przekład polski książki Orzechowskiego: *Fidelis subditus.* — Ustawy prowincyonalne. — Z iego dzieł posiada księgozbiór Jana Hr. Tarnowskiego: kopia dwu listów posłanych od Ces. Tureckiego i Pers. do Króla Hiszpań. Crac. r. 1586. — Dogmata de 7. Sacramentis r. 1605. Crac. Przeżywszy lat 63 zszedł r. 1613. Drukarnia iego miała zaszczyt, iż się Arcydrukarnią, *Architypographia*, pisała, a po iego zgonie do rąk Macieia Jędrzeiowczyka przeszła.

Jarocki Bazyli, Karmelita, żywot S. Andrzeia Korsyna Karmelity Biskupa Fessulanu, przez Urbana VIII. r. 1629 w poczet Swiętych policzonego przetłumaczył, i w druk poddał r. 1629.

Jaruntowski Kasper, Teolog i Filozof Akademii Wileń. w którey był Mistrzem, pisał przeciw Kacerzom, zwłaszcza, gdy ci głosili, że ich nauka zgodna iest z Ewanielią.

Jasiński Kamil, Dominikan, zawołany Teolog; iego iest dziełem: *Summarium omnium actorum generalium ordinis S. Dominici ab. a.* 1224 *ad* 1629 *Cracoviae* 1639.

Jastrzębski Sebastyan, wydał: pieśni nabożne na święta uroczyste w Krak. r. 1621. Zostawił w rękopismie podług Oloffa: *Prawidło wiary Chrześciańskiey.*

Jazłowiecki Mikołay, Starosta Sniatyński, za Stefana Króla w wielkiém był znaczeniu, gdy roku 1576 imieniem Stanów do wezwania na tron Batorego, z innymi był przeznaczonym, i gdy po Króla zeyściu w bezkrólewiu straż bezpieczeństwo Podola iemu Rplta poleciła. On w woynie Wołoskiéy wdzieraiącego się na Hospodarstwo Jankułę wziął w niewolą, dostawił do Lwowa, gdzie z rozkazu Króla dał gardło. Mimo obowiązków swych dla Jana Zamoyskiego, powstał na zieździe obywatelskim na iego przewagę wolnościom obywatelskim grożącą. Chwyciwszy się strony Zborowskich, gorliwie Maxymiliana wybór radą i orężem utrzymywał, ale po nieszczęśliwym wypadku bitwy pod Byczyną, zemknąwszy Jazłowiecki na Podole, spokoynie czas nieiaki wytrwał. W tém odebrał od Zygmunta III. zlecenie, aby iako Starosta pograniczny dał baczność, iżby Kozacy wspieraiący Iwonię na Hospodarstwo Wołoskie, Rpltéy w woynę nie wplątali. Dopełnił Jazłowiecki zlecenia, wchodzi w tayną z Kozakami zmowę; Kozacy zdradzonego Iwonię w ręce mu oddaią, a ten go pod strażą Królowi odsyła. Iwonia, iako sprawca zaburzeń w Wołoszech, w więzieniu twierdzy Kwidzynia osadzony został. Śmiały i dumny Jazłowiecki spoczynku nie cierpiał. Zaięta była wtedy horda Krymskich Tatarów naiazdem Węgier i Siedmiogrodu, które kraie srogo niszczyli. Ta okoliczność r. 1596 myśl mu zuchwałą podała, wpaść do Krymu, zniszczyć Tatarów w ich gnieździe, pomścić się krzywd Polskich, a gdyby się udało i Krym opanować. Siedmiogrodzanie żądali tego, i obiecywali swe wsparcie. Zwierza się tego kilku zaufanym osobom zamysłu, zmawia Kozaków i Wołochów, łupów obfitych nadzieią, wpada z dobraném rycerstwem do Krymu, ale w niebezpieczeństwie opuszczony, zdradzony, nieprzeżył zawodu i hańby. Gdyby był się powiódł zamysł ułożony rozsądniéy, porządniéy wykonany, a silniéy wsparty, od iluż byłby klęsk Polskę ochronił.

Jazłowiecki Hieronim, wziął z oyca Mikołaia śmiały i niespokoyny umysł; bitwy były dla niego igraszką, obóz domem, koń siedzeniem, odzieniem żelazna zbroia, tańce z Tatarami zabawą. Towarzyszył oycu w wyprawach, i w walkach obywatelskich pomagał. W Bezkrólewiu po Stefanie zebrawszy wypędzoną z domu szlachtę, z działami na ziazd do Lwowa wniyść zamyślał, aż miasto bramy przed nim zawrzeć i wziąść się do broni musiało. Miał zatargi z Stanisławem Stadnickim, z rokoszanami w zmowy wchodził, ale końca tych zaburzeń śmierć oglądać nie dozwoliła. Umarł r. 1607, a z nim zgasł przemożny ród Jazłowieckich, gdy z Eleonory Xiężnicki Ostrogskiéy Janusza Kasztelana Krakow. córki żadnego nie miał potomka.

Iberski Janusz, coby był za ieden, domyślić się niepodobna, nigdzie o nim wzmianki nie znayduię, zdaie się bydź nazwa zmyślona. Jest to tłumacz książki: *Polityka Boża, rządy Chrystusowe, przez Franciszka z Quewedu Villegas Kawalera zakonu S. Jakóba, Pana na dzierzawie nazwaney (de la Torre de Juan Abad);* przypisana P. Gasprowi z Guzmanu, Hrabi Xiążęciu, W. Kanclerzowi, Panu moiemu. Z Hiszpańskiego na pol. ięzyk przełożona przez Janusza Iberskiego z Andaluzyi r. 1633, bez mieysca druku. Tłumacz niedość miał rzecz wiernie przełożyć, ale oraz wszystkie pisma tyczące się piérwotworu téy księgi, które okazuią, iż wybicie iéy w Hiszpanii przed lat 10 zawieszone było, iż autor był pociągniony do sądu inkwizycyi, i ledwie opieką Kanclerza Guzmana ocalony został; na czele dzieła, pozwoleń drukowania iest pięć, usprawiedliwień dwa; Przemowa do oyca S.; do Cesarza; do Królów i Xiążąt; inna do ciemnych Mistrzów. Osobno przywiléy, opłata, i świadectwo dla Drukarza. Przypis Filipowi IV. Królowi hiszpanii. Dopiero pozwolenie dla Tłumacza polskiego przez X. Seb. Nuceryna dane r. 1632. Na końcu oświadczenie prawowierności Pisarza. To wszystko dowodzi, za iak wielkiéy

wagi ta książka wtedy poczytaną była. W istocie zaś iest to obraz góry w połogu, która mysz rodzi. Za cóż tłumacz kryie swą nazwę, biorąc ią od dawnéy nazwy Hiszpanii *Iberia*, i z Andaluzyi się pisze?

Jezierski Stefan, po łac. *Paludanus* z nauk branych w Akad. Krakow. przeszedł do stanu duchownego, był Kapłanem przy kościele S. Floryana w Krak. Pisał pochwały Świętych, *Triumphus Sanctorum*. — Dziewosłąby, nagrobki dla mieszczan Krakowskich, i t. d.

Jezierski Salomon, wziął nazwę łac. *Paludius*, gorliwy Aryanin, Rządca szkoły i zboru w Krakowie.

Jeżowski Władysław, pożyteczniéy byłby pracował, gdyby był rym odrzuciwszy, który mu się wcale nie udał, więcéy był starania łożył kwoli dokładnieyszego napisania rzeczy przedsięwziętéy. Rzecz iest: *Oekonomia, albo porządek Zabaw Ziemiańskich, według 4. części roku* w Krak. 1638. — *Ekonom Sarmacki* r. 1632. — *Konsultacya przezacnych matron koronnych* roku 1639. — Wprowadza Seym kobiet około potrzeb Rpltéy radzących.

Iłowski, znany tylko z Czackiego: *O stat. Lit.* że o karach oycobóystwa pismo swe w tym czasie wydał. Może to ten sam *Daniel Iłowski* różnowierca, którego książka z napisem: *Apologia* była publicznie w Wilnie paloną przez Kata i wytępiona została. Żył w tymże czasie *Iłowski Stanisław* Kanonik Płocki, mąż uczony wielce, biegły w greckim ięzyku; tłumaczył on niektóre dzieła S. Bazylego, iak świadczy Grzegorz Knapski w przemowie do Tomu III. przysłowiów pol. i łac. Pamiętny iest też ów *Iłowski* Kasztelan Wiski, herbu Prawdzic, którego Sąd dał ściąć o zabicie Graiowskiego herbu Oliwa, którego na dobrowolnéy drodze nieodpowiednie, ubrawszy się w maszkary, gdy iechał z Wąsosza miasteczka, wyskoczywszy nań z borku zabił, i cia-

ło we wsi brata swego rzeczonéy *Glinka* spalił, a gdy go osądzono, Marszałek kazał mu iść za piec, i rzekł mu, że Kasztelanią Król z niego zdeymuie, a potém do więzienia go dał, pomocniki także iego wszystkie Król od czci odsądził, ani im odwodu dopuścił, powiadaiąc, że kiedyby nie było pomocników, tedy by się u nas wiele złych rzeczy nie działo. Roku 1582.

Johaston Jan, urodzony w Samotulach w Poznańskiém z domu Szkotów polskich, żył od r. 1603 do r. 1675. Był domowym Nauczycielem młodych Kurzbachów, Bogusława Leszczyńskiego i Władysława Dorohostayskiego, Lekarzem powiatowym w Lesznie osiadłym. Szacowany był Johnston od ziomków i obcych, wzywany do naysław. Akademii Niemieckich, i od Elektora Brandeburskiego, ale się przywiązał do kraiu i osób, pisał się nawet Szkotem polskim. Miał wiele nauki, 15 języków rozumiał, pracował i wiele i pożytecznie. Mieszkańcóm zwłaszcza Leszna droga bydź iego pamięć powinna. Na starość osiadł we wsi własnéy w Szląsku, i tam bieg życia zakończył. Książki przezeń wydane są: *Thaumatographia naturalis in* 10. *Classes divisa, in quibus admiranda caeli, etc. Amstelodami* 1630. Wielokrotnie przebitą była, na niemiecki i na francuzki ięzyk przełożona. — *Theatrum universale historiae naturalis. Francofurti* 1650, dzieło obszerne i w swym rodzaiu dokładne. — *Historia universalis Civilis et ecclesiastica ad an.* 1633. *res gestas brevissime exhibens* 1633. Jest to historya powszechna, przez lat 60 do nauki historyi w szkołach Leszneńskich używana, i któréy ciąg poźniéy do r. 1678 dopisano. — *De theriaca andromachii, et ejus praecipuis ingredientibus. Lugdunii Batavorum.* 1634. — *Idea universae medicinae practicae. Amstelodami.* 1644. Wiele ią ceniono, i dla tego kilkakrotnie wydanie ponawiano. Służyła ta książka w Akademiach do dawania nauki lekarskiéy, iako i inne książki iego: *Polymathiae Philologicae — Ad-*

umbratio. Lipsiae 1666. — *Ideae hygieines recensitae libri.* II. *Jenae* 1661. — *Magni Hippocratis Coi praenotiones. Amstelodami* 1660. — *De festis Hebraeorum et Graecorum. Vratislaviae* 1660. — *De Communione veteris Ecclesiae. Amstelodami* 1658. Uczony Arnold Lekarz tegoczesny życie i prace Jonstona dokładnie opisał.

Jordan Spytek, zacnego rodu w Krakowskiém, rycerz waleczny, iako się w bitwie pod Czczowem okazał. Jan Zamoyski poważał go i kochał, onemuż u Króla Stefana Kasztelanię Sandecką i parę Starostw wyrobił. W Bezkrólewiu Jardanowi Zamoyski powierzył, aby mu liczne zaciągi ludu zbroynego sprowadził, i w tém mu pilnie usłużył. Lecz w czasie ziazdu, czyli [illegible] trony Maxymiliana, iak chcą niektórzy, obietnicą Starostwa Spiskiego uwiedziony, czyli przemówiony od pokrewnych Zborowskich, odstąpiwszy sromotnie Zamoyskiego, z przeciwną stroną się złączył.

Jow Jan, po łac. *Jovius*, rodem Lwowianin, Mistrz i Nauczyciel Teologii w Akademii Krak. w któréy gdy Fontani Walenty zostawszy Rektorem, młodego, ale światleyszego nad innych Akademika Brościusza do rady swéy przybrał, urażony Jów, iż starszych ominął, którym do téy rady należeć zwyczay dawał prawo, upomniał się o swoią i braci krzywdę; odpowiedział mu Fontani: »Dałbyś pokóy człowiekowi, którego iedna lekcya, lepsza iest niż twoich dziesięć.« Jest pisemko przez Jowa wydane: Rozmowa Jana Częstochowczyka i Jana Sekiniego, w Krakowie roku 1601.

Junge Adryan, Jezuita, z dawnego w Polsce rodu Szkotów, z nazwy *Jounge*, po łac. *Jungius*, urodzony w Mazowszu w miasteczku Błoniu r. 1550. Wszedł do zgromadzenia Jezuitów r. 1573, lat 34 słowo Boże, opowiadał, słynął umieiętnością wielu języków, biegłością w Teologii i Historyi kościelnéy, i kaznodzieyską wymową. Żyć przestał r. 1607. Pisał przeciw różnowiercóm: *Rozwiązanie* 52 *kwe-*

styi Ministrów nowo-ewanielickich, Jezuitom zadanych o kościele Bożym, o znakach i nauce iego, w Poznaniu r. 1593. — *Odpis na książkę iednego kalwinisty przeciw obrazom Chrześcian*, w Poznaniu r. 1595 i t. d. *Synopsis novi Evangellii, seu de doctrina sectariorum Evangelicorum. Posnaniae* 1595. — *Epistolae Joannis Capri Pseudoministri solida confutatio. Posn.* 1593.

Jurgiewicz Andrzéy, Kanonik Wileński. Wypowiedziawszy woynę pismienną kacerzowi Litewskiemu Wolanowi, całe życie ią z nim toczył. Wszystkie iego pisma są przeciwko niemu: *Mendacia et convitia evangelica Andreae Volani, Vilnae* 1588. — *Kwestyi kilkadziesiąt Andr. Wolanowi* w Krak. 1590. — *Anatomia libelli famosi Andr. Volani.* 1591. — *Responsio ad famosum Volani libellum* i t. d. Pisał przeciw Grzegorzowi z Żarnowca Kalwiniście: *Responsio ad quaestiones Zarnovitae mimistri Calviniani Brunsbergae* 1592. Tenże przeciw kalwinianom, i ziazdowi ich Sandomirskiemu wydał książkę z napisem piątéy Ewanielii: *Quinti Evangelii professores*, etc. r. 1599. przypisał ią Lwowi Sapieże Kanclerzowi W. X. L. Okazuie w niéy, że nauka Kalwina, z nauką cztérech ewanielii niezgadza się. Mścił się Wolan, i nieiaki *Tostius Jan* pod imieniem Orygana obelg Jurgiewiczowi nie skąpił. Wargocki zapał szermierski Jurgiewicza wielbi.

Jurkowski Jan, rymopis gładki i łatwy, sypał wiérsze na różnych osób pochwały; takie są: *Lutnia na wesele Zygmunta III.* — *Pieśni Muz Sarmackich dla Bernarda Macieiowskiego*, gdy Kardynałem został 1604. — *Chorągiew Wandalinowa dla Mniszchów* r. 1607. — *Hymeneus dla Cara Dymitra* r. 1605. — Był inny *Stanisław Jurkowski*, który wiérszem łac. żal Polskiéy po śmierci Zygmunta i Konstancyi Król. w 18. śpiewach i przyśpiewkach wystawia. — *Jurowski* zaś bydź musiał,

który się pisał *Jurovius* w wiérszu pogrzebnym pol. na śmierć Mikołaia Paza r. 1595.

K.

Kącki, ob. *Kątski.*

Kalinowski Walenty Alexander, Generał Podolski, Starosta Bracławski i Winnicki, mąż rycerski, wierny tronowi; przeciw rokoszanom ze 150 rycerstwa przy Królu stanął, i walcząc z nieprzyiacioły, kopią był raniony. Strzegąc granic Rusi, naiazdy pohańców mężnie odpierał, i do hordy wpadał. Zamek Winnicki podźwignął. Zasług swoich od Rpltéy hoyną odebrał nagrodę, gdy mu uchwałą Seymową r. 1609 rozległą włość *Humań*, w Woiewodztwie Bracławskiem na Ukrainie, i pustą wtedy na mil 30 w około ziemię prawem dziedzicznem nadała; Znowu r. 1626 Summę 5000 kóp Litewskich przez Króla Zygmunta Augusta przed unią na Starostwo Winnickie wniesioną, a przez Zygmunta III. przyznaną, na inne dobra koronne z Winnicy przenieść dozwoliła, i ustawą mu ią zapewniła. Zdziwiony Polak zbyt szczodrze wymierzoną dla iednego obywatela nagrodą, pyta się nie bez przyczyny: iakież to były Kalinowskiego zasługi, które mu prawo do tak wielkiéy nagrody ziednały? Jestże które państwo na świecie, w którémby obywatel prywatny tak wspaniale był obdarzony? Jestże rząd iaki, w którymby darowiznie tak wielkiéy przestrzeni ziemi, ustawa żadnéy wyraźnéy, nie znaczyła granicy? Ten sam tyle nagrodzony Kalinowski, nienawidząc Żołkiewskiego, w potrzebie z Turkami pod Cecorą, niezważaiąc na rozkazy, przełożenia i prożby nawet Hetmana, piérwszy obóz Polski w nocy haniebnie opuścił, i innych gorszącym swym przykładem pociągnął, przez co klęski Cecorskiéy stał się przyczy-

ną. Lecz prócz hańby, odniósł on karę niecnego czynu. Bo gdy woląc raczéy nienawiści swéy dogodzić, niźli rzecz publiczną ratować, wspieraiąc zamysły Hetmana uchodził, w spiesznéy iakoby z popłochu przed nieprzyiacielem przez rzekę *Prut* przeprawie utonął, ani ciało iego znalezione bydź mogło r. 1620.

Kalinowski Marcin, Woiewoda Czerniechowski, i Hetman pol. kor. sławny pod panowaniem Władysława IV. Woiownik synem był Walentego. Swiadkiém był klęski Cecorskiéy; chciał błąd oyca naprawić i zmyć plamę z imienia. Młodzieniec ledwie szkoły w Lowanium skończył, pióro na oręż zamienił. Pod Chocimem rękę na harcach z Tatarami zaprawił; pod Korsuniem walcząc z Tatary i Kozakami, ranny w głowę i rękę, poszedł w niewolę, i za danym okupem 30,000 talarów bitych, ugodzonym przez Xcia Siedmiogrodzkiego, w rok wolność odzyskał. Ciągle przeciw nieprzyiaciołom i zbuntowanym Kozakom w boiu, pod Batochowem okryty ranami r. 1652 śmiercią mężnych poległ.

Kalinowski Idzi, rycerz dzielny i odważny, który odebrawszy zlecenie od Zygmunta III. aby zaciągnąwszy pułk ochotników, szedł z nim do Czech Cesarzowi na pomoc, z naywiększym to pośpiechem dopełnił. Przybył właśnie w potrzebę, na czele swéy waleczney iazdy, a przybyciem swem, o którém mówiono, iakoby spadł z nieba, nieprzyiaciół zatrwożył woyska pod wodzą Mansfelda w Szląsku rozpłoszył. W biegu pomyślności woiennych cofniony rozkazem Stanów r. 1623 do Prus przeciw Szwedom pospieszył, i w téy całéy woynie wiele i mężnie dokazywał.

Kaliski Woyciech, po łac. *Calissius*, uczony ewanielik, Rektor szkół w Lewartowie, gdzie z pomocą Franciszka Karowskiego, i Jana Niemoiewskiego z Radzimińskim Jezuitą r. 1592 publiczną miał rozprawę. Zawzięty nieprzyiaciel Jezuitów miał na owym licznym ziezdzie złożonym z Panów polskich

sprzyiaiących po większéy części nowowiercóm, lub ich błędami zarażonych, mowę łacińską, w któréy miota zelżywe na Jezuitów potwarze. Mowy téy przekład polski wytłoczony był bez wyrażenia mieysca r. 1592.

Kamieński Petrycy, iego iest kazanie na pogrzebie Elżbiety Stefanowéy Siesickiéy r. 1631.

Kamill, ob. *Samborczyk.*

Kanawezy, ob. *Canavesi.*

Kapusta Woyciech, Braciszek Jezuicki, którego Król Zygmunt dla łagodnych i prostych obyczaiów lubił, i niekiedy z nim rozmawiał. Płynąc na iednymże okręcie z Królem do Szwecyi, bo był X. Justa Rabe towarzyszem, spytany coby robił, gdyby tak miał dwie korony na głowie dźwigać, iak Zygmunt? Zrucićbym obydwie, odpowiedział, a Laikiém Jezuickim bym został, iak iestem. Drugi raz Król mu uczynił pytanie, czyliby Szwedzkim Królem, lub Polskim bydź wolał? Szwedzkim rzekł, bo tam Cię Królu otrwarcie nie nawidzą, a tu skrycie.

Karnkowski Stanisław Junosza, Arcybiskup Gnieźnieński, biorąc nauki za granicą, wiele w nich celował, i w *Perugia* we Włoszech stopień Mistrza otrzymał. Obrawszy sobie stan duchowny, usposobiony wprzód w Rzymie, przy pomocy stryia Jana Karnkowskiego Biskupa Kuiawskiego prędko z iednéy godności na drugą postąpił. Sekretarzem, Referendarzem kor. potém r. 1567 Biskupem Kuiawskim został. W tém urzędowaniu gorliwą chęć ku nawracaniu różnowierców okazał, tym końcem zbiór nauki Chrześciańskiéy ułożył i wydał. Wychowaniec dobrych Kapłanów ustawami i dochodami opatrzył. Powinności pasterskie przykładnie pełnił. Sam do ludu często kazał, a naukę życiem pobożném utwierdzał. Henryka Walezego w imieniu Stanów wymownie witał. Gdańskie rozruchy uspokoił. Batorego Króla i Annę żonę iego koronował. Po śmierci Prymasa Uchańskiego r. 1582 wyniesiony na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie Sobór zwołał; Zygmunta III. r.

1587, i Annę królowę r. 1592, znakami godności królewskiéy ozdobił. W dwóch Bezkrólewiach naywyższą władzę w Rptéy piastował. Szkoły i dom Jezuitów w kaliszu założył. Sam uczniów szkolnych odwiedzał, i zachęcaiąc do cnoty i pilności w naukach, siebie na przykład stawiał, iako temi śrzodkami z niskiego stanu naywyższéy w kraiu dostoyności dopiął. Skończył życie 78letni r. 1603. Prace iego w druku są: *De jure provinciali terrarum Prussiae.* — *Epistolae familiares a magnis viris, etc.* r. 1578, w tych ślady publicznych iego czynów i usług kraiowych są zawarte. *Kazań* 40, *o Sakramencie Ołtarza.* — *O dwoiakim kościele*, r. 1596. — *Katechizm Rzymski*, r. 1603. — *Messyasz. Modus et ordo electionis novi regis apud Varsoviam habitae*, r. 1573. — *Oratio habita in Comitiis Varsav. in Senatu*, r. 1570. — *Constitutiones Synodorum metropolitanae Eccl. Gnesn. ad An.* 1578. — *Oratio ad Henricum Regem de tuenda fidei unitate, Crac.* r. 1574. — Jemu była przyznaną książka bezimiennie wydana z godłem: *Festina lente.* Krasicki twierdzi, że listy iego w rękopismie księgozbiór Heilsbergski posiada. Miał też pisać dzieie Bezkrólewia po Henryku. — Piękne, które miał przymioty, duma, upór i porywczość skaziły. Dał powód dziwienia się potomnym, iako Biskup żarliwy nieprzyiaciel nowowierców, w sprawach publicznych z nimi się łączył, lubo ich zamysły zawsze do rozkrzewienia kacerstwa w Polscze dążyły. Z nimi on w Bezkrólewiach trzymał przez dumę, i dla téy obrażonéy w wyborze Zygmunta III. z Zamoyskim się porozumiał. Był to głos nieskrowitéy wyniosłości z którym się do Górki Wdy Poznań. odezwał, iż odtąd królów oba tylko Polscze dawać mieli. Ziazd nieprawny przez niego zwołany w miescie *koło* r. 1590, końcem uchylenia ustaw Seymu przeszłego, był czynem wielkiego zgorszenia, był zbrodnią przywłaszczonéy powagi panuiącego, a który tylko w słabym rządzie, iakim był Polski, mógł uyść bezkarnie. Lecz pamięć iego w dzieiach słuszną

karę téy zakały ponosi. Naganiali i spółczesni lepiéy myślący; wyrzucał mu Tarnowski Podkancl. kor. iż i naywięcéy takich ustanowień, iakie uczynił szkół Jezuickich w Kaliszu, nie nagrodzą oyczyznie szkod, które iey daném buntowniczego ziazdu zgorszeniem zrządził. Dumę z niewiadomością połączył w owéy mowie mianéy do króla r. 1592, gdy wynosząc Polskę nad Szwecyą, rzekł: »Oyciec W. Kr. Mci., iak mi powiadaią, chłopom tylko panuie.«

Karnkowski Dadzibóg, Woiewoda Derpski, od Stanów na Seymie r. 1611, do rokowania o pokoiu z Moskwą był wyznaczonym. Złączył się ślubem z Anną Marka Sobieskiego Woiewody Lubel. córką. Umarł r. 1617.

Karśnicki Stanisław Sasin, znakomity mąż z usług publicznych, które w Sądach, Seymach, i Poselstwach z chwałą odbywał pod panowaniem Zygmunta. R. 1595 był Marszałkiem koła rycerskiego. Brat iego *Sebastyan* Chorąży Łęczyc. tak nadzwyczayny był siły, iż 12. postronków razem złożonych za iednym pociągiem zrywał iak nici, i karetę poszóstną rozpędzoną w biegu wstrzymywał.

Karski Paweł, pisał epigrammata łac. na pochwałę Biskupów Płockich, iedno dla każdego. Napis: *Series Episcoporum Płocensium epigrammatibus expressa*, r. 1612.

Kątski Krzystof, z rodu szlacheckiego herbu Brochwicz, był Dworzaninem królewskim, obowiązanym domowi Radziwiłów, opisał wierszem łac. żywoty Biskupów Kraków. *Vitae episcoporum Crac.* r. 1595. od Prochora aż do Xcia, Radziwiła Jerzego. Inny był *Walenty Kącki*, którego iest książka. *Nauka koło pasiek* wydana r. 1612. — Napis zawiera: w Komarnie u mnie Jana Ostroroga Woiewody Paznańskiego pisana, w Zamościu r. 1614, drukował Marcin Łęski Typograf Akademii Zamoyskiéy. Przebita r. 1631. Zdaie się, iż Kątski Walenty zawiadował dobrami Komarneńskiemi, których częścią znaczną dochodów są pasieki, gdy Komarno włością dziedziczną Ostroro-

gów było. — Załuski wymienia rękopism krzyst. Kąckiego zawieraiący znacznieysze zdarzenia w Polscze.

Kazanowski Zygmunt, Grzymalczyk Podkomorzy koronny. Z Pokoiowca królewskiego za Stefana, wszedł w służbę Husarzów, których chorągiew Król pod sprawę iego oddał w woynie Inflańtskiéy. Zygmunt III. pułkownikiem go mianował, i w nagrodę dzieł walecznych kilką starostwami obdarzył. Tak zaś w sztuce rycerskiéy był zawołany, iż król mu naprzód młodzi dworskiéy ćwiczenie, poźniey i królewica Władysława powierzył. A gdy królewic w latach postąpił, Kazanowskiego przy nim Podkomorzym Nadwornym, i w wyprawach woiennych radzcą postanowił. Gdy Władysław do Moskwy się wyprawił z woyskiem, nad którem naywyższą z urzędu swego władzę miał Hetman Chodkiewicz, niechętny i zazdrośny mu Kazanowski, radą swą zawistną psuł naylepsze iego układy. Jako stróż i poradnik dany od króla Władysławowi, chciał naywyższą dzielić powagę z nieugiętym żadnymi względami Hetmanem. Stąd przekory prywatne, szkody publiczne. Powróciwszy z Moskwy Kazanowski Podkomorzy kor. Starosta Solecki, Kokenhauski, Kłobucki, Mucharowski, i t. d. oddał się ćwiczeniom pobożności, i w téy zszedł 71letni r. 1634, w Warszawie. Janocki świadczy, iż w księgozbiorze Załuskich znaydowała się książka spisanych po łac. przez Zygmunta Kazanowskiego dzieiów za panowania Zygmunta III. z przypisem Władysławowi IV. bez mieysca i roku. Był to mąż rycerski i waleczny, lecz dumny, i pierwszeństwa u dworu chciwy, a nadewszystko twardych obyczaiów, tak dalece, że prawie od wszystkich był nielubiony, a Zórawinki Kasztelan Bełzki często doń wiersze obelżywe z Tassa stosował: *O! villano, indiscreto et importuno! Mezzo homo, mezza capra, et stolta bestia.*

Kazanowski Marcin, brat Stryieczny Zygmunta Woiewoda Podolski, Hetman pol. Kor. We wszystkich prawie potrzebach woiennych za Zygmunta III. mężnie i sam działał, i roty swe przywoddził. W Mo-

skiewskiéy był Pułkownikiem Husarzów, poźniéy miał polecone dowodztwo części wóysk polskich. U Smoleńska w trzechletniém oblężeniu wiele dał waleczności dowodów. W wyprawie Władysława do Moskwy strażą królewica dowodził, i w postępkach zuchwałych z Zygmuntem bratem się łączył. Zołkiewski Hetm. W. K. uwolniwszy się od ciągnienia daléy wyprawy Moskiewskiéy poszedł z woyskiem na obronę granic państwa przeciw Tatarom i Turkóm. Posłany mu był z posiłkiem lekkiey iazdy Marcin Kazanowski r. 1617. Po ukończeniu téy woyny Soiuszem, wrócił Marcin z pułkami swymi do obozu królewica zdobywszy po drodze Starodub. Przyięty z radością od Władysława przychylnego Kazanowskim, wymógł na królewicu że Chodkiewicz Hetman Litewski narodu swego woyskiem, on koronném rządzić będzie. Niechciał ścierpieć tego Chodkiewicz, ile że wiedział, iak hardością swą Zołkiewskiemu dokuczył; gdy uyrzał Chodkiewicz, że przed Kazanowskim buńczuk Hetmański niesiono, obróciwszy się do królewica rzekł, każ mu W. Kr. Mć. ten znak do torby schować, bo mu każę stłuc na łbie. Nie uważał na pogróżkę zuchwały Kazanowski, oddzielił się z swoimi pułkami i prowadził ie niepodług przepisanego przez Hetmana porządku. Rozgniewany, poskoczył za Kazanowskim Chodkiewicz, a nie mogąc uciekaiącego dogonić, rzucił nań buzdyganem, i omal mu czapki z głowy niestrącił. Ani by się było natém skończyło, gdyby był sam Królewic dla Kazanowskiego nie przebłagał Hetmana. Ukorzył ten przypadek dumę Kazanowskiego, ale nieukrócił złości, którą, zaufany w łasce królewica, okazywać z szkodą sprawy publicznéy starał się. Pod Cecorą w niewolę Tatarom z innymi się dostał, ale gdy prostą odziany siermięgą umiał się udać za pospolitego żołnierza, małym okupem wolność odzyskał. W bitwach nad Telczynem, pod Kircholmem, Chocimem, rany odniósł. Lat blizko 40 w obozach przepędził. Na niebezpieczeństwa wszelkie odważny, ale przytém butny i sporny, niechcąc ulegać wyższéy władzy, wie-

ku zaburzeń i zgorszenia był sprawcą. Już ku schyłku buławą mnieyszą, któréy tyle pragnął, zaszczycony, trudami woiennemi i wiekiem pożyty, maiący lat 73. umarł r. 1636.

Kazanowski Adam, Marszałek Nadw. kor. syn Zygmunta Podkomorzego kor. Wychowuiąc się i wzrastaiąc razem z Władysławem królewicem, naypoufalszą iego przyiaźnią się szczycił, i wszystkich wolności używał. Zrazu pokoiowiec królewica dogadzaiąc bez braku wszelkim skłonnościóm i chętkom Pana swego, tyle u niego łaski pozyskał, iż nietylko umysłem, ale i kieszenią Władysława rządził. Chciwy i nienasycony Kazanowski pochłonął prawie rozrzutnego królewica skarby i dochody, i drogie iego sprzęty zagarnął. Bogate starostwo Boryssowskie dane od Oyca synowi odzierzał; on piękne rzeźby, posągi, obrazy, złote i srebrne naczynia, kleynoty królewica do domu swego przeprowadził. Ow nawet wielkiéy ceny pierścień, który Władysław miał w upominku od matki Kazanowski w darze otrzymał. Uwiadomiony Zygmunt III. postanowił przedsięwziąść środki aby rozrzutność Syna powściągnąć, a Kazanowskiego drapiéżną chciwość poskromić. U wód w tedy Egerskich bawił królewic, Adam zaś do Królewca wyiechał, gdy król dał rozkaz, aby dom Kazanowskiego w Warszawie, w którym miał skład swych droższych sprzętów, zapieczętować. Wróciwszy Władysław z Egry ubłagał króla, aby tey i Synowi, i przyiacielowi krzywdy nie czynił. Lecz król iuż gasnął. Smierć iego uwolniła go od obawy. Kazanowski bezpieczen łaski Władysława smieléy odtąd i zuchwaléy nieprzyiaciołom swoim dokuczał. Owszem stał się dla wszystkich nieznośnym. Zbiory tak łacno zgromadzone na zbytki zmarnował. Lecz ieźli Władysław, mówi Kochowski, dla Kazanowskiego był szczodrym, tedy niemniéy Kazanowski był dla Władysława wylanym. W niedostatku w skarbie królewica pieniędzy, własny zahurtował maiątek. A gdy mu przekładał Władysław, ile dla siebie był niebacznym odpowiedział Kazanow-

ski: »*Ani przy tobie N. Panie ubogim bydź nie mogę, ani bez ciebie bogatym bydź chcę.*« Nietylko obdarzał, ale i wywyższał na urzędy kochanka swego Władysław. Obiąwszy tron, postanowił nowy urząd Stolnika koron. i piérwszy nim był Kazanowski, potém Podkomorzym kor. Kasztelanem Sandomirskim, na koniec Marszałkiem Nadw. kor. go mianował. On bogatymi dochodami żup. solnych, i ceł morskich zawiadował; dzierżał prócz tego Starostwa Kozienickie, Borysowskie, Bielskie, Soleckie, Nowotargskie i Krosnieńskie. Poiął Adam za żonę bogatą Elżbietę córkę Alexandra Służki Woiewody Trockiego, która po śmierci męża powtórnym ślubem z niecnym Radzieiowskim się złączyła. Umarł. r. 1649, w rok po śmierci króla i Pana swego.

Kazanowski Stanisław, starszy syn Zygmunta. Wychowanie prawie spólne, równość wieku, a podobno i skłonności, złączyły go także poufałą z królewicem Władysławem przyiaźnią. On był naypiérwszym skrytości Pana swego powiernikiem, naycelnieyszą do złych sprawek podnietą i pomocą, a chytrych sztuczek Marcina Stryia swego narzędziem. Wkręcił w łaski Królewica i Adama brata swego, któremu gdy zayrząc względów pańskich, dołki kopie, sam w nie wpadł niebaczny. Doniesiony do króla, iż Władysława do życia rozpustnego zaprawiał, oddalony od dworu został. Krosieńskie i Przedborskie Starostwa posiadał. Rozwiozłość życie iego skróciła, w młodym zgasł wieku.

Kazanowski Jan, Podsędek Ziemi Łukowskiéy, pisał się z Czebierowa; chwycił się nauki Kalwina i podług iéy wyznania, wydał wiersz łac. *De apostasia Ecclesiae etc.* r. 1589. Przciwko temu pismu Bartsch Jezuita kościoła Rzymskiego nauki bronił, i błędy nowéy wiary wytykał.

Kazimirski Mikołay, gorliwy stroż swobód kraiowych, ale burzliwy spokoyności publicznéy wichrzyciel; swawolę za wolność, zuchwałość za odwagę, upór za stałość poczytał. Niebyło ziazdu, niebyło Seymu,

na którymby Kazimirski zuchwałego głosu nie podniósł. Ten to, gdy na iednym Seymie Stefanowi Batoremu o niektóre nadużycia władzy królewskiéy przymawiał: »Milcz podły człowiecze! zawołał Król rozgniewany.« Nie iestem nim, odpowiedział poseł Kazimirski, ale iestem wybiercą królów, spychaczem tyranów. Cichocki mu przyznaie, iż był bardzo wymowny, miły pospolitemu ludowi, bo mu schlebiał, i swobód iego obrońcą się głosił; śmiałość zaś iego i z téy miary wynosi, że się Stefana króla, którego sam wzrok srogi, i groźna postawa, każdego przerażała, nieulękł. Wychowany w błędach Aryanów, często i przeciw Katolikom powstawał, ale na rozprawie Lewartowskiéy przekonawszy się o złéy swéy wierze, Katolikiem został i nim umarł w Warszawie, r. 1598. Żona iego była Firleiowna Woi. Lubels. córka.

Kazimirski Jan, tegoż domu, na ziezdzie rokoszanów w Andrzeiowie wichrzycielów i spiskowych dowodzca, iak go zowie Piasecki. Na tym ziezdzie, gdy Stanisław Stadnicki niechcąc Piasta na tronie, powiedział, iż się obawiał, aby woźnik iego bydź królem nie zechciał; odezwał się Kazimirski: Nie wadzi, byle biczem dla złych, a berłem dobrych władać umiał.

Kazimirski Stefan, z tegoż warchołów rodu Dworzanin król. ieden z przednieyszych rokoszu podżegaczów, którego Zebrzydowski za świadka tayney zmowy króla z domem Rakuskim stawiał; nayśmielszy na ziezdzie Stężyckim buzliwiec, ale rycerz dobry. W turnieiach na weselu Jana Zamoyskiego ciężko kopią przez łopatkę był raniony. W woysku pol. leżącém w stolicy Moskwie, gdy chciał wichrzyć, Chodkiewicz Hetmann gardłem mu pogroził i ucichł. Zuchwała śmiatość wielkie mu sprawiła w rycerstwie znaczenie; on ie utrzymywał przy stronie drugiego oszusta Dymitra, on ie nadzieią nagrody łudził, i w téy zawodzie spiski knował; lubił zamieszki i w nich zginął.

Kazimirski Krzysztof, będąc Aryaninem tak, iak cały ród Kazimirskich, przeszedł do kościoła Rzym-

skiego i Xiędzem został; w krótce z Proboszcza Tarnowskiego, za staraniem Xżąt Ostrogskich, Biskupstwo Kiiowskie otrzymał, gdy po Wereszczyńskim od r. 1599, żadnego Dyecezya Kiiowska łacińska niemiała Biskupa, bo Ruś odszczepna i kościoły katol. i dobra Biskupstwa zaięła. Z Seymu r. 1613, do układów z Tatarami wezwany, polecenie przywiódł do skutku. Zszedł r. 1618.

Kekiermann Bartłomiey, Gdańszczanin, był wprzód Nauczycielem ięzyka Hebrayskiego w Heidelbergu, potém filozofii w Gdańsku, trzymał się nauki Kalwina. Nieznane nam są inne iego dzieła o których uczony *Vossius* dał zdanie, że więcey w nich porządku, niżeli rozumu, i że się w nich z innych pisarzów żywił. Ale też byli tacy, iako to Szkot Andrzéy *Ardius*, którzy się z niego żywili. Podług Hoppiusza, piérwszy on o prawie publiczném polskiém pisał, a drugi Gdańsczanin Daniel Dresler dał na widok publiczny w Genewie r. 1614. Rzym książkę iego *Gymnasium Logicum*, w spisie zakazanych umieścił; a przeciwko drugiéy: *Systema Theologicum* wydał drukiem odporną obronę Socynianów r. 1613. Adam Gosławski. Żył tylko lat 38, umarł r. 1609.

Kicki Woyciech, szlachcic i rycerz, przytém rymopis, w woynie Szwedzkiéy i Wołoskiéy stawał mężnie; uganiał się za Tatarami, gdy ciągnęli przez Polskę do Węgier, aż po za Karpaty, iako Rotmistrz lekkiéy iazdy; dowodził swą rotą i na Ukrainie pod sprawą Żołkiewskiego; snać to mu dało powód do napisania: *Dyalogu o obronie Ukrainy i pobudki z przestrogą dla zabieżenia inkursyom Tatarskim przez persony rozmawiaiące. W Dobromilu* r. 1615. Wchodzą tu do rozmowy: Szlachcic, Żołnierz Satyr i Ukraina. Rozmowa wiele zdrowych rad zawiéra. Umiano w tenczas dobrze myśleć, ale nie dobrze działać. Wyszło wtedy i po łac. pismo: *De defensione Ucrainae.*

Z Kiian Jan, Lublinianin, wydał około roku 1600 *Fraszki Sowizrzałowe*, które kilkakroć przebite były.

Kirschstein, ob. *Cerazyn.*

Kirstein Piotr, urodzony w Wrocławiu r. 1577 był Lekarzem Królowéy Szwedzkiéy, uczony po Grecku, Hebraysku, Syryacku, Arabsku, w Fizyce, Anatomii i Botanice. Powróciwszy z obcych kraiów uczyniony szkół Rektorem w Wrocławiu, porzucił to mieysce, przeniósł się do Prus, gdzie większa wolność dla różnych wyznań, bawił długo w Gdańsku i Królewcu, i tam dawszy się poznać Oxenstiernowi Kanclerzowi Szwedzkiemu, zalecony był Królowéy na Lekarza, i został oraz Mistrzem nauki lekarskiéy w Upsalu r. 1636. Tu r. 1640 życie skończył. Nagrobek mu przyznaie że 26 języków rozumiał. Wiele dzieł uczonych napisał naywięcéy wydanych w Wrocławiu.

Kisiel Ostafiéy którego nazwę *Sandius* zniemczył, zowiąc go *Eustachius Giselius*, mąż uczony, w ięzykach biegły, będąc Panem *Kisielina* miasteczka na Wołyniu, był oraz rządcą szkoły mieyscowéy, w któréy i sam nauczał i aryanizm rozkrzewiał, lubo był Rusin odszczepny. Został potém Rektorem szkoły Brackiéy w Kiiowie, i tak umiał zręcznie pokrywać błędy nauki swéy, iż Ruś go miała za dobrego prawowiercę, lubo był istnym Aryaninem. W istocie Ruś ciemna nie wiedziała, co miała wierzyć, aż Mohiła Arcybiskup Kiiowski wyznanie wiary ułożył, i ogłosił. On szacowną książkę Tomasza z Kempis: o naśladowaniu Chrystusa po grecku przełożył i wydał w Frankforcie nad Odrą r. 1625. Jego też iest dziełem: *Antopologia*, czyli zbiianie Apologii Melecyusza Smotryckiego, z którą się do Rusinów odezwał r. 1631. — *Kisiel Adam* Podkomorzy Czerniechowski Rusin wiele się oyczyźnie zasłużył w uspokoieniu zaburzeń Ukrainy, lubo sam był odszczepieńcem, i naczelnikiem współwierców, których upór łamał, żarliwość łagodził, i nad wszystkie względy dobro kraiu przenosił.

Kiszka Janusz z Ciechanowca, naprzód Krayczy W. X. L. potém Starosta Zmudzki, nakoniec Kaszte-

lan Wileński, Starosta Brzeski, i t. d. Napoiwszy się błędów Kastaliona Nauczyciela swego w Bazylei, któremu tam pomnik wystawił, trzymał się ich upornie; nauka zaś iego pomieszana była z Aryanów wyznaniém. Pan wielkich włości w Litwie, w całym tym kraiu, i w Podlasiu aryanizm rozkrzewił, i żarliwym był zawsze iego obrońcą. Sandius przywodzi iego pisma iako to: list do kościołów polskich, które zachęca do złożenia soboru w sporach; wolnoli Chrześcianowi sprawować urzędy, i broń nosił? r. 1581. Tudzież wyznanie iego wiary, które blizki śmierci r. 1592 ułożył i ogłosił. W Łosku swych dobrach utrzymywał drukarnię, z któréy wiele pism na świat wyszło. Połączony ślubem z Elżbietą Konstantego Xcia Ostrogskiego Wdy Kiiow. córką żadnego nie zostawił potomka. Był Panem ogromnego maiątku, bo dziedzicem miast i miasteczek 70, wsiów 400. Włości te spadkiem dom Radziwiłów ogarnął.

Kiszka Janusz, Woiewoda Płocki, urodzony z Elżbiety Sapiehy Kasztelana Kiiow. córki. Oyciec iego Stanisław, z urodzenia głuchy i niemy, przez wzgląd imienia i maiątku był Woiewodą Mścisławskim. W woynie Inflantskiéy pod Karolem Chodkiewiczem tak dzielnie się sprawiał, iż między naymężnieyszymi od samego Wodza liczonym bydź zasłużył pod Kircholmem i Parnawą stawał z rotą swego zaciągu i nią dowodził. W nagrodę zasług iego Rplta na seymie roku 1623 zapewniła mu 4,000 Złp. i w niéy mu dzierżawę *Bolniki* do wytrzymania posiadać dozwoliła. Mianowany potém Hetmanem polnem, a daléy Wielkim X. L. pomnożył swe zasługi. Zszedł w Krzywiczach r. 1653.

Kiszka Stanisław, brat poprzedniego, Biskup Zmudzki. Przeszedłszy bieg nauk szkolnych, i w własnym i w obcym kraiu, powolny rodzicóm zawarł związek małżeński z Konstancyą Zienowiczowną Woiewodzanką Brzeską Lit. Ale niemógł długo wytrwać w tym stanie, rozwiódł się z żoną, złożył godność Woiewody Smoleńskiogo, został Xiędzem, a po sto-

pniach duchownych urzędów, do Biskupstwa Zmudzkiego doszedł. Walczył z Aryanami, i których sami Kiszkowie piérwsi zaprowadzili do Litwy, wytępić starał się. Oyca naprzód z tych błędów wywiódł. Umarł r. 1626.

Klecki Marcin, lub z *Klecka*, był Plebanem w Klecku, a potem i w Mieyskiéy górce; języków greckiego i hebrayskiego umieiętny, pisał przeciw nowowiercóm mową wolną i wiązaną. Jego iest płod: *Proca na ministry i heretyki* z 5. *Kamieni Dawidowych w Tobole nowo urobiona* w Krak. roku 1607. Zdaie się, iż niewiele mógł im szkodzić z téy procy. Nazwa iego niektórym zmyślona bydź się zdaie, lubo iest i inne dzieło Marc. Kleckiego: *Zwierciadło Saskie, albo Magdeburskie w którém każdy ogląda Ministry Pruskie, Litewskie, Mazowieckie, Ruskie, Sląskie i Polskie*, w Poznaniu r. 1610.

Kleczkowski Woyciech, wódz Lisowczyków, którego sobie po Rogawskim sami obrali. R. 1620 gdy Ferdynand II. Cesarz maiąc do czynienia z Czechami, aby się na ich tronie utrzymał, na który oni Fryderyka Woiewodę Reńskiego wezwali, żądał od Zygmunta posiłków, ale iż stany mieszać się do téy woyny nie chciały, wyprawił Król Lisowczyków pod wodzem Kleczkowskim. Zbiegł on szybkim pędem do Austryi, tak iż w wielu Szląskich i Morawskich miastach, piérwéy się dał widzieć, niż słyszeć o nim mogli. Krom wielu innych potyczek z burzącemi się kacerzami pod *Kremsier* szczęśliwie stoczonych, tysiąc piechoty *Fryderyka* niedaleko Horny w pień wyciął. Wszędzie Lisowczyków Niemcy na piérwszy ogień narażali. Stał na czele swéy iazdy Kleczkowski przeciw Bawarczykom przy *Gretschstein*, gdy od wypadłych nieprzyiaciół z zasadzki kulą z muszkietu postrzelony poległ. Niezmieszani tym przypadkiem towarzysze, i nieprzyiaciela odparli, i Wodza Cesarskich *Dampire*, gdy padł z koniem, uratowali. Mowa Kleczkowskiego do Ferdynanda Cesarza miana

po polsku, iako się w 2gim tom. *Mowcy pol.* znayduie, przez kogoś pewnie poźniéy ułożona, wystawia w nim chełpliwego żołnierza, który kreśląc Niemcom, iakie przebiegli kraie, tam mówi byliśmy, gdzie słowa wyrzeczone na powietrzu marzły.

Klementyn, ob. *Clementinus.*

Klinger Andrzéy, Jezuita był radzcą sumienia Jana Alberta Królewica, a gdy ten Kardynałem i Biskupem Krakowskim został, zatrzymał go iako Teologa i Towarzysza podroży swoich. Klinger zaszczycony stopniem Mistrza, w Akademii Wileń. filozofii i matematyki uczył, Rektora i Prowincyała urzędy w zakonie sprawował.

Kliszewski Piotr, zawołany Lekarz w Lublinie, którego spółcześni umieiętność sławią.

Kłobucki Jan, lub z Kłobucka, niekiedy i *Kłobuczko* zwany, Akademik Krakowski, nauczyciel wymowy, mąż uczony, i z wielu miar zasłużony. Od młodości poświęciwszy swe życie nauczaniu młodzieży, trwał w téy nayniewdzięcznieyszéy pracy aż do zgonu, ani w podeszłym wieku, gdy miał prawo i potrzebę żądać odpoczynku, od téy przykréy, ale nawyknieniém polubionéy mozoły, uwolnić się niechciał. Postępek i wdzięczna przychylność uczniów była całą nauczyciela tak zle płatnego, iak byli Akademicy Krakowscy, nagrodą. Umarł r. 1609. Zaniesione na rękach czułych uczniów ciało iego złożone w kościele akademicznym S. Anny zostało, a z pomiędzy wielu danych nagrobkowi iego napisów, Nakielski naylepiéy czucie wdzięczności wyraził: *Żyć będziesz w nieśmiertelnéy pamięci tych, w których nauką lepszego życia chęć nieśmiertelności zaszczepiłeś.* Pisma iego z Starowolskiego znane są: *Eucharisticon.* — *Praesepe Domini.* — *Manna caelestis.* — *Columba Noe.* — *Academia Christi. Psalterium.* — *Meditationes* i t. d. Maią bydź różne mowy iego. Z tych iest mowa łac. na pochwałę Tylickiego B. Kr. r. 1607 miany zaś był za mowcę iednego z naylepszych w tym wieku. Pismo

iego o ćwiczeniu krasomowskiém nie wyszło. Doświadczał sił swych i w poezyi w dziewosłąbach, nagrobkach i t. d.

Klonowicz Sebastyan Fabian, po łac. *Acernus*, rodem z Sulmierzyć w Kaliskiém, celny w tym wieku Poeta. Młodzieniec uczył się w Krak., po naukach udał się do Lublina, tam się ożenił i prawo mieyskie przyiął. Zostawszy Radzcą polecone miał sądy żydowskie. Nie umiał tego, coby każdy inny na iego mieyscu potrafił; gdy r. 1608 zszedł w naywiększéy nędzy, o którą go zła żona i chęć śmiałéy przygany możnieyszym przyprawiła. Nie w domu własnym, ale w publicznym szpitalu życie zakończył. Żył lat 57. Surowéy wielbiciel cnoty, gdy podchlebiać nie chce, płaszczyć się wstydzi, gdy złe obyczaie w rymach swych karci, wielu nienawiść na siebie ściągnął. Ledwie lichym nagrobkiem od pokrewnego swego mieszczanina Lubelskiego *Kuiek* zwanego uczczony. Wiersz iego tak łaciński, iak polski, iest płynny, łatwy, i wielkim dowcipem, niekiedy w prawdzie iałowym, zaprawny. Nieraz w potoczney mowie niechcącemu rym dobry się nadarzał. Godzien zawsze znamienitego między poetami na polskim parnasie mieysca, i pochlebnéy daney mu w tym wieku nazwy: Owidyusza Sarmackiego. Lubił Klonowicz to porównanie, i sam ie czynił: *Nasoni patria Sulmo est, Sulmina nobis.* Los chciał aby i w tém byli podobni, Owidyusz w zgonie niemiał oyczyzny, Klonowicz domu swego. Dzieła iego mamy: *Rexolania. Sebastiani Sulmyrcensis Acerni, civis Lublinensis* 1584. Wiérsz iest łaciński z godłém: *Si canimus Sylvas Sylvae sint consule dignae. Virgil.* przypisany Magistratowi Lwowskiemu; zawiéra piękny obraz kraiu, mieszkańców, płodów, obyczaiów, miast i wsi Rusi czerwoney. — *Victoria Deorum Poema* 1600. Nad którem (sam wyznaie) lat 10 pracował, ściągnął tym wiérszem prześladowanie duchowieństwa, które mu wymawiało, iż bałwochwalstwo ożywiał; nienawiść żydów,

których obelgą okrył. Duchowni potępiali ten wiérsz, iż tchnął nauką Politeizmu, czyli czci wielu bogów, i dla tego w wielu mieyscach był palony. — *Flis, to iest spuszczanie statków Wisłą.* r. 1601 w Rakowie. Dla mieysca druku, nie dla rzeczy nieraz i ta księżka paloną była. Ocaliło ią od zaguby poźnieysze wydanie w Warszawie r. 1643. Nietylko co do rymopiskiéy sztuki, ale i co do opisu dokładnego biegu Wisły, rzek do niéy uchodzących, w iéy nurcie haków, raff, zatorów, prądów, ostrowów, i t. d. co do wyrazów wiślaney polskiéy żegludze właściwych, nazwisk statków wodnych, i t. d. szacowne iest to dziełko Klonowicza, przytém wiérsz piękny. Naprzykład uyście Narwy do Wisły:

Tam Narew leśna, którać zaydzie w oczy,
Z prawego brzegu, czarne wiry toczy.
Przy swoim lądzie daleko się wiesza,
Niżli się z Wiślną macicą pomiesza.

— *Worek Judaszów, z skór wilczéy, lisiéy, rysiéy i lwiéy*, Krak. r. 1603 wiérszem tym wyszydza Klonowicz wszelkiego rodzaiu oszustów; w opisie ich w wykreśleniu chytrych o urzędy, o łaski możnych, o podłe zyski zabiegów, trafny i dowcipny, tak zaczyna:

Pytasz mnie kto to idzie w téy szafranéy szacie?
I z tą brodą cisową? tak ci powiem bracie.
Jest to on Iskaryot. . . . .
Daley własność skór tłumaczy:
— — takich Judaszów są cztéry narody,
Chociaż nie wszyscy maią płomieniste brody.
Jedni rzeczy dostaią sposobem taiemnym,
Rusem to pospolicie zdawna zowiem ciemnym.
Ci są wilkom podobni, do dobrego mienia,
Z cudzéy pracy dostaią, iako wilcy z cienia.
Drudzy prożbą, pochlébstwem, albo też zmyślonem
Nabożeństwem biorą chléb ludziom omamionym.

Tych lisowi chytrością możesz przybodobić,
I w Podolski zawoiek możesz ich ozdobić.
Trzeci rodzay przemysłu podobien do rysia,
Bo włosem iarzębatym oszuka i żysia. . . .
Czwarty rodzay tyraństwem i mocą narabia.
Tak cudzy pot i pracę do siebie przewabia. i t d.

— *Pożar i upomnienie do gaszenia, i wróżba o upadku mocy Tureckiéy* r. 1597 z godłem: *Już o ścianę górę.* Przypisał Xciu Ostrogskiemu Januszowi Kasztel. Krak. z powodu woyny toczonéy w Węgrzech. Wiele ma wiérszów i myśli pięknych. Przypis zaczyna od słów: Oway zgoła miło o tém prorokować oświecone Xiążę! coby człowiek rad widział i t. d. Był dobrym poetą, ale złym wieszczkiem, choć poetów wieszczkami zowią. — *Erazma Roterodama dworstwo obyczaiów dobrych* r. 1614. Uczony Juszyński, że dziełko to w ówczas elementarne, dobrze było przyięte, często powtarzane iego wydanie, słusznie za dowód bierze. — *Wykład reguły S. Benedykta i życie tego S.Oyca.* Krak. roku 1597. Znać z przepisu do Wereszczyńskiego Opata Sieciechowskiego, gdzie się starym sługą klasztornym mianuie, iż u tych zakonników dobrze był położony, i względów doświadczał. *Zale nagrobne na śmierć Jana Kochanowskiego*, w Lublinie r. 1585. Wiérsz godny obydwóch rymopisów pisany na wzór Idylli Teokryta. — Pamiętnik Xiążąt i Królów polskich — z przypisem Janowi Firleiowi Podskarb. Kor. — *Catonis disticha moralia castigatissima, polonicis versibus elucidata — Katonowe wiérsze podwóyne dobrych obyczaiów uczące, prawie wedle potrzeby poprawione, i rytmami polskiemi wyświetlone* r. 1588 *Crac.* ma bydź piękny przekład rymem polsk. cztérech ksiąg Katona. — Mowa do Arcybisk. Lwow. Solikowskiego po łac. imieniem Benedyktynów Sieciechowskich napis: *Honor paternus Crac.* 1602.

Kluwier Filip, po łac. *Cluverius*, Gdańszczanin, którego wszystkie pisma Niemieckie odeymuią Pola-

kom. Urodził się r. 1580, w Gdańsku, gdzie oyciec iego był przełożonym nad mennicą. Po zwiedzeniu kraiów i Akademii obcych, chował się prawie na dworze Zygmunta III. Oyciec chciał, aby się na rzecznika sposobił, i dał go na naukę prawa do Leydy, ale iego skłonność do nauk przyiemnieyszych wiodła. Kraiopisma naukę nad inne polubił. Uczony Skaliger utwierdził go w téy chęci, przepowiedział mu, że wielkiego w tym zawodzie dopnie znaczenia. Zwiedzaiąc Hollandyę, gdy był u sławnego Lipsyusza skradziony został, do Leydy więc wracać musiał. Oyciec gniewny, że nie szedł za iego radą, pieniędzy mu na iego wydatki dostarczać nie chciał. W tak smutném położeniu, aby się nikomu nie prosił, do woyska się zaciągnął, W Węgrzech i Czechach woienną wyprawę odbył. Wtedy właśnie Baron *Popel* Lobkowitz przyiaciel Kluwiera zamknięty był z rozkazu Cesarza za pewne przewinienie. Czuiąc się bydź skrzywdzonym, napisał swą obronę, którą dał Kluweremu, aby po łac. przełożył; Zrobił to dla przyiaciela, i w Leydzie do druku podał. Zaniósł skargę Cesarz do Stanów Hollenderskich, i Kluwier był więziony. Lecz w krótce puszczony na wolność, cały się naukom Geograficznym poświęcił. Tym końcem podróżował w Anglii, Francyi, Niemczech i Włochach. Wszędzie się dziwiono wielkiéy iego nauce, i biegłéy umieiętności języków. Dziesięcią bowiem językami z łatwością się tłumaczył, to iest: Łacińskim, Greckim, Polskim, Niemieckim, Francuzkim, Angielskim, Hollenderskim, Włoskim, Węgierskim i Czeskim. W Rzymie bardzo życzono sobie go zatrzymać, ale powrócić wolał do Leydy, gdzie go związki dawnéy przyiaźni wabiły, gdzie z chwałą nauczał i życie skończył r. 1624 maiąc lat 43. Uczeni w rzędzie kraiopisów swego wieku naypiérwsze miesce mu daią, i zasłużył na nie wiadomością doskonałą kraiów, ludzi, rządów, i t. d. przystosowaniem stanu teraźniéyszego do dawnego, naznaczaniem porządnego podziału między kraiami, których granice

dotąd odznaczone z dokładnością nie były. Dzieła Kluwera, które nietylko w Polsce i Niemczech, ale w Anglii, Francyi, Hollandyi kilkakrotnie, i same, z przydatkiem obiaśnień wybiiane były, są: *Introductio in universam Geographiam, tam veterem, quam novam, Amstelodami* 1624. Józef Worst po śmierci Kluwera wydał, Filip Labe po francuzku przełożył. — *Germania antiqua. Lugduni Batav* 1616 — *De tribus Rheni alveis.* — *Italia antiqua, Sicilia, Sardinia et Corsica. Lugduni Tom* 3. 1624. *De Francis et Francia.* — *Notae in Strabonem.* Nie iest on wprawdzie wolny od błędów, prostował ie co do wstępu do powszechnego kraiopisma Łukasz *Holstein* wspólnik Kluwera podróży, późniéy *Reikius*, i inni. Ale to iest umieiętność, w któréy ustrzedz się pomyłek nikomu ieszcze nieudało. Syn iego *Jan Kluwier*, był nauczycielem historyi w Akademii Leydeyskiéy, i napisał dla ułatwienia swym uczniom dawanéy nauki, zbiór krótki powszechnéy historyi: *Epitome historiarum totius mundi*, kilka kroć ta książka tyle pożyteczna dla szkolnéy młodzieży, przebiiana była w Hollandyi, piérwszy raz wydaną była r. 1630. Rzym książek iego czytania zakazał.

Kmicić Mikołay, Jezuita Litwin, z okolicy Witebska, uczeń Sarbiewskiego, i którego Nauczyciel piękną elegią z Rzymu w swéy podróży pisaną uczcił. Wstąpił do zakonu r. 1617 ledwie nauki teologiczne skończył, gdy usilną pracą w naukach życie sobie skrócił roku 1632 z zawodem powziętych wielkich o nim nadziei. Jego iest dziełem poema w łac. ięzyku: *Josaphatidos, sive de nece Josaphat Kuncewicz Archiep. Połoc. Vilnae* 1628. Wydane pod imieniem Jozefata Isakowicza Bazyliana. Lecz iaka mogła bydź zmyślenia nazwy przyczyna, rzecz niedocieczona, lubo w tym wieku, toż inni uczynili pisarze. Jeźli bowiem dziełem dobrém, bydź mniemano, iakiż powód zrzekać się dla nieządaiącego cudzéy zasługi i sławy? Jeźli złém, przystałoż złéy rzeczy

kom. Urodził się r. 1580, w Gdańsku, gdzie oyciec iego był przełożonym nad mennicą. Po zwiedzeniu kraiów i Akademii obcych, chował się prawie na dworze Zygmunta III. Oyciec chciał, aby się na rzecznika sposobił, i dał go na naukę prawa do Leydy, ale iego skłonność do nauk przyiemnieyszych wiodła. Kraiopisma naukę nad inne polubił. Uczony Skaliger utwierdził go w téy chęci, przepowiedział mu, że wielkiego w tym zawodzie dopnie znaczenia. Zwiedzaiąc Hollandyę, gdy był u sławnego Lipsyusza skradziony został, do Leydy więc wracać musiał. Oyciec gniewny, że nie szedł za iego radą, pieniędzy mu na iego wydatki dostarczać nie chciał. W tak smutném położeniu, aby się nikomu nie prosił, do woyska się zaciągnął, W Węgrzech i Czechach woienną wyprawę odbył. Wtedy właśnie Baron *Popel* Lobkowitz przyiaciel Kluwiera zamknięty był z rozkazu Cesarza za pewne przewinienie. Czuiąc się bydź skrzywdzonym, napisał swą obronę, którą dał Kluweremu, aby po łac. przełożył; Zrobił to dla przyiaciela, i w Leydzie do druku podał. Zaniósł skargę Cesarz do Stanów Hollenderskich, i Kluwier był więziony. Lecz w krótce puszczony na wolność, cały się naukom Geograficznym poświęcił. Tym końcem podróżował w Anglii, Francyi, Niemczech i Włochach. Wszędzie się dziwiono wielkiéy iego nauce, i biegłéy umieiętności języków. Dziesięcią bowiem językami z łatwością się tłumaczył, to iest: Łacińskim, Greckim, Polskim, Niemieckim, Francuzkim, Angielskim, Hollenderskim, Włoskim, Węgierskim i Czeskim. W Rzymie bardzo życzono sobie go zatrzymać, ale powrócić wolał do Leydy, gdzie go związki dawnéy przyiaźni wabiły, gdzie z chwałą nauczał i życie skończył r. 1624 maiąc lat 43. Uczeni w rzędzie kraiopisów swego wieku naypiérwsze miesce mu daią, i zasłużył na nie wiadomością doskonałą kraiów, ludzi, rządów, i t. d. przystosowaniem stanu teraźniéyszego do dawnego, naznaczaniem porządnego podziału między kraiami, których granice

dotąd odznaczone z dokładnością nie były. Dzieła Kluwera, które nietylko w Polsce i Niemczech, ale w Anglii, Francyi, Hollandyi kilkakrotnie, i same, z przydatkiem obiaśnień wybiiane były, są: *Introductio in universam Geographiam, tam veterem, quam novam, Amstelodami* 1624. Józef Worst po śmierci Kluwera wydał, Filip Labe po francuzku przełożył. — *Germania antiqua. Lugduni Batav* 1616 — *De tribus Rheni alveis.* — *Italia antiqua, Sicilia, Sardinia et Corsica. Lugduni Tom* 3. 1624. *De Francis et Francia.* — *Notae in Strabonem.* Nie iest on wprawdzie wolny od błędów, prostował ie co do wstępu do powszechnego kraiopisma Łukasz *Holstein* wspólnik Kluwera podróży, późniéy *Reikius*, i inni. Ale to iest umieiętność, w któréy ustrzedz się pomyłek nikomu ieszcze nieudało. Syn iego *Jan Kluwier*, był nauczycielem historyi w Akademii Leydeyskiéy, i napisał dla ułatwienia swym uczniom dawanéy nauki, zbiór krótki powszechnéy historyi: *Epitome historiarum totius mundi*, kilka kroć ta książka tyle pożyteczna dla szkolnéy młodzieży, przebiiana była w Hollandyi, piérwszy raz wydaną była r. 1630. Rzym książek iego czytania zakazał.

Kmicić Mikołay, Jezuita Litwin, z okolicy Witebska, uczeń Sarbiewskiego, i którego Nauczyciel piękną elegią z Rzymu w swéy podróży pisaną uczcił. Wstąpił do zakonu r. 1617 ledwie nauki teologiczne skończył, gdy usilną pracą w naukach życie sobie skrócił roku 1632 z zawodem powziętych wielkich o nim nadziei. Jego iest dziełem poema w łac. języku: *Josaphatidos, sive de nece Josaphat Kuncewicz Archiep. Połoc. Vilnae* 1628. Wydane pod imieniem Jozefata Isakowicza Bazyliana. Lecz iaka mogła bydź zmyślenia nazwy przyczyna, rzecz niedocieczona, lubo w tym wieku, toż inni uczynili pisarze. Jeźli bowiem dziełem dobrém, bydź mniemano, iakiż powód zrzekać się dla nieżądaiącego cudzéy zasługi i sławy? Jeźli złém, przystałoż złéy rzeczy

winę komu narzucać? Rostowski iednak wyraźnie pisze, że Kmicic te poema wydał pod obcém imieniem. Jego także iest: Dytyramb łac. na pochwałę Tyszkiewicza Bisk. Zmudzk. i drugi do Sarbiewskiego.

Kmita Jan Achacy, szlacheckiego domu, ale innego od owych możnych Kmitów, którzy iuż wygaśli byli. Był to zawzięty nieprzyiaciel żydów, których o wszelakie zbrodnie obwinia, i w pismach swoich, iako przeklętą zarazę rodzaiu ludzkiego, z większą złością, iak rozsądkiem prześladuie. Posiadaiąc urząd pisarza Zup Bocheńskich złączył się z innymi w zanoszonych przeciw nim skargach, w czynionych im nayszkaradnieyszych zarzutach w skutku których stanął wyrok sądów Królewskich r. 1602, że żydzi z Bochni wywołani zostali. Ta nieubłagana nienawiść ku żydóm osnowę do wielu pism Kmicie podała. Niespracowany był Kmita w ich wydawaniu. Te są: *O Eneaszu Troiańskim. Księga XIII. z Wirgiliusza* r. 1591. — *Trymachia Jana Szemeta* r. 1594. — *Obraz bitwy Kuryacyuszów z Horacyuszami*, dobrze wystawiony. — *Spitamegeranomachia* roku 1595 to iest woyna pigmeów z żorawiami, w tém porownaniu woynę Moskiewską kryśli, a Stefana Batorego wynosi. Lecz samą myśl tego porównania rozsądek pochwalić niemoże. — *Początki Królów Rzymskich* w Krak. wierszem włoskim, i przypis do Włocha *Giustimonti* żupnika i dzierzawcy Bocheńskiego. — *Process sprawy Bocheńskiéy o sakrament od żydów kupiony, przy tém dekret Królewski iako żydzi z Bochni wygnani bydź maią*, r. 1602. Rzecz pełna baśni, które łatwowierność za prawdę przyimuie, a uprzedzenie i ciemnota utwarza. — *Lament żydów wygnanych z Bochni.* Teyże ceny, co i poprzednie. — *List żydów po Messyasza.* — *Treny na śmierć Anny Mińskiéy* r. 1609. — *Branickiéy.* r. 1588. — *Penelopea albo niewinność dziwnie cudowney niewiasty siedm razy ciętéy* r. 1610. — *Zwierciadło korony Pol-*

skiéy. — *Obyczaie Tureckie.* — *Jerycho nowa* r. 1613. — Nikczemne wyszydzenie żydów. — *Kruk w złotéy klatce.* Przyszłą przywagę żydów w Polscze zapowiada. — *Silicernium Talmud, albo wiara* r. 1642. Licha wszędzie ramota, mało dowcipu, często brak zdrowego rozsądku, niedbale dobierane rymy, i myśl zepsuta dla spadku. Lubo w tym motłochu i dobre ziarno się znaydzie, i wiérsz się zdarzy, który się podobać może.

Knapski Grzegorz, po łac. *Cnapius.* Nie musiał bydź szlachetnego rodu, gdy go Niesiecki, lubo Jezuitę, w rodopismie swém nie umieścił. Urodzony w Mazowszu r. 1580 wstąpił do zgromadzenia Jezuitów, u których szkolne brał nauki. Z obowiązku stanu swego na różnych mieyscach matematyki, i krasomowstwa uczył, a r. 1638 życie oddane pracy i pobożności zakończył. Ile był w łacińskim i grechim ięzyku biegły, iak dobrze znał mowę oyczystą, dzieła iego uczone dowodzą. Te są: 1) *Thesaurus Polono-latino-graecus. Crac.* 1621. Słownik ten z polskiego łaciński i grecki poprawiony wyszedł powtórnie r. 1643. — 2) *Thesaurus latino-polonus*, w Krak. r. 1626. Wielokrotnie był przebiiany, będąc nieodbicie prawie potrzebnym Polakowi uczącemu się ięzyka łacińskiego. Mamy rozmaite iego skrócenia. 3) *Adagia polonica selecta, et sententiae morales, ac dictoria faceta et honesta, latine et graecè reddita. Crac.* 1632. Zbiór ten przysłowiów pol. po grecku i po łacinie oddanych, iest nayrzadszy, bo przebiianym niebył. — I wielkość i użyteczność pracy zważaiąc, uwielbienia winnego Knapskiemu odmówić nie można. Zadziwia każdego niezmierna wielość pism czytanych, które przytaczane w wyiątkach, w odwołaniach się do źrzódeł, z których ie czerpał; do powagi, na którey znaczenie i użycie wyrazów wspiéra, w tych trzech tomach znayduiemy. Uprzedził go wprawdzie o pół wieku przeszło w tym zawodzie Mączyński, ale Knapski puściwszy się w też ślady, sam ich pewności do-

świadczał. Winni mu zawsze wiele Polacy kochaiący ięzyk oyczysty, bo do ukształcenia iego naywięcéy się przyłożył, i utworzonymi dobrze wyrazami zbogacił. Do zalety tego dzieła, szacowanego i od obcych, to przydać szłuszność wymaga, że z dzieł pisanych przez Polaków, co do pracowitéy pilności i dokładności, ledwie iest które, coby z dziełem Knapskiego w porównanie iść mogło.

Knogler Kwiryn, rodem Austryak, opisał uroczysty obrządek odbytéy kanonizacyi S. Kazimierza, ogłoszony drukiem w Wilnie 1604, a przez Lwa Sapiehę Kanc. W. L. przypisany Zygmuntowi III. z napisem: *Theatrum S. Casimiri*, do którego przydane iest życie S. Kazimierza przez Swięcickiego, i *Theatridium*, czyli wiérsze z tego powodu od Akademików Wileń. pisane.

Kobierzycki Stanisław, Woiewoda Pomorski, wprzód Kasztelan Gdański. Lubo życie iego, i Jana Kazim. panowanie zaięło iednak iuż pod Zygmuntem III. z pracy pismienney słynął. Mąż na dworze Królów, w narodzie i Rpltéy uczoney zasłużony. Piérwsza książka, z którą na świat wystąpił, iest: *De luxu Romanorum commentarius. Lovanii* 1628, pismo doskonałym wyborem rzeczy i łaciny zalecone, a z którego żywili się poźniéy o zwyczaiach Rzymian piszący, — *Historia Vladislai Poloniae et Sueciae principis, eius natales, infantiam, electionem etc. continens. Dantisci* 1655. Opisuiąc urodzenie, młodość i czyny Władysława IV. aż do iego wstąpienia na tron Polski, łącząc wiadomości dzieiopisa z ostrożnością dworaka wielką część dzieiów panowania Zygmunta III. zawiera. Mniemać należy, że ciąg dalszy tych dzieiów, iak obiecał w przypisie do Leona Kaz. Sapiehy Podkancl. W. X. L. wygotowany, w rękopismie pozostał. Tegoż opisanie oblężenia Częstochowy przez Szwedów. *Obsidio clari montis Częstochoviensis etc. Dantisci* 1659. Sama przyiemność; z iaką pisma Kobierzyckiego czytać się daią, naylepszą iest pisarza pochwałą. — Nie od

rzeczy zdaie się i ta uwaga, że ie zaleca czyste, gładkie i poprawne wytłomaczenie tak, iak i innych książek, które u Jérzego *Förster* w Gdańsku wyszły, na przykład i wzór naszym wieku tego drukarniom.

Kochanowski Piotr, brat Jana, którego pisma i życie poprzedziły wiek Zygmunta III. i dla tego w tym spisie mieysca nié ma. Był Piotr naymłodszym z 4. braci Kochanowskich, a wgładkiém rymotworstwie Jana naybliższym. Wsławił swe imie za Zygmunta wydaniem przekładu z Włoskiego na ięzyk i wiérsz polski poematu Torkwata Tassa: *Gotfréd, albo Jeruzalem wyzwolona*, w Krak. r. 1618, Krasicki w zbiorze wiadomości pochlebną czyni wzmiankę, iż ledwie nie przeszedł wdzięków pierwotworu i wzoru Włoskiego; Dmóchowski śmieléy o nim wyrzekł: »Już Tass lepiéy, niż w Włoskim, wygląda w tym stroiu.« Jestli poetów o poecie zdanie zupełnie od uprzedzenia wolne? Ale utwierdził ie, i dobry znawca Paweł Czaykowski mówiąc o Piotrze: »przeniósł w ięzyk Polski żywe wyobrażenia, miękką słodycz, łatwe zwroty i gwałtowne namiętności, z których Torkwato powszechnie słynie.« Zdanie też Euzebiego Słowackiego o tym przekładzie zasługuie bydź tu przytoczoném: »Twierdzić nie można, »aby ten przekład mógł wszędzie służyć za wzór »dobrego tłumaczenia: wiadomo, że w wyborze wy»razów i sposobów mówienia wykracza niekiedy tłu»macz przeciw dobremu smakowi; lecz w tém, nie »rymotworcę, ale wiek obwiniać należy. Nie wiem »nawet, czyli to, co na ówczas było zgodne ze zwy»czaiem, i nie obrażało nikogo, za winę wieku po»czytaném bydź może.« Tegoż Piotra iest drugi przekład poematu Aryosta Rymotworcy Włoskiego: *Orland*, czyli *Roland szalony*, który dopiero z cieni księgozbioru Akademii Krak. staraniem Jacka Przybylskiego wydobyty został. Pieśni 25 wydane były w Krak. r. 1797. Czas zeyścia Piotra Kochanowskiego nie iest mi wiadomy, ale z wydania przekładu Jerozolimy wnosić należy, iż żył w wieku Zygmunta III.

Był Sekretarzem Król. i Kawalerem Maltańskim, kilka lat strawił w Malcie, kilka wypraw woiennych na morzu odbył, upodobał sobie Włochy, lubił i chwalił ten kray, ale oyczysty kochał nad inne. Zwłoki Piotra Kochanowskiego u Franciszkanów w Krak. pochowane, zdobi grobowiec z popiersiem iego wyrobioném z marmuru białego. Mam prawo i drugiego Kochanowskiego *Andrzeia* tu mieścić, ponieważ przełożona przez niego po polsku *Eneida Virgiliusza* za tegoż panowania z druku wyszła, staraniem Waleryana Piątkowskiego w Krak. r 1590. W przypisie swego przekładu wyraża, iż go z rady i namowy Jana Zamoyskiego przedsięwziął. Był Andrzey Stolnikiem Sandomirskim, na kilku Seymach gorliwym Posłem, i dobrym mowcą. *Rotuły* do synów moich, iest wiérsz czwartego z braci Kochanowskich *Mikołaia*, przez żonę iego Katarzynę z Jasieńca r. 1584 w druk podany. W powiecie swym Radomskim, gdzie siedlisko było Kochanowskich, urząd Podstarosty sprawował, był Aryaninem, i na ziazdach z nimi się łączył. W wyprawie Chocimskiéy częścią straży Królewicza Władysława dowodził, i z tą w gorącym razie naszym na pomoc, dzielnie pohańców odparł.

Kochanowski Franciszek, tegoż wieku znany tylko z wiérsza łac. *Decades duae de immaculata conceptione B. M. V.*

Kochanowski Troian, Rycerz doświadczony w woynach Zygmunta, od woyska w Inflantach ścieśnionego głodem i mrozem Poseł do Króla, w Moskiewskiéy poruczoną sobie od Het. twierdzę Kozielsk bronił walecznie, w Chocimskiéy piechotą dowodził.

Kochański Augustyn, zakonnik Franciszkan, wydał: *O wzgardzie świata ksiąg trzy* r. 1611.

Kochański Jerzy, z Pomorskiego, na Seymie r. 1616 wyznaczony Posłem do Turek, aby z nim dawne nasze soiusze utwierdził, i względem zaspokoienia Wołoch podług trwaiących z Rpltą umów, wszystko przywiódł do skutku. Tomasz z Hospodarstwa zrzu-

cony, a Gracyan Chrześcianóm przychylniéyszy osadzony został.

Kochlewski Jan, Sandomirzanin, naprzód przy Wawrzyńcu Woynie Podskarbim W. X. L. urzędnikiem skarbowym, z Andrzeiem Woyną Krayczym Lit. do Włoch ieździł, Sekretarz potém Zygmunta III. w podróży mu do Szwecyi towarzyszył, wspominany iest iako mąż nie pospolitéy nauki.

Kołaczkowski Mikołay, Kasztelan Krzywiński do wielu usług publicznych dla rzadkiéy swéy zdatności był od Zygmunta używany, a gdy Król do Szwecyi odieżdżał, iego straży i dozorowi Królewica Władysława poruczył. *Stanisław* brat iego był Sekretarzem Królewskim, *Andrzéy* zaś Dworzaninem Królowéy Konstancyi. Inny *Andrzéy* Domownikiem był Janusza Xcia Ostrogskiego Kasztel. Krak. pisał o sztuce woienney: *De re militari.* Dom ten na dworze Zygmunta wielkiéy był zasługi.

Kołakowski Stanisław, ieden z lepszych Rymopisów wieku tego, pisał się: *Jacwizyusz.* Wiérsze iego, które były drukiem wydane, są: *Wybranych zdań Teognidesa Megareńczyka księga.* W Wilnie r. 1592. — *Wóz niebieski albo Elegie o trzech cnotach teologicznych, i t. d.* tamże r. 1586. — *Na śmierć cztérech Xżąt Olelkowiczów Jerzego, Jana, Szymona, i Alexandra ostatnich dziedziców,* w Wilnie r. 1593. Napis wiérsza: *Cathemerinon Xięztwa Słuckiego.* — *Wieża Dawidowa na teraźniéyszą woyne.* — Jeszcze podług Lindego spisu: *Wiek ludzki.* — *Zegar Achasów.* — Inny był *Hieronim Kołakowski*, Akademik Krak., który dziewosłab na ślub Cetnera Andrzeia, i Leśniewskiéy napisał i wydał r. 1624.

Kolenda Enoch, Rusin, pisał na pochwałę Józefa Ruckiego Metropolity całéy Rusi, w Wilnie r. 1614.

Komeniusz Jan Amos, po łac. *Comenius*, lubo rodem Morawczyk, do liczby iednak znamienitych ludzi w Polsce należy, bo wygnanemu z swéy oyczyzny Polska schronienie dała, i nasi go Komeńskim

zwali; Urodzony r. 1592 po naukach odbytych których zawód dopiero w 14. roku życia rozpoczął w Herborn w kraiu Heskim, obrał sobie stan duchowny, i został Pastorem sekty braci Morawskich zwaney w Czechach. Skąd gdy wyrok Cesarski roku 1624 wszystkim Pastorom tego wyznania ustępować kazał, Morawcy do Węgier, Czescy do Polski schronić się przedsięwzięli. Na soborze r. 1625 Komeniusz wyprawiony był od współwierców do Polski, aby braciom swoim dobre przyięcie wyiednał. Lepiéy nad swą nadzieię, przyięty w Lesznie, Nauczycielem ięzyka łacińskiego, a potém szkół Rektorem został, do któréy nauki nowy sposób ułożył, i tam sławną ową książkę: *Janua linguarum reserata*, na świat wydał. Nietylko ona na 12 ięzyków Europeyskich była przełożona, ale nawet po Arabsku, Persku, Turecku i Mongolsku. Po Grecku przełożył ią uczony nasz Teodor *Simonis* Pastor kościoła w Ilisielinie. Weszła w powszechne szkół używanie, i w całym prawie świecie imie Komeniusza wsławiła. Chęć wędrówki wyprowadziła go do Hollandyi, tam w Amsterdamie inną napisał książkę: O nowym sposobie uczenia. Ale ten sposób nie tyle się podobał, co piérwszy. Był Komeniusz zagorzałym nowowiercą. Przeieżdzaiąc przez Gorlicz dowiedział się od Sierotyna Starosty, iż się ziawił Prorok *Kotler*, któremu Bóg przyszłych rzeczy wiadomość powierzył. Zachęcony, wstępuie do *Sprottau*, Proroka odwiedza, czytaniem i rozmową przekonywa się o prawdzie obiawień, które po Czesku na świat wydaie. Owszem gdy Fryderyk V. obrany Król Czeski po przegranéy bitwie z Cesarskim woyskim, uciekł do Hollandyi, Komeniusz sam to pismo mu do Hagi zawiózł, które wróżyło, że się na tronie Czeskim utrzyma. Bawił on potém długo w Prusiech, w Elblągu, Gdańsku, i innych miastach, podburzał nowowierców do łączenia się z Czechami, nawet padało nań podeyrzenie, iż zamiarem iego było zebrać zgraię ludzi podobnie zagorzałych, wpaść do Czech,

łudząc wszystkich nadzieią posiłków z Anglii. Lecz baczne iuż oko na niego miano. Zaczął pisać własne marzenia swoie. W iedném swém pismie obiecywał łatwowiernym Królestwo tysiąca lat, a które niezawodnie r. 1672 zacząć się miało, odświeżaiąc błędy kacerzów: *Millenarii*, tysiączniki zwanych, ale sam tego czasu nie dożył, bo zszedł w Amsterdamie r. 1671, żywszy lat 80. Pisał wiele książek, które *Adelung* wymieniaiąc, 92 ich naliczył. Celniéysze są: *Janua linguarum*, wydana w Lesznie r. 1631. — *Commentarius super apocalypsim.* — *Historia fratrum bohemorum. Halae* 1637. — *Pansophiae prodromus. Oxfordiae*, w niéy nowe podaie sposoby uczenia w szkołach. Z dzieła tego powzięto w Anglii chęć i nadzieię użycia Komeniusza ku poprawie szkół kraiowych. Jakoż wezwany przybył do Londynu r. 1641. Tu miał wyznaczoney Komisyi wyłożyć myśl swoią, ale woyna domowa w Anglii, chęć Parlamentu od tego zamiaru zwróciła. Udał się potém do Szwecyi, i po rozmowie z Kanclerzem Oxenstiernem, miał zlecenie myśl swą na pismie podać. Wrócił się znowu do Elbląga, i lat 4 nad tém pracował, a dwa lata nad wydoskonaleniem strawił, niżeli w druk podał. Jeździł w tymże celu i do Xięcia Siedmiogrodzkiego, ale niebył to czas potemu. Książka: *Lux in tenebris* zawiera proroctwa i marzenia iego.

Komorowski Adam, Sędzia Bełzki, do druku podał: *Triumphus Christianorum de insigni ad Naupactum Victoria.* 1630.

Komorowski Krzysztof, Kasztelan Sandecki, potomek domu Korczaków Hrabiów z Orawy i Liptowa, i owego Piotra, który za uratowanie i odprowadzenie do Polski z niepomyślnéy wyprawy do Węgier Kazimierza Królewicza, Kazimierza III. Króla pol. syna, wielką maiętnością: Żywca, Slemienia, Suchéy, Łodygowic i Berwaldu w nagrodę, iż dla téy przyczyny dobra w Węgrzech utracił, r. 1471 obdarzony został. Krzysztof tu wyrażony, iako dzielny Ry-

cerz w wyprawach woiennych Króla Stefana, i iako dobry obywatel między ziemianami słynął. Zmarły r. 1608 zostawił 3. synów: *Mikołaia*, *Alexandra i Piotra*, którzy owe znaczne dobra między siebie podzielili. Z tych Mikołay Pan na Żywcu niebaczny marnotrawca, obce zwiedzaiąc kraie, okazałem i zbytkowém życiem, a nierządem w domu, stracił maiątek, który chcąc podźwignąć chwycił się niegodziwych sposobów, należał do rozboiów, i bił potaiemnie w Żywcu podłe pieniądze, o czém tak pisze Komoniecki: Iż Grocholski do Trybunału go doniósł, i dostawszy tych pieniędzy w workach ie przed sądem okazał i złożył. Komorowski przed sąd przywiedziony i osadzony został w więzieniu, ale się z niego fortelem wywikłał, przepłaciwszy straż w habicie Bernardyńskim uiechał. Tudzież pieniądze przez osobę przenaiętą sztucznie z izby sądowéy wydobył, a inne w podobnych workach z Królewskiéy mennicy zapieczętowane podrzucił. Gdy do sprawy przyszło, Komorowski od odpowiedzi uwolniony, a Grocholski w konfuzyi i szkodzie został. Jakoż o tém szeroko starzy ludzie powiadaią, że zemstę znaczną z utratą zdrowia iego nad nim dokazował, a mincarzów dla niedoyścia nań ięzyków i prawdy pozabiiać kazał. Co się wszystko sekretnie stało. *Chronogr. Zyw. str.* 104. Ten to sam Komorowski przyciśniony od wierzycielów dobra Żywieckie Królowéy Konstancyi małżonce Zygmunta III. roku 1623 za 600,000 Złp. sprzedał A lubo ustawa Seymu r. 1631 kupno za nieważne uznała, (bo prawa kraiu Królom i ich familii dóbr ziemskich nabywać niedozwalaią), i nadała wolność wykupienia każdemu szlachcicowi, iednak dopiero r. 1675 Jan Hr. Wielopolski po Królu Janie Kązimierzu ie wykupił. Mikołay zaś Komorowski we wsi nazwanéy *Mikołay* u Wadowic r. 1633 życie skończył. *Drugi Alexander* z Synów Kasztelana Oświecim., był zuchwały, zazdrosny i srogi, przeciw Janowi Stadnickiemu i Stanisławowi Dębińskiemu woiował, którzy gdy w ręce wpadli,

piérwszego wywałaszyć, drugiego oślepić kazał. Poczem unikaiąc kary i zemsty wywołaniec udał się w Pielgrzymkę do Rzymu, gdzie się tułaiąc, umarł. *Trzeci Piotr* Starosta Oświecimski, który zamek wspaniały w Suchéy z muru wystawił, a w Oświecimie naprawił, który w woynie Wołoskiéy pod Buławą Jana Zamoyskiego walecznego męztwa dał dowody i przeżywszy lat 60, zszedł r. 1640 bezdzietny, maiętności Krzysztofowi Synowcowi swemu, a synowi Mikołaia odkazał. Tento Krzysztof Starosta Oświecimski i Berwaldzki na woynach przeciw Wołoszy i Turkom potem w Prusiech przeciw Gustawowi Królowi Szwedz. mężnie dokazywał; na łowach pognawszy się za zaiącem, spadł z konia, kark skręcił i umarł r. 1647, nie miał iak lat 29. Ostatni to był potomek płci męzkiéy z tego domu Komorowskich, przeto w nagrobku pisany iest: *Ultimus virorum gentis suae.* Pozostałą po nim córkę Konstancyę Krystynę Jan Hr. na Pieskowéy Skale Wielopolski Stolnik Kor. Star. Krak. po piérwszéy żonie Angeli Febronii Xżniczce Porycktéy wdowiec, drugim ślubem poiął w małżeństwo i po Janie Kazimierzu Królu dobra Żywieckie roku 1675 wykupił, a Suskie i Slemieńskie, prawem spadku po żonie iemu przypadły.

Konarski Stanisław Ozoryusz, Woiewoda Malborski. W młodym wieku ze szkół prosto do obozu przeszedł, i w obcych kraiach do usług własnemu się sposobił. Z młodzieżą Polską, którą Rudolf Cesarz do Węgier przeciw Turkom wzywał, udał się Konarski, i tyle sławy rycerskiéy zdobył, iż Zygmunt III. Jenerałem go Gwardyi swéy mianował. Dowodził i w Inflantach, gdzie w iednéy sprawie z Szwedami r. 1610 w niewolę się dostał. Pragnął Karol Xżę Sudermanii do siebie go przemówić, i podchlebnych obietnic, i groźby surowéy ku temu używaiąc, ale niczém wierności iego dla Króla i Oyczyzny poruszyć nie zdołał. Dopiero na mocy warunków pokoiu wolność odzyskał i w nagrodę od

Króla na Woiewodztwo Malborskie wyniesiony został. Żył do r. 1626.

Konarski Michał, Stanisława brat, z Kasztelana Gdańskiego i Chełmińskiego na Woiewodztwo Pomorskie postąpił. Był dworu Konstancyi Królowéy Marszałkiem, w wielu sprawach publicznych czynnym urzędnikiem; biegłą wiadomość nauk i obcych ięzyków posiadał. Zgasł r. 1612.

Konarski Samuel, z tegoż domu, stopnia Woiewodztwa Malborskiego doszedł, które w nagrodzie zasług Zygmunt III. mu nadał. Wybierany był często od braci Posłem na Seym, Deputatem na Trybunał, od Stanów Komissarzem do Sądów granicznych, od Króla Pełnomocnikiem do zawarcia pokoiu z Szwedami. Umarł r. 1638.

Konaszewicz Piotr, z prostego Kozaka zaporozców Dowodzca, od pobratymców *Sahaydacznym* zwany, bo i Hetmani mniéysi u Kozaków Saydacznymi się zwali, rodem Ukrainczuk. Odwaga, przezorność, dzielność niespracowana, rozsądek zdrowy, a przytém rzadka cnota w Kozactwie: trzeźwość, w liczbie naywaleczniéyszych tego wieku Woiowników słusznie go mieszczą. Wsławiły go tylekroć przezeń zadane Turkom i Tatarom klęski. Nieraz ón z stepów Krymskich liczne zabierał trzody, nieraz im polskie zdobycze odbiiał, plony wydzierał; i na morzu wyprawami swemi dał się Turkom we znaki; łotrostwa iego dochodziły przedmieściów Carogrodu, nie iednego handlowego miasta bogactwa on zdobył, Kuffę spalił i złupił. Lekki, zręczny, odważny, w pracy i bezsennych nocach wytrwały, dla Króla i Rpltéy stale wierny, ale zagorzały przywiązany do swéy wiary i obrządków, unitami pogardzał, katolików Rzymskich nienawidził. Wielką on w Moskwie dla woysk naszych był pomocą, a okropnego zniszczenia dla kraiowców sprawcą. Dwakroć w téy wyprawie, raz pod Żółkiewskiego, powtórnie pod Chodkiewicza Hetmanów buławą. Hetmanem od Kozactwa obwołany, gdy karność i porządek chce wpro-

wadzać, przez tęż samą czerń zrzucony został, a na iego mieyscu wyniesiony opilec: *Borodawka*. Lecz poważała go Starszyzna. Z téy pomocą zachęcony od Króla i Lwa Sapiehy 20,000 kozactwa w pomoc naszym pod Chocim przyprowadził. Wrócił na Hetmaństwo Konaszewicz, Borodawka dał gardło. Zbiegło się do statysięcy pod iego Chorągwie Zaporozców. Znaczna część pomyślności wyprawy Chocimskiéy Konaszewiczowi należy. W utrarczkach z Turkami od postrzału ranny, tegoż r. 1621 z zaciągnionéy lubieżném życiem zarazy umarł. Engel w historyi Ukrainy i Kozaków twierdzi *str.* 120 że Konaszewicz zdięty żalem za popełnione mordy, łupieże i zabóystwa, został na starość czernicem w klasztorze Kiiowskim, i umieraiąc r. 1622, cały mu swóy maiątek odkazał. Starowolski o tém wzmianki nieczyni, ale ten Pisarz we wszystkiém niedokładny.

Koniecpolski Stanisław, Kasztelan Krakowski, Hetman Wiel. Kor. Syn Alexandra Wdy Sieradzki. Po odbytych naukach, oddany był, iak zwyczay niósł wtedy do Dworu. Dowcip, piękny kształt ciała, wielki maiątek, można rodzina, prędko go wzniosły. Poselstwo do Francyi było piérwszém polem wystąpienia na świat i iuż mu poczytano za zasługę, w nagrodę któréy Podstolim kor. mianowany został, będąc wprzód tylko Starostą Wieluńskim. Poiąwszy za żonę córkę Żółkiewskiego Hetmana, wszelkich wypraw woiennych teścia swego był uczestnikiem, i w krótce buławę polną pozyskał. Lecz w porazce naszych u Cecory, gdy poległ Żółkiewski, Koniecpolski dostał się w niewolę. Z szat obdarty, i napółnagi razem z 56 brańcami do dolnéy ciemnicy był wtrącony. Gdy się Turcy i Tatarzy łupami i więźniami dzielili, Koniecpolski, Xżę Korecki, Żółkiewski Jan, i Farensbach, na dział Turków poszli. Od Skinder Paszy do Sylistryi odesłany, stamtąd do Carogrodu zaprowadzony, w wieży Jendykule osadzony był. W téy niewoli miał to szczęście, że zwaśnionych Koreckiego z Farensbachem pogodził.

Wolno było iednemu Turczynowi do niego przychodzić, od którego się mówić po Arabsku i Turecku uczył. We 4 lata za wdaniem się Króla na wolność wypuszczony, nie bez okupu iednak, i dla Francuza *Nicoli* Kawalera Maltańskiego ią wyiednał. Co tylko wrócił, potrzeba oyczyzny podała mu sposobność usługi, i zemsty z nieprzyiaciół. Pod Satanowem i Dźwinogrodem r. 1624, a pod Martynowem roku 1626 wstępnym boiem Tatarów poraził. Zwycięzcy Król wielką buławę oddał. Wezwany do Pruss, tam przeciw Szwedom szczęśliwie woiował, iuż nachylone rzeczy nasze kilką zwycięztwami podźwignął, i nieprzyiaciół do pokoiu przywiódł. Nayświetniéysze zwycięztwo było odniesione pod Hamersztynem w Pomeranii, gdzie pułki całe nieprzyiaciół w niewolę zabrał, i w iednym tryumfie 37 chorągwi zdobytych do Warszawy wprowadził, które w kościele S. Jana ku potomnéy pamiątce zawieszone zostały. Po śmierci Zygmunta r. 1633 kilkakroć kosze Tatarów znosił, gromił, i wycinał Kozactwo; *Kudak* twierdzę dla poskromienia burzących się Ukraińców przy Dnieprze, gdzie rzéka Samara do niego wpada, wystawił i wzmocnił, nakoniec pod Ochmatowem r. 1644, zwycięzca Tatarów, we 2 lata życie skończył. Był to mąż wielkiéy odwagi i obyczaiów w pożyciu przyiemnych, ale często porywczy, w gniewie zapalczywy, a w chwilach dumny i srogi. Obwiniaią go dzieie nasze nie bez przyczyny o dzikie obchodzenie się z Kozactwem, i ludem Ukraińskim, przezco umysły roziątrzał i do zemsty zapalał. Panem będąc niezmiernych na Ukrainie włości, gdziekolwiek podburzone znalazł poddaństwo, dowodzców na pale, ćwiertowania i szubinice skazywał, osady w perzynę obracał. Do staczania bitwy przykładem Zółkiewskiego niebył skory, i w stoczonéy ostrożny. W mowie się zaiąkiwał, przeto o nim rycerstwo mówiło: Nasz Pan Stanisław wprzód pobiie, niźli wymówi. Był zaś tak silnym, i tak zręcznie łuk ciągnąć umiał, iż że-

lazną zbroię strzałą z daleka puszczoną przeszywał Koniecpolskiego, rzekł mowca pogrzebowy, Mars do woyny utworzył, ćwiczenie od młodych lat usposobiło, rozrywka w dziele rycérskiém po rozlicznych boiowiskach Wołoskich, Tatarskich, swawolnych Kozackich zaleciła, i nie iedna na Seymach dzięka, doświadczoną odwagę i posługę potwierdziła. Zszedł on w Brodach włości swéy r. 1646. Zbytnia miłość rozkochanego Starca, ku Zofii Opalińskiéy córce Andrzeia Woiewody Poznańs. pięknéy młodéy i ulubionéy żonie, którą trzecią przed kilką miesiącami dopiero poiął, o śmierć go przyprawiła.

Koniecpolski Alexander, Woiewoda Sandomirski, syn Hetmana, z młodu w woyskach obcych w Niemczech i Hollandyi służył, od Cesarza zaszczyt Xiążęcy otrzymał, ale go przeciw prawom Rpltéy używać nie śmiał. Zywot iego panowaniu następnemu należy. Miał imie Dziada Wdy Sieradzkiego wiele zasłużonego Oyczyznie, a który żyć przestał roku 1609. Na synie zaś Woiewody Sandomirskiego Alexandra zrodzonym z Zamoyskiéy Stanisławie zmarłym r. 1659 imie tych Koniecpolskich zgasło.

Konopacki Maciéy, z Podkomorzego Chełmińskiego Woiewoda, a z Woiewody, po śmierci żony Elżbiety Dulskiéy Kasztelanki Chełmińskiéy, która go oycem 3 córek i 6 synów zrobiła, Biskupem Chełmińskim i Administratorem Biskupstwa Pomerańskiego został. Jako obywatel, i urzędnikiém swéy ziemi i Posłem na Seymach, i Komissarzem do różnych spraw Rpltéy bydź się nie lenił. Jako Biskup gorliwego Pasterza powinności pełnił, kacerzów wytępiał, kościoły zdobił, na nauki dla młodzi szlacheckiéy znaczny dochód odkazał. Pisał się Baronem z Konopat, maiąc ten zaszczyt nadany od Pawła V. Pap. który i herby domu swego Borgiezych do rodzinnych herbów domu Konopackich przydał. Temi herbami ozdobił Maciey dom wielki, który w Konopatach wymurował. Umarł w Wąbrzeznie r. 1614.

Konopacki Jan Karol, syn Macieia, w obcych kraiach odbywaiąc bieg nauk, tak dobrze poiął obce ięzyki, iż Włoskim, Francuzkim, Hiszpańskim i Niemieckim, tak łatwo, iak oyczystym mówił. Miłym był Zygmuntowi III. na którego dworze wiek młodszy w towarzystwie Królewiców strawił, a potém Alexandra Królewica był dozorcą. Po śmierci Króla Władysława IV. wyprawiaiąc brata swego Jana Kazimierza do Hiszpanii, Konopackiego mu do rady i usługi przydał. Gdy Kazimierz był przytrzymany r. 1638 od Francuzów, Konopacki go nie odstąpił. Winien był Dwór Francuzki Konopackim 300,000 talarów Imperyałów, za zaciąg 1500 iazdy niemieckiéy, którą Reinhold Krokowski dla Henryka IV. staraiącego się utrzymać przy tronie, wystawił i przystawił, całe 3 lat z tym pułkiem mu służył i własnym nakładem podeymował. Przez spadek po Krokowskim pieniądze te Konopackim należały. Upominał się Jan Karol, czynił starania, okazywał pisma, ale pieniędzy niedano. Sprzykrzywszy sobie Konopacki dworską służbę, będąc Starostą Dybowskim, poszedł za przykładem Oyca obdarzony Opactwami we Włoszech *de Cameona in Vocosio* w Polsce Wąchockiém i Tynieckiém, a w 50. roku Biskupem Warmińskim mianowany, przed odebraniem święcenia żyć przestał r. 1643. Starowolski pisząc o żyiącym ieszcze do sławnych mowców go liczy, przyznaie mu wielką biegłość w naukach, i znaiomość wielu obcych ięzyków, którymi tak łatwo iak oyczystym mówił; naywięcéy zaś miał w mowie łacińskiéy wprawy, w któréy wzorowych Pisarzów rad czytał, i tym ięzykiem zdarzenia znaczniéysze wieku swego zapisywał.

Konopacki Jerzy, Kasztelan Chełmiński, przez różne urzędów ziemiańskich stopnie wprzód przechodził, licznie zlecenia Stanów dopełniał, życie obywatelskie i pobożne r. 1602 skończył.

Korecki Xżę Joachim, syn Bohusza Woiewody Wołyńskiego, a Szwagier Jana Harola Chodkiewicza

Hetmana, i tegoż w sprawach woiennych towarzysz. Przeciw rokoszanom za Zygmuntem Królem, przeciw Kozakóm, Tatarom i Szwedom, na czele mężnéy swéy roty walczył. Synami iego byli z Chodkiewiczownéy: Samuel i Karol.

Koreckie Xżę Samuel, od nauk do spraw rycerskich się przeniosłszy, wcześnie i Królowi i Oyczyznie zasłużyć się umiał. Poiąwszy w małżeństwo Katarzynę Jeremiego Mohiły Hospodara Mołdawskiego córkę pomnożył z możnemi domami w Polscze swe związki, gdyż iedna za Michała Xcia Wiśniowieckiego, druga za Stefana Potockiego, trzecia za Jana Przerębskiego wydane były. Jeremi spędzony z Hospodarstwa od Turków, schronił się do Polski, gdzie zabezpieczaiąc los synowi, znaczne na Rusi włości nabył. Uięli się zięciowie za teściem, mocą go przeciw Porcie Ottomańskiéy na stolicę przywrócić przedsiębiorą. Niezrażaią niebezpieczeństwa tak szalonego zamysłu, Samuela Koreckiego; na czele garści Polaków zbróynych, bez dołożenia się Króla i Rpltéy, wpadł na Wołoszczyznę, zbił Turków, i Hospodara przywrócił. Umiera w krótce Jeremi, i znowu matka z synem Piotrem mimo danego dywanowi haraczu, uchodzić musi, Samuel w silnieyszéy powtórnéy wyprawie z Szwagrami się łączy, a w kilkunastu potyczkach szczęśliwy, roku 1617 od liczniéyszych woysk Tureckich otoczony, w nieprzyiacielskie się ręce dostaie. Z niewoli przekupiwszy straż za pomocą iednego Greczyna wymknąć mu się udało; wpadł na ieden kupiecki okręt, który od brzegu odbiiał, i do Włoch zapłynął. Tam mile od Pawła V. Papieża przyięty, od wszystkich z podziwieniem widziany, pałaiący zemstą, do oyczyzny pospieszył. Stanął w Polscze r. 1618 i do nowych z pohańcami boiów się gotował. Wybuchnęła w krótce z Turkami woyna, Samuel zawołany od Króla, lud zaciąga, i bitne swe hufce pod sprawą Żółkiewskiego Hetmana prowadzi. Stawił nam pole roku 1620 nadęty ogromem swéy siły nieprzyiaciel pod

Cecorą. Hetman unikać bitwy radził, ale zapalona młodzież grę rozpoczęła, i iuż ucieczka byłaby sromotą. Nietak myśleli Zółkiewskiemu zawiśni, ieźli przed sprawą z obozu, popłoch wszystkich ogarnął, i tylekroć gardzącego śmiercią Koreckiego pociągnął. Lecz w samym początku ucieczki dościgniony od nieprzyiaciół, wpadł w ręce zwycięzców. Prowadzony iako braniec, gdy pieszo do Stambułu wchodził, siebie i drugich graiąc na Kobzie pocieszał. Niebezpiecznego ieńca zgładzić śmiercią Dywan postanowił, a gdy nań dla uduszenia zarzucano postronek, nożem się bronił, póki mu sił stało. Obalonego na koniec na ziemię zamordowali oprawcy r. 1622. Ciało uduszonego zrzucone z wieży w dół gotowy, ziemią pokryte było. Włodek obecny w Stambule, znalazł sposób za okup ciało wydobyć, i wywieść skrycie do Polski. Rodzina w grobie oyców w mieście *Korcu*, r. 1622 ie złożyła. Mąż to był siły i odwagi nadzwyczaynéy, 17 bitew, a podług Bzowskiego 20 z Turkami i Tatarami wygrał, w których do sta tysięcy nieprzyiaciół legło. Sprawiedliwie rzekł o nim Zygmunt III. iż gdyby takich rycerzów więcéy miała Polska, niecierpiałaby tak częstych od Tatarów naiazdów. Bezprzykładna zuchwałość w naieżdżaniu Państw obcych, winą razem i rządu była, i nieiako względem tych sąsiadów odwetém. Dzieła iego rycerskie wysławiał zawsze Polak, i ich wspomnieniem do męztwa się zachęcał. Załuiąc iego straty, nucił w swym śpiewie: *Że iuż Koreckich niestało.*

Koreckie Xżę Jan Karol, Kasztelan Wołyński, brat Samuela; szukaiąc sławy z dzieł woiennych, udał się do Hollandyi, iako ochotnik, ale na morzu pod Amsterdamem od Szwedów schwytany, pięć lat ciężką niewolę znosił, i dopiero za Karlsona nieprawego syna Karola Króla Szwedzkiego ieńcem Polskim będącego, wymieniony został. Gdy się Polacy na Chocimską wyprawę zbierali, Korecki niemogąc sam dla wątłego zdrowia osobiście stanąć, ośm chorągwi okrytych z wielkim nakładem przystawił.

W Korcu gnieździe Koreckich na Wołyniu pamiątki iego zostały. Piérwszy do unii się przyłączył. Na synie iego Samuelu z Potockiéy, piérwszym ślubem po Stanisławie Golskim Woiewodzie Ruskim wdowéy spłodzonym, zmarłym r. 1651 zgasł dom Xiążąt Koreckich.

Koreywa Jan Alexander, Litwin, Rymopis, znany z dwóch wiészów pol. *Trenodya na śmierć Zygmunta III. i Konstancyi Królowéy* r. 1632. *To tryumfalne na koronacyę Władysława IV.* roku 1633.

Korniakt Konstantyn, którego oyciec tegoż imienia przybywszy z wyspy Kandyi z wielką gotowizną pieniężną do Polski za Króla Stefana, znalazł w niéy łatwo oyczyznę, obywatelstwo i związki: nabył znaczne włości w ziemi Przemyślskiéy: *Hassaków*, *Sosnicę*, *Białoboki*, *Zorawicę*, *Kosinę* i innych wiele, założył osadę od swego nazwiska, *Korniaktów* o milę od Przeworska, i Annę Dzieduszyckę za żonę poiął. Z niéy syn Konstantyn, iuż Polak i Rycerz waleczny pod Hetmanem Zamoyskim wyprawę Inflantską odbył, w twierdzy Białykamień trzy lata dowodził, na Wołoszczyznę chorągiew swego zaciągu przywiódł, z Tatarami mężnie się ucierał, na wzmocnienie twierdzy Lwowa nakład pieniężny ze swego zastąpił. Umarł r. 1626. Złączony z Elzbietą Ossolińską Woiewody Sandomir. córką, spłodził synów: Alexandra młodo zmarłego, i *Karola*, który w obcych kraiach, iako to w Niemczech, Niderlandach, Hiszpanii, Francyi i Anglii, nabywszy umieiętności sztuki woienney i wprawy, użył iéy z chwałą w potrzebach swego kraiu, zwłaszcza przeciw Kozakom wystawiwszy kilka własnych chorągwi, któremi sam dowodził. Gdy r. 1648 swawolne Kozactwo wraz z Tatarami Lwów złupiwszy, pułki swe łotrowskie po całéy Rusi rozpuścili, Przemyśl męztwem i sprawnością Korniakta na Żórawicy i Białobokach dziedzica od zniszczenia ocalony został. Już się znakomitsi z miasta mieszkańcy w niedostępne góry wy-

nieśli, iuż okolicznych włości dziedzice poopuszczali swe domy uchodząc z dziećmi, starcami i płcią niewieścią przed nieuchamowaną srogością dziczy; iuż wśród rozpaczy czekano okrutnéy chwili, w któréy miał opanować nieprzyiaciel stołeczne swéy ziemi miasto. Aż oto przybiega z garścią dobranego rycerstwa i chłopów niemieckich z wsiów Konstantyn Korniakt, uderza na niespodziewaiących się oporu żadnego Kozaków, spotyka się z ich Pułkownikiem Kapuścińskim, który postrzelony spada z konia na ziemię. Chcą go bronić Kozacy, piérzchaią Tatary, Pułk Korniakta wszystko rąbie, rozprasza, i Przemyśl od niebezpieczeństwa oswobadza. Dopiero lud śmielszy zaczął gnać uciekaiących, i siec których dognać potrafił. Wraca Korniakt z pogromu, z chorągwią w ręku na Kozakach zdobytą, stawa w katedralnym kościele, gdzie się drżący o życie mieszkańcy natłoczyli, a niezastawszy Kapł[illegible]ów, którzy się w piwnicach i grobach skryli, sam dziękczynną pieśń rozpoczyna, i dopiero gdy Kapłani z kryiowek się pokazali, chorągiew zdobytą im powierza. Ten sam w poźnéy starości, gdy pod Zborowem Tatarów gromił, na polu sławy życie położył r. 1672.

Koryciński Krzysztof z Pilcy, syn Mikołaia Starosty Przedeckiego, Kasztelan Woynicki. Młode lata z bratem Andrzeiem i Mikołaiem na naukach w Niemczech strawił, iako to w Ołomuńcu, Wirtzburgu, i innych Akademiach. Używany od Króla do naytrudniéyszych posług kraiowych, od żadnéy się niewymówił. Poselstwo do Joachima Elektora Brandeburgskiego, do Filipa III. i IV. Królów Hiszpań. z zaletą sprawował. Jego iest mowa w druku miana na powrót Jerzego Xcia Radziwiła Bisk. Krakow. r. 1598. Wierny Królowi, którego w rokoszu bronił, czynny zawsze obywatel, umarł r. 1636.

Koryciński Andrzéy, brat iego Kasztelan Wiślicki, mąż uczony i miły Królowi, od którego po dwakroć w zleceniach taynych do Dworu Wiedeńskiego posłował. Jego iest mowa łac. na śmierć Anny Au-

stryaczki, Królowéy pol. r. 1600 i pismo po śmierci iego wydane w Gdańsku: *Perspectiva politica regni pol.* 1652. Miał lat przeszło 70, gdy Stryiowi swemu Stefanowi z Pilcy Korycińskiemu iadącemu na Seym obierczy Jana Kazimierza oddał to pismo wyborne, które sprawiedliwie zasłużyło na tę zaletę od Chwałkowskiego, iż każde w niém słowo iest ważne, każda myśl iest wielkiém zdaniem. Trzeci brat *Mikołay* Kasztelan Sandecki; mąż prawdziwie obywatelski i czynny, dla tego często w księdze ustaw Seymowych wspominany, Władysławowi Królewicowi do rady woienney od Stanów był przydany, od tegoż w Bezkrólewiu na Seymie obierczym mowca, u szlachty w takiéy wziętości, iż na Seymikach Proszowskich na iego zdaniu zawsze polegała. Zyć przestał r. 1637. Naymłodszy brat *Samuel* ieszcze uczeń Akademii Krak. napisał wiérsz łac. *Poema Onomasticum. Crac.* 1618 bratu ie swemu Mikołaiowi ofiarował. Wszystkich Korycińskich obyczaie przyiemne i nauka zalecały. Krzysztof i Andrzéy w ciągu szkolnych nauk w Ołomuńcu wydali wiérszem łaciń. *Emblemmata Septemartes liberales declarantia* 1597.

Kościelecki Jan, Kasztelan Międzyrzecki, znakomitego zasługami i bogactwy rodu; mąż w obywatelstwie i rycerstwie niepośledniéy sławy, kilkakroć na Seymy Poseł, i do umowy Będzyńskiéy r. 1589 należał. Rzecz szczególną o nim z rękopisma Niesiecki przywodzi, która, iż sposób myślenia owego wieku poznać daie, i tu wspomnienia wartą bydź mniemam. Córka Kasztelana Gertruda w zamknięciu zakonném przed światem się zawarła. Ale oddalaiąc się od świata, ułomności ludzkiéy od siebie oddalić nie mogła. Upadek iéy krewkości, czyli zmyślony, czyli prawdziwy doszedł do wiadomości oyca i rodziny, z doniesienia, które Woiewoda Poznański Górka od iednego zakonnika listownie odebrał. Zmartwieni hańbą córki rodzice, wraz z Stryiem iéy przed sądem trybunalskim stawaią, Stryi głos zabie-

ra: Oto przez wieść kłamliwą, córkę swą z niesławioną Oyciec i matka przed sąd wasz przywodzą, więcy względu maiąc na poczciwość, niżeli na miłość rodzicielską, owszem o to proszą, iż gdyby była o tém przeświadczona, co iéy zła gęba zarzuca, aby pod mieczem Katowskim życie niecne traciła. Stanął za pozwem i Woiewoda Poznański, zeznał iż donosiciel złéy wieści, ią odwołał, i on w obec toż czyni. Dopiero sąd sławę dobrą Panny zakonnéy wyrokiem swym utwierdził, i o co szło naywięcéy, ozowcom milczenie wiecznie nakazał.

Kościelecki Łukasz, Bisk. Poznański, a wprzód Przemyślski, od Stefana Króla mianowany z oyca Jana Woiewody Łęczyckiego, a matki Kryńskiéy wziął życie i ścisłéy pobożności przykłady. Gorliwość biorąc za obowiązek urzędu swego, wyścigał wszystkich nowowierców z Poznania książki ich na rynku palić, i drukarnię iedną, która pisma kacerskie wydawała, znieść i zburzyć kazał. Na Jezuitów dobroczynny, Senator poważny, ostry wykonywacz powinności, umarł r. 1597.

Kosiński Stanisław, Jezuita, rodzic z Mazowsza, poszedł za trzech braci rodzonych przykładem, i czwarty do Jezuitów się zaciągnął r. 1602 w roku życia 15. Służył bliźnim z powołania swego, życie Bł. Kuniewicza Arcybiskup Połockiego opisał, które po śmierci iego dopiero r. 1665 było wydane.

Kosiński Jan, szlachcic Podlasianin, młodość rospustną wiodąc, gdy wszystko styrał, w Kozactwo się udał, a maiąc więcéy nad innych wiadomości, w krótce wszedł w poczet starszyzny, i na dowódzcę się wykierował. Ale szczęście tego motłochu zależało od łupieży. To ich nieprzyiaciel, kto bogaty, naywiększym był tedy Janusz Xżę Ostrogski. Zebrał Kosiński 5,000 mołoyców, i z niemi naprzód dobra Xżąt Ostrogskich napadł, złupił, co złupioném bydź mogło, a gdzie opór znalazł, ogniem i żelazem mścił się oporu. Złączone woysko polskie z pułkami Ostrogskiemi uderzyły na zgraię swawolną,

zbiły ią i rozproszyły. Ukorzonym, i ich Hersztowi Kosińskiemu darowano życie, gdy poprzysiągł, że się spokoynie zachowa, i kozactwa odstąpił. Lecz wiarołomny, gdy w większe wzmógł się siły, nowe łotrostwa i pustoszenia rozpoczął. Wszedł z nieporządnym motłochem do *Czerkas*, i tam wśród biesiady obskoczony od żołnierzy Polskich, zabity został r. 1593.

Kosobudzki Adam z Radzanowa, Woiewoda Mazowiecki. Zasługi iego liczne w kraiu, mieysca go w senacie godnym uczyniły. On r. 1601 do poprawy i zbióru ustaw kraiowych, ón r. 1613 do zaspokoienia związków woyskowych, on do układu przymierza z Moskwą, on do rokowania o pokoiu z Szwedami, on do trybunału sądowego i skarbowego, on do różnych powołany urzędowań, wszędzie z zaletą dobrego i rozsądnego obywatela się sprawił. A lubo nie szczędził własnego maiątku dla dobra publicznego, przecież bogate zbiory zostawił synowi, o którym nagrobek w Warszawie wypisany przez Starowolskiego to świadczy, że co skrzętna oyca zgromadziła staranność to niebaczna rozwiązłość dziedzica strwoniła. Wieluż to nagrobkom myśl by się ta przydała!

Kostka Jan, Woiewody Sandomirskiego syn, zmarły r. 1592 w Jarosławiu, żył lat 36. Chwaląc go z urody Posseł, iak podobnego do matki z domu Przerębskiéy, szczególniéy wynosi ręce iego, ich śnieżną białość, piękny tok palców okrągłych i podługowatych, tak iż im się dziwowano u Dworu. Dodaie, że był mężny, ludzki, wspaniały i skromny, kochany był od kobiet, lubo tylko na iedno oko widział, bo go na drugie nieostrożny golarz oślepił. W młodości służył z wylaniem dla płci piękney, ale potém postrzegł się i poiąwszy Dulskę, był mężem w przywiązaniu wiernym i stałym.

Kostka Krzysztof z Sternbergu, Woiewoda Pomorski, mąż cnotą sprawiedliwości, rzetelności i ludzkości szczególniéy znakomity. Lat 22 Woiewodą zostawał, był oraz Podskarbim ziem Prus. i Ekono-

mią Malborską, na rzecz Króla zarządzał. W sądowych wyrokach, lubo nie był biegłym w prawie, tak był sprawiedliwym, iż nigdy wyrok iego w wyższych sądach uchylonym nie był. Pieniactwa zaś tak się wzdrygał, iż nikogo w życiu swém nie pozywał, ani pozwanym bydź nie cierpiał. R. 1594 synów 3 i tyleż córek odumarł. W dobrach swych: *Mrocza* wspaniałe budowle założył i ozdobił. Sprzyiaiąc gorliwie wyborowi Henryka, wiele maiątku nadwerężył.

Kostka Krzysztof, Kasztelan Biecki Woiewody Pomorskiego syn. Żywot i pochwała iego w nagrobku iest zawarta, którymu Anna z Pilcy małżonka w Lubawie położyła. Pobożnością rozumem, męztwem i obywatelstwem zaszczytny. We Francyi pod Henrykiem IV. służąc woyskowo przy oblężeniu Roszelli kulą postrzelony od oblężonych, iuż między trupy był policzony, lecz staraniem lekarzów życie i zdrowie odzyskał. Za powrotem Król Stefan przy Dworze swoim mieć go chciał. Za Zygmunta III. przeciw Michałowi Woiewodzie Wołoskiemu, u rzéki Felezyny męztwa i dzielności swéy dowiódł; dzieła rycerskie cnotami obywatelskiemi ozdobił. Bogaty w dostatki, szczęśliwy w potomstwie, od wszystkich kochany roku 1605 iadąc w poiezdzie z Ludwikiem Mortęskim Woiewodą Chełmińskim, gdy zaprząg sześciokonny rozbiegał się, wyskoczył z karyty, i trafiwszy głową na oś, zabił się.

Kostka Piotr, Bisk. Chełmiński, zwyczaiem owych czasów odbył początki nauk w oyczyznie, a dalsze za granicą. We Francyi w Paryzkiéy, w Hiszpanii w Salamanckiéy, we Włoszech w Padewskiéy Akademii wyższych umieiętności słuchał. Szczupło opatrzony od rodziców, usilności do korzystania przykładał. W ięzykach greckim i łacińskim szczególniéy postąpił. Żył w przyiaźni z uczonymi w ówczas ludzmi, z niemi listownie obcował, z nimi w domowém pożyciu chwile wolne rad dzielił. Maldonat, Possewin, Boteri wielbią go w swych pismach,

Gwagnin go wzorem Biskupów zowie. Zygmunta Augusta był Sekretarzem, od Henryka Walezego mianowany Biskupem, Stefana i Zygmunta III. był radcą. W listach iego wydaie się wymowa obfita i ozdobna. Piskorzewski pisząc do niego z Ołomuńca, Szacuią Cię mówi, wysoko Francuzi, czczą Niemcy, wynoszą Włosi i za swego poczytuią. Umarł w Lubawie r. 1595.

Kostka Jerzy, Woiewoda Malborski, wielkiéy powagi w Prusiech Senator, i w sprawach téy prowincyi nayważnieyszych wyznaczony od Zygmunta pełnomocny Komissarz. Ważne swe zatrudnienia czytaniem ksiąg, łowami i ćwiczeniem koni, przeplatał, umarł r. 1611.

Kostka Maciéy, lubił nauki, lecz więcéy łowami się bawił, tak zaś nadzwyczaynéy był siły, iż siedmiu mężów trzymaiących się razem i opieraiących się, w którą chciał stronę pociągnął, lub popchnął, podkowy, półtalary Cesarskie bez pracy w posiedzeniu przyiaciół łamał, postronki zrywał, gry całe kart bez trudności rozdzierał, a wzapasach nikt mu nie podołał, umarł r. 1593.

Koszutski Sebastyan, Akademik Krak. znany z dziełka: *Krótka informacya o swawoli studentów Akad. Krakow.* przez filozofii Bakalarza teyże Akademii r. 1632 i drugiego: *Dowód memoryału Studentów Krakow. Koszutski Stanisław*, tłumacz księgi Cycerona o powinnościach, żył za Zygmunta Augusta.

Kotter Krzysztof, rodem z Luzacyi, z miasta *Sprottau*, gdzie był garbarzem. Wart tu wzmianki, iż w Polsce się chronił, i marzenia swe głosił. Z czytania obiawień S. Jana dostał głowy zawrotu. R. 1616 zaczął przepowiadać ludowi, iż podług obiawienia, które miał od Aniołów, diabli maią porwać Papieża, dom Austryacki zniszczeie, kacerska nauka stanie się powszechną, i całemu światu panować będzie. Śmieli się iedni, wierzyli drudzy, ci zwłaszcza którzy chcieli, aby tak było. Zdawał się wie-

rzyć i Fryderyk V. Król Czeski, którego Austrya z Tronu zpychała, dobrze przeto Kottera, i proroctwa iego przyiął, gdy mu ie r. 1620 podał. Lecz niezgadł, przemogła Austrya, z Czech i Morawii nowowiercom ustępować kazała, roku 1624. Wszyscy Kacerze Czescy wtedy uciekli do Polski, i pomagali naszym powstawać na duchowieństwo Katolickie, Papieżowi i Jezuitom złorzeczyć. Zabrał z nim znaiomość Komeniusz, i powziął z pism iego mniemanie, że był prawdziwie natchnionym, zebrał ie, dodał swe brednie, i wydał w Amsterdamie z napisem: *Lux in tenebris, hoc est prophetiae donum.* Swiatło w ciemności r. 1657. Gdy Kotter bawił w Polsce, wezwał go Elektor Brandeburski, który lubił podobne marzenia, badał go o wszystkiém, a w reszcie zlecił swym Teologom, aby ie rozpoznali. Ci wiedząc, co się ich Panu podoba, potakiwali Kotterowi. Cesarz, aby dłużéy łatwowiernych niezwodził, schwytać oszusta kazał. Nie przewidział tego Prorok, wpadł w sidła r. 1627, Złożony nań Sąd dał wyrok, aby pod pręgierzem kuną żelazną za szyię przykuty, wystawiony był ludowi z kartą na czele maiącą napis: *Oszust i kłamca.* Od pręgierza przez Kata wyświecony z miasta, aby się nigdy w kraiach Austryackich pokazywać nieśmiał. Umarł roku 1647.

Kraiewski Jan, Szlachcic herbu Leliwa, Komornik Królewski, którego rymopiskie płody mamy: *Wizerunek cnót Swiętych*, w Krak. r. 1608 przypis Władysławowi Królewicowi. — *Chimera, albo historya o iéy zwalczeniu.* W Poznaniu r. 1604 z przemową do Jerzego Ostroroga. Jest to nudna powieść o uroionéy chimerze. — *Zgoda i pokóy między Królem i rokoszanami* r. 1608. — *Ucisk korony* r. 1613 do Potulickiego Podkom. Poznań. — *Tryumf Poznański po wzięciu Smoleńska* r. 1611. — *Chronologia woyny Moskiewskiéy* r. 1615 do Samuela Koreckiego z rycinami Krak. r. 1615. *Pamiątka towarzyska* r. 1616. Krotochwile nie bar-

dzo zabawne. Zdaie się, iż więcéy pisał dla zysku, iak dla sławy, któréy iako rymopis sprawić niemoże.

Kraiński Krzysztof, ewanielik. Urodzony r. 1556 był naprzód Kaznodzieią w Lublinie, potém w Opolu, nakoniec w Łaszczowie, a r. 1598 został obrany przełożonym zborów swego wyznania w Bełzkiém, Wołyńskiém, i Kiiowskiém zostawił w swym kościele znaczne swéy nauki i goliwości pobożnéy pamiątki: *Katechizm z naukami, pieśniami, modlitwami dla kościołów reformowanych* r. 1602. Większa część śpiewów, iego iest roboty. — *Postylla chrześciańska w Łaszczowie* r. 1611 w niéy przyznaie katolikom, iż się wiele poprawili, odstąpiwszy surowych obyczaiów oyców swoich; aby pieśń Boga rodzica była S. Woyciecha, zaprzecza. Katechizm iego odmieniaiąc napisy, wielokrotnie wychodził. — *Dziennik czyli modlitwy o Chrześciańskie potrzeby*, tamże r. 1605. Na poniżenie książki nabożnéy wydanéy przez Laternę Jezuitę, napisał inną: *Dawid Jezuicki z Belzebuba harfą*. Zebrał potém modlitwy i pieśni podług swego wyznania i zwodząc Katolików, dał temu zbiorowi napis: *Harfa*, iaki miała książka Laterny: *Forma odprawowania nabożeństwa* r. 1602. Będąc Ministrem w Łaszczowie, tam swe pisma wytłaczał, i tam życie skończył roku 1618.

Krasicki Marcin, Woiewoda Podolski, syn Stanisława Kasztelana i Starosty Przemyślskiego. Przeszedłszy zwykły bieg nauk za granicą, młodsze lata u Dworu Arcy-Xiążęcia Austr. Karola, i w Woysku Niemieckiém strawił, dalsze usłudze własnego Króla, i swéy oyczyzny poświęcił. Mianowany od Zygmunta III. Kasztelanem Lwowskim, różne urzędowania w Rpltéy sprawował. W woynie przeciw Tatarom i Turkom rotami swemi dowodził z niepospolitą chwałą waleczności domowi swemu właściwéy. Od Zygmunta do Ferdynanda II. Cesarza sprawuiąc poselstwo godnością Hrabiego S. P. Rzyms. zaszczycony

został. Zamek Przemyślski podźwignął i wzmocnił, Krasiczyński ku obronie okolicy wystawił. R. 1629 Woiewodą Podolskim został. Wiek podeszły oddał pobożności, naukom i przyiaźni. Doświadczał iéy w obywatelstwie, które zawsze napełniało dom iego, otwartą dla wszystkich uprzeymością i gościnnością Woiewody przyiemny, Roku 1633 lat maiąc 59 żyć przestał.

Krasicki Stanisław, Kasztelan Przemyślski, względy cztérech Królów posiadał, bo im i oyczyznę wiernie służył. Był Marszałkiem dworu Anny Królowéy, i Obóźnym kor. Przez cały ciąg życia Królowéy naypoufnieysze iéy zlecenia dopełniał, naytrudnieysze załatwiał, w drodze do Szwecyi towarzyszył, niebespieczeństwa dzielił, okazałość dworu maiątkiem swym podsycał. W czasie przeiazdu Króla do Szwecyi będącego w Gdańsku Marszałka kor. mieysce zastępował r. 1593, a gdy wśród zaburzenia, spokoyność i porządek przywrócić usiłuie, gorliwości swéy o bezpieczeństwo Króla, ledwie życiem nie przypłacił. Gdy Tomsza Hospodar Wołoski schwytanym będąc od woyska Polskiego, i osadzony we Lwowie, iako zdrayca winnéy Królom pol. wierności, i niebezpieczny z hołdownika nieprzyiaciel Państwa, wyrokiém Króla na gardło był skazany, Krasicki iako Starosta wyrok ten dopełnić kazał. W potrzebach woiennych przeciw Moskwie i Tatarom wielkie męztwa dowody dawał. Współcześni cnoty iego tak obywatelskie, iako i rycerskie sławią.

Krasicki Jerzy, brat Marcina. Chorąży Halicki zawsze pod bronią przeciw nieprzyiaciołom Oyczyzny, a w pokoiu na urzędach, wieku późnego dożył; roku 1645 wszedł w związek małżeński z córką Grzegorza Xcia Sanguszka Wody Bracław. Rozum miał wykształcony naukami, postawę ciała okazałą, siłę tak wielką, iż wołu pałaszem przeciął. Jest w druku pismo iego: *Scutata Sarmatiae aquila*, w zbiorze wiadomości wzmiankowane.

Krasiński Stanisław, Woiewoda Płocki. Staranemu wychowaniu w domu stryia swego Franciszka Biskupa Krakow. ukształcenie swoie był winien. Wysłany z bracią na naukę za granicę, nietylko Niemcy, Francyę, Włochy, Sycylię i Maltę zwiedził, ale nawet część Azyi i Afryki obiechał. Z spokoyném nauk zamiłowaniem, ducha rycerskiego łączył. Ile iego zdatność Stany ceniły, okazały przeznaczaiąc go z innymi do poprawy ustaw koronnych r. 1601. Ustanowienie Trybunału Radomskiego dla spraw skarbu publicznego się tyczących, iego urządzeniu iego światłym radom i mowom się należy. Ludzi uczonych rad miewał w domu, i z nimi obcował. Z dwóch żon Małgorzaty Sobieskiéy i Anny Michowskiéy, córek 5, synów 10 zostawił, z których ten dom od *Krasnego* w Mazowszu nazwę biorący, pięknie w Polscze zakwitnął i obszernie się rozplenił. Bratem Stanisława był *Jan Andrzéy Krasiński* Kononik Krakowski Króla Stefana Sekretarz, uczony Kraiopis i Poeta. Napisał bowiem w łac. ięzyku o prowincyach pol. o rządzie i obyczaiach: *Joannis Crasinii Polonia.* Rzecz dobrze rozsądnie, piękną łaciną i stosownie do czasu pisana, wydana w Bononii roku 1572 z przypisem do Króla Henryka. *Thuan*, dzieło to uczonego Sygoniusza dziełem bydź rozumiał, lecz bardzo mylnie, bo ani Sygoniusz który Polski nieznał, pisać by o niéy tak niepotrafił, ani Krasiński pracę nauczyciela swego żyiącego sobie przywłaszczać, i pod swém wydawać imieniem pewnie by się nieważył. Wyznaie tylko sam Krasiński, iż zachęcenie do téy roboty, Sygoniuszowi był winien. Wydał także w Bononii mowę łac. o wyborze Henryka roku 1573 a w Neapolu Elegię na śmierć Zygmunta Augusta r. 1572. Umarł Krasiński r. 1612. Nagrobek u Starowolskiego z nauki, cnót i zasług wielkie mu zalety przyznaie. Pisał i Stanisław dziennik swéy podróży znany uczonemu Juszyńskiemu, wiérszem ułożony, a który oyciec ich zatracić się starał. Tychże brat Franciszek, Kasztelan Ciechanowski biegły

był w naukach, i pod Hetmanem Zamoyskim Rycerz waleczny.

Krasiński Stanisław, Kanonik Krak. zasłuył na wspomnienie z pochwałą pięknego i dobroczynnego zakładu, który uczynił na opatrzenie 12. ubogich uczniów z młodzieży Ziemiańskiéy Płockiego i Ciechanowskiego powiatu, zapisuiąc na iéy utrzymanie 7000 Złp. ówczesnych, które na dobrach *Mieroszowie* zabezpieczył r. 1599.

Krasnodębski Łukasz, mąż uczony, Wileńskiéy Akademii Księgozbiór pomnożył znacznie swoim, który iéy z wielu książek Włoskich i Hiszpańskich złożony zapisał i darował, w Ingolsztadzie Mistrza filozofii stopień r. 1598 otrzymał.

Kraykowski Jan, był Kanonikiem Płockim, Proboszczem Wiślickim. Jest w druku iego: *Epos de S. Casimiro*, *carmen heroicum* 1604. Umarł roku 1605.

Kreczmer Jan, niegdyś starszy Dyzunitów czerńców Połockich potém Unit Kaznodzieia Wileński, od tych, których porzucił prześladowany, wśród zaburzenia wznieconego w Wilnie r. 1626 ledwie niezginął. W księdze przez niego wydanéy: *Konsyderacye podane Panom Dyzunitom*, *w Wilnie* r. 1648, tak o Czerńcach odszczepnych od których Petroniuszem był nazwany mówi: »Wiele z nich nic nie wie o ślubach zakonnych, ale wszystko czernectwo na tém bydź zasadzone rozumie, w kłobuku i mantycy chodzić, włosów na głowie i na brodzie niestrzydz, i mięsa nie ieść.« Dodaie, iż w téy niewiadomości i on zostawał.

Krel Jan, po łac. *Crellius*, po niem. *Krehl*, Frankończyk, urodzony r. 1590 z nauczyciela szkół w Rakowie, został tamże Pastorem; mąż uczony, Aryanin zacięty, wielą wydanemi pismami znamienity. Jego iest dziełem: *Ethica Aristotelica et Christiana*, napisana r. 1622. Wydanie iego w Amsterdamie, Luneburgu, i innych mieyscach z opisaniem życia iego i przydatkiem katechizmu aryańskiego,

kilkakroć ponawiane, po niemiecku i hollendersku tłumaczone było. Pisał też: *Prima ethices elementa* dla użytku szkół Rakowskich z przemową do Morzkowskiego. Wyszła drukiem po iego śmierci w Rakowie r. 1635. — Obiaśnienia iego na listy S. Pawła wytłaczane poiedyńczo, i w zbiorze razem były wydane. Wiele pism, mów i listów Krelliusza druki Rakowskie ogłosiły, a nauka iego w Rakowie i za granicą, zwłaszcza u ludzi tegoż wyznania, w wielkiém była poważaniu. Lecz naycelnieyszą iego pracą iest tłumaczenie pisma S. nowego zakonu na ięzyk niemiecki, wybite drukiém w Rakowie roku 1630. Pracę tę wspólnie z Joachimem Stegmanem wykonał. Umarł w Rakowie r. 1633. *Vogt* książkę przez niego po łac. pisaną zawieraiącą odpowiedź na pismo Hugona Grocyusza: *de satisfactione Christi* wybitą w Rakowie r. 1623, między bardzo rzadkiemi liczy, może iuż między zaginione liczyć potrzeba. — Książka iego w ięzyku niemieckim: *Untersuchung auf was Weise der Herr Jesus das Brod gebrochen, und seinen Jüngern gegeben hat*, wyszła bez wyrażenia mieysca r. 1694.

Kremer Jan, Rayca Krakow., tłumacz książki Lessiusza S. J. z łac. ięzyka; napis iéy: *Narada* któréy wiary trzymać się mamy. Do tego przydany iest przyczynek: Jeźli każdy w swéy wierze albo nabożeństwie zbawiony bydź może. Krak. r. 1606.

Kretkowski Stanisław, wiérszem pol. *Lutnia siedmiostronna*, opłakuie stratę Babki swéy Kretkowskiéy Woiewodziny Kuiawskiéy.

Kreuza Lew, Archimandryta Wileński, napisaną obronę unii kościoła wschodniego wydał z rozkazu Welamina Rutskiego, Metropolity całéy Rusi r. 1617.

Krogulecki Bonawentura, Franciszkan, Pisarz wiérszów łac. *Epigrammata de B. M. V.* 1619.

Krokier, Mistrz w Akademii Krak. i Lekarz biegły, nadworny Krzysztofa Xcia Zbarazkiego Koniuszego kor., z którym przy poselstwie r. 1621 ieździł do Turek, gdzie do Sułtanki Walidy matki Cesarza Tu-

reckiego w iéy chorobie przyzwany, iéy zdrowie przywrócił, i łaskę zyskawszy, użył pory do zrobienia poselstwu naszemu przysługi. Petrycy Sebast. w księdze: *Politica Aristot.* str. 82 wspomina *Krokiera* Polaka, biegłego Nauczyciela w prawie z Akademii Krak., który tęż naukę publicznie dawał w Akademii Padewskiéy.

Kromer Marcin, urodzony w mieście Bieczu w Krakowskiem Podgórzu, z rodziców mieszkańców miasta tegoż wtedy znamienitego handlem i ludnością, iż ie małym Krakowem zwano; r. 1512 żyć zaczął. Miał *Biecz* swe szkoły przy farnym kościele, w których Bakalarz Krakowski, dawał czytania, pisania, śpiewania kościelnego i początkowe łaciny nauki w nich Kromer przetarty, w wyższych umieiętnościach w Akademii Krakowskiéy się kształcił pod dozorem i opieką szczególną Mistrza Jana z Kazimierza, i tamże drugiego roku filozofii maiąc lat 18 piérwszy wieniec, a następnie i stopień Mistrza otrzymał. Dowcip bystry, wymowa łatwa i mocna, zaleciły go Janowi Choieńskiemu Biskupowi Krakowskiemu, iż go na podróż w obce kraie, a szczególniéy do Włoch, ile maiącego żyć w stanie duchownym opatrzył, za co hoynie mu się Kromer w pochwałach wywdzięcza. Przebiegł naprzód Niemcy, w Akademiach zaś Włoskich, a naydłużéy w Banonii, w Rzymie dla nauk teologicznych się zatrzymał. Piotr Gamrat po Choieńskim osiągnąwszy Biskupstwo Krakowskie, wziął Kromera do boku swego, i do pióra używał. Niewiele tak uczonych i sposobnych mężów, iak Kromer, Polska miała. Poznał go Zygmunt Stary, i odstąpionego sobie z zaletą przez Gamrata, synowi Augustowi bawiącemu w Wilnie podówczas, Kromera iako Sekretarza posłał. Polubił obcowanie uczonego człowieka Zygmunt August, szacował iego przymioty, a sprawności do posług publicznych używał. Chcąc go zaś podnieść do wyższych stopni w Rpltéy, przeszkodę z urodzenia mieyskiego usunął, Kromera wraz z bracią Bartłomieiem i Mikołaiem roku 1552

szlachectwem zaszczycił, i w herbie orła używać pozwolił, do którego potém Ferdynand Cesarz orła drugiego dwoygłowego dodał. Czwarty ich brat Andrzéy, którego zdatności do rymopistwa w dobrych wierszach pozostały dowody, r. 1538 w młodym zszedł wieku. — Mianowany Kanonikiem Krakow. kilka innych prócz tego Kanonii posiadał, iako to: Sandomirską, Wiślicką i Kielecką. Z dorady Jana Ocieskiego Kanclerza, którego Kromer pokrewnym swym zowie, i Jana Przerembskiego Podkanclerzego, koronnych, starożytny Krakowski skład pism urzędowych do przeyrzenia, uporządkowania, i spisania Król August Kromerowi polecił, co z wielką usilnością i pracą iak naylepiéy dopełnił. Przeglądaiąc te dawne pisma Rpltéy, powziął myśl napisania dzieiów polskich, do których pomoc, dowody i osnowę w tychże pismach znaydował. Zachęcony ku temu przez Króla samego. mimo innych zatrudnień w usługach nań wkładanych, zamierzone dzieło z niepospolitym rozsądkiem, i dokładnością, wymownie i doborną łaciną wykonał. Od niepewnych początków narodu do r. 1506, tylko doprowadził historyę. Dla czego iéy daléy nieciągnął, daie przyczynę Marcin Bielski w liście przypiśnym swéy Kroniki Zygmuntowi III. »Marcin Kromer, mówi on, mógłby był nayłacniéy w to potrafić, iako ten który świadom był tych rzeczy wszystkich, bo się za niego działy, ale wolał tak uyść nienawiści ludzkich.« Dzieło Kromera: *De origine et rebus gestis Polonorum*, wyszłe z druku piérwszy raz w Bazylei r. 1555 przyięte od wszystkich uczonych z wielką zaletą, za życia Pisarza kilkakroć w Niemczech, w Bazylei, Kolonii i Frankforcie odbite, przez Henryka Pantaleona po niemiecku, późniéy przez Marcina Błażowskiego po polsku przełożone, przez Wassenberga skrócone było. Braun mu wytyka niedokładności błędy, Bielski przymawia, że krzywdzi sławę narodu, Possel uchybienie domom niektorym nagania, ale ich zarzuty nie są dosyć ważne, ani odeymuią dziełu zasługi, lubo

od pomyłek pewnie wolném nie iest, Lecz mimo tych, zasłużył celniéysze między dzieiopisami naszymi trzymać miéysce; zasłużył na wdzięczność narodu, którą mu Stany Rpltéy na ziezdzie Warszawskim publicznie oświadczyły. Wysłany do Pawła V. w poselstwie tyle sobie przymiotami swymi, nauką i wymową względów Papieża tego zniewolił, iż oddalaiącego się zapytał, czymby mu szacunek swóy okazać mógł? »To co od własnego mam Króla, odpowiedział Kromer, i zaszczytowi i szczęściu memu wystarcza.« Znowu do dworu Wiedeńskiego posłuiąc, tak u Karola V. iako i Ferdynanda Cesarza imieniem Zygmunta Króla i Rpltéy nayważnieysze zlecenia dopełniał, i lat kilkanaście ciągle pełnomocnego Posła w Wiedniu i Pradze obowiązki sprawował. Prócz zmowienia uskutecznionego r. 1553 Katarzyny córki Ferdynanda Ces. za małżonkę Królowi, miał w poruczeniu sprawy Inflantskie, Węgierskie, Pruskie, około ceł Szląskich, żeglugi Gdańskiéy i Neapolitańskiéy po Królowéy Bonie, puścizny. Wszystkie się tę rzeczy opierały o dwór Wiedeński, a do tego utrzymywanie tak blizkich między obiema panuiącymi, i ich państwami związków. Tak ważne zatrudnienia wytchnąć mu nie dały; dla ich dopełnienia do Frankfortu nad Menem na Seym Rzeszy niemieckiéy, do miast Anzeatycznych, do układów z Szwecyą i Danią ieżdżąc nigdy prawie iak pisze, sam dla siebie żyć niemógł. Złe pożycie Zygmunta Króla z Katarzyną Arcyxiężniczką Królową w przykrém go położeniu stawiło u dworu oyca Królowéy. Przekonanie obwiniało Pana, powinność Posła usprawiedliwiać go kazała. Utyskiwał często na to Ferdynand Ces. »*Cóż*, rzekł raz do Marcina Kromera, *wyniknąć dobrego może z téy oziembłości i wstrętu, z iakim iest Król polski ku córce moiéy? Oto dzieci nie będzie* ale dodał — *z prawego łoża.* — *Dziennym tylko iestem Sekretarzem Króla mego*, odpowiedział Kromer. »Cięższe daleko było dopełnienie rozkazu Króla, który r. 1565 odebrał, aby Ferdynandowi wyraźnie oświadczył, iż mu Królowę,

a córę iego odeszle, z którą iak z małżonką żyć niemógł. Nie miał Zygmunt August innéy do niéy winy, iedno, iak wyraża Bielski, że była syta, a potomstwa niemiała. Niemógł Poseł uchybić rozkazu. — *Godziż się to u was?* mówił Cesarz, *przysięgłą łamać wiarę? także to wasza Teologia uczy? Nie*, rzekł przytomny Kromer, *ale Teologia Królów inną iest wcale od naszéy.*« — Też same okoliczności szkodziły pomyślnemu skutkowi czynionego starania o wydobycie Neapolitańskiéy puścizny, do czego łączyły się chytre Włochów sztuki; z nadesłanych mu sześciu skrzyń papierów do téy sprawy należących, iednę mu wykradziono, listy przeymowano, i tyle mu sztuk wyrządzano, iż pisze do Hozyusza, że gdyby miał sto oczów Argusa, nadto by ich niemiał. W iakich był względach Kromer u Ferdynanda Cesarza, Orzechowski Stanisł. w piśmie swém: *Rozmowa około exekucyi polskiéy kor.* roku 1564, takie daie świadectwo: »Sprawuie teraz Kromer u Cesarza rzeczy Króla swego wiernie i poważnie. W osobie iego uczczon i uważon iest Król i Naród polski, że o iedném stole z Cesarzem siada, i na iednym wozie z nim ieżdża. O co u Ferdynanda, i Xiążętom wielkim trudno.« Wrócił przecie do oyczyzny, ale za nim też zatrudnienia spraw publicznych, tak wiele na nim Zygmunt August polegał. Złączony był Kromer poufałą z Kardynałem Hozyuszem przyiaźnią, w listach obydwóch są iéy wyrazy i dowody. Hozyusz wyieżdżaiąc do Rzymu, Kromera wyręczycielem i następcą w rządach Dyecezyi za dozwoleniem Króla Stefana postanowił, a gdy swe życie we Włoszech zakończył, od kapituły Warmińskiéy Biskupem obrany został, r. 1579. Użyty znowu od Króla do spraw Pruskich, Inflantskich i innych, gościem był prawie w Warmii. Co dało powód niechętnym, zwłaszcza nowowiercóm, iż wnoszono na Seymie, aby mu Biskupstwo, którego niepełni obowiązków, odebrać. Na lat kilka przed zgonem zwątlone pracą i wiekiem zdrowie nie dozwo-

liło mu iuż zaymować się publicznemi sprawami. Umysł iednak zawsze czerstwy bydź bezczynnym niecierpiał. Między nauki i powinności Pasterskie czas swóy użytecznie podzielaiąc, do Warmii nowe urządzenia wprowadził, przeciw różnowiercóm żarliwie religii katolickiéy bronił, księgozbior Heilsbergski pomnożył, w dyecezyi swéy zgromadzenie niewiast trudniących się nauką i wychowaniem dziewcząt, ślubem do tego obowiązuiących się postanowił, i ustawy im przepisał. Dożywszy lat 77, dnia 23. Marca r. 1589 poszedł do wieczności. Pamięć nieśmiertelną użytecznego życia w pismach zostawił. Oprócz wzwyż wymienionéy historyi, napisał: *Polonia, sive de situ, populis, magistratu Reipublicae*, wytłoczoną razem z historyą Kromera bywa. — Mowa łac. na pogrzebie Zygmunta I. w Krakowie r. 1548, uważać ią można iako dopełnienie pisanych przez niego dzieiów polskich, w których panowania tego niezaiął. — *Joannis Chrysostomi orationes octo*, Przekład łaciński z greckiego w Krak. r. 1530. *Epistola ad regem, proceres, equitesq. polonos*, ważne pismo dla przestróg rozsądnych, i rzetelnego obrazu stanu ówczesnego Państwa. — *Monachus*, książka łacińska o taiemnicach wiary i nauce kościoła katolickiego, którą Hozyusz i Reszka w pismach swych wielce chwalą, a Orzechowski o téy księdze pisze, że rozmowy Mnicha z Dworzaninem były po polsku, i po łacinie, które też Niemcy na swóy ięzyk przełożyli, iako i inne księgi Kromera. — *De conjugio et caelibatu Sacerdotum* do Stanisława Orzechowskiego r. 1561. Janocki w spisie dzieł Kromera przytacza życie Stanisł. Orzechowskiego, które aby przez Kromera pisane było, wierzyć nie można, Wydobył by ie uczony Ossoliński. Jest to zapewne ta książka wyżéy wspomniona, maiąca napis: *Orichovius sive de conjugio et caelibatu* etc. — *O Sakramentach katechiz.* — *Theognis* łaciński przekład z greckiego. — *De vera et falsa religione.* — O muzyce choralnéy po łac. *De concentibus musi-*

ces, quos chorales appellamus. Dziełko małe do użycia kościelnego stosowane. — Mowy synodalne w języku łac. miane. Był i Rymopisem łac. Kromer: *Phocilidis Philosophi poema.* Wydał dzieło greckie z przekładem łacińskim w Krakowie r. 1536 na końcu swe wiérsze łac. z różnych okoliczności pisane domieścił. — *Poema de Christi resurgentis triumpho.* — *De adversa Vilnae valetudine Sigismundi.* — *Oratio de avaritia. Crac.* 1545. — *Sermo de tuenda dignitate Sacerdotali. Crac.* 1542. — *Lucretia poema.* — Starowolski wyraża, iż wiele prac swych w rękopismach zostawił, które on oglądał. Wszak są i rozmaite listy iego do panuiących i do osób znakomitych pisane, których część w wydanym zbiorze listów Karnkowskiego znayduie się. Dziwić się można, iż mąż posługami publicznemi zawsze zaięty, tylu pracom mógł podołać. Ale sam wyznaie, że w podróżach swoich naywięcéy pisał, a iak Starowolski w żywocie iego świadczy, dzień obowiązkóm, noc pismiennictwu poświęcał. W rozporządzeniu ostatniéy swéy woli, ani o oyczyznie rodu swego Bieczu, ani o ulubionéy Wiślicy, w któréy naypiérwszą miał Kanonię, nie przepomniał.

Krügier Piotr lub Krygier Prusak, uczony Matematyk, urodził się na teyże ziemi, która wydała Koperników, Hewelich, i innych. Zwyczaiem wieku tego powzięte umieiętności doskonalił za granicą. Krüger szczególniéy oddał się matematyce. Dosyć mu było słyszeć o zalecie iakiego znamienitego matematyka, aby go poznać starał się. Sława zasłużona *Keplera* nadwornego Astronoma Cesarza Rudolfa zwabiła Krygiera do Pragi, gdzie *Tycho Brahe* nad układem astronomicznym r. 1600 pracował, znowu do Wiednia, gdzie Kepler prawideł obrotu ciał niebieskich dochodził. Przebiegł różne Akademie niemieckie, w Lipskiéy ieszcze uczniem będąc, gdy słyszał o szukanéy od matematyków kwadraturze Cyrkułu, gdy przeczytał wyszłe świeżo myśli Mikołaia *Raimara*, gdy się w dociekanie rzeczy zapuścił, zda-

ło mu się, że ią znalazł i doszedł, i zdanie swe w piśmie: *Tetragonismus Circuli per lineas* etc. w Lipsku r. 1607 ogłosił, Krygier był nowowiercą, naganiał poprawę Kalendarza, i złączył się z tymi, którzy przeciwnie pisali. Gdy ziawiony Kometa r. 1618 wszystkich matematyków poruszył i Kryger z swemi wiadomościami się odezwał, które mu i Brosciusz, i Adryan Roman zganili. Pisał i więcéy, iako to: *De doctrina Sphaerica*, o nauce kulistéy przeciw zarzutom swych zapaśników; pracował także nad układem tablic astronomicznych, które niedokończone odumarł. Wspomniony tu *Mikołay Raymar*, zwany *Ursus* czyli Niedzwiedź, był Niemiec rodem z Dytmarsyi, z Swiniopasa astronom. Już miał lat 18 gdy czytać uczyć się zaczął. Obdarzony wielkiém poięciem, w krótce po grecku i po łacinie się nauczył, sam bez mistrza przebiegł matematyczne nauki, i z sławnym Tychonem Brahe wszedł w zapasy. Utrzymywał się służąc po domach prywatnych do nauki dzieci w Szląsku i Polscze. Doszedłszy układu nowego obrotu ciał niebieskich odmiennego nieco od Tychona Brahego, podał go Landgraffowi Hassy. Tycho mu zadał kradzież, bronił się Raymar tak, iż obrona iego tchnęła grubiaństwem stanu przeszłego, i omal w sprawę kryminalną uwikłanym nie był; uczył matematyki w Strażburgu, potém w Pradze, skąd, unikaiąc Tychona, roku 1598 się wyniósł.

Krüger Oswald, lub Krygier, lubo kwitnął za Władysława IV. tu go umieszczam, iako iednéyże z powyższym Piotrem nazwy, nauki i oyczyzny męża. Urodził się w Prusiech r. 1600. Nauki i poznanie wiary katol. wziąwszy od Jezuitów, do ich się zgromadzenia w roku 18. życia zaciągnął. Postrzegłszy w nim przełożeni zapał do matematyki, wyprawili go do Rzymu, aby tam z książkami, narzędziami i ludźmi téy umieiętności obeznał się. Lecz zwyczaiem zakonu, gdy powrócił z Włoch, do uczenia go Wymowy, do ięzyka hebrayskiego, filozofii, matematyki i teologii nawet używali, Czas tylko wolny

od obowiązków był iego. Ten łożył na pisanie książek w przedmiotach ulubionéy mu nauki. Właśnie wtedy Jan Kazimierz Król chcąc wystawić w Grodnie iakoweś machiny woienne, biegłego do ich matematyka potrzebował. Biegleyszego nadeń Zgromadzenie Jezuitów niemiało. Dał się on iuż poznać kraiowi i z dzieł swych pismiennych, i gdy był matematyki nauczycielem w Akademii Wileńskiéy. Przybywa do Grodna Kryger będący wtedy Rektorem domu w Nieświeżu, a gdy w dopełnieniu woli Króla, chęcią, nauką, i ręką nawet wygotowaniu i urządzeniu machin pomaga, wpadł w chorobę, która go przyprawiła o śmierć r. 1655 wieku życia 55. Dzieła iego wypisał Rostowski, *Litvan S. J. histor.* w języku łacińskim, i w tym że były pisane, zdaie się, bo przy polskich zwykł ostrzegać, że po polsku są napisane: *Theoremata et problemata mathematica ex optica, Geometria astronomia, sphaera elementari, computo ecclesiastico. Vilnae* 1633. — *Arithmetica.* 1635. — *Parallella horoscopa, sive de directione tormentorum.* 1635. — *Catoptrocaustica, sive specula ustoria* 1636. — *Calendarium Romanum* 1637. — *Centuria astronomica* 1639. — *Theoremata de oculo, optica, catoptrica* 1641. — *Theorocentrica, sive mathematicae de centro et punctis considerationes* 1644. — *Iris, sive de coloribus apparentibus* 1647. — *Dissertatio de Vacuo.* 1648. — *Oculus* 1642. — Ostatnie: *Horographia practica* nieskończone zostawił, gdy śmierć go zakroczyła. — Dla czegoż tak wielu uczonych dzieł Pisarz tak mało znany iest w kraiu?

Kryski Stanisł z Drobnina, Woiewoda Mazowiecki, który częstém urzędowaniem na pamięć w księgach ustaw naszych zasłużył. Jeździł w poselstwie z innymi po Henryka Króla do Francyi, lecz gdy się morzem puścił, przeyścia przez *Sund* Król Duński mu zabronił, i wrócić do domu musiał. Od Stefana Króla Woiewodą Mazowieckim mianowany do

Moskwy do Cara Iwana z oświadczeniem przyiaźni posłował. Umarł r. 1592.

Kryski Szczęsny, syn Stanisława, Kanclerz Wiel. kor. Mąż wielkiéy cnoty, nauki i wymowy. W cześnie służyć oyczyznie zaczął. Na burzliwym seymie r. 1603 Marszałkiem izby poselskiéy obrany, iak dobry obywatel, godzić się starał swobody narodu z prawami tronu. Jeździł z poselstwem dla sprowadzenia do Polski Konstancyi Królowéy. Będąc Referendarzem kor. po zgonie zacnego Mińskiego pieczęć mniéyszą, a we 3 lata, to iest r. 1613 mimo zabiegów Królowéy dla Henryka Firleia, i większą od Króla odebrał, równie od przyiaciół iako i nieprzyiaciół dworu kochany, bo tylko dobro oyczyzny miał na celu, wielkiéy sztuki dokazał, mówi Piasecki, że na tym stopniu, obrażeni od urzędu nie sarkali na osobę. Uczeni, których rad wspiérał, w pismach go swoich wielbili. Pepłowski czcił w nim Mecenasa, Cichocki zwał go Demostenesem Polskim, ozdobą i zaszczytem Mazowsza, Miaskowski za wzór go skromnéy cnoty wystawiał. — Pełen wielu wiadomości, biegły w łacińskim i greckim ięzyku, wymowy darem celował, w któréy czystości ięzyka polskiego szczególniéy przestrzegał. Tak dalece się, mówi Starowolski o Kryskim, kochał w czytaniu wzorowych pisarzów, iż to codzienna i naywięcéy ulubiona była dla niego zabawa. Tacyta zaś dzieiopisa Rzymskiego nawet do Senatu z sobą bierał. *De claris orat.* str. 51. Życie świetne z zasług r. 1617 dokonał, pochowany w Warszawie z piękną nagrobną pochwałą, że samą zazdrość cnotą swą potłumił. — Dzieło: *Philopolites*; to iest: miłośnik Oyczyzny, w Krakowie r. 1588 lub bezimiennie wydane, miane iest za iego dzieło, i warte iest téy zalety, którą zacne przymioty Kryskiemu ziednały. Brat iego z Uchańskiéy *Woyciech* Kasztelan Sierpski, czynny i cnotliwy obywatel, będąc Podkomorzym Płockim, Posłem był od Zygmunta Augusta do Filipa II. Króla Hiszpań-

skiego, a roku 1609 do spraw i granic Pruskich Komissarzem.

Krzewski Abraham, Sekretarz Króla Zygmunta III. biegły w ięzykach wschodnich, wyprawiony był w poselstwie od Króla i Stanów do Achmeta I. gdy po Machomecie III. zmarłym z zarazy panuiącéy w Stambule r. 1602 tron obiął dla zachowania przyiaznych z Portą związków.

Krzyczewski Krzysztof, Akad. Krak. Pisarz rymu na pochwałę Gąsiewskiego Jerzego Korwina roku 1622.

Krzykowski Wacław, Jezuita, któremu Alegambe przyznaie wydaną drukiem książkę: *Sacrocivilis politica, opus politicum* 1630.

Krzyski Jan, gdy Stanisław Reszka wydał pismo przeciw kacerzom: *Ministromachia*, Piasecki dał ie do czytania Wolanowi naycelnieyszemu z nich. Napisał i wydał swą przeciw Reszce odpowiedź Wolan w Wilnie r. 1593. Powstał Maciéy Zydowski w obronie pisma Reszki ogłoszonym odpisem w Poznaniu, a przeciw Zydowskiemu znowu Jan Krzyski. *Joannis Krzyski Vindiciae, quibus Guilelmi Philathetae responsio ad Ministromachiam Stanis. Rescii, contra refutationem Posnaniensem a criminatione vindicatur* 1593.

Krzysztanowicz Stanisław, Lwów iego oyczyzną, ponieważ we wsi należącéy do miasta wziął życie, nauki zaś dał mu Kraków, które tyle ziednały mu zalety, iż Zygmunt III. mile go przyiął do Dworu swego, a iako męża obszernych wiadomości, biegłego w ięzyku greckim i łacińskim do ważnych posług używał. Zwyczay i rady przyiaciół, zwiedzić mu obce kraie kazały. Uczynił tak; w Niderlandach uczeń Lipsiusza z bystrości dowcipu, i nadzwyczaynéy poiętności zyskał iego pochwały, a pochwały tego wielkiego męża naywyższéy wtedy były ceny. Już iako uczony prawnik i w Niem. Akademiach i w Paryżu, odbierał uwielbienia swych publicznych rospraw i mocno i wymownie pisanych. Wróciwszy

się do kraiu zawarł śluby małżeńskie w Krakowie, udzielał się przyiaciołom i ziomkom, ledwie dociągnął lat 40, gdy śmierć przecięła pasmo dni iego r. 1617. Uczony prawnik wieku tego, opisanie łaciń. polskiego Królestwa wydał w Moguncyi: *Stanislai Krzysztanowic Juris Consulti, Status Regni Polonicae compendiosa descriptio. Moguntiae* 1606. Elzewir umieścił ie w swym zbiorze Pisarzów pol., a Niemcy przełożyli na swóy ięzyk, i dali napis: ciekawe opisanie Polski. — Że nasi zaś wtedy, nietylko przeciw kraiowym kacerzom, ale i obcym pismami walczyli, i nie przebaczali rządom odległym, dowodem pismo Krzysztanowicza: *Kristanovicii Poloni liber contra decretum parlamenti Anglici latum adversus Catholicos.* 1606.

Krzysztek Bogumił, Jezuita, po łac. *Christecus* rodem z miasta Biecza, życie swe z obowiązku stanu pobożności i naukom oddane r. 1622 w Krośnie zakończył. Pisał wiersz łac. na wiazd Marc. Szyszkowskiego Bisk. Krak. r. 1617.

Krzywkowski Sebastyan, Miecznik Płocki, obywatel z Mazowsza, zachwalony w tym wieku rolny Gospodarz. Jan Kuczborski Biskup Chełmiński iemu oddawszy w rząd swe dobra, wielki maiątek zebrał. On początki lepszego rolnictwa do Prus zaprowadził, w ziemi obfitszych płodów, w handlu korzystnieyszego spieniężenia szukał. W lasach piece smolne zakładał, zboża nie ziarnem, lecz naywięcéy mąkami, nie woły ale mięsa solone tysiącami beczek do Hollandyi i Szwecyi spławiał. Umarł r. 1623. — Brat iego *Woyciech* był po nim Ekonomem Biskupstwa Chełmskiego, a iż był bezżennym, został Xiędzem i Proboszczem Chełmińskim, żył do czasów Jana Kazimierza, i oddaną sobie do wiernych rąk od tego Króla ekonomią Rogozińską zarządzał. Um. r. 1662.

Krzywokolski Adryan, Jezuita, napisał do druku: *De modo meditandi. — Compendium vitae spiritualis. — De praeparatione ad mortem.* Zszedł r. 1633.

Kuczborski Jan, Biskup Chełmiński, wprzód Kanonik Krak., Sekretarz Król. Regent kor. Uczył się w Akademii Wileńskiéy i stopień Mistrza r. 1593 otrzymał. Do urządzenia Prus, do uspokoienia zamieszek, od stanów wyznaczony, z chwałą zręczności i umiarkowania się sprawił. Na obronę religii przeciw Andrzeiowi Wolanowi pisał. Nie będąc iak tylko lat 10 na Biskupstwie niezmierne pieniądze zgromadził. Umieraiąc roku 1623 Zygmuntowi III. 500,000 Złp., a podług innych, dukatów odkazał. Pominął on własnych synowców. Piasecki mniema, że dla tego, iż się spodziewał, że Król wdzięczny względy dla nich szczególne mieć będzie. Krzyż tylko Biskupi synowcowi zapisał dla pamiątki, iż stryia miał Biskupa. Tak bogate zbiory, iedni przyczytuią wielkiemu iego skąpstwu, drudzy rządnemu gospodarstwu, które Krzywkowski do dóbr iego zaprowadził. Może obie przyczyny połączone były. Niezręcznie go broni poczciwy Niesiecki przeciw zarzutowi skąpstwa. Przytacza bowiem widowisko poczwary w tén sposób: »Gdy raz do skarbcu po pie»niądze służalca swego posłał, ten wszedłszy po»strzegł na skrzyni napełnionéy złotem, marę Pana »swego siedzącą. Przelękniony cofnął się, i drżący, »przestrachu swego przyczynę Panu opowiedział. »Idzie sam Biskup, i toż widmo na skrzyni zastaie. »Tyle też tylko masz poczwaro! pociechy, rzekł, z »pieniędzy moich, których strzeżesz. Odtąd, dodaie, »dla kościołów, zakonów, i ubogich, zbiorów swych »nie skąpo udzielał.«

Kuczkowski Jan, w dziełku maiącém dziwaczny napis: *Onirocritica aeternae memoriae incomparabilis herois Alberti Giebułtowski. Crac.* 1621 opiéwa wierszem Woyc. Giebułtowskiego pochwały, a z przemowy dowiedzieć się można, iż rymopis był żołnierzem, że miał nieszczęście bydź u bissurmanów w niewoli, że wiele pracy poniósł, wiele nędzy wycierpiał.

Kuncewicz Jozafat, z oyca Gabryela, matki Maryny w domu szlacheckim r. 1580 urodzony, w Włodzimierzu wychowany, wyuczony w szkołach Jezuickich w Wilnie, od młodego wieku pobożności się poświęcił, i przyiąwszy unię, trwał w niéy wiernie. Roku 1614 do zakonu Bazylianów w Wileńskim momasterze S. Troycy wstąpił, Jozafata imię przyiąwszy, bo ze chrztu miał imie Jana. W zakonie nader ostre życie prowadził. Oddany modlitwom i czytaniu Oyców SS. lubo innych ięzyków prócz ruskiego i polskiego nieumiał, tak wiele postąpił, iż za biegłego Teologa u Rusi był poczytany. Kapłanem zostawszy, z przełożonego klasztoru w Żyrowicach na Archimandryę Wileńską postąpił. Na tym urzędzie, tak cnotami słynął, iż po śmierci Gedeona na Arcybiskupstwo Połockie i Witebskie był wyniesiony. Tu całe swe siły z iak naywiększą żarliwością ku wytępieniu schizmy obrócił. Niekiedy nawet środków mocy i przymusu używał. Z słów pisma S. dobrze ku czemu innemu służyć mogących: Przymuś wniyść, *Compelle intrare*, utworzono prawidło, iż do iedności z kościołem Rzymskim przymuszać można. Ostrzegał go Sapieha Kanclerz W. X. L. iak przynaglaniem do tego, a nie innego czczenia Boga sposobu, rozjątrzał ciemnego ludu umysły, odstręczał od prawdziwéy religii i naygorsze sprawiał skutki. Zapał religiyny inaczéy rzeczy widział, inaczéy sądził. Przybyły wtedy Greczyn *Nicefor* na Ruś, mieniąc się bydź Patryarchą Jerozolimskim, na wszystkie Władyctwa ruskie samych odszczepieńców wyświęcił, a zatém i na Połockie Melecyusza Smotryckiego. Bawił się wtedy Kuncewicz w Warszawie pracuiąc około ziednoczenia Rusi, gdy Smotrycki wsparty od odszczepieńców Dyecezyi Połockiéy wichrzył, i unię rozrywał. Wraca co rychléy do niéy Kuncewicz, i gdzie naywięcéy złego zrządzono, do Witebska pospiesza. Tam iuż Schizma górę wzięła, a nieprzyiaciele unii nieprzyiacielami Kuncewicza się stali. Surowość, któréy użył względem iednego Popa donie-

sionego o złe życie i wiarę, iż go pod straż oddał, było hasłem dla ludu, iż zażarty rzucił się na swego Pasterza, i okrutnie zamęczył, a ciało w Dzwinie utopił r. 1623. Wierni znalazłszy z uczciwością ie w Cerkwi katedralnéy Połockiéy złożyli

Kunicki Wacław, Kanonik Łowicki, Proboszcz Opoczyński, wydawszy w pol. ięzyku: *Wizerunek szlachcica polskiego* r. 1615 toż samo po łac. przełożył, i na końcu testament wiérszem napisany dla synowców swych przydał. Niezapomniał umieścić wywodu przodków domu swego, iż w samych Kunicach ich gnieździe 8 dworów było. Książka iego zawiera bardzo wiele zdań wybornych i rozsądnych. Tak naprzykład naukę zaleca: »Nieuk od uczonego »tak iest daleki iak umarły od żywego, i słusznie »ponieważ iako słońce wszystko nam oświeca, tak i »nauka od rzeczy szkodliwych do dobrych prowadzi, »srogie i porywcze umysły miękczy, do zgody na»wodzi, do zacnych spraw drogę wskazuie, umysł »zaostrza, a na ostatek do usług Rzeczypospolitéy u»sposabia« i t. d.

Z Kurzelowa Stanisław, zachwalony Filozof i Lekarz wieku tego r. 1615 żyć przestał.

Kuszewicz Paweł, pisał się z Chełmna, znany z tłumaczenia prawa Chełmińskiego, które z łac. na pol. oddał, i w Poznaniu r. 1623 drukiem ogłosił. Zdaie się, iż rzeczy i ięzyka dobrze nie rozumiał. Poźnieyszym był:

Kuszewicz Samuel, który z wyszłego opisania wiérszem polskim Poselstwa Krzyszt. Zbaraskiego Koniuszego kor. do Turek przez Samuela Twardowskiego, dzieie tegoż poselstwa odbyłego r. 1621 zebrał, i w Gdańsku u Forstera wydał r. 1643. Także *Collectanea de foro et jurisdictione Civitatum. Varsoviae* 1646. Był rodzicem ze Lwowa, i wnim urząd rádźcy w naygorszych dla tego miasta czasach sprawował.

Kwadrantyn Fabian, po łac. *Quadrantinus*, Jezuita, Prusak, rodem z miasta *Stargard*, po polsku

Kościerzyn zwanego, urodził się r. 1549. Rodzice iego Luteranie byli, przeto i syn ich nauki się trzymał. Po przebytych szkołach w mieście rodzinném, udał się na wyższe nauki do Brunsbergi, gdzie słuchaiąc kazań Hoziusza i Jezuitów, katolikiem został, a maiąc iuż lat 37 Jezuitą. Wysłany do Rzymu, tam w Kollegium Niemieckiém w naukach się ćwiczył. Domownikiem był prawie Hoziusza i prace iego dzielił. Prócz uczenia szkół w opowiadaniu słowa Bożego w wielu domach pracował. W obowiązkach spowiednika Królowéy Anny życia dokonał r. 1605. Opisał naprzód powody nawrócenia swoiego: *Palinodiae*, *sive revocationes*, z listem Hozyusza wydane w Kolonii r. 1571. Powtóre życie Anny Królowéy: *Speculum pietatis*. w Brunsbergu roku 1605.

Kwaśniewski Marcin, Rotmistrz woyska Kwarcianego, który o zaległy żołd poburzył do buntu żołnierzy, i uczyniwszy się ich Dowodzcą, zaiechał Starostwo Samborskie, składane tam żup solnych dochody r. 1591 zagarnął, i między spólników niecnego spisku podzielił. Zamoyski, iako Hetman, bunt uskromił, i wyrokiem swym występcę na poczciwości ukarał. Ale, iż takowy wyrok od potwierdzenia Seymu zależał, przemogła zuchwałość niechętnych Zamoyskiemu, iż uchylonym został, z wielkiém zgorszeniem, ośmielonych tą bezkarnością; doświadczał kray nieiednych potém spisków woyskowych, z których tyle nieszczęść na kray spłynęło. Spełniła się, mówi Starowolski, przestroga mądrego Zamoyskiego, który wtedy na Seymie powiedział: »Ja nie będę tak długo żyw, ale uczuie oyczyzna, ile nieskaranie tego piérwszego związku, złego potém narodzi.«

Kwiatkowski Marcin z Rożyc, w Sieradzkiém; w obcych Akademiiach nauki i błędy poiął, a wydaniem wyznania swego Ewanielickiego samych różnowierców obraził. Albert Margrabia Brandeburgski wiele go szacował, gdy go dla swego następcy Alberta za Nauczyciela ięzyka polskiego obrał. W tym

właśnie on czasie opisanie ziemi Inflantskiéy Komissarzom Króla polskiego podał. To wyszło po polsku w Królewcu u Daubmana r. 1567 dziś do widzenia bardzo trudne, i iak Janocki twierdzi, że go i Załuski nabydź nie mógł. Z rady Dymitra Solikowskiego w ówczas Sekretarza Król. miał ułożyć książkę wielce użyteczną, zawieraiącą wiadomości o ięzyku Sławiańskim; przykłady cnót i rodopismo niektórych wielkich domów, Albertowi Fryderykowi II. Xciu Pruskiému w łac. ięzyku przypisaną, próżno szukaną w Prusiech od Załuskiego, wydaną w Królewcu roku 1569. Znalazł zaś Załuski inną książkę tegoż Kwiatkowskiego nayrzadszą i prawie nieznaną uczonym: *Serenissimorum Jagielloniorum Pol. Regum a divo Gedimino M. D. Lithvaniae descendentium per Martinum Quiatcovium de Rożyce. Regiomonti.* 1577. Przypis do Stefana Króla dan z małéy wioski Kwiatkowa. W długiéy swéy przemowie wspomina i o innych swych płodach na świat niewyszłych. Żył ieszcze za Zygmunta III. między różnowierców żarliwych liczony. Macieiowski Bernard i Szyszkowski Biskupi Krakowscy prace iego pismienne wszystkie w poczcie zakazanych umieścili, i dla tego pewnie zatracone zostały.

L.

Lacki Jan Alfons, Starosta Zmudzki, od dworu Zygmunta III. wszedł w służbę Rycerską, i w potrzebie pod Smoleńskiem piérwsze iéy miał pole. Odtąd wszystkie wyprawy woienne mężnie i szczęśliwie odbywał. Dobrany ufiec iego z dowodzcą swoim stanął u Chocimia przeciw Turkom, w Prusach przeciw Szwedom, i wiele dokazywał. Obdarzony był naprzód od Króla Starostwem Dyneburs-

skiém, potém Podkomorzym Wileńskim mianowany. Lat 20 nieustannie w poselstwach, i innych urzędowaniach, zawsze był czynny. Z Kasztelanii Mińskiéy i Zmudzkiéy na Starostwo Zmudzkie postąpił. Pobożności swéy pamiątki w kilku wystawionych kościołach zostawił.

Lacki Teodor, Pisarz polny Lit. Jak powszechny chciał zwyczay nieprzestawał na wychowaniu kraiowém, ale z młodu i dla nauk, i dla wprawy rycerskiéy do Niemiec, Francyi, Niderlandów, do Włoch, i do Malty w podróż się puścił, i morskiéy żeglugi, iako rycerz Maltański doświadczył. Dziwiono się wszędzie odwadze i nadzwyczaynéy sile Lackiego. Dawał iéy kilkakrotnie w Malcie i Wenecyi publiczne dowody. Podaną sobie dość grubą linkę za iednym pociągiem zerwał; skupionych i ściśle trzymaiących się kilku ludzi w tę i ową stronę iedną ręką obalał; powóz poszostny w biegu koni rozpędzonych z góry za koło porwawszy wstrzymywał; dąbka, którego mógł ręką obiąć, z korzeniem z ziemi wyrwał; wołu dzikiego wziąwszy za rogi rzucił o ziemię, i kark mu skręcił; chłopa naytęższego stoiącego mu na dłoni nosił. Przy wielkiéy sile i zręczność miał wielką, nieraz orężem, byle plecy o ścianę oparł, z dwoma razem się potykał. Łuk tak dobrze ciągnął, iż mu równego nie było. Na dworze Króla Stefana w obecności Posłów Tatarskich, tak szparko strzały z łuku puszczał, iż dzielnego konia od Króla w darze otrzymał. W woynie Inflantskiéy przeciw Harolowi Xciu Sudermanii hufcem 200 Husarzów swoich w rozmaitéy potrzebie dowodził. W bitwie u Białego Kamienia 2 konie pod nim ubito, aż na trzecim do zamku wziętego wiechał. Cenił męztwo iego Chodkiewicz, gdy oddalaiąc się na czas od woysk Lit., iego swym namiestnikiem zostawił. W bitwie pod Kircholmem r. 1605 na odwodzie postawiony, w zapale naytęższéy walki wpadł Lacki ze swym ludem osłabionych naszych długim boiem pokrzepił, i zwycięztwo przeważył. Tu dwoma postrzałami w uda

rany, dwie mile ieszcze nieprzyiaciół ścigał i raził. Jego Hetman z doniesieniem o tém zwycięztwie do Króla wyprawił. Nie tylko w woynie; ale i w pokoiu użytecznie oyczyznie służył. Wdzięczna Rpita na Seymie r. 1607 nagrodę mu pieniężną przeznaczyła; r. 1611 włość *Nosów* od Starostwa Mielnickiego onemuż nadała. Ale trudy woienne, i odebrane rany zwątliły iego zdrowie, i roku 1616 o śmierć przyprawiły. Z żony Włoszki Izabelli *Bonarotti de Rovere* oycem był syna Jana Alfonsa. *Lackiego Alexandra Teodora* iest przekład rymem polskim książki Hugona Hermana z napisem: *Pobożne westchnienia.*

Lanckoroński Stanisław, Woiewoda Podolski, Mikołaia z Zorawińskiéy syn, cnotą, nauką, i dziełami rycerskiemi znakomity. Nagrobek mu położony w katedrze Lwowskiéy, i zasługi iego i pochwałę ich, obeymuie. »Wiek swóy młody w naukach wyższych, iuż we Włoszech, iuż we Francyi, tak pięknie wykształcił, iż Klemens VIII. Pap. znamienitym go zaszczytem Sarmacyi nazwał. We Francyi, zaś ieszcze nim lat dozrzałych doścignął, godnym dostoyności Biskupiéy go uznano, i osiągnienia iéy łatwość mu czyniono. Zygmunt III. uięty chwalebnych przymiotów iego szacunkiem, wyborem Lanckorońskiego do Senatu lata iego dozrzałości uprzedził. Naprzód Kasztelanem Halickim, potém w nayburzliwszych Rpltéy czasach Wdą Podolskim, mianował. Godność ta była dla niego polem zasługi i chwały. Zawartém z Włochami przymierzem pokóy prowincyi Podolskiéy przywrócił; ważnieysze dla iéy dobra zamysły śmierć zawczesna przerwała r. 1617 gdy dopiero 32 lat życia liczył.

Lanckoroński Stanisław, z przydomkiem *Bąk*, Rycerz zawołany w tym wieku, który na Moskiewską wyprawę 400 ludu zbroynego wyprowadził, po wielu dowodach męztwa w potrzebie Kluszyńskiéy r. 1610 poległ. O nim w pamiątce rycerstwa polskiego napisał Stanisław Witkowski:

Lanckoroński Bąk niechay pokóy ma za cnoty,
Z Rotmistrzami dzielnymi, co z wielkiéy ochoty,
W Kluszyńskich polach zdrowiem swém zapieczętował,
Rycerskiém sercem gdy wprzód innym kredencował.

Lanckoronski Stanisław, Woiewoda Ruski, syn z Kalinowskiéy Jana Chorążego Podolskiego, od młodości bawił w obozach i w nich dozrzał. Tatarów w kilku bitwach pogromca, panowaniu następnemu należy, umarł r. 1657.

Lankowski Zygmunt, wydał epigrammata, każde z 12 wierszów złożone, na herby miast polskich znacznieyszych, i dał napis: *Hypostematicon* 1623.

Laterna Marcin, Jezuita, urodzony na Rusi w Drohobyczy, po odbytych szkołach w Kaliszu, gdy nauczyciel iego Mroczkowski do Jezuitów wstąpił, i on swóy zamysł r. 1571 do skutku przywiódł. Młodsze lata w nabywaniu i udzielaniu nauk spędził. Uczył wymowy w szkołach Wileńskich. Polecony Stefanowi Królowi za Kaznodzieię po sławnym Stanisławie Sokołowskim, często iednegoż dnia do Króla po łacinie, do dworu po polsku, rzecz miewał. We Lwowie siedm lat rządząc domem zgromadzenia swego, razem i słowo Boże opowiadał. Gdy to miasto, powołany na Teologa do dworu Zygmunta III. opuszczał, o milę od duchowieństwa i ludu żałosnego, że go tracili, był odprowadzany. Wyręczaiąc słabego Skargę, towarzyszył Królowi, iako kaznodzieia, w drodze do Szwecyi, ale gdy mu tam zdrowie niesłużyło, wrócić do Polski przedsięwziął. Roku 1598 wsiadł na okręt w Stegburgu, na którym od żołnierzy flotty Karola Xcia Sudermanii schwytany, w morze wrzucony został. Żył lat 45. Gdy wieść o śmierci iego doszła do Lwowa, opłakany był od mieszkańców, a obchodem pogrzebnym i mową pochwalną od Solikowskiego Arcybiskupa Lwowskiego uczczony. Była długo we czci u mieszkańców Lwowa pamięć Laterny, bo i osobistymi przymiotami na

nią zasłużył, i tém, że piérwszy do Lwowa r. 1590 Jezuitów wraz z X. Nahuiem wprowadził. Dzień ten obchodzony był iak nayuroczyściéy, i poeci Lwowscy z tego powodu wystąpili z swymi rymami, z tych ieden, co naszych dotrwał czasów, tak kończy:

O! których w świecie całym iaśnieią promienie,
Obiaśnią przecie Lwowa Jezuici cienie.

Tłuczyński Jezuita, i Niegoszewski, żywot iego pisali. Laterna wzrostu małego, postać miał przyiemną, obyczaie łagodne. W nawracaniu nowowierców za przykładem wielu swych towarzyszów nie poszedł. Gdy chcieli oni prawdą do uznania dobréy wiary przyciągać, ostrością mowy, cierpkością wyrzutów, mieszaniem obelgi do dowodów odstręczali raczéy kacerzów. Wydał Laterna książkę do nabożeństwa z napisem: *Harfa duchowna, to iest 10 rozdziałów modlitw katolickich.* Do r. 1618 siedm razy była przebitą. Kraiński ewanielik ogłosił przeciwko niéy uszczypliwe pismo: *Dawid Jezuicki z Belzebuba harfą.* — Napisał też dwie mowy łac. na śmierć Stefana Króla i Protasewicza Biskupa Wileń. Obie wyszły w Krak. r. 1588. Trwa dotąd w Drohobyczy pamięć i część Laterny.

Latoś Jan, lub Latosz, w Krakowie z uczciwych rodziców wziął życie, w Akademii Krakow. Mistrz Astronomii i sztuki lekarskiéy. W tenczas gdy Grzegorz XIII. Pap. poprawę Kalendarza do roztrząśnienia Akademii Krak. przysłał. Latoś stanął przeciw innych zdaniu, układ poprawy od wszystkich prawie zagranicznych Akademii pochwalony, zganił i potępił. A że całe zgromadzenie akademiczne było za poprawą, Latoś zawzięty w swém mniemaniu roku 1602 wykluczony z niego został. Przeniósł się więc do Konstantyna Xcia Ostrogskiego Woiewody Kiiow. który Kalendarz stary, iako podstawę wiary błahoczesnéy utrzymywał. By się iemu przypodobać, roz-

prawę: *Poprawa Kalendarza*, broniąc starego przeciw wszelkiéy odmianie, napisał. Powstali przeciwko niemu Felix Zebrowski i Woyciech Rosciszewski, który wydał książkę: *Latosie Ciele*, szczypiąc Latosza w obronie poprawnego Kalendarza. Tegoż iest dzieło: *Jana Latosa kometa;* w Krak. r. 1596 i podług Starowolskiego *Prognosticon de mutationibus regnorum, ac imperiorum.* Rozprawa ta r. 1594 wydaną bydź miała, rękopism księgozbiór Akademii posiada. Jest to właściwie rzecz pisana po polsku z napisem: Przestroga przyszłego znacznego na świecie odmienienia, Krak. r. 1593.

Lausmin Zygmunt Zmudzin, domu zacnego, Jezuita, mąż uczony i zasłużony w zgromadzeniu swoiém, Mowca i Retor niepospolity, w greczyźnie na podziw biegły, tak iż w tym ięzyku wiérsze pisał. Zostawił dowody nauki swéy w pismach: *Praecepta artis Rhetoricae. Brunsbergae* 1618. — *Epitome Institutionum linguae Graecae. Vilnae* 1655. — Gramatyka grecka wiele szacowana i za granicą. — *Ars et praxis Musicae* 1667. — *Demonstratio Cathol. Ecclesiae, Vilnae* 1645. — Mowa łac. o S. Kazimierzu r. 1635. — Panegiryk Władysława IV. po woynie Mosk. r. 1634. — Na pogrzebie Stanisława Dziewałtowskiego r. 1653.

Lawrynowicz Mikołay, Bernardyn iest w druku mowa iego łac. przy otwarciu szkoły teologicznéy w Krakowie założonéy przez Szyszkowskiego Biskupa Krak. r. 1622.

Leopolita Gabryel, Lwowianin, o których napisał Starowolski, iż są ludzie do wszelkich nauk zrodzeni; Dominikan, zawołany Teolog i Kaznodzieia, od źlewiernych nawet szacowany, zakonu swego Prowincyał Generalny, kazał u Panny Maryi w Krakowie. Wydał drukiem: *Cwiczenia Chrześciańskie na tydzień Swięty.* r. 1619. — *Wykład pacierza.* — *Zwierciadło pokutuiących.* — We Lwowie z przypisem do Pani Katarzyny z Niewiarowa Łysakowskiey r. 1618. *Oratorium ptaczu duchownego*, we

Lwowie u Jana Szeligi r. 1619. — *Waż niewidziany, albo rozmyślanie naydroższéy męki Syna Bożego* r. 1618. — *Przysmak duchowny i Kwas.* r. 1619. — *Pałasz duchowny, czyli Kazania na święta i niedziele.* we Lwowie r. 1619. *Historya o Jonaszu.* we Lwowie r. 1618. Czylito ten był oraz tłumaczem Biblii wydanéy w Krakowie r. 1561. czyli iak Drukarz iéy Scharfenbergier twierdzi, poprawcą tylko, aby był Mistrzem Akad. Krakowskiéy, twierdzić nieśmiem; ani, czyli życie Jonasza, którego niewidziałem, iest Jana, iak Bandtkie wyraża, czyli Gabryela dziełem.

Leopolita Jan, było ich kilku téy nazwy i tego imienia, ale ten który temu wiekowi należy, iest Pisarz mowy po łac. na wesele Jana Ceki i Anny Franckowicza Raycy Lwow. córki r. 1604. Są i inne iego dzieła, iako to: *Zywot Panny Maryi matki Jezusowéy na części, albo rozmyślania* 50 *rozdzielony, z ksiąg łac.* r. 1597. — *Jana Wuchaliusza S. J. Zywot P. Jezusów, to iest: rozmyślania nabożne z ksiąg Ludwika z Grenady zebrane, w Krak.* r. 1592. — *Quaestio de merito Christi. Crac.* 1620.

Leopolita Marcin, podług Zimorowicza, był muzyk sławny, i organmistrz, kwitnął ieszcze za Zygmunta Aug. w naukach i sztuce swéy biegły, nowe instrumenta muzyczne wynalazł, podług Starowolskiego przywiedzionego u Zimorowicza. W szkołach Lwowskich towarzyszył Tucholczykowi będącemu prefektem lat 5 umarł r. 1589.

Leopolita Łukasz, sławny Kaznodzieia i Mistrz Teologii, Dominikan. Kazał na seymach w kościele S. Jana w Warszawie. O iego wymowie piszący, to mu w pochwałach przyznaią, iż w którą chciał stronę, słodyczą pociągał, mocą porywał słuchacza, iż go raz trwożył, i przerażał, drugi raz kruszył, rozczulał, rozrzewniał, tak, iż często łkania, szlochy, i ięki samego mowcę głuszyły; iż niekiedy uspokoienia słuchacza czekać musiał. Stanisław Mieszkow-

ski nauczyciel wymowy w Akademii Krak. uczniów swych na iego kazania wysyłał, aby z przykładu raczéy, niż z prawideł, mowcami bydź się uczyli. Orzechowski o nim tak pisze: »Byłem na kazaniu »Łukasza Lwowczyka powszedniego naszego Kaznodziei. Kazał on na święto niepokal. poczęcia Pan»ny Maryi w kościele Przeworskim wśród licznego »zgromadzenia, wykładaiąc słowa Micheasza Prorok: Teraz zburzoną będziesz córko zbóycy; oblę»żenie położono przeciw nam, kiiem w policzek bić »będą sędziów Izraela. Słowa te przystosował do »Polski, tak żywo wszystkie nam klęski wystawił, iż »wszystkich nas trwogą przeraził, iakoby iuż sąd Bo»ży wisiał nad nami, iakoby się iuż na nas okropne »nieszczęścia zwaliły.« Umarł on w podróży roku 1593 podług innych 1583 pochowany w *Dynowie*. Był i *Rafał Leopolita*, czyli *de Leopoli* Dominikan także, którego iest: *Panegyricus ad sublevationem S. S. Valentini* etc. we Lwowie r. 1627.

Lemka Jerzy, rodem z Lublina, szczycił się bydź Doktorem prawa i Pisarzem Apostolskim, sprawował urząd sądowy, napisał: *Traktacik i dyskurs krótki o Rpltéy, iéy różnych kształciech, postanowieniu, zacności, dostoieństwie, własności, zatrzymaniu i zachowaniu, zgubie i wykorzenieniu.* W Lublinie r. 1632. Więcéy obiecał, niż w skutku dopełnił. Z tegoż rodu był pewnie *Lemka*, lub *Lemkie* Wawrzyniec Lekarz Lubelski bardzo w tym wieku chwalony.

Lesiowski Jan, Jezuita, mąż uczony, zasłużony w swém zgromadzeniu, był przez lat 10 Radzcą sumienia Władysława Królewica, któremu i w wyprawach iego woiennych towarzyszył. Wydane było przez niego: *Zwierciadło przykładów, poprawione w wielu mieyscach i znacznie przyczynione*, w Krakowie r. 1633, książka ta w ówym czasie tak była chciwie czytaną, że w krótce iéy wydanie kilkakroć powtórzyć musiano, Nowowiercy chcąc ią ochydzić, namieszali do niéy baśnie obrażaiące rozum i przy-

stoyność, i wiernie cały zachowawszy napis, przebili. Kobierzycki w swych dzieiach daie Lesiowskiemu zaletę, iż to był mąż starożytnéy cnoty i wielkiéy nauki, iż zebrał był pracowicie historyę Polską wyiść kiedyś na świat maiącą. Lecz rękopism zaginął, a Lesiowski r. 1633 życie skończył. Wspomina o tém Niesiecki, i o tłumaczeniu książki Alfonsa *Rodriquez o doskonałości*, która także nie wyszła. Jego też podobno iest dzieło: *Wzywanie do pokuty obywatelów korony pol. i Xięztw iéy podległych, przez X. J. L. napisane, na konwokacyę w Krakowie złożoną dla uspokoienia powszechnego Państw korony* r. 1609.

Leśniowolski Marcin, Kasztelan Podlaski, poufałą przyiaźnią złączony był z Janem Zamoyskim, który w nim biegłość w naukach i przyiemność obyczaiów szacował. Po wyborze na tron Zygmunta III. wyprawiła go Rplta Posłem do Szwecyi z oświadczeniem wyboru. Młody Król dał mu się z początku prowadzić, i dobrych rad iego słuchał. Ani Leśniowolski na złe powolności Króla używał, ani się z niéy wynosił. Nie mógł iednak uniknąć zazdrości, i taynych przeciw sobie poduszczeń, iak iest dworów pańskich obyczay. Król go oddalić od boku swego postanowił, i r. 1591 dopełnił. Ci co nie lubili Zygmunta, za złe Leśniowolskiemu mieli, że go nie porzucił w Szwecyi, gdy z oycem swym względem przybycia do Polski, trudności czynił. Tym ón mówił o Królu: »Macie gołą tablicę, co na niéy wyryiecie, to na zawsze zatrzyma.« Gdy r. 1592 wrzawa na Króla powstała o iakieś zmowy z Ernestem Arcy-Xciem Austryi, powołany Leśniowolski od Stanów, aby złożone pisma Króla przeglądał, i śladów zmowy téy szukał; lubo mógł mieć urazę, nic iednak z taynych powierzeń, w których nieraz od Króla do Xżąt Austryackich był wysyłany, o czém tylko Szwedzi i Niemcy dworscy wiedzieli, nie wyda . Owszem mimo przyczyn mianych niechęci do Króla, stale mu był przywiązanym i wiernym. Namawiali

go rakoszanie do swego związku, którym się on brzydził. »Cóż uczynić zamyślacie? pytał się innego, rzekli, mieć Króla. — Któż was zapewnił, że po Tytusie nie dostaniecie *Nerona*, głupią iest rzeczą rzucać to dobre, które masz, dla niepewnego, które chcesz mieć.« Maiąc oddany sobie od Króla rząd Mennicy Wielkopolskiéy, i tén złożył. Osiadłszy w Krakowie w domu Panów z Górki na Kanoniczéy ulicy, kazał na niéy odmalować dwa wieńce Wawrzynowe, w iednym napis: *Sama cnota sobie nagroda;* w drugim: *Dosyć iest zasłużyć.*

Leszczyński Andrzéy, Woiewoda Brzeski Kuiawski, syn Rafała, piękną w dzieiach tego wieku cnót swych rycerskich i obywatelskich pamięć zostawił. W wyprawie Inflantskiéy i Moskiewskiéy zdrowiem i maiątkiem Rpltéy służył. Prócz lekkiéy iazdy i piechoty własnego zaciągu, 300 Husarzów do boiu prowadził. Sławnie się na Wołoszczyznie popisał. W pokoiu obowiązkom obywatelskim i naukom się oddawał, wspominany iest przeto z tą pochwałą: »Uczonych i nauk opiekun.« Gorliwy o powagę tronu lubo wiedziony był do rokoszu, i radą i orężem w obronie Króla stawał. Umarł w Beresteczku roku 1606. Naukę Kalwina wyznawał. Trzy razy śluby małżeńskie ponawiał, 1sza Anna Firleia Woiewody Lubelskiego córka, 2ga Sanguszkowna córka Teodora Woi. Bracław. po Xciu Pruńskim Alexandrze wdowa, 3cia Zofia Opalińska, Kasztelanka Rogozińska.

Leszczyński Rafał, Woiewoda Bełzki, syn Andrzeia z Firleiowney. W branych naukach w kraiu i za granicą tyle postąpił, iż w poczcie nayświatléyszych tego wieku Polaków mieścić go można. We wszystkich rodzaiach nauk się ćwiczył; w teologii nawet, sztuce budowniczéy i muzyce był biegłym. Umieiętnością wielu ięzyków zadziwiał, a przyiemnością obyczaiów zniewalał. Całą Europę zwiedził, a wróciwszy do oyczyzny, iéy posługom się oddał. Swiadkiem ich były granice państwa, sądy, ziazdy

narodowe, i obozy woienne. Pod Chocimem rotom zaciągu własnego dowodził. Do zawarcia pokoiu z Szwecyą należał. Był wprzód Kasztelanem Wiślickim, Kaliskim potém, niżeli został Woiewodą Bełzkim. Wielkim był przyiacielem Francyi, tam i syna swego w służbę woyskową wyprawił, który przy Rosselli rannym został, i staraniem Ludwika XIII. był wyleczony. Kalwinizmu gorliwie się trzymał, i dla tego chciał mieć opiekę nad swymi bracią, aby macosze swéy Zofii z Opalińskich przeszkodził wychować ie w religii Rzymskiéy; pozwał ią o to do Trybunału, ale przegrał. W Lesznie mieście dziedzicznem alumnat na 15 uczniów postanowił, opatrzył i utrzymywał. Przed śmiercią nawrócony, umarł we Włodawie r. 1636, pochowany w Częstochowie. — Prace iego pismienne nie wydane drukiem różne pozostały. Miały bydź iego dzienniki, mowy, i rymy nawet. Z tych powieść Judyth. w Baranowie r. 1629 na świat wyszła; iest przekład wiérszem pol. z Francuzkiego którą napisał: *Sulluste Seigneur du Bartas*. Przypis do Katarzyny z Buczackich Ostrorogowéy żony Jędrzeia Kasztelana Międzyrzeckiego z Katarzyny Leszczyńskiéy Woiewodzanki Brzeskiéy Rafała Leszczyńskiego ciotki zrodzonego, czyni domysł, iż ten przekład był raczéy dziełem Ostroroga, podług uczonéy uwagi Juszyńskiego. Tak bowiem w swéy przedmowie pisze:

Nie przeto, że masz Radziwiłowego
Krew pomieszaną ze krwią domu swego,
Wielkich pradziadów z miecza i kądziele
Od wielu wieków licząc bardzo wiele,
Nie przeto, że cię ach! Ostrorogową,
Po miłym bracie moim ludzie zową,
Ale dla tego . . . . . .

Kończy prosząc:

Żeby od Ciebie niechodziła dali,
Ażbyśmy ią kęs chodożéy przybrali.

Ostrorog więc był tłumaczem, Leszczyński zaś choć nieprzybranéy Judyty wydawcą. Z Anny Radzimińskiéy Woiewodzianki Podlaskiéy 4 synów: Andrzeia, Rafała, Bogusława, Władysława i córkę Teodorę zostawił. Syn Rafał z Anny Radzimińskiéy Woiewodzanki Podlaskiéy urodzony r. 1607, umarł w Włodawie r. 1644, żywszy lat 37 trwał do śmierci w wyznaniu ewanielickiem; na iego pogrzebie miał mowę Andrzéy Węgierski wybitą w Baranowie z napisem: *O stateczności w wierze ku nauce, przestrodze i pociesze.* r. 1644. Króla Stanisława Leszczyńskiego był pradziadem.

Leszczyński Wacław, Rafała z Opalińskiéy syn, Kanclerz W. kor. Starosta gener. Wielkopolski, Warecki, Kamionacki, Brański i Brzeski; biegu nauk wyższych w Strażburgu dokończył. Z zaletą nabytych wiadomości wróciwszy, u dworu Król. do posług publicznych się sposobił, w obozach w sztuce rycerskiéy się ćwiczył. Za staraniem Jezuitów błędów Kalwinizmu się wyrzekł, a za pomocą Opalińskiego Marszałka W. kor. będąc Woiewodą Kaliskim, r. 1620 pieczęć mnieyszą, a potém wielką otrzymał. Sprawy publiczne z naywiększą zręcznością ułatwiał, lecz przydać należy, iż wtenczas, gdy mu zbytek napoiu głowy nie zawrócił. Doświadczył tego Jerzy Ossoliński w poselstwie swoiém do Anglii, gdy na ważne swe zapytania, w niebytności Kanclerza Wiel. kor. Lipskiego nikczemna Kancelarya mnieysza żadnéy prawie na listy iego odpowiedzi nie dała, przeto Ossoliński zapisał w dzienniku swoim: Zostawała Kancelarya kor. pod rządem Wacława Leszczyńskiego Podkancl. kor. człowieka godnego, ale przez zbytnie przywiązanie do wina, niedbałego w swym urzędzie. Kilką obcymi ięzykami, iak oyczystym mówił. Godne są pamięci słowa, które powtarzał Leszczyński: *Jeżeli oyczyznie źle się dzieie, komuż dobrze w niéy będzie?* Z Anny Rozrażewskiéy 4 synów i 3 córek był oycem. Umarł r. 1628.

Lexycki Franciszek, zakonu Bernardynów malarzem był owych trzech wielkich obrazów męki P. N. J. Chrystusa, które się na Kalwaryi Zebrzydowskiéy w kaplicy umęczenia pańskiego znayduią, a które od Znawców za dzieło wybornéy sztuki są poczytane. Wędrowny Anglik dawał zakonnikom za ieden po 200 funtów Szterl. gdyby mu ie ustąpić chcieli. Jeden z tych obrazów: Przybicie P. Jezusa na krzyż; drugi Podniesienie z krzyżem; trzeci Skonanie na krzyżu Zbawiciela wystawia. Komoniecki w rękopismie: Chronografia Żywca pamięć nam tego malarza zachował, pisze zaś pod rok 1620 (str. 102) Jan Zebrzydowski Miecznik kor. syn Woiewody Krakowskiego oycu Franciszkowi Lexyckiemu Bernardynowi dał te trzy obrazy iak są w kaplicy u S. Krzyża kunsztownie odmalować. Możnaż myśleć, że ten Lexycki nic więcéy prócz tych 3. obrazów nie malował. Niemaszże innéy iakowéy o tak wybornym malarzu wiadomości?

Liciniusz Jan, Ślęzak, od oyczyzny swéy *Namysłowskim* zwany, ewanielik, był Rektorem szkół w dobrach Kiszki, Kasztelana Wileń. i Pastorem w *Nowogrodku* w Litwie, w którym miał publiczną rozprawę z Smigleckim Jezuitą. Czynił i pisał wiele ku utrzymaniu i obronie wyznania swego. Jego pisma drukiem wydane są: *Anatomia Człowieka Chrześciańskiego*, w Wilnie roku 1592. — *O rozprawie Nowogrodzkiéy* r. 1594. — *Upomnienie krótkie, i proste do braci ministrów ewanielików ku przyięciu zgody* r. 1597. — *Skaza tarczy*, pismo wymierzone przeciwko Grzegorzowi z Żarnowca.

Ligęza Stanisław z Bobrki, Starosta Opoczyński z Teodora oyca Kacerza urodzony, wielkim był kłótnikiem i uciemiężycielem poddanych, w gniewie porywczym, na seymikach burzliwym. Ale gdy raz spadł z konia i nogę złamał, biorąc to za karę od Boga, zwłaszcza gdy sobie przypomniał, iak był przeklinanym, aby nogę złamał, tyle okazał poprawy, pisze Cichocki, iż wszystkim, którym krzywdę iaką uczy-

nił, nagrodzić się starał. W Bolesławiu swém dziedzictwie złożony r. 1601.

Ligęza Hermolaus, Podskarbi W. kor. był Marszałkiem dworu Xcia Radziwiła, Bisk. Krak., a gdy ten r. 1600 niespodzianie zmarł w Rzymie, tak dobrze się sprawił, mówi Reszka, że ani Włochy, ani Polacy nic do żalenia się nie mieli. »Na urzędzie skarbowym dał się poznać z wielkiego rozsądku i miłości dobra publicznego. Z téy powodu niedostatek skarbu własnym zastępował maiątkiem. Przeto mu Rplta w stotysięcach Złp. Starostwo Olsztyńskie na lat 30 oddała. Zszedł r. 1630.

Ligęza Spytek Mikołai, Kasztelan Sandomirski, z Bobrku na Rzeszowie, Głogowie, Sędziszowie, Gorczycach Pan, rządny Gospodarz, i pełen ludzkości; wiele dla wsparcia ubóstwa zakładów poczynił, poddanych dobrem iak oyciec się trudnił, wiele przemyślnych rzemieślników ściągnionych z Niemiec, w tych dobrach osadził, wiele budowli wystawił, a te nie z drzewa, ale z kamienia, lub cegły. »Nielubię tego, mawiał, aby to ogień spalił, co Spytek wystawi.« W urzędach publicznych był pilnym i czynnym; wielekroć poselskie i sądowe sprawował. Piérwszym ślubem poiął Komarnickę Kasztelankę Czechowską, powtórnym Krasińskę Woiewodzankę Płocką. Jabłonowski pisze o mowach mianych na seymach za Zygmunta III. przez Spytka Ligęzę wyszłych we 2. tomach. Kalendarzyk patryotyczny wypisał wyiątek pięknéy mowy iednéy mianéy za stanem mieyskim i wieyskim. Nic lepszego *Mirabeau* powiedzieć w téy mierze niemógł. — Przez Konstancyę córkę tego Ligęzy, a Jerzego Lubomirskiego Marsz. W. k. małżonkę dobra, *Rzeszów* w dom Lubomirskich weszły.

Ligęza Gabryel Kilian, syn Hermolausa, pisał się nadwornym Łożniczym Króla Zygmunta III. Wydał pieśń wiérszem łacińskim we Francyi u Duaku *(Douay)* ozdobną siedmią pięknemi rycinami znaczącemi 7 cnót celnych Zygmunta III. napis wier-

sza: *Sigismundi tertii Pol. et Suec. Regis virtutes ad modulos decantatae, Duaci* 1628.

Lilia Piotr, Poznańczyk rodem i Kanonik Poznański; po odbytych w Akademii Krak naukach, gdzie i Mistrza stopień osiągnął, i Nauczyciela tak publicznego, iako i prywatnego obowiązki z zaletą pełnił, do Włoch się udał; w Rzymie policzony między Doktorów teologii, w kilku uczonych rozprawach dowiódł, iż godzien był tego zaszczytu. W kraiu zaś utwierdził powzięte wysokie o swéy nauce mniemanie wydaniem na świat kilku książek, iako to: *Tractatus de SS. Trinitate. Cracoviae* 1582. *Salomon ad Sigismundum III.* — *Commentarii in Sententias Gregorii Nanzianzeni.* Jest to przekład łaciński z greckiego ięzyka, który doskonale posiadał. Pisał i mów kilka, iedna z tych iest z powodu szczęśliwego powrotu Zygmunta III. ze Szwecyi po łac. r. 1597. — *Ad Joannem Tarnowski Episcopum Posnan.* 1598. — *Responsio ad cujusdam Nicolai Regii Germani epistolam, qui Ch. Varseviici pro Christi fide et sede, orationes reprehendit. Vilnae* 1584. Napis téy książki okazuie, że Lilia był Stefana Króla Kapelanem; umarł r. 1606 spełniwszy lat życia 60.

Lindener Kasper, Szlęzak, Kanonik Wrocławski, słynął w Wielkopolscze iako Lekarz zawołany; Kasper Miaskowski pięknym go rymem wsławia.

Lipnicki Jan, herbu Hołobog, ziemianin Sandomirski. W dzieiach narodów, im więcéy ludzi woiownik zgubił, tém większą sławę odnosi; spokoyny przyiaciel ludzkości ledwie wspomnianym bywa. Lipnicki zastępuiąc ubogich komorników, chałupników i zagrodników w powiecie swoim, pewną summę na dobrach swych zapisał, aby z iéy dochodu, corocznie publiczne podatki płacone za nich były. Cichocki, umysł tchnący ludzkością, i cnotę w nayleplszym czynie nieszukaiącą wystawy, lubo różnowiercy, pochwalił.

Lipski Andrzéy z Lipego, herbu Grabie, Biskup Krakowski, z Luterana katolik i Kapłan, będąc na naukach w Rzymie, szczególniéy się do nauki prawa przykładał, i tyle w niéy miał wiadomości, iż w tym wieku za naybiegleyszego prawnika w Polszcze był miany. Zdatność wsparta zręcznością zabiegów, wyniosła go na dostoyności duchowne bogate w dochody. Kanonik Krakowski, Płocki i Gnieźnieński zwierzchni przy Tylickim Kancelaryi, Radzca Sądów Zadwornych, Sekretarz Królewski, w krótce uyźrał się Biskupem Łuckim, w nagrodę poselstwa, które od Króla Zygmunta na Seymie Niemieckim w Ratyzbonie sprawował. Przydany od Króla za Radzcę Władysławowi Królewicowi ciągniącemu z woyskiem do Moskwy, dumą, porywczością i niezgodnym z radami innych uporem, i Hetmana Chodkiewicza, którego zdania i czyny, lubo na rzeczy woiennéy się nieznał, śmiał naganiać, a przeto Króla samego obraził. Jednak bawiący ieszcze w Moskwie pieczęć mnieyszą otrzymał. Tak o tém Piasecki: »Przeciw mniemaniu i oczekiwaniu wszystkich pie»częć mniéyszą po Firleiu, oddał Król Andrzeiowi »Lipskiemu, człowiekowi twardemu, popędliwemu, »natrętnemu i niezmiernie zuchwałemu; przykremu »dla wszystkich, z którymi tylko miał doczynienia, »ale maiącemu ztąd zaletę, że był w prawach Mag»deburskich i Polskich, podług których sądy zadwor»ne są sprawowane, i w ięzyku niemieckim biegły. »Tą drogą miawszy przystęp do rozmowy z Królo»wą, przeiednany z Królem, znowu do dworu po»wrócił, i za pomocą Niemek otaczaiących Królowę, »którym staranie o pieczęć dla siebie polecił, a gdy »się w Moskwie bawił, ią otrzymał. Tychże usłu»ga przydatną mu była, iż po śmierci Żółkiewskiego »r. 1620 i pieczęć większą odebrał. Ale lubo posu»niony z Łuckiego Biskupstwa na bogatsze Kuiawskie »podług prawa złożyć był pieczęć powinien, dzierżał »ią iednak, aż okrzykiem Stanów na Seymie zmu»szony został. Roku 1630 za przyłożeniem się przy-

»chylnéy mu zawsze Królowéy wziął po Szyszko»wskim Biskupstwo Krakowskie, na którém w 6 mie»sięcy roku 1631 żyć przestał.« Popadł Lipski powszechnéy nienawiści na Seymie r. 1626, gdy kwoli Konstancyi Królowéy, któréy tyle względów doznał, śmiał Stanom napomknąć myśl zapewnienia następstwa tronu dla Jana Kazimierza iéy syna, ominąwszy Władysława Królewica starszego. Biskup tén, zdaniem Piaseckiego, biegły w prawach, w wymowie skory, lecz zuchwały, w obyczaiach cierpki, dla domowników i krewnych był tak nieuczynnym, iż im z ogromnego maiątku swego, iaki ściśleyszą nieco oszczędnością zgromadził, i który 900,000 dukatów był liczony w gotowiźnie, oprócz drogich sprzętów, pełnych zboża szpichlerzów, nic prawie niezostawił. Zapisał zaś Zygmuntowi Królowi, oprócz wielkich portugałów, i złocistego obrazu, który miał w darze od Urbana VIII. Pap. czerw. Zł. 10,000. — Królowéy dzban złoty i obraz N. P. w krzysztale. — Władysławowi Królewicowi nalewkę z miednicą pozłocistę i 2,000 Czerw. Zł. Janowi Kazimierzowi Rostruchan złoty większy, kobierce dwa złotem natykane, i 5,000 Złp. — Janowi Albertowi drugi rostruchan złoty, obraz pozłocisty miany w darze od Kardynała *de Torres* i 2,000 Czerw. Zł. — Karolowi Ferdynandowi miednicę z nalewką śrebrnę, obraz S. Jacka i 2,000 Czerw. Zł. — Alexandrowi Karolowi miednicę z nalewką złocistę, obraz swiętego Moskiewskiego, i 2,000 Czerw. Zł. — Królewnie Annie, Czaszę, łyżkę wielką, i solniczkę ze złota, naczynia Tureckie, pod nazwiskiem porcellany, to iest misy, talerze, miednicę i t. d. i 10,000 Złp. na posag, (wtedy 1 Złoty 3 teraźnieyszych prawie znaczył) — Xiężnie Bawarskiéy 1000 Zł. Węgier. — Pannie Urszuli dla osobliwéy zawsze pokazowania łaski 2000 Czerw. Zł., kołdrę atłasową, którą przywiózł z Rzymu, obrazy Zbawiciela, N. Panny igłą wyszywane i Króla Jmci. — Nie zapomniał i o Pannie Wolstein. Przytém dla kościoła w Chodczu

200,000 Zł. — W Wrocławku 50,000 Zł. — Na okup więźniów 20,000 Zł. — Wdowód, iak prędkim był do gniewu, to Rzepnicki przytacza: Gdy przy Zygmuncie III. w dzień Bożego narodzenia zaczynaiąc iutrznię, miasto: *Domine, labia mea aperies*, Panie otwórz wargi moie, zamyśliwszy się zaczął kompletę: *Converte nos Deus*, nawróć nas Boże; Chór niewiedząc co odpowiedzieć, milczał, zapalił się gniewem Biskup. Przystąpił do niego Cielecki Referendarz kor. i rzekł: *Et averte iram tuam a nobis*, i odwróć od nas gniew twóy. Postrzegł się, i co było zmylonego, opłonąwszy poprawił. Ksiągi przez niego napisane są: *Practicarum observationum de jure civili et Saxonico collectarum centuria 1ma Rigae* 1602. *Centuria 2da Crac.* 1619. — *Decas quaestionum publicarum Regni* 1616. — Starowolski chwali historyę Lipskiego. *De rebus gestis Sigismundi III. brevis narratio* miała wyiść podług Janockiego w Rzymie r. 1605. Dla czegoż w kraiu nie znana? Damalewicz i Rzepnicki pisali żywot iego, lecz ile ci mu pochlibili, tyle go Braun poniżył. Rzepnicki prócz pochwał, że był na kościoły szczodry, i na Jezuitów, wspomina o pięknem opatrzeniu na 12 młodzieży szlacheckiéy, aby się w naukach i muzyce ćwiczyli.

Lipski Jan, herbu Łada, Arcybiskup Gnieźnieński, Wawrzeńca Sędziego Rawskiego syn, młodość przez nauki w obcych Akademiach ćwiczył, a przy Krzyskim Kanclerzu W. k. do urzędowania się sposobił. Już w schyłku życia Zygmunta III. mianowany Proboszczem, i Kanc. Krakow. Opatem Wąchockim i Referendarzem kor. przy Konstancyi Królowéy urząd Pieczętarza sprawował. Od Władysława IV. na Biskupstwo Chełmińskie wyniesiony, ieździł do Wiednia, aby względem małżeństwa Króla z Cecylią Renatą siostrą Ferdynanda III. Cesarza umowę zawarł, i onęż do Polski sprowadził. Co gdy dopełnił, otrzymawszy Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie żyć w krótce przestał r. 1641 Jerzy Ossoliński w pogrze-

bnéy mowie oddał mu należne pochwały; Pasterz gorliwy, sobór zgromadził, kościoły opatrzył, kacerzów nawracał. Dla obszernych wiadomości Klaudyusz Memmiusz Poseł Francuzki Lipsiuszem polskim go nazywał. Lipski nasz Rusin; mówi Stefanowicz, tak w prawniczéy nauce był biegłym, iż ledwie mu równego czasy nasze mieć mogły. Słynął z pięknéy wymowy, któréy dowody mamy: Mowy łac. na śmierć Zygmunta III. i Konstancyi Królowéy, które miał z woli Władysława IV. na ich pogrzebie w Krakowie r. 1633. Tok mowy kwiecisty, napuszony, igraszkami wyrazów i myśli upstrzony. Mimo tego iednak za naylepszego w tym wieku mowcę był miany, tak dalece, że go Cyceronem Chrześciańskim nazywać śmiano. Urban VIII. Pap. rzekł o Lipskim: iż ze wszystkich listów, które z całego świata do Rzymu przychodziły, naywymowniéysze te były, które od Lipskiego z Polski odbierał. Więc toż w Rzymie, co i w Polscze o wymowie wtedy sądzono. Jego iest płód: *Panegyricus Gustavianus Eliae de Nukrois cribro phyltrino cribellatus Sirenatae* 1628. *Elias de Nucrois*, znaczy *Daniel Crusius*, *a Sirenata*, Warszawę; rzecz przeciw Kruzyuszowi wymierzona. — Mowy dwie łac. do Ferdynanda III. r. 1633. — Na pogrzebie Alexandra Karola Królewica r. 1637, są i listy iego. Żywot Lipskiego opisany iest przez Bużeńskiego. Smierć iego przypisuią zadanéy mu przez Lekarza przekupionego od kacerzów truciźnie, ale bez pewnego dowodu. Piasecki, który nikomu nie schlebiał, to o Lipskim napisał: »Z łaski Królowéy Cecylii po Węzyku, został Prymasem. Ale skępstwo w téy dostoyności, któréy »wiele znaczenie od okazałego i gościnnego sposobu »życia zawisło, i inne zalety iego przyćmiło.«

Lipski Kasper Zygmunt, herbu Grabie, Kasztelan Rawski z chwałą wspominany od Pisarzów wieku tego, dla bystrego dowcipu, walecznego umysłu, i bezstronnéy w sądach słuszności; dał iéy dowody iako Marszałek Trybunału kor. gdy i ci, którzy wy-

roki niepomyślne odnieśli, żalić się na niesprawiedliwość nie mogli. W potrzebie z Turkami u Cecory, w harcu z nieprzyiacielem na kopiie, dał szczególny dowód zręczności i siły; zdiął iednego z konia, i na kopii go przed Hetmana przyniósł.

Lipski Samuel, Podkomorzy Bełzki, za Zygmunta III. miasteczko Lipsko w Bełzkiém założył. W liście Króla pochwalony dziedzic, że tak sławnego miasta Saskiego pamięć do Polski przenosi, a pamiątką bogactwa, handel, i t. d.

Lipski Adam, brat Andrzeia Biskupa, Pułkownik Lisowczyków, i waleczny woiownik. Dowodził tą lekką iazdą, i razem z Rogowskim na pomoc Austryakom do Węgier ią prowadził.

Lisiecki Andrzey, Instygator kor., syn Stanisława, miał wiele nauki, a szczególniéy wiadomości prawa, którą okazał w napisaniu książki: *Trybunał główny koronny* siedmią splendorów światłem oświecony, przez Andrzeia Lisieckiego r. 1638 przemowa dana iest ze wsi *Kiszów*; w niéy się starym iuż bydź mieni. Z powodu zaś kupionych dóbr Żywieckich od Komorowskich przez Konstancyę Królowę i uchwały Seymowéy, która też dobra każdemu z szlachty za 60,000 Złp. wykupić pozwoliła, iako też z przyczyny zapadłego sądowego wyroku o dobra *Komorów i Żywiec* między Komorowskimi i Rylskimi roku 1625 zapadłego, wydał pod ukrytém imieniem: *Apologia praw Rpltéy*, przez które Monarchom dóbr dziedzicznych w Polscze i Litwie nabywać się niegodzi roku 1625. Pisał Andrzéy Lisiecki w ięzyku łacińskim dzieie Zygmunta III. *Rerum gestarum Sigismundi III.* Rękopism trzy tomy obszerne zawierał, i w księgozbiorze Załuskich znaydował się. Hognowicki w życiu Sapiehy wyiątki z niego mieści. Załuski w spisie rękopismów wyraża, iż w tym dzieie od r. 1605 do r. 1614 zebrane były. Inny bydź musiał rękopism Lesiowskiego Jana Jezuity, o którem iako straconym Kobierzycki wspomina. — Był i Rymopisem, bo iego iest

wiérsz: *Łodka kościoła katolickiego Rzymskiego, błędy kacerzów ukazuiąca* w Krak. r. 1613. Przypis do Mac. Konopackiego Biskupa Chełmińskiego. Znaczny swóy księgozbiór Jezuitom darował. Umarł r. 1639. Niektórzy Lisiewskim go piszą.

Lisowski Alexander Jozef, Litwin, z oyca Janowicz na Krakoszynie i Wołkach; od młodych lat do dzieł rycerskich zaprawiony, służył naprzód iako prosty żołnierz pod sprawą Michała i Jana Potockich w woynie Moskiew: poźniey iako Porucznik w rocie Husarzów Szczęsnego Niewiarowskiego w Inflanciech, i na Wołoszczyznie, potém przy rokoszanach. Wybuchnęłą woyna, do któréy Dymitr Samozwaniec dał powód. Dwieście iazdy lekkiéy zebrawszy Lisowski udał się na pomoc strony Dymitra. Garść ta była piérwszym zakładem sławnego pułku Lisowczyków, których i *Straceńcami* zwano, że w każdym boiu na piérwszy ogień, iako na stracenie wystawiani byli. Ztą garścią wpadłszy w kray obszerny Rusi Zadnieprskiey, przeleciał go z orężem w ręku, klęskami i trwogą napełnił. W pół roku oddano mu wrząd przeszło 20,000 Kozaków Dońskich, których liczba pomnażała się niezmiernie, bo zewsząd się ochotnicy na powab wolnego łupieztwa cisnęli. Jak wodzie wezbrannéy, tak Lisowskiego zapędom nic się oprzeć niemogło. Miał wszystkie twierdze w swéy mocy od uyścia Wołgi do Donu, od Białego ieziora do Astrachanu wszystek kray dla Dymitra zchołdował. Lecz Dymitr nierozsądny szczęścia swego użyć nie umiał. Los się iego mienić zaczął, odstępowali i Lisowskiego Kozacy, nie miał iak tylko 12. tysięcy lekkiéy iazdy, gdy Zygmunt III. namyślił się przecie, dla utrzymania rzeczy naszych w Rossyi, z woyskiem w pole wyciągnąć. Wezwany Lisowski przez Talwosza Regimentarza Litewskiego, przeszedł w służbę Króla, a wracaiąc z Rossyi z garścią bitnego ludu, po drodze woyska Moskiewskie pod Wdowem poraził, Pskow, Zawołocie, Woronecz opanował, w Krasném Woiewodę Iwana Resniczyna poimał, i więznia Królowi

przez brata swego Jana stawił. Pod Smoleńskiem stawał do szturmu pod sprawą Jana Bobowskiego. U Wiazmy, i Mozayska wiele dokazował. Chciwie pragnął chwały wybrał się towarzyszyć Królowi do stolicy Moskwy, ale Żygmunt miał dosyć na dobyciu Smoleńska, los Rossyi w ręce Chodkiewicza złożył. Lisowski, który wprzód przeszło 100 tysięcy pod władzą swą miał luda, iuż go ledwie 400 liczył. Poszedł i z temi na rozkaz Hetmana r. 1615. Leżał długo pod Brańskiem, dla szczupłéy liczby swych ludzi, a gdy się dowiedział, że Szachyrski w 7000 na odsiecz ciągnie, część małą zostawiwszy pod twierdzą, zaszedł drogę Moskalom udcrzył, rozproszył i wodzów poimał, a w tém i zostawioney garstce Brańsk wziąść się udało. Mimo przybyłych mu z Ryśkiewiczem posiłków, nie miał iak połtora tysiąca ludu; szedł iednak z niemi przeciw Pożarskiemu, od którego napadniony w nocy, w koszulach prawie potykać się musiał tak dzielnie, iż nakoniec Pożarski z placu ustąpił. Dni kilkanaście niedowierne obydwie strony w podiazdach się tylko ścieraly. W Harcu iednym Lisowski strzałą iadowitą raniony, lubo na nią kaleczał, woiować iednak nie przestał. Wszędzie mu się wiodło iak naylepiéy. *Bilichów* miasto spalił, Szeremisa pod *Rzowem* pobił, *Torsk* twierdzę zniszczył; lecz gdy Ryśkiewicz dla żony Moskiewki go odstąpił, a podobno że i trudów woiennych znieść dłużéy niemógł, bo aż blizko morza lodowatego Lisowski się zapędził, powrócić nazad przymuszonym się bydź widział. Krwią i spaleniskami znaczone były ślady powrotu iego. Wyprawione przeciw nim woyska pod sprawą Kurakina i Łopatyna wstrzymać ich biegu nie zdołały. Stanął owszem szczęśliwie z swym ludem w Warszawie, gdzie mu zabawić niedano, ale opatrzonego w lud, broń i porządek, znowu do Moskwy wyprawiono. Była to wyprawa Władysława Królewica na Tron. W tym pochodzie, gdy się Lisowski z woyskiem pod Starodubem położył, i pułk swóy obieżdżał, ruszony paraliżem, nagle mężną duszę wyzionął, roku

1614. Odważne czyny Lisowczyków spiéwane były od pospolitego ludu i żołnierstwa Polskiego. Piesń ta z napisem: *Pogoń Czechów i Kalwinistów przez Lisowczyki*, wyszła z druku r. 1620. Ale swawola przywykłego do łotrowania Kozactwa skaziła pięknie nabytą sławę. Pułk ich spiknąwszy się pod Wodzem Wierzbowskim, łupieżą i rozboiem dręczył i niszczył Rusi mieszkańców, władzy hetmańskiéy słuchać niechciał. Wyrokiem więc Seymu r. 1623, ze czci rycerskiéy byli wyzuci. Wyprawiony przeciw nim z woyskiem Karol Xżę Korrecki, scieśnionych pod Tulczynem, uskromił, i ukarał.

Lithvanides Waleryan, Litwin, lub Litewczyk, Dominikan Teolog, którego Ruszel w Ksiązce: *Tryumf* S. Jacka naydoskonalszym Astronomem, *astronomus perfectissimus*, mianuie. Pisarzem był niektórych książek do nabożeństwa. Jedney napis: *Ogrodek różany*; Jego iest kazanie na pogrzebie Dadziboga Słuszki Pokoiowca Królewica Władysława, z przemową Xcia Krzysztofa Radziwiła Hetm. p. Lit. r. 1630. Zostawił także różne pisma matematyczne do druku gotowe.

Loechiusz Andrzey, właściwie *Löch*, z rodu Szkotów spolszczałych, i dla tego przybrał sobie nazwę Lechowicz. Miaskowski poeta uwielbia go, iako Polaka cnotą i wymową, a Schoesser Chrystyan, iako niezrównanego filozofa i poetę, w wierszu do niego pisanym r. 1611. Pisał on wiersze łacińskie. Radość Krakowa z powrotu Króla, *Cracovia gestiens*, r. 1606. Dziewosłąb Przyrembskiemu, *Epithalamium*, r. 1595. — Pochwały rożnych osób, *Anagrammatismi encomiastici* w Gdańsku, i Krak. r. 1609. — *Speculum, seu prototypus veri monachi Crac.* r. 1607.

Lubieniecki Stanisław, z Lubieńca herbu Rola, Aryanin, był Ministrem zboru w *Tropiu*, stamtąd przeniósł się do Rakowa, gdzie miał wielkie u swoich znaczenie i zasługi. Umarł w Lustawicach r. 1633. Oprócz pieśni nabożnych razem wytłoczonych z pieśniami Smalcyusza r. 1610. w Rakowie, wydał odpo-

wiedź na artykuły Jana Petrycyusza Ministra z Chomranic. w Rakowie 1596.

Lubieniecki Andrzey, brat Stanisława, z młodości zarażony kacerstwem oddalić się od dworu Król. musiał; pełnił obowiązki Kaznodziei, i Pastora przy zborach Aryanów w Szmiglu, Hoszczy, i t. d. Umarł. maiąc 72 lat w domu zięcia swego Rupniewskiego Joachima w Siedliszczach blisko Lublina r. 1625. Pisał dzieie i ustawy soborów wyznania swego.

Lubieniecki Stanisław, młodszy syn Krzysztofa, który się w Rakowie r. 1623 rodził a na wygnaniu w Hamburgu umarł 1675, Pisarz książek: *Theatrum Cometicum Historia reformationis Polonicae.* — *Moriens Polonia* do następnego wieku należy. Jego oyciec *Krzysztof* był Kaznodzieią w Rakowie i Lublinie maiąc lat 50 zmarł r. 1648, dziad zaś także *Krzysztof*, Aryanin zszedł w Rakowie r. 1624, miał za żonę Annę Otwinowską.

Z Lublina Samuel, Dominikan, i w klasztorze Krakowskim teologii Mistrz i Filozof w owym czasie zawołany. Dziwiono się mówi Bzowski, głębokości rozumu iego, i niewyczerpaney obfitości nauki. »Oto iéy dowód w pismie filozofii szkolney: *In octo libros Aristotelis de physico auditu quaestiones, scholasticae, quibus duo indices sunt adjecti, unus quaestionum, alter rerum memorabilium etc. Coloniae* 1627. Ileż to próżney pracy, którey podobno iuż nikt nigdy czytać niebędzie. Także: *Casus conscientiae per alphabetum - Cempendium Vincentii Ferrariensis.* — Ruszel pochwałę iego mądrości tém kończy: »Wiele pisał, i pisać ieszcze nieprzestał.«

Z Lublina Walenty, uczony Lekarz, wydał pożyteczną książkę: *O różnych chorobach i leczeniu ich* r. 1592, pracę swą Janowi Zamoyskiemu złożył. O chorobach i lekach iak Filozof podług owczesney nauki rozprawia i rady swe daie. Czacki wspomina o inném iego dziele: *De impotentia et de causis ineptiae ad statum matrimonii* 1545. Słusznie uczonego Bętkowskiego zastanawia różnica wydania

obu książek, o lat blizko 50. Tenże ważne wtedy dzieła *Pedemontana* o nauce lekarskiéy r. 1574, 1581 i 1597 z przypisami swymi dał wytłoczyć.

Lubomirski Sebastyan, Kasztelan Woynicki, Sandomirski, Spiski i Dobczycki Starosta, Burgrabia i Zupnik Krakowski. Po śmierci Stefana Króla Rplta straż mu bezpieczeństwa kraiu poleciła. Utrzymuiąc wybór Zygmunta III. 500 ludu zbroynego przystawił, i u Byczyny przeciw Maxymilianowi za Królem walczył. Z równą siłą synów swych przeciw Moskwie pod Smoleńsk wyprawił. Wielu posług publicznych przez niego sprawowanych ustawy kraiowe są świadectwem. Przyznaie mu Załuski, że Spiż w znacznéy summie u Węgrów zastawny wykupił, i Rpltéy oddał. O szybę solną w dobrach swoich *Lednica* odkrytą, aby żupy Wielickie przeszkody stąd niemiały, ugodę z Rpltą r. 1607 zrobił, i za wsie Porembę wielką i Niedzwiadę zamienił. Zamiana ta iednak ledwie w r. 1651 przyszła do skutku. Wnuki iego ieszcze, to iest Stanisława Woiewody Krakow. synowie téy szyby solnéy- Lubomierzem nazwanéy używali. On dobra Wiśnicz nabył i zaszczyt Hrabiów na Wiśniczu od Rudolfa Cesarza dla siebie i potomków otrzymał. Zszedł r. 1613. Dwakroć związki małżeńskie ponawiał z Anną Pieniążkowną i Anną Branicką. Z ostatniéy był oycem 6 córek i 2 synów: Stanisława i Joachima, którym wielki maiątek zostawił. Był w prawdzie urząd żupnika soli Wielickiéy i Bocheńskiéy, którego Krakowskim zwano, nayzyskownieyszym w Polsce. Ale Lubomirski był do tego przemyślnym i rządnym gospodarzem. Wiedząc, iż z małych dochodów powstaią wielkie, tych w wszelkich rodzaiach płodów ziemi szukał. Postanowił przeto daniny w swych włościach, iako to: Grzyby suche wieńcami, rydze na flaszki orzechy laskowe na korce, żołądź, bukiew, zwierzynę rozmaitą, i t. d. Ale dał powód nadużycia złym Panom ku uciskowi włościan; odezwała się zazdrość

krzywa zawsze wielkim maiątkom w uszczypliwym na Lubomirskiego wierszu:

Heyże, heyże Woynicki, Pobiie cię płacz ludzki,
Coś za grzyby nałupił, piekłoś sobie zakupił.

I w owym drugim, gdy z Żupnika Krakowskiego na Kasztelana godność wyniesiony, w Senacie zaiął mieysce:

O zacna soli! Bych cię powoli
Miał przez czas iaki, — Byłbych też taki.

Lubomirski Stanisław, Hrabia na Wiśniczu i Jarosławiu Woiewoda Krakowski, syn Sebastyana. Ze szkół do obozu się przeniósł. Pod Smoleńskiem iako Rotmistrz, a w Chocimskiéy potrzebie po stracie Żołkiewskiego Chodkiewiczowi do rady woienney przydany, po iego zeyściu całém woyskiem dowodził, i owéy woyny szczęśliwego dokończenia chwałę odniósł. Umieiętność sztuki woienney z osobistą odwagą łączył. »Gdy dnia iednego za walném nastąpieniem woysk nieprzyiacielskich na pułki nasze wszystkiéy niemal potęgi Tureckiéy, przyszło onym, żeby niebyły ogarnione, pod zamek ku wałom i obozowi podemknąć, puszkarze nasi srogie zamieszanie widząc, ieli od dział zbiegać, drudzy stęple od strachu upuszczać, inni ognia do zapałów donieść nie mogli. Postrzegłszy to sam wódz, do wałów konno przypadł, puszkarzów zawracał, a z konia zsiadłszy i wdarłszy się na wał, działa niektore sam prędko wykierował, i z kilku sam dał ognia, czém nieprzyiaciel mocno rażony, gdy wytrzymać niemógł, tył podawać począł. Tu wódz mężny przesiadłszy na koń, serca woysku dodał, i tłum on pogański dobrze wsparł, że goniąc uciekaiącym, o sam prawie obóz Turecki otrzeć się przyszło, i by była nie noc następuiąca rozięła, ledwieby tegoż dnia woyna ukończona nie była. »Tak ten czyn waleczny świadek nao-

oczny Jan Białobocki opisał. — Gdy Hetman Koniecpolski z niewoli wrócił, Lubomirski rząd woyska mu złożył. Osłabione zdrowie, którego równie, iak i maiątku na usługi Rpltéy nieżałował, służyć mu czynnie swéy oyczyznie nie dozwalało, lecz nie przeto od obowiązków dobrego obywatela wolnym się bydź rozumiał. Jeszcze roku 1629 gdy Chmielecki iedną część Tatarów u Bursztyna starł, Lubomirski drugą zwalczył, tak że 2,000 brańców żywcem, a w tych liczbie był i brat Chana, poimał. Lat 10 trwałą nieniemoc znosząc, kształceniem synów, pobożnością, stawianiem kościołów i zamków w swych dobrach zaymował się. Kościołów 20 wymurował, naywspanialszy w Wiśniczu kościół i klasztor Karmelitów ze ślubu uczynionego w woynie Chocimskiéy. Zamki w Wiśniczu Połonném i Łancucie (który nowo od Stadnickich za 280,000 Złp. nabył) iego były dziełem. Każdy z nich po 80 dział, w puszkarzów i wszelkie potrzeby obrony był opatrzony. W każdym żywność na lat 3 gotowa bydź musiała, i każdy od 400 piechoty z włościan był strzeżony. Nie zapomniał Lubomirski i w wina opatrzyć piwnice tych zamków, w każdéy po 400 beczek znaydowało się. Był to bowiem mąż w pożyciu uprzeymy i wspaniały, a dom iego dla gości nigdy się nie zamykał. Po długiéy niemocy umarł r. 1649. Nagrobek w Wiśniczu o nim mówi, że od dwóch Cesarzów Ferdynandów bez swéy prożby zaszczyt Xiążęcy sobie nadesłany przybrać nie chciał, ale iako dowód Cesarskiego szacunku w skrzyni skromności złożył, *in modestiae scrinio deposuit.* Ze względów własnego Króla dzierżył Starostwa Krakowskie, Sandomirskie, Spizskie Białocerkiewskie, Zatorskie, Niepołomickie i Dobczyckie i t. d. Z Zofii córki Alexandra Xcia Ostrogskiego Woiewody Wołyńskiego miał dwie córki: Krystynę za Alberta Xcia Radziwiła Kancl. W. L. i Konstancyę za Franciszka Czarnkowskiego Kasztelana Poznańsk. potém Woiewodę Łęczyckiego wydane, synów zaś 3. Alexandra Woiewodę Krakow. Jerzego

Marszałka W. k. i Konstantego Podczaszego kor. O tym Stanisławie Lubomirskim pisze Kochowski, iż między 3 synów dzieląc swóy maiątek, trzy rzeczy wyłączył: Namiot na Turkach pod Chocimem zdobyty, laskę Marszałkowską bogatą, ktorą od Mikołaia Wolskiego Marszałka W. k. miał w darze, i kamienicę w Krakowie w rynku, aby te razem dostały się temu synowi, któremu by z urzędu dogodne były. Dostały się więc Jerzemu, bo namiot iako Hetmanowi, laska iako Marszałkowi W. k. a Kamienica iako Staroście Krakow. należały. Dzieląc swe śrebra stołowe pomiędzy dzieci, każdemu po 300 grzywien wyznaczył, to iest dla 5 osób 1500 grzywien, a iż sobie połowę większą zostawił, miał więc samego stołowego śrebra przeszło grzywien 3000. Prócz Łańcuta kupił dobra Kamień z m. 1 i wsi 28 od Zofii z Mieleckiéy Ratkowskiéy za 240,000 Złp.

Lubomirski Mikołay, do rymopisów należy przez wydanie dziełka wielkiéy pracy, a małéy zalety: *Technopaegion Sacropoeticum authore Jano Tirigeta Germano Crac.* 1598.

Lubomlczyk Seweryn, od Lubomli miasteczka na Rusi, z żyda nawrócony i ochrzczony u Dominikanów w Łucku, matkę swą do wiary Chrześciańskiéy pociągnął, i sam tamże Dominikanem został. Wielkim dowcipem i rzadką poiętnością obdarzony, w krótce wyższe umieiętności obiął, których w Hiszpanii w Salamance, gdzie Akademia wtedy iedną z naysławniéyszych szkół w Europie była, uczył się. W zakonie do naywaźniéyszych czynności był używany, urząd Kaznodziei na zamku w Krakowie sprawował, z Posłami od korony Pol. po Zygmunta III. do Szwecyi ieździł, w Rzymie z Stanisławem Mińskim Woiewodą Łęczyc. Staraiąc się o Kanonizacyę S. Jacka nieiaki czas mieszkał, i rzecz do skutku r. 1594 doprowadził. Był iednym z naydzielniéyszych mowców kościelnych i teologów wieku tego. Umarł r. 1612. Wydał: *Monetesseron Evangelicum* 1608. Na ogromne dzieło zakroił, miało bydź tomów 10

podług Ruszla, lecz tylko I. tom wyszedł, którego napis: *Introductorium Generale;* iuż 7 tomów był wygotował, lubo ich ieszcze niewygładził, gdy go śmierć zebrała. W dziele tém miał zgromadzić wszystkie sporne zdania i rozprawy teologiczne o taiemnicach, nauce, i słowach pisma S. a rozwiązuiąc ie przez dystynkcye szkolne, wszystkie kacerstwa i byłe i przyszłe pokonać zamyślał. Co za niezmierna bez użytku praca! A przecie Ruszel żałuiąc iego straty powiedział: »Swiat niebył godzien dłużéy tak wielkiego męża posiadać! — *Teatrum, seu Officina Concionatorum etc. Venetiis* 1597. — *Vita S. Hyacinthi, Romae* 1594 z przypisem do Zygmunta III. Grodzicki po polsku, a *te Clou* po fancuzku ie wytłumaczył. — *Genealogia Christi ad Sixtum V. pont. Max.* — *Turris Babel, seu catologus Haeresiarcharum.* — *Tabula Summae Divi Thomae Aquinatis.* Z przemową do Bernerego Kardynała. Inne pisma iego niewydane pozostały, ponieważ i Starowolski świadczy, że przeciw swym rodakom odszczepnym Rusinom pismami walczył. Aże i Teologi poważne w tym wieku, o wieniec rymotworczy kusili się, iak Bzowski, Birkowski, Mądrowicz, i inni, tak i Lubomlczyk darł się na parnas. Pisał wiérsz łac. bohaterski na ród Jozefa Wroniego Opata Kladrupskiego w Czechach r. 1570.

Ludkowicz Paweł, Rusin odszczepny, wydał ruskim ięzykiém: *Wykład wiary, w Uhorcach* roku 1611.

Ludwina, pobożna i błogosławiona, rodziczka z miasteczka Kentów, z uczciwych rodziców, u których w młodości będąc bydło pasała. Będącą w polu Pielgrzymki do Rzymu idące wzięły z sobą; gdzie ona świątobliwie żyiąc przez lat 30, stacye kościołów Rzymskich obchodząc groby świętych nawiedzała. Lubo miała habit S. Franciszka tercyarki, iednak naywięcéy w kościele zwanym Minerwy u Dominikanów bywała, żyiąc z iałmużny, przez swoie pobożne uczynki i świątobliwy żywot, błogosławioną się sta-

ła; dnia 23. Kwietnia r. 1623 maiąc lat wieku 60 w Rzymie umarła. Po śmierci do ciała iéy wszystek prawie Rzym z wielkim tłumem przychodził, bo wielom była znaioma iéy świątobliwość, którą trudno pogrześć było aż dnia trzeciego. Pochowano zaś ią z wielką uczciwością w kościele polskim S. Stanisława po lewéy stronie Ołtarza S. Jacka, do którey uciekaiący się wiele łask za iéy przyczyną doznawaią i za Swiętą poczytuią.

Lwowianin, ob. *Leopolita.*

Ł.

Łabęcki Stanisław, Rymopis, który kilka drobnych wiérszów wydał, a z tych nayznaczniéyszy: Kolenda dla Panów Stanisl. i Hieron. Rabów, *Xenium* r. 1610. Pisał też rozprawę Akademiczną: *Quaestio de cognitione creationis* 1622.

Łachodowski Alexander znany tylko z wiersza swego pochwalnego dla Zygmunta III. wydanego w Antwerpii r. 1620.

Łączyński Jan, był Pisarzem Grodzkim Krakow. i ziemskim Przemyśl. mąż niepospolitéy nauki i biegłości w prawie; do wielu urzędowań, doświadczała zdatności iego Rplta; był wyznaczony do zbioru praw kraiowych, w Trybunale i w Sądach Król. zadwornych zasiadał. Napisał: *Compendium judiciorum regiorum, seu Curiae* 1594, ale iak pisze Niesiecki do druku nie podał.

Łasicki Jan, po łac. *Łasicius*, sławny z nauki i niestałości w religii, od Króla Stefana w poselstwach i sprawach publicznych używany, odbywał ie z chwałą zręczności i rozumu. Chwycił się naprzód Kalwina nauki podług poprawy Zwingliuszą; uważaiąc zaś

niezgodność wyznania współwierców swoich, przebiegł Wielkopolskę, Czechy, Niemcy, Francyę i Szwaycary, i za naylepsze uznał wyznanie Braci Czeskich, do tych przylgnął, i napisał ich historyę, którą roku 1599 posłał do Karola Barona Sierotyna Czecha, aby ią do druku nakładem swym podał. Lecz to nie przyszło do skutku, aż za staraniem Jana Komeniusza r. 1649 z napisem: *Joannis Lasitii nobilis Poloni de Origine et rebus gestis fratrum Bohemorum. Liber* 8vus. Z ksiąg ośmiu napisanych ósma tylko wyszła, bo siedm dla zwłoki w wydaniu ich zaginęły. Niesiecki nato: Bodayby była i ósma zginęła! Dla czego? bo samą herezyą trąci. Pisze Bayle, że rękopism posłał Karolowi Baronowi Sierotyn, r. 1599, ale Sierotyn w druk go niedał. Genebrard mniema, że Łasicki niemiał raczéy żadnéy religii, że bronił Machometa przeciw tym, którzy go Antychrystem zwali, i kórzy do niego stósowali liczbę 666, o któréy mowa w obiawieniu S. Jana w rozd. XIII. Pisma iego: *De diis Samogitarum, caeterorumque Sarmatarum et falsorum Christianorum, item de religione Armeniorum, et de initio regiminis Stephani Bathorii. Basileae* 1615. — *Historia de ingressu Polonorum in Valachiam* 1572. — *Dantiscanorum clades* 1577. — *Verae religionis Apologia, et falsae confutatio. Spirae.* 1582. — *De Russorum Moscovitarum et Tartarorum religione, sacrificiis, nuptiarum ac funerum ritu. Spirae* 1582. O dziele tem Genebrard w latopismie swém kościelném tę szczególność przytacza, iż Łasicki przełożył po łac. rękopism dany od Cara Moskiew. r. 1570 Ministrowi ewanielikowi będącemu przy polskiém poselstwie. Był to Jan Rokita, który urząd kaznodziei poselstwa sprawował. Ten gdy z Carem Bazylim w obecności wielu Boiarów o swém wyznaniu rozprawiał, otrzymał od Cara Rękopism ruski, który naukę religii staroruskiéy zawierał. Przetłumaczył go po łacinie i wydał w Spirze Łasicki r. 1582 razem ze zbiianiem błędów

téy nauki. Węgierski wspomina, że ten rękopism bogato oprawny sam widział. — Jego też iest podobno: *Cantionale ad usum Confessionis Bohemicae. Torunii* 1611.

Łaski Samuel, syn owego Jana Łaskiego, który z Proboszcza Gnieźnieńskiego i Nominata Biskupa Wespryneńskiego w Węgrzech, chwyciwszy się nauki Kalwina poiął żonę i oycem był Jana, Hieronima i tego Samuela. Był on Rotmistrzem Królewskim, od Zygmunta III. roku 1598 posyłany do Szwecyi, aby mieszkańców do posłuszeństwa winnego swemu Królowi skłonił, nic sprawić niezdołał. Lepiéy mu się powiodło w innych dworu zleceniach, zwłaszcza w przywróceniu spokoyności w Prusiech, do czego z innymi Komissarzami od Króla był wyznaczony.

Łaszcz Marcin, Jezuita, urodzony w Kaliszu roku 1551 tamże wziął i początkowe ćwiczenie w naukach, i do zgromadzenia się zaciągnął. Pełnił w różnych mieyscach obowiązki stanu swego, na kazalnicy lat 20 pracował, 15 domami rządził. Niespracowany Pisarz na obronę religii katol. Dzieła iego wydawane były naywięcéy pod obcemi nazwiskami. — Allegambe odkrywa prawdziwe pisarza nazwisko. Wyszły z druku pod imieniem Marcina Tworzydła: *Okulary* na zwierciadło nabożeństwa Chrześciańskiego w Polsce, począwszy od przystania Polaków na wiarę Xciańską aż do teraźnieyszego roku w Wilnie 1594. — *Wieczerza Ewanielicka w obronie szafunku wieczerzy Ministrów napisana*, r. 1594. — *O kontradykcyach Chrząstowskiego rozmowa*, wydane są w Wilnie r. 1594. — *Rozsądek o konterfekcie Jezuitów* i t. d. pod imieniem Mikoł. Isiora Proboszcza Oszmiańskiego, tamże. Jest to odpowiedź na pismo nowowiercy któregoś, co wydał: konterfekt Jezuitów przez Prawdzica z Jasnéy góry. — *Sąd o pismie Daniela Mikołaiewskiego.* — *Messias, seu confusio Arianorum.* — *Summarium Catholicae veritatis.* W pismach Łaszcza mowa pol-

ska iest czysta i poprawna, osnowa porządna i mocna. Umarł w Krakowie r. 1615.

Łaszcz Samuel, Chorąży Podolski i Strażnik kor. z Woiewodztwa Bełzkiego, gdzie gniazdo tego domu, i pamiątka ich imienia w założonym przez nich *Łaszczowie*. We wszystkich woynach wieku Zygmunta nietylko z swym ufcem stawał, ale sztuki woienney i nieustraszoney odwagi wszędzie dał dowody. Potocki chwaląc go z dzieł rycerskich, przyznaie mu, iż w zręcznym podeyściu nieprzyiaciela, w ukrywaniu zasadzek, nikt nad niego sprawnieyszym niebył; że pobić nieprzyiaciela, było dla niego igraszką; iż kilkakroć zgromił Tatarów i burzących się Kozaków pod Kumzykami, Borowicą, Holtewem, Starzyszczem tłumił i rozproszył. O tym Łaszczu Niesiecki mówi że: Pierwszym był strzyżenia czupryny wysoko wynalazcą; że rozwięzłéy trochę woysko swe trzymał, atoli wielą dowodami męztwa, zmazę tę zatarł; że umieraiąc żałował, iż na łożu nie w potrzebie za Oyczyznę życie kończył.« Od niego Rusiński w swym wierszu; *Satyr*, podgoloną czuprynę Czupryną *Łaszczową* zowie. Umarł r. 1649.

Łaszcz Piotr, Rycerz zawołany, w wyprawie Wołoskiéy wraz z Bekieszem Elierami dowodził, i zwycięztwo odniesione, pomieszawszy nieprzyiaciół szyki, dokonał. Do przedgrawek i hazarców pierwszy zawsze ochotnik. W bitwie pod Guzowem był z strony rokoszanów, a stchorzywszy, może umyślnie, gdy zawołał do braci: *zginęliśmy*, Królewskiéy stronie, wygranę ułatwił.

Ławski Augustyn, pod tém imieniem iest kazanie na pogrzebie Barbary z Radziwiłów Kiszczyny, z napisem: pocieszenie duchowne, w Krak. r. 1614.

Łęczycki Paweł, po łac. *Lencicius*, Bernardyn, wytłumaczył z Włoskiego ięzyka na polski bardzo szacowaną w tym wieku książkę: *Relacyi powszechnych Jana Botera Benesiusza dla ludzi potrzebuiacych i pragnących wiedzieć, o sprawach, rządach, dostatkach, siłach państw cudzoziemskich*,

ku ćwiczeniu się w dobrych obyczaiach, i potrzebnych do rządów sprawach, a przestrzeżeniu od złych i szkodliwych przełożona r. 1609 i znowu poprawiona w Krak. r. 1613. Drukarz Krak. Lenczewski wyiednał sobie przywiléy Króla, aby żadnéy drukarni przebiiać téy książki wolno niebyło. Roku 1659 przebitą była z odmiennym napisem, to iest: *Theatrum świata wszystkiego, na którym Europa, Azya, Afryka i Ameryka, także narodów, kraiów, miast, nacyi obyczaie, bogactwa i i inne przedmioty są wystawione* drukiem gockim. Przypis Tarnowskim Hasztelanicom Woynickim. Dziś pożytecznie może bydź czytaną dla porównania dawnego stanu państw z obecnym. Tenże był tłumaczem Kroniki trzech zakonów S. Franciszka pierwszy raz wydany roku 1610.

Łęczycki Mikołay, po łac. *Łancicius*, Jezuita rodził się w Litwie r. 1574. Synem był Daniela z Łęczycy drukarza Wileńskiego, w drodze na świat wydany, wychowany w Kalwińskiém wyznaniu, Hebrayskiego i Greckiego ięzyka się nauczył. Przywiedziony do wiary katolickiéy od Jezuitów wszedł do ich zgromadzenia r. 1591 i pierwiastki zakonne w Rzymie odbył. Postępuiąc z laty w duchu Świętobliwości, tak w nim wygórował, iż Świętym i cudotwornym był uznany. Kilku Jezuickich pisarzów żywot iego, iako doskonałego zakonnika drukiem ogłosili, a Niesiecki opis z nich zebrany w dziele swém umieścił. Prowincyą polską, a potém czeską iako Prowincyał zarządzał. Umierać maiąc, mówi tenże, oczy sobie zamknął, a na krzyż ręce położywszy na piersiach Bogu ducha oddał w Kownie r. 1652 maiąc lat 78. Gdyby był pisarz więcéy rozsądnego braku w powieści i cudów działanych; i ich działań sposobu zachował, może byłby więcéy znalazł wiary, u tych, co niełatwo wszystkiemu wierzyć zwykli, naprzykład w gorączce gwałtowney, na którą zapadł Gowarzewski, przez Melchiora Zbierawskiego rozkazał ustąpić niemocy, i zaraz odeszła. W Ka-

zimierzu Sapieżie Marszałkowiczu Lit. policzek mu lekki wyciąwszy, febrę uśmierzył. Podkanclerzynę Lit. Sapieżynę w głowę uderzywszy, ból nieznośny głowy uspokoił. Nauczyciela iednego iuż od lekarzów odstąpionego, pantoflem uderzył, a chory zdrów został i t. d. Wiele dzieł duchownych napisał Łęczycki, które zebrane w 2. tomach wyszły z druku w Antwerpii r. 1650 z napisem: *Opuscula spiritualia Florilegium piarum meditationum, seu facilis modus meditandi.* — Medytacye nowym i doskonałym sposobem na każdy dzień roku rozłożone, i na święta znamienitsze. Aloyzy Bolesław Balbin uczony Jezuita Czech, spółczesny i wielbiciel cnót Mikołaia Łęczyckiego, życie iego opisał, które iuż wprzód Kazimierz Wiiuk Kojałowicz ogłosił; napis tego żywoto-pisma iest: *Vita Venea. Patris Nicolai Lancicii e Soc. Jesu compendiosius Scripta. etc. Pragae* 1690.

Łęski Marcin, Typograf Akademii Zamoyskiéy, biegły w wielu wiadomościach, a szczególniéy w ięzyku greckim, przeto pisma greckie wychodzące z iego drukarni, iako naypoprawniéysze, i wtedy słynęły, i dziś zaletę maią. W wieku Zygmunta III. mniemano, iż niemógł bydź zdatnym drukarzem, kto nie był dobrze uczonym. Wtedy też przedsiębiercy więcéy sławy iak korzyści szukali.

Łoboda Jan, któremu Heidenstein daie imie *Archóry*, Hetman Kozaków, wzrostu na 5 łokci wysokiego, siły niezmiernéy, chłop ogromny i śmiały, samą postawą groźną nad motłochem panował. Gdy Rpita na poskromienie swawoli Kozactwa prawa pisze, lekce ie ważąc Łoboda zebrał 3000 mołoyców i na końcu Grudnia r. 1593 wpadł na Tureczyznę Dziurdzewo miasto w sam iarmark zrabował, kupców Tureckich, Tatarskich i Wołoskich złupił. Właśnie wtedy wiódł woynę zawziętą Rudolf Cesarz z Turkami; chcąc ich potęgę rozerwać, wyprawił r. 1594 Chłopickiego (który za Dworzanina służył u Stefana Króla, a za porozumiewanie się z Moskala-

mi osadzony był w więzieniu, z którego się wymknął i na Szląsk do Niemiec uciekł) do Kozaków z namową, aby oręż swóy obrócili na Turków, ofiaruiąc im iako swym sprzymierzeńcóm pieniężne posiłki, chorągwie i bębny śrebrem ozdobne. Dumny Cerarza poselstwem i wezwaniem Łoboda w 12,000 Kozaków, i w skutku namowy poszedł za Dniestr ku Mołdawii, woyska Aarona Hospodarza poraził, Jassy i całą Mołdawię zrabował i zniszczył, a wróciwszy na Ukrainę z łupami, zachęcony tém powodzeniem, naieżdżał domy Panów, rozbiiał Kupców, i całą Kiiowszczyznę pustoszył. Zołkiewski na poskromienie iego, woyska ściągnąć musiał; stanął w obronie Kiiowa, któremu zgubą grozili; zniósł ią na Dnieprze flottyllę zebraną pod sprawą Kaspra Podwysockiego Kozaka, i tak zręczuie Hetman kierował obrotami woysk swoich, iż przy Łubnianach nad rzeką Sulą tak ścisnął Kozactwo, iż samo Wodza swego Łobodę, śmiercią skarało r. 1596.

Łoniewski Krzysztof, z zakonu Kanoników regul., Pisarz książki: Żywot, sprawy, i cudowne Boskie wsławienie pobożnego Kapłana Stanisława Kazimirczyka przy Krakowie na Kazimierzu u Bożego Ciała i t. d. r. 1617. Tamże iest i żywot bł. Meynarda Biskupa Inflantskiego, i bł. Juty wdowéy Pruskiéy przy kościele w Chełmży, i t. d.

Łubieński Maciéy, Arcybiskup Gnieźnieński, Swiętosława z Barbary Zapolskiéy syn, ze znakomitéy w Sieradzkiém Pomianów rodziny, która od wsi *Łubnéy* nazwę wzięła, pochodził. Nauki szkolne Jezuitom w Kaliszu, wyższe Akademii Krak. dalsze ukształcenie Wuiowi Podkanclerzemu Pstrokońskiemu był winien. Od niego zachęcony obrał sobie stan duchowny; od niego wsparty, oprócz pięciu Kanonii został Sekretarzem Król. i Regentem kancelaryi kor., w krótce i bogate Probostwo Miechowskie otrzymał. Zalecony iak naylepiéy Królowi, dowiódł zdatności i pilności swoiéy, zasiadaiąc w Sądach zadwornych, i w układach z Elektorem Brandeburskim,

do których był Komissarzem naznaczony, niemniéy i w sprawowaniu rządów Żup solnych Krakowskich, które mu Król oddał. Lecz w krótce złożył ten nayzyskownieyszy urząd Lubieński, gdy r. 1620 Król go Biskupem Chełmskim mianował, r. 1626 Poznańskim, a we dwa lata Kuiiawskim; nakoniec roku 1641 od Władysława IV. na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie wyniesiony, przeżywszy lat 80 umarł r. 1652. Buydecki życie iego dokładnie opisał, w niém przykładną pobożność, gorliwość usilną w pełnieniu dobrego Pasterza obowiązków, hoyność dla wielu przezeń wystawionych, ozdobionych i opatrzonych w dochody kościołów uwielbia.

Łubieński Stanisław, Biskup Płocki, brat Macieia, za którego w wyborze stanu poszedł przykładem. Wziąwszy piérwsze początki nauk w Kaliszu, biegu ich w Akademii Krak. r. 1598 dokończył, tamże stopniem Mistrza oboyga prawa był zaszczycony. Zwyczaiem pospolitym wtedy szlacheckiéy młodzieży, dla nauki praw kraiowych, postępku i wymowy sądowéy, w Łęczycy, gdzie się sądy ziemiańskie odbywały, i w poczcie młodzi oddaiącéy się nauce sądownictwa, palestrą zwanéy, lat 4 przepędził. Tak usposobionego Pstrokoński Podkanclerzy Sekretarzem kancelaryi uczynił, i miał go przy sobie w czasie podróży Króla do Szwecyi, któréy opis dokładny wypracował. Dla nabycia potrzebnych Stanowi duchownemu, który przedsięwziął, wiadomości, wyiechał do Włoch, naprzód do Padwy, a stąd do Rzymu, gdzie roku 1603 na Kapłana się wyświęcił. Śmierć Pstrokońskiego Wuia i dobroczyńcy powrót iego do oyczyzny przyspieszyła. Wzywał go Gembicki, Arcybiskup Gnieźn. Kanonią swéy Katedry zaszczycił, i ważne mu obowiązki w rządzie Dyecezyi powierzył. Lecz Piotr Tylicki Biskup Krak. przeciągnął go do siebie, ściśleysze z nim maiąc dawnéy przyiaźni związki. Miał powaby dla Łubieńskiego Kraków, przez większą sposobność dania się poznać Dworowi, i pozyskania iego względów. Jakoż tam w krótce i Ka-

nonię Krakowską i Opactwo Tynieckie r. 1606 od Króla pozyskał. Tu między obowiązki stanu swego, i zatrudnienia naukowe czas swóy z zaletą i użytkiem podzielał. Znayduiąc w nich przyiemność, zawrzeć się w zaciszy klasztorney postanowił. Lecz wielka zdatność i piękne przymioty niedozwoliły, aby światło w tych cieniach ukrywać się dłużéy mogło., Składaiąc Tylicki pieczęć mnieyszą, Królowi Łubieńskiego, iako naysposobnieyszego do tego urzędu nastręczył. Mianowany Podkanclerzym kor. przyiął na siebie z polecenia Królewskiego niezmierney pracy zatrudnienie, uporządkowania, ułożenia i spisania listów, nadań i wszelkich pamiętników dawnych rządowych, w składzie zamku Krakowskiego znayduiących się. Pracę tak mozolną przywiódł Łubieński do skutku, a spis ten posiadał księgozbiór Załuskich w Warszawie. Niestety pamiątka iego tylko w dziele Janockiego zapisaną została. Co za szkoda dla rzeczy kraiowych z straty rękopisma tego! — Roku 1624 dane mu od Króla Biskupstwo Łuckie lat 3 razem z pieczęcią Łubieński trzymał, lecz 1627 na Płockie przeniesiony, zdał pieczęć Zadzikowi równie zacnemu następcy; w krótce zaś po bracie Macieia na Kuiawskie postąpił, na którem roku 1640 życie skończył. Dzieie Biskupów Polskich wysławiaią iego cnoty i czyny pasterskie, gorliwość w pełnieniu powinności, przezorność w urządzeniu duchowieństwa; dzieie zaś kraiowe iego publiczne posługi i dla dobra oyczyzny dary, iako to: na przepis ksiąg Ziem. Sieradzkich na zapłatę zaległéy płacy woysku, na wychowanie ubogiéy młodzieży, na opatrzenie ubóstwa, znaczne pieniądze wyłożył. — Połączył on wszystkie nayznakomitsze zalety, iakie człowiekowi do rzetelnéy chwały prawo dać mogą. Gorliwy Pasterz bez zbytku i zapału, uczony mąż rzeczywiście, i przeto od miłośników nauk wysoko ceniony, dobry obywatel i dla tego iedynie przyiaciel dobra publicznego. Gwido *Bentivolius* wzorem rozstropności, Sarbiewski zaszczytem Polski Piasecki mężem niezrowna-

nym go zwali. Wybór nauki Łubieńskiego, obszerność wiadomości, dokładność pracy, zostawione dzieła iego dowodzą. Te razem zebrane, we 3 lata po zeyściu iego w Antwerpii wytłoczone były. Wszystkie w pięknéy mowie łacińskiéy są pisane: 1) O podróży Zygmunta III. do Szwecyi, *Brevis narratio profectionis in Sueciam Sigismundi III.* Wtym przeciągu czasu zawarł wszystkie ważnieysze zdarzenia. Nie przestaie na prostéy powieści tego, co się stało, ale i przyczyny wykłada. Ostrożny i łagodny stronie dworskiéy pobłaża, ochrania tych, których znał sprawcami nieszczęść kraiu, utratę iednak Szwecyi porywczéy gorliwości Malaspiny Legata Pap. i Skargi Kaznodziei Król. przyczyta. — 2) O zaburzeniu domowem, *de motu Civili* obiął dzieie rokoszu Zebrzydowskiego, i woyny dla Dymitra Samozwańca, a po iego zgładzeniu, dla utrzymania na tronie Moskiewskim Władysława IV. toczonéy. Ważne pismo dla dzieiów kraiowych, piękna i gładka mowa przyiemnie czytać się daię, i nic niezostawia do życzenia, iak tylko więcéy względu dla prawdy, niżeli dla osób. Ale ten iest los powszechny dzieiopisów, którzy rzeczy obecne potomnéy pamięci podaią. Słusznie nasz Petrycy chciał, aby dzieiopisma w sto lat dopiero na świat wydawane były. — 3) Do tychże dzieiów przyczepione bydź powinno pisemko o przyczynach Woyny Moskiewskiéy. *Causae cur Sigismundus bellum Moscis intulerit?* Słabe usprawiedliwienie téy woyny, która ani ważnych powodów niemiała, ani dobrych skutków nie przyniosła. 4) *De rebus Silesiacis discursus*, o rzeczach Szląskich rozmowa, pożyteczną wiadomość niektórych szczegółów. 5) Odpowiedź na przywiedzione w pewném pismie przyczyny, dla których Polacy mieszać się do rozruchów Węgierskich niepowinni. Rzecz przeciwną Lubiński radzi, i potrzebną dowodzi. — 6) Rozprawa, iakie Polska ma prawo do kraiów Rusi? — 7) List Żołkiewskiego do Króla o woynie Tureckiéy. — 8) Listy Króla Zygmunta III. o woynie

Chocimskiéy do Grzegorza XV. Pap. i Ferdynanda Ces. 9) O stanie rzeczy polskich, i o związku woyskowém roku 1622. *De statu rerum polon. ac de militari confaederatione.* — 10) Odpowiedź na oświadczenie ziemian Wielkopolskich przeciwko duchownym. — Mieści wiele uwag do wieku tego stosownych. 11) Przemowa do Tomasza Zamoyskiego; wykłada Kanclerzów obowiązki. — 12) Przeciwko Juliuszowi Belli pisarzowi Niderlandzkiemu, który w pismie swém zawieraiącém historyą swego wieku, krzywdzi woyska polskie, kłamliwem ich stanu opisaniem. — 13) Nauki o dobrém sprawowaniu Biskupiego urzędu. — 14) Żywoty Biskupów Płockich. — 15) Życie Macieia Pstrokońskiego. — 16) Listy do różnych osób. — 17) Mowy winszuiące i pogrzebne, — Rozsądkiem, myśli głatkością i przyiemnością toku, czystością wybornéy mowy łac. ledwie można w poczcie Pisarzów naszych znaleźć, któryby z Lubieńskim w porównanie iść zdołał.

Lukomski Andrzéy, Kanonik Krak. Pisarz książek, które są: *Obrona używania pod iedną osobą Sakramentu Ciała i Krwi J. Chrystusa*, r. 1619. — *Nauka dobrego i szczęśliwego umierania.* Wykład pol. z Bellarmina. Zszedł r. 1637.

M.

Macieiowski Bernard, Kardynał, Arcybiskup Gnieźnieński, Bernarda Kasztelana Lubelskiego z Elżbiety Kamienieckiéy syn. Zwyczay kazał po naukach szkolnych iechać za granicę, a dla dumy syna Senatora Polskiego wypadało mieć zaszczyt, iż przy Dworze panuiącym się mieścił. Macieiowski zalecony Dworowi Wiedeńskiemu przy nim czas nieiaki

bawił. Leciała wszystka znakomita młodzież do obozu Króla Woiownika Stefana, w ich liczbie był i Macieiowski Starostwem Bolesławskiém obdarzony. Petrycy Sebastyan, w przypisie Macieiowskiemu przekładu ksiąg Arystotelesa, tak o iego młodości pisze: »Na dworze Ferdynanda i Maxymiliana Cesarzów w »zabawach rycerskich młodość swoię ćwiczył, którzy »tak się w postępkach iego pokochali, że z wielkie»mi ludźmi porównany był, i znaczne pańskiéy ła»ski dowody, z podziwieniem wszystkich odnosił. »On także wielki w tém państwie pokoiu i boiu »czynienia Mistrz Król August rad go na swym dwo»rze widział, i chorągiew koronną, pod którą woy»sko Polskie woyny odprawuie, iemu zlecił. Ale i »Król Henryk, krótkie swoie panowanie wielkim »cnót iego umiłowaniem nadstawił; bo niebyło ża»dnego, w którym by się więcéy kochał; z nim nad »insze rad obcował, do gonitw i żołnierskiego ćwi»czenia używał. Po nim Stefan wielkiego rozsądku »Król, upatruiąc w nim czerstwość rycerską, i dziel»ność rad go przy sobie w każdéy woiennéy potrze»bie miał, i Starostwem Bolesławskiém znaczne za»sługi iego uczcił. Ale i Macieiowski, iak dobrze »rzekł o nim przypatruiąc się iego spokoynéy cicho»ści wielkiéy sławy Hozyusz, pod żołnierską szatą »Kapłański umysł nosił.« Dla wykształcenia się lepszego, należało młodemu cudze zwiedzić kraie. Pierwsze wtedy dla Polaka były Włochy, a w nich Rzym świętości religiynych stolica. Tu i pamiątką Stryia swego Samuela Biskupa Krakowskiego; i widokiem Senatu katol. duchowieństwa uczuł się natchnionym Bernard do tegoż stanu obioru. Zaraz się nań zlały dostoyności kościelne, sprzyiali mu Hoziusz Kardynał, i Arcybiskupi: Kankowski Gnieźnieński i Solikowski Lwowski, wnet za tych pomocą u Krola i Łuckiego Biskupstwa dostąpił. Siadł wtedy na stolicy Rzymskiéy Urban VII. Zygmunt doń z oświadczeniem posłuszeństwa Macieiowskiego 1590 wyprawił; lecz ieszcze w Rzymie niestanął, gdy Pap. iuż

niężył. Po nim obrany Grzegorz XIV. poselstwo to przyimował, i połączenia Rusi z kościołem Rzym. staranie onemu polecił. Dopełnił go na Soborze Brzeskim roku 1594. Mianowanego od Króla Biskupem Wileńskim niedopuściła Litwa, iż obywatelem Litewskim niebył. Na lepsze mu wyszło, gdy po śmierci Radziwiła r. 1600 Krakowskim został, a r. 1604 od Klemensa VIII. Kardynalską godność otrzymał. Piasecki otrzymane Biskupstwo Krakowskie wpływowi Jezuitów przyznaie, którzy wdzięczni Macieiowskiemu, że im dom w Lublinie, i włość *Chodel* darował, mimo że z Starszeństwa Gośtickiemu Biskupowi Przemyślskiemu należało, u Zygmunta mu ie wyiednali. Paweł V. Pap. legatem go swym mianował, aby w imieniu iego ślubowi Królewskiemu z Arcy-Xiężniczką Konstancyą błogosławił. Lubo czas powagi legata dwa tygodnie tylko trwać był powinien. Macieiowski iednak baldachinu, który legatowi w kościele służył, mimo ostrzeżenia z strony Króla, zdeymować niekazał. Król więc z poduszczenia Nuncyusza Rangoniego, który się gniewał, iż nie iemu ten zaszczyt z Rzymu był dany, rozkazał zrzucić baldachin. Urażony o to Macieiowski z Krakowa na Promik się uchylił, lecz nadąsawszy się, i ułagodzony przez X. Skargę wysłanego doń przez Króla, a wiele nad nim mocy maiącego, powrócił do Krakowa, i wzywanie rokoszanów którzy urażonego przeciw Królowi do związku swego łatwo pociągnąć spodziwali się, odrzucił. Był to pewnie piękny cnoty obywatelskiéy postępek, ale szło razem Macieiowskiemu i o to, iż wyniesiony będąc od Króla na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie, chciał czas nieiaki Biskupstwa Krakow. zatrzymać dochody. Ledwie rok przeszło żył na tym stopniu; r. 1608 maiącego lat 69 śmierć zabrała.

Macieiowski Kasper, Koniuszy kor. i Starosta Spiżski, ludzkością, męztwem i obywatelstwem znakomity, przeważne dla kraiu czynił posługi. R. 1587 w Bezkrólewiu obronę Spiża iemu Rplta zleciła. Sta-

wał gorliwie przy wyborze Zygmunta, Maxymiliana orężem odpierał, w ustawach Seymowych na pochwałę wiernéy przychylności dla Króla i Oyczyzny zasłużył.

Maczuski Andrzéy, wyborne dziełko Cycerona o przyiaźni pod napisem po łac. *Laelius*, w tym czasie po polsku pięknie i gładko przełożył, i w Dobromilu wydał. Przekład czysto, poprawnie i kształtnie na nowo staraniem uczonego Zukowskiego Szymona w Wilnie wytłoczony został. A lubo pierwsze wytłoczenie w Dobromilu roku wydania nie wymienia, do tego iednak wieku ie odnoszę, z powodu, że drukarnia w Dobromilu dopiero na początku wieku 17. przez Szczęsnego Herburta Dobromilskiego zaprowadzoną była, a pewnie około roku 1550 ieszcze iéy nie było. Wszakże Jan Herburt z Fulsztyna Kasztelan Sanocki, daiąc w druk: *Głównych o wierze artykułów po polsku i po łacinie księgi I.* roku 1568, w Krakowie ie wytłaczał, czego byłby nieczynił, gdyby Dobromil miał iuż był swą drukarnię. Domysł więc uczonego Zukowskiego, iakoby przekładu Maczuskiego wydanie do r. 1550 należeć mogło, upada. Slad drukarni w Dobromilu, dopiero po roku 1600 postrzedz się daie. Co o tém wydaniu przekładu Maczuskiego sądzić, odsyłam Czytelnika do J. Sam. Bandtkie historyi drukarń Tom I. str. 76. Ja dla wydania Dobromilskiego w tym wieku, o niém wspomniałem.

Madaliński Woyciech, Sieradzanin, Woyski Wieluński, był to prawnik biegły ustaw kraiowych, których naypiérwszy on Inwentarz spisał, i wszystkie wyszłe od r. 1550 do r. 1628 porządkiem abecadła ułożył, we Lwowie r. 1630. Następni Inwentarzów układacze za iego wzorem poszli. Z żony Chartłupskiéy synów Zygmunta i Sebastyana spłodził.

Mądrowicz Stanisław, Lwowianin rodem, radzcy urząd w swém mieście sprawował, mąż uczony w greckim i łacińskim ięzyku, między sławnych mowców wieku swego od Starowolskiego liczony,

który między nim a Krzysztanowiczem porownanie czyniąc, Mądrowiczowi więcéy mocy i rozsądku, owemu zaś więcéy przyiemnéy płynności i ozdób w wymowie przyznaie. Mów iednak Mądrowicza nieznamy; wiérsz zaś na pochwałę zwycięztw Tomasza Zamoyskiego przezeń napisany: *Paean musarum*, w Zamościu r. 1613 wybity, nie wielkiéy był wagi, ani do sławy prawa mu niedaie. Inny był *Mądrowicz Raymund* Teolog, Dominikan, ucząc się nauk świętych we Włoszech na stopień Mistrza w Akademii Padewskiéy podniesiony, miany był za dowcip niezrównany. Czémże zasłużył? Wydał część Teologii szkolnéy o taiemnicach Boskich z napisem: *Cicada rythmica*, to iest: konik rymowny, r. 1630, i tę wierszem łacińskim rymowanym ułożył.

Magni Waleryan, Włoch, Kapucyn, od Urbana VIII. postanowiony był Missyonarzem Apostolskim w Polscze, Czechach, Węgrzech i Niemczech. Przybyłego około roku 1626 przyiął ze czcią pobożny Zygmunt, i Duchowieństwo iako Posłannika Apostolskiego z uszanowanien witało. Ale gdy Mnich napuszony, władzę swą o bok Biskupiéy kładzie, i Jezuitami w pracach missyi chce szarzać, niechętni i piérwsi i drudzy z udziału Mnichowi tego zlecenia, który im uwłaczać się zdawał, zrzucili go z siebie. Byłby nawet został Kardynałem, bo i do różnych Rzym go Poselstw używał, i Władysław IV. go na tę dostoyność Urbanowi VIII. polecał, gdyby niezabiegli byli Jezuici, których obraził, iż im w swych pismach przymawiał, a szczególniéy tém, iak twierdzi *Kortholt*, że przeszkodził w Rzymie do potwierdzenia zakonu Jezuitek, które iuż w Wiedniu i Pradze zaprowadzone były. Użyty od Ferdynanda II. Cesarza w tayném zleceniu, aby Władysława IV. do małżeństwa z córką iego Arcy-Xiężniczką Austryacką Cecylią Renatą myśl skłonił, a przeszkody z strony nieprzychylnych możnowładzców ułatwił, rzecz do pożądnego skutku doprowadził. Mnich chytry, przebiegły, zręczny, wszystkie miał środki za godziwe,

byle swego zamiaru dopiął. Pisał Magni przeciw Kommeniuszowi książkę: *Echo absurditatum;* którą wydał drukiem w Krakowie pod zmyśloną nazwą *Huldryke Neufelda* r. 1646.

Makowski Jan, po łac. *Macovius*, szlachcic Polski, rodem z Łobżenic, urodzony r. 1588. Cudzoziemcy go *Macow* pisali. Już w późnym wieku wziął się do nauk, ale usilnością i dowcipem wielu prześcignął. Szkoły łacińskie odbył, w Gdańsku pod sławnym Nauczycielem Kokiermanem, filozofii słuchał, z taką zaletą postępku, iż mu P. Sieniński w dozór wychowania synów swoich powierzył, z nimi obce kraie obiechał, a nową napoiony nauką, tak się do rozpraw teologicznych, które naywięcéy z Jezuitami miewał, zapalił, iż iako naygoretszy szermierz między różnowiercami słynął. Naylepsze wtedy Akademie w Pradze, w Heidenburgu, Lipsku, Wittemberdze i Jenie poznał, i dał się poznać, a w Franeker stopień Mistrza teologii otrzymał, r. 1614, w następnym roku Nauczycielem iéy został. Obwiniony na Soborze w Dordrecht, iakoby nauka iego polskim Socynianizmem trąciła, wyrokiem sądu wolnym od tego zarzutu był uznany. Lat blisko 30 w Franeker teologii uczył, aż do śmierci, która go zabrała r. 1644. Pismienne iego dzieła są: *Colloquia theologia. — Loci communes. — Distinctiones et regulae theologicae. — Opuscula Philosophica. — Diarium Biographicum. — Praelectiones contra Arminium. — Disceptationes de trino vero Deo* przeciwko Aryanom, pismo bardzo mocne, które ziomek iego Arnhold Mikołay do druku podał. Był Makowski niezwalczonym w rozprawach swoich szkolnym sposobem prowadzonych; syllogizmy, czyli rozumowania iego żelaznemi zwano.

Makowski Adam, Jezuita, pisał: Żywot Barbary Langi, kazanie z przyczyny wyiazdu Władysława Królewica na woynę, r. 1623. — Podziękowanie za powodzenie teyże r. 1633. — Radość święta i wieczna, r. 1621. — Kwiat pobożności, r. 1630. — Jego też

iest kazanie; Obraz Wielebnego Oyca Fabiana Birkowskiego zakonu S. Dominika Doktora, wystawiony na kazaniu pogrzebném przez X. Adama Makowskiego Soc. J. w Krakowie w kościele Troycy S. d. 10. Grudnia r. 1630 za dozwoleniem i. t. d. z przedmową Kaznodzieii do O. Benedykta Klonowskiego Prowincyała Dominikanów. Kazanie to służyć może za dowód, iak wielkiéy był wziętości Kaznodzieią Makowski, kiedy do mówienia na śmierć Birkowskiego sławnego w owym wieku Kaznodziei był od Dominikanów wezwany.

Makowski Tomasz, szlacheckiego rodu. Janocki pisze, iż pod iego imieniem wydana iest mappa Litwy: *Magni Ducatus Lithvaniae tabula geographica*, nayrzadsza z litewskich, którey badacz wielki Zabytków polskich Załuski nie znał, a wspomniona od Hessela Gerarda w przypisie do mappy Rossyi wydaney przez niego r. 1614 z mappy pierwotney Cara Teodora znayduie się.

Mąkowski Adam z Mąkoszyna, uczony i umieiętny wielu ięzyków, przy dworze Zygmunta III. wykształciwszy swe przymioty ściągnął na siebie względy Króla, iż obieraiącemu sobie stan duchowny, Król dał Kanonię Kuiawską, a potém Opactwo Wąchockie. Wysłał go Zygmunt do Neapolu dla odebrania dochodów od Summ zabezpieczonych na Xięztwach Baru i Bassano. Polubił Posła Viceréy Neapolitański, puścić go niechciał, ale pieniędzy dać niemógł bez woli Króla Hiszpańskiego; do Hiszpanii więc mu Zygmunt iechać kazał. Lecz Filip III. wyniszczony woyną Niderlandzką niebył w stanie wypłacenia należnéy koronie Polskiéy iścizny na oswobodzenie zaś Polaków w niewoli w Sycylii będących zezwolił; co do żądaney pomocy przeciw Szwecyi nadzieią uwodził. Chciał z przybycia Posła Polskiego korzystać Król Hiszpański dla zatrwożenia swych nieprzyiaciół, puścił wieść, że przysłany był Poseł z prozbą o rękę Królewney Hiszpańskiéy dla Władysława Królewica pol. Nie umiał Mąkowski téy sztuki, w któréy

dziś Posłowie Dworów tak są biegłymi, to iest sztuki zmyślania; wygadał się, że Król pol. wcale o tém niemyśli, ani więc pieniędzy, ani pomocy nie zyskał. Wracaiąc na Francyę, zachorowawszy w Akwizgranie, gdy zwyczaiem gorących Hiszpanów, krwi wiele sobie upuścić kazał, umarł r. 1623. We 4 lata wracaiący z Hiszpanii Poseł Stanisław Makowski ciało iego do Polski sprowadził.

Makowski Samuel, wspomniony w Historyi kościelnéy Lubienieckiego, iako uczony Lekarz i żarliwy Aryanin.

Makowski Stanisław, Opat Lubiński, od niektórych Miaskowski zwany, gdy uciążliwa woyna z Szwedami dopiekała Królowi, a Francya i Hiszpania obiecanych pieniężnych posiłków nadesłanie zwlekały. Zygmunt Makowskiego posłał do Francyi i Hiszpanii, aby te Dwory znaglić, iż by się w słowie stawiły. Z tém poselstwem Polskiém wracaiącém r. 1627 przybyło Hiszpańskie, to iest: *Gabryel Roy i Baron d' Auchy.*

Małachowski Marcin, Pisarz rozprawy filozoficznéy: *Normae logicae tribus mentis humanae actionibus dirigendis servientes etc.* 1630.

Malapert Karol, Jezuita, rodem Monteńczyk w Polscze zamieszkały, uczył szkół w Kaliszu, wydał zbiór różnych swych wierszów łacińskich: *Variorum poematum fasciculus. Calissii* 1615 Władysławowi Królewicowi ie przypisał.

Maliński Kasper, po łac. *Mallinius*, brał nauki w Strażburgu, gdzie szczególniéy nauce lekarskiéy się oddał, stopniem Mistrza w niéy był zaszczycony, i tamże publicznym był iéy Nauczycielem. Jeszcze był uczniem, gdy wiersz z dziwacznym napisem; *Jathrotheogonomicomachia*, do Jana Zamoyskiego w ówczas Starosty Knyszyńskiego, tamże w Strażburgu r. 1575 wydał. Wierszém tym wynosi chwałę nauki lekarskiéy, iako nauki Boskiéy i użyteczność Lekarzów, iako mocy Boskiéy sprawców. Upodobał sobie Strazburg, osobliwie, iż tam żył w kościele

wiary ewanielickiéy, którą wyznawał. Lecz wróciła go do Polski miłość oyczystego kraiu, przyiaźń Szymonowicza, i opieka Jana Zamoyskiego, który mu dał w domu swoim chléb i przytułek. A iako wieku tego Lekarze i w rymopistwo się wdawali, i Maliński rymy składał, iak Janocki wyraża.

Malski Jan na Małém, wychowany w domu Mikołaia Wolskiego Marszałka W. K. który lubił ludzi uczonych, i rad ich trzymał, służył potém rycersko, w chorągwi Wolskiego był pancernym Rotmistrzem, bawił się wierszami, z których znane nam są tylko te, co ie pisał po łac. z powodu powrotu z Austryi Stanisława z Podhorców korytki *Epos. Crac.* 1613. Gdy Wolski mieszkał w Krzepicach, i często w swym domu ziazdy gościnne miewał, Malski domownik występował z wierszami i śpiewami swemi.

Malski Andrzéy, tegoż wieku Rymopis, był Kapłanem przy kościele w Żółkwi, prócz wiersza łac. napisanego z okoliczności kościoła, który Hetman Żółkiewski na cześć S. Stanisława wystawił: *Laurentum. Zamoscii* 1640 tłumaczył, po polsku niektóre Ody Horacego, które w zbiorze przez Stanisława Łochowskiego roku 1649 wydanym, są umieszczone.

Marciszewski Andrzéy, Lekarz uczony w Sandomierskiém, wspominany w pismach tego wieku.

Margoński Woyciech, po łac. *Margonius*, Teolog, Dominikan; natchniety szałem rymotworczym wziął się do pisania wierszów o taiemnicach wiary; takie są: *Rosae salutiferae in amaenissimo S. S. Rosani B. M. V. horto plantatae.* Jest to książka o różańcu z rycinami taiemnic w tém nabożeństwie rozważanych, wytłoczona w Neapolu r. 1608. Także: *Dogmata Philosophica carmina heroico adornata ad Urbanum VIII. pont. Max.* 1639. Przypis daie widzieć, że długo mieszkał we Włoszech, że miał wielkie w swém zgromadzeniu znaczenie, a rzecz okazuie pełność słów, a czczość myśli.

Markwart Jakób, Jezuita, Prusak, biegły w matematycznych naukach, których uczył w Akademii

Wileńskiéy i w niéy był oraz Mistrzem Teologii. Znał się na miernictwie, i na sztuce budowniczéy, w czém umieiętności iego Xżę Radziwił w Nieswieżu używał. Zostawał potém przy dworze Zygmunta III. z wielką zaletą przymiotów swoich, a w ostatnich latach, i przy zgonie Króla, był iego i córki Królewnéy Anny spowiednikiem.

Masłowski Jan Alexandrowicz, Litwin; w poróżnieniu unitów Rusinów z odszczepieńcami, gdy się obie strony w pismach i kazaniach szarpały, wydał: Nagroda za kazanie Haznodzieii mienionego Nalewaykowskiego bractwa Wileńskiego, które miał Lachwin Czerniec dni ostatnich Julii r. 1617.

Maszkiewicz Samuel, Litwin, ewanielik, mężny woiownik. Na wyprawę dla poparcia Dymitra miał swóy poczet, i był w chorągwi Tarnowskiego Grotusa. Lecz w przód stawał przeciw rokoszanom, iako Rotmistrz dowodził pod Smoleńskiem, ale przed iego dobyciem z pułkiem Xcia Porvckiego ruszył za Hetmanem Żółkiewskim r. 1612. A gdy dla zaległego żołdu woysko się związało, Maszkiewicz do tego związku, i do liczby burzliwych dowodźców należał; został w nim Pułkownikiem, podpisywał rozkazy, rozdawał przystawy, i maiąc wydzieloną sobie ziemię Przemyślską, przez różne uciski dał się we znaki iéy mieszkańcom. A iż był czynny, i wymowny, spisek woyskowy mianował go z innymi Posłem na Seym r. 1613 do Króla i Stanów. Groźne to było Rpltéy, dla rozhukanéy swawoli woyska, poselstwo. Nie prosili, lecz rozkazywali prawie rządowi zuchwali Posłowie. Musiano na wszystko pozwolić, zapłacono żołd zaległy, rozszedł się związek, Maszkiewicz wszedł w służbę Xcia Krzysztofa Radziwiła Hetm. Pol. Lit. Tento sam Maszkiewicz dziennik czynów tego woyskowego związku, będąc przytomny wszystkiemu, i do działań iego należąc, opisał, i w rękopismie zostawił. Brat iego był *Daniel* równie burzliwy i zuchwały żołnierz; temu niesłuchaiącemu rozkazów Hetmana w Rochaczowie, gdy

mu do stolicy Moskwy z Chorągwią iść kazał, rzekł Chodkiewicz: »Buntowniku dasz gardło. Jeżeli będę winien, odpowiedział Maszkiewicz, do 2 tylko niedziel ieszcze służyć będę.« Z takiém to woyskiem dokazywać mieli Hetmany!

Messenius Jan, po niem. *Messen*, człowiek uczony, był domownikiem Bernarda Macieiowskiego Biskupa Krak. i czytelnikiem stołowym, to iest iż mu książki do stołu czytywał. Dla saméy pamiątki dawnego zwyczaiu tu się mieści. Pisał wiersze łac. dla Tylickiego i Macieiowskiego Biskupów.

Meyer Urszula, pospolicie zwana *Meyerinn*, zacnego w Bawaryi Domu, naprzód Dworzanka Konstancyi Królowéy, z czasem naypoufalsza iéy trosk i pociech spólniczka. Miał dla niéy wielki szacunek i przyiaźń Zygmunt III. iéy wychowanie początkowe dzieci swoich powierzył, od niéy się mowy Niemieckiéy uczyły. Przychylność, iaką mieli dla niéy oboie Królewstwo, miéysce iakie zaymowała u Dworu, wpływ do spraw domowych, a nawet i publicznych, tudzież wolny zawsze przystęp, dawał iéy wielkie zewnątrz znaczenie. Rostropna, przebiegła i wymowna Niemka, wzięła górę nad umysłem oboyga Królestwa, a pobożność zbliżyła do niéy Jezuitów, którzy iéy Sumieniem władali. Mówiono więc o niéy że Meyerinn przez zyskaną przychylność wszystko mogła u Króla, a Jezuici przez pobożność wszystko mogli u Meyerinn. Chcąc ią więcéy sobie zniewolić, wyiednali to w Rzymie, że Urban VIII. Pap. różę iéy złotą w upominku przysłał, wraz z listem chwalącym iéy cnoty i z błogosławieństwem Papiezkiém. Sarkali przeciw niéy niechętni Dworowi, iż łask iego często niebaczną była szafarką. Żyła do śmierci w panieństwie, lubo z naycelniéyszych domów osoby o iéy się przyiaźń starały. Zachodziły iakoweś między nią a Władysławem Królewiczem miłostki, do których pośrednictwem pomagali Kazanowscy. Gdy Królewicz był w obozie, przez nich przesyłał i odbierał liściki. — Po śmierci Królowéy

Konstancyi, w starości i w niemocach Króla, Meyerinn miała pilne o zdrowiu iego staranie, i w ostatnich chwilach nieodstępną była. W tenczas to naywięcéy, gdy przesiadywała przy łożu iego, kogo chciała, darzyła względami, ułatwiała podpisy, przedstawiała prośby. Po śmierci Zygmunta osiadła w Warszawie, oddała się pobożności, stawiała klasztory, i iak mówi Naruszewicz, została dowotką Jezuitów, i ich domu w Warszawie dobrodzieyką. Ich zgromadzeniu znaczne odkazała iścizny, a domowi ich Wileńskiemu złotą różę Rzymską darowała. Założyła w Warszawie klasztor Karmelitanek i dochodami opatrzyła. Zyć przestała r. 1635.

Miaskowski Kasper, Ziemianin Wielkoplski, gładkiemi, dowcipnemi, i przyiemnymi rymami wsławiony wieku tego Poeta. Niemogąc nic powiedzieć o życiu iego, przynaymniéy o dziełach iego powiemy. Zbiór rytmów iego wydany został w Poznaniu roku 1622 przypisany Władysławowi Królewicowi. W tym zbiorze są wiérsze z różnych okoliczności, iako to: *Na śmierć Jana Zamoyskiego. — Na zwycięztwo Inflantskie Chodkiewicza. — Na rokosz. — Ody Horacego. — Tren Rpltéy. — Ziazd w Andrzeiowie. — Obrona Króla. — Poiedynek Szczęsnego Herburta. — Herkules niecierpliwy. — O Dymitrze Samozwańcu. — Na wyprawę Mąskiewską*, i t. d. Mieszkał Miaskowski w Wielkopolscze, bo tak do Simonidesa pisze:

Mnie moia włość uboga w oyczystym ugorze,
Bawi, gdzie pług nad Szląskiém gorzysty wzór orze.

Herkules Słowiański Miaskowskiego wydany był w Dobromilu r. 1616. Na czele wydawca położył przemowę swą do Poety, w niéy wzmiankę czyni o Janie Kochanowskim, iż gdy był na nauce w Paryżu, ukazali gościóm temecznym pieśń od onego posłaną, któréy iest początek: *Czego chcesz, od nas Panie?* »Był też tam Mikołay Rey, którego naród nasz ma

»mieć w téy cenie, iako Grekowie Hezioda, Rzy»mianie Enniusza, bo ci trzéy narodom swym drogę »do nauk pokazali. Wziął tedy Rey pieśń Jana Ko»chanowskiego, i pilnie onéy przypatrzywszy się, »zwołał tamtych wszystkich gości, i powiedziawszy »nieco o swoich pracach w naukach, wiele dowcip, »i naukę Kochanowskiego chwalił. Stąd bierze wstęp »równać Kochanowskiego z Miaskowskim i mówi: »Jeźli nabożne rzeczy? powiem, iż tamte Dawid, a »twoie Anioł pisał. Jeżeli mądre, a któreż? o oby»czaiach. U niego Cycerona, Marona i Nasona, u »Ciebie nikt inny, iedno Homer i Kato mieszka; i t. »d.« Potém, tenże: »miłuię Reya, chwalę Kochano»wskiego, dziwuię się tobie. »Nakoniec wydawca »Herburt zachęca Miaskowskiego, aby swe wiersze »nie gdzie indziéy tylko w Dobromilu wytłaczał. Ale »słysz, czemu ta panna na ślub nie z Dobromilskiéy »drukarni wyszła? Wiesz że oyciec wychowawszy »córę, i szat niesprawiwszy, sam iéy na ślub nie »ubiera; O dostatkach myśli weselnych, a mniéy»szym przyiaciołom rozrządzenie stroiów zaleca.« — W całém dziele iest mową niewiązana przeplatana rozmaitym rymem przyiemnie płynnym i łatwym; o to na przykład do fortuny:

O bogini wszystko władna!
Tobie niezdoła moc żadna,
Ty wiele możesz w pokoiu,
A wszystko prawie masz w boiu.
Ty na morzu, ty na ziemi,
Władasz sprawami ludzkiemi.
Ciebie naród wszystek żywy,
Prosi trochę dobra chciwy;
Każdy wysoko usiędzie,
Kiedy wola twoia będzie,
A gdy każesz i z wysoka
Spadnie w iedném mngnieniu oka.

Zdaniem prawdziwego znawcy Woronicza, Miaskowski Kasper swych równoczesnych Grochowskiego, Kochowskiego i Białobockiego Wierszopisów prześcignął. Miał Poeta cztérech braci między nimi *Balcera* Miaskowskiego Sufragana Wrocławskiego, którego Starowolski znał więcéy, iak Kaspra, bo tego ledwie wspomniał. Chwali zaś Balcera z gorliwych urzędowań, i że dał w druk książkę: *Próba wiary do zbawienia koniecznie potrzebnéy.* Przekład z łacińskiego X. Lessiusza S. J. w Krakowie r. 1616. Rodziła ich Zofia z Szelkowa Kęblanowna. Żoną była Kaspra Zofia z Szczodrowa, któréy zmarłéy mąż Poeta nagrobek napisał.

Michałowski Melchior z Michałowa, Pisarz grodzki Krakowski, na Słupi, Jakubowicach i Stogniewicach dziedzic, z poczciwości i umieiętności praw oyczystych, szczególniéy zalecony, przeto Dworowi i Janowi Zamoyskiemu miły, który mu syna swego Tomasza, by iego młodością kierował, zalecił. Służąc w obywatelstwie, na żadne się nie piął urzędy, ale włożone od braci obowiązki przyimował, i gorliwie pełnił. Nayczęściéy Michałowski z Krakowskiego bywał Posłem na Seymy, Deputatem na Trybunał, którego i stér trzymał. »To mi naywiększa godność i nagroda, mawiał, bydź od braci współziomków kochanym. Pamięć Jana Zamoyskiego nagrobkiem w Krakowie u Dominikanów ozdobił. Z Kochanowskiéy wdowy po Czernym, synów: Jacka i Jakuba odumarł. Mowy iego w rękopismie skład rodzinny posiadał.

Michayło lub *Michało*, Litwin, niema żadnego Pisarza w wieku Zygmunta, o którymby się tak mało wiedziało, iako o Michayle, bo tyle tylko, że był Litwin. Jabłonowski *in Mus. Pol.* str. 155 dzieła iego wymienił, a że rok ich wydania pod panowaniem Zygmunta III. przypada, przeto tu o nim wzmianka się czyni: Dokładnie i poprawnie napis: tego dzieła wypisał uczony J. S. Bandtkie w historyi drukarń T. III. str. 29. *Michalonis Litvani de*

moribus Tartarorum, Litvanorum et Moschorum fragmina X. multiplici historia referta et Johan. Lasicii Poloni de diis Samogitarum, caeterorumque Sarmatarum et falsorum Christianorum. Item de religione Armenorum et de initiis regiminis Stephani Batorii, nunc primum per J. Jac. Grasserum C. P. ex M. S. authentico edita. Basileae apud Conc. Waldkirchium 1615. Grassear dzieło to Alexandrowi Oktawianowi Xiążęciu Pruńskiemu, Panu na Beresteczku i Rezanie przypisał. W zbiorze Elzewira wydanym w Leydzie r. 1626 krótkie tylko wyiątki znayduią się. 2) *Reipublicae, sive status Regni Poloniae, Lithuaniae, Prussiae, Livoniae, Lugduni Batav.* 1627. — 3) *Rosia, sive Moscovia, item Tartaria cum commentario Topographico atque politico illustratae* 1630. — *Bętkowski* w T. II. str. 693 tyle tylko wyraża, iż w zbiorze Pisarzów pol. przez Elzewira są umieszczone: *Quaedam ad Lithuaniam pertinentia ex fragmentis Michelonis Lituani*; ale dzieł iego niewyszczególnia.

Miczyński Sebastyan, Mistrz filozofii w Akademii Krakow. główny nieprzyiaciel żydów, przeciw którym napisał: *Zwierciadło korony Polskiéy, urazy ciężkie, utrapienia wielkie, które ponosi od żydów, wyrażaiące.* Kraków r. 1618. Opisuiąc oszukania, podeyścia, kradzieże żydów, pozwolił sobie wymienić naybogatszych kupców w ówczas żyiących. Może służyć do powzięcia wiadomości o handlu ówczesnym. Są i wiersze iego na wesele Gebułtowskiego Jana r. 1627. Krzysztofa Paca Woiewody Mińskiego r. 1611. Mowa na pogrzebie Tylickiego Biskupa Krakowskiego r. 1616. — Tegoż iest w druku: *Zboroviomnema encomiasticum, Martini Derslai Zborovii à Rytwiany laudatio funebris. Crac.* Ta mowa wydaie, iż Miczyński był wiele winien domowi Zborowskich.

Miechowicki Jan, Rycerz dobry ale niespokoyny i zuchwały; służąc w woysku Polskiém za sprawą

Dymitra, iuż za tayne spiski, i podburzenie przeciw Xciu Rożyńskiemu żołnierzy, miał bydź wytrąbionym z obozu. W krótce niespokoyność przywiodła go do porzucenia służby woyskowéy; wszedł więc w służbę dworską Dymitra Cara, a nadskakuiąc i schlebiaiąc mu, tyle się wkręcił w iego łaskę, iż naypiérwszym był prawie iego powiernikiem. Zginął Dymitr, ucieczką wczesną ocalał Miechowicki, a gdy się drugi oszust Dymitr ziawił, do niego się przyczepił. Tu iuż większe dać sobie umiał znaczenie, stał mu się nawet potrzebnym, rozgłaszał wszędzie, że to iest Dymitr prawdziwy, zagrzewał odezwami i listami swymi Polaków, zachęcał wielkich nagród obietnicami, aby się do utrzymania go na tronie łączyli. Miechowicki to, pisze Maszkiewicz, wskrzesił tego Dymitra, i iako go nadął, tak skakać musiał; bo tamtego Dymitra wszystkie sprawy i zwyczaie wiedział, przeto on go uczył iak ma udawać Dymitra prawdziwego osobę. Był mu więc bardzo potrzebnym. — Wiele wsparł iego stronę, gdy z garścią rycerstwa Polskiego połączoną z Kozakami pod Kozielskiem 8000 Moskalów pobił, rozproszył, i Wodza ich Misinowy poymał. Dymitr go nawet z taynego Radzcy Hetmanem woysk swych zrobił. Przybyło wielu ku obronie drugiego Dymitra Polaków, był w tych liczbie i Xiąże Rożyński, który niczyiéy a tém bardziéy Miechowickiego władzy ulegać niechciał, a pomny dawnieyszéy ku niemu urazy, w poswarce go zabił.

Miechowski Justyn, rodem z Miechowa, Dominikan, Teolog. Wydał w dwóch obszernych tomach dzieło: *Super litanias B. M. V.* wytłoczona w Paryżu r. 1008.

Miecznikowski Adam, o którym tę szczególność zapisał Niesiecki, iż będąc Pułkownikiem woysk Króla Zygmunta III. został Reformatem, i gdy u Dominikanów w Krakowie młyn tak był zaczarowany, że koła przeciw wodzie obracały się, i żadne ratunki Exorcystów niepomagały, Adam wezwany kilka słów

wyrzekłszy, siłę czartowską przełamał, i koła potém zwyczaynym trybem krążyły. Nie większąż sztukę czartowi przyznał?

Milesius, ob. *Rotundus.*

Miernikowicz Olbrycht, Nauczyciel wymow w Akademii Krak. Pisarz panegiryków godowych, iey dnego: na wesele Stanisława Koniecpolskiego i Krystyny Lubomirskiéy roku 1619 drugiego: po łac. do Stanisława na Wiśniczu Lubomirskiego oyca panny młodéy. Pełno myśli niedorzecznych. Zdało mu się zaś iż się naylepiéy wysadził, gdy nazwę Lubomirskich z wyrazów Hebrayskich wywiódł. Napisał też rozprawę filozoficzną: *Quaestio de concursu causae primae* 1616.

Mieszkowski Piotr, Kanonik Poznański i Warszawski, Sekretarz Królewski, znany z dzieł przez niego pisanych i w druk podanych: *Polonus jure politus mores patrios ad leges conformans. Calissiae* 1630. — *Comaedia Spei, quae omnibus aequam, nulli certam spem esse ostendit* 1641.

Miiakowski Jacek, Dominikan, miany był za bardzo wymownego Kaznodzieię, a przynaymniéy był dosyć dowcipnym. Wielką sobie sławę ziednał sprawuiąc urząd trybunalskiego Kaznodziei w Lublinie, co wtedy znamienitym było zaszczytem. Kazaine iego wydane z napisem: *Kokosz na kol de* r. 1613, poczytane było za wyskok ludzkiego dowcipu. Rozdaie w nim Kaznodzieia za kolędę rozmaitym stanom rozmaite kury. Tak stanowi duchownemu kurę, co zawsze grzebie w śmieciach, i ie po za siebie odrzuca; Akademikom, Nauczycielom kurę, co gdacze i kurczęta wodzi; szlachcie kokosz, co zawsze na wyższéy grzędzie siada i zawsze się trzepocze, urzędom mieyskim kokosz, co kurczęta wabi, i pod skrzydła swe ogarnia; uczniom Akademii daie z pypciem kokoszkę i t. d. Drugie iego *kazanie przy rozdawaniu kolendy* wyszło r. 1638. Podobnych kolend rozdawanie na nowy rok było we zwyczaiu Kaznodzieiów tego wieku. Tak Birkowski, Grodzicki,

Podwodowski i inni. — Kazał tenże Miiakowski na pogrzebnym obchodzie śmierci Zygmunta III. w Lublinie r. 1632. Poźniéy został Przeorem klasztoru S. Troycy w Krakowie, i razem urząd Kaznodzieii Katedral. Krakow. sprawował. Kazanie swe miane na pogrzebie Anny Lubomirskiéy żony Sebastyana Klana Woynickiego w druk podał z napisem: Znaczna w cnotę matrona JW. Pani Anna z Rusce Lubomirska Hrabina na Wiśniczu Klanowa Woynicka, Sandomirska, Spiska, Dobczycka etc. Starościna, dnia 3. Lutego w Krakowie u S. Troycy schowana, a przy pogrzebie od X. Jacyntha Miiakowskiego Dominikana Teologa etc. pochwalona. Teraz zaś z cnotami swemi na pamiątkę potomnym wiekom, a na pociechę pozostałéy familii drukiem wsławiona r. 1639. — Przypis Stanisławowi Lubomirskiemu synowi, Hetmanowi Koniecpolskiemu zięciowi, saméy Koniecpolskiéy iako córce, i wszyskim w szczególności iéy wnukom. — Inne iest: Pochwała Panny Lubomirskiéy na iéy pogrzebie, w Krakowie roku 1629. — Znowu: Szczęśliwy marnotrawca kazanie, w Krak. r. 1643. — Także na pogrzebie Helżbiety Myszkowskiéy Marszałkowéy W. K. r. 1644. — Nakoniec: Zbożny pobyt, w Krak. r. 1648.

Mikołaiewski Daniel, ziemianin Wielkopolski, kalwin, był Pastorem w Izbiskach i Radzieiowie, Kaznodzieią zboru Wileńskiego, poźniéy przełożonym kościołów ewanielickich w Wielkiéypolscze, i Gymnazyalnych szkół Rektorem w Lesznie. Miał publiczną rozprawę z Jezuitą Marcinem Smigleckim o widomém głowie kościoła Bożego w Wilnie, którą spisał i w druk podał r. 1599. Na soborze w Bełżycach, r. 1603 wyznaczonym był do przeyrzenia Biblii przekładu Janickiego Marcina, któréy wydanie do skutku nieprzyszło. Jego iest dziełem: *Syncrisis*, albo zniesienie nauki kościoła Rzymskiego z Ewanielicką w przednieyszych artykułach wiary i t. d. r. 1609. R. 1631 na pogrzebie Krokowskiego Ernesta Sędziego ziem Pruskich w Krakowie kazał. Mowa ta wybita

w Gdańsku r. 1631, drugi raz na śmierć Mikołaia z Łabiszyna Latalskiego t. r. w przemowie wyznaie, iż gdy był od kościoła wyklętym, ten Latalski dał mu u siebie przytułek. Sebast. Petrycy w księdze: *Politica Aristot. ks, V. str.* 82 wspomina Mikołaiewskiego sławn. Medyka Polaka u Króla Hiszpańskiego, w tymże wieku lubo, dodaie Hiszpani na to są ostrzy, aby mieli chować obce ludzie u siebie.

Miley Albert z Rokitna, był wielkiego znaczenia w Akademii Krak. Astrolog około r. 1616.

Milinicki Bazyli, uczony Lekarz, Mistrz w Akademii Wileńskiéy biegły dobrze w greckim ięzyku, w którym i wiersze pisał.

Miłodroski Stanisław, zdaie się bydź zmyślone nazwisko pisarza książki: *Oratio opposita caidam Wittenbergensi locustae, quae Card. Bellarmino cap. IX. Apolocustas lutheranos exponenti, obstrepere audet* 1603.

Minor Jan z Biechowa, Starosta Pilznieński, Bronisława syn, z domu właściwéy nazwy Ligęza; ale gdy z dwóch braci Ligęzów, brat młodszy był nazwany wyrazem łacińskim: *Minor*, synowie niepismienni *Minor* za nazwę właściwą przyięli. Ten Jan z pierwszą żoną Beatą Tęczyńską na Chrobrzu dziedziczką spłodził 9 synów, z drugą Katarzyną Lubomirską miał także 9. Był więc oycem 18 synów. Z tych 5 pod Obertynem legło, inni 9 męztwem rycerskiém zasługuiąc się oyczyznie, w potrzebie z Turkami życie za nią dali, 4 poźnéy starości dożyli. Z tych był *Hieronim* w którego dziewosłębie Dachnowski tę piękną pamiątkę rymem wyraził r. 1627.

Miński Stanisław, naprzód Kasztelan Zakroczymski, potém Woiewoda Łęczycki. Cnotom, nauce, i pięknym przymiotom swoim winien był wywyższenie, którego dopiął bez zabiegów, zostawszy Podkanclerzym kor., a i to drugie był im winien zdaniem Piaseckiego, iż nikt mu tego stopnia niezayrzał, iakoby mu się iednemu naysłuszniéy należał. W wyższych umieiętnościach, ięzykach, a szczegól-

niéy Greckim, tyle był biegłym, iż mu się w Rzymie dziwiono. Posłował on od Zygmunta do Klemensa VIII. Pap. dla oświadczenia zwykłego posłuszeństwa głowie kościoła, a lubo Miński uczonym i wymownym był mężem, stosuiąc się iednak do zwyczaiu Włochów Leliusza Peregryna Nauczyciela wym. zobowiązał, aby za niego mówił: miał też w zleceniu starać się o wyrok policzenia w poczet Swiętych, Jacka Odrowąża Dominikana, i który r. 1594 w Rzymie wspaniałym obrzędem za staraniem, a poczęści i nakładem Mińskiego, uroczyście był ogłoszony. Nietylko zaś Miński rozumem zadziwiał Włochów, ale i słodyczą swą podobać im się umiał. Klemens Pap. w liście do Króla wyznał, iż go iako nayzacniéyszego męża szacował, iak nayprzyiemniéyszego pokochał. — Miał Miński ważne w kraiu zasługi; On iako pełnomocnik Rpltéy z innymi umowę Będzyńską podpisał; On w Seymach mocą wymowy umysłami władał; On poróżnienia ziomków nayszczęśliwiéy godził. Podczas rokoszu gdy rostrychnione i zwaśnione umysły chce łagodzić i iednać, gdy rokoszanów do powolności nakłania, drugich zapały uśmierza, gdy szeregi przebiega, z przeziembienia wpadł w chorobę, w któréy słuch stracił. Sam Król do Włoch podróż mu doradził, dla poratowania zwątlonego zdrowia. Lecz tam nową niemocą złożony, gdy do Polski się wraca, w Padwie umiera, roku 1607 w kościele S. Antoniego pochowany. Ziomkowie w nagrobku mu danym na tém mieyscu, wyrazili i swóy dla niego szacunek, i iego do szacunku prawa. Złączył się był związkiem małżeńskim z Urszulą Dębińską Kasztelanką Krak. i z niéy miał dwie córki: Dorota była za Janem Tęczyńskim Woiewodą Krakowskim, druga Barbara była Zaremby Starosty Grabowieckiego małżonką.

Mirowski Andrzéy, po pięciu latach przebyłych na naukach w Akademii Krakowskiéy z synami Mikołaia Korycińskiego Starosty Przedeckiego, których

był dozorcą, obce kraie zwiedził; w Akademii Wircburgskiéy dla nauk z niemi bawił. Tam wydał swą rozprawę fizyczną o wiatrach: *Theoria ventorum. Herbipoli* 1596. Wydanie téy książki zawiera dowody, iak wtedy Akademie zagraniczne od Polaków uczęszczane były, gdy przyłączone, iak był zwyczay, wiersze na pochwałę pisarza i pisma, okazuią, iż w tymże samym czasie uczyli się w Wircburgu nasi młodzi Polacy: Adam z Podhaiec Wolski, Jan Orzelski, Jan Wolski, Andrzéy i Krzysztof z Korytna Korycińscy, Stanisław z Glewa Lasocki, Adam Charzyński teologii uczeń, i t. d. Jest i wiersz łac. Mirowskiego o męce Pańskiéy; *Poema sacrum*, w Krakowie r. 1600 przypisał go Mokołaiowi Zebrzydowskiemu Marszałkowi W. Kor.

Mitkowski Jan, uczony Lekarz tego wieku, którego nauki płód ogłoszony iest drukiem w rozprawie: *De catarrho* 1615.

Młocki Andrzéy, Starosta Chełmicki, dzielnym woiownikiem się okazał w Moskiewskiéy i Inflantskiéy woynie. Pod Kircholmem, iako Pułkownik prawém skrzydłem dowodził, u Kołomny Moskalów na głowę poraził. Zasługi iego rycerskie, gdy Chodkiewicz Hetman, Stanom na Seymie r. 1607 polecił, nagradzaiąc Rplta 8,000 Zł. wyliczyć mu kazała. Dzieiopis Piasacki chwałę naymężnieyszego Pułkownika Młockiemu przyznaie.

Mniszech Jerzy, Woiewoda Sandomirski, oyciec iego Mikołay Wandalin z Wielkich Kończyc Mniszech, Sciągnąwszy na się niełaskę Ferdynanda Cesarza z Czech oyczyzny swéy za Zygmunta I. do Polski się przeniósł. Zamożny w dostatki i niepospolite umysłu przymioty, w krótce i w dostoyne wszedł związki, i wysokie godności stopnie osiągnął. Został Podkomorzym kor. a z Kamienieckiéy Kasztelanki Sanockiéy, Jerzego był oycem. Jerzy na dworze Zygmunta Aug. młodość swą przepędził, i szczególne względy tego Króla pozyskał. Używany i do

posług publicznych, i do taynych poleceń, wszystko ku woli Pana dopełnić się starał. W czasie koronacyi Henryka Walezego urząd Krayczego koronnego sprawował. Wtedy Jan Zieliński dworzanin zmarłego Króla Zygmunta Augusta, własnie gdy Mniszech u stołu Króla Henryka swą pełnił powinność, publicznie i głośno odezwał się do Króla Włoskim ięzykiem, aby człowieka podeyrzanego o zbrodnie, od tak znakomitéy posługi oddalił. Powstał szmér i zamieszanie, Król Mniszchowi ustąpić kazał, póki się nie oczyści. Był zaś winny, że kobiety wszeteczne Augustowi sprowadzał, i pieniężną ich bezwstydu nagrodą z niemi się dzielił, albo ią sobie wcześnie wypłacać kazał; że po śmierci Króla skrzynie z drogiemi rzeczami zawarł, i z Knyszyna ukradkiem ie wywiózł Poźniéy wypadł wyrok Króla, że zarzut Zielińskiego, ani w czasie był uczyniony, ani iaśnie dowiedziony. W Bezkrólewiu po zgonie Stefana był Kasztelanem Radomskim i Starostą Sanockim. Trzymał się strony Zygmunta III. który go Woiewodą Sandomiérskim mianował, i rządy mu Ekonomii Samborskiéy powierzył, nadto Starostwem Lwowskiém, Samborskiém, Sanackiém, Sokalskiém i Medynickiém obdarzył. Nie tu mieysce rozprawy byłli Dymitr prawdziwym synem Cara Iwana Wasylewicza ocalonym od nadesłanego nań przez Fiedora Gudenowa zabóystwa, czyli raczéy był oszustem graiącym Dymitra osobę, iak go pod ówczas świadomsi rzeczy uważali, i iakim bydź uważany powinien. Los go zawiódł w dom Konstantyna Xcia Wiśniowieckiego Mniszchowego zięcia, a Jezuici wprowadzili w dom Mniszcha. Połączone zamiary religii i dumy, grać mu osobę Carewicza następcy tronu Rossyi kazały Stanęły układy obom zamiarom dogodne. Wagner w dzieiach Rossyi Cz. 3. str. 27 twierdzi, iż r. 1604 dnia 25. Maia Mniszech z Dymitrem zawarł umowę w Samborze, w któréy Dymitr się zobowiązał, skoro tron Carów osiągnie, poślubić sobie Marynę, oy-

cu iéy million dukatów, zapłacić, nakłady podróży małżonki przyszłéy z oycem swym do Moskwy i utrzymanie nayokazalszego dworu podeymować z swego skarbu, zezwolenie Króla Polskiego wyiednać, dwa Xięztwa Nowogrodu Wielkiego i Pskowa zupełną własnością Marynie oddać, wolność wszelką sprawowania Religii katol. Rzym. iéy zapewnić, owszem użyć sił wszelkich, aby też religię do całego państwa wprowadzić, i to wszystko w ciągu roku iednego dopełnić. Wyniosła próżność zaślepia Mniszcha na wszelkie niebezpieczeństwa zbyt śmiałego przedsięwzięcia osadzenia Dymitra na tronie Rossyi, a z nim swéy córki Maryny. Zgwałcone zostaią trwaiące, i świeżo potwierdzone między dwoma sąsiedniemi narodami soiusze, kray wystawiony na wszelkie srogiéy, morderczéy i łotrowskiéy woyny nieszczęścia wyprowadzone z oyczystéy ziemi i zgubione tysiące ludu dla szaloney pychy widoków, owszem ściągnione i na nią klęski żadną nie odpłacone korzyścią, a co naygorsza, dorzucone nasienie niechęci między narodami przeznaczonymi do bratniéy miłości. — Wtym zamiarze, niezna pycha żadnéy zawady i wstrętu, rzuca się ślepo na wszystko; Jezuici podniętą, wpływ ich u dworu pobłażaniem i pomocą, duch rycerstwa śmiałością, popchnął w bieg to dzieło, którego resztę los nieprzeyrzany dokonał. Lecz nierostropność w układzie, i działaniu całą sprawę zniszczyła. Ginie Dymitr srogą przywłaszczyciela śmiercią, zachowana od niéy Maryna. Wychodzi na widok drugi Dymitr oszust niewątpliwy. Tu próżność Mniszcha okrywa się hańbą w oczach świata, i niczém usprawiedliwioną bydź niemoże, bo wyniosłości swoiéy uczciwość córki, dostoyność własną, sławę domu swego poświęca. Oszusta prawdziwym mężem córki swéy uznaie. Za ileż to przewinień pamięć niebacznego Mniszcha sądowi potomności odpowiadać musi! — Poiąwszy w małżeństwo Jadwigę Tarłównę wielkiego maiątku dziedziczkę, z niéy

miał 2 córki: Maryna którą los na tron Rossyiski wyniósł i stracił, i Urszulę Konstantyna Xcia Wiśniowieckiego małżonkę. Także dwóch synów. Drugim ślubem zaś z Zofią Xiężniczką Hołowczyńską złączony 3 córki i 4 synów zostawił.

Mniszech Franciszek, Kasztelan Sandecki, mąż rycerski, w wielu potrzebach, dał dowody męztwa swego. Rokoszanów radą i orężem gromił. W Moskiewskiéy w kilku wyprawach od Hetmana użyty, z chwałą się sprawił. Długo był Komornikiem na Dworze Zygmunta III., który go medalem wyrażaiącym twarz Królewską na łańcuchu złotym zaszczycił. Co podnosiło cenę tego daru, iest to, iż łańcuch i twarz na drogiém kamieniu wyryta, były dziełem ręki Króla, i że do daru przyłączył pismo, które to wyrażało: »Szlę Waszéy Miłości dar ten méy roboty, abyście w nim mieli dowód przychylności moiéy dla Was, a potomki Wasze pamięć zacnego przodka swego.« Takowe łańcuchy gdy widziemy, że mieli Myszkowski, Bobola, Nowodworski, Kaliński i inni dane im od Zygmunta III., możemy w nich uważać początki teraźniéyszych orderów, niegdyś oznaki rycerstwa, dowody względów panuiącego, poźniéy czcze błyskoty, i wyniosłości podniety.

Mniszchówna Maryna, Jerzego Woiewody córka, od imienia oyca *Iwcyewna* Moskale ią zwali. Los który ią wyniósł na tron Rossyi, znalazł w niéy dusze hardą kobiety, iakoby do panowania zrodzonéy, ale nie znalazł w niéy, ani rozsądku, ani umiarkowania, aby siebie i męża na tronie tym utrzymać była zdolną. Pycha oyca wskazała Marynie męża, a pycha córki przyięła go, iak gdyby własnym upodobanego wyborem. Poślubienie Maryny Dymitrowi uroczystym obrzędem odbyte w Krakowie, w obecności Zygmunta III., poprowadzenie iéy do Moskwy zbroyną siłą ochotnych Polaków, ukoronowanie w stolicy państwa, opisane są dokładnie w dzie-

łach panowania Zygmunta. Nieszczęsny koniec gry zbyt nieroztropnie prowadzoney przez Jezuitów, i iéy oyca Mniszcha, a niezręcznie wykonywaney przez Dymitra, i tronu, i życia go pozbawił. Lecz mimo srogości roziuszonego pospólstwa, które przywłaszczycielowi życie wydarło, ocaliło ie małżonce iego Marynie. Wagner pisze, iż w piérwszém wpadnieniu spiskowych do pałacu carskiego, Maryna schowała się pod krzesło, na którém siedziała Pani Tarłowa Ochmistrzyni Dworu Carowéy, poważna wiekiem i otyłością, a któréy Boiary czynić krzywdy niedali. Osadzona w Jarosławiu nad Wołgą w więzieniu wraz z oycem, wypuszczoną została na wolność i odesłaną pod strażą do Litwy. Zamiast przestać na tém, iż z gry tyle niebezpiecznéy tak dobrze wyszła, umysł Maryny nieugięty, głuchy na zdrowe rady, na czynione iéy przełożenia w imieniu samego Zygmunta, niechciał się zrzec chciwéy panowania Żądzy; szukał zwłoki w podróży, aż przybyli z umowy Zborowski i Stadnicki, którzy Mniszcha i Marynę mocą iakoby do swego obozu zawiedli. Ziawia się drugi oszust Dymitr, wolna Maryna uznaie go swym mężem i Carem, ani się waha z nim dzielić łoża, byle i tron z nim dzielić mogła. Jezuici, których podmuchy dawały obrot rzeczy całéy, z których doniesienia Paweł V. Pap. Carycą Rossyi ią uznał, danym przez Spowiednika ślubem uprzątnęli zawadę wahaiącego się sumienia. Powstaie nowa burza, unika iéy ucieczką oszust, Maryna ieszcze upornie chce się na obalonym iuż tronie utrzymać, na którym ów powtórny Dymitr utrzymać się niemógł. Podburza woysko, konno do Kaługi z małą liczbą stronników swych uchodzi, i podane środki, któreby iéy życie uratować mogły, odrzuca. Zostawiła w czasie swéy ucieczki, pismo do woyska Polskiego, w którém to wyraziła: że zaradzaiąc bezpieczeństwu sławy, wstydu, dostoyności życia swego, widzi się bydź przymuszoną opuścić to rycerstwo,

w którego obronie położyła była swoią nadzieię. Że się oddaie teraz losowi, iaki iéy Bóg przeznaczył; od niego oczekuie opieki dla swéy niewinności, a zemsty dla nieprzyiaciół i zdrayców. Obiecywał Dymitrowi temu Hetman Żółkiewski imieniem Króla, iż byle się zrzekł przywłaszczenia, dzierzawę Grodzieńską, lub Samborską do życia oboyga otrzyma. Ale dumna niewiasta, lubo iuż nad przepaścią zguby stoiąca, ani sama przyiąć niechciała, ani dozwoliła mężowi; owszem daiąc odpowiedź, (wyrazy są własne Żółkiewskiego, w rękopismie iego historyi;) grubo dosyć bełkotała: »Niech też król Jmc ustąpi Carowi Jmci Krakowa, a Car Jmc da Królowi Warszawę.« Zginął w krótce oszust i piiak, zabity od Urussowa r. 1610; samą Carowę Marynę ze wszystkiemi iéy białogłowami wzięli w niewolę Moskale piérwéy, iak wyraża Maszkiewicz, figiel im wystroiwszy. I teraz ieszcze los ochraniał Marynę; miano wzgląd dla niéy, bo była brzmienną, i tamże w Kałudze, iuż w więzieniu urodziła syna, którego przyłudzaiąc się Moskwie, mówi Żółkiewski, w ruską wiarę ochrzcić kazała. Już opuszczona od wszystkich, ieszcze w Iwanie Zaruckim Hetmanie Kozaków, który iéy stronę trzymał, ratunek znayduie. Odbiia on ią z niewoli, i wraz z iéy synem dwuletniem, snać z piérwszego Dymitra spłodzonym, ścigany od woyska, aż do Astrachanu uwozi. Ale tam doścignieni, Zarucki na palu, Maryna pod lodem w wodzie utopiona, dzieci uduszone, życie tracą r. 1612. Podług Kobierzyckiego, twarz wprzód Maryny zgruchotano, dziecko powieszono, a ciało ich potém w przyremble rzeki Wołgi u Astrachanu wrzucono.

Moczarski Andrzéy, iego wiersz wspomina Krasicki: *Odae nuptiales*, na wesele piérwsze Zygmunta III. r. 1592.

Moczydłowski Józef, Krakowianin, ieden z lepszych rymotworców choć nie wiele wierszów swéy roboty zostawił, bo ani dla chluby, ani dla zysku

nie pisał, ale dla żony, dzieci i przyiaciół, iak sam wyznaie:

Pisałem niechcąc nagród, ani pochwał wiela,
Dla mych dziatek, dla żony, i dla przyiaciela.

Dziełem iego iest: *Przypowieści Salomona, księgi mądrości Pańskiéy na rytm polski przełożone, przydane ktemu swieckie wiersze* r. 1614. Przekład ten żonie swéy Teresie z Bielskich przypisał. W przypadkowych wierszach, ani Baranowskiego Prymasa, ani Tylickiego Biskupa Krakowskiego nieoszczędzał.

Mohiła Piotr, Arcybiskup, Metropolita Kiiowski. Mohiłowie wyniesienie swe dzielności rycerskiéy winni byli. Jeremi Hospodar Wołoski z Despotowney urodzony, r. 1593 indygenat polski od Stanów otrzymał. Poiął w małżeństwo Elżbietę Ciamarta Senatora Siedmiogrodzkiego córkę. Z téy oyczem był 4 córek: Reginy poślubioney Michałowi Xciu Wiśniowieckiemu, Maryi Stefanowi Potockiemu Woiewodzie Bracław., a po nim Firleiowi Mikołaiowi Woiewodzie Sandomir., Katarzyny Samuelowi Xciu Koreckiemu, i Anny piérwszym ślubem Maxymiliana Przerembskiego Woiewody Łęczyc., drugim Jana Sędziwoia Czarnkowskiego, trzecim Władysława Myszkowskiego Woiewody Krakowskiego, czwartym Stanisława Potockiego Woiewody Krakowskiego i Hetmana W. K. małżonki. Synów zaś 3, Konstantyna, który osadzony na Hospodarstwie Wołoskiém, przez Jaza Potockiego Generała Podolskiego, od Tomszy Hospodara r. 1612 zrzucony został; chronił się w Polscze, gdzie dobra *Uście* na Podolu nabył i tam osiadł. Alexandra Hospodara Multańskiego, który z różnym losem walczył; i Bogdana który w Stambule życie zakończył. Brat Jeremiego *Jerzy*, także Indygenatem pol. darowany r. 1596 był Metropolitą Greckim Multańskim. Trzeci brat Jeremiego był *Sy-*

meon Woiewoda Multański, a tego synem *Piotr* o którym tu mowa iednym z pięciu braci. Gdy Kozacy w skutku krwawych mordów i boiów, otrzymali to od Władysława IV. aby swego odszczepnego Metropolitę mieli w Kiiowie, za zezwoleniem Patryarchy Carogrodzkiego przez Teofanesa Patryarchę Jerozolimskiego wyświęcony został. Na Seymie Warszawskim r. 1640 Mohiła z strony Rusi odszczepnéy do układu warunków zgody należał, i rzecz całą z naywiększém umiarkowaniem, i rozsądkiem ku dobru stron obydwóch prowadził. Czytam go pisanym Archiepiskop Kiiowski i Woiewodzic Podolski, nie wiem czyli nie myłka zamiast: Wołoski. Był oraz Archimandrytą Pieczarskim, wiele cerkwi w Kiiowie odnowił i ozdobił. W młodym wieku służył woyskowo, i w naszych rotach pod Chocimem znaydował się. W poczcie pisarzów Sławiano-Ruskich iest liczony. Wydał bowiem drukiem małe, ale ważne pismo: *Wyznanie kościoła wschodniego*, w ruskim ięzyku. Zamiar tego pisma iest ochronić Rusinów od zarazy błędów Kalwinizmu. Książkę tę czteréy Patryarchowie na Soborze Carogrodzkim podpisali, i utwierdzili r. 1643 i kościołowi wschodniemu, iako prawowierną zalecili. Przekład iéy w ięzyku greckim wyszedł w Bukareście na Wołoszczyznie r. 1659 także w Amsterdamie. Potrzebne było ogłoszenie tego wyznania, bo się iuż znacznie między Rusią błędy Kalwina rozszerzać zaczęły, przeto potępione wyraźnie były na Soborze w Jassach, którego uchwały po Patryarsze Carogrodzkim piérwszy Mohiła Metropolita podpisał. — Jego także staraniem Rytuał, czyli księga obrządkowa, to iest wielkie Greckie *Euchologion*, przełożone na ięzyk Rusko-Sławiański w Lawrze Kiiowskiéy wydane zostało r. 1646. Niewiem czyli to niema związku iakiego z inną książką pod napisem: *Hymnologia*, czyli zbiór pieśni Cerkiewnych, przez towarzystwo drukarzów Kiiowskich. Wydanie przypisane nayprzewieleb. Oycu Archi-E-

piskopowi Mohile r. 1630. Jego staraniu i nakładom przyznaie Szusza podniesienie szkoły w Kiiowie dla Rusi odstępnéy, która długo pamięć zachowywała w swéy nazwie: *Akademii Mohylańskiéy*, któréy założenie Władysław IV. przywileiém potwierdził. Dway iego bracia: *Michat i Gabryel* Woiewodami byli. Jan w Węgrzech woienne wiódł życie; *Moyżesz* dwakroć spychany z Hospodarstwa, dobra Wielkie oczy na Rusi dziedziczył. Wiersz na wiazd Piotra do Kiiowa tak go pisze: *Mnemożyne sławy, prac i trudów Prześwietnego w Bogu oyca Jmć Oyca Piotra Mohiły Woiewodzica ziem Moldawskich uprzywileiowanego, przesławnego Metropolity Kiiowskiego, Halickiego, i wszystkiéy Rusi, Xxarchy Sgo. tronu Konstantinopolskiego, Archimandryty cudotworney Stéy Lawry Pieczarskiéy Kiiowskiéy, na pożądany onego wiazd do Kiiowa r. 1633 drukowano w Stéy Cudotwor Lawrze Kiiowskiéy Pieczarnéy.*

Moiecki Wacław, lub Przecław, Xiądz, Domownik Rozrażewskiego Biskupa Kuiawskiego, Pisarz dzieła: *Okrucieństwa mordy i zabobony przez Żydów.* Wyszło z druku w Krakowie roku 1598. W tém przez obelgi i potwarze cały ród Izraelski w ohydę i nienawiść Chrześcian podaie, do wygubienia go Polaków zapala, przychylnych żydom nieprzyiaciołami Boga zowie, i Kazimierza W. pamiątce nieprzebacza; Rozrażewskiego, że podobnie, iak on, myślał, uwielbia.

Montelupi de Meri Waleryan, Włoch; którego potomstwo w Polscze Wilczogorskich nazwę wzięło. Wydał wiersz pochwalny łac. na powrót z Moskiewskiéy wyprawy Zygmunta III. w Poznaniu r. 1611 z kształtnemi rycinami.

Morawski Wincenty, Franciszkan, zasłużony w swym zakonie. Żywot i Cuda Bł. Joanny *della Croce* zakonnicy trzeciéy reguły S. Franciszka, na polskie przełożył z Hiszpańskiego r. 1615. Także Bł.

Jana z Gielniowa zakonnika S. Franc. żywot opisał, i wydał w Warszawie r. 1633.

Morochowski Eliasz, Rusin unit, Sekretarz Królewski, wiele około przyciągnienia Rusi do iedności z kościołem Rzym. pracował, pisał za Soborem Brzeskim, a odpowiadaiąc na pismo Smotrzyskiego, maiące napis: *Lament cerkwi wschodniéy przez Teofila Ortologa* r. 1611 wydał wiersz: *Peragoria, albo utulenie uszczypliwego lamentu cerkwi wschodniéy* w Wilnie r. 1622 Lwowie Sapieże Woiewodzie Wieleń. przypisane.

Morochowski Joachim, Protothron Władyka Włodzimirski, któremu Sakowicz dzieło swe przypisał; przetłumaczył zaś z Greckiego na Polski ięzyk życie S. Ignacego Patryarchy Carogrodzkiego Nicety w Zamościu r. 1623 wytłoczone. Pisał też żywot Bl. Jozafata Kuncewicza Arcybiskupa Połock. i o iego męztwie, w Zamościu r. 1624.

Morolski Jan Dominik, wart wspomnienia dla czułych rymów, którymi śmierć młodéy swéy żony Zofii z Kłossowskich opłakał: *Pamiątka śmierci*, Kraków r. 1628.

Morsztyn Krzysztof, Starosta Filipowski, mąż uczony, którego Siostra była małżonką Fausta Socyna, a on żarliwym nauki iego zwolennikiem. Żona zaś iego była siostrzenicą Bukcelli Mikołaia Lekarza nadwornego Królów: Stefana i Zygmunta III. Chwalony iest w pismach Aryanów. Listy iego w dziełach Pisarzów tego wyznania znayduią się.

Morsztyn Filip, Żupnik Wielicki Aryanin, który do dzieła Czechowicza odpowiadaiącego Tarnowskiemu chcącemu obalić zgodę Lucławską różnowierców, przemowę do Szafrańca Kasztelana Sandomir. daną z Wieliczki r. 1581 i tegoż roku wydaną, dopisał.

Mościcki Melchior, Oyczyzna iego, skąd wziął i nazwę, iest miasteczko *Mościska* w Przemyślskiém położone, które ten ma zaszczyt, iż kilku ludzi nauką i pracą pismienną słynnych na świat wydało, a

iak Nakielski pisze, wielkiego zawsze i znamienitego dowcipu byli *Mościsczanie. Magni semper, et excelsi ingenii viri extitere Mosciscenses.* Melchior był Dominikan sławny Kaznodzieia i Teolog, który pod Zygmuntem III. prac swych i życia roku 1591 80letni dokonał. Jeszcze Zygmunta Augusta był spowiednikiem, żarliwym pogromcą Kacerzów, i ostatnim w Polsce inkwizytorem. Takiéy zaś był powagi, iż gdy Król August zabierał się do podpisania wolności wydania drukiem książki, którą kacerz *Brentius* napisał, śmiał wydrzeć z ręku pióro Królowi, przekładaiąc szkodliwe skutki dla kraiu, gdy w nim błędy kacerskie szerzyć się będą. Tak wiele wymową Kaznodzieyską słynął, iż wciąż na 16 Seymach za Augusta i Stefana Królów Mościcki kazania miewał. Sokołowski ów wyborny Kaznodzieia Stefana Króla ucząc wymowy w Akademii Krakow. za wzór go swym uczniom wystawiał, i na iego kazania ich wysyłał. Współcześni przyznaią mu, iż wymowa Kaznodzieyska nowéy w iego ustach nabierała mocy, którą umysłami słuchaczów władał, do serca przenikał, i naytwardsze dusze miękczył lub kruszył. Ruszel świadczy, iż gdy czasu iednego kazał o onym dniu ostatnim sądu Bożego, z tak żarliwym zapałem o nim mówił, iż zdawało się obecnym, że płomień ognisty z ust iego wybuchał. Hoziusz go wysoko szacował, i Grzegorzowi XIII. zalecił; wielką część dla niego miano w Rzymie, i w zawisłościach duchownych na iego zdaniu polegano. W zakonie swym wielkiéy używał powagi, i naypiérwsze sprawował urzędy. Dawanych sobie Biskupstw, naprzód Kamienieckiego, znowu Przemyślskiego, nawet po Słomowskim i Arcybiskupstwa Lwowskiego nieprzyiął. »Wolę rzekł, bydz ostatnim Dominikanem, iak szlachty Polskiéy kucharzem.«

Mościcki Mikołay, i ten także z Mościsk i Dominikan, filozofii i teologii Nauczyciel. Był zawołanym spowiednikiem w Krakowie, tak iż lud do nie-

go naywięcéy się cisnął, iż każdy z tém chciał się pochwalić, że się przed Xiędzem Mikołaiem spowiadał. On wydał książkę zawieraiącą naukę spowiadania się i przyimowania spowiedzi. W wielkim szacunku było iego dzieło: *Akademia pobożności*, nietylko zakonnym osobom do doskonałości potrzebna, ale i każdemu do zbawienia bardzo przygodna. Kraków r. 1628. Polszczyzna iest czysta, ani mieszaniną łaciny zeszpecona. Nauki w niéy na 5 klass podziela poźniéy kilkakroć przebitą była: — *Nauka o świętych relikwiach i odpustach wszystkim prawdziwym chrześcianom do czytania i wiedzenia bardzo potrzebna przez F. N. M.* bez mieysca i roku. Napisał też: *Institutionum Logicarum libri* 8. *Coloniae* 1625. *Modus examinandi ordinandorum.* 1625. — *Tabulae Sacramentorum* i t. d. Jegoteż iest pewnie pracy książka wydana u Fr. Cezarego w Krakowie r. 1624. *Infirmarya Chrześciańska sporządzona przez iednego Kapłana F. N. M.* to iest *Frater Nicolaus Moscicensis* i przy niéy druga: *Woyna duchowna.* Przypis do Doroty Rąckiéy Xsieni Zwierzynieckiéy.

Mościcki Michał, Dominikan, wiele pracował około unii Rusi z kościołem Rzymskim. W Wilnie filozofii uczył, u Xcia Radziwiła Stanisława był w względach, od którego do nawracania w dobrach iego niewiernych i źle wiernych, był używany. Na Soborze Brzeskim r. 1595 dla ułatwienia trudności, iako celny Teolog znaydował się, i wiele się do pożądanego skutku tego dzieła przykładał. Tegoż wieku żył *Woyciech Mościcki*, Dominikan także, który w klasztorze Swidnickim w Szląsku przełożonym będąc, w czasie zaburzenia religiynego przeciw woyskom kacerskim, nietylko klasztor swóy, ale miasto i urzędników Cesarskich obronił.

Mościcki Maciéy, spółczesny Mikołaia, Akademik Krakowski, którego Starowolski nauczycielem swym bydź mieni, wiele mu wiérszów i mów pisanych przyznaie. Zszedł z zarazy morowéy r. 1625.

Mościcki Jakób, Akademik Krakowski, Mistrz filozofii, w tymże czasie kwitnął, iako uczony Drukarz w Krakowie i we Lwowie, przed końcem wieku 17.

Mościcki Jan, znany z kazań, które są w druku, i niczém się od innych nieróżnią: *O N. Pannie.* r. 1626. *O S. Tomaszu z Akwinu*, r. 1632 i t. d.

Mosiężkowski Adam, sławny w tym wieku organista Krakowski, chwali go Cichocki, iż gdy na organach zagrał, zdawało się że każdy palec duszą był ożywiony.

Moskorzewski Hieronim, herbu Pilawa, dziedzic na Kamieńcu, dziś Odrzykoń zwanym; chwycił się z młodu Socynianów nauki, i gorliwie do iéy rozkrzewiania przykładał się. Pod iego opieką i rządem szkoła Rakowska wzniosła się i zakwitnęła. Walczył ostro na obronę swego wyznania w pismach z Jezuitami: Skargą i Smigleckim. Wydał wraz z Smalcyuszem *Katechizm* w Rakowie r. 1605 który przypisali Jakóbowi I. Królowi Angielskiemu, od którego odrzucony, a r. 1653 za Kromwela z rozkazu Parlamentu był publicznie palony. Tenże naukę Fausta Socyna o stanie człowieka przed grzechem, Maurycemu Landgrafowi Haskiemu przypisał, nielepiéy, iak Katechizm, przyiętą. Pismienne iego dzieła w druku są: *Zniesienie Zawstydzenia*, *które X. Piotr Skarga wnieść niesłusznie na zbór P. Jezusa Nazareńskiego usiłował* r. 1607. — *Zniesienie obrony wtórego zawstydzenia*, i t. d. w Rakowie r. 1610. — *Odpowiedź na książkę X. Gurskiego*, *którą wyiawieniem niewstydu Aryańskiego nazwał* r. 1617. — *Katechizm* w Rakowie r. 1605. W Czarnkowéy, w dobrach swych w Wiślickiém umarł r. 1625. Syn iego Andrzéy w gorliwości o utrzymanie swego kościoła oycu był równy. Inny *Piotr*, który był Pastorem w Lachowcach, w Hryłowie, nakoniec w Czarnkowéy. Piotr Moskorzewski napisał i w druk podał: *Odpowiedź na skrypt ie-*

dnego z dozorców ewanielickich nazwany Asymbolum Socinianorum: non credo, *albo niewiara dzisieyszych Aryanów* r. 1652. W tey książce całą Teologię Socyniańską zawarł. Także: *Petri Moscorovii commentarius in epistolam ad Tessalonicenses* 1636. — Cały ród Moskorzowskich tak się zapalił ku Arynów nauce, tyle dla rozkrzewienia iéy czynił, iż cały swóy maiątek na to straciwszy, zdawało się, że i rozum nakoniec stracili.

Moszyński Janusz, Rycerz wielkiéy odwagi, Rotmistrz Królewski, wart wspomnienia w dzieiach woiennych, iż pod Smoleńskiem w oczach Króla, za daném znakiem do szturmu, ieden z pierwszych wdarł się na mury i drugich swym przykładem ośmielił. Umarł bezżenny r. 1638. Synowiec iego *Michał*, służył za Dworzanina, i względy Zygmunta III. pozyskał. W nagrodę usług publicznych, które z zaletą dopełniał, mianowany był Stolnikiem nadwornym kor. Z Abrahamem Krzewskim do Porty posłował; powszechnie szacowany w związku z Elżbietą Dzierzkowną życie zakończył.

Mrozowicki Jakób, sierdzisty Rycerz Polski, o ktorym pisze Wapowski, iż był małego wzrostu ale siły i odwagi wielkiéy. W woynie z Szwedami w potrzebie pod Toruniem, spotkał się z Kiryśnikiem Niemcem chłopem olbrzymiéy postaci, którego gdy z konia zsadził i rozbroił, iako ieńca go Zygmuntowi do Torunia przywiódł z podziwieniem Króla i całego woyska.

Mruczyński Jan, ziemianin Bełzki z Mruczyny wielkiéy powagi i znaczenia mąż dla surowéy cnoty, którą w czynach i obyczaiach swoich okazywał. Lubo szydził, i z dumy Panów, i chytrości dworaków, i chełpliwości rycerzów, i z niesprawiedliwości przekupnych Sędziów, dla swéy iednak rzetelnéy poczciwości był powszechnie kochany. Dla czego się pisał rycerzem łańcuchowym, *Eques torquatus* wiedzieć niemożna. Pozostała pamięć iego w wierszach:

Do Andrzeia Lipskiego Biskupa Krakowskiego *Carmen gratulatorium* w Lublinie r. 1631. — Dziewosłąb Tomaszowi Zamoyskiemu Woiewodzie Kiiowskiemu w Zamościu r. 1620. — Władysławowi IV. życzenia przy wyprawie na Turków r. 1634. — Napis tym wierszom dał: *Seren. ac inictismo Principi Dno Vladislao IV. Dei gratia Regi Pol. Magno Duci Lit. etc. Suecorum, Gothorum, Vandalorumque regi haereditario, in expeditionem contra Turcas feliciter proficiscenti Propempticon*, w Zamościu *in* 40, stronic 16. — Umarł w Wilnie r. 1640.

Muratowicz Sefer, Ormianin, Obywatel i Kupiec Warszawski, którego Zygmunt III. wyprawił był do Persyi dla kupna tam namiotów, kobierców, broni, i t. d. iako i dla odnowienia związków handlowych z tém Państwem. Sprawa, którą iako posłannik zdał Królowi swemu, dysząca w cieniach, dopiero roku 1777 podana do druku świat uyrzała. Napis: *Relacya Seferr Muratowicza Obywatela Warszawskiego od Zygmnnta III. Króla Pol. wysłanego dla kupna w Persyi* r. 1602.

Murinius Marcin, nazwa polska *Murzyński*, rodem Lwowianin z Mnicha w klasztorze Toruńskim S. Mikołaia, wywłoka i ewanielik, Kaznodzieia przy kościele S. Jakóba w Toruniu r. 1573. Ten z rękopisma iakiegoś, i że Stryikowskiego, kronikę swą pruską, po polsku sklecił, i Magistratowi Toruńskiemu przypisaną r. 1582 wytłoczył, a Kempiński w wielu mieyscach poprawną wydał r. 1606 z napisem Marcina Muriniusza kronika, albo opisania ziemie i mistrzów pruskich. Braun za złe ma Muriniuszowi, że lepsze kroniki Schutza i Mikreliusza opuściwszy, tę naypodleyszą wziął do przełożenia w polskim ięzyku, i wydał. Ale ten zarzut Prusaka niesłuszny; gniewa on się raczéy o to, że Murynius utrzymuie i dowodzi, co niezaprzeczoną iest prawdą, że całego pomorza Baltyku Polacy Panami byli.

Muscenius Jan z Kurzelowa, w Akademii Krakowski Mistrz Filozofii i Rektor, słynął iako mąż uczony r. 1632. Podług Sołtykowicza zwał się po polsku *Muszczeński*, był Kanonikiem S. Floryana, a potém Krakowskim. Niewiem czy nie iedna była osoba z następnym *Muzoniusz* Jan. Dziwactwo powszechne w tym wieku iż ludzie uczeni przekształcali swe nazwy polskie na łacińskie lub greckie było przyczyną nieiednostayności w przerobionych nazwiskach. *Muzonius*, był równie Akademik Krakowski, Astrolog, wydał: *Prognosticon solis, et lunae ecclipsium.* Obwieszczenie skutków z troyga zaćmień, dwóch miesiąca, a słońca iednego, które r. 1598 przypadaią, w Krakowie.

Myliusz Arnold, Niederlandczyk, mąż uczony, Kardynała Jerzego Xcia Radziwiła Sekretarz, naprzód w Antwerpii, a potem w Kolonii Drukarz, zmarły r. 1604. Jego pracą i nakładem wyszły na świat obrazki Królów Polskich z przydanym do każdéy ryciny wyiątkiem z dzieiów krótkiego zbioru czynów każdego Króla, z przypisem Xciu Kardynałowi Radziwiłowi. *Principum et regum Poloniae imagines ad vivum expressae, studio ac sumptu suo* 1591. — On także: *Opis Tartaryi przez Broniewskiego, wydał.*

Myslenta Celestyn, lub Mislenta, Prusak, był Nauczycielem Teologii w Królewcu; w sądach przez rząd Rpltéy złożonych, o zatargi katolików z nowowiercami, Myslenta iako pełnomocnik ewanielików występował z ich obroną. W dziele: *Caelestini Mislentae manuale Pruthenicum* roku 1626 wykłada naukę Wiary, iaką wtedy wyznawali Prusacy, broni iéy gorliwie, i Stany pruskie o potrzebie utrzymywania onéy, przeciw następcom na nię, przestrzega.

Myszkowki Piotr, Biskup Krakowski. Szedł przez różne stopnie duchowne, Proboszcz Gnieźnieński i Płocki, Dziekan Krakowski, Sekretarz kor., został Podkanclerzem, a potém Biskupem Płockim. Utrzy-

mując razem Biskupstwo Płockie z pieczęcią, którą dopiero na Seymie r. 1569 wznieconą, o to wrzawą znaglony złożył, dał zgorszenie następcom. Miłośnik nauk, lubił towarzystwo uczonych, i dom swóy nimi napełniał. Dom Piotra Myszkowskiego, mówi Starowolski, *de cl. orat. s.* 34 był przybytkiem ludzi uczonych, uczęszczanym od Kochanowskich, Dobrocieskich, Trzecieskich, Mączyńskich, Bielskich, Goreckich, Janidłów, Gorczynów, Foxów, Powodowskich i tylu innych. Jeszcze będąc Kanonikiem z Klemensem Janickim Owidyuszem Polskim współuczniem swym w Padwie, zażyłą miał przyiaźń, i pieniędzmi go wspierał; Górskiemu Jakubowi wybornemu krasomowcy, do utrzymania Kanonii Krakowskiéy był pomocą, Janowi Kochanowskiemu Xiążęciu Poetów Polskich przyiaciel Probostwo Katedralne Poznańskie u Stefana Króla wyiednał, i Benedyktynek Sieciechowskich skłonił, aby go swoim Opatem obrali, których dostoyności Kochanowski nieprzyiął, od powołania duchownego daleki. Wyniesiony Myszkowski na Biskupa Krakowskiego Andrzeia Petrycego uczonego i wymownego męża, iako i Jana Michała Bruta, Dzieiopisa Króla Stefana, i Antoniego Gracyana, który był Kommendoniego Kardynała Legata podręcznym, między swe poufałe policzył. Przychylny domowi Austryackiemu, ieszcze Biskupem Płockim będąc, po zeyściu Zygmunta Augusta mową miana do Stanów r. 1573 wybór Ernesta syna Maxymiliana II. Cesarza do tronu zalecał, a obranego Henryka imieniem Stanów w Krakowie witał. Mowę tę Jakób Górski z listem do Pawła Głogowczyka w Krakowie do druku podał r. 1574. Liczne i ważne listy iego w rękopismie z archiwum Płockiego Szwedzi zabrali. Lat licząc 86 zszedł r. 1591. Ciało iego złożone w kościele S. Troycy u Dominikanów w Krakowie, w grobie domu Myszkowskich. Żywot iego, prócz Starowolskiego, Łubieński opisał. Possel go wystawia iednym z nayszczęśliwszych lu-

dzi, i że wtedy nadeń wspaniałéy żyiącego niebyło; że swą rodzinę, nietylko uświetnił ale i zbogacił. Prócz wzniesionych kościołów i pałaców Biskupich, zostawił bratankom swym Zygmuntowi i Piotrowi 8,000,000 Złp. *Chroberz* zamek z włością obszerną *Pinczowskie i Mirowskie* dobra w Krakowskiém, *Oryszów i Szymanów* w Mazowszu, *Wieprz* w Szląsku i t. d. Winionym iest od współczesnych, że był naywięcéy zaięty spanoszeniem swoiéy rodziny, i chciwym w zgromadzeniu zbiorów, niezawsze z czystych źrzódeł czerpanych. Lubieński daleki od niesłusznych zarzutów w księdze o sprawowaniu Biskupstwa dowód przytacza: »Szymon Ługowski Proboszcz Miechowski oskarżony był przed Myszkowskim Biskupem, że dochody klasztorne krzywdził, i życie rozwiązłe prowadził. Ziechał sam Biskup do Miechowa, aby Ługowskiego ukarcił, i w kluby uiął. Zrozumiał Ługowski o co szło. Konew wielką srebrną talarami napełnił, i Myszkowskiemu dał w upominku. Zmiękczony tém Biskup dobrze wszystko znalazł; lecz ohyda równie na biorącego, iak na daiącego padła.« I Kątski w wierszach swych o Biskupach Krakowskich tęż łatkę chciwości mu przypiął.

Myszkowski Zygmunt, Margrabia na Mirowie, Marszałek Wiel. kor. nakładem Piotra Stryia swego Biskupa Krakowskiego w obcych kraiach wykształcony, biegły w ięzykach, pięć razy ieżdżąc do Włoch, coś z obyczaiów Włoskich do Polskich przymieszał. Od pokoiowego Komornika służąc u Dworu Króla, szczególne względy iego ziednać sobie umiał. Tym wyniesienie swe był winien. Po złożeniu bowiem laski W. kor. przez Zebrzydowskiego, urząd ten przez lat 2 nikomu nie był oddany. Zamoyski nań Marka Sobieskiego Woiewodzica Lubelskiego, lub Wolskiego Marsz. Nadw. Królowi polecał. Zwlekał Król długo, aż dniem wprzód, niżeli Zamoyski z Inflant do Stolicy powrócił, niemiłego mu Myszkowskiego,

mime przełożeń Tylickiego Podkancl. kor. i oporu w przyłożeniu pieczęci, Marszałkiem W. k. mianował. Człowiek niechętny Zamoyskiemu i Zebrzydowskiemu, przypadł Królowi do serca, lecz mu nieprzyiaciół pomnożył, bo był powszechnie nienawidzony od szlachty. W poselstwie do Cesarza wspaniale odbytém o rękę Arcy-Xiężniczki Konstancyi dobrze się sprawił, i nową zasługę do dawnych przydał. Umiał ón utrzymać świetność i powagę urzędu swego. Gdy Zenowicz przyiaciel Radziwiłów pchał się bez winnego uszanowania do Tronu, laską go odtrącił, a iż się śmiał porwać, w więzieniu osadził, i byłby dał gardło, gdyby wielu z Senatu za nim się w prożby nie wdało. Przeciw rokoszanóm z Chorągwią swą przy Królu stanął, a za porażonymi u Guzowa łaskawość iego błagał. Do iego urzędu, iako Marszałka Wiel. kor. należało dopełnienie wyroku względem skazanych na śmierć o zbrodnie obrażonego Maiestatu. Wstawiaiąc się za Pękosławskim i Herburtem, do Króla mówił: »Są to szaleńcy Mił. Panie! odebrałeś im oręż, teraz ich zamknąć wypada, aby szkodzić nie mogli; ale szalonych się nie zabiia. Uwięzieni więcéy cierpić będą, niż gdyby raz umarli.« Król odwlekł karę, a potém i odpuścił. Sam też z Zebrzydowskim, z którym osobistą na potwarze i pisma obelżywę woynę toczył, poiednał się z warunkiem, aby wzaiemne obelgi za niemogące szkodzić dobréy sławie, ustawą Seymu uznane zostały. Tyle troskliwości o dobrą sławę, iak by w tak złéy czynności mieć ią można było. Od Klemensa VIII. Papieża Margrabstwa dostoyność wraz z potomkami swymi r. 1596 otrzymał, a od Wincentego Gonzagi Xięcia Mantuańskiego do herbu przypuszczony, do nazwy rodzinnéy przydomek Gonzagów przydał. Z bratem swym Piotrem z dóbr Pinczowskich ordynacyę r. 1601 potwierdzoną od Rpltéy przez uchwałę Seymową, postanowił. Gdy po rokoszu Janusz Xiążę Radziwił do obcych kraiów wyiechał, w

których mógł i chciał złośliwe przeciw Królowi wieści rozsiewać, aby rokosz usprawiedliwił, a może i co uknował, Myszkowski odebrał zlecenie, aby dworóm obcym rokoszanów, iako spiskowych buntowników, wystawił. Przeto u Henryka IV. Króla Francyi, i u Jakóba I. Króla Wiel. Brytanii w mianém posłuchaniu Myszkowski, i mową i pismem kłamliwe wieści Radziwiła zbiiać musiał. — Ożenił się był z Boguszowną Zofią, Panną od dworu Królowéy, i z niéy spłodził trzech synów: Jana, Ferdynanda i Władysława, i córek cztery. Dzierzał Starostwa: Piotrkowskie, Korczyńskie, Kazimirskie, Grodeckie, Soleckie, i t. d. Szósty raz przed śmiercią do Włoch ieździł dla poratowania zdrowia swego, zaiechał do Padwy: lecz tam czuiąc się gorzéy, gdy wracał do swego kraiu w drodze w *Bachani* w powiecie Trydenckim życie skończył r. 1616. — Pyszny i wyniosły, niemiał przyiaciół w kraiu, niemiał znaczenia w rycerstwie, które go nigdy niewidziało w sprawie woiennéy. Okazały aż do zbytku w pomieszkaniu, odzieniu, i pożyciu, obce więcéy naśladował obyczaie, niżeli się do kraiowych stosował. Nie lubiła go szlachta, i z przegryskiem *Włochem* go zwała. Zawadzało i to, że obcy zaszczyt Margrabiego nosił. Usprawiedliwiał się Myszkowski, że nie wprzód przyiął ten zaszczyt od Papieża, aż się Króla i Senatorów przy boku iego będących dołożył; i że, gdy ci nierozumieli, by to co komu ubliżyć miało, nie sądził źle czynić, iż go przyiął. — Mimo tego, gdy ieden z Posłów postrzegł, iż w kancelaryi seymowéy przy nazwie Myszkowskiego wyraz *Margrabia* był dopisany, pawstał z mieysca, i przystąpiwszy do stołu, gdy pióra nieznalazł, palcem w kałamarzu zmaczanym Margrabiego wymazał. Zebrzydowski też publicznie Myszkowskiemu wyrzucał: iż więcéy psa włoskiego, niż dziesięciu szlachciców Polskich poważał. — To iednak w zasługach Myszkowskiemu liczonym bydź powinno, iż wielu biegłych rzemieśl-

ników, malarzów, i naylepszych w muzyce Mistrzów do kraiu sprowadził, wiele sztuk przednich malowania i rzeźby zakupił, wiele okazałych budowli wystawił. — *Ferdynand* syn, Starosta Grodecki, pięknie się pamięci potomnéy zalecił, iż z bratem swym młodszym Władysławem, w takiéy żył przyiaźni, iż gdy go wyieżdzaiącego w obce kraie do Miechowa w Krakowskiem odprowadzał, z czułości zbytniéy przy smutném pożegnaniu wpadł w niemoc, a w mieyscu rozstania się, pomnik miłości braterskiéy wystawił. Czyliż on dla przykładu i nauki czasów naszych dotrwał? Jana Kazimierza Królewicza podróżuiącego do Hiszpanii był towarzyszem, i z nim więzienie we Francyi dzielił. Możny był dom Myszkowskich w tym wieku. W Bezkrólewiu roku 1588 mieli 700 ludzi zbroynych, i złożyli na to 200,000 Złp. pisze And. Wargocki.

Koniec części piérwszéy.

Spis

nazwisk ludzi znamienitych porządkiem abecadłowym w części piérwszéy słownika umieszczonych.

A.

	Strona.
Aronowicz Izaak	5
Abrahamowicz Jan	6
Acernus, ob. Klonowicz	7
Ades	7
Aksak Jan	7
Alandus Jan	7
Alnpech Fryderyk	8
Alnpech Jan	8
Ambroski Maciéy	8
Amenda Stanisław	8
Angelus Krzysztof	9
Anioł Marcin	9
Apelman	9
Arciszewski Eliasz	10
Arciszewski Paweł	10
Argentus Jan	11
Arnold Mikołay	12
Arthusius Gotard	12
Artomiusz Piotr	12

A.

	Strona.
Aschenborn Michał	13
Azulewicz	14

B.

Bączalski Seweryn	14
Bal Piotr	15
Bałaban Alexander	15
Baliński Jakób	16
Bandurkiewicz Jan	16
Baranowski Jan	16
Baranowski Stanisław	16
Baranowski Woyciech	17
Barbier Wilelm	18
Baron Marcin	18
Barthold	19
Bartilius Wawrzyniec	19
Bartochowicz	19

B.

	Strona.
Bartolan Stanisław	20
Bartoszewski Walenty	20
Bartsch Fryderyk	20
Barthy Zacharyasz	21
Batory Andrzéy	21
Beauplan Wilelm	24
Becker Daniel	24
Bedoński Andrzéy	25
Bekan Michał	25
Bekesz Władysław	25
Bekman Marcin	26
Bełżecki Andrzéy	26
Bembus Mateusz	26
Benkendorf Jan	27
Berent Szymon	27
Bernat z Krakowa	28
Berynda Pompo	28
Białobocki Jan	28
Białuski Jan Józef	29
Biderman Jerzy	29
Bidziński Krzysztof	29
Bielawski Tomasz	30
Bielecki Jan	30
Bielski Marcin	31
Biesiekierski Jan	32
Biskupski Piotr	33
Biskupski Jakób	33
Birkowski Fabian	32
Birkowski Szymon	34
Bloski Maciéy	35
Błażowski Marcin	35
Błociszewski Jan	36
Bobola Andrzéy	36
Bobowski Jan	37
Bobowski Jakób	38

B.

	Strona
Bodocki Wawrzyniec	38
Bogdanowicz Barnard	38
Bogusławski Jan	38
Bohowitynowa Zofia	38
Boianowski Jan	39
Bolestraszycki Samuel	39
Bonar Seweryn	40
Borawski Jan	40
Borecki Jakób	40
Borek Jan Albert	41
Borkowski Olbracht	41
Borkowski Wawrzyniec	41
Borysławski	41
Botero Jan	41
Botryni Szymon	42
Boyer Jan	42
Boyer Wawrzyniec	43
Bozdarzewski	43
Branicki Stanisł. Jan	43
Brandt Jan	43
Bremer Konrad	44
Bretkun Jan	44
Brilliades Urban	45
Broniewski Marcin	45
Broński Krzysztof	46
Broscius Jan	46
Brykcyusz Jan	49
Brutus Jan Michał	49
Brzezwicki Łukasz	49
Buccella Mikołay	49
Bucki Tomasz	51
Bucki Wilelm	51
Buczkowski Mateusz	51
Buczyński Stanisław	51
Budny Bieniasz	51

B.

	Strona.
Budny Szymon	52
Budzyński Stanisław	54
Butler Jakób	54
Burski Adam	54
z Bugoszczy Marcin	56
Bykowski Stanisław	56
Bzowski Abraham	57

C.

Caccia Hieronym	59
Campius, ob. Wadowit.	59
Canavesi Tomasz	59
Cellari Paweł	60
Carazyn Jan	60
Cetner Balcer	61
Cezary Franciszek	62
Chabielski Mikołay	62
Chalecki Dymitr	63
Charbicki Jan	63
Chełchowski Henryk	64
Chełmski Marcyan	65
Chlebowicz Jan .	65
Chlebowicz Mikołay	66
Chlebowski Wawrzyn.	66
Chmielecki Stefan	67
Chodkiewicz Alexander	69
Chodkiewicz Hieronym	69
Chodkiewicz Jan Karol	69
Chodkiewicz Jan	72
Chodkiewicz Krzysztof	73
Chodowski Tomasz	73
Chodyński Jan	73
Chołoniewski Jan	73
Choryński Jacek	73

C.

	Strona.
Chrząstowski Andrzéy	74
Chrząstowski Cypryan	74
Chwałkowski Łukasz	74
Chytreus Dawid	74
Cichocki Kasper	75
Cieciszowski Bartłom.	77
Ciekliński Józef	77
Ciekliński Piotr	77
Ciekliński Stanisław	78
Cielecki Hieronym	78
Cielecki Jakób	79
Ciesielski Marcin	79
Cikowski Stanisław	79
Claboni Krzysztof	80
Clementinus Daniel	80
Crellius	81
Crucinius Andrzéy	81
Cynerski Jan	81
Cyrowski Mikołay	81
Czachrowski Adam	82
Czapliński Stanisław	82
Czaradzki Grzegorz	82
Czarliński Bonawentura	83
Czarnecki Andrzey	83
Czarnkowski Adam	83
Czarnkowski Stanisław	85
Czartoryski Iwan	86
Czartoryski Jerzy	87
Czartoryski Mikołay	87
Czechowicz Marcin	88
Czechowicz Alexander	89
Czetwertyński Eliasz	90
Cziachowski Balcer	90
Czyżewski Piotr	90
Czyżowski Alexander	90

D.

	Strona.
Dąbrowa Tomasz	91
Dąbrowski Jerzy	91
Dąbrowski Maciéy	91
Dąbrowski Samuel	91
Dachnowski Jan	92
Daniecki Jan	92
Daniłowicz Jan	92
Daniłowicz Mikołay	93
Dargodzki	94
Dębiński Kasper	94
Dębiński Maciéy	95
Dębołęcki Andrzéy	95
Dębołęcki Woyciech	96
Dębowski Andrzéy	97
Dekan Jan	97
Demitrowicz Paweł	97
Denhof Kasper	97
Denhof Ernest	98
Denisko Moniwid	98
Diomedes Katon	98
Dobrocieski Mikołay	99
Dolabella Tomasz	99
Domaniewski Józef	100
Dominik Wawrzyniec	100
Dorohostayski Mikołay	100
Dorohostayski Krzysz.	100
Doroszyński Wacław	102
Dowgierd Samuel	102
Drabicki Mikołay	102
Dresner Tomasz	103
Drohoiowski Jan Tom.	104
Drucki	105
Drużbicki Krzysztof	105
Drużbicki Kasper	106
Dubingowicz Stanisł.	106
Dubrawski Janusz	106
Duczymiński Bartł.	107
Duditz Andrzéy	107
Dybowiecki Stanisł.	108
Dylągowski Bartłom.	108
Dymitr Iwanowicz	108
Dymitr Iwanowicz dru.	113
Dymitrowicz Iwan	114
Dymitrowicz Dymitr	115
Dyniatyński Jan	117
Działyński Stanisław	117
Działyński Paweł	118
Dziegczyński Jan	119
Dzierzanowski Andr.	119
Dzierzek Krzysztof	119
Dzwonowski Jan	119

E.

Elger Jerzy	120
Elżanowski Tomasz	120
Eysymont Jan	12

F.

Fabrycy Piotr	121
Fabrycy Welenty	121
Fabrycy Jakób	121
Falibogowski Krzyszt.	122
Faliszewski Krzysztof	122
Farensbach Jerzy	123
Farnowski Stanisław	124
Faunteus Wawrzyniec	124
Fidler Felix	125

F.

	Strona.
Firléy Mikołay	125
Firley Jan	125
Firley Mikołay	126
Firley Henryk	126
Firley Piotr	127
Firley Henryk Biskup	127
Firley Mikołay syn Woiewody Krakow.	127
Flaminius Codurus	128
Fogelwerder Stanisław	128
Fontani Walenty	128
Fox Jan	129
Franckowicz Samuel	130
Franko Harol	130
Freder Henryk	130
Fredro Jakób	130
Freytage Adam	121
Fulvio Antoni	131

G.

Gadebusch Jakób	131
Garwaski Stanisław	132
Garwolinczyk Maciey	132
Gądkowski Jerzy	132
Gąsiewski	132
Gąsiorowski Stanisł.	132
Gawiński Jan	133
Gdowski Zygmunt	133
Gembicki Jakób	133
Gembicki Wawrzyniec	134
Gembicki Piotr	135
Gesner Kasper	136
Gidziński Andrzéy	137

G.

	Strona.
Giebułtowski Woycie.	137
Gilowski Paweł	137
Gisso Jan	138
Gise Jan	138
Gliczner Erazm	138
Głoskowski Maciéy	139
Głuchowski Jan	140
Gniodkowicz Albert	140
Gniewosz Jan	140
Gedziątkowski Hieron.	141
Godzimirski Gabryel	141
Goldonowski Andrzey	142
Golski Stanisław	142
Gołyński Bernard	142
Gołyński Bazyli	143
Gołyński Jerzy	143
Gomuliński Stanisł.	144
Gorayski Adam	144
Gorczyn Piotr	144
Gorczyński Piotr	145
Gorecki Stanisław	145
Z Górki Stanisław	145
Górnicki Łukasz	147
Górnicki Łukasz syn	149
Górski Andrzéy	149
Gosiewski Alexander	149
Goślicki Wawrzyniec	150
Gosławski Adam	152
Gosławski Franciszek	153
Gostkowski Woyciech	153
Gostomski Jakób	153
Gosławski Woyciech	153
Gostomski Hieronym	154
Gostomski Stanisław	154
Gostomski Jan	155

G.

Strona.

Grabowiecki Sebastyan 155
Grabowski Piotr 155
Gradowski Marcin 155
Grądzki Andrzéy 156
Grocholski Adam 156
Grochowski Achacy 156
Grochowski Stanisław 157
Grochowski Stan. inny 157
Grocki Jan 162
Grodzicki Antoni 162
Grodzicki Jakób 162
Grodzicki Stanisław 162
Grodziecki Adam 163
Grodziecki Samuel 164
Groicki Paweł 164
Grondwagner 164
Gronowski Andrzéy 165
Groth Floryan 165
Grudziński Zygmunt 165
Grutinius Andrzéy 165
Grzegorzkiewicz Piotr 166
Gurski Szymon 166
Gwagnin Alexander 166
Gwalter Józef 168

H.

Hączel Woyciech 169
Halicki Szymon 169
Haziusz Jakób 169
Heidenstein Reinhold 169
Henneberger Kasper 171
Henning Salomon 171
Herbest Benedykt 171

H.

Strona.

Herbest Jan 174
Herburt Szczęsny Jan 175
Herburt Felix 179
Herburt Mikołay 181
Herburt Jan 181
Herka Stanisław 182
Herman Dan. 182
Hilchen Dawid 183
Hincza Hieronym 183
Hincza Marcin 184
Hołubek Gabryel 184
Hoitius Palatius Błaż. 184
Horst Rutgier 184
Hoyski Gabryel 185
Hoyski Roman 185
Huber Jan 185
Hulewicz Filon 185
Humiecki Woyciech 185

J.

Jachnowicz Jan 185
Jagodyński Stanisław 186
Jakób z Bełżyc 187
Janidło Jakób 187
Janicki Marcin 188
Januszowski Jan 188
Jarocki Bazyli 191
Jaruntowski Kasper 191
Jasiński Kamil 191
Jastrzębski Sebastyan 181
Jazłowiecki Mikołay 192
Jazłowiecki Hieronym 193
Iberski Janusz 193
Jezierski Stefan 194

J.

	Strona.
Jezierski Salomon	194
Iżowski Władysław	194
Iowski Piotr	194
Johnston Jan	195
Jordan Spytek	196
Jow Jan	196
Junge Adryan	196
Jurgiewicz Andrzéy	197
Jurkowski Jan	197

K.

	Strona.
Kącki, ob. Kątski	198
Kalinowski Walenty	198
Kalinowski Michał	199
Kalinowski Idzi	199
Kaliski Woyciech	199
Kamieński Petrycy	200
Kamil	200
Kanawezy Tomasz	200
Kapusta Woyciech	200
Karnkowski Dadzibóg	202
Karsnicki Stanisław	202
Karski Paweł	202
Kątski Krzysztof	202
Kątski Walenty	202
Kazanowski Zygmunt	203
Kazanowski Marcin	203
Kazanowski Adam	205
Kazanowski Stanisł.	206
Kazanowski Jan	206
Kazimirski Mikołay	206
Kazimirski Jan	207
Kazimirski Stefan	207
Kazimirski Krzysztof	207
Kekierman Bartłomiéy	208
Kicki Woyciech	208
Z Kilan Jan	208
Kirschstein	209
Kirstein Piotr	209
Kisel Ostafiey	209
Kiszka Janusz	209
Kiszka Janusz drugi	209
Kiszka Stanisław	210
Klecki Marcin	211
Klęczkowski Woyciech	211
Klementyn	212
Klinger Andrzey	212
Kliszewski Piotr	212
Kłobucki Jan	212
Klonowicz Sebastyan	212
Kluwier Filip	215
Kmicic Mikołay	217
Kmita Jan Achacy	218
Knapski Grzegorz	219
Knogler Kwiryn	220
Kobierzycki Stanisław	220
Kochanowski Piotr	221
Kochanowski Fracisz.	222
Kochanowski Troian	222
Kochański Augustyn	222
Kochański Jerzy	222
Kochlewski Jan	223
Kołaczkowski Mikołay	223
Kołakowski Stanisł.	223
Kolenda Enoch	223
Komeniusz Jan Amos	223
Komorowski Adam	225
Komorowski Krzysztof	225

K.

	Strona.
Konarski Stanisław	227
Konarski Michał	228
Konarski Samuel	228
Konaszewicz Piotr	228
Koniecpolski Stanisł.	229
Koniecpolski Alexan.	231
Konopacki Maciey	231
Konopacki Jan Karol	232
Konopacki Jerzy	232
Korecki Xżę Joachim	232
Korecki Xżę Samuel	233
Korecki Xżę Jan Karol	234
Koreywa Jan Alexand.	235
Korniakt Konstantyo	235
Koryciński Krzysztof	236
Koryciński Andrzey	236
Kościelecki Jan	237
Kościelecki Łukasz	238
Kosiński Stanisław	238
Kosiński Jan	238
Kosobudzki Adam	239
Kostka Jan	239
Kostka Krzysztof drugi	239
Kostka Piotr	240
Kostka Jerzy	241
Kostka Maciey	241
Koszutski Sebastyan	241
Kotter Krzysztof	241
Kraiewski Jan	242
Krasiński Krzysztof	243
Krasicki Marcin	243
Krasicki Stanisław	244
Krasicki Jerzy	244
Kraiński Stanisław	245
Krasiński Stan. drugi	246

K.

	Strona.
Krasnodębski Łukasz	246
Kraykowski Jan	246
Kreczmer Jan	246
Krel Jan	246
Kremer Jan	247
Kretkowski Stanisław	247
Krewza Low	247
Krogulecki Bonawent.	247
Krokier Kasper	247
Kromer Marcin	248
Krygier Piotr	253
Krygier Oswald	254
Kryski Stanisław	255
Kryski Szczęsny	256
Krzewski Abraham	257
Krzyczewski Krzysztof	257
Krzykowski Wacław	257
Krzyski Jan	257
Krzysztanowicz Stan.	257
Krzysztek Bogumił	258
Krzywkowski Sebast.	258
Krzywokolski Adryan	258
Kuczborski Jan	259
Kuczkowski Jan	259
Kuncewicz Jozofat	260
Kunicki Wacław	261
Z Kurzelowa Stanisł.	261
Kuszewicz Paweł	261
Kuszewicz Samuel	261
Kwadrantyn Fabian	261
Kwasniewski Marcin	262
Kwiatkowski Marcin	262

L.

	Strona.
Lacki Jan Alfons.	263
Lacki Teodor	263
Lanckoroński Stanisł.	265
Lanckoroński Stan. dr.	265
Lanckoroński Stan. trz.	266
Lankowski Zygmunt	266
Laterna Marcin	266
Latoś Jan	267
Lauxmin Zygmunt	269
Lawrynowicz Mikołay	268
Leopolita Gabryel	263
Leopolita Jan	269
Leopolita Marcin	269
Leopolita Łukasz	269
Lemka Jerzy	270
Lesiowski Jan	270
Lesniowolski Marcin	270
Leszczyński Andrzey	270
Leszczyński Rafał	270
Leszczyński Wacław	274
Lexycki Franciszek	275
Liciniusz Jan	275
Ligęza Stanisław	275
Ligęza Hermolaus	276
Ligęza Spytek	276
Ligęza Gabryel	276
Lilia Piotr	277
Lindener Kasper	277
Lipnicki Jan	277
Lipski Andrzey	278
Lipski Jan	280
Lipski Kasper	281
Lipski Samuel	282
Lipski Adam	282
Lisiecki Andrzey	282
Lisowski Alexander	283
Lithuanides Waleryan	285
Loechiusz Andrzey	285
Lubieniecki Andrzey	286
Lubieniecki Stan. drugi	286
Z Lublina Samuel	286
Z Lublina Walenty	286
Lubomirski Sebastyan	287
Lubomirski Stanisł.	288
Lubomirski Mikołay	290
Lubomlczyk Seweryn	290
Ludkowicz Paweł	291
Ludwina Kętczanka	291
Lwowianin	292

Ł.

Łabęcki Stanisław	292
Łachodowski Alexan.	292
Łączyński Jan	292
Łasicki Jan	292
Łaski Samuel	294
Łaszcz Marcin	294
Łaszcz Samuel	295
Łaszcz Piotr	295
Ławski Augustyn	295
Łęczycki Paweł	295
Łęczycki Mikołay	296
Łęski Marcin	297
Łoboda Jan	297
Łoniewski Krzysztof	298
Łubieński Maciey	298

Ł.

	Strona.
Łubieński Stanisław	299
Łukomski Andrzey	302

M.

Macieiowski Bernard	302
Macieiowski Kasper	302
Maczuski Andrzey	305
Madaliński Woyciech	305
Mądrowicz Stanisław	305
Magni Waleryan	306
Makowski Jan	307
Makowski Adam	306
Makowski Tomasz	308
Makowski Samuel	409
Makowski Stanisław	309
Mąkowski Adam	308
Małachowski Marcin	309
Malapert Karol	309
Maliński Kasper	309
Malski Jan	310
Malski Andrzey	310
Marciszewski Andrz.	310
Margoński Woyciech	310
Markwart Jakób	310
Masłowski Jan	311
Maszkiewicz Samuel	311
Messenius Jan	312
Meyer Urszula	312
Miaskowski Kasper	313
Michałowski Melchior	315
Michayło lub Mic[illegible]	315
Miczyński Sebastyan	316

M.

	Strona.
Michowski Jan	316
Miechowski Jusstyn	316
Miecznikowski Adam	317
Milesius	317
Miernikowicz Olbrycht	318
Mieszkowski Piotr	318
Miiakowski Jacek	318
Mikołaiewski Daniel	318
Miley Albert	320
Milinicki Bazyli	320
Miłodroski Stanisław	320
Minor Jan	320
Miński Stanisław	320
Mirowski Andrzey	321
Mitkowski Jan	322
Młocki Andrzey	322
Mniszech Jerzy	322
Mniszech Franciszek	325
Mniszchowna Maryna	325
Moczarski Andrzey	327
Moczydłowski Jozef	327
Mohiła Piotr	328
Moiecki Wacław	330
Montelupi Waleryan	330
Morawski Wincenty	330
Morochowski Eliasz.	331
Morochowski Joachim	331
Morolski Jan	331
Morsztyn Krzysztof	331
Morsztyn Filip	331
Mościcki Melchior	331
Mościcki Mikołay	332
Mościcki Michał	333
Mościcki Maciey	333

M.

	Strona.
Mościcki Jakób	334
Mościcki Jan	334
Mosiężkowski Adam	334
Moskorzewski Hieron.	334
Moszyński Janusz	335
Mrozowicki Jakób	335
Mruczyński Jan	335

M.

	Strona.
Muratowicz Sefer	336
Murinius Marcin	336
Muscenius Jan	337
Myliusz Arnold	337
Myślęta Celestyn	337
Myszkowski Piotr	337
Myszkowski Zygmunt	330

Wypis błędów druku.

Str.	*wier.*	*Błędy:*	*Poprawy:*
7	33	czzedł	zszedł
8	16	siedliska	siedlisku
25	20	zraniony	raniony
30	17	iastrząbka	iarząbka.
39	31	Belestraszyce	Bolestraszyce.
44	2	Szanownik	Szacownik.
122	23	zaś	zac
164	6	Podało	Padało
167	16	Warszawickiego	Warszewickiogo.
170	20	Podzamku	Podzamczu.
190	35	Albimoyanus	Albinovanus
200	30	Wychowaniec	Wychowanie
207	23	berłem dobrych	berłem dla dobrych.
—	28	buzliwiec	burzliwiec
—	31	Hetmana — śmiałość	Hetman — śmiałość
210	10	nosił	nosić
213	27	Sulmina	Sulmiria
—	30	Rexolania — Sulmyrcensis	Roxolania — Sulmiriensis
219	3	Przywagę	Przewagę
221	2	Wytłomaczenie	wytłoczenie
228	30	kuffę — zagorzały	kaffę — zagorzale
231	28	Pomerańskiego	Pomezańskiego
234	3	iesli	uszli
235	8	wieszów — To	wierszow — Jo
—	26	Hessakow.	Hussakow
248	26	Binonii	Bononii
268	13	Lausmin	Lauxmin
282	24	60,000.	600,000
287	35	fraszki	faski

Wypis błędów druku.

Str.	*wier.*	*Błędy:*	*Poprawy:*
290	16	kamień	Rzemień
295	15	kumaykami — tłumił.	kumeykami — stłumił.
—	26	hazarcow	harców
302	16	rozsądkiem i myśli	rozsądkiem myśli,
303	33	Kankowski	Karnkowski.
304	24	Promik	Promnik
—	25	przez Króla	od Króla
310	30	Rosani	Rosarii
—	33	carmina	carmine
316	14	Rosia	Rossia
322	2n	Piasacki	Piasecki
323	23	Saneckiem	Sanockiem
325	26	Iweyewna	Juryewna
328	29	Jaka	Jana
380	15	Axarchy	Exarchy
331	31	Tarnowskiego	Turnowskiego
336	20	Seferr	Sefera
338	18	Benedyktynek	Benedyktynów
341	32	pawstał	powstał.

Biblioteka
WAP
31609/2
Naukowa